czytelnia

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

1

płk dypl. mgr Tadeusz RAWSKI

# POLITYKA I STRATEGIA NA ŚRÓDZIEMNOMORSKIM TEATRZE WOJNY 1939–1940

(PRÓBA ANALIZY)

## Rozprawa doktorska

## Część III

## PIERWSZE STRATEGICZNE NATARCIE SPRZYMIERZONYCH

ASG

S/149
12603

WARSZAWA 1971

czytelnia

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

1

płk dypl. mgr Tadeusz RAWSKI

# POLITYKA I STRATEGIA NA ŚRÓDZIEMNOMORSKIM TEATRZE WOJNY 1939–1940

(PRÓBA ANALIZY)

## Rozprawa doktorska

## Część III

## PIERWSZE STRATEGICZNE NATARCIE SPRZYMIERZONYCH

ASG

S/149 12603

WARSZAWA 1971

A K A D E M I A  S Z T A B U  G E N E R A L N E G O
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Nr ewid. 12603

płk dypl. mgr Tadeusz RAWSKI

# POLITYKA I STRATEGIA NA ŚRÓDZIEMNOMORSKIM TEATRZE WOJNY 1939–1940

(PRÓBA ANALIZY)

## Rozprawa doktorska

## Część III

## PIERWSZE STRATEGICZNE NATARCIE SPRZYMIERZONYCH

Nr ewid. V

S/5149

Rozprawa opracowana
pod kierownictwem naukowym
gen. bryg. prof. Stanisława OKĘCKIEGO

W A R S Z A W A

1 9 7 1

ROZDZIAŁ IX

# WZROST STANU ZAGROŻENIA NA BAŁKANACH

## SIŁY ZBROJNE TURCJI I GRECJI

### A. Państwa bałkańskie po klęsce Francji

Katastrofa Francji i późniejsza penetracja państw "osi" zwłaszcza Niemiec na południowy - wschód, której wyrazem było zwasalizowanie Rumunii i pojawienie się w niej wojsk niemieckich, spowodowało wzrost poczucia zagrożenia ze strony takich państw bałkańskich jak: Jugosławia, Turcja i Grecja. Bardziej niż kiedykolwiek poczuły się one zagrożone przez państwa - agresorów. Bardziej niż kiedykolwiek nie były skłonne do współdziałania. Polityka "każdy sobie" została doprowadzona do perfekcji z tym oczywiście, iż każde ze wspomnianych trzech państw realizowało ją na swój sposób. Ważnym elementem w tym było poszukiwanie luki istniejącej między postawą III Rzeszy i Włoch oraz uwzględnienie pozycji i możliwości innych mocarstw: Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

#### Stanowisko Jugosławii

Zwycięstwo Niemiec na zachodzie i opowiedzenie się po ich stronie Włoch spowodowały głęboki pesymizm w Belgradzie. Wydaje się bowiem, że niezależnie od tych czy innych różnic co do postawy taktycznej ks. regent Paweł jak i zdecydowana większość polityków serbskich była jednoznacznie po stronie państw zachodnich i tylko poczucie słabości zewnętrznej państwa i braki własnych sił zbrojnych powodowały, iż stosowano politykę "mimikry"

wobec przemożnej "osi". Belgrad zresztą oceniając, iż większe niebezpieczeństwo grozi ze strony Włoch starał się przeciwstawić temu dobre stosunki z Niemcami.

Niemniej jednak jest rzeczą charakterystyczną, iż już 25.6.40r. rząd jugosłowiański nawiązał stosunki dyplomatyczne z ZSRR, zaś rozmowy skierowanego tam jako ambasadora Milana Gavrilovicia znanego powszechnie z rusofilskich poglądów z Kalininem i Mołotowem odznaczały się daleko idącą szczerością obu stron.[1]
Z rozmów tych wyciągnął następujące wnioski: ZSRR popiera pewne pretensje bułgarskie chociaż nie jest zadowolony z polityki rządu Bułgarii; ZSRR nie obawia się Niemców; ZSRR nie zamierza podjąć wojny z Niemcami przynajmniej obecnie uważa bowiem, iż pośrednio można lepiej bronić swych interesów; ZSRR prowadzi intensywne przygotowania obronne i liczy, iż w stosownym momencie sprzymierzy się z Jugosławią.

Na daleką więc metę postawa ZSRR pozwalała liczyć, iż stanie się on oparciem dla Jugosławii. Narazie wobec konieczności lepszego przygotowania się ZSRR nie można było założyć, iż poprze jakiś przedwczesny krok Jugosławii.

Treść tych rozmów wpadła w ręce niemieckie /w Ankarze/ i spowodowały one zaniepokojenie w Berlinie. Równocześnie zaczęły się pogarszać stosunki włosko-jugosłowiańskie. Wyrazem tego było, jak wiemy zgrupowanie wojsk włoskich na granicy jugosłowiańskiej.
Belgrad podjął środki zabezpieczające w postaci częściowej aktywizacji wojsk i przyspieszył prace fortyfikacyjne. Interwencja niemiecka powstrzymała Mussoliniego a II wiedeński arbitraż

---

1. Ph.W.Fabry, Balkan-wirren 1940-41, Darmstadt /1966/s.59-60

zlikwidował możliwość wojny węgiersko-rumuńskiej co w Belgradzie przyjęto z ulgą.[2]

Ks. Paweł kontynuował politykę kokietowania Niemiec i świadczenia im daleko idących ustępstw gospodarczych. Nie była to polityka z przekonania lecz z musu, której towarzyszyły gorączkowe prace wojskowe. Niemniej jednak polityka ta budziła powszechne niezadowolenie w licznych kołach zwłaszcza serbskich i wojskowych.[3] Wywoływała ona również zastrzeżenie we wszystkich niemal stolicach: w Rzymie, że wroga, w Berlinie, że niepewna wobec "osi", w Londynie, iż pro-niemiecka. Jest rzeczą jasną, iż przy złożonej sytuacji wewnętrznej i zagrożeniu istniejącym niemal ze wszystkich stron Belgrad był zmuszony do prowadzenia ostrożnej polityki.

## Postawa rządu greckiego

Reakcja rządu greckiego na wydarzenia po katastrofie Francji miała wiele wspólnego z zachowaniem się Belgradu, z tym jednak, iż sytuacja wewnętrzna kraju była inna a sąsiedztwo Brytyjczyków bliższe.

W Grecji w 1935r. generalicja obaliła republikę i wprowadziła

---

2. Aprilski rat 1941. Zbornik dokumenata, nr 266
3. Dla przykładu przytoczymy fragmenty rezolucji okręgowego zarządu związku oficerów rezerwy i kombatantów z dn.29.09. 1940r. skierowaną do ministra wojska i marynarki: "Szerzą się podłoski, iż nasz Rząd prowadzi rozmowy z Włochami, Bułgarami i Węgrami o uznanie ich rewindykacji w stosunku do określonych części naszego terytorium państwowego...brak osoby,która by autorytatywnie oświadczyła, że każda piędź naszego terytorium będzie broniona i ani jedna część naszej ziemi nie zostanie oddana przy zielonym stole. Sądzimy,że jako bojownicy o wyzwolenie i zjednoczenie naszego narodu i jako przyszli bojownicy o jego utrzymanie i zachowanie integralności państwa mamy prawo do tego,ażeby być bezpośrednio informowani o sprawach dotyczących bezpieczeństwa i ochrony całości naszego państwowego terytorium..."
Tamże, nr 272

dyktaturę wojskową. Chociaż sprowadzono z za granicy króla Jerzego II faktyczną władzę w kraju od 4.8.1936r. w oparciu o wojsko i żandarmerię sprawował gen. Ioannis Metaxas.

Wszelka opozycja została bezwzględnie stłumiona, przeciwników reżimu zsyłano do obozów koncentracyjnych na wyspach, młodzież zorganizowano na wzór włoski /neoleas/ i uczono śledzenia rodziców oraz składania na nich donosów. Metaxas, który w odróżnieniu od Hitlera i Mussoliniego miał poważne studia wojskowe oraz praktykę, patrycjuszowski rodowód i przedkładał strój cywilny nad mundur wprowadził nie mniej dotkliwy dla społeczeństwa totalitarny system rządzenia. Wystarczy powiedzieć, że jego cenzura okroiła Platona, skonfiskowała przemówienia pogrzebowe Peryklesa w „Wojnie peloponeskiej" Tukidydesa" oraz królowę tragedii-"Antygonę" Sofoklesa.[4] Widać, że w tym utworze mistrza ateńskiego sprzed dwudziestu kilku wieków przedstawiającym tragedię władzy, konflikt między władzą państwową i jej ustawami reprezentowaną przez Kreonta a sumieniem ludzkim z jego powinnością bronionym przez Antygonę szef policji Metaxasa Konstantinos Maniadakis dostrzegał niebezpieczeństwo porównania swego przełożonego z władcą Teb, opozycji z siostrą Polineikesa i Eteoklesa.

W polityce zagranicznej Metaxas kontynuował politykę zbliżenia z Turcją i skierowaną przede wszystkim przeciwko rewizjonizmowi bułgarskiemu. W tym samym duchu działał w ramach Paktu Porozumienia Bałkańskiego, zachował w nim jednak formułę przyjętą jeszcze za republiki, że w razie zaatakowania jednego z członków porozumienia przez inne państwo bałkańskie, ale działające w porozumieniu z mocarstwem Grecja nie będzie zobowiązana do udziele-

---

4. N.Svoronos, Histoire de la Grèce moderne, Paris 1953, s.100

nia mu pomocy. Poprawka ta uczyniona z myślą uniknięcia potrzeby zaangażowania w konflikt Jugosławii z Włochami działającymi za pośrednictwem Albanii już w 1937r., po zawarciu układu włosko - jugosłowiańskiego, obróciła się przeciwko Grecji.[5] Niebezpieczeństwo włoskie było jednak niedocenione - cały wysiłek obrony Metaxas nakierował na front przeciw bułgarski.

Okupacja Albanii przez Włochy przybliżyła niebezpieczeństwo włoskie. Metaxas przyjął gwarancje brytyjskie i francuskie oraz zainicjował przygotowanie obronne na froncie przeciw albańskim. Po wybuchu II wojny światowej Grecja zachowała neutralność, ale z określonym ukłonem w stronę państw zachodnich, czego wyrazem były wspomniane już rozmowy sztabowe, ale przy obowiązującej formule - jeżeli nas zaatakują będziemy się bronić, sami nie podejmiemy żadnej akcji, która mogłaby być uznana za naruszenie neutralności.

Klęska Francji, którą poprzedziła decyzja neutralności ze strony Turcji, powodowała usztywnienie neutralizmu Grecji, która jednak uwzględniła fakt, iż Wielka Brytania pozostaje na Środkowym Wschodzie. Stąd też reorientacja polityki greckiej była tylko częściowa - nie zrezygnowała ona z gwarancji brytyjskich. Nie bez znaczenia przy tym była również postawa Turcji usztywniająca postawę Greków, oraz ogólna koncepcja niemiecka odnośnie Bałkanów: zachowanie pokoju oraz dalsze kontakty gospodarcze przynajmniej do czasu rozwiązania konfliktu węgiersko - rumuńskiego i usadowienia się w Rumunii. Wszystko to przez kilka miesięcy stwarzało rządowi ateńskiemu możliwość lawirowania między rozlicznymi trudnościami, których głównym inspiratorem

---

5. Batowski, Państwa bałkańskie, s. 211.

były Włochy. Postawa rządu wywołała niezadowolenie zarówno kół anglofilskich jak i orientujących się na "oś" / ściślej rzecz biorąc na Berlin /; przejawiła się to w tak zwanej sprawie Platisa.[6]

Kryzys sierpniowy zaskoczył greckie koła rządzące, ale gen. Metaxas rychło zorientował się w różnicach poglądów między Rzymem i Berlinem na rozwiązanie spraw bałkańskich: z Berlina w zasadzie przychodziły wiadomości świadczące o tym, że III Rzesza jest przeciwna interwencji włoskiej.[7] Dlatego wobec prowokacji włoskich, mimo narastającego oburzenia opinii publicznej, zachowywano daleko idącą powściągliwość, i z ociąganiem podjęto pewne zapobiegawcze kroki wojskowe. Wpływało na to również stanowisko Brytyjczyków. 22.00. gen. Metaxas zdecydował się na wyczekiwanie Brytyjczyków, jak na wypadek zaatakowania Grecji przez Włochy wyglądać będzie w praktyce wypełnienie gwarancji. Liczył na niezwłoczną pomoc marynarki wojennej, był zainteresowany w pomocy lotniczej i finansowej. Ze względu na ówczesną sytuację Wielkiej Brytanii pomoc nie mogła być znaczna. Wprawdzie 5.9. minister

---

6. Gen.Konstantinos Platis był jednym z zastępców Szefa Sztabu Głównego Wojska. W początkach lipca 1940 r. zwrócił się do Szefa Sztabu Głównego gen.Papagosa z krytyką przygotowań wojskowych. Gen.Papagos uznał to za brak dyscypliny i nakazał areszt domowy. W kilka dni później Platis przez podsekretarza stanu do spraw wojskowych gen.Papadimasa skierował memoriał do gen.Metaxasa, w którym wyłożył swe poglądy: armia jest źle przygotowana. Konieczna jest radykalna zmiana polityki zagranicznej, zdecydowane oparcie się o państwa "osi" i porzucenie polityki lawirowania w wyniku której Grecja nie będzie miała przyjaciół po żadnej ze stron. Z rządu należy wyeliminować anglofilów - ministra finansów Apostolidesa, gospodarki Arventidisa, podsekretarza stanu marynarki Papavassiliu, prasy i turystyki Nikoludisa i ... bezpieczeństwa publicznego Maniadakisa.Gen.Platis reprezentował grupę oficerów nastrojonych prohitlerowsko, którzy zresztą odwiedzali go demonstracyjnie w domu. Rząd postanowił zamknąć Platisa w więzieniu, wkrótce zmienił to postanowienie na areszt domowy. Cervi, s.33-34, 381-383.
7. E. Schramm - von Thadden, s. 77-78.

spraw zagranicznych Eden potwierdził gwarancje, ale odpowiedni sztabowe były ostrożne, właściwie była możliwa tylko ograniczona pomoc siłami morskimi.[8] Tymczasem 26.08. Ribbentrop przyjął w Tuschlu posła greckiego Rizo Rangabé. Podczas audiencji, zgodnie ze swą zasadą, oskarżył Grecję o trzymanie się Anglii i wskazał na wyjście - wariant rumuński. Ze względu jednak na to, że strefa Morza Śródziemnego jest obszarem interesów Włoch, wskazał Grekowi, iż należy się z nimi porozumieć. Przestrzegał też przed jakąkolwiek mobilizacją: ona to bowiem - jak mówił - zapoczątkowała kryzys sudecki i zakończyła się całkowitym zniszczeniem Czechosłowacji.[9] Niemcy zmierzały więc do tego by przez nacisk na Grecję zmusić ją do podporządkowania się Włochom, i ty samym "osi", ale nie chciały wchodzić w ich strefę interesów i były przeciwne takim rozwiązaniom które spowodować mogły konflikt wojenny.[10] Sprawa wracała więc do rozmów dyplomatycznych.

Ewentualność taka jednak nie zaistniała z tej prostej przyczyny, iż Mussolini w tym czasie przesunął już na później akcję na Bałkanach. Gen. Metaxas natomiast, jak można sądzić, przyjął, iż jest to wynik jego odwołania się do Berlina zwłaszcza kanałami prywatnymi, że Niemcy nadal w razie niebezpieczeństwa wojny będą powstrzymywać Włochów, byle ich nie prowokować mobilizacją. Sytuacja Grecji była trudna. Była właściwie osamotniona. Wprawdzie Brytyjczycy panowali we wschodniej części Morza Śródziemnego, ale ich siły wyraźnie ustępowały włoskim nawet na morzu, głośno było o ofenzywie na Egipt, nad Wielką Brytanią trwała bitwa powietrzna i powszechnie spodziewano się tam desantu nie-

---

8. Playfair, t.1, s. 223-224, Butler, s. 365.
9. DGFP, t.10, s. 544-545. Notatka o tej rozmowie 5.9. przesłana została do Ciano.
10. Literatura zachodnio-niemiecka idealizuje ten problem, nieraz wręcz przedstawia Hitlera jako obrońcę Grecji przed zachłannością Mussoliniego.

niemieckiego. Każde więc opóźnienie ewentualnej konfrontacji z Włochami było więc Atenom na rękę.

Zarazem, mimo obaw przed sprowokowaniem Włochów, w pierwszych dniach włoskiej kampanii propagandowej w niezbyt szerokim zakresie podjęto jednak szereg zarządzeń wojskowych, jak częściowe powołanie rezerwistów, wzmocnienie wojsk na pograniczu albańskim, podniesienie gotowości bojowej garnizonów wysp, lotnictwa i marynarki wojennej. Dzięki temu ewentualność zaskoczenia ze strony wojsk włoskich znajdujących się w Albanii uległa zmniejszeniu. Ze ściśle wojskowego więc punktu widzenia akcja propagandowo - dywersyjna Ciano-Jacomini-de Vecchi był błędem: zaalarmowała obiekt agresji, ale dalsza postawa rządu greckiego zależała od wielu czynników.

Narastające we wrześniu przygotowania włoskie w Albanii budziły zaniepokojenie w sztabach greckich. Gen. Papagos kilkakrotnie zwracał się do gen. Metaxasa z propozycją wzmocnienia jednostek pogranicznych, zmobilizowania IDP / Tessalia / i ześrodkowania jej w rejonie Kalabaka-Metsovon. Premier każdorazowo odpowiadał odmownie, uzasadniając, zgodnie z sugestią Ribbentropa, iż Włosi mogą to uznać za prowokację. 15.09., gdy nasiliły się transporty włoskie do Albanii i wyładowane wojska wyraźnie kierowano ku granicy greckiej, gen. Papagos zaproponował mobilizację 2 i 3 KA.[11] Premier w obecności szefa sztabu zatelefonował do ambasadora greckiego w Berlinie Rangabe, przedstawił mu sytuację na pograniczu wymagającą podniesienia obronności i polecił dowiedzieć co Niemcy wiedzą o posunięciach Włochów

---

11. Papagou, s. 79-80.

i jak na nie się zapatrują. Po kilku godzinach Rangabe dzwonił z odpowiedzią. Zwrócił się do "osobistości znajdującej się w najbliższym otoczeniu Hitlera i cieszącej się jego zaufaniem".[12] Miała ona powiedzieć, że führer w żadnym wypadku nie pozwoli napaść na Grecję. Równocześnie osobistość ta nalegała by nie podejmować żadnych kroków, które Włosi mogą uznać za prowokację.

"Słyszeliście - powiedział po tym telefonie Metaxas do Papagosa - co mi radzą Niemcy. Ponieważ proponowane przez Was posunięcia związane są z niebezpieczeństwem nie mogę na nie pozwolić, ponieważ pragnę ażeby moje sumienie było spokojne i uczynię wszystko co było w ludzkiej mocy ażeby uniknąć wojny".

Gen. Papagos miał na to odpowiedzieć, że decyzja jest trudna jeśli Niemcy zapewniają, iż nie pozwolą Włochom napaść Grecji i wzywają by ostatnia nie podejmowała żadnych kroków wojskowych. Ale - dodał - nie jest wykluczone, iż zapewnienia te mają na celu umożliwienie zaskoczenia Grecji i on, jako odpowiedzialny doradca wojskowy rządu, musi nalegać na podjęcie stosownych kroków zapobiegawczych. Premier nie zmienił swego zdania.

Oficjalne kontakty nie dawały powodu do takiego optymizmu. Włoska koncentracja w Albanii trwała nadal, kontynuowana była również antygrecka akcja propagandowa. Wprawdzie coraz wyraźniejsze stawało się niepowodzenie niemieckie w ataku na Wyspy Brytyjskie, tym większego jednak znaczenia nabierał znany nam już problem - w którą stronę skieruje się teraz III Rzesza. Wiele

---

12. Osobistością tą miał być rzeźbiarz Arno Breker, mąż Greczynki. Cieszył się on wówczas zaufaniem Hitlera i jakoby wobec niego był rzecznikiem sprawy greckiej. Tak podaje Schramm-von Thadden, s.77. Autorka ta opiera się przytym o informacje samego Brekera.

przesłanek wskazywało na to, że po rozwiązaniu sprawy Siedmiogrodu i sygnalizowanym wejściu wojsk niemieckich do Rumunii, kierunkiem tym będzie południowy-wschód, gdzie w odniesieniu do Grecji wydawała się obowiązywać nadal formuła wypowiedziana przez Ribbentropa wobec Rangabe. Otwartą sprawą natomiast była cena jaką Grecja miała zapłacić za dopuszczenie do paktu trzech.

Równocześnie widoczne było wzmocnienie sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie. Ponadto takie fakty jak wejście brytyjskiej Floty Śródziemnomorskiej na Morze Kreteńskie nie pozostawało bez wpływu na grecką opinię publiczną, żyjącą jednak pod silną presją rządów faszystowskich.

Całość wywoływała pogłębiający się pesymizm rządu i społeczeństwa.

## Wahania Ankary

Rząd turecki oceniając sytuację wytworzoną przez zwycięstwa niemieckie na zachodzie, mimo wejścia Włoch do wojny przeciwko państwom zachodnim co zobowiązywało go, zgodnie z układem o sojuszu do wypowiedzenia wojny, 14.6.1940r. oświadczył oficjalnie, iż zachowa neutralność.[13] Decyzja rządu tureckiego o nie wejściu do wojny zapoczątkowała wieloletnią politykę turecką lawirowania między walczącymi stronami i której podstawowym celem było zachowanie równowagi sił w rejonie otaczającym to państwo.

Formalnie zachowując sojusz z Wielką Brytanią i stale się na niego powołując Turcy wsparci przez dyplomację brytyjską usiłowali polepszyć stosunki ze Związkiem Radzieckim.[14] Podobno

---

13. Glasneck, Kircheisen, s. 58
14. 12.7.1940r. jeden z deputowanych przemawiając w parlamencie mówił o [illegible] przez Atatürka i Lenina zawartej, przez Inönü i Stalina kontynuowanej przyjaźni turecko-radzieckiej. Krecker, s. 104. Ponieważ ówczesny parlament turecki był typową "maszynką do głosowania" w której wypowiadano tylko zawczasu uzgodnione poglądy należy to uważać za wyraz opinii rządu.

kroki podejmowane były również w Berlinie. Ankara starała się również o utrzymanie stosunków gospodarczych z walczącymi stronami. 25.07.1940r. zawarto umowę gospodarczą z Niemcami.[15] 28.09.1940r. rząd turecki wyraził zgodę na to, że chrom turecki zakupiony przez Wielką Brytanię odstąpiony zostanie z kolei Stanom Zjednoczonym.[16] W Ankarze toczyła się prawdziwa batalia dyplomatyczna w której wyróżniał się swym butnym zachowaniem ambasador niemiecki, były kanclerz von Papen. Wykorzystując swoje stare powiązania zmierzał do tego, ażeby przekonać tureckich polityków i wojskowych, zwłaszcza marsz. Çakmaka i Komendanta Akademii Sztabu Generalnego gen. Ali Fuad Erdena, o niezwyciężoności Wehrmachtu. Niemiecki attaché gen. Rohde przekazał Turkom doświadczenia z kampanii polskiej i francuskiej.[17] Von Papen posunął się nawet do tego, że wykorzystując opublikowane przez niemieckie MSZ tajne dokumenty francuskie mówiące o współpracy z Turcją z państwami zachodnimi usiłował zdyskredytować Sarcoglu.[18] Jednakże akcje te spotkało niepowodzenie; prezydent Inönü nie ugiął się przed tym szantażem.

Wprawdzie przegrana Niemców nad Wielką Brytanią nieco wyjaśniła sytuację, ale na to nałożyło się wejście wojsk niemieckich do Rumunii. Ankara oceniła to jako próbę sił wobec Związku Radzieckiego: przewidywała, iż w razie jej powodzenia dalszym etapem byłoby żądanie ażeby Turcja i Grecja określiły definitywnie swe stanowisko w wojnie. Sądzono jednak, że ewentualny dalszy pochód niemiecki nie może mieć miejsca przed wiosną przyszłego roku.[19]

---

15. Medlicott, t.I, s. 602
16. FRUS, 1940, t.3, s. 955, 957.
17. Glasneck, Kircheisen, s. 59.
18. Chodzi o dokumenty opublikowane w cytowanym DWZ7.
19. Tak Sokolnicki, s. 143-144.

Niemniej jednak rząd turecki stanął wobec konieczności ustosunkowania się do nowej sytuacji. Można sądzić, iż postanowiono stawić opór zarówno naciskowi politycznemu jak wojskowemu.[20]

x x

x

Powyższy skrótowy przegląd pokazuje jak w trudnej sytuacji znalazły się wspomniane trzy państwa, działające w pojedynkę, w razie agresji nie mogące liczyć na jakąś istotną pomoc Wielkiej Brytanii, same zaś reprezentujące nieduży potencjał wojskowy.

## B. TURECKIE SIŁY ZBROJNE

### Ogólna charakterystyka

Tureckie siły zbrojne były najpoważniejszym czynnikiem militarnym na południowym - wschodzie. Niegdyś były siłą militarną I rzędu, które poddały władcy sułtanów całą południowo - wschodnią Europę, Środkowy Wschód i północną Afrykę. Od czasów jednak zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem zmuszone zostały do strategicznej obrony. Stary feudalny wojskowy system turecki oparty o janczarów i spahisów nie były w stanie sprostać lepiej wyszkolonym i uzbrojonym armiom zaciężnym Austrii i Rosji zaś próba jego uzdrowienia zawiodła. Reformy XIX w. tzw. tanzimatu z powodu nienadążania społeczno-gospodarczego rozwoju państwa otomańskiego za przemianami dokonującymi się w innych państwach nie dały oczekiwanych rezultatów. Armia turecka była stopniowo spychana z rubieży osiągniętych w XVI w. i mimo, że w II połowie XIX w. została zasadniczo zreformowana początkowo według wzorca francuskiego, później niemieckiego nie

---

20. Tamże, s. 146

dorównywała swym przeciwnikom.[21] W wyniku wojen bałkańskich utraciła niemal wszystkie posiadłości europejskie, w rezultacie zaś I wojny światowej, w której uczestniczyła u boku Niemiec i Austro-Węgier, azjatyckie. Po blisko 250 latach niemal nieprzerwanych walk armia sułtańska została ostatecznie rozgromiona,[22] nie była nawet w stanie bronić rdzenia państwa - Anatolii. Dopiero stworzona przez Kemala - paszę nowa armia, w warunkach pomocy Rosji Radzieckiej i niezgody państw Ententy zwyciężyła nad słabo zresztą przygotowaną do wojny armią grecką w

---

21. W 1895r., 6117 oficerów było analfabetami, tzn. 30% oficerów czynnych i ok. 26% wszystkich. Z owych 6117 oficerów m.in. 2240 przypadało na nizam, 1481 na redif, 1063 na żandarmerię. Według stopni analfabetami było 156 mjr., 270 vicemjr., 2140 kpt. i rotmistrzów, 1829 por. i 1722 ppor. W późniejszych latach stan ten nieznacznie poprawił się. H.A./Bertall/, Das Heerwesen der Türkei 1874-98, w : v. Löbels Jakresberichte über die Veränderungen und Fortschritte im Militärwesen. R. XXV. Das Militärwesen in seiner Entwickelung während der 25 Jahre 1874 - 1898, Berlin cz.1, s. 514.

22. O stopniu zaangażowania w walkach armii tureckiej może świadczyć poniższe zestawienie:

| | |
|---|---|
| 1798 - 1801 | wojna z Francją, |
| 1802 - 1804 | wojna z mamelukami, |
| 1804 - 1814 | serbska wojna wyzwoleńcza /I powstanie/, |
| 1806 - 1809 | wojna z Anglią, |
| 1806 - 1812 | wojna z Rosją, |
| 1814 | II powstanie serbskie, |
| 1821 - 1823 | wojna z Persją, |
| 1821 - 1829 | grecka wojna wyzwoleńcza, |
| 1828 - 1829 | wojna z Rosją, |
| 1831 - 1841 | wojna z Egiptem, |
| 1835 - 1837 | powstanie Kurdów, |
| 1846 - 1847 | walki z Kurdami, |
| 1852 - 1854 | wojna z Czarnogórzem, |
| 1853 - 1856 | udział w wojnie Krymskiej, walki z Kurdami, |
| 1862 | wojna z Czarnogórzem, |
| 1860 - 1868 | powstanie na Krecie, |
| 1876 - 1878 | wojna z Czarnogórzem, Serbią i Rosją, |
| 1889 | powstanie na Krecie, |
| 1891 | powstanie w Jemenie, |
| 1895 - 1898 | powstanie na Krecie i w Hauranie, |
| 1897 | wojna z Grecją, |
| 1904 - 1908 | powstanie w Jemenie, |
| 1911 - 1912 | wojna z Włochami, |
| 1912 - 1913 | wojna z państwami bałkańskimi, |
| 1914 - 1918 | udział w I wojnie światowej, |
| 1919 - 1922 | wojna przeciwko obcej interwencji. |

1922r. stworzyła przesłanki do restytuowania suwerenności Turcji /traktat w Lozannie 24.11.1923r./ i przekształcenia jej w świecką republikę, rządzoną przez Mustafę Kemala /od 1934r. Atatürk - ojciec Turków/ pełniącego funkcję prezydenta. System ten przy pozorach parlamentaryzmu był monopartyjną dyktaturą Kemala i utworzonej przez niego w 1922r. Partii Ludowo - Republikańskiej. W systemie tym wojsko stanowiło istotny czynnik władzy. W 1938r., po śmierci Atatürka, prezydentem został gen. Ismet Inönü, jeden z najbliższych jego pomocników. W systemie rządzenia nie zaszły istotne zmiany., ale władza nowego prezydenta nie była już tak nieograniczona - był on już tylko pierwszym z apostołów, nie prorokiem. Tym bardziej umacniała się rola armii na której czele marsz. Cakmak.

Przeszłość dawna /tradycje imperium/ i bliska /zwycięstwo w wojnie wyzwoleńczej 1919-1922/, gospodarka kraju /brak przemysłu zwłaszcza ciężkiego/, poziom kulturowy /w tym z trudem przezwyciężona tzw. wschodnia mentalność/ w ramach ogólnej polityki kemalistów /tzw. etatyzm / wywierały zasadniczy wpływ na tureckie siły zbrojne.

## Doktryna wojenna

Sprzeczności w życiu Turcji znajdowały swe odbicie w myśli wojskowej. Przygotowywała ona armię do prowadzenia wojny w warunkach technicznej przewagi nieprzyjaciela. Punktem wyjścia było założenie, że w określonych warunkach można osiągnąć zwycięstwo nad nieprzyjacielem mającym nie tylko przewagę techniczną ale i ilościową. Powyższa teza z trudem znajdująca uzasadnienie w ~~krwawych~~ walkach lat 1914-1918 podpierana była przykładem wojny o niepodległość podczas której rozgromiono przeważającą jakoby technicznie i ilościowo armię grecką. Wprawdzie

założenia te zostały zachwiane po zwycięstwach niemieckich nad Polską i Francją, ale późniejsze sukcesy odniesione przez Greków nad Włochami w Albanii podbudowywały ten pogląd i utwierdzały w słuszności przyjętych założeń.

Do osiągnięcia zwycięstwa nad przeważającym wrogiem uważano za niezbędne: świetną znajomość terenu, słabych i silnych stron nieprzyjaciela oraz posiadanie lepszej, bardziej giętkiej niż u nieprzyjaciela organizacji wojsk zabezpieczającej ruchliwości i swobodę manewru.[23]

Armia była szkolona w duchu zaczepnym. Regulaminy podkreślały, że tylko natarcie zabezpiecza zwycięstwo. Obrona była rozpatrywana jako rodzaj walki który się wykorzystuje tylko dla wygrania czasu w celu zgrupowania sił albo dla zaoszczędzenia sił na jednym kierunku w celu zebrania ich do natarcia na drugim.

W tureckich siłach zbrojnych istniały wszystkie współczesne rodzaje wojsk jednakże nowe elementy zaczęły się dopiero pojawiać w drugiej połowie lat trzydziestych. Dlatego w swej masie tureckie siły zbrojne pozostały pieszymi dywizjami na korzyść których miały działać pozostałe rodzaje sił zbrojnych i wojsk. Tworzone wojska pancerne miały ściśle współdziałać z piechotą w myśl zasady czołgi i artyleria torują drogę piechocie. Dużą uwagę przywiązywano do strategicznej kawalerii. Zwracano uwagę, że górski charakter terenu ogranicza możliwości użycia wielkich jednostek kawalerii i zmotoryzowanych. Najdokładniej były rozpracowane problemy wojny górskiej, mniej zwracano uwagę na obronę wybrzeża.[24]

---

23. Marsz. Çakmak oświadczył:" przy stałej aktywności nasze siły wydają się nieprzyjacielowi kilkakrotnie większe niż to ma miejsce w rzeczywistości. Małe sukcesy podtrzymują siłę moralną armii na wysokim poziomie". Jest to stara i znana od wieków.
24. P. Boczkow, Osnowy taktyki tureckiej armii, Moskwa 41r. s. 7-

W tureckiej myśli wojskowej szczególne miejsce zajmowało wykorzystywanie doświadczeń wojennych. Czerpano je z wojny 1914-1918r., szczególnie zaś z wojny wyzwoleńczej. W badanie doświadczeń wojennych włożono wiele wysiłku, podobnie jak i na ich wykorzystanie. Jak to jednak często bywa sprawa ta miała dwa końce.

Obok strony pozytywnej w postaci wykorzystania rodzimych doświadczeń przejawiła się również strona negatywna - negliżowanie obiektywizmu w badaniach i nadmierne uwypuklanie tego co było wygodne. Stąd też występowało zjawisko odwrócenia kolejności, zamiast ciągu: doświadczenie - wniosek - realizacja pojawił się ciąg: recepta - szukanie do niej uzasadnienia w przeszłości. Na turecką myśl wojskową poważny wpływ wywierały nadal Niemcy. Prawie całe kierownictwo armii tureckiej do 1918r. przeszło przez szkoły niemieckie, lub przez takie w których wykładali Niemcy. Kontakt ten nie urwał się za republiki, tym bardziej, iż doszedł ważki moment - pokonane Niemcy nie wydawały się groźne. Od 1925r. oficerowie niemieccy rozpoczęli wykłady w oficerskiej szkole Jildiz. Turecki Sztab Generalny szkolił gen. Mittelberg. W późniejszym okresie wielu oficerów tureckich odbyło staże w Wehrmachcie. W tym stanie rzeczy w początkach II wojny światowej wpływ szkoły niemieckiej był znaczny. W W każdym bądź razie w 1942r. gen. Mittelberg z zadowoleniem stwierdził, że armia turecka jest wyszkolona w oparciu o niemieckie regulaminy, niemiecka literatura wojskowa jest śledzona z dużą uwagą, a akademia wojskowa całkowicie dopasowana do niemieckich zasad i doświadczeń.[25]

---

25. Glasneck, Kircheisen, s.28; m.in.obowiązujący w początkach wojny regulamin służby polowej z 1936r., był dosłownym tłumaczeniem regulaminu niemieckiego z 1933r.

Lotnictwo znajdowało się natomiast pod wpływem francuskim, od 1936r. pojawili się instruktorzy brytyjscy. Na ten stan rzeczy zasadniczy raczej wpływ miało stanowisko Göringa który odnosił się negatywnie do propozycji dzielenia się swymi doświadczeniami z Turcją. Na marynarkę wywierali początkowo wpływ Niemcy, później jednak zastąpili ich Brytyjczycy.

Wspomniane wpływy doktrynalne francuskie i brytyjskie w lotnictwie i marynarce z racji niewielkiej roli jaką odgrywały te rodzaje sił zbrojnych, nie mogły zrównoważyć niemieckich. Była to sytuacja utrudniająca współpracę wojskową Turcji z Wielką Brytanią i Francją, ułatwiającą natomiast oddziaływanie III Rzeszy zwłaszcza po zwycięstwach 1939 i 1940r. na naczelne władze. Na czele tureckich sił zbrojnych stał prezydent republiki /gen.Ismet Inönü/, który w imieniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego pełnił funkcję zwierzchnika sił zbrojnych. W okresie pokoju dowodzenie siłami zbrojnymi było wykonywane przez Szefa Sztabu Generalnego na czele którego stał również współpracownik Kamala marsz. Fevzi Çakmak. Na wypadek wojny prezydent powierzał dowodzenie osobie zaproponowanej przez Radę Ministrów co w praktyce oznaczało, iż obejmuje je marsz. Çakmak. Szef Sztabu Generalnego dowodził za pośrednictwem Sztabu Generalnego. Administracja armii znajdowała się w kompetencji Ministerstwa Obrony Narodowej.

Ministerstwo Obrony Narodowej składało się z trzech podsekretariatów /wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa/ i zajmowało się wszystkimi problemami dotyczącymi budżetu wojskowego, wyposażenia i wyżywienia, uposażenia oraz przemysłu wojennego. Sztab Generalny podlegży bezpośrednio premierowi składał się z oddziałów operacyjnego, rozpoznawczego, łączności i komunikacji, wyszkolenia, personalnego i historycznego. Sztab

Generalny dowodził wojskami przy pomocy trzech inspektorów armii: I - Ankara, który obejmował jednostki stacjonujące w Europejskiej części Turcji i w północno-zachodniej Anatolii, II - Konya - jednostkiw południowo-zachodniej Anatolii, III - Erzincan jednostki we wschodniej Anatolii. Istniała ponadto Najwyższa Rada Wojenna zajmująca się całokształtem problematyki obronnej państwa. Jej przewodniczącym był prezydent, ale miała ona jedynie charakter doradczy.

Pod względem terytorialnym Turcja była podzielona na 10 okręgów wojskowych: 1.-Afyon Karahissar, 2.- Balikesir, 3.-Corlu, 4.- Eskishehir, 5.- Konya, 6.- Kayseri, 7.- Diarbekir, 8.-Tokar, 9.- Erzurum, Komendentura Istanbulska - Konstantynopol.

Zasady uzupełnienia i służby

Powszechny obowiązek wojskowy obejmował mężczyzn w wieku od 21 do 46 roku życia. Służba zasadnicza trwała 18 miesięcy w piechocie, 2 lata w wojskach technicznych, kawalerii i lotnictwie, 2 1/2 roku w żandarmerii oraz straży celnej i 3 lata w marynarce wojennej. Po jej odbyciu do 41 roku życia trwała służba w rezerwie, od 42 do 46 roku w pospolitym ruszeniu. Istniała możliwość skrócenia służby zasadniczej do 6 miesięcy za opłatą 600 funtów tureckich, służbę skracało ponadto posiadanie praw pilota. Kawalerzysta który zobowiązał się, że przez 5 lat będzie do dyspozycji razem z koniem był zwolniony po roku służby zasadniczej.

2 roczniki zobowiązane do służby liczyły średnio ok.175000 ludzi, kadra zaś 20000 oficerów i 10000 podoficerów. Faktycznie jednak stan armii nie przekraczał nigdy 200000 ludzi. Latem pod bronią było 198000 ludzi, zimą 133000 - roczna średnia budżetowa

wynosiła 164000 żołnierzy służby zasadniczej + 30000 kadry. ~~Nabywanie jednak~~ Z przyczyn ekonomicznych w połowie lat trzydziestych nie realizowano nawet średniej budżetowej i wskutek tego średnia roczna ludzi przez kilka lat nie przekraczała 125000-150000. Dopiero pod koniec lat trzydziestych stan ten uległ zmianie - ilość służących faktycznie znacznie wzrosła.

Organizacja i skład armii.

W okresie pokoju największym związkiem był korpus armijny. Łącznie z Komendanturą Instanbułu było ich dziesięć. Korpus oprócz dwóch dywizji piechoty miał pułk jazdy, pułk artylerii ciężkiej /korpuśnej/ oraz trzy bataliony: inżynieryjny, taborów i samochodowy. Razem było więc 20 dywizji piechoty i ponadto pięć dywizji kawalerii /trzy czynne i dwie rezerwowe/, trzy brygady górskie i jedna brygada piechoty fortecznej. Dywizja piechoty składała się z trzech pułków piechoty i pułku artylerii polowej /z czasem doszedł drugi/, dywizja kawalerii z czterech pułków kawalerii, szwadronu ckm i dywizjonu artylerii konnej, brygada górska z dwóch pułków piechoty.

Ogółem przed 1939 było 60 pułków piechoty / 180 baonów / i 6 pułków piechoty górskiej /18 baonów/, 25 pułków kawalerii /12 czynnych i 8 rezerwowych oraz 9 korpuśnych/ z 145 szwadronami. Artyleria składała się z 37 pułków: 20 artylerii dywizyjnej, 10 korpuśnej artylerii ciężkiej, 7 ciężkiej artylerii /fortecznej/. Do tego dochodziły 2 dywizjony artylerii ciężkiej, 3 dywizjony artylerii konnej oraz 16 baterii artylerii przeciwlotniczej. Wojska techniczne miały w swym składzie 22 bataliony: 9 korpuśnych saperów, 9 łączności i 4 saperów fortecznych. Wojska pancerne miały kilka oddziałów.

Żandarmeria i straż celna zorganizowane na wzór wojskowy. Straż celna /ok. 10000 ludzi/ w składzie 17 baonów, 1 samodzielnej kompanii była podzielona na poszczególne granice mając na nich osobne komendantury. Żandarmeria przeznaczona do przestrzegania spokoju wewnętrznego liczyła 40000 ludzi.[26]

## Lotnictwo

Na czele lotnictwa stał podsekretariat a jednostki liniowe składały się z 4 pułków, kilku samodzielnych oddziałów oraz szkół. Stan liczebny wynosił ok. 8,4 tys. ludzi.

## Marynarka wojenna

Turecka marynarka wojenna była /kierowana przez podsekretariat marynarki w Ministerstwie Obrony Narodowej swą główną bazę miała w Smyrnie /Izmir/. W 1939r. flota posiadała 19 jednostek bojowych, w znacznej części przestarzałych o 55776 tonach wyporności. Stan liczebny wynosił 9200 ludzi /1200 oficerów, 1000 podoficerów zawodowych i 7000 marynarzy/. Oprócz tego marynarka wojenna posiadała kilka mniejszych jednostek.[27] Jako całość nie przedstawiała ona poważniejszego czynnika militarnego.

---

26. Annuaire militaire, R XV, s. 355-357.
27. Weyers Taschenbuch der Kriegsflotten, t. XXXIV 1940, München 1940, s. 176-179

O.d.B. Lotnictwa tureckiego [28]

| Pułk | | Kompanie | Samolotów w kompanii | Typ samolotu | |
|---|---|---|---|---|---|
| pułk lotnictwa | Eskisehir | 1 | 8 | He 111 D | |
| | | 1 | 8 | He 111 D | 40 |
| | | 1 | 8 | He 111 D | |
| | | 1 | 8 | Martin 139[illegible] | |
| | | 1 | 8 | Martin 139[illegible] | |
| pułk lotnictwa | Diyarbakir | 1 | 10 | V-11G-B | |
| | | 1 | 10 | V-11G-B | 40 |
| | | 1 | 10 | V-11G-B | |
| | | 1 | 10 | V-11G-B | |
| pułk lotnictwa | Izmir | 1 | 8 | Blenheim I | |
| | | 1 | 8 | Blenheim I | |
| | | 1 | 10 | Hawk I As | 48 |
| | | 1 | 10 | Hawk I As | |
| | | 1 | 6 | Southampton | |
| | | 1 | 6 | Walrus | |
| pułk lotnictwa | Kütohya | 1 | 9 | PZL - P-24[illegible] | |
| | | 1 | 9 | PZL - P-24[illegible] | 36 |
| | | 1 | 9 | PZL - P-24[illegible] | |
| | | 1 | 9 | PZL - P-24[illegible] | |
| | | 19 | 164 | | |

28. Green, Fricker, s. 281

Turecka marynarka wojenna

| Nazwa okrętu | Wodowanie | wejście do służby | modernizacja | wyporność | szybkość maksymalna | rejon akcji w milach m szybkość podróżna | Załoga | Uzbrojenie | Stocznia budowa modernizacja | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | | | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
| | | | | Krążowniki liniowe | | | | | | |
| Yavuz / ex niemiecki Goeben / | 1911 / 12 /30 | | | 231000 | 27,1 | 4100/14 | 1050 | 10x280/50<br>10x150/45<br>4x88/45<br>4x88/45<br>plot 2w.<br>t.500podw. | Blohm & Voss<br>Hamburg | Jednostki szkolne |
| | | | | Krążowniki | | | | | | |
| Hamidiye | 1901 / 04 / - | | | 3850 | 22 | 5500/10 | 300 | 2x150/45<br>8x75/50<br>2w.t.<br>456nadw.<br>70 min. | Armstrong,<br>Elsvick | |
| Medjidiye / ex Prut / | 1901 /03 /27 | | | 3350 | 22 | 4700/10 | 365 | 6x130/55<br>4x75/50 | Cramp,<br>Philadelphia | |
| | | | | Niszczyciele | | | | | | |
| Inayet, Numune Sultanhissar, Demirhissar | w budowie | | | 1350 | 36 | | 145 | 4x120<br>8wł.533 | Vickers-A,<br>Barrow, Denny,<br>Dumberton | bryt typ H |

585

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Tinaztepe, Zafer | 1931/32/- | 1206 | ~~26~~ 38 | 3500/15 149 | 4x120/50<br>2x40 plot<br>6 wt.533 | Tirreno, Riva Trig | typ Borea |
| Adatepe, Kocatepe | 1931/32/- | 1250 | 38 | 3500/15 149 | 4x120/50<br>3x40 plot<br>6 wt.533 | Ansaldo, Genua | |
| | | Torpedowce | | | | | |
| Berc - i - Satwet<br>Peik - i - Schewket | 1907/08/ | 840 | 20 | 2000/10 105 | 2x88/45<br>4x37/40<br>3 wt.450<br>20 min | Germania, Kilonia | |
| | | Okręty podwodne | | | | | |
| 2 w budowie | | | | | | Scoots, Greenock | |
| Batiray | 1938/39 | 1044<br>1357 | 20<br>9 | 47 | 1x102<br>1x20 plot<br>6 wł.533<br>40 min | Krupp-Germania | stawiac:<br>min |
| Atilay, Yildiray<br>Saldiray | 1938/39/1938-39 | 934<br>1210 | 20<br>9 | | 1x102<br>1x20 plot<br>6 wł.533 | Stocznia Izmid<br>Krupp-Germania | |
| Sakaria | 1931/1931 | 610<br>940 | 16<br>9,5 | 4000/10 | 1x102<br>6 wł.533 | C.Novali Triestino,<br>Monfalcone | |
| Dumlupinar | 1931/1931 | 920<br>1150 | 17,5<br>9,5 | | 1x102<br>4 wł.533<br>40 min | " | |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| "Gur/ex E1/ | 1930/31 | 750<br>960 | 20<br>9 | 14900/9,6<br>100/4 | 1x102 Echevarrieta,Kadyks<br>1x20 plot<br>6 wt.533 | | |
| Birinci "Inönü"<br>Ikinci Inönü | 1926-27/28 | 505<br>620 | 14,5<br>9,5 | 7500/10 29<br>80/5 | 1x75 plot<br>1x20 plot<br>6 wt.456 | Fijenoord,Rotterdam | |
| | | | Stawiacze min | | | | |
| Atak, Dalsitch<br>Yardim /ex Nusrat/ | w budowie<br>1912/. | 500<br>360 | 13<br>15 | | 40 min<br>2x57<br>25 min | Göldjük<br>Germania,Kilonia | |
| Uyanik /ex Intibah,ex Warren Hastings | 1886/. | 600 | 12 | | 1x76<br>20 min | | holownik |
| | | | Trałowce | | | | |
| Hišsar Reiss,Isa Reiss<br>Kemal Reiss /ex Durak Reiss | 1911-12/?/23 | 413 | 14 | - | III-76<br>II-47 | F.&,Ch.d.L.Med.,La Seyne | |
| | | | Kutry torpedowe | | | | |
| Doghan,Marti<br>Denizkusu | 1931 | 30 | 33/44 | 10 | 1x76<br>2 wt.450 | Breda,Wenecja | typ MAS 428 |

Przemysł zbrojeniowy. problem importu.

Tureckie siły zbrojne wyszły z wojny wyzwoleńczej z różnorodnym uzbrojeniem: niemieckim, rosyjskim, francuskim, brytyjskim. Przemysł zbrojeniowy nie istniał.

W okresie republiki, niemal do końca lat trzydziestych nie było warunków do stworzenia większego przemysłu zbrojeniowego z powodu braku odpowiedniego zaplecza przemysłowego. W 1939 r. istniały tylko wytwórnie amunicji, broni ręcznej, lekkiej broni maszynowej, dwie małe wytwórnie płatowców szkolnych, przemysł stoczniowy mógł budować kadłuby niszczycieli i okrętów podwodnych.

Powyższa sytuacja powodowała, że uzbrojenie i wyposażenie sił zbrojnych było w pełni zależne od importu. Uzbrojenie zakupywano w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Czechosłowacji i Polsce. Przez dłuższy okres czasu jednak głównymi dostawcami były Niemcy /przede wszystkim artyleria/ i Czechosłowacja /broń maszynowa, artyleria najcięższa/. Okręty sprowadzano z Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii, samoloty z Polski, Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii. O ile jednak zakup uzbrojenia w takich państwach jak Polska czy Czechosłowacja był handlem najdogodniejszym z punktu widzenia interesów narodowych , o tyle zakupy u mocarstw siłą rzeczy wiązały się z niebezpieczeństwem wykorzystania ich jako środku nacisku na Turcję i bliższego związania z kontrahentem.Sprawa ta stała się szczególnie ostra pod koniec lat trzydziestych,kiedy to mocarstwa zachodnie przystąpiły do intensyfikacji zbrojeń i w związku z tym ograniczyły do minimum eksport, doszła do punktu krytycznego po zajęciu przez Niemców Czechosłowacji i podbiciu

Polski. Wówczas Turcja /odnosi się to również do Grecji i poniekąd Jugosławii/ znalazła się w krytycznej sytuacji. Nie miała własnego przemysłu zbrojeniowego, była niedostatecznie uzbrojona szczególnie w takich działach jak artyleria przeciwpancerna i przeciwlotnicza, czołgi, środki łączności, transportu i samoloty. Nowi sprzymierzeńcy Turcji nie mieli wielkich możliwości eksportu, ~~[illegible]~~ Istniały one tylko w Niemczech /łącznie z okupowaną Czechosłowacją/, ale z racji stanowiska politycznego Turcji zostały zablokowane.[29] Państwa zachodnie natomiast nie były w stanie zaspokoić zapotrzebowania Turcji. ~~[illegible]~~ Do kwietnia 1940r. Turcja otrzymała od państw zachodnich z zamówionych 600 km. tylko 200, z 350 armat ppanc 100, z 200 moździerzy jedynie 100.[30] Ten stan rzeczy wpływał ujemnie na proalianckie stanowisko Turcji. Wzmacniał natomiast pozycję tych kół tureckich, które były przeciwne angażowaniu się w wojnie.

## Plan mobilizacji.

Turecki plan mobilizacyjny przewidywał początkowo postawienie na stopie wojennej jednostek kadrowych. Z czasem, w miarę importu uzbrojenia został rozbudowany i zakładał ich podwojenie wystawienie 17 sztabów korpusu, 44 dywizji piechoty, 3 samodzielnych brygad piechoty, 3 dywizji i 1 samodzielnej brygady kawa-

---

29. 15.5.1939r. Hitler zatrzymał dostawę dla Turcji 3 okrętów podwodnych budowanych w Kilonii, 17 armat 15 cm Kruppa, 60 myśliwców Me 109, 8 bombowców He 111, 12 armat 21 cm Skoda i 4 haubic 24 cm Skoda - Niemcy cofnęli ponadto z drogi silniki dla okrętu podwodnego „Yildiray" budowanego w tureckiej stoczni państwowej Izmid.- Glasneck, Kircheisen, s.44-45,46; 11.9.1939r. marsz. Çakmak stwierdził "Zamówiliśmy materiał w Czechosłowacji ale nie otrzymaliśmy go. W Niemczech zamówiliśmy 1000 dział, w tym niektóre 200 i 240 mm do obrony Dardaneli, ale Niemcy nam ich nie wydają"- Papagos, s. 111-112.
30. Massigli, s. 400.

lerii, 2 dywizji motorowych oraz oddziałów odwodu naczelnego dowództwa. Łącznie miało być ok. 138 pułków piechoty, 15 pułków kawalerii, 38 pułków artylerii polowej, 15 pułków artylerii górskiej, 4 pułki artylerii konnej, 15 pułków artylerii korpuśnej, 13 pułków artylerii ciężkiej, 2 pułki artylerii zmotoryzowanej, 3 pułki ckm, 11 dyonów artylerii plot. i 9 pułków pogranicznych.

Na stopie wojennej dywizja piechoty miała liczyć 13,2 tyś. ludzi i składać się z 3 pułków piechoty, pułku artylerii polowej i pułku artylerii górskiej /nie wszystkie dywizje/ i posiadać 72 lufy do ognia pośredniego, 12 luf ppanc i 4 plot. Dywizja kawalerii o stanie liczebnym 9,4 tys. ludzi składała się z 2 brygad /po 2 pułki/, pułku artylerii konnej i szwadronu samochodów pancernych, posiadała 24 lufy do ognia pośredniego, broni ppanc i plot. nie miała. Dywizja zmechanizowana była właściwie dużym oddziałem zaporowym, liczyła 9,1 tys. żołnierzy w pułku czołgów /80 czołgów + 40 rezerwowych/, pułku zmotoryzowanym /3 małe baony i 78 samochodów ciężarowych/, pułku rozpoznawczym /baon samochodów pancernych - 40 wozów; baon motocyklistów/ i pułku artylerii. Nie było środków ppanc i plot.[31]

W całości więc uzbrojenie jednostek tureckich było słabsze niż polskich, był to bezpośredni rezultat braku własnego przemysłu zbrojeniowego.

---

31. Kratkij sprawocznik po woorużonnym siłam Turcii, Moskwa 41r. 14/

Tabela nr.2

Pułk piechoty

| szczególnienie | turecki | polski |
|---|---|---|
| ni | 2826 | 3303 |
| d | · | 664 |
| | 2162 | · |
| rżaczy | 162 | - |
| natników 46 mm | - | 27 |
| dzierzy 81 mm | 4 | 6 |
| mc | - | 29 |
| aty ppanc | 4 | 9 |
| aty pułkowe | 4 | 2 |
| | 82 | 87 |
| | 35 | 36 |

Tabela nr.4

Pułk kawalerii

| szczególnienie | turecki | polski |
|---|---|---|
| ni | 852 | 842 |
| d | 866 | 850 |
| chodów | · | 1 - |
| | 32 | 14 |
| | 9 | 12 |
| ppanc | - | 12 |
| nt ppanc | - | 4 |

Tabela nr.1

Dywizja piechoty

| Wyszczególnienie | turecka | polska |
|---|---|---|
| ludzi | 13279 | 16492 |
| koni | · | 6939 |
| samochodów | · | 76 |
| kb | 8091 | · |
| rkm | 269 | 320 |
| lkm | - | 6 |
| ckm | 112 | 132 |
| garżaczy | 486 | - |
| granatników 46 mm | - | 81 |
| moździerzy 81 mm | 12 | 20 |
| kb ppanc | - | 92 |
| armat ppanc 37 mm | 12 | 27 |
| armat 75 mm | 28 | 30 |
| armat górskich | 16 | - |
| haubic 100-105 mm | 16 | 12 |
| armat 105 mm | - | 3 |
| haubic 155 mm | - | 3 |
| armat plot 40 mm | - | 4 |
| armat plot 75 mm | 4 | - |

Tabela nr.3

Dywizja /brygada kawalerii/

| Wyszczególnienie | Dywizja turecka 4 pułki | polska brygada | |
|---|---|---|---|
| | | 3 pułki | 4 pułki |
| ludzi | 5421 | 6143 | 7184 |
| koni | 5149 | 5194 | 6291 |
| samochodów | | 65 | 66 |
| rkm | 135 | 80 | 94 |
| lkm | - | 9 | 10 |
| ckm | 36 | 81 | 95 |
| garbaczy | - | - | - |
| granatników | - | 9 | 9 |
| moździerzy | - | 2 | 2 |
| armat 75 mm | 24 | 12 | 16 |
| kb ppanc | - | 66 | 78 |
| armat ppanc | - | 18 | 22 |
| armat plot | - | 2 | 2 |
| czołgów lekkich | - | 16 | 16 |

## Planowanie operacyjne

Na tureckim planowaniu operacyjnym tradycyjnie ciążyła sprawa komunikacji. Rozległość obszaru państwa w warunkach słabo rozwiniętych komunikacji powodowała, że rozwinięcie wojsk na pograniczu wymagała znacznej ilości czasu; to samo dotyczyło się możliwości przegrupowania wojsk z jednego pogranicza na drugie. Pokazała to wyraźnie I wojna bałkańska oraz I wojna światowa. Wprawdzie za czasów republiki sieć komunikacji kolejowej i drogowej została rozbudowana, ale nie na tyle ażeby jakościowo zmienić sytuację.

W tureckim planowaniu operacyjnym rozpatrywano m.in. plany wojny z ZSRR, które przewidywały rozwinięcie znacznej części sił w tureckiej Armenii z wystawieniem obrony wybrzeża czarnomorskiego i znacznej załogi bezpieczeństwa w rejonie Cieśnin, zwłaszcza Bosforu. Ważne miejsce zajmowało planowanie związane z Paktem Bałkańskim i skierowane przeciwko Bułgarii. Turcja była zobowiązana do użycia przeciwko temu państwu 120 baonów /ok. 13 dywizji/. W 1939r. Turcy planowali wzmocnienie tych wojsk przez dalsze 80 baonów /czyli łącznie ok. 22 dywizji/. Główne siły /120 baonów/ miały nacierać wzdłuż Maricy na Płowdiw, prawoskrzydłowe zgrupowanie /50 baonów/ przez Jambol na północ w celu połączenia się z Rumunami, dwie dywizje na kierunku Didimotichon - Iwajłowgrad /tur. Ortakby/ czyli przez dolną Maricę i grecką Trację.[32]

Związanie się z państwami zachodnimi postawiło przed tureckim Sztabem Generalnym nowe zadanie związane z planem obrony Turcji, desantem na Dodekanez, później i działaniami na Kaukazie.

---

32. Papagos, s. 111. W celu zabezpieczenia tego działania Grecy rozbudowali tzw. przyczółek mostowy Fithion, który miał osłonić przeprawy pod Didimotichon, oraz obronę portu Alexandrupolis i zobowiązali się do osłonięcia tureckiej przeprawy przez Maricę siłami swego 5 KA.

Opracowany w ramach tych kombinacji plan przewidywał użycie ok. 1/3 części sił w Tracji, prawie 2/3 na Kaukazie, resztę na wybrzeżach.

Po kapitulacji Francji Turcja musiała również zabezpieczyć granice z Syrią, a rychło wobec narastania groźby niemieckiej wzmocnić obronę Tracji, co po wejściu Niemców do Rumunii stało się nakazem. Można przypuszczać, iż nowy plan przewidywał rozwinięcie blisko 4/5 sił w zachodniej części państwa, przede wszystkim w Tracji /ok.30 dywizji/. Zadaniem tych wojsk było stawienie oporu na linii umocnień granicznych, w razie ich utraty wycofanie się na linię pośrednią Midye - Kesan, w ostateczności na linię Catalca i płw. Gallipoli. Jako ostateczność traktowano obronę azjatyckiego brzegu Cieśnin i Morza Marmara.

## Fortyfikacje.

W początkach II wojny światowej Turcja miała kilka zespołów fortyfikacji. W rejonie Cieśnin był to pas umocnień w Tracji złożony z rejonów umocnionych Kirklareli i Edirne /Adrianopol/ oraz nadmorskiego rejonu umocnionego Midye tworzących razem pograniczną strefę umocnienia. W głębi istniała Istambulska strefa umocniona w której wchodziły rejony umocnione czataldżycki, bosforski i izmidzki. Do tego dochodził nadmorski rejon umocniony Dardanele. Na pograniczu kaukaskim istniały rejony umocnione karski i erzurumski oraz dwie umocnione pozycje Sarykamyska i saganluńska. Na wybrzeżu Morza Egejskiego istniał izmirski/smyrneński/ rejon umocniony. Wymienione rejony umocnione znajdowały się z reguły w rejonie starych umocnień, które modernizowano.[33] W 1939-1940 szczególnie intensywne prace fortyfika-

---

33. Kratkij sprawocznik po woorużonnym siłam Turcii, [illegible], s. 78 i n.

cyjne miały miejsce w Tracji, gdzie obok rozbudowy rejonu Kirklareli - Edirne rozpoczęto budowę pozycji na linii Midye - Kesan.

## Ocena ogólna.

W tureckich siłach zbrojnych zasadniczą rolę odgrywało wojsko, lotnictwo i marynarka wojenna nie były duże, na całości ciążył brak własnego przemysłu zbrojeniowego i trudności importowe. Pod względem uzbrojenia jedynie broń maszynowa piechoty znajdowała się w odpowiedniej ilości. Ciężkiej broni piechoty, artylerii i czołgów, broni ppanc, i plot. było mało.

Marsz. Çakmak ocenił tę sprawę następująco: "Mamy dobrych żołnierzy, wyszkoliliśmy dobrze swych oficerów, ale jest nam potrzebny materiał wojenny". Przekonanie to, oparte na dotkliwym doświadczeniu I wojny światowej, wywierało poważny wpływ na posunięcia tureckiego kierownictwa państwowego i wojskowego.

Sprawa materiału wojennego nie była wszakże jedyną słabą stroną tureckich sił zbrojnych. Negatywną rolę odgrywały również przeżytki starej mentalności. Przejawiały się one zwłaszcza w braku poczucia rzeczywistości. Dotyczyło to korpusu oficerskiego, od jego zaś postępowania zależała postawa chłopa anatolijskiego, który stanowił pierwszorzędny materiał żołnierski. Mimo tych zastrzeżeń wydaje się, że armia turecka w porównaniu do armii innych państw bałkańskich przeważała nad nimi na odcinku liczebności, albo uzbrojenia, albo też jednolitego składu i swym poziomem najbliższa była polskiej.

GRECKIE SIŁY ZBROJNE

Rozwój historyczny.

Greckie siły które w latach dwudziestych XIX w. prowadziły wojnę wyzwoleńczą składały się z uzbrojonej ludności poszczególnych wsi. Każdy okręg zbroił się samodzielnie, organizacja była ściśle terytorialna i oparta o system dziesiętny na wzór kleftów i armatolów.[34] Flotę dawały spółki żeglarskie dysponujące licznymi małymi jednostkami. Armii wyzwoleńczej brakowało centralnego kierownictwa, wyszkolenia i zdyscyplinowania. Z czasem usiłowano udoskonalić organizację jednostek ochotniczych oraz stworzyć wojska regularne /płk Charles Nikolas de Fabvier,[35] później płk bawarski von Heideck/. Przedsięwzięcie to napotykało na duże przeszkody ponieważ wojsko regularne było traktowane przez ludność niemal jak obce, gdyż szkolili je cudzoziemcy. Pod koniec wojny o niepodległość wojska ochotnicze składały się z 8 hierarchii /teoretycznie po 1 tys. ludzi/ podzielonych wg systemu dziesiętnego, a wojsko regularne z 4 baonów piechoty, 6 szwadronów 1 baonu artylerii polowej, 1 kompanii artylerii fortecznej oraz szkoły.[36] Marynarka rządowa miała 1 fregatę, 1 korwetę, 3 statki parowe i kilkadziesiąt mniejszych jednostek.[37] Były to więc niewielkie siły zbrojne, ponadto niejednolite i o słabej dyscyplinie.

---

34. Była to stara organizacja sięgająca czasów bizantyjskich. Po podboju Grecji Turcy pozostawili zwierzchnikom niektórych rejonów górskich pewną samodzielność i nadzielili dystryktami /armatolie/, które pilnowali rządząc się własnymi prawami. Część z nich nie wchodziła w żadne układy z Portą i utrzymywała niezależność zwano ich kleftami.
35. Płk Fabvier przez krótki okres czasu służył w Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego.
36. V.B.K./V.Bošnjak/ Grčki rat za oslobodjenje, w: Vojna enciklopedija, t.3, Beograd 1960, s. 442.
37. J.W.Kronenfels, Das schwimmende Flottenmaterial der Seemachte, Wien-Pest-Leipzig, t.2, 1881, s. 359.

Po uznaniu niepodległości Grecji /układ londyński z 3.2.1830/, władzę objął książę bawarski Otton I /1932r./. Przybył on do Grecji z kontyngentem wojsk bawarskich i na ich modłę zaczął kształtować greckie nie osiągając jednak większych rezultatów. Pod koniec 1833r. wojska ochotnicze miały 10 baonów /2040 ludzi/, regularne 8 baonów piechoty /5824 ludzi/, 1 pułk jazdy /681 ludzi/ 6 kompanii artylerii /891/, 2 kompanie saperów oraz żandarmerię. Razem wynosiło to teoretycznie 10,7 tys. żołnierzy, w praktyce zaledwie połowa była pod sztandarami.[38] Otton I stopniowo połączył oba wojska i w celu zapewnienia uzupełnień wprowadził system konskrypcyjny, który wywołał silny opór w kraju. W ciągu następnych kilku dziesięcioleci wojsko greckie zarówno ze względu na płynną sytuację wewnętrzną jak i chroniczne trudności finansowe było nieliczne i nie reprezentowało istotnej wartości bojowej, a po abdykacji Ottona I uległo dezorganizacji. W 1854r. przy teoretycznym stanie liczebnym wynoszącym 9,6 tys. ludzi, pod bronią było niespełna 5 tyś. /3 pułki piechoty, 4 bataliony evzonów strzelców, 1 pułk jazdy i 1 pułk artylerii/.[39] Była to więc nicość militarna. Może nieco lepiej prezentowała się marynarka wojenna. W sierpniu 1831r. podczas walk wewnętrznych znaczna część jednostek pływających została spalona. Rozpoczęto tworzyć nową flotę i już w 1837r. posiadano 34 jednostki /w tym 2 korwety/ z 123 działami i 2.4 tys. załogi, a w 1854r. 25 jednostek z 143 działami.[40] Była to najmniejsza flota Europy.

Przyjście do władzy księcia duńskiego Jerzego I zmieniło

---

38. Grčka, w Vojna enciklopedija, t.3, s. 497.
39. O. Hausner, Vergleichende Statistik von Europa, t.2, Lemberg 1865, s.9 i nast.
40. Kronenfels, t.2, s. 359.

niewiele. Wzory bawarskie zastąpiono duńskimi, następnie francuskimi. Ustawa z 15.1.1867r. wprowadziła teoretycznie powszechny obowiązek wojskowy od 20 do 50 roku życia, ale zachowała losowanie i zastępstwo. Wojsko podzielono na kadrowe /3 lata/, jego rezerwę /7 lat/, obronę krajową /10 lat/ i jego rezerwę /10 lat/.[41] W ciągu następnych lat dokonywano takich czy innych zmian w ustawie, najważniejszym było zniesienie zastępstwa /1880r./ oraz skrócenie służby zasadniczej do 2 lat /1887r./.[42] W 1875r. kraj był podzielony na 5 rejonów wojskowych, które w 1881r. po przyłączeniu Tessalii zastąpiono 3 okręgami wojskowymi: w każdym stacjonowała 1 dywizja. Średni etatowy stan liczebny doszedł do 25 tys., roczny kontyngent poborowych do 11 tys., ale z tego tylko ok. 8 tys. wcielano faktycznie do szeregów. W rezultacie wojsko liczyło znacznie mniej niż przewidywał etat, było niedostatecznie uzbrojone i nie miało zapasów mobilizacyjnych. Bieżącą wojska było masowe uchylanie się poborowych od służby przez ucieczkę za granicę do Stanów Zjednoczonych oraz dezercje.[43] Te ostatnie miały miejsce szczególnie po mobilizacji /np. w 1878, 1880/81, 1885/86 i na koniec 1897, do czego jeszcze wrócimy/. Nieliczny, postarzały na służbie, korpus oficerski[44] reprezen-

---

41. Ahmanach de Gotha, 1878, s. 765.
42. Löbell's Jahresberichte, R.XXV /~~Jubiläums band~~/, cz.I, ~~Berlin 1882~~, s. 175-176.
43. W 1885-1886 około 20000 ludzi nie stawiło się do służby.
44. Zgodnie z postanowieniami konstytucji oficer i sędzia tylko wówczas mógł być zwolniony ze służby gdy popełnił ciężkie przestępstwo. Postanowienie to wprowadzone w celu uniemożliwienia samowolnego wyrzucania oficerów i sędziów ze służby doprowadziło jednak do ujemnych następstw w postaci wręcz dożywotniej służby i zahamowania awansów. W 1893r. sytuacja była następująca: generałowie byli urodzeni między 1811 i 1826 rokiem/czyli mieli od 67 do 82 lat życia wszyscy służyli ponad 50 lat/. Pułkownicy sztabu generalnego byli urodzeni w latach czterdziestych, piechoty w trzydziestych - pięćdziesiątych, kawalerii w 30-tych, artylerii 30-tych - 40-tych, najstarszy pułkownik

towal niskie walory fachowe[45] za to był permanentnie zaangażowany w wewnętrznych rozgrywkach politycznych i stanowił czynnik dezorganizujący życie kraju.

Stan greckich sił zbrojnych umocniła wojna grecko-turecka 1897r. Grecja /2,4 mil. ludności/ zmobilizowała tylko 93000 ludzi. Armia czynna liczyła 70000 /30 baonów piechoty, 10 baonów evzonów, 15 szwadronów, 25 baterii, 13 kompanii inżynierii oraz oddziały ochotnicze/. Wojsko to dość łatwo zostało rozgromione przez Turków, 10 tys. żołnierzy zdezerterowało z szeregów.[46] Cały system wojskowy został wstrząśnięty, a Grecję uratowała tylko interwencja wielkich mocarstw.

Po klęsce podjęto dyskusję nad reformą wojskową. Minister wojny gen. Smoleński miał nawet daleko idące plany. Skończyło się na masowych awansach na wiosnę 1898r., których krytyka ze strony prasy spowodowała jego ustąpienie.[47] W ciągu następnych

---

artylerii urodzony był w 1820r. - miał więc 64 lata. Podpułkownicy sztabu generalnego byli urodzeni w latach 30-tych, piechoty 20-tych - 40-tych, kawalerii 30-40-tych, w artylerii najstarszy ujrzał światło dzienne w 1830r. Majorowie piechoty pochodzili z lat 20-40-tych, kawalerii 30-50-tych, w artylerii najstarszy miał 48 lat. Kapitanowie piechoty i rotmistrzowie byli z lat 30-50-tych, artylerii 50-60-tych. Wśród porucznikow piechoty 35 miało ponad 50 lat, najmłodszy 35, w kawalerii jeden był z lat 30-tych, najmłodszy pochodził z lat 50-tych, w artylerii byli urodzeni w latach 1858-1865. Ppor. piechoty było 78 urodzonych przed 1850r. 220 z lat 1851-60, 143 z lat 70-tych, w kawalerii najmłodszy był z 1870r. /29 lata/ najstarszy 50 lat - Löbell'a Jahresberichte, R. XXV, s. 179.

45. W krótkiej kampanii tureckiej 1870r. zdaniem ministra spraw wojskowych "trzy czwarte oficerów... nie wypełniało swojego obowiązku.
46. Löbell'a Jahresberichte, R. XXV, s. 181.
47. Od 1833 r., a więc w ciągu 65 lat, był to 65 minister wojny.

10 lat poprawa była minimalna.[48]

Ogólnie rzecz biorąc w odróżnieniu od pozostałych państw bałkańskich, które powstały w XIXw. oraz Turcji, podejmujących energiczne kroki w kierunku powiększenia i udoskonalenia swych armii Grecja szła inną drogą. Jej armia była wyjątkowo słaba, wadliwie zorganizowana i źle uzbrojona. Ten niewesoły obraz był wynikiem zarówno permanentnie złej sytuacji gospodarczej i chaosu politycznego jak i polityki uprawianej przez mocarstwa wobec Grecji: traktowały je jako swoją kolonię. W tym stanie rzeczy wyznawana przez koła dworskie i wielką burżuazję idea stworzenia " Wielkiej Grecji",restytucji państwa bizantyjskiego ze stolicą w Konstantynopolu i obejmującego znaczną część Azji Mniejszej nie posiadała pokrycia i prowadziła do takich katastrof jak w 1897r.

Dopiero po objęciu stanowiska premiera przez Eleyteriosa Venizelosa /1909r./ w ramach reform społecznych, politycznych i ekonomicznych rozpoczął się również nowy okres w życiu greckich sił zbrojnych. W wojsku , którego ministrem został ad interim Venizelos, pracowała francuska misja wojskowa /szef misji gen. Eydoux, szef sztabu generalnego gen. Panajotis Danglis, zastępca szefa sztabu franc. ppłk Bousquier/.

---

48. Np. w 1908r.,rocznik poborowych liczył ok. 25000 ludzi. 10733 z nich powołano do pełnienia pełnowymiarowej służby zasadniczej, zgłosiło się jednak tylko 5980 /58%/. Jako uzupełnienie powołano z reszty rocznika poborowego 7500 ludzi, zgłosiło się tylko 3878. Łącznie więc do wojska wcielono 9858 poborowych. Obliczono, że 50-60% z tych którzy uchylili się od poboru emigrowało do Stanów Zjednoczonych. W 1909r. liczebny stan budżetowy wojska wynosił 22060 ludzi, faktyczny ok. 12100.
Veltzé's Internationales Armee-Almanach 1909/10, Wien und Leipzig 1910, s. 192.

Ustawa z 1910 r. wprowadziła 35-letnią służbę wojskową /od 19 do 54 roku życia/, w tym 2 lata w służbie zasadniczej, 10 lat w rezerwie, 9 lat w II rezerwie, 7 lat w armii terytorialnej i tyleż w jej rezerwie. Wprowadzono szkolenie przedwojskowe. Stan liczebny wojska /budżetowy/ utrzymywano na poziomie ok. 25 tys. ludzi, nadal wykorzystując tylko część kontyngentu poborowych /jeden rocznik - 22 tys. ludzi/. 7.1.1912 utworzono 4 DP /jazda tworzyła samodzielną brygadę/. Razem było 12 pułków piechoty /36 baonów/, 6 baonów evzonów, 3 pułki jazdy, 4 pułki artylerii polowej /57 baterii/, 2 pułki artylerii górskiej /8 baterii/ i 1 dyon artylerii ciężkiej /3 baterie/, 2 pułki saperów, 1 baon pionierów, 1 pułk mieszany. Było to już uporządkowane wojsko przy czym zwracała uwagę trójkowa organizacja w dywizji. Poważnie rozbudowana została flota, która w 1912r. posiadała 24 jednostki bojowe o 35513 tonach wyporności i 214 działach w tym: 1 krążownik pancerny, 3 stare pancerniki obrony wybrzeża, 14 nowych niszczycieli i 6 starych kanonierek. Do tego dochodził 1 okręt podwodny i 35 małych jednostek. Personel liczył 3,8 tys. ludzi.[49]

Podczas I wojny bałkańskiej Grecy podwoili ilość jednostek i wystawili 8 dywizji i jedną dywizję jazdy - razem 108000 żołnierzy. Wojska te mając przed sobą słabsze siły tereckie obsadziły Środkową Macedonię z Saloniką uprzedzając tam Bułgarów oraz Zachodnią Macedonię i Epir. Znacznie poważniejszą rolę odegrała marynarka wojenna, która przerwała morskie komunikacje przeciwnika i zablokowała jego flotę w Dardanelach. Straty wyniosły 28671 ludzi. Do II wojny bałkańskiej Grecy wystawili początkowo te same siły potem dodatkową dywizję piechoty - razem 101000 ludzi z 180

---

49. Gothaischer Genealogischer Hofkalender 1913, R.150, s. 814 - 815.

działani. Straty wynosiły 21864 żołnierzy.[50] Wysiłek wojenny Grecji był proporcjonalnie najmniejszy z państw bałkańskich, ale nie była to już wojna 1897r.

Po wojnach bałkańskich, które przyniosły znaczne powiększenie kraju zdecydowano rozbudować wojsko. Ustawa z 16.8.1913r. wprowadziła prowizoryczny podział na 6 korpusów /okręgów/ i 11 dywizji, później skład wojska ustalono na 5 korpusów z 14 dywizjami /ustawa z 26.2.1915r./. Powiększono również flotę m.in. zakupiono 2 pancerniki i stworzono lotnictwo.

Równocześnie Grecja stała się raz jeszcze obiektem rozgrywki państw imperialistycznych. Wobec toczącej się wojny światowej Venizelos dążył do opowiedzenia się po stronie aliantów, proniemiecki król Konstantyn państw centralnych. Ostatecznie Venizelos przegrał wybory i został zdymisjowany, ale kraj poddany został potęgującej się presji państw Ententy. W 1915r. alianci obsadzili rejon Saloniki, gdzie z czasem ześrodkowali znaczną armię. Tamże pod ich osłoną powstał frakcyjny rząd Venizelosa, któremu podlegała grecka Macedonia, Cyklady i Kreta. Rząd ten zaczął formować własną Obronę Narodową /Ethniki Amina-z czasem 3 dywizje - 60000 ludzi/,która weszła do walki po stronie aliantów.W 1916r.Niemcy rozbroili i deportowali do Zgorzelca rządowy 3 KA,później alianci wymusili wydanie floty greckiej, wylądowali w Pireusie i zażądali wycofanie wojsk rządowych z północnej części kraju do południowej i poddali Grecję ścisłej blokadzie. W kraju zapanował głód, a wojska rządowe zostały faktycznie obezwładnione.[51]

---

50. Balkanski ratovi w Vojna enciklopedija,t.1,Beograd,s.
51. C. Mühlman, Oberste Heeres leitung und Balkan 1914 - 1918, Berlin /1942/, s. 184-185.

W 1917 r. otwarta agresja wojsk aliianckich doprowadziła do obalenia rządu w Atenach i objęcia władzy w całym kraju przez Venizelosa. Ta brutalna interwencja pozwoliła aliantom na koniec wykorzystać cały grecki potencjał ludnościowy 10.8. Venizelos powołał pod broń poborowych roczników 1916 i 1917 / 45 000 ludzi / i postawił na stopie wojennej 4 dywizje. W październiku powołano liczne roczniki rezerwistów i dalsze 6 dywizji osiągnęło gotowość bojową / łącznie w 10 dywizjach było 150 - 160000 tys.ludzi /. Na koniec w styczniu 1918 r. wystawiono jeszcze 5 dywizji a całość liczyła 200 tys. ludzi [52]. Z tego na froncie / łącznie z Obroną Narodową / było 160 tys. żołnierzy - 10 dywizji / 90 baonów / w 3 korpusach. Powiększono lotnictwo w lądowym szkolonym przez Francuzów było 3 eskadryle, w morskim organizowanym przez Brytyjczyków 4 eskadryle.

Siły te wzięły udział w końcowej ofensywie aliantów, później część z nich została użyta do interwencji przeciwko Rosji Radzieckiej. Wystawienie tak znacznego wojska było wynikiem przekazania przez aliantów / Francuzów / odpowiedniej ilości broni i sprzętu nie wypływało zaś z konkretnych możliwości kraju wyczerpanego do cna przez uprzednie blokady. Pokazała to wyraźnie rychła wojna z Turcją 1919 - 1922 r. Grecy doprowadzili wprawdzie stan wojska na froncie do 12 dywizji - 220 tys. ludzi z 300 działami, ale nie miało ono należytego oparcia na własnym zapleczu, zaś pchający je do wojny imperialiści brytyjscy więcej pomagali słowami niż materialnie. Toteż wojna ta zakończyła się pogromem armii greckiej która straciła 75 tys. ludzi i 75 tys. zabitych i rannych [53].

---

52. R. David , Le drame ignore de l'Armée d'Orient, Paris 1927.
53. Bujac, Les campagnes de l'Armee Hellenique 1918 - 1922, Paris 1930.

Rozwiał się sen wielkiej burżuazji greckiej o restytucji cesarstwa bizantyjskiego, ale zakończyły się również kilkutysięczne dzieje żywiołu helleńskiego w Azji Mniejszej. Turcy wypędzili stamtąd 1,5 mln Greków, których osiedlenie we właściwej Grecji postawiło ją przed ogromnymi trudnościami.

Wojska powracające z Azji Mniejszej do kraju obaliły rząd królewski. Na czele stanęli pułkownicy Plastiras i Gonatas, którzy postawili przed sądem wojennym szefa Sztabu Generalnego gen. Hadjianestisa, premiera Gunarosa i 5 ministrów - wszystkich rozstrzelano jako " zdrajców "

Ostatecznie ogłoszono republikę, która zaczęła odbudowywać siły zbrojne. Wojsko zamierzano początkowo utrzymać w składzie z 1915 r. a mianowicie 5 korpusów 14 dywizji piechoty i 1 dywizja kawalerii. Rozpoczęto dyskusję o skróceniu służby zasadniczej z 24 do 18 miesięcy. Ostatecznie 30.12.1925 r. zdecydowano zostawić 5 okręgów korpuśnych / w każdym korpus złożony z 2 dywizji piechoty i 1 pułku artylerii korpuśnej /, 2 rejony dywizyjne / Epir i Kreta w każdym po 1 dywizji piechoty / oraz rejon Archipelagu / 1 brygada /. Dawało to razem 12 dywizji i 1 brygadę piechoty. Do tego dochodziły 2 brygady jazdy / po 2 pułki / oraz samodzielne oddziały [54]. Służbę skrócono do 19 miesięcy. W późniejszym okresie zlikwidowano jeden korpus, zaś brygadę Archipelagu przekształcono w dywizję, służbę zasadniczą skrócono do 12 miesięcy.

Poważny wysiłek został dokonany na odcinku uzbrojenia i zaopatrzenia. Od 1924 do 1932 r. rządy republikańskie zakupiły 192 armaty górskie 75mm, 120 haubice górskie 105 mm , po 48 armat

---

54. Société des Nations, Annuaire militaire, R I Genève 1924.

85 i 105 mm, 60 haubic 155 cm, 4 armaty ppanc 80 mm, 6000rkm, 1752 ckm 7,92 mm, 32 rkm 13,2 mm, 10 moździerzy 81 mm Brandta, 100000 kb i 25000 kbk Manlichera wraz z odpowiednią ilością amunicji. Do tego doszedł materiał łączności dla 12 dywizji [55].

Lotnictwo po wojnie z Turcją było również w krytycznej sytuacji. Dzięki ofiarom społeczeństwa jednak można było zakupić za granicą pewną ilość samolotów. Lądowe w 1926 r. posiadało 2 eskadryle oraz 75 pilotów /, morskie również odnowiło sprzęt w 1931 r. lotnictwo wydzielono w samodzielny rodzaj sił zbrojnych łącząc w nim lotnictwo lądowe i morskie, które stanowiły jednak autonomiczne grupy. Pierwsza składała się z trzech mieszanych dywizjonów / 1. Tati, 2.Larissa 3. Sedes /, druga z trzech eskadryl / dwie rozpoznawcze i jedna bombowo - torpedowa /[56].

Zbudowano ponadto liczne koszary oraz lotniska. W marynarce wojennej zamówiono 6 niszczycieli i okrętów podwodnych oraz zmodernizowano część starych jednostek [57].

Lata 1924 - 1932 przyniosły więc pod rządami republikańskimi, mimo trudnych warunków w jakich znajdował się kraj oraz panujących tendencji pacyfikacyjnych, odbudowę siły militarnej Grecji. Wyraziło się to również i w tym, iż dzięki usilnemu szkoleniu oraz uruchomieniu nowych szkół wojskowych poziom wyszkolenia zarówno kadry oficerskiej jak i samego wojska osiągnął stosunkowo wysoki poziom, być może najwyższy jaki do tej pory miały greckie siły zbrojne. W magazynach posiadano uzbrojenie i sprzęt dla 15 dywizji, rozpoczęto modernizację floty i lotnictwa.

Od 1932 r., a więc z chwilą przyjścia do władzy rządu Venizelosa rytm tych prac został naruszony.

---

55. St. Sarafis, O ELAS / bez m.i r. wyd /,s
56. Green, Fricker, s. 151
57. Sarafis, s

Po zamachu stanu z 1935 r. i narzuceniu władzy przez Metaxasa wojsko doznało ciężkiego wstrząsu spowodowanego bezwzględnym usunięciem z szeregów wszystkich oficerów o przekonaniach demokratycznych i republikańskich. Dotknęło to znaczną część kadry, w tym wielu wybitnych oficerów. Odbiło się to ujemnie na wartości korpusu oficerskiego armii czynnej tym bardziej, iż wśród pozostałych głównym miernikiem wartości stała się nie rzetelna wiedza i prawdomówność, ale stosunek do panującego reżimu.

Na odcinku organizacji wojska dokonano nieznacznych zmian. Wystawiono piąty sztab korpusu / 5 KA / oraz zorganizowano 14 DP. W dziedzinie broni i sprzętu importowano m.in. 24 armaty plot 88 mm, 54 armaty plot. 37 mm oraz 108 rkm plot. 20 mm wraz z odpowiednią amunicją. Zakupiono ponadto m.in 24 armaty ppanc. 37 mm, 24 rkm ppanc. 14 mm, 50000 kb." Mauser " 200 rkm 6,95mm i 400ckm 7,92 mm. Doszły do tego nowe partie umundurowania, sprzęt łączności itp [58].

W lotnictwie planowano znaczną rozbudowę organizacyjną : do 2 dywizji lotnictwa lądowego i 1 morskiego każda z 3 pułków a 2 dyony a 3 eskadryle. Jednakże zarówno trudności finansowe jak i ograniczona możliwość zakupów uniemożliwiła realizację tych planów. Zakupiono m.in. 36 samolotów myśliwskich w Polsce, pewną ilość w Wielkiej Brytanii i aparatów morskich w Niemczech.

Program morski z 1934 - 1935 r. przewidywał w latach 1935 - 1942 budowę kilkunastu jednostek. Transza A / 1935 - 1936 / przewidywała budowę 4 niszczycieli po 1000ton wyp., 1 zbiornikowiec basen remontowy na Salaminie, wzmocnienie obrony wybrzeża, uzupełnienie zapasów amunicji i torped. Transza B / lata 1936- 1942 /

---

58. Tamże,s

przewidywała budowę 1 krążownika lekkiego, 2 niszczycieli, dobre wzmocnienie obrony wybrzeży oraz prace przygotowawcze do zatapiania starych okrętów podwodnych. Planowano dalsze trzonce C / 4 niszczyciele / i D / 2 niszczyciele w zamian za stare /, które miały być dodatkowo uchwalone [59]. Ostatecznie z planów tych zrealizowano tylko część. W Wielkiej Brytanii zakupiono 2 niszczyciele, 2 dalsze tego samego typu zaczęła budować Stocznia Państwowa w Skaramandze / ale tylko kadłuby /.

Istotnym przedsięwzięciem było podjęcie wielkich prac fortyfikacyjnych na pograniczu z Bułgarią.

Budżet wojskowy Grecji bez wydatków osobowych kształtował się następująco / w mln.drachm /.

| budżetowy | 1932-33 | 1933-34 | 1934-35 | 1935-36 | 1936-37 | 1937-38 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| terstwo wojny | 1.227,3 | 1.182,3 | 1.479,8 | 1.582,7 | 3534,0 | 3005,2 |
| terstwo marynarki | 372,6 | 524,2 | 366,1 | 570,6 | 743,8 | 1025,7 |
| terstwo lotnictwa | 142,1 | 156,2 | 149,6 | 200,5 | 349,4 | 1065,0 |
| R A Z E M | 1.742,0 | 1.862,7 | 1.995,5 | 2.383,8 | 4.627,2 | 5.095,9 |
| u cen hurtowych | 107 | 111 | 111 | 113 | 117 | 128 |
| u cen detalicznych W 30 = 100 / | 98 | 102 | 103 | 105 | 110 | 117 |

W ostatnim okresie na siły zbrojne przeznaczono ponad jedną trzecią budżetu ; wszystkiego jednak w 1937-38 było to około 47 mil dolarów [60].

59. des flottes de combat 1936, s.329
60. W 1938 r. parytetowa wartość drachmy równała się 11,38 gr. a kursowa 4,83 grosza, - Dyboczyński, s.109. W 1939r. wartość drachmy 0,008, w 1940r. 0,007 dolara. Straty mira, Moskwa 1946, s.417.

Czynnik ten wyraźnie zakreślał rzmy możliwości greckich sił zbrojnych - niedużę, znacznie niższe od przeciętnego poziomu europejskiego.

Oceniając ogólnie 120 -letnią historię współczesnych greckich sił zbrojnych warto zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych momentów :

1. Brak własnej bazy przemysłowej, a przez to wytwórni zbrojeniowych. Uzbrojenie greckich sił zbrojnych pochodzi stale z importu, co utrudnia prowadzenie samodzielnej polityki.
2. Nieustabilizowana wewnętrzna sytuacja polityczna i zaangażowanie się korpusu oficerskiego w spory wewnętrzne oraz jego kolejne"czystki" osłabiają wartość sił zbrojnych.
3. Do końca pierwszego dziesięciolecia XX w. armia grecka nie przedstawia istotnej wartości bojowej. Później w wyniku wydarzeń lat 1914 -1917, a zwłaszcza katastrofy w Anatolii doznaje poważnego wstrząsu. Usunięcie skutków tego stanu rzeczy nie było rzeczą łatwą i jeśli zostało dokonane to przede wszystkim dzięki polityce rządów republikańskich.
4. Przez niemal cały ten okres marynarka wojenna znajdowała się w lepszym stanie i miała do odnotowania większe sukcesy.

## Skład i organizacja

Grecka doktryna wojenna znajdowała się pod silnym wpływem francuskim co łatwo można było wytłumaczyć kilkudziesięcioletnim oddziaływaniem francuskich misji wojskowych. Starano się ją oczywiście dostosować do miejscowych warunków i sił własnych. Główny

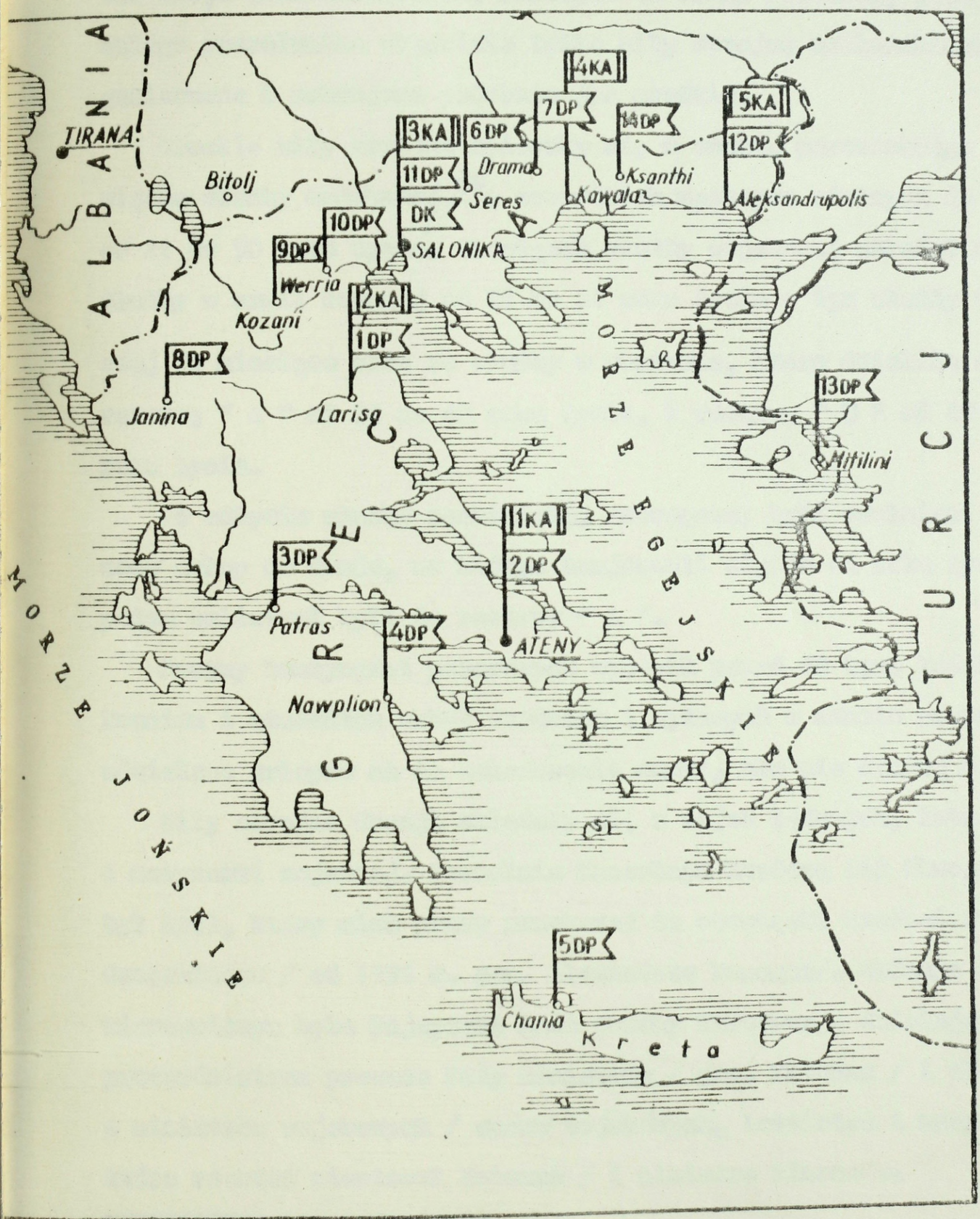


Dyslokacja greckich wojsk lądowych

nacisk położono na działania zaczepne, stopniowo osiągalnymi celami w oparciu o manewr obronno - zaczepny wykorzystujący górski charakter kraju oraz umocnienia. Doktryna ta brała pod uwagę jako przyszłego przeciwnika właściwie tylko siły zbrojne bałkańskiego zorganizowane i uzbrojone podobnie jak greckie.

Greckie siły zbrojne opierały się o zasadę powszechnego obowiązku służby wojskowej[61] wszystkich mężczyzn zdolnych do służby od 21 do 50 roku życia. Obowiązek służby wojskowej składał się ze służby w armii czynnej od 21 do 24 roku życia w tym służby zasadniczej 24 miesiące oraz ze służby w rezerwie, która dzieliła się na rezerwę " A " od 24 do 40 roku życia, i rezerwę " B " od 40 do 50 roku życia.

Po odbyciu służby zasadniczej szeregowcy byli zwalniani na okresowy urlop do domów, na którym znajdowali się do 24 roku życia, potym zaliczani byli do rezerwy " A ".

Roczny kontyngent poborowych wynosił ponad 40 tys. ludzi. Uczniom i studentom szkół średnich i wyższych w czasie powołania udzielano urlopów aż do zakończenia nauki, ale nie dłużej niż 3 lata.

Siły zbrojne Grecji składały się z wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Formalnie Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych był król, który miał prawo przekazać te obowiązki Szefowi Sztabu Generalnego / od 1936 r. gen. Alexandros Papagos/. Głównym organem kierowniczym była Najwyższa Rada Obrony Narodowej, działająca pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów / gen. Metaxas / i złożona z ministrów wojskowych / spraw wojskowych, lotnictwa i marynarki, które również piastował Metaxas / i ministra finansów.

---

61. Annuaire militaire /~~1 40~~/, R. XV, s.194

Ponadto na posiedzenie NRON mogli być wezwani i inni ministrowie. Rada ta miała prawo przedstawienia rządowi propozycji co do najważniejszych spraw związanych z przygotowaniem państwa do wojny. Faktycznie więc NRON - to był gen. Metaxas, który podobnie jak Mussolini we Włoszech zapewnił sobie pełną kontrolę nad siłami zbrojnymi, ~~tym bardziej że każdy poprzednio posiadał własne ministerstwo na czele, którego stał dyktator i sztab generalny~~.

W armii lądowej, Minister Spraw Wojskowych odpowiadał za przygotowanie sił lądowych i działał przy bezpośredniej pomocy Szefa Sztabu Generalnego oraz dowódców poszczególnych rodzajów wojsk i służb.

Pion władz naczelnych wojsk lądowych przedstawiał się następująco: Ministerstwo Spraw Wojskowych [62], Sztab Generalny, zadaniem którego było przygotowanie armii do wojny [63], Najwyższa Rada Wojenna pod kierownictwem ministra spraw wojskowych [64], Inspektoraty [65]

---

62. Ministerstwo Spraw Wojskowych posiadało następującą organizację: gabinet ministra, dyrekcje: ogólnoorganizacyjna, personalna, piechoty, artylerii, wojsk inżynieryjnych, kawalerii, intendentury, poboru, taborów, kontroli sprawiedliwości, służby zdrowia i służby weterynaryjnej. Skład poszczególnych dyrekcji nie był jednolity : miały zwykle gabinet dyrektora, sekcję personalną, sekcję zaopatrzenia materiałowego i sekcję naukową. Oprócz tych sekcji, w zależności od specyfiki dyrekcji, były tworzone oddziały lub biura do spraw specjalnych.
63. Sztab posiadał cztery biura: I- organizacyjno-mobilizacyjne, II - wywiadu i studiów armii obcych, III - operacyjne i ogólnego wyszkolenia i IV - komunikacji, ponadto sekcję historyczną oraz służbę szyfrową.
64. NRW w czasie pokojowym zajmowała się zagadnieniami organizacji i wyszkolenia armii oraz budową umocnień. Członkami rady byli ministrowie lotnictwa i marynarki wojennej, Szef Sztabu Generalnego, dwaj inspektorzy armii oraz główny inspektor wyszkolenia. Na posiedzenie Rady mogli być również zawezwani dowódcy tych korpusów, których sprawy były omawiane.
65. a/ dwa inspektoraty korpuśne ;
b/ inspektorat szkół wojskowych ;
c/ inspektoraty rodzajów wojsk i służb /piechoty, artylerii, kawalerii, wojsk inżynieryjnych, artyleryjsko materiałowy intendentury, kontroli, służby zdrowia i obrony przeciwlotniczej/. Należy przy tym zaznaczyć, że Szef Sztabu Generalnego posiadał specjalne uprawnienia inspektorskie w stosunku do całego składu oficerskiego armii.

i Służba Geograficzna.[66]

Zgodnie z ustawą z 1939r. Szef Sztabu Generalnego miał jeszcze następujące prawa i obowiązki:

a/ przeprowadzanie inspekcji armii w każdym czasie i w każdej sprawie;

b/ organizowanie manewrów;

c/ przedstawianie ministrowi spraw wojskowych - po każdej kontrali, inspekcji oraz manewrach - propozycji przeprowadzenia niezbędnych - jego zdaniem zmian w zakresie administracji, wyszkolenia i innych w celu usunięcia stwierdzonych usterek.

Ponadto, jak to wspomnieliśmy uprzednio, na wypadek wojny Szef Sztabu Generalnego był faktycznie przewidziany na Naczelnego Wodza.

Terytorium Grecji było podzielone na 5 okręgów korpuśnych. Każdy z nich z kolei dzielił się na 2 lub 3 obwody dywizyjne, te zaś na rejony pułkowe. Zatwierdzanie i zmiana granic i ilości okręgów, obwodów i rejonów zależały od ministra spraw wojskowych.

Wojsko składało się z 5 sztabów korpusu, 14 dywizji piechoty, 1 dywizji kawalerii, oraz wojsk fortecznych.[67]

W czasie pokoju dywizje piechoty nie posiadały jednolitego składu. Miały sztab, 2 - 3 pułki piechoty oraz 1 pułk artylerii górskiej. Dywizje czynne dyslokowane w pobliżu granicy posiadały w swym składzie 1-2 bataliony wojsk pogranicznych. Korpus składał się ze sztabu, dwu lub trzech dywizji piechoty, trzech pułków

---

66. Do zadań służby geograficznej należało opracowywanie i wydawanie map, prace geodezyjne oraz służba meteorologiczna.
67. Denkschrift über die griechische Landesbefestigung, Berlin 1942, s. 7.

artylerii : polowej, ciężkiej i przeciwlotniczej, batalionu saperów, batalionu samochodowego. Ponadto istniały samodzielne związki taktyczne i oddziały.

W okresie pokojowym większość jednostek była dyslokowana w północnej części kraju, a zwłaszcza w rej. granicy z Bułgarią. Z istniejących pięciu korpusów 1 KA /dowództwo w Atenach/ rozmieszczony był w południowej części kraju, 2 KA /dowództwo w Larisie/ w środkowej. Pozostałe trzy - 3 KA /dowództwo w Salonice/, 4 KA /dowództwo w Kawali/ i 5 KA /dowództwo w Aleksandrupolis/ - w obszarze pogranicznym z Bułgarią.

Stan liczebny wojsk wahał się od 56000 do 78000 ludzi.[68] Kadra podoficerska dzieliła się na czynną i rezerwy.[69] Podoficerowie służby czynnej wybierani byli z szeregowców służby czynnej Przechodzili oni następnie 3-letnią szkołę podoficerską. W służbie

---

68. Wg Annuaire Militaire /1938/ - w 1935-1936 budżetowy stan liczebny kształtował się następująco: gen. dyw. - 10, gen. bryg. - 38, płk - 180, ppłk - 296, mjr - 660, kpt. - 1650, por.-1300, ppor.- 739 czyli łącznie 4885 oficerów. Do tego 300 "adiutantów" czyli razem 5187 ludzi w tym podoficerów, stan budżetowy w roku 1935-1936 wyrażał wahania. Ilość żołnierzo-dni podoficerów i kaprali od 1.4.1935r. do 31.3.1936r. wynosiła 2.200.400, czyli dziennie średnio 6029 ludzi. W praktyce w poszczególnych miesiącach były jednak duże wahania, dla "podoficerów" od 1,1 tys. do 2 tys a dla kaprali 2850-5100.
Stan szeregowców był również zmienny. Najniższy w styczniu 1936r., kiedy wynosił 43,2 tys., najwyższy we wrześniu 1935r. - 61.8 tys. Natomiast suma zatwierdzonych budżetowo żołnierzo-dni dla szeregowców wynosiła 18.195250 czyli dziennie średnio 49850 ludzi. Oprócz podoficerów i szeregowców pełniących powszechny obowiązek budżet przewidywał z ochotników 1772 "podoficerów", 618 kaprali i 638 szeregowców. Rozliczenie stanu osobowego na żołnierzo-dnie dawało Sztabowi Generalnemu dużą swobodę operowania zasobami ludzkimi. Stąd też, gdy wg omawianych zasad pod bronią było przeciętnie około 64 tys. ludzi, to w rzeczywistości stan faktyczny zależnie od pory roku wahał się od 56 tys./zima/ do 78 tys. /lato/.

69. W armii greckiej były następujące stopnie podoficerskie: adiutant /kapral/, podoficer i kandydat na oficera.

administracyjnej trzeba było ukończyć specjalną szkołę dwuletnią Kadra oficerów rezerwy tworzona z podoficerów, którzy ukończyli okres służby zasadniczej.

Korpus oficerski armii / piechota, kawaleria, artyleria, wojska inżynieryjne / wywodził się z wychowanków 3 - letniej szkoły wojskowej / evelpidion / w Atenach. Szkoła ta posiadała dwa oddziały : " A " do którego kierowano młodzież z ukończoną szkołą średnią i " B ", gdzie przyjmowano " kandydatów na oficerów ". Istniały również szkoły rodzajów wojsk oraz specjalne kursy. Okres nauki w szkołach specjalnych wynosił od 6 do 12 miesięcy.

Wyższa Szkoła Wojenna z 2- letnim okresem nauczania, kształciła oficerów dyplomowanych. Ponadto istniało Centrum Wyższego Szkolenia Wojskowego. Przeznaczone dla oficerów starszych / ppłk i płk /, przygotowywało ich do dowodzenia związkami taktycznymi. Korpus oficerów rezerwy tworzony był z oficerów, którzy wyszli ze służby czynnej oraz młodzieży posiadającej średnie lub wyższe wykształcenie, która przeszła 18 - miesięczną szkołę oficerów rezerwy.

Wyszkolenie pododdziałów, szkolenie oficerów, podoficerów i specjalistów było prowadzone w oparciu o specjalne regulaminy i instrukcje, które były dosłownie tłumaczone z francuskiego. Również i metodyka szkolenia była żywcem skopiowana z francuskiej

Powołanie do armii było przeprowadzane dwukrotnie w ciągu roku: 1.3 i 1.9. Czas na wyszkolenie i zgranie pododdziałów i oddziałów był podzielony następująco:

| Rodzaj wyszkolenia | Podział czasu dla powołanych 1.9. | dla powołanych 1.9. |
|---|---|---|
| szkolenie pojedyńczego rsolca | 3 i pół mies. | 4 miesiące |
| szkolenie drużyny | półtora mies. | 2 miesiące |
| szkolenie plutonu | 30 dni | 30 dni |
| szkolenie kompanii | 20 dni | 20 dni |
| szkolenie batalionu | 10 dni | 10 dni |
| szkolenie pułku i wyżej | 10 dni | 10 dni |

Struktura władz naczelnych lotnictwa przedstawiała się następująco: Ministerstwo Lotnictwa [70], Sztab Generalny Lotnictwa [71], / który odpowiadał za organizację sił powietrznych, formowanie jednostek, sprawy mobilizacyjne i wyszkoleniowe /, Dowództwo Lotnictwa i Dowództwo Szkół Wojskowych [72], Kadry lotnictwa kształciły cztery szkoły : oficerów, podoficerów, techników i specjalistów.

Zgodnie z planem rozbudowy lotnictwa zamierzano jak wiemy, stworzyć dwie dywizje lotnictwa / Ateny i Teby / po trzy pułki w każdej czyli łącznie 36 eskadryl [73]. Lotnictwo morskie składało się z jednej dywizji. Zamierzenia organizacyjne zrealizowano tylko częściowo. Ogółem w listopadzie 1940 r. w lotnictwie lądowym były cztery eskadryle myśliwskie, trzy eskadryle lekkich bombowców, cztery eskadryle współpracy. Lotnictwo morskie miało trzy eskadryle.

---

70. Ministerstwo Lotnictwa składało się z: gabinetu ministra, dyrekcji: ogólnoorganizacyjnej, służb: administracyjnych, ~~xxxx~~ technicznych, intendentury, robót publicznych, lotnictwa cywilnego, ponadto służby meteorologicznej i służby zdrowia.
71. Sztab Generalny Lotnictwa składał się z biur : I- organizacyjno mobilizacyjnego, II- wywiadu, III- operacyjnego i obrony płoś. i IV - wyszkolenia.
72. W 1938r. ministrem lotnictwa był osobiście gen. Metaxas, generalnym dyrektorem Ministerstwa Vicemar załek lotnictwa T. Ekonomnos, Szefem Sztabu Lotnictwa płk Gazis, Dowódcą Lotnictwa płk Tilios Janos, s.341.
73. Handbuch der neuzeitlichen Wehrwissenschaften. t.3,cz.2. Die Luftwaffe. Berlin 1939, s.189.

| Eskadryla | Ilość samol | Typ samolotu | Ogólna ilość samolotów wg Greena[73] | wg Papagos[74] | wg Santoro[75] |
|---|---|---|---|---|---|
| myśliwska | 12 | PZL P-24F | 45 | 44 | 30 PZL P24? 7 Avia B534 2 "Gloster Gladiator" 5 Bloch 151 |
| myśliwska | 12 | PZL P-24F | | | |
| myśliwska | 12 | PZL P-24F | | | |
| myśliwska | 9 | Bloch M.151 | | | |
| bombowa lekka | 12 | Bristol Blenheim | ? | 46 | 12 Bristol "Blenheim" |
| bombowa lekka | ? | Fairey Battle | | | 12 Fairey "Battle" |
| bombowa lekka | ? | Potez 63 | | | 9 Potez 63 6 Hawker "Horsley" |
| współpracy | 16 | Henschel Hs-126 | ? | /66 w tym 50 przeostarzałych/ | 16 Henschel Hs-126 |
| współpracy | ? | | | | 18 Potez 23 |
| współpracy | ? | Breguet 19A-2 Potez 25 T.O.F. | | | 33 Breguet 19 |
| Razem lotnictwo lądowe | | | | /156/ | 149 |
| morska | 10 | Avro Anson I | 29 | • | • |
| morska | 10 | 22 Dornier 22 | | | |
| morska | 9 | Fairey III F | | | |
| Razem lotnictwo morskie[29] | | | 29 | • | • |
| Ogółem lotnic. | | | | | |

73. Green, Fricker, s. 151-152
74. Papagos, s. 229
75. Santoro, t.1 s.142

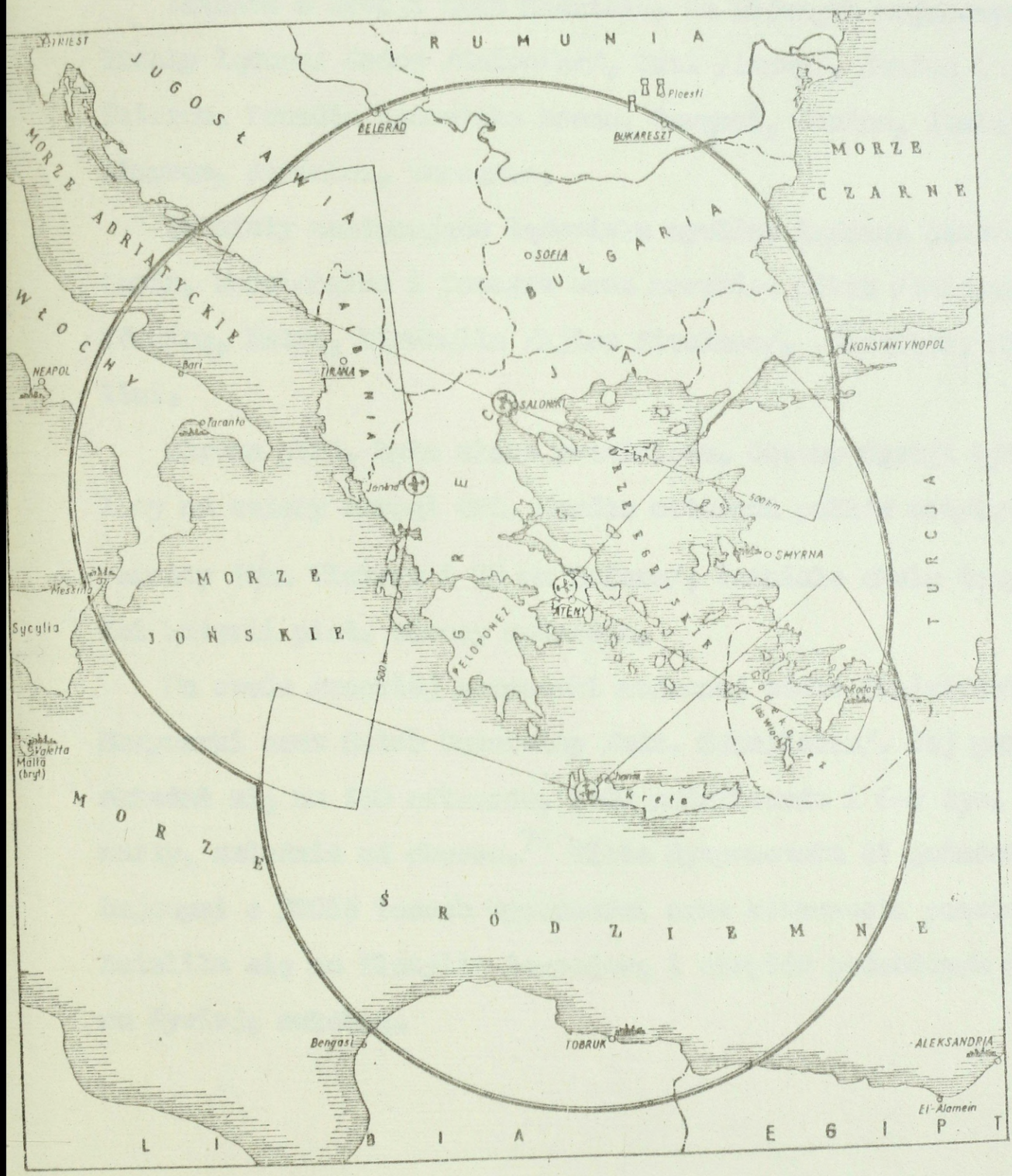


Zasięg działania lotnictwa z baz greckich

Łącznie było ok. 180 samolotów, posiadano też pewną ilość samolotów drugiej linii. Personel liczył ok. 3250 ludzi.

Lotnisk w Grecji było niewiele. Do głównych wojskowych należały lądowe: Sedes /Saloniki/, Tati /Ateny/, Janina i morskie: Faleron. Ponadto lądowiska Drama, Gorgopi, Janina, Atalante, Almyros, Agrinion, Tanagros.

Istniały następujące lądowiska cywilne lądowe: Katerini, Lamia, Mesolongion i Tanagra oraz morskie: Mikra /Saloniki/, Kérkira, Patre, Mirabella /Ajios Nivolaos/, Heraklion, Mitilini.

Obrona plot. była słabo rozwinięta. Obszar Grecji był podzielony na cztery okręgi OPL. Oprócz czterech pułków artylerii plot. /armaty 40mm Vickers i 75 mm Bofors/, istniało około trzydzieści baterii plot. obrony wybrzeża.

Na czele greckiej marynarki wojennej stało Ministerstwo Marynarki oraz Sztab Generalny /adm. Sakellariu/. Jej personel składał się ze 180 oficerów, 1100 podoficerów i 6-7 tys. marynarzy, zależnie od okresu.[76] Flota dysponowała 41 jednostkami bojowymi o 30966 tonach wyporności oraz kilkunastu pomocniczymi. Dzieliła się na flotyllę torpedową i okrętów podwodnych oraz na dywizję szkolną.

---

76. Les flottes de combat 1940, s. 345; wg Annuaire militarre /1938/ w 1936r. było 459 oficerów, 1077 podoficerów i 2909 marynarzy czyli łącznie 4535 ludzi.

| Nazwa okręgu | Wodowanie / Zakończenie budowy, Wejście do służby | Wyporność | Szybkość maksymalna na węzłów | Rejon akcji mila szybkość podróżna | Załoga | Uzbrojenie | Stocznia Budowa Modernizacja | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
| | | | Krążownik pancerny | | | | | |
| Georgios Averoff | 1910/1911/1925-27 | 9450 | 23.9 | 7125/10 | 670 | 4x23<br>8x190<br>plot<br>4x47<br>5x40plot<br>3w.t.456 pd | Orlando Livorno<br>Ch.d.l.Med., Seyne | Kupiony w 1910 |
| | | | Krążownik minowy | | | | | |
| Elli / ex Feijung | 1912/1913/1926-27 | 2115 | 22 | 7200/10 | 232 | 3x152<br>2x40 plot<br>4x47<br>2w.t.456<br>100 min | New York Shipb. Ch.d.l. Med, Seyne | Zbudowany dla Chin Kupiony w 1914 r |
| | | | Niszczyciele | | | | | |
| I-II | w budowie | | | | | | Stocznia państwowa Skaramanga | typ. angielski " H |
| Vasilevs Georgios | | 1414 | 35 | 6000/15 | 145 | 4x 120<br>8w.t.533 | Barrow, Glasgow | |
| Vasilissa Olgha | 1938/1939 | | | | | | | |
| Psara, Spetse | 1932/1932 | 1329 | 39.5 | 5800/20 | 156 | 4x120<br>3x40 plot. | | |
| Idra, Kundurictis | | | 41.8 | | | 6wł.533<br>III-IV 40<br>40 min. | Odero, Genua | |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Etos /ex Sanluis/, Leon /ex Santa Fe/ lerax/ex Tucuman/, Panthir/ex Santiago/, | 1911/1912/1927 | 1013 | 32 | 3000/15 | 102 | 4x 102 2x40plot 6w.t.533 I i IV 40 min | Laird, Birkenhead White, Cowes | Zbudowano dla Argentyny, w 191 kupione przez Grec Podczas pr budowy cał owicie zmo dernizowan |
| | | Torpedowce | | | | | | |
| Kidonia / ex 100M / Kios/ ex 99 M /, Kizikos / ex 98 M/, | 1914 /1915 | 241 | 28 | | 25 | 1x66 2w.t.456 | C.Navali Triest, Monfalcone | Jednostki poaustriackie |
| Pergamos /ex 95 F/, Pruissa /ex 92 F / | 1914/1915/1915 | | | | | | Danubius, Rijeka | |
| Egli, Alkioni, Arethusa, Doris | 1913/1914 | 145 | 24 | | | 1x57 2w.t.456 | Vulcan, Szczecin | |
| Thyella, Sphendoni. | 1907/1907 | 305 | 29 | 1200/15 | 70 | 2x88 | | |
| Niki, Aspis | 1906/1907 1928-29 | 275 | 24 | 1200/15 | 70 | 1x66 plot 2w.t.456 2x76 1x66 plot 2w.t533 | Yarrow, Glasgow Vulcan, Szczecin | Typ "Sokol |

618

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | **Okręty podwodne** | | | | |
| Glavkos<br>Nereus, Proteus, | 1927/1928 | 730<br>900 | 14<br>9,5 | 4000/10<br>1000/5 | 41 | 1x100<br>1x40 plot<br>6w.t.533 | Ch.N.Franc.<br>Blainville<br>Ch.Loire,<br>St. Nazaire | Typ Loire-<br>Simonot |
| Katsonis<br>Papanikolis | 1926/1927 | 605<br>778 | 14<br>9,5 | 3500/10<br>1000/5 | 30 | 1x100<br>1x40 plot<br>6w.t.533 | Ch. Gironde,<br>Bordeaux<br>Ch.Loire,<br>St.Nazaire | Typ Schneid<br>Laubeuf |
| | | | | **Stawiacze min** | | | | |
| Plias<br>Paralos<br>Korgialenios<br>Tenedos | 1926<br>1925<br>1916<br>1906 | 520<br>400<br>380<br>450 | 14<br>13<br>13<br>13 | | | 50 min<br>52 min<br>50 min<br>40 min | Wenecja<br><br>Glasgow<br>Rotterdam | ~~Jednostki t~~<br>~~w czasie~~<br>~~pokoju jako~~ |
| | | | | **Trałowce** | | | | |
| Y 1<br>Y 2 | 1910 | 110 | 10 | | | 1x75 | Leith | |
| | | | | **Holowce** | | | | |
| T 1<br>T 2 | 1929 | 15 | 37 | | | 2w.t.456 | | |

Weyers, R XXXVIV /1940 / s.184-87

Grecja na dobrą sprawę nie miała przemysłu uzbrojeniowego, a istniejące na ogół niewielkie wytwórnie skupione były w rejonie stolicy. W Atenach firma Konstantinidesa i Foskasa wyrabiała różne materiały wybuchowe i czarny proch, wytwórnie Francusko - Grecka, Jeorjontasa, Makiniotisa i Mavromavtisa proch bezdymny, Spółka Bio wyroby żelazne. W Dafni pracowała Cartoucherie et Poudrierie Hellenique Bodosakisa, w Elevsis wyrabiano amunicję plot. oraz chlorek wapnia. Na Lemnie znajdowała się większa Grecka Wytwórnia Prochu i Amunicji, która wyrabiała naboje karabinowe i granaty. W Kalithea wyrabiano karabiny, w Pireusie w Greckiej Spółce Wyrobów Chemicznych 60 kwas siarczany, kwas saletrowy i mieszankę kwasową, w Lavrionie wyrabiano granaty do moździerzy, w Faleronie Grecka Wytwórnia Państwowa montowała samoloty szkolne "Avro" oraz budowała z licencji polskie PZL-P24, wytwórnia Raab i Katzenstein montowała i naprawiała samoloty szkolne, a Spółka Techniczna wytwarzała różne wyroby metalowe. Ponadto Stocznia Państwowa w Skaramandze budowała kadłuby niszczycieli. Na wyspie Keos Spółka Athanasiosa wyrabiała hełmy i sprzęt kuchenny, w Volos Spółka Glavanisa wozy amunicyjne i opakowanie

Możliwości szerszego wykorzystania innych wytwórnii były ograniczone. Wiemy, że w Volos Spółka Glavanisa i Stomatopolos otrzymali zamówienia na łuski 75 mm, przodki artyleryjskie i drut kolczasty.[74]

W tym stanie rzeczy przemysł grecki mógł pokryć zapotrzebowanie wojska na umundurowanie oraz w jakimś stopniu na amunicję. Reszta zależała od importu. Wiemy, iż w drugiej połowie lat

---

74. WIH, MiD, Grecja

trzydziestych w związku z powszechnym zbrojeniem możliwości te poważnie zmalały, wiele zamówień rządu greckiego nie zostało zrealizowanych, m.in. 12 myśliwców Bloch i 12 bombowców Potez 63 z Francji oraz 12 myśliwców Spitfire i 24 bombowce Blenheim z Wielkiej Brytanii.[75] Podobnie było ze stalą pancerną potrzebną do budowy fortyfikacji.

## Plan mobilizacyjny [76]

Ograniczona ilość zapasów mobilizacyjnych powodowała, że na wypadek wojny organizacjnej rozbudowie ulegała tylko piechota, a w nieznacznym tylko stopniu artyleria.

Plan mobilizacji przewidywał wystawienie 9 sztabów: Sztabu Generalnego - Naczelnego Dowództwa, 2 sztabów armii /"Zachodnia Macedonia" i "Kavalla"/, 1 sztabu "grupy dywizji" i 5 sztabów korpusów /1-5 KA/ oraz 20 związków taktycznych: 15 dywizji piechoty /1-14, 17 DP/, 4 brygady piechoty /3-5, 16 BP/ i 1 dywizji kawalerii /DK/. Do tego dochodziły jednostki odwodu Naczelnego Dowództwa.

Piechota mobilizowała 56 pułków; każdy z 3 baonów piechoty, kompanii moździerzy /4-81 mm moździerze/ i baterii górskiej /2 armaty 65 mm/, ponadto wystawiano 2 baony i 4 kompanie / z plutonami ckm/ do obrony wysp Kefallinia, Egina, Milos, Skiros i Kithira, 15 kompanii obrony granic, 20 kompanii ochrony dróg, 2 baony fortecznych ckm i baon polowy ckm /à 2 kompanie ckm i 1 komp. piech./ jako jednostki pozadywizyjne 5 KA i 2 baony fortecznych ckm o takim samym składzie w odwodzie Naczelnego Dowództwa.

---

75. Papagos, s. 229
76. Papagos, s. 223-228

Kawaleria wystawiała 2 pułki kawalerii, 1 pułk zmotoryzowany, 1 dyon ckm oraz 20 dyonów rozpoznawczych /5 korpuśnych i 15 dywizyjnych/.

W artylerii formowano: 15 dywizyjnych pułków artylerii górskiej /à 2 dyony, à 2 baterie 75 mm armat 75 mm i 1 dyon złożony z 2 baterii 105 mm haubic; razem 24 działa/ oraz jedną zmotoryzowaną baterię górską w dywizji kawalerii - razem 364 działa /244 armaty 75 mm i 120 haubic 105 mm/, 4 korpuśne pułki artylerii polowej /à 3 dyony, à 3 baterie - razem 36 armat 75 mm/, 1 dyon /3 baterie/ w 8 D. i jeden dak /2 baterie/ w DKaw - razem 164 armaty 75 mm, 4 korpuśne pułki artylerii ciężkiej /à 1 dyon à 2 baterie 85 mm armat

i 1 dyon z 2 baterii 105 mm i 1 dyon z 3 baterii 155 mm haubic razem 28 dział/ oraz 1 samodzielny dyon /1 bateria 85 mm, 1 bateria 105 mm/ i 1 samodzielna bateria pozycyjna. Do tego dochodził 1 pułk artylerii ciężkiej odwodu Naczelnego Dowództwa /3 dyony po 3 baterie, 85 mm, 105 mm i 150 mm/.
Razem wynosiło to 160 działa ciężkie.[77] Artyleria przeciwlotnicza miała 4 pułki i 1 dyon korpuśne, a ponadto 2 samodzielne dyony i 3 samodzielne baterie oraz 6 kompanii ckm plot. Najsłabszą była artyleria przeciwpancerna. Posiadano wszystkiego 2 1/2 baterii 37 mm i 5 kompanii nkm ppanc 13,2 mm.[78] Ogółem więc armia grecka posiadała 922 lufy do ognia pośredniego /234 moździerze 81 mm, 244 armaty górskie 75 mm, 164 armaty polowe 75 mm, 48 armat 85 mm, 120 haubic górskich 105 mm, 48 armat 105 mm, 4 armato-haubice 152 mm i 60 haubic 155 mm/, 164 lufy plot. /76 armat 20 mm, 48 armat 37 mm, 12 armat 40 mm i 28 armat 88 mm + 96 nkm plot./ ale tylko 10 luf ppanc /37 mm + 96 nkm ppanc/. Nie było to mało. Rzucać się może w oczy brak artylerii ppanc, ale sąsiedzi Grecji nie mieli wówczas broni pancernej, a Włosi posiadali przede wszystkim tankietki.

Wojska inżynieryjne wystawiały 5 korpuśnych ch baonów inżynieryjnych, 15 dywizyjnych kompanii i 1 szwadron pionierów oraz 1 baon pionierów naczelnego dowództwa. Do tego dochodziły 4 kompanie pontonierów i 4 baony kolejowe Naczelnego Dowództwa. Łączność dysponowała 40 kompaniami /11 korpuśnych, 32 dywizyjnych, 4 brygadowe,

---

78. J.Caridis, Italo-greckata wojna 1940-1941r: Wojenno-istoriczeski Sbornik, 1968 nr.4, s. 42 podaje, że było 174 baterie. Różnica z naszym wyliczeniem wynosi 2 baterie /8 dział/.
79. Wg Papagosa, s. 226 było 2 1/2 baterii ppanc /10 armat ppanc 37 mm i 6 kompanii nkm ppanc /13,2 mm/.
Caridis, s. 42 pisze o 24 armatach ppanc 37 mm i 12 nkm ppanc 14 mm.

2 armijne, oraz 1 kompania Naczelnego Dowództwa/. Komendzie Saloniki podlegała grupa budowy fortyfikacji /sztab, 5 kierowników budowy, 17 kompanii pracy, 8 magazynów, środki transportowe/.

Wojska forteczne składały się z 6 baonów i 7 samodzielnych kompanii ckm.

Dywizja piechoty na stopie wojennej liczyła ok. 14 000 ludzi i miała w swym składzie trzy pułki piechoty, pułk artylerii górskiej, dywizjon rozpoznawczy /kawaleria/, kompanię saperów i dwie kompanie łączności. Na uzbrojeniu posiadała etatowo 336 rkm, 112 ckm, 12 moździerzy 81 mm, 6 armat górskich 65 mm /działa towarzyszące/, 16 armat górskich 75 mm i 8 haubic górskich 105 mm. Dostosowana była do walki w górach, transport oparty o trakcję zwierzęcą powodował, iż stosunkowo duży procent żołnierzy przypadał na niewalczących.

Brygada piechoty składała się ze sztabu, dwu pułków piechoty oraz jednej kompanii łączności. Na uzbrojeniu posiadała 224 rkm 72 ckm, 8 moździerzy 81 mm i 4 działa towarzyszące / armaty górskie 65 mm/.

Jedyna dywizja kawalerii była w pewnym sensie jednostką eksperymentalną ponieważ zaczęto ją częściowo motoryzować zgodnie z panującą wówczas modą tworzono więc tzw. dywizję szybką. Miała ona sztab, 1 szwadron saperów, 2 kompanie łączności i dwa zgrupowania konne i motorowe. W skład pierwszego wchodziły dwa pułki kawalerii, dywizjon ckm, dywizjon artylerii konnej i bateria artylerii plot., w skład drugiego zmot. pułk kawalerii, zmotoryzowana bateria górska i zmotoryzowany mieszany dywizjon artylerii plot.

W tym stanie rzeczy greckie siły zbrojne w 1940r. posiadały słabe uzbrojenie i zaopatrzenie: nie było zwłaszcza broni ppanc. i plot., czołgów oraz nowoczesnych samolotów. Znaczna część posiadanego uzbrojenia było produkcji francuskiej co siłą rzeczy uzależniało Grecję od Francji. Klęska ostatniej i odpadnięcie możliwości importu z tego kraju, zwłaszcza amunicji, bez wojny pogorszyło i tak trudną sytuację Grecji.

Sytuację w dziedzinie amunicji gen. Papagos ocenił następująco: "Kiedy wybuchł konflikt grecko-włoski nasze możliwości przedstawiały się następująco: 1. Dla większości rodzajów broni trzymiesięczny zapas amunicji, przy tym dla moździerzy zerowy, a dla broni przeciwlotniczej problematyczny i bez perspektywy poprawy. 2. Pełna wydajność przemysłu produkującego amunicję dla broni ręcznej, nieduża - produkcji amunicji artyleryjskiej. 3. Należało mieć zapasy na 60 dni. Mimo wysiłków, żadne dostawy nie były zagwarantowane do sierpnia 1940r., gdyż nie udzielono kredytów."[79]

~~Kawaleria wystawiała 2 pułki kawalerii, 1 pułk zmotoryzowany, 1 dyon ckm, 5 korpuśnych dyonów rozpoznawczych i 15 dywizyjnych.~~

~~W artylerii formowano: 15 dywizyjnych pułków artylerii górskiej /6 2 dyony, po 2 baterie 75 mm armat i 1 dyon z 2 baterii 105 mm haubic, razem 24 działa/ oraz 1 zmotoryzowaną baterię górską w dywizji kawalerii - razem 364 dział /244 armaty 75 mm i 120 haubic 105 mm/, 4 korpuśne pułki artylerii polowej /6 3 dyony 6 3 baterie - razem 96 armat 75 mm/, 1 dyon /3 baterie/ w 8 DP i 1 dak /2 baterie/ w DKaw - razem 164 armaty 75 mm, 4 korpuśne pułki artylerii ciężkiej /6 1 dyon z 2 baterii 65 mm armat~~

---

79. Cyt.wg E. Rigas. Grecja naszych czasów /Warszawa/ 1962, s. 81.

Plany operacyjne.

W połowie lat trzydziestych główny wysiłek greckiego planowania operacyjnego skierowany był, zgodnie z duchem Paktu Bałkańskiego, przeciwko Bułgarii. Pakt ten przewidywał wspólne wystąpienie jego sygnatariuszy przeciwko Bułgarii na wypadek naruszenia przez nią status quo na Bałkanach. W okresie gdy Bułgaria była całkowicie rozbrojona ułożenie planów nie nastręczało większej trudności, z chwilą gdy jednak państwo to zaczęło podnosić poziom swej armii grecki Sztab Generalny /szef sztabu gen. Hazipides/ rozpoczął przepracowywać pierwotne założenie dostosowując do zmienionej sytuacji, przy czym, jak można sądzić przeceniono siły bułgarskie. Punktem wyjściowym było założenie, że Bułgaria może szybciej rozwinąć swe wojska niż Grecja przeciwko której skierowuje swój główny wysiłek w celu opanowania północnego brzegu Morza Egejskiego, co ułatwiła by jej dalsze działania. Równocześnie umowa z Turcją z 14.4.1933r. zobowiązywała Grecję, w wypadku jakiegoś konfliktu bałkańskiego, do utrzymania w Zachodniej Tracji na przyczółku w Pithion /na północny - zachód od Didimotichon/ odpowiednich sił, które miały ułatwić tureckie działanie zaczepne przez terytorium Grecji w głąb Bułgarii w kierunku na Iwajłowgrad. /tur. Ortakby/.

Przy podobnych założeniach było jasne, że uderzenie bułgarskie wyjdzie na nieskoncentrowane jeszcze wojska greckie nie można więc bronić całego pogranicza, tracko - macedońskiego lecz należy skupić siły do obrony wschodniej Macedonii, równocześnie jednak zabezpieczając Turkom przeprawę przez rzekę Evros. Trzeba więc działać w dwóch zgrupowaniach, głównym w Macedonii, pomocni-

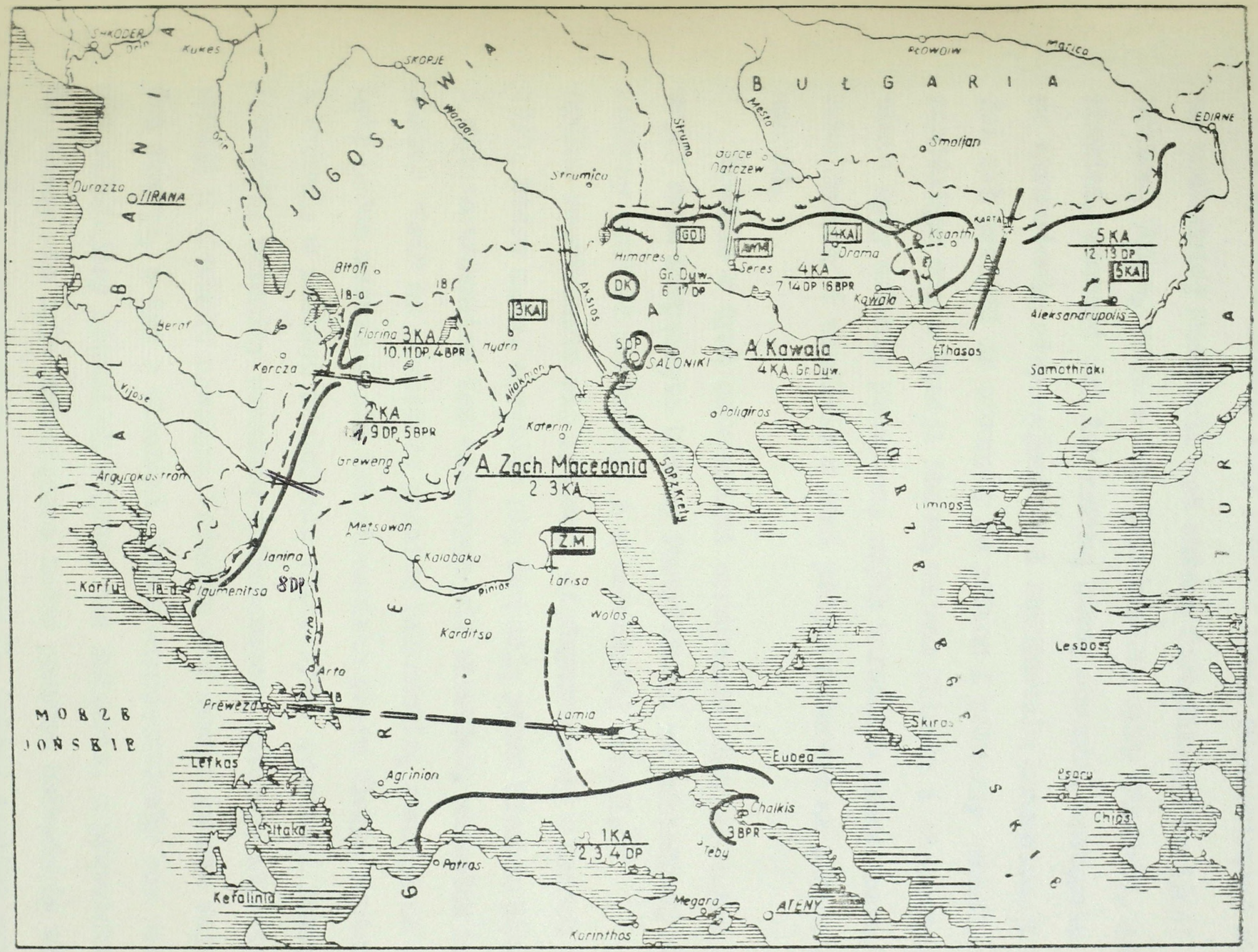


Grecki plan operacyjny

czym w Tracji.

W tym celu główne siły greckie miały skoncentrować się we wschodniej Macedonii pod osłoną fortyfikacji na linii dolny Nestos, Volax, wyżyna Kato Nevrokopion, góry Cingveli, góry Kerkini, stoczyć pod ich osłoną bitwę obronną, następnie zaś po skrwawieniu nieprzyjaciela i zakończeniu koncentracji całości sił przejść do ofensywy na północ i północny wschód. Wojska znajdujące się w Tracji obroną rejonu Pithion i Alexandrupolis winne były osłonić przeprawę wojsk tureckich przez Evros/bułgarska Marica/ i wspólnie z nimi podjąć natarcie na północny - zachód.

Zgodnie z tymi założeniami opracowano plan koncentracji wojsk oraz rozpoczęto budowę fortyfikacji we wschodniej Macedonii /główny wysiłek rozbudowy/ i w zachodniej Tracji.[80]

Ogólne zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej w latach 1936-1939, które m.in. wyraziło się okupacją przez Włochów Albanii i skoncentrowaniem tam znacznych sił włoskich, wzrostem nacisku państw "Osi" na pozostałe państwa bałkańskie, reakcja na co była próba usztywnienia ich stanowiska przez Wielką Brytanię i Francję w postaci udzielenia 13.4.1939r. gwarancji Rumunii i Grecji, zmieniły poważnie dotychczasową sytuację strategiczną Grecji w kierunku ujemnym. Pojawiła się bowiem groźba wojny na dwa fronty, w tym z Włochami, które reprezentowały bez porównania silniejszy potencjał wojenny niż Bułgaria, a przeciwko którym do pomocy nie było zobowiązane żadne państwo bałkańskie właśnie z powodu uprzedniego stanowiska Grecji. Całość zmusiła grecki Sztab Generalny do stworzenia nowego planu operacyjnego.

Przy jego opracowywaniu uwzględniono następujące momenty:

---

80. Papagos, s. 229-231.

- gwarancje pomocy ze strony W.Brytanii i Francji 13.4.39r. są ogólnikowe, nie zawierają rozmiarów i czasu pomocy wojskowej, dlatego też nie można na nie liczyć. Niemniej jednak, brytyjsko-francuska przewaga na Morzu Śródziemnym usuwa niebezpieczeństwo przeprowadzenia przez Włochów operacji desantowych przeciwko Grecji;

- obecność w Albanii stosunkowo silniejszego ugrupowania włoskiego /oceniane na pięć dywizji, w tym jedna pancerna, z możliwością poważnego wzmocnienia w późniejszym terminie kosztem sił znajdujących się na Półwyspie Apenińskim/;

- koncentracja sił greckich na pograniczu grecko-albańskim, wskutek złych warunków komunikacyjnych i przy włoskiej przewadze w powietrzu musi natrafić na bardzo poważne trudności;

- poważne nadal zagrożenie ze strony Bułgarii. Jeżeli nawet armia bułgarska /oceniana na 15 dywizji piechoty po 4 pułki piechoty, 2 dywizje szybkie i 120 bombowców/ nie rozpocznie działań zaczepnych równocześnie z włoską, to jej wejście do akcji po pewnym czasie nie ulega wątpliwości. Rozwinięcie armii bułgarskiej, przy tej samej dacie początkowej co grecka, będzie zakończone ok. 1-2 dni wcześniej. Siły główne /około 8-9 dywizji piechoty/ skierują się przeciwko Grecji, pozostałe zaś przeciwko armii tureckiej w Tracji /obliczana na 13 dywizji w tym 1 kawalerii/, oraz możliwie, że i przeciwko Rumunii;

- Jugosławia nie ma żadnych zobowiązań pomocy w stosunku do Grecji w wypadku zaatakowania ~~Grecji~~ ostatniej przez Włochy. Pozostanie jednak neutralna;

- z Turcją Grecja nie jest związana układem wojskowym. Niezwłoczne wejście Turcji do akcji w razie ataku bułgarskiego

nie ulega jednak wątpliwości. Natomiast jej stanowisko w wypadku agresji państw "osi" na Grecję nie jest jasne. Grecja wobec Turcji jest zobowiązana w wypadku jakiegoś konfliktu do utrzymania w zachodniej Tracji przyczółka Pithion.

Ogólnie więc rzecz biorąc istniejący układ sił wydawał się wskazywać, iż na wypadek agresji włoskiej, Grecja musi liczyć tylko na własne siły, na wypadek uderzenia Bułgarów na pomoc Turcji.[81]

W oparciu o te przesłanki, latem 1939 r. grecki Sztab Generalny opracował nowy plan operacyjny uwzględniający możliwość wojny z Włochami i Bułgarią. Plan ten zwany I-B /Italia-Bulgaria/ był ściśle obronny.

Na wypadek wojny terytorium Grecji ulegało podziałowi na dwie części: strefę działań wojennych i strefę tyłową. Strefą działań wojennych miała być ta część Grecji, która jest położona na północ od linii: Zatoka Lanin - Zatoka Arta. Strefa ta podzielona została na teatry działań wojennych: albański i bułgarski, między którymi linię rozgraniczenia stanowiła rzeka Axios. Pierwszy teatr działań dzielił się na dwa obszary: zachodnio-macedoński i epirocki z górami Pindos jako linią rozgraniczenia. Drugi teatr działań stanowiły obszary: zachodnio - tracki od granicy tureckiej do gór Kartal /na północny zachód od m. Komotini/ oraz wschodnio - macedoński - od gór Kartal aż do rzeki Axios.

Z przewidzianych planem mobilizacyjnym 2/15 dywizji i 4 brygad piechoty oraz 1 dywizji kawalerii, gros przeznaczono na

---

81. Tamże, s. 232.

albański teatr działań wojennych /8 dywizji piechoty i 2 rezerwowe brygady piechoty/. Na bułgarski teatr działań wojennych kierowano pięć dywizji piechoty, ~~1~~ dywizję piechoty rezerwowej. W odwodzie Naczelnego Dowództwa pozostawiono ~~jedną~~ dywizję piechoty , brygadę piechoty rezerwowej i dywizję kawalerii.

Liczono, że w wypadku gdyby połączenia komunikacyjne nie zostały poddane silniejszemu oddziaływaniu lotnictwa nieprzyjaciela, pełne rozwinięcie sił na albańskim teatrze działań wojennych nastąpi w dwudziestym ósmym dniu mobilizacji, zaś na bułgarskim teatrze działań wojennych na piętnasty dzień mobilizacji.

Grecki Sztab Generalny przyjął, że nieprzyjaciel działający z Albanii wykona główne uderzenie na obszarze zachodnio-macedońskim w kierunku Korcza, Florina, Amyntheon, Salonika. Natomiast na obszarze Epiru Włosi podejmą słabymi siłami działania o ograniczonym celu.[82]

Jako linię zasadniczego oporu przyjęto rubież KB położoną w znacznej odległości od granicy /góra Kajnakčalan, góry Vermion, łuk rz. Aliakmon, rz.Venetikos, m. Metsovon, rz. Arachtos. Oznaczało to, iż nieprzyjacielowi nacierającemu z Albanii zostanie oddana Zachodnia Macedonia i Epir.[83]

We wrześniu 1939r. jednak zdecydowano się przesunąć linię oporu na pogranicze /plan IB1/ na tzw. linię IB1 /wieś Strkoro, góra Varba /1750 m/, m. Krecišta /1081 m/, g. Grammos /2398 m/,

---

82. Tamże, s.233.
83. Caridis, s.44. Autor ten ocenia, iż zamiar oddania nieprzyjacielowi obszaru pogranicznego był zgubny. Spotykamy się tutaj więc ze ~~znanym~~ poglądem obrony "każdego guzika" jako jedynie prawidłowego rozwiązania.

lansowaniem

g. Smolikas /2637 m/, m. Elea, rz. Kalamas.[84]

Zadaniem wojsk działających na froncie albańskim było przyjęcie bitwy obronnej na linii "IBI"ciągnącej się na samym pograniczu. W razie niepowodzenia zamierzano wycofać się z Zachodniej Macedonii i Epiru i stawić ostateczny opór na linii "AB" /g. Kajmałčalan, g. Vermion, rz. Aliakmon, rz. Venetikos, m. Kaimakčalan, rz. Arachtos/. Przełamanie tej linii zmuszało do ewakuacji północnej Grecji i wycofania się co najmniej na linię Olimpu.

Stosownie do tak przyjętych założeń, zaplanowano ugrupowanie własnych sił.

Kierunku na Saloniki miała bronić armia "Zachodnia Macedonia": na prawym skrzydle 3 KA /10 i 11 DP, 4 BP/, na lewym 2 KA / 1 i 2 DP, 5 BP/; linia rozgraniczenia między korpusami: Kastoria, Kliesura, Perdika. W wypadku naruszenia granicy jugosłowiańskiej przez siły włoskie i użycia terenu Jugosławii jako podstawy wyjściowej przeciwko Grecji, 3 KA miała wysunąć część sił na terytorium Jugosławii w celu przedłużenia ana nim swej obrony. Kierunek epirocki miała bronić 8 DP.

1 KA w sile trzech dywizji /2, 3 i 4 DP/ miała stanowić początkowo odwód albańskiego teatru działań wojennych i zedrodkować się w rejonie Salonik, Środkowa Macedonia. Termin przerzucenia tych sił na front uzależniony był od możliwości transportu oraz względów operacyjnych.

Zadanie i planowane zgodnie z tym ugrupowanie sił greckich mających działać przeciwko Bułgarii, były bardziej skomplikowane z powodu wspomnianych uprzednio zobowiązań utrzymania przyczółka

---

84. Caridis, s. 44-45.

pod Pythion. Na tym froncie zachowano więc nadal dwa ugrupowania i każde z innym zadaniem.

W zachodniej Tracji przewidziano rozwinięcie 5 KA w sile dwóch dywizji /12 i 13 DP/, w Wschodniej Macedonii armii "Kavalla" z 4 KA w sile $2^2/3$ dywizji piechoty /7 i 14 DP, 16 BKP/ na prawym skrzydle oraz "Grupę Dywizji" w sile dwóch dywizji /6,17 DP/ na lewym skrzydle armii.

5 KA w Zachodniej Tracji - miał dostosowując się do planów tureckich, osłonić przeprawę wojsk tureckich przez rz. Evros, utrzymując duży przyczółek na prawym brzegu rzeki.

Ogólnym zadaniem armii "Kavalla" było opóźnienie na granicy państwowej i ostateczne zatrzymanie nacierającego przeciwnika na głównej linii obronnej. Przebiegała ona zasadniczo wzdłuż linii umocnień stałych. Jedynie na prawym skrzydle wysuwała się za Nestos, obejmując rej. Kanthi. Jednak rejon tego miasta, w wypadku poważniejszego nacisku przeciwnika, miał być ewakuowany przez ściągnięcie działających tam oddziałów na zachodni brzeg rz. Nestos. Pas działania armii "Kavalla" na skrzydle zachodnim rozciągał się aż do jezora Dojran.

W wypadku naruszenia granicy Jugosławii przez Bułgarię zamierzano obsadzić jugosłowiańską część gór Kerkini. "Grupa Dywizji" miała wówczas rozciągnąć swoje lewe skrzydło ku zachodowi, aż do Axios w celu osłonięcia doliny tej rzeki. Na drodze prowadzącej z północy ku Salonice nacierającego nieprzyjaciela miała opóźniać Dywizja Kawalerii, która wraz z 5 DP z Krety i 3 DP z Chalkis miała stanowić odwód ogólny mający się skoncentrować w rejonie Saloniki.

---

85. Papagos, s.234 - 235.

Po kapitulacji Francji i tym samym wzmocnieniu się pozycji Włoch w rejonie Morza Śródziemnego grecki Sztab Generalny wraz ze Sztabem Głównym Marynarki Wojennej rozpatrzył możliwość wzmocnienia obrony wybrzeża na wypadek ewentualnego desantu nieprzyjaciela. W wariancie IB 2 przewidziano więc wzmocnienie garnizonów na większych wyspach, ewentualność przydzielenia 1 KA Obronie Wybrzeża Peloponezu i do płd. część kontynentalnej Grecji oraz skierowanie części 2, 3, 4 i 5 KA do obrony innych odcinków wybrzeża.[86]

Równocześnie kontynuowano prace fortyfikacyjne zarówno na pograniczu z Bułgarią jak i Albanią.

Od sierpnia 1940r. poczynając na greckie planowanie operacyjne i gotowość bojową wojsk wpływały cztery zasadnicze czynniki: wyjawienie się niebezpieczeństwa agresji Włoch nakazujące podjęć stopień obronności kraju, trwające długi czas przekonanie gen. Metaxasa, że wobec stanowiska Niemiec Włosi nie zdecydują się na atak jeśli nie prowokować ich posunięciami wojskowymi, wiadomość o tym, iż ewentualna pomoc brytyjska będzie niemal żadna /oprócz morskiej/ oraz stanowisko opinii publicznej i sztabów zaniepokojonych poczynaniami włoskimi. Znalezienie prawidłowego rozwiązania nie było łatwe, przyjęte, podobnie jak i w wielu innych krajach spowodowało opóźnienie przygotowań obronnych.

W sierpniu 1940r. Grecja zmobilizowała 1 2/3 dywizji w Zachodniej Macedonii /9 DP i 4 BP Rez/ i 1 dywizję w Epirze /8 DP/. Jednostki te wysunięto ku granicy. Równocześnie zmobilizowano sztab 2 KA oraz utworzono dowództwo armii "Zachodnia Macedonia". Zapewnie równocześnie zmobilizowano garnizon Kerkiny /10 pp/

---

86. Tamże, s.241.

oraz część garnizonu Krety /5DP/, podjęto kroki nad zabezpieczeniem Zatoki Ambrakijskiej i innych odcinków wybrzeża.

W pierwszej połowie października zmobilizowano 3 BP Rez. /Chalkis/, którą następnie skierowano do Epiru, pod koniec miesiąca w Tracji rozpoczęto mobilizację przywiezionej tam z Archipelagu 13 DP, a w Trikali rozpoczęto formować 5 BP Rez. Równocześnie podjęto takie posunięcia jak: podniesienie gotowości bojowej obrony plot. oraz służby powiadamiania i obserwacji, zmiana dyslokacji jednostek lotnictwa i wprowadzenie w życie planu pbrony lotnisk, wzmocnienie innych jednostek kadrowych przez powołanie rezerwistów na jednomiesięczne ćwiczenia, wstępne przygotowanie mobilizacyjne w postaci rekwizycji środków transportu, zabezpieczenie linii komunikacyjnych, łączności i ważniejszych obiektów, wzmocnienia obrony ppanc, przygotowanie niszczeń, rozśrodkowanie składów amunicji i materiałów pędnych, przygotowanie przemysłu do przejścia na produkcję wojenną.[87]

Bezpośrednio przed 28.10.1940r. wobec rozpoznania, iż w Albanii nieprzyjaciel zajmuje ugrupowanie wyjściowe Sztab Główny Wojska zaproponował mobilizację większej ilości jednostek. Gen. Metaxas jednak odniósł się negatywnie do tej propozycji.

Niemniej jednak poczynione dotychczas posunięcia pozwoliły na określone podniesienie gotowości bojowej sił zbrojnych, stworzenie i rozwinięcie rzutu osłony na pograniczu północno-zachodnim i Wyspach Jońskich co ułatwiało przeprowadzenie mobilizacji powszechnej.

W omawianym okresie doszło również do zmiany greckiego planu operacyjnego. Wpłynęło na to rozpoznanie, że Włosi zamierzają nacierać w Epirze, nie jak pierwotnie przyjęto, w Macedonii

87. Tamże, s. 242-243.

Zachodniej, posiadają ograniczone siły, zaś Bułgaria ze względu na postawę Turcji nie weźmie udziału w agresji. Uwzględniać początkowo musiano, że oóźnianie mobilizacji spowodowane racjami politycznymi utrudni rozwinięcie silniejszego rzutu osłony. Wyrazem nowych ustaleń była dyrektywa 101287 Sztabu Głównego z 16.9.1940r., która stawiała wojskom następujące zadania:

- zgrupowanie w Zachodniej Macedonii miało utrzymać linię IB1 i o ile możności opanować na terenie Albanii góry panujące nad ~~górnym~~ biegiem rz. Devoli na płd. od Jez. Prespa na których należało zorganizować obronę. Później po skupieniu odpowiednich sił greckie dowództwo zamierzało podjąć tam natarcie w celu opanowania masywu Morove i węzła komunikacyjnego Korczy.

- zgrupowanie w Epirze miało bronić podejść do Tessalii na kierunku Janina, Zigos, Metsovon i do Etolo-Akarnanii na kierunku Janina-Amfilochia. W tym celu zgrupowanie to miało opóźniać nieprzyjaciela od granicy do linii IB1, ażeby podjąć próbę powstrzymania go na rubieży Kles - rz. Kalamas, w razie niepowodzenia tej próby prowadzić działania opóźniające aż do linii IB na odcinku Zigos, Metsovon, rz. Atachtos, Amfilochia.

- działający między tymi dwoma zgrupowaniami Oddział Pindos działając na wysokogórskim obszarze gór Pindos miał bronić linii IB1, a później służyć jako pivot manewru zaczepnego jaki zamierzano wykonać na lewe skrzydło nieprzyjaciela nacierającego w Epirze.

Nowy wariant planu operacyjnego stawiał więc zadania realistycznie i ostrożnie. Tam gdzie Grecy mieli większe siły i lepsze komunikacje, a po stronie włoskiej było przeciwnie przewidywał działania obronno-zaczepne, tam gdzie było odwrotnie pod względem

stosunku sił i warunków komunikacyjnych przewidywał obronę ruchową. Na okres późniejszy, gdy można już było w pełni potwierdzić neutralną postawę Bułgarii co stwarzało warunki przerzucenia sił z frontu przeciwbułgarskiego na albański, przewidywano przejście do natarcia. Miały je zapoczątkować wojska zgrupowane w Zachodniej Macedonii uderzając w celu opanowania Korczy i rokady Korcza, Leskovik, Mertsani, a kontynuować wojska z Epiru uderzając w ogólnym kierunku Janina, Vlorë w celu opanowania portów Sarandë i Vlorë.[88]

Greckie planowanie operacyjne odbijało prawidłowość, którą można prześledzić na przykładzie niemal wszystkich państw związanych z systemem wersalskim. Zmiana sytuacji międzynarodowej charakteryzująca się rozkładem systemu wersalskiego i wzrostem sił "osi" spowodowała, iż Grecja musiała przejść z planowania zaczepnego i w ramach Paktu Bałkańskiego przeciwko znacznie słabszej Bułgarii, do planowania obronnego opartego już w zasadzie o własne siły i przeciwko mocarstwu. Zmieniało to zasadniczo dotychczasowe koncepcje wojskowe i w poważniejszym stopniu stawiało pod znakiem pytania możliwość sprostania nowej sytuacji, dotyczyło to sprawy w ogólnej skali strategicznej. W operacyjnej bowiem rozpoznania wielkości sił włoskich w Albanii, posiadanie na granicy z Bułgarią silnych umocnień niełatwych do przełamania przez armię tego państwa nawet jeśliby wypowiedziała się aktywnie przeciwko Grecji, a w razie neutralności stanowiących wysokowartościową zaporę bezpieczeństwa, stwarzało przesłanki do liczenia się z możliwością odparcia pierwszego natarcia Włochów, i, być może odniesienia nad nimi poważniejszego sukcesu. Następnie

---

88. Tamże, s.246-247.

jednak w warunkach możliwej, a raczej pewnej interwencji niemieckiej sprawa była absolutnie jasna: sama Grecja nie ma szans oporu. I jeśli zawiodą środki dyplomatyczne pozostanie tylko jedno wyjście - stoczenie walki o godność narodową.

Fortyfikacje.

Z powyższych rozważań częściowo wyłania się już znaczenie linii umocnień jakie Grecy zbudowali na pograniczu z Bułgarią. Koncept ich narzucił już w 1935r. ówczesny szef Sztabu Generalnego gen. Keszipides. Miały one powstać na północno-wschodnim pograniczu, w oparciu o pograniczne pasmo Rodopów. W następnym roku jego następca gen. Papagos rozszerzył zadania jakie miała spełnić linia umocnień nazwana "umocnioną pozycją" /"ochiromeni topothesia"/. Miała ona umożliwić stoczenie wielkiej bitwy obronnej, a następnie w razie jej wygrania - przejście do ofenzywy w kierunku północnym. Umocnienia miały również ułatwić obronę przepraw przez rz. Evros.[89]

Idea, jaka legła u podstaw decyzji budowy na granicy z Bułgarią "ochiromeni topothesia" oraz ukształtowanie terenu, zmusiły do budowy znacznej części fortyfikacji bezpośrednio na samej granicy oraz na znacznej przestrzeni - blisko 350 km. - od Pithion - Aleksandrupolis po Axios. Miały one charakter zaporowy. Na operacyjnie ważnych kierunkach powstawały jako budowle fortyfikacji stałej, na innych jako polowej.

Prace w terenie zapoczątkowano w czerwcu 1936r. Do 1941r. zdołano wykonać większość zaplanowanych robót, łożąc na nie od

---

89. Denkschrift über die griechische Landesbefesti/gung, s.25

1936 do 1940., przy bardzo oszczędnej gospodarce, ogółem 1,2 mld drachm.[90]

Operacyjnie najważniejsza część linii umocnień, jej ośrodek, rozciągał się między rz. Nestos i Axios z punktem ciężkości na dwóch drogach wiodących z Bułgarii w głąb Wschodniej Macedonii, tzn. Sofia, Klidi /Kapel/, Serres i Nevrokop, Kato Nevrokopion, Drama, Kavalla.

Zadaniem Rejonu Umocnionego "Strimon" było wzbronienie natarcia nieprzyjaciela przez cieśninę rzeki tejże nazwy do doliny Serre i dalej na Saloniki, by uniemożliwić odcięcie Zachodniej Tracji i Wschodniej Macedonii od reszty kraju. Szerokość frontu tego rejonu wynosiło 25 km. od masywu Ali Butus na wschodzie /2212 m/ po góry Kerkini /2029 m/ na zachodzie. Bezpośrednio na wschodnim brzegu Strymonu zbudowano grupę fortów "Usita" /pięć fortów/, na zachodnim brzegu grupę fortów "Paliurienes" /trzy forty/. Obie te grupy ogniem swym wzbraniać miały przede wszystkim przejścia przez dolinę Strymonu. Od zachodu "Paliurienes" osłaniała grupa fortów "Kolkaja" /trzy forty: "Arpaluki", "Didimi" i "Kolkaja"/ wzniesiona nad nią około 700 m, a jeszcze dalej na zachód pojedyncze forty: "Istibej" i "Popotlivica". Od wschodu "Paljurjones" osłaniała grupa fortów "Karatas" /trzy forty - 700 - 800 m/, a skrajne prawe skrzydło stanowiła grupa fortów "Kali" /pięć fortów, zdoty rozpoczęty, na wysokości do 1194 m/. Wspomniany zespół fortyfikacyjny, rozbudowany w trudno dostępnym terenie górskim, dobrze powiązany ogniem piętrowym, stanowił poważną przeszkodę. Jego siłę obronną obniżał

---

90. Równało się to ok. 90 mln. zł. przedwojennych.

brak większej ilości artylerii oraz niedostateczne zabezpieczenie lewego skrzydła.[91]

Rejon umocniony "Nevrokopjon" miał wzbronić nieprzyjacielowi przejścia na kierunku: Nevrokop, Drama. I tam nie ograniczono się do zamknięcia fortyfikacjami samego rejonu drogi, ale starano się osłonić inne kierunki, które umożliwiałyby jej obejście. Wskutek tego szerokość rejonu umocnionego dochodziła do 40 km, z tym jednak, że główny wysiłek obrony skupiony został w celu zamknięcia wyjść z kotliny Nevrokopion, przez którą przechodziła wspomniana droga. Była to niewielka bagnista równina o powierzchni 90 km$^2$, otoczona ze wszystkich stron górami wznoszącymi się do wysokości 1700 m.

Na południowym skraju doliny, na wznoszącej się w odosobnieniu górze Ochiron, zbudowano silny fort o tejże samej nazwie. 3 km. na południowy zachód od "Ochiron" wznosił się mały fort "Basavli", który razem z fortem "Partaluska", leżącym na zachodnim skraju doliny, osłaniał wielką zaporę przeciwczołgową. ~~Nordsiej~~ Na północ od "Partaluska" wznosił się fort "Perithori", a na północny zachód od niego grupa fortów "Malianga" /trzy forty/. Zachodnie skrzydło rejonu umocnionego stanowiły forty "Babasora" i "Perack". Wschodni blok doliny Nevrokopion osłaniał fort "Piramidides". Skrajne prawe skrzydło rejonu umocnionego stanowiła grupa fortów "Vólax" /forty "Kastillo", "Ajios Nikolaos" i "Bartiseva"/.[92]

Prawe skrzydło obszaru umocnionego tworzyła pozycja ryglowa

---

91. Denkschrift uber die griechische Landesbefestigung, s. 91-102.
92. Tamże, s. 111-123.

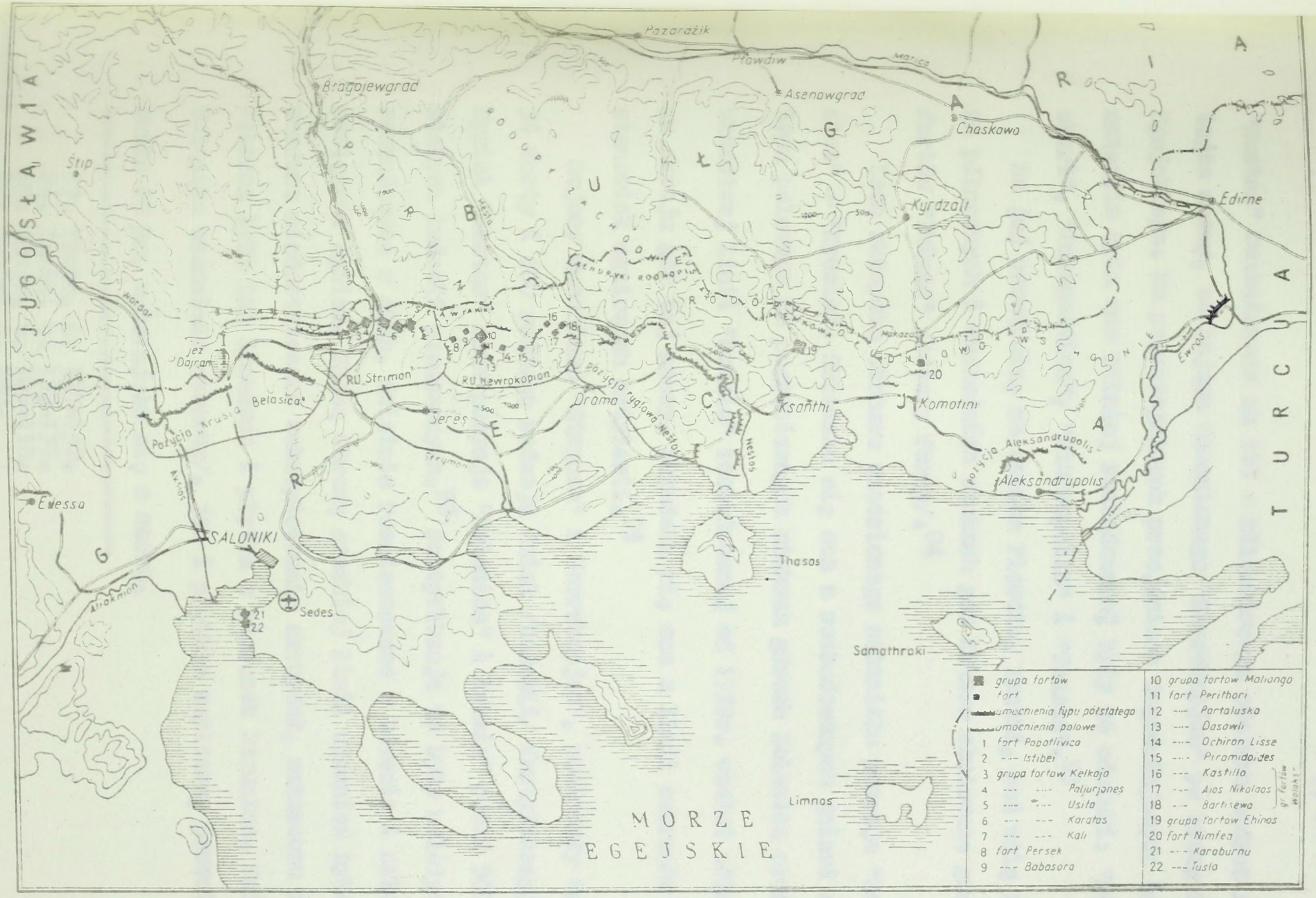


Fortyfikacje greckie na pograniczu z Bułgarią

"Nestos" rozbudowana na 100 - kilometrowym odcinku wzdłuż rzeki tejże nazwy, od Rejonu Umocnionego "Nevrokopjon" po brzeg Morza Egejskiego. Na poszczególnych przejściach dogodniejszych do natarcia była ona silniej rozbudowana; były to odcinki: "Nestochori", "Paranestion", "Stavrupolis" i "Tozote".[93]

Na jej przedpolu, na drodze Plovdiv, Xanthi, pod wsią Ehinos, na północnych i wschodnich stokach gór Krusza zbudowano grupę fortów "Ehinos" /cztery forty/.[94]

Lewe skrzydło obszaru umocnionego osłaniała pozycja "Belasica" - "Krusia". Składała się ona z rozbudowanych gniazd oporu typu polowego na pogranicznych ~~stokach~~ górach Belasica oraz właściwej linii "krusia" rozbudowanej od 1939r. wzdłuż północnego skraju gór tej nazwy. Składała się ona z linii schronów i stanowisk ogniowych artylerii.[95]

Rejony umocnione "Strymon" i Nevrokopjon", posiadały ogółem 34 forty i 600 różnego rodzaju dzieł /budowli/ fortyfikacyjnych. Rygiel "Nestos" oraz pozycje "Belasica" i Krusia" ponad 500 stałych budowli ukończonych.[96] Fortyfikacje te były należycie rozbudowane w głąb, świetnie rozmieszczone w terenie i należycie powiązane ogniem. Słabą stroną greckiej linii umocnień było zarówno niedostateczne zabezpieczenie skrzydeł, zwłaszcza lewego /obrona była tam lineama i płytka a kierunek Strumica, Doiran - Saloniki właściwie otwarty/, jak i płytkie zaplecze, przeciętnie około 60 km, opierające się o morze.

---

93. Tamże, s. 125-132.
94. Tamże, s. 133-136.
95. Tamże, s. 103-110.
96. Tamże, s. 220.

Odmienny charakter posiadały umocnienia budowane w Tracji Zachodniej: pod ich osłoną 5 KA miał zapewnić Turkom możność przeprawy przez Evros.

Na drodze Chaskovo, Momcilgrad, Komotini, 11 km na północ od tej ostatniej miejscowości zbudowano fort "Himfea".[97] Nad morzem wokół portu Aleksandrupolis rozbudowywano umocnioną pozycję której punkt ciężkości spoczywał na odcinku północno-zachodnim, na kierunku Komotini. Wewnątrz tego nadmorskiego rejonu, 4 km na północ od Aleksandrupolis pod wsią Potamoszbudowano stanowisko dowodzenia dla 5 KA.[98] Trzecim elementem składowym fortyfikacji w Tracji Zachodniej była pozycja Pithion rozbudowana półkolem wokół tej miejscowości i opierająca się skrzydłami o Evros. Osłaniała ona dla Turków przeprawę przez tę rzekę w rejonie Didimotichon.[99]

W 1939r. Grecy rozpoczęli również budowę umocnień na pograniczu z Albanią. Dotyczyło to przede wszystkim na linii "IB" w Epirze, gdzie na północno-zachodnim przedpolu Janiny pod Kalpakion oraz wzdłuż lewego brzegu rz. Kalamas zbudowano umocnienia polowe wzmocnione obiektami fortyfikacji stałej /schrony betonowe/ oraz zaporami przeciwczołgowymi.[100] Wstępne prace podjęto również na linii "IB1" w łuku rz. Aliakmon.

Grecja posiadała również umocnienia nadbrzeżne na które składały się przede wszystkim baterie artylerii. Ich punkt ciężkości znajdował się w Zatoce Sarońskiej, w której szereg baterii

---

97. Tamże, s. 136-137.
98. Tamże, s. 138-141.
99. Papagos, s. 231.
100. Tamże, s. 235-236.

na płw. Methana, wyspach Eginа i Salamina i Fleves oraz na wybrzeżu Attyki zamykał podejście do Pireusu. Zmodernizowany został zespół fortyfikacyjny na płw. Kara-Burnu, który ogniem osłaniał wejście do zatoki Salonickiej. Na wybrzeżu zachodnim szereg baterii znajdował się na Korkirze, Levkas, Kefalini i Zante oraz u wejścia do zatoki Arta i Korynckiej. Kilka baterii plot. na pn. wybrzeżu Eubei i na wyspie Skiathos osłaniało wejście do Zatoki Pagazejskiej.[101]

## Siły zbrojne typu "bałkańskiego"

W połowie lat trzydziestych Grecja budowała swój system obrony w oparciu o Pakt Bałkański, który jednoczył ją z Jugosławią i Turcją przeciwko Bułgarii. Grecja znalazła się jednak w ciężkich warunkach, gdy począł się rozpadać system stworzony przez traktat wersalski, gdy wzrósł nacisk imperializmu włoskiego na Bałkany i wzmogła się tam penetracja niemiecka. Polityka ustępstw i "nieinterwencji" ze strony państw zachodnich, powodowała coraz większe osamotnienie małych państw wobec niebezpieczeństwa agresji oraz stwarzała przed nimi nowe zadania, sprostanie którym w pojedynkę przerastało ich możliwości.

Grecja wydzieliła na zbrojenia raczej to wszystko co mogła, podobnie zresztą jak niemal wszystkie średnie i małe państwa. Istotne więc znaczenie posiada próba ustalenia jak środki te zostały wykorzystane.

Na wstępie musimy przypomnieć, iż Grecja nie mając własnego przemysłu zbrojeniowego uzależniona była od importu. O ile w

---

101. Tamże, s. 13 i n.

latach dwudziestych XXw. możliwość zakupów były duże /sprzęt po I wojnie światowej/, od połowy lat trzydziestych sytuacja uległa zasadniczej zmianie, zwłaszcza dla krajów związanych z państwami zachodnimi. Decydowało nie to co chciano zakupić, lecz to co było można; eksporter dyktował warunki i terminy zwykle odległe.[102] Ponadto zakup broni u mocarstw wiązał się zawsze z polityczną stroną zagadnienia.[103] W tej więc sytuacji posiadane uzbrojenie i wyposażenie odbijało nie tylko plany własne, ale również realne możliwości zakupów.

Grecki plan mobilizacyjny przewidywał wystawienie 430 tys. armii, było to procentowo mniej niż w Jugosławii i Bułgarii i wskazywało na tendencję do zachowania równowagi między ilością, i jakością, ale w ramach norm przyjętych na Półwyspie Bałkańskim. Greckie siły zbrojne budowane były bowiem według standartu istniejącego w tej części Europy i dostosowanie do walki z podobnie zorganizowanym i uzbrojonym nieprzyjacielem.

Z chwilą jednak, gdy jako możliwy przeciwnik pojawiło się mocarstwo tak zorganizowane siły zbrojne okazały się niedostosowane do nowej sytuacji. Greckie kierownictwo wojskowe było świadome tego stanu rzeczy. Szef Oddziału Operacyjnego greckiego Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych ppłk Konstantinos Dovas

---

102. Oprócz przytoczonych już wyżej przykładów dodamy jeszcze jeden z dziedziny fortyfikacji. Do ich budowy potrzebne było specjalne uzbrojenie oraz pancerze. Francja częściowo odmówiła ich dostarczenia, częściowo zażądała opłaty w złocie, którego Grecja nie miała. Niemniej byli gotowi sprzedać jedno i drugie w zamian za towary, ale terminy były tak odległe iż nie wchodziły w rachubę. W rezultacie musiano posłużyć się środkami zastępczymi.

103. Dlatego jako kontrahent nie zastąpione było takie państwo jak Czechosłowacja, a później Polska. Handel z nimi a zwłaszcza z ostatnią nie był z reguły związany z jakimiś warunkami politycznymi.

10.9.1939r. w rozmowie z gen. Weygandem wyraźnie stwierdził: "przyjmując dotąd, że się przeciwstawimy przeciwnikowi bałkańskiemu tworzyliśmy dywizje bałkańskie do wojny na Półwyspie Bałkańskim". Wyjaśniając to dodał "jednak nasze środki finansowe dotąd nie pozwalały na powiększenie uzbrojenia, ale obecnie, kiedy trzeba się bić z wojskiem europejskim, które dysponuje dużymi środkami, potrzeba ażeby i my dysponowalibyśmy odpowiednim wyposażeniem."[104] Grecy liczyli przy tym, że otrzymają go od państw zachodnich.

W porównaniu bowiem z siłami zbrojnymi mocarstw, greckie były, jak to się potocznie określa, mało "nowoczesne". Brakowało im ciężkiej broni piechoty, artylerii ppanc i plot., wojsk pancernych i lotnictwa. Tego rodzaju określenie jest oczywiście uproszczeniem i to daleko idącym. Siły zbrojne bowiem nie mogą stać na znacznie wyższym poziomie technicznym i organizacyjnym aniżeli poziom gospodarki, nauki i kultury danego kraju.[105]

W konkretnym wypadku, oprócz usunięcia zaniedbań wynikających z prostych nieporządków, można było osiągnąć jakąś zmianę przez przesunięcie wysiłku z jednego odcinka na drugi. Najpoważniejsze przesunięcia teoretycznie mogły polegać na zrezygnowaniu z budowy fortyfikacji i przeniesieniu zaangażowanych tam sił i środków na armię polową. Rozwiązanie takie jako alternatywne było oczywiście możliwe. Lepsze uzbrojenie, zwłaszcza jednostek osłonowych mogło w poważnym stopniu zastąpić umocnienia a zarazem stwarzało większe możliwości manewrowe. Pamiętać

---

104. Papagos, s. 102.
105. Przykładem trudności pod tym względem może być wystawienie przez Grecję w początkach 1941r. 19 D. Zmot.

jednak należy, że fortyfikacje budowano niemal wyłącznie środkami krajowymi i sprawa importu odgrywała w danym wypadku małą rolę, w przeciwieństwie do zakupów uzbrojenia dla armii polowej. Można natomiast zgodzić się z poglądem, że grecki Sztab Generalny zbyt późno uwzględnił możliwość konfliktu z Włochami i zbyt mało uwagi zwrócił na przygotowanie albańskiego teatru działań wojennych. Sztab ten ponadto tkwił dość głęboko w pojęciach I wojny światowej i w nienależytym stopniu uwzględniał najnowsze doświadczenia wojenne. Wskutek tego sztaby i wojska były przygotowane i nastawione na wojnę model anno 1918.

Niemniej jednak wydaje się bezsporne, że greckie siły zbrojne mogły i były zorganizowane i uzbrojone wg. standartu powszechnie panującego na Bałkanach i dlatego nie były równorzędnym przeciwnikiem dla wojsk reprezentujących standart "europejski". Ze względu na słabość zaplecza, zwłaszcza zaś z powodu braku własnego przemysłu zbrojeniowego nie mogły również prowadzić dłuższej samodzielnie "żywionej" walki, gdyż siłą rzeczy zapasy strategiczne nie były duże. W wypadku walki z europejskim przeciwnikiem musiały otrzymać pomoc ze strony silnego "europejskiego" sojusznika.

# ROZDZIAŁ IX

## WŁOSI PRZYGOTOWUJĄ AGRESJĘ NA GRECJĘ.

### Ostateczna decyzja Mussoliniego zaatakowania Grecji.

12.10.1940 r. włoskie siły zbrojne znajdowały się w następującej sytuacji:

- wojska lądowe stacjonujące na Półwyspie rozpoczęły demobilizację;
- marsz.Graziani omawiał ze sztabami sytuację w Afryce Północnej w celu uzyskania transportu samochodowego niezbędnego do planowanej na grudzień ofensywy na Mersa Matruh;
- wojska dyslokowane w Albanii, zgodnie z rozkazem 2020 Sztabu Głównego Wojsk Lądowych z 31.8.1940 r., przygotowywały się do tego aby od 10. być gotowe do realizacji Wypadku "G"; równocześnie jednak tenże sztab opracował rozkaz 3787 pod datą 13.10., w którym stwierdzono, że "realizacja Wypadku G jest narazie nieaktualna", zaś Sztab Główny Marynarki Wojennej nakazał rozwiązanie Maritrafalba /organizacji powołanej do przewiezienia trzech dywizji do Albanii/;
- Korpus Lotnictwa przeznaczony do współdziałania z Luftwaffe w atakach na Wyspy Brytyjskie rozpoczął przebazowanie do Belgii.

W tym dniu Mussolini po przetrawieniu wiadomości, że wojska niemieckie wchodzą do Rumunii, co było nie tylko sięgnięciem przez hitlerowców po Bałkany i naruszeniem przez to równowagi w strefie, którą uważał za swoją domenę, ale również pogłębieniem zależności gospodarczej od III Rzeszy /nafta rumuńska!/, oburzony na marsz.Grazianiego za zwlekanie ofensywy w Afryce Północnej, postanowił realizować akcję przeciwko Grecji. Wiedział, iż dysponuje w Albanii zgrupowaniem wojsk, które wkrót-

ce ma zakończyć przygotowanie do realizacji "Wypadku G".
Ogólna sytuacja międzynarodowa była pomyślna, gdyż Grecja znajdowała się właściwie w izolacji politycznej, a ewentualna pomoc brytyjska mogła być tylko minimalna. W jakimś stopniu liczył też na współdziałanie Bułgarii. Ponadto w oparciu o wiadomości sączone przez MSZ i Tiranę, mógł przypuszczać, iż Grecja nie stawi rzeczywistego oporu, ale ograniczy się do demonstracji próby oporu. Zamiar Mussoliniego miał więc w sobie zarówno elementy akcji przeciwbrytyjskiej, gdyż uważał iż Grecja wysługuje się Brytyjczykom, w czym utwierdzały go meldunki de Vecchi'ego, jak i przeciwniemieckiej - odzyskanie równowagi na Bałkanach naruszonej wejściem Niemców do Rumunii oraz przeciwdziałanie dalszej ich penetracji na południe. Niebezpieczeństwo to było jego zdaniem możliwe wobec pewnych akcentów proniemieckich w polityce państw bałkańskich, które wobec raz po raz ponawianych zaborczych zapędów duce szukały osłony w Berlinie.[1]

Decyzję swą Mussolini przekazał gen.Soddu i z nim zapewne ustalił termin akcji - 26 października. 13 .10. Soddu przekazał rozkaz Mussoliniego o akcji przeciwko Grecji wpierw gen.

---

[1] Ciano zapisał w dzienniku: "Duce...oburzony jest na Graziego, który znowu odracza termin ofensywy. Mussolini mówi o zastąpieniu go przez Messego lub Vercellino. Ale najbardziej irytuje go po okupowanie Rumunii przez Niemcy. Mówi, że ta okupacja wywarła bardzo złe wrażenie w opinii włoskiej, nikt bowiem nie spodziewał się takiego rezultatu po arbitrażu wiedeńskim. "Hitler stawia mię zawsze wobec faktów dokonanych tym razem odpłacę mu tą samą monetą. Z pism dowie się, że okupowałem Grecję. W ten sposób równowaga będzie przywrócona". Zapytuję go czy porozumiał się z Badoglio. "Jeszcze nie, ale podam się do dymisji jako Włoch, jeśli ktokolwiek utrudni nie biecie się z Grekami". Duce zdaje się być zdecydowany. Ja również jestem zdania, że operacja jest łatwa i pożyteczna". Ciano, t.1, s. 293-294.

Roatta, później marsz.Badoglio. Gen.Roatta sądził początkowo, że idzie o dużą akcję działania. Zaproponował więc zwiększenie ilości dywizji mających działać w Albanii do 20 i w związku z tym wstrzymanie ich demobilizacji, mianowicie gen.Vittorio Ambrosio dowódcą armii, a generałów Visconti Prasca, Gastone Gambara i Enrico Francisci dowódcami korpusów. Propozycję tej Badoglio odrzucił. Reakcja Badoglio na nowy rozkaz nie jest nam znana.[2] W każdym razie wydał on jeszcze tego dnia rozkaz, którym 3084, który głosił, iż o godz.0 dnia 26-go wszystko powinno być gotowe w celu rozpoczęcia w Albanii przewidzianej akcji /Wypadek "G"/. Jednoznacznie więc było podkreślone, że idzie o akcję lokalną. Gen.Roatta natomiast poinformowany, iż następnego dnia o godz.11 zostanie przyjęty wraz z marsz.Badoglio przez Mussoliniego w sprawie "wojny z Grecją", sądził, że będziemy omawiany plan Guzzoni-Geloso-Pariani. Do tej pory bowiem nie widział on rozkazu 3084.

14.10. w Pałacu Weneckim w poczekalni duce gen.Roatta spotkał się z marsz.Badoglio, któremu przekazał zasadnicze punkty planu Guzzoni-Geloso-Pariani. Wezwani rychło przez Mussoliniego zostali poinformowani, że zdecydował się on rozpocząć wojnę z Grecją. Następnie duce zapytywał jakie siły są potrzebne do tej akcji i jaki czas jest niezbędny do tego by można je było użyć w Albanii. Gen.Roatta powtórzył założenia planu Guzzoni-Geloso-Pariani, a więc: dwadzieścia dywizji, które winny być na miejscu w chwili rozpoczęcia kampanii, na ich przewiezienie do Albanii potrzeba trzy miesiące, ale w warunkach gdy wojsko zostało zdemobilizowane.

---

2/ Marsz.Badoglio miał powiedzieć do gen.Armellini, że dokonywuje się jeszcze jednej wolty i jak się spodziewa nie ostatniej. Faldella, s.268.

Mussolinii nie wyraził na pozór zastrzeżeń.

W wyniku tej narady gen. Roatta i całkiem możliwe, że również marszałek byli przekonani, że działania zaczepne przeciwko Grecji rozpoczną się za trzy miesiące siłami dwudziestu dywizji, a Wypadek "G" przestał być aktualny. O godz.14$^{00}$ Roatta zainicjował prace mające na celu przygotowanie "wojny", tymczasem zaś już o godz.13 Sztab Główny Wojsk Lądowych rozkazem 3833 przekazał do podległych dowództw, w tym Sztabowi Głównemu Lotnictwa dyrektywę 3084. Wynikało to prawdopodobnie z tego, że Oddział Operacyjny Sztabu Głównego Wojsk Lądowych nie uwzględnił rozmowy Mussoliniego Badoglio, Roatta i, jak to często bywa w wojsku, przekazał mechanicznie rozkaz przełożonego niżej.

Mussolini ze swej strony raz jeszcze rozważył sytuację i zdecydował kategorycznie uderzyć na Grecję w pierwotnie ustalonym terminie. Już bowiem o godz.17$^{30}$ gen.Soddu zawiadomił telefonicznie gen.Roattę, że z wyższych względów akcja przeciwko Grecji rozpocznie się 26.10.

15.10. o godz.11 w Pałacu Weneckim odbyła się narada w której oprócz Mussoliniego wzięli udział: marsz.Badoglio, gen.Soddu, gen.Visconti Prasca, namiestnik Jacomini, Ciano i jako sekretarz ppłk Trombetti. Nieco później przybył na nią gen.Roatta. Nie za wezwano szefów sztabów:marynarki adm.Cavagneri i lotnictwa gen.Pricolo.[31]

Ażeby w pełni zrozumieć jej przebieg warto przypomnieć, iż wyprawa na kraj Hellenów była od lat jednym z marzeń Mussoliniego. ~~i nienawidził on Greków~~. Inspiratorem i organizatorem kolejnych posunięć na Bałkanach był zięć dyktatora hr.Ciano, który w danym wypadku zamierzał powtórzyć własną operację z 1939r wykonaną wówczas na Albanii. Jacomini był zaś jego człowiekiem.

31/ Stenogram odprawy m.in.Faldella,s.753-759,Cervi,s.417-442; odprawa przebiegała chaotycznie, to też w celu jaśniejszego wykładu uporządkowaliśmy je zagadnieniami.
(omawiane problemy)

Gen.Soddu, który jako podsekretarz stanu w ministerstwie wojny miał stały kontakt z duce, czekał, jak mówiono, na "stosowną chwilę" do zrobienia jeszcze większej kariery i konsekwentnie stosował "realistyczną" politykę dostosowywania się do koncepcji dyktatora Włoch i jego ministerstwa spraw zagranicznych. On też, gdy poprzedni dowódca wojsk w Albanii gen.Geloso okazał się lojalny wobec swych zwierzchników wojskowych, czym naraził się Ciano, zastąpił go swym przyjacielem gen.Visconti Prasca. Ten ostatni wiedział skąd wiatr wieje i nastawiał żagle przede wszystkim na wiatry wiejące z Pałacu Weneckiego i pałacu Chigi, a dopiero później Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego. Jakby drugą stronę reprezentowali marsz.Badoglio i gen.Roatta, którzy widzieli w używaniu po za ich plecami gen.Visconti Prasca naruszenie wojskowych zasad służbowych oraz, być może, mieli odmienne zdanie na wiele zagadnień militarnych. Ale i oni nie byli obojętni na stanowisko wobec nich Mussoliniego. Ponadto tak, się złożyło, że wiele przewidywań militarnych dowódców włoskich, np. w ocenie siły Francji, okazało się błędne. Stąd wypływała ich duża ostrożność w wypowiadaniu własnego zdania. W tych warunkach podjęcie prawidłowej decyzji w jakiejś skomplikowanej sprawie mogło być tylko dziełem przypadku.

Odprawę zapoczątkowało krótkie wystąpienie Mussoliniego, który oświadczył, iż podjął decyzję podjęcia akcji przeciwko Grecji w dniu 26.10. z celami: w pierwszym etapie opanowanie wybrzeża Epiru, Wysp Jońskich i Salonik, w drugim zaś okupowanie całej Grecji. Komplikacje polityczne z Jugosławią i Turcją są wykluczone, a Bułgaria nie opuści okazji zaspokojenia swoich pretensji.

Następnie swój pogląd na sytuację wypowiedział Jacomini. Stwierdził on, iż w Albanii panuje entuzjazm z powodu akcji przeciwko Grecji. Zasygnalizował równocześnie, że o ile przed dwoma miesiącami Grecy nie zamierzali stawić poważnego oporu,

to obecnie chcą walczyć, wierzy jednak, że zostanie on złamany jeżeli własna akcja będzie szybka, zdecydowana i silna albo ostrożna i ograniczona. Zwrócił uwagę na potrzebę ustalenia jakie posiłki Anglicy mogą przesłać morzem do Grecji, którą trzeba okupować w całości, gdyż w przeciwnym razie Anglicy z baz na jej terytorium mogą bombardować środkowe Włochy i Albanię, zbombardowanie zaś portu w Durrës utrudni przesyłanie posiłków. Nastroje w Grecji ocenił jako przygnębione, dodając po uwadze Ciano, że duży wpływ na nie wywiera włoska polityka w Albanii. Ciano bowiem wtrącił, że w Grecji istnieje rozdźwięk między ludnością a klasą kierowniczą, politykami i plutokratami, która jest duszą oporu i podtrzymuje nastroje kkx anglofilskie. To jest nieliczna grupa - ~~stwierdza~~ mówił - reszta jest obojętna na wypadki, w tym na włoską interwencję.

Gen.Visconti Prasca referował sytuację wojskową. Stwierdził, że operacja przeciwko Epirowi, która ma się rozpocząć 26 b.m. rokuje pomyślne nadzieje i jest do wykonania w ciągu 10-15 dni. Sytuacja geograficzna na tym odcinku nie sprzyja interwencji wojsk greckich z zewnątrz, zaś w samym Epirze Grecy mają ok. 30 000 ludzi, przewaga Włochów jest więc jak dwóch do jednego /70 000 Włochów przeciwko 30 000 Greków/. Oceniając środki nieprzyjaciela wypowiedział pogląd, że nie budzą jego obaw, jedyną troską stanowi możliwość akcji lotnictwa angielskiego. W ocenie walorów żołnierzy obu stron nie wyszedł poza faszystowski schemat: morale wojsk własnych jest najwyższy, jedyny przejaw niezdyscyplinowania to przesadne pragnienie pójścia naprzód i walczenia, żołnierze greccy natomiast nie są z tych, którzy by chcieli walczyć.

W każdym bądź razie gen.Visconti Prasca mówił stale o Wypadku "C" tzn.okupacji Epiru i dlatego wyraził pogląd, że włączenie okupacji Salonik do I etapu nie jest wskazane zarówno ze względu na priorytet działań w Epirze jak i na czas niezbędny do przewie-

zienia wojsk potrzebnych do wykonania tego nowego zadania /kilka miesięcy/. Tak zrozumiana akcja w Epirze w ramach "Wariantu C" nie wywołała zastrzeżeń. W każdym bądź razie marsz. Badoglio ocenił, że operacja w Epirze została dobrze/ przestudiowana przez gen. Visconti Prasca i w razie zabezpieczenia lewego skrzydła siły nieprzyjaciela nie sprawią większych trudności.

Wprawdzie gen. Visconti Prasca w swoim wystąpieniu starał się ograniczyć do spraw związanych tylko z okupacją Epiru, ale siłą rzeczy wypłynęło zagadnienie działań w szerszej skali, co znalazło swój wyraz już w zagajeniu Mussoliniego. Wszyscy mówcy zgodzili się co do tego, że nie należy zamykać się w ramach Epiru, ale okupować całą Grecję. W ten sposób wracano do planu Guzzoni-Gelosc-Pariani /a więc użycie dwudziestu dywizji i główne natarcie na Salonikę/. Zgodzono się wprawdzie, że zamiast na Salonikę lepiej nacierać na Ateny, ale pozostała sprawa potrzebnych do tego dwudziestu dywizji. Zarówno marsz. Badoglio jak i gen. Roatta zwrócili uwagę, że na przewiezienie potrzebnych wojsk /do 11 dywizji/ potrzeba ok. trzech miesięcy a więc problem wymaga przestudiowania. Marsz. Badoglio wyraził pogląd, że nie można ograniczyć się do opanowania Aten, lecz należy okupować również Peloponez i Kretę oraz uzgodnić tę akcję z ofensywą marsz.Graziani.

Tak czy inaczej sprawa powracała do punktu wyjściowego: duża akcja wymaga odpowiedniej ilości sił i w związku z tym większej ilości czasu. Po uświadomieniu sobie przez zebranych tej sprzeczności, gen. Visconti Prasca, jak się wydaje zagrał ryzykancko własną stawkę. Wypowiedział mianowicie pogląd, że po opanowaniu Epiru pomaszeruje na Ateny grupą pięciu-sześciu dywizji przez Etolię-Akarnanię. Do tego jest potrzebne szybkie wysadzenie w Prevezie trzech dywizji, co pozwoli uniknąć długiego marszu z Durrës ku linii frontu, zapewni zaskoczenie i płynność operacji. Dodał też pod adresem marszałka, że pora roku nie odpowiada

Włochy

Mussolini uchwycił wlot sens propozycji gen.Visconti Prasca, pozwalała ona zaczynać akcję w wybranym przez niego terminie, podczas gdy plan Guzzoni-Geloso-Pariani wymagał jej odłożenia na kilka miesięcy . Jeden tylko gen.Roatta wyraził zastrzeżenie co do kierunku marszu na Ateny, marsz.Badoglio nie-wypowiedział się w tej sprawie. Duce uznał to za akceptację, nakazał ponadto wzmocnić obronę przeciwlotniczą w Albanii oraz zadecydował, iż 24.10. mają mieć miejsce incydenty[4].

Ostatecznie duce zamknął dyskusję stwierdzeniem: ofensywa w Epirze, obserwacja i nacisk na Saloniki, w drugim etapie marsz na Ateny.

Przesłanki wariantu gen.Visconti Prasca zostały podważone 17.10. nawet podczas odprawy Szefów Sztabów u marsz. Badoglio. Gen.Roatta wyraził swe niezadowolenie z akcji i niedostatecznej ilości sił w Albanii. Adm.Cavagnari oświadczył, że marynarka może przewieźć trzy dywizje w ciągu trzech miesięcy. Preveza nienadaje się do wyładowania wojsk, a wykorzystanie przez Brytyjczyków lotnisk greckich stworzy możliwości zaatakowania floty w Tarencie co odbije się ujemnie na strategii morskiej. Gen. Pricolo poinformował, że zakończenie przebazowania lotnictwa będzie trwało do 3-4.11. Badoglio wysłuchał tych poglądów, stwierdził, iż wniosły one wiele nowych elementów i postanowił udać się do Mussoliniego razem z trzema szefami sztabów.

W dniu tym Mussolini był jednak nieobecny w Rzymie. Razem z Bodłu był Terni. Badoglio rozmawiał tylko z Ciano, któremu oświadczył, że trzej szefowie sztabów są przeciwni całej imprezie; siły w Albanii są niewystarczające a marynarka nie może zabezpieczyć wyładowania w Prevezie.

Ciano w odpowiedzi powtórzył tezę, że na płaszczyźnie politycznej warunki są sprzyjające. Grecja jest izolowana. Turcja nie ruszy się, Jugosławia również. Jeśli Bułgarzy ruszą to po ~~ze~~

4. Nieczęsty wypadek tak jasnego postawienia ~~sprawy~~ sprawy incyndentów.

szej stronie/włoch./. Odnośnie płaszczyzny wojskowej natomiast nie rozporządza danymi, które by pozwoliły na sformułowanie zdania, a całość zastrzeżeń musi powtórzyć Mussoliniemu.5/

Niezwłocznie jednak po tej rozmowie została uruchomiona intryga by uciąć opozycję - przez zastraszenie Badoglio. Dokonał tego Ciano przy pomocy gen.Soddu6/. 18.10. o godz.9^20 gen.Armellini telefonował do gen.Roatta, że konferencja w Pałacu Weneckim jest nieaktualna. O godz.11^00 Badoglio zjawił się u Mussoliniego z raportem, ale nie było już mowy o tej generalnej opozycji. Dymisji nie przedłożył, nie powtórzył nawet tego, co poprzedniego dnia mówił do Ciano. Nalegał tylko o przesunięcie operacji conajmniej o dwa dni. Przesądziło to, jak się wydaje, wykonanie akcji przeciwko Grecji, której nowy termin wyznaczono na 28.10.

Jej ogólne założenie powstało z dwu sztucznie połączonych ze sobą planów. Faktycznie zgodzono się , że do okupacji całej Grecji potrzeba dwudziestu dywizji, narazie jednak organizowano operację częściową siłami będącymi w Albanii w celu okupowania Epiru oraz jednej dywizji z Włoch w celu zdobycia Korfu. Etap pierwszy opierał się głównie o element siły - przewaga wojsk własnych - jak i wiarę, etap drugi natomiast "rozpoczęcia operacji poza Epir, uzależniono oprócz rozwoju sytuacji również możliwością transportu, ponieważ potrzeba do tego plus minus sześć dywizji /które mogą przybyć minimum jedna, maksimum trzy na miesiąc/"7/

Wynikało z tego, że między I i II etapem może mieć miejsce przerwa operacyjna niezbędna do przewiezienia nowych jednostek do Albanii i podciągnięcia ich na linię frontu . Do czasu przybycia tych sił gen.Visconti Prasca miał być zda-

---

5/ Ciano, t.1,s.294

6/ Cervi,s.109-110

7/ Valdella,s.275

ny tylko na wła sne wojska. Oznaczało to, iż w razie napotkania silniejszego oporu nie będzie miał na miejscu odwodów do jego pokonania.

Zastanawia w tym wszystkim, że tak ważny czynnik dla akcji włoskiej jak reakcja Grecji na agresję oceniony był z niedomówieniami pozwalającymi przyjąć, iż atak gen.Visconti Prasca nie napotka ~~na~~ poważnego oporu. Żaden przechowany przekaz historyczny nie pozwala ~~na~~ potwierdzić tego poglądu. Krążyły różne wieści i poglądy o sytuacji wewnętrznej w Grecji, ale ich wartość, w wypadku obiektywnego rozpatrzenia musiała być oceniona negatywnie szczególnie w zestawieniu z raportami posła w Atenach Graziego i attache ppłk Mondini, ~~którzy obiektywnie~~ informowali (oni obiektywnie) o sytuacji w Grecji, w tym o determinacji w sprawie obrony kraju. W tym duchu 15.10. wypowiedział się również Jacomini.

Niemniej istotna była sprawa Bułgarii. 15.10. Mussolini mógł sądzić, że przyłączy się ona do ataku na Grecję, co niewątpliwie w poważnym stopniu osłabiłoby obronę tej ostatniej. Szef Gabinetu MSZ Anfusso udał się do Sofii z listem Mussoliniego do króla Borysa III. W odpowiedzi z 18.10. król Bułagrii życzył ~~wielkiego~~ duce powodzenia, ale sam uchylał się od aktywnego współdziałania.[8] Ponieważ jednak 20.10. marsz.Badoglio był na polowaniu w Perugii, a 21.10. Mussolini przebywał w Rocca della Carminate obaj spotkali się dopiero 22.10. Duce poinformował Szefa Sztabu Generalnego o stanowisku króla Borysa: "Panujący bez odwagi. Działamy bez niego". Marsz.Badoglio przyjął to do wiadomości. Włoskie kierownictwo państwowe nie miało więc żadnych realnych przesłanek do przyjmowania, że opór grecki wobec agresji zostanie osłabiony przez jakikolwiek czynnik wewnętrzny lub też zewnętrzny, a tym bardziej nie miało pod-

8 List i odpowiedź: DDI, 9/V, dok. nr 738 i 746.

staw do liczenia na kapitulację Grecji.

Zresztą ewentualność ostatniej ze strony włoskiego kierownictwa została świadomie sprowadzona do minimum. Zarówno treść ultimatum jak i forma jego wręczenia ułożone przez Ciano były tego rodzaju, że praktycznie wykluczały jego przyjęcie przez Greków.

Wydaje się, że u źródeł postępowania włoskiego kierownictwa spoczywały przesłanki irracjonalne. Wynikały one przede wszystkim z samej istoty dyktatury, która uniemożliwiała normalny obieg rzetelnej informacji i uczciwą wymianę poglądów,. W rezultacie duce i jego zięć wierzyli, że słabszy musi ustąpić przed siłą. Przykłady Czechosłowacji i Rumunii, a zwłaszcza własny z Albanią były ważkim elementem w rozumowaniu, które pozwoliło przyjąć w podtekście, iż grecki "gnat" nie ośmieli się stawić oporu, najwyżej ograniczy się do symbolicznego oddania kilku strzałów.

Pozostała jeszcze sprawa Niemiec. Mussolini nauczony doświadczeniem, iż Hitler powstrzymał go dotąd przed aktywniejszymi posunięciami na Bałkanach, postanowił utrzymać przygotowania do akcji przeciwko Grecji jak najdłużej w tajemnicy przed sprzymierzeńcami. Dopiero 21.10. w Rocca delle Caminate napisał list do Hitlera,w którym stwierdzał ogólnie,że postanowił rozwiązać problem Grecji, ale bez sprecyzowania terminu. List ten datowany 19.10. dopiero 24.10 skierowano do Berlina.[9] Splot okoliczności spowodował, iż Hitler, który był rzeczywiście negatywnie nastawiony przeciwko Grecji, ale tylko w niedoskonałym wydaniu Mussoliniego, nie zdążył z interwencją.

---

9. Tamże, dok.nr 753.

Ograniczenie celów w Afryce Północnej.

Jest jasne, że w związku z przygotowaniami do akcji na Grecję dla Rzymu rzeczą niewygodną była sprawa jednostki niemieckiej, która zgodnie z ustaleniami na Brennerze miała być skierowana do Afryki Północnej. Dla Mussoliniego, który poniekąd wbrew stanowisku partnera organizował wyprawę na Grecję nakazem politycznym była aktywność na froncie przeciwbrytyjskim. Mogła się ona przejawić przede wszystkim w szumnie zapowiedzianym na Brennerze ataku na Egipt i to prowadzonym wyłącznie przez wojska włoskie. Dlatego w październiku między Rzymem i Cyreną trwała ożywiona wymiana poglądów. Krzyżowały się w niej różne racje: Mussoliniego wspartego przez Badoglio, którzy chcieli przy pomocy własnych sił osiągnąć tam jakiś sukces i Grazianiego, stojącego na stanowisku, iż posiadanymi siłami nie jest w stanie podjąć operacji zaczepnej, przy czym wracała sprawa udziału w niej jednostek niemieckich. W odróżnieniu od gen. Visconti Prasca który lekkomyślnie zagrał własną kartę, marsz. Graziani podchodził rzetelniej do zagadnienia - uparcie bronił swych racji wynikających z realnej oceny sytuacji.[10]

15.10 czyli w dniu, w którym zgodnie z rozkazem duce z przed dziesięciu dni winien był ostatecznie podjąć natarcie na Mersa Matruh, /Graziani/ raz jeszcze w piśmie do marsz. Badoglio wyraził swój negatywny pogląd na operację.

---

10. Mussolini już wcześniej uczynił uwagę na ten temat mówiąc do Ciano, że "nie trzeba powierzać ważnych funkcji ludziom, którzy nie mają co najmniej jednego stopnia do zdobycia, a Graziani ma ich za dużo do stracenia". Sprowadzenie sprawy do tego aspektu było typowe dla rozumowania dyktatora szukającego wytłumaczenia w czynnikach irracjonalnych i wskutek tego niezdolnego do rzetelnego spojrzenia na sytuację. Ciano, t.1, s.278.

Mersa Matruh - pisał - posiada ogromne znaczenie dla obu stron i dlatego akcja włoska spotkała się z oporem odpowiednich sił opierających się o obóz warowny. Plan operacyjny nie może być budowany na założeniu, iż nieprzyjaciel ucieknie.

Po tego rodzaju wprowadzeniu, które zawierało świadomą lub nieświadomą aluzję do planu działania przeciwko Grecji, marsz. Graziani przeprowadził porównanie sił obu stron, ocenił problemy logistyki i poruszył niektóre cechy przyszłej operacji. Z jego rozważań wynikało bezspornie, iż nie można podejmować nakazanego działania. Najważniejsze argumenty marsz. Graziani były następujące.

Odnośnie stosunku sił: Włosi mogą użyć 2 dywizje libijskie / piechota posuwająca się marszem pieszym, artyleria i służby przy pomocy trakcji motorowej, w każdej dywizji 300 mułów/, 2 dywizje metropolitalne i zgrupowanie kombinowane działające samochodami, zgrupowanie artylerii niszczenia i kontrbateryjnej / 7 dyonów o trakcji motorowej/ oraz zgrupowanie czołgów / 70 czołgów M/11 i 6 M/13 /. Przeciwnik natomiast posiada 1 dywizję pancerną /ok. 400 czołgów i samochodów pancernych/ i 2 dywizje piechoty.

Odnośnie logistyki: Masa wojsk włoskich znajduje się 140-160 km od Mersa Matruh /tzn. co najmniej 6 dni marszu pieszego/ posiadając magazyny w Bardii i Ridotta Capuzzo. Istnieją poważne trudności z dowozem. Do dyspozycji jest jedna tylko droga a raczej trakt między Sollum i Sidi Barrani. Między tą ostatnią miejscowością a Mersa Matruh znajduje się droga samochodowa, ale jest w wielu miejscach zniszczona i zaminowana. Po stronie nieprzyjaciela magazyny są na miejscu (tzn. w Mersa Matruh/. Ma on możliwość znacznego dowozu - droga i linia kole-

jowa łączą Aleksandrię z Mersa Matruh, dwa szlaki samochodowe Aleksandrię z oazą Siwa.

Odnośnie operacji: Włosi muszą rozpoczynać marsz z rejonów odległych 100 km. od wysuniętych baz, ruch musi być związany z drogą nienadającą się do ruchu samochodowego, wojska libijskie muszą maszerować pieszo.

Dlatego - konkludował Graziani - niezwłoczne wznowienie ofensywy jest niemożliwe. Potrzeba dwa miesiące czasu ażeby doprowadzić do porządku drogę Sollum-Sidi Barrani, przedłużyć wodociąg z Sollum do Sidi Barrani oraz zorganizować odpowiedni transport. Odroczenie terminu pozwoli ponadto przesłać z metropolii pojazdy mechaniczne niezbędne do nadania zgrupowaniu operacyjnemu odpowiedniej ruchliwości.[11]

Odpowiedź Rzymu była znamienna. 18.10 marsz. Badoglio przekazał marsz. Graziani zezwolenie duce na wykorzystanie takiej ilości czasu jaka jest niezbędna na stosowne przygotowanie, ale zarazem zawiadomił go, iż nie jest w stanie przesłać potrzebnej ilości samochodów.[12] Odpowiedź Rzymu to niewątpliwie jeden z rezultatów akcji przygotowywanej przeciwko Grecji; pozostawiała otwartym najważniejszy problem dla Grazianiego - ruchliwość wojska.

18-19.10 bawił w Libii gen. von Thoma, który omówił z Włochami problemy związane z użyciem niemieckiej jednostki pancernej. Z jego wypowiedzi wynikało, iż z przyczyn wyższego rzędu może ona zostać użyta dopiero w trzecim etapie operacji - to znaczy w uderzeniu z Mersa Matruh na Aleksandrię.[13]

---

11. La prima offensiva britannica, s.32-33.
12. Tamże, s.34
13. Z zapisu w KTB-OKW, t.1, s.149-150 wynika, że gen. v. Thoma w raporcie złożonym Hitlerowi 3.11 meldował, że przygotowania włoskie do ofensywy są niedostateczne i wśród kierownictwa włoskiego panuje niechęć do użycia niemieckiej jednostki uderzeniowej. Por. Greiner, s.172, który inaczej ustawia akcenty.

Niewątpliwie pod wpływem rozmów z Niemcem marsz. Graziani sformułował kolejne pismo do marsz. Badoglio. Zapewniał w nim, że dołoży wszelkich starań, ażeby jak najszybciej osiągnąć gotowość do ofensywy. Dodawał jednak, iż byłoby przede wszystkim potrzebne współdziałanie niemieckiej jednostki pancernej w marszu na Mersa Matruh. Jeśli zaś nie będzie to możliwe z przyczyn politycznych to trzeba się zgodzić na jej udział w końcowej fazie kampanii. Kończył stwierdzeniem, iż do kontynuowania ofensywy aż do delty Nilu potrzeba użyć masy 15 dywizji co jest do rozwiązania jedynie w wypadku posiadania środków zdolnych do przełamania obrony nieprzyjaciela i pokonania setek kilometrów pustyni dzielącej wojska włoskie od obiektu ataku.[14]

Stanowisko marsz. Grziaziani było więc jasne. Przesłanek do niezwłocznego podjęcia ofensywy nie widział. Uważał, że ewentualnie po poprawieniu komunikacji w połowie grudnia można nacierać na Mersa Matruh. Dalsze natarcie na deltę wymaga 15 dywizji, ale posiadające odpowiednie środki. Brak własnych nakazuje przyjęcie pomocy niemieckiej.

Stanowisko to było nie do przyjęcia zarówno dla Mussoliniego jak i dla Badoglio. Nie było można jednak przejść do porządku dziennego nad dalszymi zamierzeniami w Afryce Północnej. Dlatego marsz. Badoglio rozważył całościowo sytuację tam wytworzoną szukając, zgodnie z intencją Mussoliniego i z własnym przekonaniem takiego rozwiązania, które pozwoliło by zadać uderzenie Brytyjczykom w Egipcie i uniknąć równocześnie przyjęcia tam istotniejszej pomocy niemieckiej.

Z oceny nieprzyjaciela dokonanej przez SIM 23.10 wynikało,

---

14. La prima offensiva britannica, s.34-35.

iż Brytyjczycy posiadają w Egipcie 260 000 ludzi /łącznie z Egipcjanami/ zaś pod koniec roku, po nadejściu sygnalizowanych konwojów, będą mieli 300 000 żołnierzy.

Ponieważ Włosi mieli w Libii 230 000 żołnierzy, z których 80 000 musieli pozostawić na granicy zachodniej ze względu na stanowisko gen. Weyganda, na odcinek wschodni czyli przeciwegipski pozostawało 150 000. Po odliczeniu formacji tyłowych wojska operacyjne można było obliczać na 120 000 ludzi. Ażeby więc zmierzyć się z nieprzyjacielem broniącym delty należało przesłać do Libii 200 000 ludzi.

Analizując możliwości działania tej 300 000 armii marsz. Badoglio doszedł do przekonania, że jej marsz na deltę z Mersa Matruh musi poprzedzić założenie tam odpowiedniej bazy zaopatrzeniowej, później następnej w odległości 100 km.

Jednak Włochy nie mają możności skierowania takich sił i środków do Libii ze względu na trudności wykładowania, bezpieczeństwo portów i brak jednostek eskortowych. Również i później możliwości dowozu będą mniejsze niż potrzeby. Dowóz zresztą zależy od obecności floty angielskiej na Morzu Śródziemnym.

Konkluzja marszałka była następująca:

- zaatakowanie sił angielskich w delcie Nilu stanowi problem nie do rozwiązania;
- pomoc niemiecka również nie rozwiąże problemu ze względu na brak tonażu, niską zdolność przeładunkową portów i niewystarczającą ilość jednostek eskortowych;
- to co można zrobić sprowadza się do okupowania Mersa Matruh. Umożliwi to włoskiemu lotnictwu bombowemu działającemu pod odpowiednią eskortą myśliwską atakowanie Aleksandrii i uczynienie trudnym bazowanie w niej floty

brytyjskiej;

- przed ruszeniem na Mersa Matruh należy uporządkować komunikację;
- pomoc niemiecka winna sprowadzać się przede wszystkim do lotnictwa nurkowego i odpowiedniej iliści myśliwskiego. Jeśli Niemcy chcą skierować dywizję pancerną to wpierw potrzeba wyjaśnić granice akcji włoskich i termin ich realizacji.[15]

Po uzgodnieniu tych założeń z Mussolinim marsz. Badoglio 29.10 skierował do marsz. Grasiani w imieniu duce następujący rozkaz:

- obiekt do osiągnięcia Mersa Matruh;
- nie ma możliwości posunięcia się poza Mersa Matruh;
- uchylono się od przyjęcia dywizji niemieckiej;
- po opanowaniu Mersa Matruh planuje się zwalczanie lotnictwem bombowym działającym pod osłoną myśliwską portu w Aleksandrii.[16]

Nowa ta koncepcja oznaczała zgodę na przeniesienie akcji na Pustyni Zachodniej na połowę grudnia, z ograniczeniem jej do opanowania Mersa Matruh jako bazy lotniczej skąd miano atakować Aleksandrię. Głównym celem tak pomyślanego działania nie był już podbój Egiptu, ale zwalczenie floty brytyjskiej. W ten sposób pod naciskiem okoliczności cel polityczny został zastąpiony przez militarny. Ale to ograniczenie akcji pozwalało zrezygnować z udziału jednostki niemieckiej. Nowa koncepcja przekazana została również przez gen. Marrasa do OKW.

---

15. Tamże, s.43-44.
16. Tamże, s.44.

W zasadzie więc marsz. Grazianiemu przyznano rację, iż nie może on niezwłocznie nacierać i stojąc wobec braku środków czy też chęci ich wydzielenia do Afryki Północnej ograniczono jego zadanie Jednak takie postawienie sprawy wobec dowódcy, który miał własne zdanie nie mieściło się w ramach dyktatury włoskiej. Dlatego równocześnie z służbowym rozkazem marsz. Grazianiemu wręczono prywatny list Mussoliniego datowany 26.10. ~~Było to~~ Marszałek został w nim właściwie wykpiony.[17]

Odpowiedział poruszony, iż powierzone mu zadanie jest największej wagi i odpowiedzialności i jeśli jego oceny są nieżyczliwe to przedstawia się do dyspozycji. Ale Mussoliniemu nie o to chodziło.[18] W liście z 1.11 wyrażał pełne zaufanie do osoby marszałka, poinformował, że w chwili obecnej frontem głównym jest grecki i on /Graziani/ ułatwi bez wątpienia akcję wojsk działają-

---

17. W liście tym świetnie obrazującym sposób rozumowania duce, wyszedł on z przesłanki, iż Brytyjczycy wzmacniają swoje siły w Egipcie i postawił retoryczne pytanie: dla kogo jest bardziej dogodny długi postój, dla Włochów czy Brytyjczyków. Przy takim postawieniu sprawy mógł sformułować tezę, iż postój jest bardziej dogodny dla nieprzyjaciela i to nawet wyłącznie. Odtwarzył dywizję pancerną, która zresztą nie poniosła wielkich strat, gdyż, jak słyszał, Graziani wziął tylko 6 jeńców, a ilość zniszczonych wozów nie była zapewnie większa. Obecnie Brytyjczycy gromadzą wojska co czyni natarcie coraz trudniejszym. Jeśli więc Graziani chce czekać na ukończenie ostatniego kilometra drogi i wodociągu atak stanie się problematyczny lub w ogóle niemożliwy. Odnośnie tyłów duce zauważył, iż jego zdaniem SD Grazianiego położone jest w zbyt wielkiej odległości od frontu /odbicie pogłosek, iż Graziani siedzi w głębokim schronie i boi się z niego wychodzić.-TR/. Mussolini stwierdzał dalej, że obecny postój trwa 40 dni, Graziani chce go przedłużyć o dalsze 60 dni. Ale duce nie jest pewny, przynajmniej tak wnosi z raportu Grazianiego, iż ten rzeczywiście ruszy w nowym terminie. Nie w tym celu przez 16 miesięcy trwały przygotowania, ażeby mając 15 dywizji zamknąć drzwi pod Sidi Barrani /być może aluzja do strategii Badoglio w odniesieniu do Włoch Północnych/. Tamże, s.45-46.

18. Były to tak zwane "ostrogi" dawane podwładnym by pobudzić ich do akcji. System ten zdawał egzamin ze wszystkimi, którzy nie posiadali odwagi cywilnej.

cych przeciwko Grecji przez atakowanie nieprzyjaciela stojącego przed jego frontem oraz zakończy przygotowania do uderzenia na Morsa Matruh.[19]

Skończyło się więc na tym, iż marsz. Graziani uzyskał czas niezbędny do przygotowania tyłów, ale jak to zauważył Mussolini, nie było pewności czy ją podejmie. Wynikało to z tego, iż pojazdy mechaniczne niezbędne do natarcia pozostały na Półwyspie Apenińskim i rychło zaczęto je kierować do Albanii.

Na zakończenie warto podsumować całość zamierzeń włoskich ze strategicznego punktu widzenia. Punktem wyjścia może służyć ocena SIM z 25.10.1940r. przedstawiona Badoglio.

Z dokumentu tego wynikało, że przejawiły się symptomy świadczące o tym, że brytyjski Imperialny Sztab Generalny przejawia tendencję do podjęcia działań zaczepnych. Prowadzone one będą przede wszystkim w strefie śródziemnomorskiej c/ w celu pobicia Włoch nim druga potęga osi umocni się w południowo-wschodniej Europie i nim usztywni się neutralność takich państw jak Grecja, Turcja i Irak.

Możliwość podjęcia działań zaczepnych przez Brytyjczyków wynika między innymi z tego, iż przeszło niebezpieczeństwo inwazji na Wyspy co sprzyja przeniesieniu epicentrum działań na Morze Północne i Morze Śródziemne.

Ewentualna kontrofensywa brytyjska może się przejawić w działaniu przeciwko:

- siłom włoskim w rejonie Sidi Barani r/;
- włoskiej Afryce Wschodniej;
- Casablance;
- Krecie, na wypadek okupowania przez oś baz greckich w rejonie egejskim;

19. La prima offensiva britannica, s.46.

Działania Brytyjczyków mogą się rozwinąć we współdziałaniu z władzami francuskimi w Afryce Północnej, gdzie gen. Weygand podnosi wolę oporu.

Chociaż SIM przeceniała możliwości Wielkiej Brytanii oddawała jednak prawidłowo intencje jej kierownictwa. Z oceny tej wynikało, że z chwilą zniknięcia groźby bezpośredniej inwazji na Wyspy Brytyjczycy wzmocnią swój wysiłek na Włochy. Oznaczało to, że w okresie zimy 1940-1941 w strefie śródziemnomorskiej dojdzie do nasilenia się działań wojennych. Zrozumienie tego przejawił Badoglio, dla Mussoliniego raczej to nie dotarło. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że w październiku, po ujawnieniu się prawdy o rezygnacji Niemców z desantu na Wyspach w tym roku we Włoszech nie wypracowano nowej koncepcji strategicznej, która by uwzględniała następstwa tego stanu rzeczy. Świadczyła o tym wyprawa na Grecję. Była ona przede wszystkim posunięciem politycznym. Podobnie było z wyprawą na Egipt. Mussolini w liście z 25.10 marca. Graziani wyraźnie przypominał, że od stołu pokojowego odniesie się do domu to co zdobyło się militarnie. Dobitnym wyrazem tego było pominięcie Krety jako obiektu ataku. Jeśli było by to działanie w ramach strategicznej koncepcji prowadzenia wojny przeciwko Wielkiej Brytanii to Kreta musiała się znaleść w centrum uwagi. Jeśli zaś miało to być zagarnianie łupów w wygranej wojnie to Kreta była zbyteczna. Plan włoski pomijał ten problem. Wspominał o nim 15.10 marca. Badoglio w powiązaniu z działaniami w Afryce Północnej ale rychło zamilkł i sprawa ta już nie wypłynęła. Czy w tym kurczowym trzymaniu się koncepcji zagarniania zdobyczy z uwagi na konferencje pokojowe nie było odbicia przechwałek Hitlera na Brennerze w dniu 4.10, gdy głosił, że „on" wygrała wojnę? Niewątpliwie tak. Nie inaczej też można

zrozumieć stanowisko Rzymu wobec posiłków niemieckich do Afryki Północnej. Było by to wytłumaczeniem dlaczego nadal obowiązywał uproszczony schemat polityczny obliczony na przetargi pokojowe, a nie koncepcja strategiczna wypływająca ze zrozumienia faktu, iż rychło przyjdzie się stawić czoło Brytyjczykom.

Rankiem 28.10.1940 r. Włosi otwierali więc nowy front na Bałkanach w warunkach nieuwzględnienia faktu, iż w przebiegu II wojny światowej zaistniała już nowa sytuacja strategiczna w której nie ma miejsca na doraźną politykę rozbojów, gdyż wyłania się perspektywa wieloletniego konfliktu zbrojnego.

## Włoski plan operacji przeciwko Grecji

W połowie października gen. Visconti Prasca dysponował w Albanii ośmioma dywizjami: DPanc "Centauro", DP "Siena", "Ferrara", "Parma", "Piemonte", "Venezia" i "Arezzo", DAlpini "Julia" oraz kilkoma samodzielnymi oddziałami o równowartości jednej dywizji. W wyniku narad w Rzymie, ustalono, że wojska w Albanii zostaną wzmocnione przez jednostki artylerii alpini i przeciwlotniczej, dywizję zmotoryzowaną "Trieste", którą zamierzano użyć do rozwinięcia powodzenia na kierunku Arta-Misolunga oraz DP "Modena" mającą działać w rejonie Korczy. Ponadto w metropolii miano przygotować dwie dywizje alpini i jedną dywizję piechoty oraz trzy pułki kawalerii z dowództwem szczebla dywizyjnego[20]. Łącznie więc z DP "Bari" przeznaczoną do desantu na Korfu planowano użycie 14 dywizji i równowartość dwóch dalszych. Na razie jednak na miejscu były tylko wspomniane 8 dywizj z tym, iż dwie z nich miały stanowić osłonę od strony Jugosławii

Rozkaz 4100 II Oddziału Operacyjnego Sztabu Głównego Wojsk Lądowych z 20.10.1940 r. w związku z Wypadkiem "G" stawiał następujące zadania:

---

[20] Cervi, s. 425-426

1. - działania przeciwko Grecji rozpoczynają się, jak przewidywano, okupacją Epiru i równoczesną wyspy Kerkiry;
   - okupacja Epiru zgodnie z rozkazem 3833 z 14.10;
   - siły operujące na tym odcinku wzmocni DP "Piemonte";
   - okupacja Epiru zamiast być ograniczoną, zgodnie z uprzednimi dyspozycjami, linią rzeki Arta /Arachtos/ winna mieć na uwadze dalszą rubież, która obejmie pozycje na południe i na wschód od Zatoki Arta, ażeby umożliwić posiłkom, które będą nadchodzić dostęp do kanału i stworzyć możliwość wylądowania w Zatoce Ambrakijskiej;
   - okupacja wyspy Kerkira /realizowana przez siły morskie i desantowe adm. Tur i wojska lądowe gen. Zaccone /dowódca DP "Bari"/ zgodnie z obowiązującą dyrektywą.
2. - Podczas okupacji Epiru, wojska dyslokowane na pograniczu z Grecją w sektorze Korczy działają obronno-zaczepnie w celu stworzenia wrażenia, że również na tym odcinku podejmuje się natarcie;
3. - W czasie okresu o którym mowa i w następnych, wojska znajdujące się na granicy jugosłowiańskiej zachowują dotychczasowe ugrupowanie; na granicy tej należy unikać ze strony włoskiej incydentów.
4. - Jak tylko przybędą odpowiednie posiłki należy podjąć natarcie z Epiru w kierunku na Ateny, które należy prowadzić na następujących głównych kierunkach:
   - Arta-Lamia-Atalante-Ateny;
   - Agrinion-Missolunga-Ateny,
   - przy najbliższej sposobności należy okupować południowy brzeg Kanału Korynckiego /rejon Perivoli/.
5. - Równocześnie z tym działaniem odpowiednio wzmocnione zgrupo-

12/ Tekst rozkazu w: Gervi, s. 431-435.

wanie znajdujące się w Korczy również przechodzi do działań zaczepnych nacierając w kierunku Floriny i Kastorii.

- Celem tej akcji jest związanie przeciwstawiających się wojsk greckich, ściągnięcie dalszych ze wschodu i Tessalii lub co najmniej przykucie uwagi dowództwa greckiego do tej strony, stworzenie dogodnych warunków do późniejszego natarcia na Saloniki.
- W szczególnie dogodnych wypadkach /poważne załamanie się wewnętrzne w Grecji i w konsekwencji osłabienie oporu/ marsz z Epiru na Atony i operacje z rejonu Korczy należy podjąć bez oczekiwania na posiłki przewidziane w normalnym wypadku.

Oddział Operacyjny Sztabu Głównego zawiadamiał ponadto gen. Visconti Prasca, iż w ciągu października jego wojska zostaną wzmocnione przez pododdziały lotnictwa, artylerii plot. /19 baterii, w tym 12 małokalibrowej/, alpejskiej /12 baterii/ oraz jeden baon czołgów M 13. Transport DZmot. "Trieste" natomiast, ze względu na małą ilość statków zdolnych do przewożenia pojazdów mechanicznych, nie będzie zakończony przed 15.11. Odnośnie przewiezienia dywizji typu górskiego /tzn. DP "Modena"/ nie można snuć przypuszczeń. Ponadto przewidziano dla Albanii trzy dywizje górskie lub alpejskie oraz jedną dywizję szybką. Dwie z tych dywizji o ile to będzie możliwe, zostaną wysadzone w Zatoce Ambrakijskiej, w przeciwnym razie w najbliższych portach albańskich, pozostało dwie w Durrës i Vlorë[11].

Z rozkazu tego wynikało jasno, że gen.Visconti Prasca musi nie tylko zaczynać z tym co ma pod ręką, ale nawet później, na jakieś wzmocnienie może praktycznie liczyć dopiero w drugiej połowie listopada. Rozkaz ten w pełni odpowiadał wierze marsz. Badoglio i gen.Roatta, że do faktycznej wojny z Grecją nie dojdzie

---

[11] Tekst rozkazu w: Cervi, s. 431-435.

i sprawa zakończy się jej kapitulacją.

W oparciu o powyższe rozkazy 22.10.1940 r. gen. Visconti Prasca wydał dyrektywę operacyjną w związku z hipotezą działania zaczepnego "G"[12].

Założenia polityczno-wojskowe przewidują okupację Epiru tzn. rejonu między górami Pindos, rz. Arta i morzem wraz z wcześniejszą lub równoczesną okupacją wysp Kerkira, Lefkás, Kefallinia i Zákinthos siłami skierowanymi z metropolii. Jugosławia zachowuje neutralność.

Prawdopodobny zamiar operacyjny nieprzyjaciela: ugrupowanie obronne w Epirze z pierwszą linią oporu w strefie granicznej i główną na rubieży: lewy brzeg rz. Kalamas, węzeł Kalpákion, północno-zachodnie zbocza g.Gomila, węzeł Kónitsa - g.Grámmos. Możliwa akcja zaczepna w Macedonii w celu oddziałania na skrzydło wojsk włoskich działających w Epirze.

Pod względem geograficzno wojskowym Epir podobny jest do dużego worka o formie trójkąta z bokami Pindos - rz. Arta, morze, granica albańska zorientowanego w kierunku pn.zach.-pd.wsch. z jedną drogą Borgo Tellini-Ponte Perati - Kalpákion - Janina - Filippiás. Ta ostatnia miejscowość jest punktem zbieżnym dróg wiodących z Janina, Préveza i Arta. Napływ i odpływ wojsk greckich może być dokonywany tylko przez dwa przejścia: ze wschodu przez przełęcz Métsovon /z Tessalii i Macedonii/: z południa przez Artę - Misolungę /z Tessalii i Attyki/.

Własne działanie: zaczepne w Epirze, obronne w Macedonii.

Myśl przewodnia operacji w Epirze:

- natarcie głównymi siłami wzdłuż osi Kalpákion-Janina-Arta
- zamknięcie przez pozostałe siły przełęczy Métsovon i południowego wyjścia z Epiru.

---

12/ Tekst: Cervi, s. 437-441.

Zadania związków i zgrupowań taktycznych działających na odcinku Epiru:

a/ Korpus Ciamuria:

- rozwinąć się dywizjami "Ferrara" i "Centauro" na drodze granicznej między Ponte Perati i Borgo Tellini /wyłącznie w celu natarcia na kierunku Kalpákion-Janina-Arta;
- rozwinąć dywizję "Siena" wzdłuż granicy między g.Stugara i g. Saraqin w celu posunięcia się na południe od rz. Kalamas, opanowanie drogi na lewym brzegu /Zghumenica-Janina/ i wyjścia na południe od Janina we współdziałaniu z dywizjami "Ferrara" i "Centauro";

b/ dywizja alpejska "Julia": wychodząc z rejonu Erseke-Leskovik zamknąć przełęcze Métsovon i Kriśko;

c/ Zgrupowanie Nadbrzeżne: wychodząc z rejonu granicy między g. Saraqin i morzem zmierza do osiągnięcia następujących obiektów:

- pk "Aosta" /działając wzdłuż brzegu morza/ - Preveza;
- pułk grenadierów - Filippias;
- pk "Milano" - Arta.

d/ Odwód /dywizja "Piemonte" w rejonie Korcza-Qafe Qarrit w dyspozycji Dowództwa Wyższego Wojsk w Albanii.

Artyleria:

a/ Artyleria korpuśna przydzielona do związków taktycznych działa zgodnie z rozkazami ich dowódców;

b/ Cała masa artylerii współdziała w natarciu, krótkimi, silnymi i skoncentrowanymi ogniami na elementy obrony nieprzyjaciela szczególnie ważne z punktu widzenia nacierającej piechoty;

c/ Przegrupowanie artylerii na drodze Borgo-Tellini-Kalpakion podporządkować ewentualnej konieczności szybkiej interwencji dywizji pancernej.

Wojska inżynieryjne:

a/ być w gotowości do szybkiego usunięcia zniszczeń na drogach: Perati-Kakavia /Borgo - Tellini/, Kalpakion, Janina, Arta.

Lotnictwo:

Lotnictwo bombowe oprócz obiektów wskazanych przez własne dowództwo /tzn. akcji typu strategicznego - T.R./ interweniuje na następujące obiekty:

a/ bezpośrednio przed atakiem: system obrony, zgrupowania wojsk i stanowiska ogniowe artylerii npla w strefie granicznej w następującej kolejności:

1. obronę na przejściu Kakavia i Ponte Perati, na drodze granicznej koło Koniapolis, w przejściu Kapestica;
2. obronę między tymi przejściami;
3. obronę w rejonie Delvinaki-Filiates-Janina-Metsovon-Kastoria-Florina;

b/ po rozpoczęciu ataku

1. wojsko w ruchu...
2. inne ewentualne akcje na korzyść wojsk na zapotrzebowanie dowódców związków taktycznych...

Wytyczne do działań na odcinku macedońskim /korczańskim/

Na odcinku macedońskim podczas ofensywy w Epirze ugrupowanie obronne działające aktywnie.

Zadania dywizji "Parma" i dywizji posiłkowych /które stworzą 26 KA/.

Zabezpieczenie całości rejonu korczańskiego i lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego.

Zasady prowadzenia obrony:

a/ silne zapory ogniowe na linii granicznej;

b/ obrona za wszelką cenę linii Mali That - Morova - Gramos;

c/ stworzenie odwodu ruchowego z elementów szybkich i zgrupowanie go w pozycji centralnej.

Zgodnie z tą dyrektywą jednostki włoskie zajęły ugrupowanie wyjściowe.

Plan manewru gen. Visconti Prasca był prosty i lokalnie racjonalny. Z ogólnego bowiem punktu widzenia atak na Salonikę by był w każdym wypadku bardziej celowy, jednak nie był on do pogodzenia z wariantem błyskawicznej operacji mającej na celu realizację politycznych celów Mussoliniego i uwzględnienie irredentystycznej kampanii o Ciamurię.

Ponadto do ataku na Salonikę były by potrzebne większe siły w Epirze natomiast ukształtowanie terenu stwarzało teoretyczną możliwość obycia się mniejszymi siłami, które mogły szybko działając uchwycić ten kraj przed podciągnięciem większych sił greckich. Przesłanka ta posiadała wiele racji, na niej też generał włoski oparł swą koncepcję. Wychodząc z założenia, że Epir jest torbą z dwoma otworami /Metsovon i Arta/ postanowił je zamknąć. Zadanie to powierzono zgrupowaniom skrzydłowym: dywizja "Julia" miała zaplombować przełęcz Metsovon a "szybkie" Zgrupowanie Nadbrzeżne rejon Arta-Preveza. Ułatwić to miało akcję zgrupowania centralnego, którego zadaniem było przełamanie się wzdłuż głównej drogi Kalpakion-Janina. Gen. Visconti Prasca liczył, że przed podejściem większych sił greckich Epir oraz wyjścia z niego znajdą się w ręku Włochów, a z uwagi na ewentualne przeciwdziałanie greckie na odcinku zachodnio-macedońskim na ten kierunek nastawił swój odwód.

W całości jednak plan I etapu miał zasadniczą słabość. Jego koncepcja powstała w warunkach przyjęcia, iż Grecy będą mieli w Epirze minimalne siły, będą związani przez Bułgarów oraz zostaną zaskoczeni. Czynniki te raczej już odpadały, stąd siły użyte do akcji były niedostateczne, tym bardziej, iż ugrupowano je wbrew zasadom ekonomii sił.

Na głównym odcinku było cztery dywizje i równowartość piątej. Na odcinku macedońskim była jedna dywizja /"Parma"/. Jedna miała być w odwodzie /"Piemonte"/ i to nakierowana na ten odcinek. Dwie dywizje pozostawiono na granicy z Jugosławią /"Arezzo" i "Wenecja"/. Dopiero 24.10 Comando Supremo postanowiło, że jedna z nich winna być odwodem na kierunku macedońskim i rozpoczęto jej przegrupowanie do rejonu Koreczy.

Etap II był już wytworem czystej fantazji. Wojska gen. Visconti Prasca miały w nim działać na najtrudniejszym kierunku operacyjnym łatwym do zamknięcia przez słabe siły, sane zaś wzmocnione kilkoma dywizjami, które jeszcze nie były gotowe; na froncie mogły się znaleźć za 1 1/2 - 2 miesiące.

W tej sytuacji nawet po opanowaniu Epiru musiała nastąpić dłuższa pauza operacyjna, w wypadku zaś niepowodzenia pierwszego uderzenia nie było na dobrą sprawę czym szybko wzmocnić wojsk I rzutu.

O świcie 28.10.1940 r. ugrupowanie włoskie przedstawiało się następująco. Na skrajnym prawym skrzydle /nadmorskim/ znajdowało się Zgrupowanie Nadbrzeżne /Raggrupamento litorale - gen. Carlo Rivolta/. W jego skład wchodził 3 pgren /3082 ludzi i 4 działa/, 2 pk /z częścią pk "Aosta" i "Milano" - 1741 ludzi, dyon 105/28, dyon 77/13 wzięty z DP "Parma", 2 baterie 65/17; kilkusetosobowy oddział Albańczyków. Działająca w pobliżu DP "Siena" /gen. Gualtiero Gabutti/ wzmocniona przez pkaw "Guide"

/bez dyonu/ liczyła 9200 ludzi i 50 dział. Trzon zgrupowania uderzeniowego tworzyły DP "Ferrara". Wzmocniona przez legion "czarnych koszul" i dyon pkaw. "Guide" oraz Albańczyków /3500 ludzi/ liczyła 12 785 ludzi i 60 dział; - DPanc "Centauro" posiadająca ogółem 163 czołgi lekkie /tylko część zdolna do akcji/, 4037 ludzi, 24 działa polowe i 24 działka ppanc i plot. Na lewym skrzydle w rejo Ersoke-Leskovik była DAlp "Julia" - 10 800 ludzi, 20 dział. Ogółem wojska włoskie w Epirze liczyły 55 000 ludzi i miały 268 dział, 16 armat ppanc 47 mm, 32 nkm plot 20 mm i 163 tankietek.

W rejonie Korczy pierwszorzutowa wzmocniona DP "Parma" mia-

ła 12 000 ludzi, 60 dział, 4 armaty ppanc i 8 nkm plot. Odwodowa DP "Piemonte" liczyła 9 300 ludzi, 32 działa polowe, 4 armaty ppanc i 8 nkm plot. Przegrupowująca się z nad granicy jugosłowiańskiej DP "Venezia" liczyła 10 000 i miała 5 dywizjonów artylerii /60 dział/. DP "Arezzo" /piechota górska/ stojąca na pograniczu z Jugosławią liczyła 12 000 /z 2 baonami albańskimi/ i 3 dywizjony artylerii /32 działa/, obie ponadto po 4 armaty ppanc i 8 nkm plot.[13]

W całości gen. Visconti Prasca posiadał w wojskach bojowych 99 000 ludzi i 686 dział różnych kalibrów, z tego 87 000 nakierowane było przeciwko Grecji, a 12 000 znajdowało się na pograniczu jugosłowiańskim.[14] Całość wojsk znajdujących się w Albanii liczyła 155 000 ludzi, miała 21 000 zwierząt, 3 400 pojazdów mechanicznych i 275 dział polowych.[15] Było w tym 84 baony, w tym 6 albańskich, 2 garnizonowe i 6 terytorialnych.[16]

Organizacja tyłów w Albanii zapoczątkowana w końcu kwietnia 1939r. opierała się na założeniu obrony na obu frontach tzn. jugosłowiańskim i greckim. W związku z tym składy i magazyny były skoncentrowane i znajdowały się w tyle.

Po decyzji podjęcia wyprawy na Grecję organizacja tyłów musiała być zmieniona. Należało rozwinąć magazyny wysunięte jak najbliżej ku granicy z Grecją w celu niedopuszczenia do nadmiernego wydłużenia się odległości między magazynami i wojskami posuwającymi do przodu. Równocześnie trzeba było zintensyfikować transport zaopatrzenia z metropolii w celu stworzenia

---

13. Cervi, s.133-134.
14. Cervi, s.134, wg. Baudino, s.160 w dniu 28.10 na froncie greckim było 61 000 ludzi a 22 000 ludzi /DP "Venezia" i "Arezzo"/ w marszu na odcinek zachodnio-macedońskim. Po zakończeniu przegrupowania 43000 ludzi miało być na odcinku zachodnio-macedońskim, 10000 w Pindosie, 25000 na odcinku epirskim i 5 000 nad brzegiem morza.
15. Baudino, s. 161,
16. Cervi, s.137.

określonego stopnia samowystarczalności logistycznej albańskiego teatru działań wojennych na drodze zwiększenia dotacji magazynów i składów.

Wysunięte magazyny i składy rozwinięto wzdłuż zasadniczej rokady przyfrontowej Korcza-Sarande. W Korczy dla wojsk działających na odcinku macedońskim., w Ersece dla odcinka Pindos, w Pezmeti, Gjirokaster, Konispolis i Sarande dla Epiru i odcinka nadbrzeżnego. Dowóz zaopatrzenia do wszystkich niemal jednostek z wspomnianych wysuniętych magazynów przy pomocy transportu juczmego trwał od trzech do ośmiu i więcej godzin. Bardziej złożona była sytuacja dywizji "Julia", która miała działać w terenie niemal całkowicie pozbawionym szlaków komunikacyjnych. Pozostawiła ona wszystkie bagaże nie będące niezbędne dla szeregowców i całość bagaży oficerskich; każdy żołnierz miał ze sobą pięć żywnościowych racji dziennych, trzy dalsze znajdowały się na mułach. Po osiągnięciu rejonu przełęczy Drisko i Metsovon oddziały miały być zaopatrywane przez Janinę.

W Albanii znajdowało się 40 dziennych racji żywnościowych dla 150 000 ludzi, materiałów pędnych i smarów na 3 000 km. dla 3 000 pojazdów mechanicznych, 3 000 naboi na każdy karabin maszynowy ośmiu dywizji oraz po 200 pocisków na każde działo małokalibrowe.[17] W razie przedłużenia się walk potrzebne zaopatrzenie musiano dowozić z metropolii.

Decyzja zaatakowania Grecji postawiła przed włoską marynarką wojenną dwa nowe zadania: - zorganizowanie przewozu wojsk do Albanii w związku z czym 21.10 wznowiła swą działalność

17. Baudino, s.161.

Maritrafalba[18] oraz przygotowanie desantu na Wyspy Jońskie. Plan tego działania był również opracowany wcześniej. 31.08 Stamage zwrócił się do dowództwa marynarki o sprecyzowanie udziału w okupacji Kerkiry. Następnie Comando Supremo ustaliło, że okupacja wyspy nie ma być traktowana jako ewentualność, ale musi być zrealizowana wraz z rozpoczęciem operacji w Epirze. Sztab Główny Marynarki studia nad tym problemem skończył we wrześniu.

Po ostatecznej decyzji uderzenia na Grecję plan ten rozpoczęto realizować. Desant miał wykonać DP"Bari" i jeden baon pułku piechoty morskiej "San Marco". Stworzono specjalną grupę wsparcia desantu /Forza Navale Speciale/ pod dowództwem adm. Vittorio Tur złożoną z 2 krążowników,[19] 2 niszczycieli,[20] 7 torpedowców[21] i 3 zbiornikowców[22]. Cztery duże konwoje były gotowe do przetransportowania wojsk[23]. 22.10 Supermarina wydała stosowny rozkaz operacyjny, w następnych zaś dniach rozkazy osłony pośredniej do obu eskadr /adm. Campioni i adm. Iachino/. 24.10 nastąpiła zmiana. Na odprawie w Comando Supremo ustalono, że opanowanie Kerkiry jest uzależnione od możliwości desantowania "w conajmniej dwóch punktach". W związku z tym odłożono desant na Kefallinii - pozostało tylko Kerkira.[24] Następnego dnia adm. Tur rozpoczął dowodzenie z Bari i 26.10 wydał swój pierwszy rozkaz.

Od 26.10 wzbroniono wychodzenia statków handlowych skierowanych do portów Adriatyku na południe od równoleżnika Manfredonii,

---

18. La difesa del traffico con l'Albania, s.24-27.
19. "Bari" i "Taranto"
20. "Mirabello" i "Riboty"
21. "Antares", "Altair", "Andromeda", "Aretusa", Barsini", "Fabrizi" i "Medici".
22. "Garigliano", "Torso", "Sesia".
23. Bragadin, s.42
24. Faldella, s.

oprócz jednostek podległych Maritrafalbie. Operacja desantowa miała się rozpocząć 28.10, równocześnie z naziemną w epirze. W związku z przygotowaniami do desantu oba krążowniki przeszły z Tarentu do Brindisi, gdzie przybyła również z Crotone 9 eskadryla MAS eskortowana przez torpedowiec "Casiopea", a z Augusty eskadryla "Antares". Zbiornikowce "Tirso" i "Sesia" przeszły z Brindisi do Vlore.

Działanie to miało pośrednio ostłonić gros floty włoskiej skoncentrowane w Tarencie. W początkach października znajdowało się tam I Eskadra: 9 dywizja /Littorio i Vittorio Veneto/, 5 dywizja /Cesare i Cavour/ oraz 6 dywizja /Duilio/, 7 dywizja /Eugenio d,S, Montecuccoli, Aosta, Attendolo/, 8 dywizja /Abruzzi, Garibaldi/, oraz Pola i 1 dywizja /Zara, Gorizia, Fiume/ z II Eskadry. Ta ostatnia oprócz jednostek znajdujących się w Tarencie miała 3 dywizję /Trieste, Bolzano, Trento/ w Messynie i 4 dywizję /Di Giussano, Diaz/ w Palermo[25]. Być może, że ~~w~~ 28.10. w Tarencie znalazły się dalsze jednostki.[26] W każdym bądź razie niemal cała flota włoska była w bazie tarenckiej gotowa do interwencji w rejonie pobliskich brzegów zachodniej Grecji.

Sztab Główny Lotnictwa, rozkaz marsz.Badoglio 3004 otrzymał 14.10. Zalecał on do 26.10. osiągnąć gotowość do wykonania Wypadku "G", uzupełnić obronę przeciwlotniczą i wzmocnić siły w Albanii. Z punktu widzenia lotnictwa rozkaz akcji na Grecję dotyczył ~~zwłaszcza~~ bezpośrednio dwóch związków: Lotnictwa Albania i 4 Eskadry /pd.część półwyspu Apenińskiego/, pośrednio Lotnictwa Egea i 5 Eskadry.

Dotychczasowa dokumentacja związana z Wypadkiem "G" przewidywała użycie niezbyt dużych sił. Jak można sądzić marsz.Badoglio nie chciał go powiększyć ażeby nie osłabiać innych odcinków. Szef Sztabu Głównego Lotnictwa uznał to za niesłuszne, powiadomił o tym Ciano, a ten z kolei Mussoliniego. Duce oburzył się na marsz.Badoglio i polecił użyć znaczne siły lotnictwa. Ułożony zgodnie z tym zaleceniem nowy plan 24.10. gen.Pricolo omówił z min.spraw zagranicznych Ciano, który uznał go za dobry. Jak więc widzimy również gen.Pricolo nastawiał się na ~~zwłaszcza~~ duce i jego zięcia.[27]

Nowy plan przewidywał, że lotnictwo od początku akcji bę-

---

25/ Ugrupowanie na 12.10.;-Fioravanzo,Le azioni navali,t.1, s.147.

26/ 7 dywizji - tamże, s.217,219.

27 Ciano T.1 s.296: sam Pricolo powiedział to osobiście w swoich wspomnieniach.

zwalczało najistotniejsze obiekty wojskowe nieprzyjaciela, paraliżowało lub zakłócało dopływ wojsk na front w celu ułatwienia ofensywy, wspierało działania wojsk własnych na lądzie i podczas desantu na ~~Korfu~~ Kerkirę, wzbraniało wrogowi działań na morzu i przeprowadzenia ewentualnej okupacji ~~Krety~~ Krety przez Brytyjczyków. W związku z tym zadaniem "Lotnictwa Albania" miało być wspieranie wszystkich działań naziemnych i okupacji ~~Korfu~~ Kerkiry, atakowanie baz lotnictwa w Epirze, Tessali i Macedonii, baz morskich w Salonikach i Prevezie oraz głównych linii komunikacyjnych, obrona terytorium Albanii, zwłaszcza portów Durrës i Vlorë oraz baz lotniczych.

4 Eskadra winna była atakować bazy lotnicze na Peloponezie i Wyspach Jońskich, bazy morskie w Salaminie, Patras, Volos, Kanał Korynckí /most kolejowy i kanał/, flotę w portach i podczas żeglugi, węzły i główne linie komunikacyjne i zaopatrzenia, współdziałać w okupacji ~~Korfu~~ Kerkiry, w ewentualnej akcji wzbronienia Anglikom lądowania na Krecie, ewentualnie wspierać wojska na lądzie, bronić obszar bazowania zwłaszcza bazę w Tarencie, porty w Bari i Brindisi oraz lotniska. "Lotnictwo Egea" miało atakować siły morskie w portach i podczas żeglugi, a 5 Eskadra ewentualnie współdziałać w akcjach przeciwko siłom morskim Anglików.[28]

~~Sytuacja~~ W Albanii ~~nastręczała dwie trudności.~~ ~~Ilość~~ lotnisk ~~nie~~ było ~~dużo~~ mało /Tirana, Durrës, Vlorë, Argyrokastro, Korcza, Berat/, kilka dopiero budowano /Shjak, Devoli, Drenova/, łączność była słabo rozbudowana, zaplecze przeważnie niedostateczne. W lepszym położeniu znajdowała się 4 Eskadra. Pod koniec października dysponowała ona w rejonie adriatycko-jońskim 6 lotniskami, przeważnie bardzo dobrymi /Gioia del Colle, Grotaglie, Lecce, Brindisi, Bari, Foggia/ i dwoma wodowiskami /Tarent i Brindisi/. Ze względu na krótki okres czasu do 28.10. przebazowania sił wydzielonych przeciwko Grecji nie zdążono zakończyć. W Albanii trwało

---

28/ Santoro, t. 1, s. 139-140

ano do 5.11. w Apulii do 11.11. Po zakończeniu przebazowania lotnictwo Albania posiadało 20 eskadryli /187 samolotów/: 8 bombowych /55 samolotów/, 9 myśliwskich /107 samolotów/ i 3 obserwacyjne /25 samolotów/. 4 Eskadra miała 22 eskadryle /143 samoloty/: 16 bombowych /119 samolotów/, 2 nurkowce /20 samolotów/ i 4 myśliwskie /54 samoloty/. Łącznie więc oba związki dysponowały 380 samolotami /174 bombowych, 20 nurkowych, 161 myśliwskich i 25 obserwacyjnych/.[29] Do tego dochodziło kilkadziesiąt samolotów na Dodekanezie. Włosi kierowali więc przeciwko Grecji blisko 400 samolotów.[30]

Uwzględniając ilość obiektów na które nakierowywano lotnictwo i jego skład świadczy o tym, że w skali operacyjnej nastąpiło typowe rozproszenie wysiłków. Jeszcze bardziej widoczne było to na odcinku współpracy z wojskami lądowymi. Superalba postawiła liczne zadania podając zarówno kilka obiektów szczegółowych, jak i całe obszary obejmujące Epir i Macedonię. Ze względu na słabo rozbudowaną łączność nie można było liczyć na skuteczne współdziałanie jednostek wojska i lotnictwa.

## Propaganda i dywersja.

Ważnym elementem włoskich przygotowań do agresji na Grecję była propaganda i dywersja, nad którymi ogólne kierownictwo sprawował hr. Ciano. Główną ekspozyturą w tej dziedzinie była Tirana, gdzie Jacomini po powrocie z Rzymu uaktywnił środki zorganizowane już latem. Akcja ta polegała z jednej strony na wzmożeniu w samej Albanii nastrojów nacjonalistycznych związanych z przyłączeniem do macierzy Ciamurii, z drugiej na prowadzeniu działalności propagandowo-dywersyjnej skierowanej przeciwko Grecji.[31]

---

29/ Santoro, t.1, s.140-142.

30/ Brak danych o procencie samolotów zdolnych do akcji. 28 odprawie 15.10. Mussolini oświadczył, że w Albanii 1.10. było 67 aparatów, w tym 52 gotowe do działań, czyli....%

31/ Sprawozdania Jacomini do Ciano z 19.10. i do Benini z 21.10. w: Cervi, s.429-431, 435-436. Jacomini w swych wspomnieniach pomija te sprawy.

W ramach akcji wewnętrznej na różne sposoby podniecano nastroje wojenne wśród Albańczyków wzywając ich do udzielenia jaknajwiększej pomocy wojskom włoskim, które mają "wyzwolić" albańskie ziemie. Zorganizowano również nieregularne oddziały ochotnicze /"bandy"/ w sile kilku tysięcy ludzi, które razem z albańskimi regularnymi oddziałami miały wziąć udział w akcji. Do dyspozycji gen.Visconti Prasca skierowany został stary agent włoski, albański gen. Zef Serreqi.

W akcji przeciwko Grecji posługiwano się wieloma sposobami. Ośrodek propagandowy znajdujący się w Gjinokater za pomocą radiostacji oraz dziennika "Vulneti" działających w języku greckim wzmógł akcję mającą wykazać na jak niebezpieczne następstwa naraża się Grecja wskutek stanowiska rządu ateńskiego, który uprawia politykę wrogości wobec "osi" i przyjaźni z Anglią. Za pomocą agentów zmierzano do nawiązania kontaktów z Grekami mieszkającymi w strefie pogranicznej zwłaszcza oficerami i urzędnikami, główny zaś nacisk położono na zorganizowanie V-tej kolumny spośród Albańczyków mieszkających w Grecji. W związku z czym m.in. inny agent włoski, polityk albański Nobil Dino udał się do Grecji.

Równocześnie na terenie Albanii zwerbowano ok. 200-250 awanturników. Mieli oni na 48 godzin przed rozpoczęciem działań przeniknąć małymi grupkami na terytorium Grecji, ażeby tam, gdy zapoczątkowany zostanie konflikt, we współdziałaniu z miejscową V-kolumną wykonywać następujące akcje:

- niszczyć linie telefoniczne i telegraficzne;
- napad ać znienacka na posterunki i ruch na liniach komunikacyjnych;
- rozbrajać żandarmerię;
- strzelaniną niepokoić tyły wojsk greckich;
- dokonywać zamachów na dowódców wojskowych zdecydowanych na walkę;
- ~~podburzać~~ podburzać do rewolty, dezercji i składania broni.

Niemniej szeroko Jacomini przygotował "incydenty". Plan przewidywał:

- zrzucenie ~~z samolotów~~ z samolotów włoskich w kilku miejscowościach Albanii ulotek ~~z samolotów~~ w języku albańskim z wezwaniem Albańczyków do powstania przeciwko Włochom w imię wspólnych celów łączących ich z Anglikami i Grekami;
- dokonanie zamachu bombowego na biuro namiestnictwa w Saranda; zamach ten miał posłużyć do wykazania istnienia spisku zorganizowanego przez Anglików i Greków;
- zorganizowanie incydentów granicznych w ten sposób, ażeby agenci działający na terenie Grecji ostrzelali własne posterunki graniczne lub ludność cywilną znajdującą się w pobliżu granicy.

Akcje te przewidziano pierwotnie na 24.10. w związku jednak z przeniesieniem uderzenia na 28.10., Ciano rozkazał zorganizować incydenty 26.10.

Na przygotowanie to wydano znaczne sumy. Równocześnie w Albanii przygotowano władze okupacyjne dla Epiru.

Wspomniane posunięcia przy powierzchownej analizie stwarzały określone wrażenie : ludność Albanii jest za wojną, a na tyłach greckich przygotowuje się wielka akcja dywersyjna, czy też nawet powstanie.

Reasumując całość można stwierdzić, iż tandem Mussolini-Ciano wybierał się na wyprawę mającą na celu okupowanie całej Grecji w 100000 żołnierzy wojsk lądowych, 400 samolotów i z potencjalną możliwością użycia całej marynarki wojennej licząc ponadto na jakieś powstanie albańskie i wierząc chyba, że opór Greków będzie efemeryczny. Zarazem jednak zrobiono wszystko, ażeby uniemożliwić im kapitulację, a więc doprowadzić do walki. Włoskie kierownictwo wojskowe, zwłaszcza sąd marsz. Badoglio i gen. Roatta, widząc improwizację akcji i słabe siły do niej użyte przypuszczało raczej, iż problem grecki rozstrzygną nie środki militarne niedostateczne do wymuszenia przemocą uległości Grecji, lecz dyplomacja.

## Ugrupowanie wojsk greckich na pograniczu.

Mówiliśmy już o tym iż wskutek linii postępowania obronnej przez Metaxasa podnoszenie obronności Grecji przebiegało z opóźnieniem. Niemniej jednak nawet te kroki bezpieczeństwa jakie podjęto od sierpnia sprawiły, że stopień pogotowia wojsk greckich był znacznie wyższy niż ten, który legł u podstaw kalkulacji operacyjnych gen. Visconti Prasca.

27.10.1940r. w przeddzień agresji włoskiej na granicy grecko-albańskiej rozwinięte były następujące oddziały osłony :[39]

Od granicy jugosłowiańskiej do drogi Korcza- Florina - 43PRez bardziej na południe, aż do gór Grammos -9 DP wzmocniona 5 baonami i z pewną ilością ciężkiej artylerii. Do tego dochodziły oddziały straży granicznej osłaniające samą linię graniczną. Razem było tam 22 baony. Bardziej w głębi na tym kierunku, w rej. góra Kajmakcalan, zachodnie stoki Vermionu, Amynteon, Florina ześrodkowane były poszczególne oddziały 10 i 11 DP w sile sześciu baonów z różnych pułków oraz kilka plutonów artylerii. W północnej części gór Pindos, między górami Grammos i Smolikas znajdował się Oddział " Pindos " - 51 pp wydzielony z 1 DP / dwa baony piechoty, bateria artylerii górskiej, pluton kawalerii /.

W Epirze na linii : góra Smolikas, przełęcz Vikos, lewy brzeg rz. Kalamas zajmowała obronę 8 DP, wzmocniona 3 BPRez / bez jednego pułku / - razem 12 baonów z pewną ilością ciężkiej artylerii oraz oddziały pograniczne. Główne siły dywizji stały w rej. m . Eleon, a oddziały wydzielone nad samą granicą. Na wybrzeżu pod Igumenitsą wzdłuż dolnego biegu rz. Kalamas, od m. Menine po ujście zajął obronę przeciwdesantową wydzielony Oddział Tesprotia / trzy baony piechoty, dwie baterie /. 1 baon i 1 bateria znajdowały się w Prevezie.

W głębi koło przełęczy Osbrovo były trzy baony piechoty o niepełnym składzie, koło Metsovon jeden baon i bateria, pod Klefterochorii jeden baon i bateria górska, pod Kalabaka pułk piechoty i dwie baterie, z kierunku Agrinionu maszerował 39 pułk

---

39. Ein Uberblick, cz. 1, s. 71-72. Geloso, s.381, Papagos s, 224-225.

strzelców / evzonów / z 3 DP. Ogółem więc w strefie pogranicznej Grecy mieli 56 baonów, ale tylko część z nich znajdowała się na linii rozwinięcia. Do tego dochodził 10 pp na Kerkirze oraz mała

garnizony mniejszych wysp, w tym jeden baon na Kefallinii. Z pozostałych 12 niezmobilizowanych dywizji pięć znajdowało się na pograniczu z Bułgarią, a siedem w głębi kraju.[40]

Lotnictwo greckie było rozmieszczone na lotniskach pokojowych. Dysponowało ono w/4 eskadrylach myśliwskich 44 samolotami /w tym 26 gotowych do działań/, 46 bombowcami / w tym 23 gotowe do działań/ oraz 66 samolotami rozpoznawczymi.[41] Do tego dochodziło 34 aparaty rozpoznawcze lotnictwa morskiego.[42] Możliwości tak nielicznego lotnictwa były więc niewielkie, mogły sprowadzać się do rozpoznania.

Marynarka z posiadanych jednostek: 1 stary krążownik pancerny, 10 niszczycieli, 13 torpedowców, 6 okrętów podwodnych i 30 mniejszych jednostek znaczna część przesunęła na zachodnie wybrzeże.

## Porównanie sił.

Włochy i Grecja nie były równorzędnymi przeciwnikami, mniej jednak ostatnia zdołała przez kilka dni miesięcy prowadzić powyślną walkę przeciko znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Złożyło się na to kilka przyczyn, które kolejno rozpatrzymy.

Ogólny strategiczny stosunek sił był zdecydowanie niekorzystny dla Grecji. Nawet uwzględnienie, iż Włochy walczyły z Wielką Brytanią nie może zmienić tej oceny. Front przeciwbrytyjski bowiem wiązał tylko część sił lądowych /ok.1 1/4/. Reszta, ok. 1 1/2 mln. ludzi i tak zdecydowanie przeważała nad Grekami. Podobnie było w lotnictwie. Cres jego działało wprawdzie na froncie przeciwbrytyjskim, ale tylko część była tam związana. Stąd też większość lotnictwa włoskiego mogła być skierowana przeciwko Grecji i zależało to tylko od woli Comando Supremo. Podobnie było w marynarce wojennej.

Strategiczny stosunek sił prowadził mógł do wniosku, iż Grecja nie ma szans obrony. Dodać przy tym należy czynnik niemiecki. Jeśli bowiem nawet wyprawa włoska na Grecję podjęta została bez uzgodnienia z Niemcami, o czym strona napadnięta orientowa-

40/ Playfair,t.1,s.227
41/ Verner,s.16
42/ Caridis,s.42

wało się mglisto, to było niemal pewne, że w razie jakiegoś niepowodzenia Włochów hitlerowcy przyjdą im z pomocą. W wojnie przeciwko dwu mocarstwom, w warunkach gdy pomoc Wielkiej Brytanii zagrożonej na wszystkich frontach, mogła być minimalna, Grecja nie miała żadnych szans pomyślnej obrony. Nawet najlepiej zorganizowane, świetnie uzbrojone siły zbrojne samej Grecji nie były w stanie zmienić tej sytuacji.

Dlatego decyzja bić się czy nie, pójść drogą czechosłowacko-rumuńską czy polską, musiała wypływać przede wszystkim z przesłanek moralnych.

Tak przedstawiała się sprawa na szczeblu strategicznym. Na szczeblu operacyjnym natomiast zaistniały warunki szczególne, gdyż początkowo włoska przewaga strategiczna nie znalazła na nim odbicia. Włosi bowiem podjęli wyprawę na Grecję wojskami skoncentrowanymi w Albanii, które stanowiły tylko skromną część ich sił zbrojnych. Reszta, która znajdowała się na Półwyspie Apenińskim, była demobilizowana. Stwarzało to Grekom przesłanki przeciwstawienia się zgrupowaniu atakującemu z Albanii. Wprawdzie Grecja opóźniając przygotowania obronne z przyczyn politycznych osłabiła tę szansę, ale z kolei Włosi nie zaangażowali bezpośrednio do agresji wszystkich sił znajdujących się w Albanii. Włosi posiadali w Albanii 84 bataony w tym 6 albańskich, 2 garnizonowe i 6 terytorialnych. Z tych skierowali do początkowego uderzenia 44 bataony, 2 oddziały rozpoznawcze, 3 pułki kawalerii, 91 baterii / w tym 23 ciężkie / i 100 czołgów. Działały one przeciwko greckim 39 bataonom, 4 oddziałom rozpoznawczym i 40 1/2 bateriom / w tym 8 ciężkich /.[43] Włosi przewyższali

---

43. Cervi, s 137

więc nieznacznie w piechocie, z górą dwukrotnie w artylerii, mieli przewagę absolutną w czołgach. Dodać do tego należy zdecydowaną przewagę w powietrzu i na morzu.

Na poszczególnych odcinkach przyszłego frontu stosunek ten kształtował się jednak odmiennie. Na odcinku zachodnio- macedońskim Grecy przeważali nad Włochami. Kierunek Korcza- Florina- Saloniki

więc nieznacznie w piechocie, z górą dwukrotnie w artylerii, mieli przewagę absolutną w czołgach. Dodać do tego należy zdecydowaną przewagę w powietrzu i na morzu.

Na poszczególnych odcinkach przyszłego frontu stosunek ten kształtował się jednak odmiennie. Na odcinku zachodnio- macedońskim Grecy przeważali nad Włochami. Kierunek Korcza- Florina- Saloniki

posiadał bowiem życiowe znaczenie dla Grecji i jego obroną przejmowało się szczególnie dowództwo greckie. Na odcinku Epiru sytuacja była odwrotna.

Końcowy stosunek sił I rzutu przedstawiał się następująco: w Epirze przeciwko greckim 15 baonom, 1 oddziałowi rozpoznawczemu i 16 1/2 bateriom /w tym 1 ciężka/ rozwinęło się 22 baony, 2 oddziały rozpoznawcze, 3 pułki kawalerii, 61 baterii /w tym 18 ciężkich/ i 90 czołgów korpusu "Ciamura"; w Macedonii Zachodniej przeciwko greckim 22 baonom, 3 oddziałom rozpoznawczym i 22 1/2 bateriom /w tym 7 cieężkich/ było 17 baonów włoskich, 1 "banda" albańska, 24 baterie /w tym 5 ciężkich/ i 10 czołgów ~~XXX~~ 26 KA. W górach Pindos przeciwko greckim 2 baonom, 1 formacji mieszanej i 1 1/2 baterii było 5 baonów, 6 baterii i 1 szw.jazdy.[44]

W powietrzu sytuacja natomiast przedstawiała się dla Greków źle:[45]

| rodzaj samolotów | Grecy | | Włosi | |
|---|---|---|---|---|
| | razem | z tego zdol. do działania | razem | z tego zdol. do działania |
| bombowe | 44 | 26 | 170 | |
| nurkowe | - | - | 20 | |
| myśliwskie | 46 | 23 | 161 | |
| obserw.,współpr.,rozpozn. | 66 | | 25 | |
| morskie | 34 | | | |
| razem | 190 | | 376 | |

Włosi posiadali więc znaczną przewagę w lotnictwie. Nie była ona jednak na tyle znaczna, by mogła zapewnić wywarcie przez ich lotnictwo szybkiego wpływu na szczeblu operacyjnym. Włosi mieli możność poważnego wzmocnienia tych sił, kosztem manewru lotnictwa bombowego na kierunek grecki. Naszym zdaniem mogli wykorzystać ok. 500 bombowców, co już poważnie zmieniłoby sytuację.[46] Chociaż siły

44/ Cervi,s.135-136

45/ W obliczeniu tym nie uwzględniono lotnictwa włoskiego na Dodekanezie. ~~oraz 30 eskadry brytyjskiej /rozpoczęła działać z terytorium Grecji 4.11.40 r.~~

46/ W chwili agresji na Grecję lotnictwo włoskie posiadało czynnych bombomców 593 /Greiner, ~~o.d.~~,s.176/

użyte przeciwko Grecji nie miały pozornie znaczniejszej przewagi nad lotnictwem greckim jednak na dłuższą metę sytuacja dla strony greckiej, ze względu na znacznie słabsze zaplecze techniczne, była znacznie cięższa.

Na morzu sytuacja dla Greków rozpatrywanych w odosobnieniu, przedstawiała się niekorzystnie, ale w tym wypadku dochodził z pewnością czynnik brytyjski.

Szczególna sytuacja operacyjna na froncie grecko- albańskim stwarzała Grekom realne szanse odparcia uderzenia gen. Visconti Prasca. Pamiętać jednak należy, że ich raut osłony na odcinku Epiru był słabszy, co stwarzało włoskiemu zgrupowaniu uderzeniowemu szanse opanowania tej krainy.

Nawet jednak w tym wypadku Grecja w razie przejawienia woli walki, zmobilizowania sił zbrojnych i rzucenia ich gros na front albański / pod warunkiem nieswiązania przez jakieś inne działanie, np. akcję bułgarską / uzyskiwała znaczną przewagę nad wojskami gen. Visconti Prasca. Stwarzało to możliwość przejścia nawet do kontrofensywy. Na grecką mobilizację i rozwinięcie potrzeba było ok. trzech tygodni. Wówczas na froncie albańskim mogło się znaleźć ok. dwieród miliona Greków. Podobnie szybkiego wzmocnienia sił ze strony włoskiej nie można było oczekiwać. Na Półwyspie Apenińskim nie mieli oni sił gotowych do akcji. Musieliby je wpierw zmobilizować a następnie przerzucić do Albanii. Alternatywa taka nie była brana pod uwagę, stąd też istotne znaczenie nabierał również fakt - w ile dni po rozpoczęciu wojny dowództwo włoskie zorientuje się, że należy wzmocnić wojska działające w Albanii. W ten sposób, przynajmniej teoretycznie, otwierała się przed Grekami możliwość rozbicia wojsk włoskich

w Albanii i opanowania tego kraju.

Podkreślamy, że teoretycznie, poniewaź uwzględnienia wymagały również takie problemy jak poziom uzbrojenia obu stron oraz logistyka.

Możliwości Włoch były znacznie większe. Znalazło to swoje odbicie zarówno w ilości sił, jakie mogli użyć oraz w uzbrojeniu jednostek. Należy jednak stwierdzić, że na szczeblu taktycznym Włosi dając zdecydowany prbrytet ilości nad jakością, tworząc liczne, lecz słabe ilościowo i pod względem uzbrojenia dywizje, zostali wyraźnie zdystansowani przez Greków, którzy uwzględniali zarówno czynnik ilościowy, jak i jakościowy /oczywiście w ramach dostępnych im środków/. Ilustracją tego może być porównanie uzbrojenia greckiej dywizji /w zasadzie typu górskiego/ z włoską dywizją piechoty i dywizją alpini.

| | Grecka dywizja piech. | Włoska dywizja piechoty | Włoska dywizja alpini | Uwagi |
|---|---|---|---|---|
| ludzi | ok. 14 000 | 12 979 | 14 788 | Grecka DP |
| batalionów | 9 | 6-8 | 6 | posiadała |
| rkm | 336 | 270 | 166 | garłacze- |
| ckm | 112 | 80 | 68 | bombidolon |
| granat 45 mm | - | 126 | 54 | po 12 na |
| moździerze 81 mm | 12 | 30 | 24 | kompanię |
| armat plot. 20 mm | - | 8 | - | strzelecką |
| armat ppanc 45 mm | - | 8 | - | czyli 324 |
| armat 65 mm | 6 | 8 | - | w dywizji. |
| działo 75 mm | 12 | 24 | 24 | |
| działo 100/105 mm | 12 | 12 | - | |

~~Po sprawy tej jeszcze powrócimy w zakończeniu.~~

Ogólnie rzecz biorąc grecka dywizja piechoty przewyższała nad włoską jeśli idzie o ilość batalionów piechoty i broni maszynowej. Jak dalece garłacze potrafiły zrekompensować granatniki, trudno autorowi w tej chwili odpowiedzieć. Grecka dywizja piechoty ustępowała natomiast włoskiej pod względem ilości moździerzy i artylerii polowej, nie miała też artylerii ppanc. i plot. Natomiast grecka dywizja była lepiej dostosowana do walki w górach.

Zarazem jednak Włosi takich dywizji mogli mieć parokrotnie więcej niż Grecy. Równocześnie mieli oni znacznie większą ilość pojazdów mechanicznych, środków łączności oraz zaopatrzenia.

Różnice pomiędzy potencjałem Włoch i Grecji znajdowały swe odbicie w jakości sprzętu i możliwości jego uzupełnienia. Armia włoska opierała się na sprzęcie produkowany przez własny przemysł, który również zapewniał potrzebne dostawy amunicji. Natomiast armia grecka, nie mając własnego przemysłu miała sprzęt importowany, głównie francuski. Stąd też nie tylko jego różnorodność, utrudniająca zaopatrzenie w amunicję, ale trudność uzupełniania strat oraz zaopatrzenia w amunicję w ogóle po wyczerpaniu się zapasów mobilizacyjnych. W razie przedłużenia się walki groziło to poważnym kryzysem. Ilość pojazdów mechanicznych, którymi dysponowali Grecy była znikoma. Dlatego dowóz i ewakuacja musiały opierać się o koleje i trakcję zwierzęcą. W lotnictwie Grecy posiadali sprzęt importowany, znikome zapasy części zamiennych, a lądowa baza techniczna była minimalna.

Stan ten znajduje pełne potwierdzenie przy porównaniu stosunku ogólnej ilości samolotów do rzeczywiście gotowych do użycia. Z 44 samolotów myśliwskich oraz 46 bombowych, jakimi dysponowali Grecy w chwili wybuchu wojny, tylko 49 zdolnych było do natychmiastowej akcji. Pozostałe wymagały pełnych napraw.[47] Praktycznie

47. Ein Überblick, s.73

rzecz biorąc, z omówionych 90 samolotów około 45% nie mogło wziąć na razie udziału w działaniach. Po stronie włoskiej sytuacja pod tam względem przedstawiała się lepiej, bo tylko 39% samolotów było nieczynnych.[43] Dla porównania warto przypomnieć, że w tym samym okresie w Luftwaffe nieczynnych było 36% samolotów.[43] Należy przy tym mieć na uwadze, że po stronie greckiej nie wchodziły jeszcze w rachunek uszkodzenia spowodowane działaniami wojennymi. Nie inaczej było w marynarce wojennej.

Wspomniane wyżej czynniki, które tylko zasygnalizowaliśmy, czynniki nieraz dość trudne do uchwycenia działały w większości wypadków na niekorzyść Greków i zmniejszały szansę wywalczenia przez nich rozstrzygnięcia operacyjnego w Albanii.

Przy rozważaniu tej możliwości musi się również uwzględnić czynnik niemiecki, a ściślej odpowiedzieć na pytanie: czy Hitler zezwoliłby na totalną katastrofę swojego sprzymierzeńca w Albanii Późniejszy rozwój wydarzeń wskazuje, że Hitler nie dopuściłby do takiego rozwoju wydarzeń. Wiemy o tym oczywiście dopiero dzisiaj, ale i wówczas było to jasne dla wielu w tym dla Winstona Churchilla.

---

43. Greiner, s.176

| Rodz.samolotów | ogółem | gotowe do użycia | % nieczynnych |
|---|---|---|---|
| bombowce | 800 | 593 | 25% |
| myśliwce | 884 | 661 | 25% |
| rozpoznawcze | 875 | 308 | 65% |
| | 2559 | 1562 | 39% |

## D. NIEMIECKA KONCEPCJA ŚRÓDZIEMNOMORSKA

### Próba Hitlera zmontowania bloku państw śródziemnomorskich.

Podczas gdy Mussolini przygotowywał akcję przeciwko Grecji Hitler kontynuował wysiłki w celu wciągnięcia do współpracy Hiszpanii i Francji /Vichy/. Opierając się o zasadniczą zgodę duce na tę kombinację wyrażoną 4.10 na Brennerze Führer usiłował przekonać Madryt i Vichy o konieczności wystąpienia przeciwko Brytyjczykom. Dokonywał przy tym ekwilibrystyki polegającej na próbie pogodzenia ognia z wodą. Hiszpania za współpracę domagała się znacznej części francuskich kolonii a nawet skrawka samej Francji; te same postulaty wysuwał Mussolini. Francję jeśli miano wciągnąć do współpracy nie można było nadmiernie okrawywać. Ponadto sami Niemcy mieli daleko zakrojone plany stworzenia własnego imperium kolonialnego w Afryce. Powtarzała się więc raz jeszcze znana nam historia: za mało było do podzielenia i trzeba było posługiwać się oszustwem. Tak też robił Hitler, ale jego rozmówcy nie byli nowicjuszami w tego rodzaju kombinacjach.

Wobec niepowodzenia rozmów z przedstawicielami dyplomatycznymi Hitler zdecydował się na osobiste spotkanie z Pétainem i Franco. Przed północą 20.10 ruszył z Berghofu i 22.10 w Montoire odbył wstępne spotkanie z Lavalem. W rozmowie z nim poruszył sprawę przyszłej współpracy francusko - niemieckiej oraz regulacji granic w Afryce, gdzie Francja pewne straty terytorialne miała sobie wynagrodzić kosztem Brytyjczyków.[49] Omówienie całości problemu miało nastąpić w tej samej miejscowości 24.10 podczas

---

49. DGFP, t.11, dok.nr.212.

powrotu Hitlera, tym razem już z udziałem Pétaina.

23.10 pociąg Hitlera przez Vendâne-Bordeaux udał się do Hendaye. Tam Hitler spotkał się z gen. Franco.[50] Hitler domagał się od Hiszpanii ażeby przystąpiła do paktu trzech, stała się uczestnikiem "paktu stalowego" z 22.5.1939r., zimą 1940-1941r. weszła do wojny przeciwko Wielkiej Brytanii, wyraziła zgodę na aktywny udział Francji /Vichy/ w bloku kontynentalnym skierowanym przeciwko Anglii. Oprócz tego Hitler podkreślił znaczenie założenia przez Niemców baz na Wyspach Kanaryjskich oraz postulatów by Franco zwrócił się do Portugalii o bazy morskie i powietrzne dla Niemców na Azorach. W zamian Hitler obiecywał wynagrodzenie kosztem posiadłości francuskich, ale w skromnych rozmiarach. Rozmowy pokazały, że Franco i jego zięć unikają otwartej odmowy ale pragną zachować swobodę działania. Oznaczało to, że Hiszpanie, przynajmniej narazie uchylają się od współpracy.[55]

24.10 Hitler powrócił do Montoire, gdzie odbył rozmowy z Pétainem i Lavalem.[56] Pozwoliły one przyjąć Hitlerowi, iż w przyszłości uzyska stopniowo zgodę na współpracę Vichy. Prognozę tę potwierdzało to, iż 27.10 ministrem spraw zagranicznych Vichy na miejsce Baudouina został Laval.

Z formalnego więc punktu widzenia Hitler poniósł niepowodzenie na odcinku hiszpańskim, uzyskał zaś mglistą obietnicę współpracy ze strony Vichy. Wyniki więc były dalekie od zaprogramowanych i sprawa zamknięcia zachodniego wyjścia z Morza Śródziemnego

---

50. Tamże, t.11, dok.nr. 220,221; Detwiler, s.131
55. Gmidt. Statysta, s.
56. DGFP, t.11, dok.nr. 227.

Ponadto Hitler nie wiedział, że/
ulegała zwłoce./25.10 ~~[illegible]~~ z polecenia Pétaina prof. Rougier spotkał się z Churchillem, z którym zawarł prowizoryczne porozumienie odnośnie francusko-brytyjskiego modus vivendi w Afryce[57] Ubezpieczenie się Vichy z drugiej strony ~~[illegible]~~ zmniejszało do minimum możliwość ~~[illegible]~~ dalszej współpracy niemiecko-francuskiej /Vichy/. Tego samego dnia gdy Hitler wracając z Montoire przejeżdżał przez Ivoire otrzymał list Mussoliniego datowany 19.10 z zawiadomieniem o decyzji rozwiązania problemu greckiego. Ponieważ duce nie podał w nim terminu Hitler sądził, iż ma jeszcze kilka dni czasu. Przez Göringa usiłował nawiązać kontakt telefoniczny z Mussolinim, ale ten zgodnie z ustalonym przez siebie planem był nieuchwytny. Wówczas führer zwrócił się z propozycją niezwłocznego spotkania z duce. Mussolini ustaliż je na 28.10 we Florencji. Specjalny pociąg Hitlera skierowany więc został na Monachium, skąd 27.10 o godz. 18 ruszył do Florencji. Ok. godz. 8 28.10 podczas przejazdu przez Bolonię do Hitlera dotarła wiadomość, iż Włosi zaatakowali Grecję, to też, gdy o godz. 11 na dworcu florenckim spotkał Mussoliniego, było już za późno na jakąś interwencję, porady czy pomoc.[58]

Przed zapoznaniem się z rozmową florencką Hitlera z Mussolinim przedstawić musimy bezpośrednie powody dla których führer chciał ingerować w grecką imprezę duce.

---

57. L. Rougier, Les accord secrets franco - britanniques de l'automne 1940, Paris 1954, s.21 i n.

58. E. Schram - von Thadden, Griechenland und die Grossmächte, Wiesbaden 1955, s.112.

## Poglądy kierownictwa niemieckiego na działania we wschodniej części rejonu śródziemnomorskiego.

Hitler i jego otoczenie nie byli przeciwni samemu faktowi podporządkowania Grecji. Leżało to w ich planach. Ponadto po powstrzymaniu sierpniowych zapędów Mussoliniego na Bałkanach uznali, iż z punktu widzenia zwartości "osi" dalsze bezceremonialne hamowanie duce nie będzie łatwe i wygodne. Mieli natomiast zastrzeżenia jeśli chodzi o termin, a zwłaszcza sposób przeprowadzenia agresji: jeżeli nie zapewniała ona błyskawicznego opanowania całej Grecji groziło to rozpaleniem wojny na Bałkanach, usadowieniem Brytyjczyków w Grecji i ułatwieniem pozycji ZSRR.[59]

Wiadomość o przygotowaniach Włochów do zaatakowania Grecji, mimo rozkazów utrzymania ich w tajemnicy przed Niemcami, doszły szybko do Berlina. Już 18.10 wiedziano tam o terminie agresji / przesuniętym później o dwa dni /.[60] W parę dni później znano również zarys planu operacyjnego. Później do Berlina napłynęły dalsze wiadomości, które pozwoliły lepiej zorientować się w zamiarach włoskich.

Sztaby niemieckie rozpoczęły niezwłocznie przeprowadzać własne kalkulacje. 20.10 gen. Halder rozkazał płk. Kinzelowi przygotować materiały o możliwościach operacyjnych Włoch i Bułgarii przeciwko Grecji.[61] W OKW 24.10 gen. Warlimont oceniał sytuację następująco:

---

59. Tamże s.113
60. W oparciu o meldunki gen. Rintelena- Greiner, s.168. Simoni zanotował 22.10, że do Berlina nadeszły wiadomości o przygotowanej interwencji w Grecji. Niemcy uważają to za fałszywy alarm. Twierdzą, że akcja o tej porze roku i nie zdobywanie Krety jest nonsensem. Simoni, s.209.
61. Halder, t.2, s.144 / 20.10.1940r. /

" Jest możliwe, że Włosi dlatego utrzymują swoje obecne posunięcia w tajemnicy ponieważ myśmy również bardzo późno powiadomili ich o naszych zamiarach odnośnie Rumunii. Wielkie plusy jeśli Włochom uda się położyć ręce na Grecji, ale tak samo wielkie minusy jeśli wskutek niedostatecznych sił to się nie uda." [62]

Główna troska Niemców w tych dniach skupiła się nie na problemie ewentualnej wojny grecko- włoskiej. Zaniepokojenie Niemców budziła sprawa Krety, której zdobycie nie wchodziło w plany Włochów. Tak też oceniał tę sprawę Hitler.[63] Nie licząc się on jednak z szybką akcją Mussoliniego, odłożył jej omówienie z duce na później, po rozmowach z Petainem i Franco.[64]

---

62. KTB-OKW, t.1, s.125
63. Charakterystyczny dla poglądów Hitlera w tych dniach jest zapis Haldera z dnia 24.10.1940r. z narady u marszałka Brauchitscha, który przekazywał wytyczne führera "b/ Grecja: Włosi posiadają obecnie w Albanii dziewięć dywizji. Zapewnie Ciano znowu rozwinął działalność w celu zajęcia wyspy Korfu i greckiego wybrzeża na południe /od Korfu/. Führer uważa to za nonsens i zamierza napisać list do Mussoliniego. Führer stale zwraca uwagę na to, że wojna we wschodniej części Morza Śródziemnego zakończy się szybko pełnym zwycięstwem, jeśli będzie opanowana Kreta.
Desant powietrzny.
c/ Należy z całą siłą kontynuować nalóty powietrzne na Anglię
Nie jest wykluczona możliwość, że Anglia pójdzie na ustępstwa. Należy wyjaśnić, czy lotnictwo może zabezpieczyć opanowanie Wysp Kanaryjskich, wsparcie natarcia na Gibraltar i w Libii, dalej opanowanie Krety.
ć/ Pakt trzech: Dołączyły do niego Węgry, Bułgaria /sic!/, Słowacja i Hiszpania /sic!/. Należy mieć na uwadze Jugosławię.
Możliwe przyłączenie Grecji /nasze podkreślenie - T.R./"
Jeśli jesteśmy przy tej sprawie to warto przytoczyć punkt poświęcony Polsce."... i Polska: żadnej niepodległej Polski, Niemcy będą dostarczać towar, Polska siłę roboczą".
Halder, t.2, s.148-149
64. Schramm, s.110-111

Narazie zaś rozkazał przedłożyć mu przez OKW stosowne propozycje. 24.10 ppłk von Frankenstein [65] dokonał oceny Krety jako bazy do ataków Ploesti: doszedł do wniosku, że samoloty angielskie tylko czasowo mogą wykorzystać tę wyspę do ataku na rumuńskie zagłębie naftowe: 1 lotnisko dla 1 dywizjonu.[66] Ze swej strony OKM zwróciła uwagę na znaczenie tej wyspy dla ogólnego przebiegu działań.[67] Ostatecznie OKW postanowiło 28.10 omówić ten problem z gen.Marrasem i z polecenia marsz.Keitla gen.Jodl przygotował propozycje niemieckie.

Treść ich była następująca: Akcja militarna Włochów przeciwko Grecji Północnej i Pireusowi prowadzi do niewątpliwego zajęcia Krety przez Anglików. Wskutek tego połączenia Włoch z Libią będą stale zagrożone. Akcja włoska przeciwko Krecie w oparciu o zaskoczenie jest możliwa i stosunkowo łatwa do zamaskowania, wymaga jednak działania włoskiej floty liniowej. Jeśli nie będzie ona miała miejsca, z czym należy się liczyć wobec oświadczeń gen. Roatta, wówczas siłom włoskim wysadzonym na Krecie będzie ciężko się utrzymać, gdyż z pewnością wejdzie do akcji angielska eskadra z Aleksandrii. Dlatego też o wiele lepsze szanse desant miałby wtedy, gdy Włosi po dalszych sukcesach w Afryce opanowanie / Mersa Matruh / podjęli uderzenie nurkowcami i ~~[illegible]~~ samolotami minowymi na flotę aleksandryjską i zadali jej straty. Wówczas według wszelkiego prawdopodobieństwa nie została by ona użyta przeciw desantowi włoskiemu na Krecie. Jeśli zaś to uczyni wówczas może zostać z powodzeniem zaatakowana przez przeważające siły morskie

---

65. Ppłk von Frankenstein-szef grupy lotnictwa Oddziału Obrony Krajowej WFS.
66. KTB-OKW, t.1, s.125
67. KTB-OKW, t.1, s.129

Włoch. W związku z tym celowa by była następująca kolejność zadań:

- najrychlejsze kontynuowanie ofensywy włoskiej w Egipcie na Mersa Matruh;
- po obsadzeniu Mersa Matruh zwalczanie eskadry aleksandryjskiej wszystkimi środkami stojącymi do dyspozycji;
- po stosownym osłabieniu eskadry aleksandryjskiej rozpoczęcie operacji przeciwko Grecji z równoczesnym obsadzeniem Krety.[68]

W rozumowaniu tym krył się jednak słaby punkt związany z ową ofensywą na Mersa Matruh co do skuteczności której w sztabach niemieckich raz poraz pojawiały się wątpliwości.

W wyniku bowiem zgody Mussoliniego wyrażonej 4.10 na Brennerze odnośnie wsparcia wojsk włoskich na Pustyni Zachodniej przez niemiecki związek pancerny /Hitler obiecał skierowanie 100 czołgów z możliwie największą ilością kolumn transportowych/ spowodowała, iż dowództwa niemieckie podjęły stosowne studia. Wychodzono przy tym z przesłanki, iż ofensywa włoska zostanie wznowiona między 12 i 15.10, a jednostka niemiecka będzie użyta w III etapie operacji. Początkowo panował brak jasności o jaką jednostkę chodzi. OKH przyjmowało pierwotnie, że o dywizję.[69] Dopiero później wyjaśniło się, że o brygadę.[70] Czas przerzucenia tej jednostki z Neapolu do Bengasi Włosi obliczali na 40-50 dni![71] Następnie była znów mowa o dywizji /3 DPanc/.

Równolegle rozpatrywano możliwość ataku na Gibraltar, proble-

---

68. KTB-OKW, t.1 s.131-132.
69. Halder stwierdzał, że "Włoskie dowództwo nie ma widocznie ani możliwości ani środków do osiągnięcia decydującego sukcesu. Włosi znów przejawiają zainteresowanie naszą propozycją wsparcia. Chcą otrzymać od nas jedną dywizję pancerną. Jej przerzucenie wymagać będzie dziesięciu tygodni. Nim dywizja ta rozpocznie działać nadejdzie nowy rok. Halder, KTB, t.2, s. /4.10.1940r./.
71. KTB-OKW, t.1 s. 111.
70. Halder, KTB, t.2, s. /8.10.1940r./

my związane z odłożeniem "Lwa Morskiego" i na koniec uderzenie na Jugosławię. Wszystko to odbywało się na tle przygotowań do uderzenia na ZSRR.

Całość sprawiała wrażenie braku jasnej koncepcji działania na okres do wiosny 1941r. zwłaszcza z powodu trudności dyplomatycznych na południu, w tym niechęci Włochów do dopuszczenia poważniejszych sił niemieckich do swej strefy wpływów. Dlatego sztaby niemieckie widząc, iż w strefie śródziemnomorskiej nie mogą działać według własnego uznania, zaczęły szukać innego rozwiązania pozwalającego nie liczyć się z jakimiś względami politycznymi. Punktem wyjścia rozważań stała się podstawa operacyjna uzyskana w Rumunii.

27.10 gen. Paulus zreferował gen. Halderowi swój punkt widzenia: " skierowanie jednej tylko dywizji /do Libii - uwaga T.R./ nie ma sensu. Oczywiście jest to powiedziane dość silnie. Nie może ona przeprowadzić operacji z daleko idącymi celami za Nil i dalej, ale może ona odrzucić Anglików za tę rzekę i stworzyć tym samym lotnictwu niemieckiemu przesłanki do tego, ażeby przez ustanowienie pełnej kontroli nad Suezem i Hajfą odebrać Anglikom możliwość użycia floty we wschodniej części Morza Śródziemnego. Pożądane byłoby opanowanie Krety, ale później trudno będzie ją utrzymać."

Gen. Paulus uważał, iż jedna dywizja niemiecka wystarczy do rozegrania kampanii północnoafrykańskiej na korzyść Niemców. Ale powszedł on dalej głosząc pogląd, że:

" decydujące znaczenie w działaniach wojsk lądowych we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego obok operacji w Egipcie posiada natarcie przez Anatolię i Syrię."

Gen. Halder zrekapitulował krótko:

"Poglądy te odpowiadają moim poglądom wielokrotnie omawianym z dowódcą wojsk lądowych /tzn. marsz. Brauchitschem/"[72]

Rezultatem tej zgodności było stosowne studium Oddziału Operacyjnego OKH, które już następnego dnia było gotowe.[73] Poświęcone ono było przede wszystkim I etapowi tego działania, mianowicie opanowanie tureckiej Tracji.

Gen. Halder myśl przewodnią tego działania ujął następująco: "Operacja z Bułgarii przez Bosfor do północnej Syrii w celu Tym, ażeby ~~zakończenia~~ na Morze Śródziemne we współdziałaniu z operacją ~~działającymi~~ egipską zamknąć z Egiptu. Dla operacji tej przeprowadzanej siłami dwóch korpusów szybkich potrzeba trzy miesiące".[74]

Studium uderzenia na Turcję

Studium tym zajmiemy się bliżej ze względu na to, iż stanowiło ono niejako wprowadzenie do całości późniejszego planowania na południowym - wschodzie. Celem operacji miało być szybkie osiągnięcie Cieśnin/Dardanele i Bosforu/ w warunkach zniszczenia stojących przed nimi sił tureckich. U podstaw rozważań przyjęto następujące przesłanki polityczno-wojskowe: równoczesny atak radziecki na północno-wschodnią Turcję, neutralność Jugosławii, neutralność lub innego rodzaju związanie militarne Grecji, oraz następujący stosunek sił.

Bułgaria dysponuje 12 dywizjami piechoty / w tym 2 rezerwowe/, 2 dywizjami kawalerii oraz 24 baonami straży granicznej. Na wypadek wojny może wystawić 14 dywizji piechoty /łącznie z 4 rezer-

---

72. Halder, t.2, s.152 /27.10.1040r./
73. KTD, WTH, Turcja.
74. ~~Tamże~~, s. 153 /28.10.1940r./
Halder, T.2,

rwowymi/, 2 dywizje kawalerii, 10 pułków obrony krajowej oraz 24 baony straży pogranicznej. Uzbrojenie armii bułgarskiej w danym momencie jest niejednolite i częściowo niepełne. Brakuje ciężkiej broni piechoty /lekkie działa piechoty, działa ppanc/, oraz nowoczesnej artylerii lekkiej i ciężkiej zaś broń pancerna składała się tylko z 2 kompanii lekkich /razem 30 czołgów/[75] Żołnierz bułgarski jest zdyscyplinowany, twardy i zaczepny, korpus oficerski dobrze wyszkolony, mężny i zdolny do podniecenia, a Sztab Generalny pod względem fachowym gruntownie przeszkolony. Istnieje silne poczucie moralnej przewagi nad Turkami. W dowodzeniu należy się spodziewać wystąpienia pewnego braku ruchliwości i szybkości.

Turcy posiadają aktualnie do obrony europejskiej części swego państwa: w Tracji 17 dywizji piechoty, 1 dywizją kawalerii, 1 dywizja piechoty /zmotoryzowanej/ i 1 brygadę pograniczną. W Konstantynopolu 6 dywizji piechoty i po obu stronach Dardaneli 2 dywizje piechoty. Wynosi to łącznie 25 dywizji piechoty, 1 dywizję kawalerii, 1 dywizję piechoty /zmotoryzowanej/ i 1 brygadę pograniczną.[76]

Szeregowiec i oficer turecki jest małowymagający, dzielny i zaciekły, jednak brak mu poczucia odpowiedzialności i wyszkolenia w samodzielnym działaniu. Wyższe dowództwo stoi na przeciętnym poziomie. Istnieje silne przeciwieństwo Sztab Generalny - linia. Wojsko tureckie w obronie dorównuje sąsiadom /oprócz Związku Radzieckiego/. Stąd autorzy studium wysuwali wniosek, że bułgarska

---

75. Ocena składu i uzbrojenia armii bułgarskiej w zasadzie przybliżona do stanu faktycznego.
76. Skład armii tureckiej potwierdzają pośrednio inne źródła obce.

przewaga w wartości bojowej jest w jakimś stopniu zrównoważona przez częściowo lepsze uzbrojenie i wyposażenie Turków. W warunkach ilościowej przewagi ostatnich Bułgarzy nie są w stanie wykonać rokującego powodzenie uderzenia na europejską część Turcji. Muszą w tym celu otrzymać obcą pomoc w postaci nowocześnie uzbrojonych jednostek. Potrzeby w tym względzie ustalono na 2 dywizje pancerne, 2 dywizje zmotoryzowane, dwa dowództwa artylerii, 2 pułki artylerii ciężkiej /zmot./, 2 pułki łączności /zmot./15 kolumn mostowych B. Do tego miało dojść dowództwo armii dla pokierowania całością operacji.

Ocena rozbudowy tureckich umocnień, ugrupowania wojsk oraz ćwiczeń i manewrów pozwalały autorom założyć, że Turcy zamierzają stawić opór na ogólnej linii Pristan-Kirklareli /Kirk Kilisse/ - Edirne /I pozycja umocnień/ - bieg Maricy, by po jego załamaniu na niej uderzenia Bułgarów przejść do przeciwnatarcia. W wypadku przełamania przez Bułgarów I pozycji należy się spodziewać odwrotu Turków na częściowo już obsadzoną II pozycję na ogólnej linii Midye - Muratli - Koru dağı. Jest przy tym możliwe przeciwnatarcie zgrupowania tureckiego z rej. Kalkara na południowo-zachodnie skrzydło nacierającego po obu stronach drogi Adrianopol- Konstantynopol i na północ od niej. Po osiągnięciu przez nacierających II pozycji Turcy tracą swobodę operacyjną. Po przełamaniu II pozycji nacierający napotyka na silną pozycję Catalca, której załogę, jak można przyjąć, stanowić będzie gros 6 dywizji znajdujących się dotąd w rejonie Konstantynopola.

Z podciągnięciem dalszych sił z azjatyckiej części Turcji, w

wypadku równoczesnego ataku radzieckiego, nie należy się liczyć. Ponadto swoboda działania licznych wojsk tureckich w warunkach niedużego obszaru będzie jeszcze bardziej ograniczona.

Bułgarskie natarcie musi spełnić następujące warunki:

- tak szybko przełamać I pozycję umocnień nieprzyjaciela, ażeby było można zniszczyć stojące na niej wojska tureckie przed ich wycofaniem się na II pozycję;
- tak szybko przełamać również II pozycję, ażeby nieprzyjaciel nie zdążył zorganizować na niej obrony;
- wykorzystać sukces odniesiony w postaci przełamania II pozycji do przedarcia się przez III pozycję Çatalca razem z cofającym się nieprzyjacielem;
- wykonując główne uderzenie na kierunku Konstantynopola użyć część sił do zniszczenia wojsk tureckich znajdujących się w południowej Tracji i pokonania Dardaneli.

Ocena terenu wskazuje, że najbardziej dogodny do natarcia rejon leży między Maricą i Strandżą. Liczne ale niewielkie z północy na południe płynące rzeki nie wpływają poważniej na tę ocenę. Również obszar wznoszącej się do 1000 m zalesionej Strandży jest do przekroczenia przez odpowiednie oddziały, szczególnie w północno-wschodniej części oraz wzdłuż brzegu. Jedyna dobra szosa i linia kolejowa w europejskiej części Turcji prowadzi Corlu do Konstantynopola. Ocena terenu i dróżni wskazuje, że główne uderzenie, przede wszystkim z użyciem jednostek zmotoryzowanych należy wykonać na kierunku Adrianopol- Kirk Kiliese, Muratli- Saray, Konstantynopol. Przeprawienie się przez Marię pod i powyżej Didymotichonu / przy pomocy mostów wojennych /

stwarza możliwość wczesnego wyważenia z zawiasów I pozycji nieprzyjaciela , a także zniszczenia jego wojsk znajdujących się w południowej Tracji, jeżeli część sił skierować przez miejscowość Ortaköy- Didimotichon, Uzun Köpru . W tym wypadku jest pożądane opanowanie mostu drogowego leżącego 10 km na wschód od Didimotichonu / pod Eski /.

Z uwagi na pożądane wysokie tempo operacji kierunek ten nabiera szczególnego znaczenia. Nakazuje to wobec kierownictwa politycznego wysunąć postulat umożliwienia przejścia przez ten skrawek ziemi greckiej.

Postulat szybkiego przełamania zawczasu przygotowanych linii obrony wymaga przede wszystkim użycia wojsk pancernych lub zmotoryzowanych. Ilość ich ogranicza drożnia / tylko jedna droga przelotowa / oraz niewielki obszar Turcji europejskiej. Jeden korpus pancerny z 2 dywizjami pancernymi i 1 dywizja zmotoryzowana oraz 1 dywizja zmotoryzowana w odwodzie wydaje się wystarczająca do wykonania postawionego zadania. Siły te należy użyć wzdłuż i na północ drogi Adrianopol-Konstantynopol w celu zdobycia tego ostatniego.

Ogółem więc siły przeznaczone do operacji winny się składać z 20 dywizji / bułgarskie 14 dywizji piechoty i 2 dywizje kawalerii, niemieckie 2 dywizje pancerne i 2 dywizje zmotoryzowane /.

Wojska te rozwijają się w 5 zgrupowaniach. Siły główne złożone z 13 dywizji / niemieckie - 2 pancerne i 1 zmotoryzowana, bułgarskie - 8 piechoty i 2 kawalerii / w rejonie między Maricą a Fakija mając główne siły ześrodkowane nad Maricą. Pomocnicze zgrupowania: jedno/2 bułgarskie dywizje piechoty/w rejonie Zwerdec - Mazko - Tyrnowo, drugie /1 bułgarska dywizja piechoty/

nad brzegiem Morza Czarnego, trzecie /2 bułgarskie dywizje piechoty/ w rejonie Iwajłowgradu, jeśli Grecja zezwoli na przemarsz przez swoje terytorium, w przeciwnym razie grupuje się za prawym skrzydłem sił głównych, czwarte /1 niemiecka dywizja zmotoryzowana i 1 bułgarska dywizja piechoty/ w odwodzie nad Marycą w rejonie miejscowości tej że nazwy.

Planowany przebieg operacji: siły główne jako zadanie bliższe mają przełamać umocnienia nieprzyjaciela na odcinku Adrianopol-Schiolo /? - prawdopodobnie Süloğlu/ i osiągnąć rejon wokół i na północ od Babaeski. Kierunek dalszego natarcia - prawym skrzydłem na Corlu.

Natarcie sił głównych wspiera drugie zgrupowanie uderzając przez linię Kirklareli /Kirk-Kilisse/ - Üsküp. Natarcie skrajnej lewoskrzydłowej grupy wzdłuż brzegu morskiego przez Strandżę i dalej Midye, jeżeli będzie niespodziewane, może uzyskać zaskakujące powodzenie i przez to umożliwić wczesne wdarcie się w II pozycję.

To czy wojska pancerne działać będą przed głównym zgrupowaniem czy też dopiero wtedy wprowadzone zostaną do akcji gdy dywizje piechoty przełamią I pozycję i otworzą drogę do przodu zależy od wartości umocnień tureckich, terenu i wymaga ścisłych danych. Z psychologicznego punktu widzenia najlepsze rozwiązanie, to podbudowujące piechotę bułgarską działanie czołgów bezpośrednio przed piechotą podczas ataku na I pozycję, później, po jej przełamaniu, niezwłoczne wysunięcie się do przodu.

Zadaniem trzeciego prawoskrzydłowego zgrupowania jest

wzbronienie przeciwdziałania sił głównych nieprzyjaciela z Tracji południowej, zniszczenie znajdujących się tam wojsk tureckich i osiągnięcie Dardaneli. Dogodne warunki w tym względzie stworzy działanie z rejonu na zachód od Iwajłowgradu ~~/tur. Orta-köy/~~ przez grecki cypel i Didimotichon. Jeżeli z przyczyn politycznych będzie to niemożliwe wówczas wspomniana grupa posuwa się za prawym skrzydłem zgrupowania głównego i po przejściu Adrianopola zwraca na południe.

Z obliczenia czasu wynikało, że najwięcej zajmie ześrodkowanie wojsk. Sieć dróg w Bułgarii jest bowiem niewystarczająca. Mało wydajne linie kolejowe pozwalają na przewiezienie w ciągu ośmiu dni na odcinku Sofia - Adrianopol 2 dywizji, na odcinku Warna, Weliko Tyrnowo, Stara Zagora 1 dywizji. W rezultacie główne siły bułgarskie muszą być podciągnięte do rejonów wyjściowych marszem na co potrzeba 10 dni.

Transport wojsk niemieckich przez terytorium rumuńskie w wskutek braku innych mostów dunajskich po za Cernavodą - jest możliwy w tempie 8 pociągów dziennie. W przeciwnym razie gros wojska musi się wyładować na północ od Dunaju. Ponieważ stąd trzeba dokonać 300 km. przemarszu w rachubę wchodzą tylko wojska zmotoryzowane, których pojazdy gąsienicowe można przewieźć przez Cernavodę. Czas na przewiezienie z środka Rzeszy 2 dywizji pancernych, 2 dywizji zmotoryzowanych jednostek armijnych i korpuśnych - 5 dni. Wyładowanie / pojazdy kołowe na północ od Dunaju, gąsienicowe w rejonie rozwinięcia /, przeprawa przez Dunaj i przejście do rejonu ześrodkowania ok. 21-24 dni. Łącznie więc czas potrzebny na te operacje wynosi 4 1/2 tygodnia.

77

Dalsze działania przez Cieśniny, Anatolię do Syrii Północnej miała prowadzić zmotoryzowana grupa operacyjna w składzie:

1 dowództwo armii, 2 dowództwa korpusów, 4 dywizje pancerne, 2 dywizje zmotoryzowane, 4 pułki artylerii ciężkiej /zmot/, 3 pułki saperów /zmot/, 15 kolumn mostowych B, sprzęt do przeprawy przez Cieśniny /łodzie szturmowe/, 3 pułki łączności /zmot/. Czas na tę operację obliczano minimum około 3 miesiące, możliwe jednak, że 4 do 5 miesięcy.

Niemieckie planowanie operacyjne poszło więc daleko. Strefa śródziemnomorska z pobocznego teatru wojny na którym działali zgodnie z własnym uznaniem Włosi ujęta została planem graniczącym z gigantomanią. Pierwotne pomysły wsparcia Włochów w Libii jakimś oddziałem pancernym i oddziałem lotnictwa powróciły stopniowo do koncepcji Jodla i to znacznie poszerzonej. Obejmowały działania: z jednej strony przez Hiszpanię na Gibraltar i Portugalię z obsadzeniem Wysp Kanaryjskich i Azorskich oraz wykorzy-

---

77. Bułgarskie rozwinięcie:
- pełna mobilizacja, wystawienie brakujących jeszcze 2 dywizji rezerwowych - 14 dni
- przegrupowanie, zajęcie podstaw wyjściowych - 10 dni

24 dni - 3 1/2 tygodnia

Niemieckie rozwinięcie/równocześnie z bułgarskim/
- wyładowanie na pn. od Dunaju dowództwa, 2 dywizji pancernych i 2 dywizji zmot. - 7 dni
- wojska korpuśne i armijne - 2 dni
- przejazd z głębi Rzeszy /średnio/ - 5 dni
- przeprawa przez Dunaj i marsz - 7 dni
- zajęcie podstaw wyjściowych ok. - 3 dni

24 dni
3 1/2 tygodnia

Czas działań / na osiągnięcie Cieśnin/ - 8 dni
Całość operacji - 32 dni
4 1/2 tygodnia

staniem baz w francuskim Maroku i Afryce Zachodniej, z drugiej strony w akcje przez Bułgarię i Turcję na Środkowy Wschód. Pozornie do każdej z tych operacji potrzebne były nie zbyt duże siły, ale łącznie trzeba było na nie już znaczną armię zwłaszcza jeśli chodzi o wojska pancerno-motorowe i lotnictwo. Problemy logistyczne właściwie nie uwzględniano. Również czynnik czasu nie był należycie wzięty pod uwagę.

O ile Mussolini zaczął swoje pomysły od opanowania skrawka Epiru oraz Kerkiny i później poszerzył na całą kontynentalną Grecję, Niemcy uważając, iż nie uwzględnia to całości położenia strategicznego zaplanowali działania od oceanu do oceanu, od Atlantyku po Ocean Indyjski.

Obaj partnerzy popełniali przy tym identyczny błąd. Mussolini, iż wybierał się w kilka dywizji na podbój Grecji wierząc, iż nie będzie się bronić choć wiedział, że jest zdecydowana walczyć, dowództwo niemieckie, iż w kilka korpusów przejedzie się przez półwyspy Pirenejski, Bałkański i Małej Azji i jeszcze zdąży zebrać te siły do uderzenia na ZSRR.

Ten zbiór pomysłów świadczy nie najlepiej o pracy kierownictw wojskowych państw "osi". Jedną z przyczyn tego stanu był brak uzgodnień strategicznych między Berlinem i Rzymem. Odpowiedzialność za to spoczywała przede wszystkim na stronie niemieckiej nie traktującej Włochy jako równorzędnego partnera i uchylającej się od rzeczowych otwartych rozmów.

W rezultacie gdy Hitler spotkał się z Mussolinim w Florencji podczas rozmów przeprowadzonych w średniowiecznym Palazzo Vecchio dwaj dyktatorzy nie mieli zbyt wiele sobie do powiedzenia.[78]

---

78. Protokół włoski DDI, 9/V, dok. nr.807; niemiecki DGFP, t.11, dok. nr. 246.

Hitler pędząc przez Brenner na południe zamierzał spowodować przesunięcie akcji greckiej na termin późniejszy zarówno ze względu na porę roku /zima/ jak i na sytuację polityczną /wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych/ oraz takie jej zaplanowanie, ażeby móc opanować Kretę. W tym celu chciał oferować pomoc w formie dwóch dywizji: spadochronowej i powietrzno-desantowej.

Ale to były postulaty, których właśnie chciał uniknąć Mussolini. Przyjęcie ich bowiem oznaczało odroczenie akcji przeciwko Grecji i pomoc niemiecką równoznaczną z usadowieniem się Niemców na Krecie. Zaskoczeniem terminu akcji udało mu się uniknąć tej ewentualności.

Rozmowa miała kurtuazyjny charakter. Hitler miał oświadczyć, iż odbył tę podróż w celu zapoznania duce z wynikami rozmów z rządami hiszpańskim i francuskim oraz podkreślił pełną solidarność niemiecką z akcją Włoch przeciwko Grecji. Jeśli to będzie konieczne gotów jest oddać do dyspozycji dywizję spadochronową w celu okupowania Krety.[80] Do sprawy tej jednak nie powrócono. Dyktatorzy omawiali sprawy związane z pozycją Francji i Hiszpanii, wojnę z Anglią, pozycje ZSRR. Ostatecznie po rozstaniu Mussolini był przekonany o solidarności niemieckiej, Hitler natomiast po zachowaniu dobrej miny do złej gry oburzony na Włochów przez Monachium wracał do Berlina. Rozszerzenie się strefy działań wojennych bowiem komplikowało i tak już złożoną cytuację niemieckich sił zbrojnych.

---

79. Tak w każdym razie przedstawił swój zamiar w liście do Mussoliniego z dnia 20.11.1940r. DGFP,t.11, nr.369, s.639.
80. Tak w protokole włoskim. W niemieckim sformułowania o solidarności w akcji przeciwko Grecji brak. Zostało widać wykreślone przez Ribbentropa.

# Rozdział X

## NIEUDANA AGRESJA
## /28.10. - 13.11.1940 r./

### Greckie "nie"

W Atenach ostatnia dekada października przebiegała w warunkach narastającego napięcia. 23.10.1940 r. poseł grecki w Rzymie Yoannis Politis telegrafował do Aten, że zgodnie z wiadomościami pochodzącymi ze źródeł wojskowych, akcja militarna przeciwko Grecji rozpocznie się między 25 i 28.10.[1]. Nie brakowało innych wieści[2]. Wywiad grecki dość dobrze rozpoznawał przegrupowania Włoch w Albanii. Ale, jak można sądzić, cel tych posunięć nie był zbyt jasny dla Greków; w Atenach nie orientowano się czy idzie o zaatakowanie Grecji czy też "jedynie" o wymuszenie na niej jakichś ustępstw np. baz. Poseł włoski w Atenach Emanuele Grazzi i attaché ppłk Luigi Mondini zdawali sobie oczywiście sprawę z zaostrzającej się atmosfery i przewidywali gwałtowny rozwój wypadków, ale nie wiedzieli, że chodzi o wojnę. Grazzi był pośrednio informowany, co umożliwiało mu jakie takie rozeznanie się w sytuacji[2a].

W godzinach popołudniowych 23.10. /czwartek/ ppłk Mondini, został zawiadomiony telefonicznie z Rzymu, że winien spotkać na lotnisku w Atenach oficera SIM, który przewozi pilną informację do gubernatora De Vecchi. Oficer ten oświadczył Mondiniemu, że wojna wybuchnie lada moment, po 26.10., a Bułgaria zaatakuje Grecję razem z Włochami[3].

---

1/ Cervi, s. 111

2/ FRUS, 1941, t. 2, s. 545

2a/ Np. 20.10. był u niego Curzio Malaparte jeden z ludzi otaczających Ciano. W półpoważnym tonie, świetnie wpadającym w to z którym Ciano mówił o sprawach politycznych, losie narodu i życiu żołnierzy, Malaparte przekazał posłowi następujące zdanie ministra spraw zagranicznych : "Powiedz Grazziemu, że może pisać co chce, ale ja wojnę Grecji zrobię".

3/ oficer ten wiózł list marsz. Badoglio do Vecchiego.

Wobec zaistniałej sytuacji, rząd grecki rozpoczął jakieś rozmowy z posłem niemieckim. Jedna z nich odbyła się 23.10.[4] Grecki podsekretarz stanu MSZ Nikulis nawiązując do poprzedniej rozmowy stwierdził, iż nie widzi nasilenia niebezpieczeństwa ze strony Włoch, aczkolwiek, jak oświadczył, jest kontynuowana koncentracja wojsk w Albanii, a kampania prasowa i radiowa przybiera niebezpieczny charakter.[5] Ponadto Mavrudis, znów nawiązując do poprzedniej rozmowy, po raz pierwszy wyraził pogląd, że Grecja może odnieść się pozytywnie do żądania uzyskania baz związanych z potrzebami działań przeciwko Egiptowi. Jednakże każda agresja włoska zmierzająca do podbicia terytorium Grecji spotka się z oporem. Mavrudis więc dość jasno stawiał sprawę: o bazach możemy rokować, w razie ataku - wojna.

Następnego dnia sytuacja zaczęła ulegać znacznemu pogorszeniu. Wojska włoskie w Albanii rozpoczęły przemarsz ku granicy z Grecją. Równocześnie, zgodnie z planem, rozpoczęły się "incydenty". Późnym wieczorem w Sarandë, w pobliżu miejscowego konsulatu wybuchła bomba, podrzucona przez agentów Jacominiego.[6]

---

4. DGFP, t.11, nr.226; treść jej została przekazana przez von Erbacha Grazianiemu. 25.10. przesłał on o tym wiadomość do Rzymu: Grecja jest zdecydowana bronić się przeciwko jakimkolwiek ustępstwom terytorialnym, ale jest gotowa do dyskusji w sprawie jakiegoś układu antybrytyjskiego obejmującego wszystkie państwa śródziemnomorskie. DDI, 9/V, dok. nr. 785
5. 23.10. poseł polski w Atenach W.Schwarzburg-Günther telegrafował do ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie. "Mimo codziennego podnoszenia przez angielskie rozgłośnie nacisków osi na Grecję w kierunku zmiany przez nią frontu, tutejsze koła rządowe zaprzeczają jakoby miała miejsce jakakolwiek oficjalna dźwignia tego rodzaju stwierdzając, że jedyną dotychczas formą nacisku na Grecję jest koncentracja w Albanii, względnie wypadki w Rumunii i rozgrywka osi w Jugosławii. Tutejsze poselstwo włoskie manifestuje nawet dobre stosunki usiłując wzmocnić swe promieniowanie towarzyskie. Nastrój gotowości do obrony panuje tu nadal. Obawiam się jednak, że w razie aktywnego przejścia Francji i Hiszpanii na stronę osi Grecja mogłaby się poczuć zbyt słaba do stawienia beznadziejnego oporu". cyt. wg. Sokolnicki, s. 147-148.
6. Campione, s.65-66; oficer ten był w pobliżu miejsca wypadku.

I tym razem propaganda włoska nie zadawała sobie trudu by uprawdopodobnić incydenty. 26.10. Agencja Stefani ogłosiła, że "pilnie poszukuje się sprawców Greków lub Anglików".[7]

Tego samego dnia wieczorem w Atenach jesienny sezon teatralny zapoczątkowała premiera "Madame Butterfly" Giacomo Pucciniego grana w Teatrze Narodowym przy ul. Konstantyna. Na premierę, zgodnie z planem włosko-greckiej wymiany kulturalnej przybył syn kompozytora Antonio z małżonką.

Po przedstawieniu w poselstwie włoskim przy Alejach Królowej Zofii rozpoczęło się przyjęcie zorganizowane z tej okazji. Zaproszeni, zgodnie ze zwyczajem greckim, przybyli bardzo późno, około północy, małżonkowie Puccini, po prezentacji w której wzięła udział rodzina królewska i gen. Metaxas. Stoły były ozdobione flagami włoskimi i greckimi, na monumentalnym torcie widniał napis: "Viva la Grecia". Poseł Grazzi pełnił rolę gospodarza. W krótce po północy I sekretarz poselstwa Giovanni Fornari powiadomił go, że Rzym zaczął nadawać długi zaszyfrowany telegram. Ppłk Mondini zorganizował niezwłocznie jego rozszyfrowanie. Zawierał on tekst ultimatum. Na dobitek pierwsza część telegramu, w której była ustalona data i godzina wręczenia, przyszła ostatnia. Wskutek tego Grazzi przez kilka godzin nie wiedział czy przypadkiem nie będzie zmuszony wręczyć ultimatum jeszcze w trakcie przyjęcia, albo też bezpośrednio po jego zakończeniu. Poseł niemiecki Erbach-Schönberg powiadomiony przez Grazziego o ultimatum był zaskoczony. Nie miał żadnych intrukcji. Grazzi miał mu tłumaczyć, że akcja ta "nie kryje w sobie ryzyka". Sprawa wyjaśniła się dopiero o godz. 5 rano.

[7] Tekst komunikatu: Cervi s.444

Grazzi miał wręczyć ultimatum dopiero o godz.3^00 28.10., a do tej pory nie czynić żadnych ostrzeżeń.8/

27.10. do Aten napływały coraz konkretniejsze wiadomości o zbliżającym się ataku, incydenty świadczyły, że zbliża się punkt krytyczny. W związku z tym gen.Papagos zawezwał do siebie ppłk.Mondini, któremu oświadczył, że Grecja nie ma nic wspólnego z incydentami ale na granicy każdy metr jest strzeżony. Ponadto, na marginesie komunikatu agencji Stefanii ironicznie zapytał się jak można było ustalić narodowość sprawców zamachu przed ich schwytaniem, chyba cudem.

Nasłuch grecki przechwycił depeszę z Rzymu, ale nie zdołał jej rozszyfrować. Spowodowała ona zaniepokojenie władz greckich, późnym wieczorem jednak uznano, że nie zawierała ona ultimatum, powiadomiono o tym premiera, który po badaniach lekarskich nie był w najlepszym stanie zdrowia i położył się spać.

Gen.Metaxas zamieszkiwał w osobnej strzeżonej willi na przedmieściu Kefisia położonym kilkunastu kilometrów od centrum miasta u podnóży Penteliku. By wręczyć ultimatum Grazzi wraz z ppłk. Mondini i tłumaczem De Santo o godz.2^30 udał się samochodem z gmachu poselstwa i o 2^45 zajechał przed willę Metaxasa,11/ De Santo stojącego u bramy żandarma Travlosa widzenia się z premierem w imieniu włoskiego/ Travlos nie rozpoznał dobrze barw dyplomatycznych, sądził, że to wóz ambasady francuskiej i tą wiadomością obudzono gospodarza. W ~~nocnej koszuli i pantoflach~~ Sam otworzył boczne drzwi, gdy zamiast Francuza zobaczył Włocha, zrozumiał co oznacza to nocne najście. Grazzi zajął miejsce na zielonej kanapie. Metaxas, ustawił fotel na przeciw ambasadora, siadł w nim i "niecodlady ale

doskonale panując nad sobą" spytał o powód wizyty. Włoch wręczył mu ultimatum zredagowane w języku francuskim. Metaxas wziął kopertę, bez słowa otworzył i zapoznał się z jej treścią.

"Rząd grecki tolerował to, że marynarka angielska posługuje się do działań wojennych jego wodami terytorialnymi, wybrzeżem i portami. Sprzyjał zaopatrywaniu brytyjskich sił powietrznych , zezwolił na zorganizowanie na Archipelagu greckim wojskowej służby informacyjnej przeciwko Włochom, poprzez politykę terroru prowadzoną w stosunku do ludności Ciamurii i uparte dążenie do wywołania nieporządków za swymi granicami, dokonał prowokacyjnych manewrów wobec narodu albańskiego... Neutralność Grecji coraz bardziej stała się teoretyczna..., rząd włoski postanawia zażądać od rządu greckiego, jako gwarancji nautralności i bezpieczeństwa Włoch, udzielenia mu prawa obsadzenia przez swe siły zbrojne na okres trwającego obecnie konfliktu z Wielką Brytanią, niektórych pozycji strategicznych na terytorium greckim.

Rząd włoski domaga się od rządu greckiego, by nie przeciwstawiał się tej okupacji, ani wzbraniał swobodnego przejścia sił mających ją zrealizować.

Wojska te nie występują jako wrogowie narodu greckiego, a rząd włoski bynajmniej nie zamierza poprzez tę, narzuconą siłą okoliczności tymczasową okupację, której przyświeca cel czysto obronny, naruszyć suwerenność i niepodległość Grecji.

Rząd włoski domaga się od rządu greckiego, by niezwłocznie

---

7a DDI, 9/V, dok. nr 760.

wydał niezbędne rozkazy władzom wojskowym, aby okupacja ta odbyła się w pokojowy sposób. Jeżeli siły włoskie napotkają na opór, zostanie on przełamany orężem, a rząd grecki poniesie odpowiedzialność, jaka wypłynie z konfliktu."[7a]

Treść ultimatum była jednoznaczna. Metaxas, głosem "nacechowanym wzburzeniem, ale także stanowczością", zapytał Grazziego:

- Więc to wojna?

- To nie jest nie/uniknione. Rząd włoski ma nadzieję, że zgodzicie się na żądania i pozwolicie przemaszerować armii włoskiej w celu zajęcia pozycji strategicznych kraju.

- A jakie są te pozycje?

Grazzi nie wiedział, w Rzymie bowiem nad tym się nie zastanawiano. Chodziło przecież o najazd, a zwrot w ultimatum był sformułowaniem tylko retorycznym. Dlatego Grazzi po wahaniu musiał przyznać:

- Nie jestem w stanie odpowiedzieć panu na to. Rząd mój niczego mi nie sprecyzował.... Mogę panu jedynie powiedzieć, że ultimatum wygasa o 6 godz. rano.

Metaxas spojrzał na zegar ścienny. Do końca pozostały niecałe trzy godziny:

- W takim wypadku oświadczenie to stanowi wypowiedzenie wojny przez Włochy Grecji.

- Ależ nie, ekselencjo! To ultimatum!

Metaxas uzupełnił:

---

7a DDI, 9/V, dok. nr 789.

- ... Ultimatum, jakie równa się wypowiedzeniu wojny.

- Z pewnością nie, gdyż sądzę, że stworzycie ułatwienia jakich domaga się mój rząd.

- Nie!

I Metaxas zgłuszonym głosem mówił dalej:

- Nie może nawet być mowy o swobodnym przemarszu. Nawet przyjmując, że byłbym skłonny do wydania tego rodzaju rozkazu - czego nie uczynię - jest godzina trzecia nad ranem. Potrzebowałbym ubrać się, obudzić króla, wezwać ministra wojny i szefa Sztabu Generalnego, uruchomić wojskową łączność telefoniczną tak, by tego rodzaju decyzja stała się znana w najbardziej oddalonych zakątkach na granicy. Praktycznie wszystko to jest niemożliwe.

Włochy, jakie nie dają nam nawet możliwości wyboru pomiędzy pokojem a wojną, praktycznie wypowiadają wojnę Grecji".

Mówiąc to generał wstał, dając w ten sposób znać Grazziemu, że rozmowa jest zakończona. Włoch naśladował go, mocno zdenerwowany.

Metaxas odprowadził go do drzwi i powtórzył "tres bien, c'est la guerre".

Była godzina $3^{15}$. Metaxas natychmiast połączył się telefonicznie z ministrami Nikoludisem i Mavrudisem zarządzając posiedzenie rady ministrów na godzinę 5, później dzwonił do króla, następnie do ambasadora brytyjskiego Palairet i domagał się niezwłocznie wysłania telegramu do adm. Cunninghama z żądaniem

by flota brytyjska skierowana została jak najszybciej na wody greckie i wzbroniła akcji floty włoskiej przeciwko wyspom Jońskim i Peloponezowi. Palairet chciał zaszyfrować ten telegram, ale Metaxas stwierdził, że nie ma na to czasu. Później telefony do gen.Papagosa i adm.Sakolariu z rozkazami wynikającymi z sytuacji. Trwało to kilkanaście minut.

O godz. 3 45 Metaxas przyjechał do gmachu MSZ, mieszczącego się przy Alei Kefisia zresztą niedaleko poselstwa włoskiego. W tym czasie wszystkie linie łączności przekazywały rozkaz: "od godziny 6 tego dnia Grecja znajduje się w stanie wojny z Włochami".[12]

Na posiedzeniu rady ministrów gen.Metaxas przedstawił okoliczności wręczenia ultimatum przez posła włoskiego, stwierdził, że interesy "osi" są wspólne, prędzej czy później trzeba będzie walczyć z Niemcami, przeto trzeba będzie wycofać się z Epiru oraz Macedonii i być może z Aten na Peloponez i Kretę. "Wojna, którą dzisiaj rozpoczęliśmy - stwierdził - jest wojną wyłącznie o honor... Losy wojny światowej nie zadecydują się na Bałkanach". Rada ministrów trwała kilkanaście minut. Uchwalono na niej mobilizację wojska, lotnictwa i marynarki, ogłoszenie stanu oblężenia na terytorium całego państwa, proklamację o objęciu przez króla naczelnego dowództwa, nominowanie gen.Papagosa dowód-

12/ o godz.4 rozkaz ten doszedł do dowódców związków na pograniczu Albanii.

13/ Cervi, s.153

721

cą wojsk lądowych.[14]

Równocześnie za pomocą radia a później prasy, na Grecję szła wiadomość o najeździe. Na granicy o $5^{30}$ jeszcze przed upłynięciem terminu, wojska włoskie rozpoczęły działania.

Wczesne godziny poranne 28 października przyniosły więc wejścia Grecji do wojny przeciwko Włochom, w której stawały się sojusznikiem Wielkiej Brytanii. Odegrały one również szczególną rolę wewnętrzną. Akt 28 października związał się bowiem z osobą gen.Metaxasa, który dla większej części społeczeństwa greckiego był uosobnieniem rządów " 4 sierpnia" a więc dyktatury, gwałcenia swobód demokratycznych i obozów koncentracyjnych na wyspach. Swoją decyzją dyktator ten, który sam zmierzał do urządzenia Grecji na ład faszystowski, stał się - przynajmniej formalnie - pierwszym "Rèsistant" swego kraju. Zaciążyło to później na losach narodu greckiego.[15]

Pierwszą wiadomość o tym, iż Grecja znalazła się w stanie wojny z Włochami podała rankiem 28.10. radiostacja ate"ska. Rychło zaczęły ukazywać się nadzwyczajne wydania dzienników, które oprócz zamieszczenia pierwszego komunikatu naczelnego

---

14/ ~~Costa~~ ~~de~~ Loverdo, s.74.

15/ Wokół motywów, którymi kierował się gen.Metaxas i jakimi były jego rzeczywiste zamiary, toczyła się i toczy ożywiona polemika. Prawica grecka wyniosła jego "nie"/greckie,"ochi"/ do symbolu, legitymacji swej postawy. Lewica i centrum przeciwstawia temu cały wachlarz poglądów, stwierdzając m.in. iż był to tylko manewr mający zasłonić twarz, gdyż chodziło jedynie o oddanie kilku strzałów; że Metaxas był zmuszony do tego przez naród, że wojna stała się możliwa tylko dzięki postawie narodu i tp. Ze względu na to, że dyskusja ta posiada istotne znaczenie również dla dzisiejszej sytuacji politycznej w tym kraju, do końca jej jest jeszcze daleko. Nadal jej temperatura jest wysoka i punktem wyjścia sytuacja aktualna, a rzetelna analiza ówczesnych dni, niewątpliwie bardzo trudnych

722

dowództwa stwierdzającego, że od godz.$5^{30}$ włoskie siły zbrojne zaatakowały greckie oddziały osłony na granicy albańskiej, a armia broni ziemi ojców, zawierały również stosowne artykuły.

Wiadomość o najeździe błyskawicznie rozeszła się po całym kraju, do południa dotarła do jego najdalszych zakątków. Spowodowała ona reakcję nieprzewidzianą przez polityków i wojskowych przez swoich i obcych, reakcję nie podobną do tej, która miała miejsce we Francji 3.9.1939 r. i na co raczej liczył Ciano, ale analogiczną do polskiej.

## Naród stanął do walki.

Masy rezerwistów i ochotników, pociągami, samochodami, wozami, łodziami, statkami i pieszo ruszyły do biur mobilizacyjnych i koszar. Przyspieszyło to przeprowadzenie mobilizacji, a przez to rozwinięcie wojska, którego oddziały z kolei dokonywały ogromnego wysiłku marszowego by jaknajszybciej wejść do walki; również i one wspomagane były przez ludność. Wojsko natrafiło bowiem na zasadnicze trudności transportowe i spowodowane terenem górskim. Wówczas u boku mężczyzn stanęły kobiety, zwłaszcza góralki Pindosu.

Ten masowy odruch społeczny, tak trudny do przewidzenia i określenia, który dotąd w Grecji w warunkach dyktatury faszystowskiej nie miał możności przejawiania się, stworzył nowe fakty dokonane. Zmusił on do milczenia te grupy greckich polityków cywilnych i wojskowych, które były za jakąś ugodą i przekształcił walkę w świętą wojnę o wolność.

## Słabe efekty uderzenia lotnictwa.

Włoski plan działań lotnictwa zakładał zadanie Grecji tzw. "silnego i energicznego" uderzenia, pod wpływem którego, jak liczono "możliwe jest, że wszystko się zawali".1/ W tym celu, zgodnie z żądaniem duce, miano użyć 400 samolotów. Jednakże, do dnia 28.10. nie całe lotnictwo wydzielone do akcji zakończyło przebazowanie. Ponadto warunki atmosferyczne wpłynęły zdecydowanie ujemnie na możliwości działania "Lotnictwa Albania" zarówno ze względu na sytuację panującą na lotniskach jak i w strefie Epiru.

Pierwszego dnia działań, pokonując trudności atmosferyczne, 60 bombowców 4 Eskadry zaatakowało punkty strategiczne leżące w głębi Grecji: Kanał Korynckl, Prevezę, Patras i lotnisko Tati pod Atenami. "Lotnictwo Albania" w strefie frontowej atakowało węzły drogowe Doliana i Kalibaki, drogę Doliana-Kalabaki oraz pozycje greckie koło Vrisula nad rz.Kalamas.2/ Następnie jednak w dniach 29-31.10. warunki atmosferyczne jeszcze bardziej się pogorszyły, co niemal całkowicie sparaliżowało włoskie lotnictwo bombowe; tylko poszczególne aparaty atakowały zeórodkowania wojsk greckich koło Metsovonu (oraz) Patras.3/

---

1/ Ciano, t.1,s.296

2/ Santoro, t.1,s.147; Greiner, s.176

3/ Santoro, t.1,s.147, Ciano, który jako ppłk lotnictwa udał się do Tirany ażeby wziąć w kilku akcjach bombowych zapisał: "30 październik.W Tiranie pogoda zła. Loty wstrzymano...31 października.Ciągła niepogoda".Ciano,t.1,s.298

Dopiero 1.11. nastąpiła poprawa warunków atmosferycznych. Lotnictwo włoskie ponownie zaatakowało cele w głębi Grecji w tym Kanał Korynecki, lotnisko i węzeł kolejowy w Larissie, Salonikę, ~~Korfu~~ miasto Kerkira oraz kilka celów w strefie przyfrontowej.

Ogółem w dniach od 28.10. do 1.11. wykonano ok. 500 samolotolotów, w tym ok. 200 samolotolotów bombowych.[4/] Rozproszenie na wiele celów w głębi kraju oraz w strefie przyfrontowej, zawodzące współdziałanie[5/] i niecelowość ataków spowodowały, że z planowanego "silnego" uderzenia nic nie wyszło.[6/] Przekreślało to jeden z zasadniczych elementów, na których opierał się plan włoski.

Lotnictwo greckie w chwili wybuchu wojny rozmieszczone było na lotniskach pokojowych.[7/] W ciągu pierwszych dni wojny zostało ono częściowo przebazowane. Eskadry myśliwskie osłaniały przeważnie główne ośrodki kraju: eskadrylla "Bloch MB-151" - [illegible]

---

4/ W pa"dzierniku "Lotnictwo Albania" i 4 Eskadra wykonały 322 samolotoloty/w tym 104 bombowe,203 myśliwskie i 25 obserw/.

5/ Santoro, t.1,s.147; 1-2.11. użyto 200 bombowców-Tamże s.148 Np.nie było łączności między SD gen.Visconti Prasca a Dervishani a pobliskim lotniskiem.-Pricolo,s.16.Łączność między "Lotnictwem Albania" i 4 Eskadrą zapewniał oficer pierwszego związku,który codziennie przewoził z Tirany do Brindisi,wykaz

6/ celów w strefie przyfrontowej -Santoro,t.1,s.146 Przyznaje to nawet autor planu działań lotnictwa - Pricolo, s.13

7/ Większość informacji o działaniach lotnictwa greckiego zawdzięczam uprzejmości p.red.Georgo Kopulosa,któremu na tym miejscu składam podziękowanie /p.red.Georgokopulos w czasie wojny grecko-włoskiej był dowódcą eskadry współpracy działającej z lotniska w Janinia/.

Ateny, eskadryle PZL - P-24F Saloniki, Kozani i Larissę. Eskadryle współpracy rozmieściły się w Kozani i Janinie, bombowe na lotniskach w Tessalii. Z racji małej ilości samolotów oraz ich nieodpowiedniego stanu technicznego lotnictwo napotykało na poważne trudności.[8] Zaistniały też początkowo zaburzenia na odcinku służby obserwacyjno-meldunkowej.[9] Niemniej jednak szczupłe lotnictwo greckie pracowało ofiarnie, poświęceniem i samozaparciem się personelu i obsługi naziemnej starając się choćby w części, odrobić wspomniane wyżej braki.

Stoczono kilka walk powietrznych z Włochami[10], ponadto lotnictwo greckie interweniowało na polu walki oraz oddało znaczne usługi w rozpoznaniu.

---

8/ Przypominamy, że sprzęt pochodził z importu i był już poważnie zużyty. Stąd też bardzo szybko, w warunkach eksploatacji wojennej nastąpiło jego zużycie.

9/ Przykładem może być pierwszy nalot włoski na lotnisko Tati pod Atenami w godz. rannych 28.10. Mimo iż nalot ten został zapowiedziany przez posterunek obserwacyjno-meldunkowy w Patras, z eskadryli myśliwskiej "Bloch MB 151" zdołało wystartować tylko dwa samoloty, ale i one nie spotkały się z nieprzyjacielem.

10/ M.in. nalot na Saloniki, w którym brał udział Ciano odpierały polskie PZL-24. Włoski minister spraw zagranicznych, który w tych dniach z pirata dyplomatycznego przekształcił się w powietrznego tak to opisał: "1 listopada. Wreszcie słońce. Korzystam z tego, by przeprowadzić bombardowanie Salonik. W drodze powrotnej atakują mnie myśliwce: wszystko poszło dobrze, dwa z nich spadły. Po raz pierwszy miałem myśliwców na karku, przyznam, że uczucie, nie jest przyjemne" - Ciano t.1,s.298.

Ciano zapomniał dodać, że jego loty osłaniała szczególnie silna eskorta myśliwców /zięć duce!/. Ciano jako lotnik brał udział w agresji na Etiopię, podczas wojny z Francją w dniach 11-17.6. dowodził dyonem bombowców działających z Pizy, latał wówczas nad pd. Francją i Korsyką.

Niskie tempo działań na lądzie.

Główne zadanie I etapu operacji, opanowanie Epiru spoczywało na jednostkach włoskiego korpusu "Ciamuria" gen. Carlo Rossi /DP "Ferrara" i "Sienа", DPanc."Centauro"/ mających na skrzydłach - lewym ~~Bir~~ DAlp "Julia" i prawym "Zgrupowanie Nadbrzeżne". Siły te w godz. rannych 28.10., jeszcze przed upłynięciem ultimatum, zaczęły przekraczać granicę Grecji napotykając miejscami na opór greckich posterunków granicznych. Większe trudności spowodowały warunki atmosferyczne. Dotychczasowe deszcze podniosły stan wód w rzekach górskich, które przekształciły się w poważne przeszkody wodne, uszkodziły drogi i ścieżki, na co nałożyły się niszczenia dokonane przez Greków. Spowodowało to niezwłoczne oderwanie się artylerii oraz taborów od piechoty i zmusiło do podjęcia znacznych prac inżynieryjnych: drogowych i mostowych. 28.10. ponadto był "zdecydowanie pochmurny, gęsta mgła leżała nisko na górach, widoczność była znikoma, wieczorem znów rozpoczął się deszcz, który trwał do 31.10. "silnie utrudniając zaopatrzenie, opóźniając marsz piechoty."[11]

Lewoskrzydłowa dywizja "Julia" gen.Mario Girotti, wychodząca z podstawy wyjściowej Leskovik, Borovë, Erseke działała dwoma zgrupowaniami taktycznymi, Lewoskrzydłowe Dapino /3 palpbacny "Tolmezzo","Genova" i "Cividale" , dyon artylerii "Conegliano", grupa ochotników albańskich - dowódca płk Vincenzo Dapino/ działając grupami bazowymi posuwającymi się równo-

II/ Campione, s.71-72

ległymi ścieżkami miało opanować początkowo Przełęcz Furka, na pn od grzbietu Smólikas oraz sam masyw /2636 m./, następnie m.Metsovon i Przełęcz Zigos /1705 m./ Prawoskrzydłowe Zgrupowanie Tavoni - 9 palp: baony "Vizenza" i "Aquila", dyon artylerii "Udine" oraz ochotnicy albańscy - dowódca płk Gaetano Tavoni/ winno było wpierw opanować Konitsę, a następnie posuwając się między pasmami Smolikas i Kamila /doliną rz.Aoosu/ uchwycić rejon Przełęczy Drisko /945 m./ leżącej na drodze Metsovon, Janina w pobliżu tego ostatniego miasta. Manewr ten miał przynieść obejście od północy rejonu Janiny i "zakorkowanie" drogi łączącej Epir z Tessalią. Wykonany miał być przez bezdrożny teren wysokogórski, w oderwaniu od baz. ~~w związku z tym żołnierze mieli przy sobie pięć dziennych racji żywnościowych, czetery dalsze były na mułach.~~ Działanie dywizji było pomyślane śmiało, a wybrana do tego jednostka należała do najlepszych w armii włoskiej.[12/]

Naczelne dowództwo greckie nie liczyło się raczej z takim działaniem. Na przeciwko "Julii" rozwinięty był oddział "Pindos" płk.Davakisa złożony z dwóch baonów 51 pp, i 1 1/2 baterii górskiej. Jego sześć kompanii rozmieszczone były na 70 km odcinku, a ich gotowość bojowa nie najwyższa.[13/]

---

12/ Dywizja była złożona głównie z mieszkańców Wenecji Julijskiej,częściowo tylko Abruzów/baon "Aquila"/.Na jej wartości bojowej ujemnie odbiło się nakazane w czerwcu 1940 r.zwolnienie żołnierzy Słowian/Chorwatów i Słoweńców/.Ponadto,żołnierze źle przyjęli wiadomość o tym,że na Półwyspie rozpoczęła się demobilizacja,oni zaś muszą pozostać w szeregach. To ostatnie dotyczyło zresztą całości wojsk w Albanii.

13/ Bliżej ~~Costa de~~ Loverdo, s.40-41

Ponadto jeden baon 8 DP obsadzał rejon Konitsy. Winien on był współdziałać z oddziałem "Pindos" i w razie nacisku Włochów, cofać na wschód między górami Smolikas i Kamila.[14]

Zgrupowanie „Dapino" po przejściu granicy posuwało się początkowo w kierunku wschodnim. Na skrzydle północnym baon "Tolmezzo" zajął m.Grammos, później Ktamilitsę. Na południe od pasma Grammos baon "Gemona" 29.10. opanował Lichorachi, zaś baon "Cividale" 30.10 zajął Przełęcz Furka skąd 31.10 doszedł do Samarina, obchodząc w ten sposób od północy pasmo Smolikas. W ślad za nim poszły pozostałe baony zmieniając kierunek marszu ze wschodu na południowy wschód i nakierowując się w ten sposób na Metsovon.

Kompanie i plutony Oddziału "Pindos" atakowane przez silniejsze pododdziały włoskie stawiły w kilku miejscach silniejszy opór, ostatecznie jednak w nie najlepszym porządku wycofały się na Eptachori, gdzie 30.10 podporządkowane zostały dowódcy 1 DP gen.Wachnosovi. Sytuacja była krytyczna, bez posiłków nie można było liczyć na powstrzymanie nieprzyjaciela który, jak się zdawało, zmierzał wejść do Macedonii. Już jednak 30.10 płk Davakis rozpoznał zwrot nieprzyjaciela na Samarinę i wykorzystując podejście trzeciego baonu, zdecydował uderzyć wykonać kontratak na skrzydło Włochów. Decyzję tę zatwierdził następnego dnia gen.Wachnos, który postanowił rzucić do kontrataku nie tylko oddział Davakisa, ale również i te jednostki/ które

14/ Papagos, s.254

zdążyły już dojść do rejonu działań.

1.11 gdy 8 palp osłaniając się tylko jednym baonem "Tolmezzo" w rej. Przełęczy Furka-Lichorachi - resztą koncentrował się na Samarinę oddziały 1 DP rozpoczęły kontratak - grupa ppłk. Misurisa z Priasapos ruszyła na Lichorachi i po rozbiciu jednej kompanii włoskiej opanowała tę wieś, grupa płk. Davakisa rozpoczęła walkę o górę Tsuke zamykającą dostęp do Przeł.Furka.[15]

Zgrupowanie Tavoni po przejściu rz. Saranataporos, zwalczając opór greckich posterunków granicznych zbliżyło się 30.10 do Konitsy, równocześnie grupa Albańczyków obeszła ją od północy od strony Smolikas, skąd prowadzona przez miejscowego agenta podeszła pod miasteczka od północnego wschodu. W tej sytuacji baon grecki wycofał się w nocy na 31.10 z Konitsy, ale nie, jak było pierwotnie przewidziane, na wschód lecz na lewy brzeg Aõosu, gdzie zajął obronę frontem na północ. Otworzyło to Zgrupowaniu Tavoni drogę na wschód, gdzie po ominięciu masywu Kamila miał skręcić na południe. Zaalarmowane tym stanem rzeczy dowództwo greckie skierowało niezwłocznie do tego rejonu z Metsovonu baon i baterię; razem z baonem, który wycofał się z Konitsy utworzył on Oddział "Aõos". Podporządkowany dowódcy 8 DP otrzymał zadanie obrony linii rzeki tejże nazwy w celu osłony prawego skrzydła dywizji.[16]

W całym rejonie sytuacja była płynna. Cechowała się ona w okresie przejaśnień możliwością nawet dalekiej obserwacji, podczas opadów atmosferycznych i mgły niespodziewanymi zetknięcia-

15/ ~~[illegible]~~ Loverdo, s.105-108
16/ Papagos, s.257

mi plutonów, kompanii i baonów na najbliższe odległości. Od wytrzymałości i męstwa żołnierzy, których rozkaz duce rzucił naprzeciwko siebie: Tessaliotów i Wenecjan Julijskich, od stopnia orientacji i panowania nad sytuacją miejscowych dowódców pułkowników Davakisa i Dapino, generałów Girotti i Vrachnosa zależały właściwie, jak się okazało losy walki. Jako czynnik, który istotnie ważył na szali/doszły/ tu również góralki gór Pindosu, które, jak to wspominaliśmy przyszły z pomocą żołnierzom greckim.

Dyeizja "Julia" swym działaniem wprowadziła więc duży element niepewności po stronie greckiej. Szybka jednak orientacja miejscowych dowódców greckich oraz podchodzenie świeżych sił z głębi stwarzało zaatakowanym przesłanki do odparowania tego uderzenia.

Główne uderzenia wykonywały włoskie DP "Ferrara" i "Centauro" nakierowane początkowo na Kalpakion, skąd miano rozwinąć powodzenie na Janinę-Metsovon.

Kalpakion położony na wysokości 407 m.n.p.m. i w odległości 28 km. na pn.-wsch. od Janiny stanowi ważny węzeł komunikacyjny. Schodzą się bowiem w nim dwie główne drogi prowadzące z Albanii do Epiru. Pierwsza wiedzie z Jergucani /gdzie schodzą się drogi z Saranda i Gjirokastra/, przez graniczną Kakavia /28 km. od Kalpakion/, Delvinakion /15 km.od Kalpakion - 627 m. n.p.m./, most przez górny bieg rz.Kalamas koło Doliana /5 km. od Kalpakion/. Druga z północy /z Beratu, Kelcyrë, Permeti/, koło Perati przekracza mostem Sarantaporos /28 km, od

Kalpakion/ i zaraz obok mostem Aoos, stąd przez Ostranitsę /400 m.n.p.m./ dociera do Jeropotamos /12 km.-500 m.n.p.m./, gdzie dochodzi boczna droga z Konitzy /ok.15 km/, później omija górę Gramvula /1060 m.n.p.m./ i bezpośrednio przed Kalpakion łączy się z drogą wiodącą z Kakavia. Między tymi drogami istniało jeszcze ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ jedno przejście z rejonu źródeł rz.Suhos, które ścieżkami górskimi doprowadzało do miasta Pagoniano, skąd prowadziły "drogi" do Delvinakion i Doliana.

Grecy rozbudowali wokół Kalpakion system umocnień polowych, wzmocnionych przez poszczególne działa fortyfikacji stałej. Na prawym skrzydle pozycja ta opierała się o górę Gramvula, na lewym o górny brzeg rz.Kalama, przed który na rubieże Granikopula-Moni-Sosinu wysunięta była pozycja opóźniania. Rejonu tego broniły bezpośrednio główne siły greckiej 8 DP gen.Charilaosa Katsimitrosa /osiem baonów, w tym sześć w I rzucie, dwa baony ckm, piętnaście baterii artylerii polowej i ciężkiej, dwie baterie artylerii plot/.[17]

Włosi uderzali trzema zgrupowaniami. Zgrupowanie Sapienza /wzmocniony 48 pp DP "Ferrara" - dca płk Francesco Sapienza/, oraz grupa DPanc "Centauro" miała wykonać uderzenie na kierunku Delvinakion, Kalpakion. Zgrupowanie „Trizio" /47 pp-dowódca płk Felice Trizio/ wychodząc z doliny Suhos przez dolinę Panajta zabezpieczyć miała to uderzenie od północnego-wschodu. Zgrupowanie Solinas /złożone głównie z jednostek pancernych i zmotoryzowanych DPanc "Centauro" dowódca gen.Gioacchino Solinas / wychodzi-

---

17/ Caridis,s.47

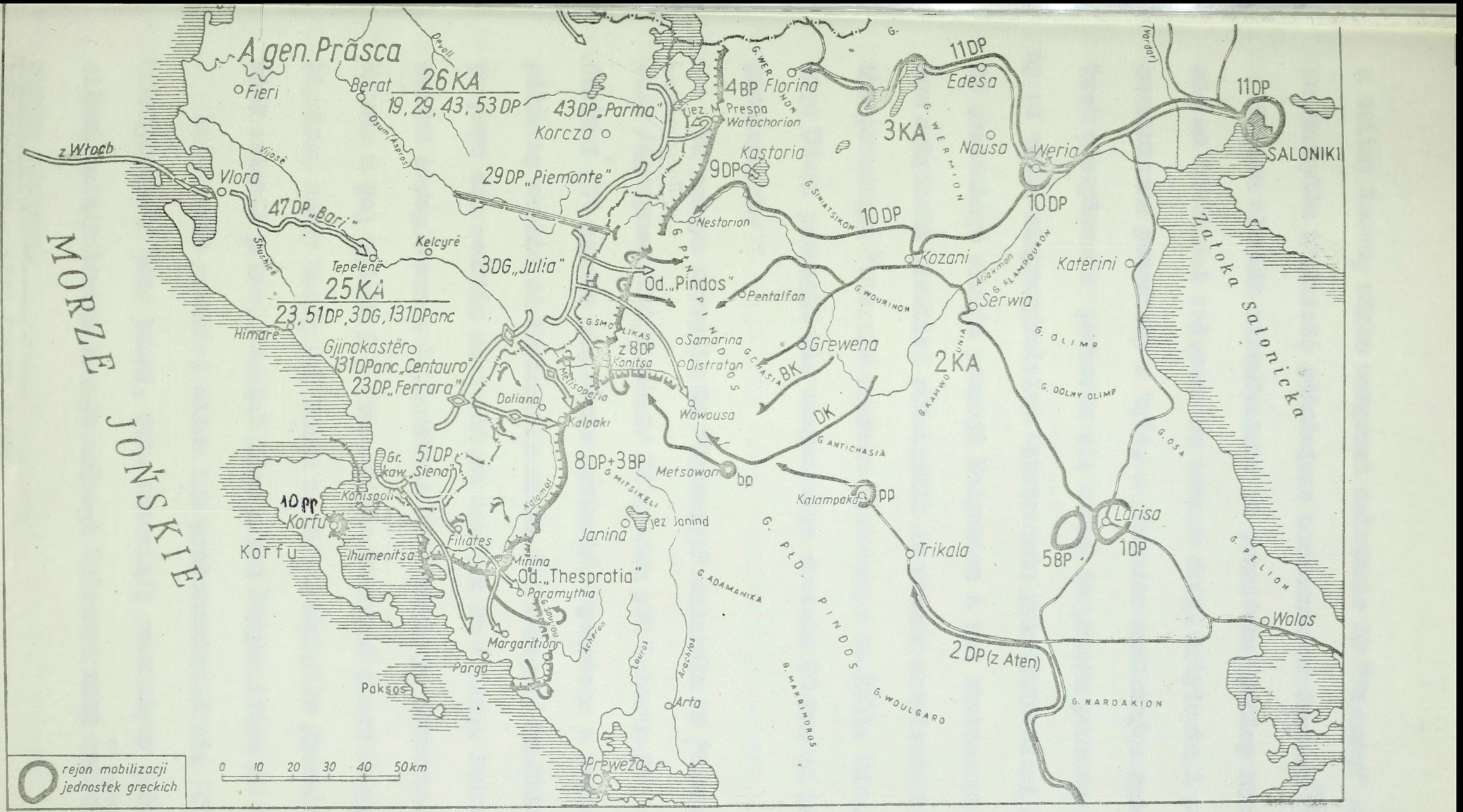


Agresja włoska na Grecję - I

z doliny Aoosu, miało wesprzeć działanie DP "Ferrara" akcją ze skrzydła i ułatwić późniejsze uderzenie na Janinę.[18]

Wojska włoskie niezwłocznie po przejściu granicy natknęły się na trudności związane ze stanem dróg. Artyleria i pojazdy mechaniczne pozostały w tyle, a piechota zwalczając opór greckich ubezpieczeń posuwała się wolno do przodu ponosząc straty od ognia nieprzyjaciela. Ostatecznie ~~xxx~~ 13.10 Włosi doszli do przedniego skraju pozycji Kalpakion i pod skutecznym ostrzałem artylerii greckiej podciągnęli do przodu artylerię i jednostki pancerne. Natarcie zostało wyznaczone na 2.11. Narazie więc Włosi posunęli się wszystkiego średnio 20 km. od przejść granicznych.

Na prawym skrzydle KA "Ciamuria" działała DP "Siena" /gen. Gualtiero Gabutti/ /zgrupowaniami „Giarani" 32 pp-dca płk Roberto Giarani/ i „Carloni" /31 pp-dca płk Mario Carloni/. Wychodząc z rejonu na północny wschód od Konispolis miała ona osiągnąć rz. Kalamas i po jego sforsowaniu nacierać od wschodu na Janinę. Działające wzdłuż brzegów morza Zgrupowanie Nadbrzeżne po sforsowaniu rz. Kalamas u jej ujścia 3 p gren. miało nacierać przez Pargę, Filippias, dolny brzeg rz. Luros na Artę. Skrzydło grenadierów miał osłonić p kaw. "Aosta" idąc przez Margharition na Artę.

Po stronie greckiej siłom tym przeciwstawiał się Oddział "Thesprotia"/ trzy baony, dwie baterie/; rozwinięty głównymi siłami wzdłuż lewego brzegu dolnego Kalamasu; miał on prowadzić obronę ruchową.

18/ Baudino, s.164; Cervi, s.161

Na odcinku tym, jeszcze wyraźniej niż pod Kalpakion pierwsze dwie przeszły bez historii. Przy sporadycznej wymianie strzałów pułki włoskie przeszły granicę, 29.10 obsadziły nie bronione miasteczno pograniczne Filiati i 30.10 zaczęły wychodzić nad dolny Kalamas, który na tym odcinku stanowił poważną przeszkodę. Konieczność uporządkowania dróg i podciągnięcia sprzętu przeprawowego spowodowały, że forsowanie przewidziano dopiero za kilka dni.[19]

Natarcie Włochów w Epirze nie miało więc nic wspólnego z operacjami błyskawicznymi. Był to powolny, uciążliwy dla wojska marsz wzdłuż kilku szlaków komunikacyjnych. Najszybciej jak się okazało powsuwali się alpini idący bezdrożami górskimi! Niskie tempo natarcia w Epirze, polepszyło sytuację strony greckiej pozwalając zmniejszyć "nożyce" między zakończeniem mobilizacji a rozwinięciem wojska w strefie pogranicznej.

Na odcinku zachodnio macedońskim XXVI KA gen.Gabriele Nasci miał rozwiniętą na wschód od Korczy na pograniczu DP "Parma". Na południe od Korczy znajdowała się DP "Piemonte" gen. Rudolfo Naldi, na lewe skrzydło DP "Parma" wychodziła ściągana z nad granicy jugosłowiańskiej DP "Venezia". Zadaniem tych sił była obrona.

Na przeciwko znajdowały się grecka 4 BPiez gen.Metaxasa oraz 9 DP gen.Zigurisa, które kończyły zgrupowanie, z głębi rozpoczynały nadciągać dalsze siły.

Pierwsze dnie wojny na tym odcinku przeszły przy sporadycznej wymianie ognia ubezpieczeń. 1.11 DP "Venezia" zaczęła luzować

19/ Campione, s.77

oddziały DP "Parma" na odcinku koło Jeziora Mała Prespa, równocześnie zaś zgodnie z rozkazem dowództwa, jednostki greckie przystąpiły do akcji mającej na celu opanowanie wzgórz pogranicznych.

Natarcie greckiej 4 BPRez zaskoczyło jeden z baonów włoskiego 83 pp. bezpośrednio po zakończeniu luzowania, spłynął on z odcinka pogranicznego i Grecy wzięli albańskie wsie Tren i Vernik. Nie było to oczywiście wielkie wydarzenie wojenne, ale niemniej jednak wypadek ten zaniepokoił miejscowe dowództwa i odbił się w Rzymie. Gen.Nasci skierował niezwłocznie na zagrożony odcinek 84 pp. oraz zarządził pogotowie DP "Piemonte". 84 pp. odbił wprawdzie Tren, ale równocześnie nasiliły się starcia na całym obszarze zachodnio-macedońskim, gdzie patrole greckie zaczęły przenikać przez linie włoskie.[20]

Ten wstępny incydent, w połączeniu z dalszym napływem wiadomości o koncentracji greckiej w Zachodniej Macedonii spowodował, że Rzym z niepokojem zaczął śledzić rozwój sytuacji na tym odcinku, w odróżnieniu od gen.Visconti Prasca, który nadal liczył na sukces w Epirze, gdzie jeszcze jego główne siły nie rozpoczęły walki, a DP "Julia" wysunęła się znacznie do przodu.

Zabezpieczenie skrzydła morskiego frontu epirockiego.

Dla Greków istotne znaczenie posiadało zabezpieczenie wybrzeży i wysp, zwłaszcza Korfu i Krety przed desantem włoskim. Realne zagrożenie stanowiła obecność floty włoskiej w Tarencie. Stąd pierwszy apel gen.Metaxasa był zwrócony do adm. Cunninghama o interwencję floty brytyjskiej. Własne bowiem siły morskie Gre-

20/ Cervi, s.168-169

ków były nie wystarczające: dwa okręty podwodne znajdowały się na pozycjach na zachód od Wysp Jońskich, ponadto kilka niszczycieli i torpedowców patrolowało wzdłuż zachodniego wybrzeża /reszta od strony Dodekanezu/. Szczupłość sił morskich spowodowała, że musiano zaangażować większe siły lądowe do obrony przeciwdesantowej: 10 pp. na Kerkirze, dwa baony i cztery kompanie na Kefallinii, Eginie, Milos, Skiros, Kithirze, 5 DP na Krecie i jeden bacn w Prevezie.

Dla Brytyjczyków wejście Grecji do wojny z morskiego punktu widzenia postawiło kilka nowych zadań, które w połączeniu z dotychczasowymi, zmusiły Flotę Śródziemnomorską do intensyfikacji działań. Należało osłonić wybrzeża Grecji, założyć tak upragnioną bazę na Krecie, przerzucić tam i do Grecji kontynentalnej jednostki wojsk lądowych i lotnictwa, co zamierzano połączyć z uderzeniem lotnictwa pokładowego na flotę włoską w Tarencie. Włosi ze swej strony przygotowywali się do desantu na Kerkirze.

Warunki atmosferyczne jednak- gwałtowny wiatr / 8° w skali Beauforta / panujący w centralnej i wschodniej części Morza Śródziemnego ograniczyły skalę działań również i na morzu.[21]

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o uderzeniu Włochów na Grecję adm. Cunningham nakazał jednostkom pobranie paliwa i pełną gotowość do wyjścia w morze. W kilka godzin po północy na 29.10 krążowniki " York", " Orion ", " Gloucester " i " Sydney" wyszły z Aleksandrii i przez Cieśninę Kasos podeszły do Zatoki

---

21. Bertini, s. 98

Suda, gdzie jeszcze tego samego dnia na latającej łodzi przybyła komisja brytyjska w celu uzgodnienia z miejscowymi władzami greckimi sprawy założenia bazy brytyjskiej. O godz. $14^{00}$ skierowano tam z Aleksandrii konwój złożony z 4 statków / w tym dwa zbiornikowce/ oraz stawiacz sieci zagrodowych "Protector" pod eskortą trzech niszczycieli oraz dwóch krążowników plot. Wcześniej, bo o godz. $1^{30}$, wyszły z Aleksandrii siły główne Floty Śródziemnomorskiej /cztery okręty liniowe, dwa lotniskowce, cztery krążowniki i trzy flotylle niszczycieli/, kierując się na Morze Jońskie. 30.10 na zachód od Krety dołączyły krążowniki idące z Zatoki Suda. Tego samego dnia adm. Cunningham, który był gotów do stoczenia bitwy morskiej z siłami głównymi floty włoskiej, szedł dalej na północ na wysokość Kefalinii. Rozpoznanie nie wykryło poważniejszych poruszeń floty włoskiej, przeciwnik nie podejmował jakiejś operacji desantowej. Równocześnie warunki atmosferyczne uniemożliwiały wykonanie ataku lotnictwem na flotę włoską w Tarencie.[22]

To też 31.10 adm. Cunningham zawrócił na południe idąc w pobliżu zachodniego wybrzeża Grecji, które były widoczne z pokładów.[23]

W tym samym czasie niszczyciele greckie "Psara" i "Spetsai" weszły między Kerkirę i ląd i w godz. $6^{35}$ - $7.^{30}$ ostrzelały włoskie pozycje koło Konispolis i Sajiada.[24]

1.11 adm. Cunningham znajdował się na zachód od Krety. Pod jego osłoną rozpoczęto zakładać bazę w Zatoce Suda, gdzie tego dnia przybył konwój, a nieco później krążownik "Ajax"

---

22/ Playfair, t.1, s.228-229
23/ Gill, s. 230
24/ Lovendo, s. 102

wiozący 2 bacn regimentu York and Lancaster. Po południu zakończono wyładowanie ludzi i sprzętu, a "Protector" rozciągnął sieć.[25] Dopiero teraz zareagowali Włosi: 14 S. 79 oraz 6 C.42 zaatakowało bombami i bronią pokładową statki i ludzi.[26] Brytyjczycy ponieśli pewne straty,[27] ale nie zmieniało to istoty sprawy - na Krecie, w Zatoce Suda powstawała ich baza. Również 1.11 rozpoznanie nie stwierdziło poruszeń floty włoskiej, w związku z czym adm. Cunningham zawrócił do Aleksandrii, gdzie z "Warspite" i "Illustrious" przybył 2.11, a reszta jednostek następnego dnia.[28]

Brak włoskiej akcji na morzu wypływał z warunków atmosferycznych, które powodowały, iż desant na Kerkirę odkładano. 29.10 "Pola" okręt admiralski II Eskadry nakazał 1 i 7 dywizji gotowość wyjścia w ciągu dwóch godzin, ale dzień wykonania akcji był niepewny, początkowo planowano operację na 30, później 31.10. W dniu tym Supermarina o godz. 18 wydała rozkaz przeprowadzenia operacji 2.11. Tymczasem jednak 1.11 Mussolini, który przebywał w Tarencie, w związku z rozwojem sytuacji w Albanii rozkazał skierować DP "Bari" do Albanii. Statki z tą dywizją zamiast na Kerkirę, ruszyły tego dnia do Vloré.[29]

Zresztą, jak można sądzić, Włosi nawet nie rozpoznali poruszeń floty brytyjskiej. Warunki atmosferyczne sparaliżowały bowiem i tym razem ich niedoskonałe rozpoznanie powietrzne, a

cztery okrę

---

25. Gill, s.230
26. Santoro, t.1, s. 388
27. Gill, s.230
28. Playfair, t.1, s.229
29. /Lupinacci/, s.28, Bragadin, s.42
30. /Bertini/, s.97

ty podwodne działające na szlaku floty brytyjskiej nie zauważyły nieprzyjaciela. Dopiero 1.11 o godz.12[15], zapewne w związku z jakimś rozpoznaniem ruchów brytyjskich, zostały one zaalarmowane, ale nie doszło do ich kontaktu z Brytyjczykami.[30] Podobnie było z okrętami podwodnymi patrolującymi koło Zatoki Suda /"Zaffiro"/ i Przesmyku Kaso /"Narvalo"/ i Przesmyku Doros /osławiony "Delfino"/. Jedyną właściwie akcją zaczepną floty włoskiej związaną z wojną z Grecją, było ~~więcej~~ 29.10 postawienie min przez okręt podwodny "Atropo" między Zakintos oraz lądem i 30.10 na północ od Pilos przez okręt podwodny "Bragadino".[31]

Działania na morzu pokazały więc, iż flota włoska nie uczestniczy w sposób aktywny w działaniach przeciwko Grecji.

Całościowy efekt pierwszych pięciu dni włoskiej "błyskawicznej kampanii" z militarnego punktu widzenia był mizerny. Na lądzie w toku sporadycznych utarczek opanowano kilka skrawków pogranicznych Grecji, ale Grecy ze swej strony wcisnęli do Albanii. Lotnictwo włoskie przejawiło małą skuteczność działania, zaś marynarka wojenna bierność. Brytyjczycy pokazali swą przewagę na morzu wzmacnianą teraz zakładaniem bazy w Zatoce Suda. Były to jednak dopiero pierwsze dnie wojny, narazie można było powiedzieć jedno - Grecja stawia opór, ale jego możliwości oceniano różnie.

## Pierwsze reakcje dowództw.

Dla greckiego naczelnego dowództwa pierwsze dnie prze-

30/ Bertini, s.99-103
31/ M.in. DDI, t.11, s.438

biegały pod brzemieniem trudności i niewiadomych zrodzonych przez rozpoczęcie wojny w warunkach częściowej tylko gotowości bojowej sił zbrojnych. Zasadniczą sprawą było to, czy rzut osłony wygra czas niezbędny do zakończenia mobilizacji i rozwinięcia głównych sił. Istotne znaczenie posiadało również rozszyfrowanie planu działań nieprzyjaciela; czy pokrywa się on z założeniem przyjętym we wrześniu /natarcie w Epirze, obrona w zachodniej Macedonii/ oraz czy nie zawiera szerzej zakrojonych operacji desantowych. Niewiadomą była siła i skuteczność uderzenia nieprzyjaciela /w tym jednostek pancernych i lotnictwa/ na froncie i zapleczu oraz wytrzymałość wojsk własnych i reakcja społeczeństwa. W zakresie politycznym zasadnicze znaczenie miało stanowisko Bułgarii oraz wprawdzie dalekich ale groźnych Niemiec.

Pierwsze dnie ~~pozwoliły~~ wyjaśniły, że Bułgaria i Niemcy przynajmniej na razie pozostają neutralne.[32] Pozwalało to skierować część sił przeznaczonych pierwotnie na front bułgarski przeciwko Włochom. Wejście floty brytyjskiej na wody greckie i założenie bazy w Zatoce Suda, zmniejszało obawy o zagrożenie ze strony morza. Postawa społeczeństwa i przebieg mobilizacji przechodziły wszelkie oczekiwania, zaś oddziaływanie lotnictwa włoskiego na zaplecze okazało się, przynajmniej w tych dniach minimalne. Niemniej jednak były to dopiero pierwsze dnie, zaś ocena zamiarów nieprzyjaciela i możliwości oporu rzutu osłony nie była jeszcze łatwa.

32/ M.in. DGFP, t.11, s.438

740

Początkowe wieści nadchodzące z terenu walk, zwłaszcza z rejonu Pindosu były groźne. Meldunki o kierunku posuwania się nieprzyjaciela, a zwłaszcza o zajęciu przez niego Przełęczy Arenas mogły wskazywać, iż Włosi chcą uderzyć na skrzyżowanie sił greckich koncentrujących się w Zachodniej Macedonii. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą i po kilku dniach można było stwierdzić, że zamiar włoski w ogólnych zarysach odpowiada hipotezie przyjętej we wrześniu. Wywołało to uczucie ulgi, gdyż można było realizować dotychczasowy plan rozwinięcia, dostosowując go oczywiście do aktualnego rozwoju sytuacji, zwłaszcza w Epirze i górach Pindosu. Stąd rozkazy Naczelnego Dowództwa poszły po linii z jednej strony skierowania gros sił na front albański, z drugiej zorganizowania tam działań obronno-zaczepnych, w celu stworzenia warunków do późniejszego natarcia.

Na front albański oprócz sił pierwotnie tam przeznaczonych, kierowano przeznaczone dotąd na front przeciwbułgarski 13 i 17 DP oraz 16 BKRoz, a z oddziałów wydzielonych z jednostek tego frontu postanowiono rozwinąć 4 BKRoz w 15 DP. Na front albański skierowano również dotychczasowy odwód strategiczny 1 KA, oraz DKaw i z czasem Kreteńską 5 DP. Równocześnie precyzował się zamiar prowadzenia bitwy granicznej. Chociaż wojska w Epirze wzmocniono wspomnianym batonem z Metsovon oraz 39 pstrz.,który 29.10 otrzymał rozkaz dojścia forsownymi marszami nocnymi do Arty i tam stawienia się pod rozkazy gen.Katsomirosa, licząc się z brakiem czasu w Epirze zakładano nadal

prowadzenie działań opóźniających. Wiemy, iż chodziło o to ażeby przez zaangażowanie się w obronie stałej nie doprowadzić do przedwczesnego pobicia rzutu osłony i otworzenia przez to nieprzyjacielowi drogi z Epiru do Tessalii i Etolo-Akarnanii, jeszcze przed zaangażowaniem się własnych sił głównych. Ich pierwszy rzut otrzymał następujące zadania. 3 KA miał podporządkować sobie 9 DP i poszerzyć pas działania po góry Gramos. Winien on był działać zgodnie z dyrektywą 101281 z 16.9, t.zn. opanować początkowo pograniczne góry na terytoriu Albanii, które miały posłużyć jako podstawa wyjściowa do planowego uderzenia na Koreę. 2 KA / 1 DP, i BKaw wydzielona z DKaw / miał rozwinąć się na linii gór Pindos, ustabilizować front, a następnie wykonać natarcie w ogólnym kierunku Neapolis, Kerasovon, Konitsa, na lewe skrzydło i komunikacje nieprzyjaciela nacierającego doliną Karasovitika i górnym biegiem Aõosu na Metsovon.

Bezpośrednio tego rejonu miała bronić DKaw / bez BKaw, ale wzmocniona jednym pp i baterią górską / zarówno od ewentualnego uderzenia uderzenia z rejonu górskiego Aõosu jak i doliną Zagoritika. Następnie w razie pomyślnego rozwoju sytuacji miała ona współdziałając z 2 KA uderzyć w ogólnym kierunku Elevteron, Konitsa.

Mający do pokonania największe odległości 1 KA / 2,3,4,DP / miał swe 2 i 4 DP ześrodkować w rejonie wsch. Metsovon, Kalabaka, zaś 3 DP przerzucić z Peloponezu do Etolo-Akarnanii i stąd przez Artę skierować do Epiru [33].

---

33. Papagos, s.256-258

Rozkazy te wyraźnie wskazywały, że greckie naczelne dowództwo zmierza do rozegrania na froncie albańskim bitwy obronno-zaczepnej. Jej punkt ciężkości miał znajdować się na prawym skrzydle, gdzie zamierzano przejść do działań zaczepnych, na lewym zaś przewidywano prowadzenie obrony ruchowej równocześnie zmierzając do obsadzenia tyłowej rubieży obrony. Ze względu na trwającą jeszcze mobilizację oraz trudności marszowe w terenie górskim, była to walka z czasem spotęgowana trudnościami terenowymi /góry i bezdroża/ oraz brakiem odpowiedniej ilości środków transportowych.

Po stronie włoskiej w kołach kierowniczych panował początkowo przesadny optymizm, który zwłaszcza ogarnął Mussoliniego, a był podsycany m.in. przez gen.Visconti Prasca i gen. Ranza. Rychło jednak zaczął narastać tam kryzys, który przekształcił te koła w gronc ludzi walczących ze sobą nie mniej zaciekle niż alpini i evzoni w górach Pindos. Sygnał do "otworzenia" nowego "frontu" dał hr.Ciano. Przebywając w Tirenie w wyniku rozmów z Jacomini doszedł do wniosku, że chociaż operacje wojenne przebiegają dobrze, a opór grecki jest znikomy, gen.Visconti Prasca nie posiada wystarczających sił do rozwinięcia powodzenia, ponieważ Sztab Generalny nie liczył się z możliwością wojny. Odkryciem tym niezwłocznie podzielił się z teściem skierowując do niego stosowny list.[34] Mussolini otrzymał go w Tirenie, gdzie przybył razem z gen.Soddu i gen.Pricolo, ażeby

34/ Ciano pod datą 31.10 zapisał "piszę obszerny list do duce. Tutaj żalę się na złą wolę Sztabu Generalnego,który nie zrobił tego,co miał zrobić,by przygotować akcję. Bądź co bądź przekonany był,że sprawa grecka roztrzygnięta będzie przy stole konferencyjnym /podkreślenia nasze T.K./ i odpowiednio do tego działał. Z tego powodu przygotowania bardziej szwankowały,niż tego oczekiwano" Ciano. t.1 - 202

być bliżej wydarzeń. Dotychczasowe wiadomości jakie otrzymywał zdawały się świadczyć, że opór grecki jest słaby. Zaniepokojenie budził tylko odcinek Korczy, ale gen.Soddu zapewnił że masyw Morove oraz posiłki w pełni zabezpieczają lewe skrzydło. Należy się liczyć z tym - mówił - że w ciągu tygodnia padnie Janina a Preveza w maksimum 15-20 dni. Na taki nastrój trafił list Ciano. Mussolini oburzony jego treścią, skierował swój gniew na gen.Soddu, ale ten odbił go w stronę Sztabu Generalnego.[35] Mussolini zaczął działać. Z miejsca skierował gotową do desantu na Korfu DP "Bari" do Vlorë [36] oraz zasypał Sztab Generalny rozkazami mającymi na celu niezwłoczne skierowanie wojsk do Albanii. Marsz.Badoglio i gen.Roatta byli zaskoczeni, gdyż, jak wiemy nie liczyli się poważnie z jakąś wojną: "Babilonia completa" - jak odnotował w swym dzienniku gen.Armellini.

1.11 w Rzymie marsz.Badoglio przeprowadził odprawę Szefów Sztabów, w której wziął również udział gen.Soddu. Omówiono na niej wysłanie posiłków do Albanii, dając priorytet transportom do tego kraju. Oprócz DP "Bari" skierowanej tam już przez Mussoliniego, postanowiono wysłać DZmot. "Trieste" oraz to co było pod ręką.[37] Równocześnie zaczęto chyba rozważać sprawę

---

35/ Mussolini miał wykrzyknąć "Znów ta sama historia. Niespełnione obietanki. Trzy dywizje jeszcze nie odeszły i zdaje się, że nawet nie są gotowe". Priccolo, s.19

36/ /Lupinacci/, s. 28

37/ Cervi, s. 170

w szerszym planie, - a więc wojnie, ale nie sądzono, by sprawa przedstawiała się niepomyślnie. Mussolini ze swej strony posłał za pośrednictwem gen.Pricolo list do gen.Visconti Prasca, w którym wyraził zadowolenie z powodu przebiegu pierwszej fazy działań. Gen.Visconti Prasca w rozmowie z gen.Pricolo ocenił sytuację jako bardzo dobrą, prosił o zapewnienie duce, iż o Koreę może być spokojny i stwierdził, że z trzema nowymi dywizjami lub bez nowych w ciągu "trzech dni będzie w Janinie, a do tygodnia w Prevezie".38/

Wnioski włoskich działań w powietrzu.

Dokończenie przebazowania lotnictwa /do 11.10/ oraz lepsze naogół niż poprzednio warunki atmosferyczne spowodowały, że lotnictwo włoskie zintensyfikowało swą działalność. W dniach od 2 do 7.11 bombardowało ono kilkanaście obiektów w głębi Grecji, w tym porty Salonik, Korfu, Pireus, Volos i Patras, węzły kolejowe Larisa, Salonika i Florina, oraz lotnisko w Larisie. W strefie frontowej atakowano greckie pozycje obronne, zgrupowania wojsk oraz kolumny marszowe, początkowo głównie w rejonie Epiru, od 3.11 jednak również w Zachodniej Macedonii. Ponadto wobec zmiękczenia rozwoju sytuacji na lądzie 4 Eskadra zrezygnowała niemal całkowicie z ataków na cele położone wewnątrz Grecji i przedstawiła się na wsparcie własnych wojsk lądowych, z tym, że działała ona w Epirze, zaś "Lotnictwo Albania" na odcinku zachodnio-macedońskim.

38/ Tak relacjonuje Pricolo, s.15

8-10.11 pogorszenie się warunków atmosferycznych zmusiło do zmniejszenia aktywności lotnictwa. 11.11 wobec ich częściowej poprawy atakowano lotnisko i stację kolejową w Larisie oraz różne cele w strefie przyfrontowej. Od 12.11 poczynając wzrost zachmurzenia w rejonach górskich raz jeszcze utrudnił działanie na polu taktycznym.[39]

Wzmożona aktywność lotnictwa włoskiego nie przyniosła wzrostu efektywności jego działań. Złożyły się na to nadal istniejące rozproszenie celów, brak ciągłości akcji w większości punktów oraz warunki atmosferyczne. Istotne było zrezygnowanie z bombardowań "strategicznych" nie tyle z racji skutków jakie wywierały, ale raczej od strony koncepcyjnej - oznaczało to przekreślenie zamiaru "uderzenia powietrznego" i przejście do bezpośredniego wsparcia wojsk własnych co Reggia Aeronautica niezbyt dotąd brała pod uwagę.

Rozwój działań na lądzie zmusił ponadto do zaimprowizowania nowych akcji. Od 4.11 rozpoczęto zrzucać zaopatrzenie dla wojsk własnych, od DAlp "Julia" poczynając. Podjęto też przerzucanie drogą powietrzną ludzi i sprzętu z Włoch do Albanii.[40]

Lotnictwo greckie mimo przewagi Włochów w powietrzu starało się eskadrami myśliwskimi wzbronić nalotów na osłaniane przez siebie obiekty i stoczyło przy tym kilka pomyślnych walk powietrznych. Interweniowało również skutecznie na polu walki atakując zarówno zgrupowania wojsk i kolumny w marszu jak i przeprawy.[41] Ponadto, w ramach swych możliwości, podjęło akcję

39/ Santoro, t.1, s.148
40/ Santoro, t.1, s.159-160
41/ Campione, s.33

zrzutów dla wojsk własnych.[42] Do Grecji zaczęły ponadto przybywać brytyjskie jednostki lotnictwa.[43]

## Załamanie natarcia włoskiego.

Na lądzie wytworzyły się trzy ściśle ze sobą powiązane rejony walk - Kalpakion, Pindos i Zachodnia Macedonia. Czwarty, nadbrzeżny nie odegrał istotnej roli.

Pod Kalpakion DP "Ferrara" rozwinęła się przed pozycją grecką, podciągnęła artylerię i tyły, mając za sobą zgrupowanie DPanc "Centauro".

2.10 ok. godz. $15^{00}$ po wielogodzinnym lotniczym, a później artyleryjskim przygotowaniu przeszła do natarcia piechota włoska. Ponawiane wielokrotnie załamało się ostatecznie na przednim skraju obrony. Szczególnie dotkliwe straty atakującym zadał obserwowany atak artylerii greckiej.[44] Wieczorem dowódca DP "Ferrara" zorientował się w znaczeniu góry Granvula. Po silnym napadzie ogniowym została ona opanowana przez Włochów wspartych przez ochotników albańskich. Zagroziło to całej linii obrony Greków i gen.Katsimitros zarządził niezwłoczny kontratak. Jednakże silny wiatr i deszcz spóźnił jego wykonanie. Dopiero 3.10 o godz. $5^{00}$ po krótkim napadzie ogniowym Epiroci odbili górę.

Tymczasem Włosi podciągnęli do przodu jedno ze zgrupowań DPanc "Centauro", które po silnym lotniczym i artyleryjskim

---

42/ Papagos, s.262
43/ Sprawy te omówimy w następnym rozdziale.
44/ M.in.jedna z kolumn piechoty włoskiej wychodząca na przedni skraj jarem dostała się w zaśrodkowania ogniowe,które rozbiło ją i spowodowało panikę i ucieczkę - Costa de Loverdo, s.112-113.

przygotowaniu, uderzyło na osi Doliana-Kalpakion. Atak czołgów załamał się na polu minowym, zaporach przeciwczołgowych i w ogniu artylerii, jedynie bersalierom udało się opanować skrzyżowanie dróg na pn. od Kalpakion.[44a/]

W nocy na 4.11 gen.Katsimitros na swym lewym skrzydle ewakuował wysuniętą pozycję Granikopula-Mont Sonina i obronę przesunął na linię rz. Kalamas. Włosi zaniepokojeni do podciągnięcia artylerii, przenieśli natarcie na 5.11.

W związku z tym 4.11 miały miejsce tylko lokalne starcia podczas, których kontratak 8 DP odrzucił Włochów ze skrzyżowania, które następnie odbili.

5.11 obie dywizje włoskie wznowiły natarcie, lecz i ono załamało się w ogniu obrony. Dowódca korpusu "Ciamuria" oceniał, iż bez świeżych sił nie zdoła przełamać pozycji greckiej. Ze swej strony gen.Katsimitros, w związku z wyjaśnieniem się sytuacji w górach Pindos, otrzymał rozkaz bronienia poj. Kalpakion do końca. Niemniej jednak Włosi nie zrezygnowali jeszcze z próby przełamania obrony greckiej, 6.11 grupa DPanc. "Centauro" uchwyciła mały przyczółek na rz.Kalamas, ale nie zdołała rozwinąć powodzenia. Kolejne natarcie podjęte 7.11 nie miało powodzenia. ~~Kulminacyjnym~~ Wieczorem dowództwo włoskie nakazało przejście do chwilowej obrony.[45/] Obie strony zaczęły się okopywać, walcząc o ulepszenie swych pozycji. O godz.$2^{00}$ 8.11 Włosi wzięli znów górę Gramvula, ale Grecy ją odbili. Od

---

44a/ Nasłuch greckiej 8 DP przechwycił następujący meldunek zgrupowania pancernego "Zachodząc do kotliny Kalpakion podlegen ze wszystkich stron skoncentrowanemu ogniowi mało i średnio kalibrowej artylerii nieprzyjaciela,którą Grecy zamaskowali na niewidocznych stanowiskach.Ogień posiada siłę huraganu z niszczącym skutkiem dla moich czołgów" -cyt.wg. ~~Gonba~~ Loverdo, s.115. Na marginesie warto zaznaczyć że

9.11 Włosi ograniczyli się do działań lotnictwa i artylerii, Grecy natomiast od 11.11 rozpoczęli działać aktywnie i częściowo odzyskali pozycje w rejonie Granikopula-Moni Sosinu.[46]

Epiroci 8 DP gen.Katsimitrosa wsparci przez Beotów 3 BPRez. obroną Kalpakion zadecydowali o tym, iż ich kraj nie został obsadzony przez Włochów. Wielką w tym zasługę mieli również Tessalioci, którzy swą walką w górach Pindos zniweczyli manewr BAlp "Julia". 2.11 w greckiej 1 DP działającej od północnego wschodu na lewe skrzydło alpini grupa ppłk. Misurisa oczyszczała rejon Lichorach, zaś grupa płk. Davakisa wzięła Przełęcz Furka, odcinając w ten sposób drogę, którą przeszedł uprzednio 8 palp. Na skrzydłach 1 DP zaczęły wchodzić do akcji nowe jednostki: na prawe 5 BPRez. na lewe BKaw płk. Sokratisa Dimaratosa. Były to narazie tylko czołowe oddziały bez broni ciężkiej. Kawalerzyści zostali dowiezieni samochodami do Dotsika i stamtąd rozpoczęli wspinaczkę na góry Pindos. W godzinach wieczornych 3.11 bez natrafienia na opór wesali do Samarina i znaleźli się na tyłach 8 palp, który równocześnie wyszedł do rejonu Kriaza nad Aoosem. Działający na zachód od niego 9 palp sforsował tę rzekę i opanował wzg. 820, ale został wyparty z powrotem za rzekę przez oddział "Aoos". Następnego dnia grecka 1 DP posuwała

Grecy przechwytali znaczną część włoskich rozmów radiowych.

45/ Baudino, s.178.

46/ Papagos, s.258

wzdłuż północnych stoków Smolikas na zachód, podczas gdy DAlp "Julia" na południe od tego pasma nad Aõosem usiłowała realizować swe zasadnicze zadanie: 8 palp. ponuwając w górę Aõosu jego prawym brzegiem dotarł do stóp gór Gomora, skąd już było widać Metsovon. Ale Włosi nie mogli już ignorować groźnej sytuacji na tyłach, równocześnie zaś od frontu podchodzić zaczęły pododdziały greckiej DKaw. gen. Jeorjiosa Stanotasa. Mimo to gen. Girotti wzbraniał się przed wydaniem rozkazu odwrotu, zdecydował się jedynie cofnąć 8 palp. na 9 palp, ażeby zeskodkować swe oddziały na południowych stokach Smolikas. Nie likwidowało to zagrożenia dywizji.Gen.Nasci 6.11 wydał jej rozkaz odwrotu na Konitsę, do której jednocześnie skierował załogę bezpieczeństwa. Rozkaz ten dotarł do gen.Girotti dopiero 7.11. Jedyna droga odwrotu prowadziła między prawym brzegiem Aõosu a stokami Smolikas. Na lewym brzegu rzeki były pododdziały DKaw., na górach Smolikas pododdziały 1 DP, od wschodu naciskała DKaw. Z największym trudem, poważnymi stratami atakowana ze wszystkich stron przez żołnierzy greckich wspieranych przez ludność "Julia" zdołała dotrzeć do Konitsy, skąd pod osłoną DP "Bari" wycofano ją do Permeti w celu uzupełnienia i zreorganizowania.

Rozwój wypadków w rejonie Pindosu spowodował, że o ile uprzednio zgrupowanie greckie pod Kalpakion było zagrożone od północy, to obecnie sytuacja się odwróciła z powodu podejścia do rejonu Konitsa od pn.wsch. jednostek greckiego 2 KA

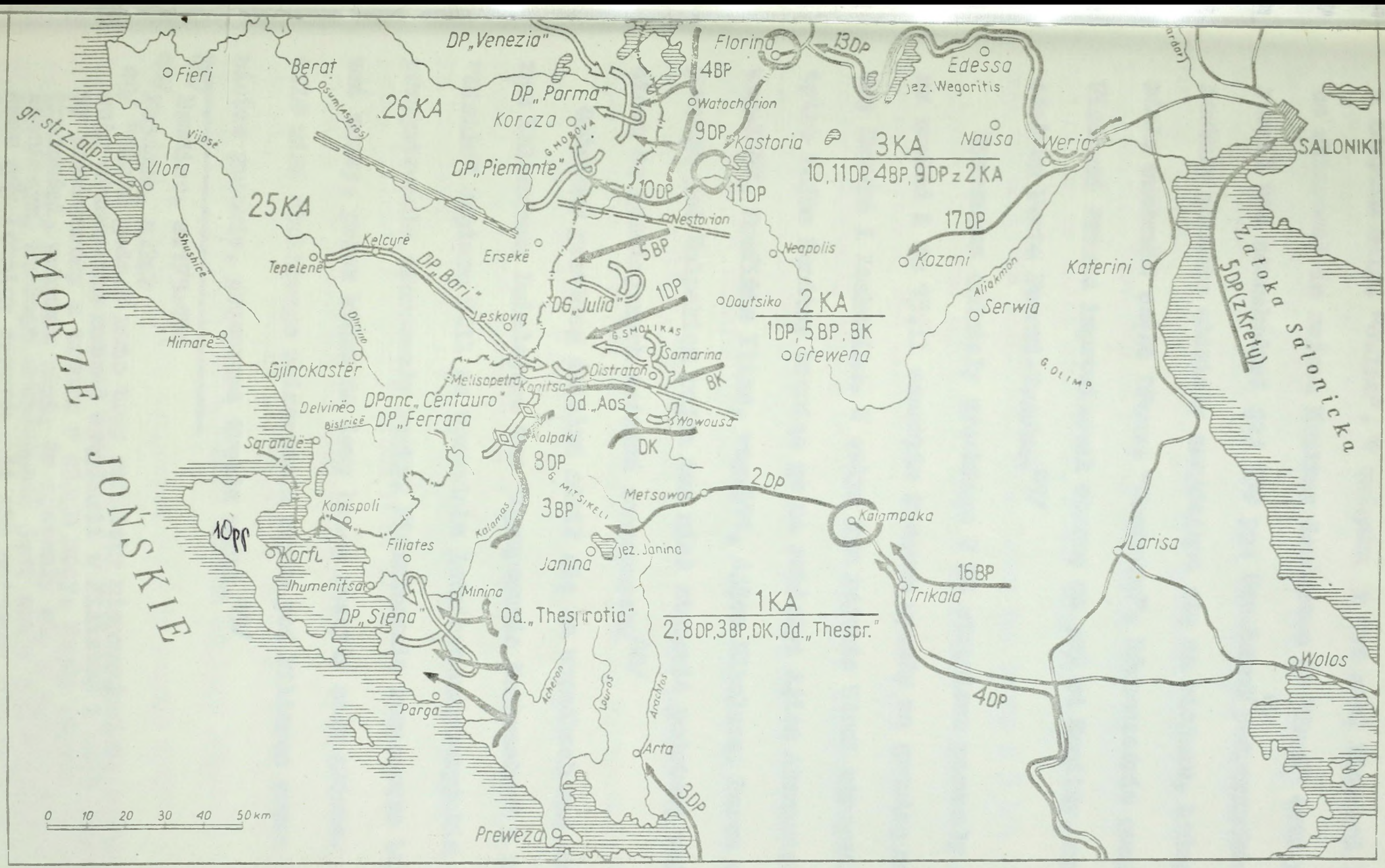


Agresja włoska na Grecję - II

i odwrotu DAlp. "Julia". W związku z tym geh. Visconti Prasca skierował do rejonu Konitsy dowództwo DP "Bari" oraz przerzucił tam samochodami jej 139 pp. Gen.Zanni podporządkowane zostały ponadto oddziały znajdujące się na miejscu, które miała wzmocnić część DPanc. "Centauro". Równocześnie gen. Visconti Prasca improwizował obronę na pn. od Konitsy, na odcinku Ponte Perati-Erseka.[47]

Tymczasem oddziały greckiego 2 KA stopniowo posuwały się na zachód i do 13.11 szerokim frontem wyszły na granicę między Erseka i Leskoviku. W całym tym rejonie Włosi utrzymali tylko rejon Konitsy broniąc go na rubieży: Ajios Atanasios, wzg.1072, Profitis Ilias, wzg.611, Ajios Nikolaos. Razem z pozycją pod Kalpakion rejon ten miał stanowić podstawę wyjściową do późniejszych działań zaczepnych.[48]

Omówiony przebieg działań odbił się na wypadkach nad dolnym Kalamasem. Działające tam "Zgrupowanie Nadbrzeżne" i DP "Siena" dopiero 5.11 po uprzednim lotniczo-artyleryjskim przygotowaniu sforsowały rzekę. Niezwłocznie rozpoczęto budować mosty, przez które na lewy brzeg ruszyły siły główne. 6.10 mimo chwilowego zniszczenia mostu pod Filiates przez lotnictwo greckie, przeprawa trwała nadal.[49]

---

47/ Baudino, s.173-174

48/ Papagos, s.262

49/ "Około godz.8 rano trzy samoloty nieprzyjaciela bombardowały stanowiska naszej artylerii w Filiates i most pontonowy przerzucony z trudem w ciągu nocy. Mogły czynić to bez trudności, wskutek tego, że spotkały się z ogniem przeciwlotniczym, którego skuteczność jest stale dyskusyjna, wówczas gdy lotnicy zdecydowali się osiągnąć swe cele. Most został wysadzony i po prawdzie samolot nieprzyjaciela w sposób cudowny zszedł nurkując do 50 mtr., co w wąskiej dolinie jest rudne". Campione,s.88

3 gren. opanował Igumenitsę, którą następnie zniszczył, a 32 pp. osłonięty na lewym skrzydle przez pułk gidów posunął się na Varfani. Następnego dnia Zgrupowanie Nadbrzeżne doszło do Platania. Oddział "Thesprotia" nie był w stanie powstrzymać nieprzyjaciela. Otrzymał on rozkaz oderwania się od Włochów i zajęcia obrony na linii góry Suli, dolny bieg rz. Acheron. W celu jego wzmocnienia skierowano samochodem dwa bataliony z 3 DP, które maszerowały przez Akarnanię. Manewr odwrotowy " Oddział Thesprotia" wykonał bez przeszkód. Równocześnie 7.11 jednostki włoskie otrzymały rozkaz przerwania marszu i zorganizowanie przyczółka na lewym brzegu Kalamasu na rubieży Platania, wzg. 576, Gorga.[50] Realizując ten rozkaz DP "Siena", która wyszła już poza tę rubież, rozpoczęła odwrót, który zakończyła następnego dnia, zarazem pod rozkazy jej dowódcy przeszło „Zgrupowanie "Nadbrzeże"[?]. O rezultacie odwrotu obu stron powstała między nimi pusta przestrzeń. W tej sytuacji 9.11 zagon pułku kawalerii "Aosta", który osłaniany na prawym skrzydle przez pkaw. "Milano" i wsparty przez bacn piechoty dotarł pod Margharition nie napotykał na nieprzyjaciela.[51] Wywołało to po stronie włoskiej błędne przekonanie, że droga do Prevezy jest otwarta.[52] „Oddział "Thesprotia" bowiem dopiero 12.11 po przegrupowaniu i wzmocnieniu rozpoczął ruch do przodu i 13.11 wyszedł przed przyczółek włoski,[53] prowadząc rozpoznanie i zadając nieprzyjacielowi straty ogniem artylerii.

50/ Cervi,s.452
51/ Campione,s.98
52/ Odbicie tego wyraźne u Ciano, t.1,s.300
53/ Papagos, s.260

zawracając na linię frontu. Doszło do starcia Albańczyków z Włochami. Wieczorem z baonu liczącego 1000 ludzi doliczono się tylko 120; reszta z dowódcą baonu ~~się rozproszyła~~ uniknęła.[55] Wypadek ten, drobny z punktu widzenia taktycznego, miał istotne znaczenie polityczne - ujawnił narastającą nieufność Albańczyków do Włochów, a zarazem zapoczątkował kryzys wśród oddziałów albańskich na froncie zarówno regularnych jak i ochotniczych. Nałożyła się na to nie zawsze odpowiadająca normom prawa wojennego postawa ochotników albańskich, wśród których początkowy zapał wywołany marszem w głąb terytorium Grecji z chwilą odwrócenia się fortuny wojennej, zaczął zanikać.

Również głośno zapowiadana akcja albańska na zapleczu greckim okazała się niewypałem. Gdzie niegdzie pojawili się wprawdzie agenci wspierający ~~się~~ Włochów,[56] W niektórych wioskach Epiru zamieszkanych przez Albańczyków lub muzułmanów witano nawet Włochów i towarzyszących im Albańczyków.[57] Ale to wszystko miało mało wspólnego z jakąś masową akcją. Oczywiście w razie szybkiego zajęcia przez Włochów Epiru, można było ją stworzyć na papierze, jak to już nie jednym podobnym wystąpieniem w krajach bałkańskich.[58] Jednak w sytuacji, gdy Włosi utknęli prawda była oczywista - zapowiadanego powstania Albańczyków w Chamurii nie było. Całość tych wydarzeń była widocznym świadectwem niepowodzenia polityki faszyzmu włoskiego na odcinku albańskim.

56/ Kilka takich przykładów podaje ~~autor~~ Loverdo.
57/ Podaje to m.in. ~~[illegible]~~ Campione, s.94
58/ Autor ma tu m.in. na myśli tezy głoszone w niektórych pracach albańskich o wyzwoleniu własnymi siłami Albanii w 1944 r. podczas gdy w rzeczywistości niemiecki korpus okupacyjny (fał się z tego kraju na rozkaz OKW.)
↓ w wyniku wyjścia Armii Radzieckiej do rejonu Belgradu wyco-

Naród tego małego kraju mimo złożonej sytuacji w jakiej się znajdował, daleko posuniętej kolaboracji z Rzymem niemal całości wyższych ~~klas~~ warstw nie dał się wykorzystać do imperialistycznych celów Rzymu.

Kulminacyjny okres wstępnego okresu walk przypadł na siedem dni od 2 do 7.11. W tych ramach czasowych rozstrzygnęły się losy nawzajem warunkujących się walk w Pindosie i pod Kalpakion. Narośnięcie przełomu bitwy strona grecka dostrzegła 5.11 dając temu wyraz rozkazem utrzymania Kalpakionu. Gen. Visconti Prasca, który miał w tym dniu do odnotowania sukces w postaci sforsowanie dolnego Kalamasu, szukał nadal rozstrzygnięcia pod Kalpakion. Zadecydowała ingerencja czynników zwierzchnich, /który Gen. Soldu. przejął/ dowodzenie nad wojskami włoskimi w Albanii, pod wpływem pesymistycznych ocen gen.Nasci, wieści napływających z pogranicza Zachodniej Macedonii, zdecydował nakazać przejście do chwilowej obrony, do czasu podciągnięcia świeżych sił. Wyrazem tego był rozkaz wydany ~~wiecz~~ wieczorem 7.11, w myśl którego wojska 25 KA /"Ciamuria"/ miały się umocnić na zajmowanych ~~uprzednio~~ uprzednio rubieżach. Rozkaz nakazujący przejście do obrony wobec niepobitego nieprzyjaciela, który mógł szybciej wzmocnić swe siły, w warunkach niepełnego wykorzystania możliwości wojsk własnych, przerywał nierozstrzygniętą jeszcze bitwę na własną niekorzyść i oddał Grekom inicjatywę. Do godzin wieczornych 7.11 gen.Papagos ścigał się z czasem stojąc wobec dylematu - czy wojska osłony wytrzymają do czasu podejścia sił głównych,

czy też trzeba będzie ewakuować Epir. Od godzin wieczornych 7.11 role się odwróciły. Teraz gen.Soddu musiał walczyć o czas, o to by włoska osłona jakimi stały się wojska będące w Albanii wytrzymała do czasu przybycia wystarczających sił z Włoch.

Wytłumaczenie rozkazu z 7.11, który jak się później okazało oddał definitywnie zwycięstwo w ręce Greków, jest proste - lekceważenie nieprzyjaciela.

"Noc w Tarencie".

Działanie floty brytyjskiej w dniach od 29.10 do 2.11. 1940 r. nie rozwiązało zasadniczej dla Greków sprawy - bezpieczeństwa zachodnich wybrzeży, które zawsze można było zakwestionować z racji obecności głównych sił floty włoskiej w Tarencie. Postulat osłony wybrzeży Grecji zbieżny był z wymogami strategii morskiej Brytyjczyków, którzy zmierzając do eliminacji względnie poważnego osłabienia floty włoskiej i nie mogąc tego dokonać w klasycznej bitwie morskiej, szukali innych rozwiązań i w danym wypadku zaplanowali uderzenie pokładowym lotnictwem torpedowym na flotę nieprzyjaciela znajdującą się w porcie.[59/] ~~[illegible]~~

Zamierzano je pierwotnie wykonać 21.10 /rocznica bitwy pod Trafalgarem/, ale przeszkodził temu pożar na "Illustrious".

---

59/ Idea ta w odniesieniu do uderzenia na Włochów powstała już w 1938 r.,przypomniano sobie o niej w Admiralicji po wejściu Włoch do wojny,weszła w stadium przygotowania z chwilą przybycia do Aleksandrii lotniskowca "Illustrious",z kontradm. Zumley Lysterem,który objął dowództwo nad lotniskowcami Floty Śródziemnomorskiej" /Na miejscu był już "Eagle"/.W połowie października plan stosownej operacji /"Judment"/ przewidującej uderzenie lotnictwa pokładowego,na flotę włoską w Tarencie oraz załogi do tego przeznaczone były go-

Następnie operacja osłony wybrzeży Grecji, która przebiegała w ciężkich warunkach atmosferycznych i braku księżyca spowodowała ponowne odłożenie operacji, tym razem na 11.11, a więc w rocznicę zakończenia I wojny Światowej. Operację połączono z akcją na komunikacje włoskie między Apulią i Albanią, konwojami na Kretę, do Grecji i na Maltę oraz przejściem z Gibraltaru na wschód kilku jednostek, które miały wzmocnić Flotę Śródziemnomorską i wiozły równocześnie posiłki na Maltę.[60/]

Stosowne poruszenia rozpoczęły się 4.11., kiedy to z portów egipskich wyszedł konwój A.N.6 z węglem, materiałami pędnymi i żywnością do Grecji i na Kretę, do których doszły dwa dalsze statki z dyonem artylerii plot. i materiałami pędnymi do Zatoki Suda oraz konwój z pięciu statków na Maltę /M.W.3./ Konwoje te pod bezpośrednią eskortą pięciu niszczycieli przez Cieśninę Kaso szły na Morze Egejskie. 5.11 w ślad za nimi poszły krążowniki: "Orion" z personelem naziemnym, sprzętem, bombami i amunicją 30 dlmb. do Pireusu[61/], "Ajax" i "Sydney" ze sztabem 14 BP,,dwoma dyonami artylerii plot. i służbami do Zatoki Suda.[62/] 6.11 okręty te przybyły do wyznaczonych im portów. W tym samym dniu adm. Cunningham z czterema okrętami liniowymi, "Illustrious"[63/] dwoma krążownikami i trzynastu niszczycielami wyszedł z Aleksandrii i 7.11 znalazł się na zachód od Krety, skąd skierował się na zachód tworząc zarazem pośrednią osłonę konwoju

60/ Playfair, t.1,s.235
61/ Playfair, t.1,s.233, Newton,Hampshire, s.64
62/ Playfair, t.1,s.242, Gill, s.231-232
63/ Z planowanego użycia "Eagle" musiano zrezygnować z powodu usterek technicznych, ale przekazał on "Illustrious" kilka samolotów i załóg - Newton,Hamphire, s.64

M.W.3., który po minięciu Zatoki Suda wyszedł z Morza Egejskiego na Śródziemne. Równocześnie z Gibraltaru pod osłoną Sił H/ wyszły posiłki /okręt liniowy "Barham", dwa krążowniki, trzy niszczyciele/[64] 9.11 M.W.3 dotarł do Malty. 8.11 poruszenia floty brytyjskiej przebiegały bez przeszkód, a próbę ataku konwoju przez 34 plb z 2 Eskadry odparły "Fulmary" z "Illustrious"[65], zaś Cunningham szedł dalej na zachód. Tymczasem samoloty z "Ark Royal" zaatakowały lotnisko Cagliari.[66] Później 32 plb z Sardynii zaatakował Brytyjczyków, których osłoniły "Fulmary" z "Ark Royal"[67]. Po zbliżeniu się do Cieśniny Sycylijskiej adm. Sommerville zawrócił do Gibraltaru, zaś zespół "Barhama" poszedł ku Malcie. 10.11 o godz. $10^{15}$ nastąpiło połączenie - zespół "Barhama" poszedł do La Valetta, by wyładować posiłki dla wyspy, skąd równocześnie do Aleksandrii wyszedł pusty konwój M.E.3 W dniu tym 30 plb 2 Eskadry z Sycylii podjął próbę ataku jednostek brytyjskich na zachód od Malty, którą odparły myśliwce brytyjskie.[68] O świcie 11.11 Flota Śródziemnomorska poszła na północny wschód w celu rozwinięcia się do ataku na flotę włoską w Tarencie oraz na komunikację Apulia-Albania. Siły brytyjskie składały się łącznie z czterech okrętów liniowych, lotniskow-

64/ W nocy z 6 na 7.11 załadowano na nie w Gibraltarze przybyłe tam transportowcami: baon piechoty, dwa dyony artylerii polowej trzy dyony przeciwlot. i pluton czołgów - razem 2150 ludzi; Playfair t.1, s.241.

65/ Startowało 15 aparatów, 9 nie wyszło nad cel, pozostałe przed jego osiągnięciem, przechwycone zostały przez myśliwce, które uszkodziły 3 samoloty włoskie.-Santoto, t.1, s.551

66/ Poolman, Ark Royal, - London, s.

67/ Atakowało 20 S.79. Piloci zameldowali o trafieniu lotniskowca i krążownika 18 samolotów włoskich zostało uszkodzonych. Santoro, t.1, s.551

68/ Atakowało 10 S.79, 3 z nich zostały uszkodzone, 1 opadł na morze - Santoro, t.1, s.551

ca, sześciu krążowników /w tym jeden ciężki/ oraz kilkunastu niszczycieli.

O godz.$13^{00}$ Flota Śródziemnomorska była między Sycylią i Grecją. "Sydney" i "Ajax" wraz z niszczycielami "Nubian" i "Mohawk" odłączyły się od sił głównych, połączyły następnie z vice-adm. Pridham-Wippelem, który na "Orionie" wracał z Pireusu i ruszyły ku Cieśninie Otranto.[69] O godz.$16^{00}$, zespół kontradm. Lystera /"Illustrious" pod eskortą krążowników "Gloucester", "Berwick", "Glasgow" i "York" oraz czterech niszczycieli/ odłączył się od sił głównych i ok.godz. $20^{00}$ znalazł się w odległości ok. 40 mil na zachód od Kefalinii i 170 na południowy wschód od Tarentu.[70] Po analizie ostatnich danych z rozpoznania między $20^{35}$ - $20^{40}$ wystartowała I fala złożona z 12 samolotów torpedowych "Swordfish" /dowódca por.K.Williamson/, o $22^{52}$ - $22^{56}$ II fala - 8 samolotów /por.J.W.Hale/. W tym czasie zespół Pridham-Wippela wchodził w Cieśninę Otranto.

Dla Supermariny planowany desant na Wyspach Jońskich, a później osłona konwojów do Albanii czyniły niezbędnym bazowanie floty w Tarencie, które samo przez się miało charakter zaczepny, stwarzało bowiem stały stan zagrożenia dla brytyjskich komunikacji z Maltą i zwiększało bezpieczeństwo własnych komunikacji z Libią. Wejście Grecji do wojny nie powiększało zagrożenia tej bazy, mogło ono zaistnieć dopiero w razie założenia

69/ Gill, s.234
70/ Newdon, Hampshire, s.118

tan przez Brytyjczyków baz lotniczych względnie morskich. Tak to oceniał jak się wydaje marsz. Badoglio, podobnie rozumowała Supermarina.[71] Wyrazem zrozumienia tego była niezwłoczna reakcja na zakładanie przez Brytyjczyków bazy w Zatoce Suda. Supermarina nakazała dowództwu floty wykonanie we współdziałaniu z lotnictwem "Egea", ataku na okręty i statki oraz urządzenia nadbrzeżne w Zatoce Suda,[72] Lotnictwo zapoczątkowało to atakiem 1.11.

Agresja na Bałkanach spowodowała wydatne osłabienie możliwości przeciwstawienia się brytyjskim siłom morskim, ale było to skutkiem skierowania na front przeciwgrecki lotnictwa z frontu przeciwbrytyjskiego. Dotyczyło to 2 Eskadry na Sycylii, która odesłała cztery dyony bombowe, w tym dwa nurkowe, jedyne dotychczas w lotnictwie włoskim.[73] Wyrazem tego były sporadyczne tylko ataki na zespoły brytyjskie przez lotnictwo.

Supermarina wiadomości o ruchach nieprzyjaciela otrzymała 6.11, a 7.11 po nadejściu dalszych, wydała rozkaz dowódcom obu eskadr bycia w gotowości do wyjścia w morze, nakazała wznowienie patrolowania siłami nawodnymi dla osłony konwojów albańskich i rozwinięcie 7 eskadryli niszczycieli na Morzu Jońskim, później zaś patrolowania w Kanale Sycylijskim. Następnie jednak napływające wiadomości były fragmentaryczne i ostatecznie przyjęto, że Brytyjczycy przeprowadzają kolejny konwój przez Morze

---

71. W literaturze przy omawianiu ataku na Taront stało się regułą powoływanie na opinię Badoglio wypowiedzianą do Ciano "że z chwilą zaatakowania Grecji wypadnie natychmiast zmienić miejsce postoju floty, która narażona była by na niebezpieczeństwo". Ciano t.1, s.302. Nie mówiąc już o tym, że zdanie to Ciano zapisał już po wypadkach i nie było ono wypowiedziane podczas uzasadniania racji przemawiających przeciwko akcji greckiej. Należy sądzić, iż w przekonaniu Badoglio niebezpieczeństwo mogło zaistnieć dopiero po zajęciu baz w Grecji.

Śródziemne. 11.11 otrzymano wiadomość o powrocie do ~~Gibraltaru~~
Gibraltaru Sił "H", równocześnie zaś rozpoznanie lotnicze "zgubiło" główne siły brytyjskie - sądzono więc, że wracają do Aleksandrii. Stąd też atak na Tarent i akcja w Cieśninie Otranto były kompletnym zaskoczeniem dla dowództwa włoskiego.75/

Port w Tarencie składa się z dwóch części, zewnętrznej - Mar Grande - i wewnętrznej - Mar Piccolo, połączonych kanałem nawigacyjnym. Mar Grande od strony morza osłaniają wysepki San Pietro i San Paulo, które połączone molami z lądem zamykają w owalu Mar Grande, do którego główne wejście prowadzi między San Paulo i Przyl.San Vito. We wsch. części Mar Grande stało na kotwicach sześć okrętów liniowych i cztery niszczyciele /głębokość ok. 15 m./, na zachód od nich trzy krążowniki ciężkie i jeszcze dalej cztery niszczyciele. W Mar Piccolo, przeważnie przy nadbrzeżu i burta przy burcie stało sześć krążowników, transportowiec wodnosamolotów i co najmniej dziewiętnaście niszczycieli.

System obrony przeciwlotniczej przedstawiał się następująco. Tarent mógł liczyć, w razie ataku dziennego na cztery eskadryle myśliwskie 4 Eskadry /54 aparaty/. Obrona przeciwlotnicza bazy dysponowała 21 bateriami artylerii plot. /101 dział/, blisko setką km. plot. oraz 22 reflektorami. Tarent dysponował również balonami zaporowymi, które rozmieszczano w trzech liniach lądowej, na nadbrzeżu, na wschód od okrętów liniowych oraz na wodzie na zachód od okrętów liniowych i krążowników. Początkow

75/ Fioravanzo, s.224

było 60 balonów, ale wskutek uszkodzenia znacznej ich części podczas tylekroć wspomnianej niepogody w nocy na 12.11, można było ~~xxxxxxxxxxx~~ użyć tylko 27. Służba obserwacyjno-meldunkowa dysponowała 13 posterunkami.[76] Do tego dochodziły znaczne siły oplot. floty. Same okręty liniowe i krążowniki posiadały ponad 300 dział i 300 km. plot. W ramach obrony bazy środki te, w celu nie zdradzenia pozycji okrętów miały prowadzić jedynie ogień obserwowany z broni maszynowej i ewentualnie dział przeciwko samolotom widocznym okiem lub oświetlonym przez reflektory.[77]

Obrona przeciwtorpedowa zabezpieczona była przez sieci zagrodowe. Jednakże były one rozstawione w zbyt dużych odległościach do okrętów, większych niż zrzut torpedowy oraz na niedostateczną głębokość.[78]

Wieczorem 11.11 siły włoskie znajdowały się w pełnej gotowości bojowej. Flota, zgodnie z rozkazem Supermariny, o gotowości ~~xxxxx~~ do wyjścia w ciągu trzech godzin w morze, jej środki ~~xxxx~~ plot. w gotowości do otwarcia ognia.[79] To samo dotyczyło środków lądowych. Zresztą wieczorem w związku z brytyjskimi lotn

---

76/ Fioravanzo, s.215-216
77/ Fioravanzo, s. 220
78/ stosowane dotąd 8 matrowe sieci zagrodowe okazały się niewystarczające, uznano więc za konieczne posiadanie sieci 16 metrowych, ale do początków listopada przemysł dostarczył tylko 2900 m. Odnośnie użycia sieci powstała różnica zdań. Dowódca Okręgu Morskiego Tarent adm. Antonio Tasetti zaproponował zbudowanie prostokątnych zagród dla każdego okrętu, zorientowanych według panujących wiatrów. Dowódca 1 eskadry był przeciwny temu radykalnemu projektowi ze względu na duże trudności manewru na ostrych kątach. Zresztą brak materiału uniemożliwił samo przez się realizację tego projektu.; Fioravanzo, s.218; Bernatti, s.103
79/ Fioravanzo, s.216

mi rozpoznawczymi alarm plot ogłoszono o 19.55 - trwał do 20.47, ponowny trwał od 21.00 do 21.30. O godz. 22.25 w związku z meldunkiem o ponownym szumie motorów, ogłoszono pogotowie, zaś o godz. 23.30 alarm; baterie artylerii przeciwlotniczej na Półwyspie San Vito otworzyły ogień zaporowy.[80]

Nie było więc mowy o zaskoczeniu silnym atakiem lotniczym: znaczne środki plot. w Tarencie były w pełnej gotowości bojowej. Walka między dwudziestoma samolotami i masą artylerii plot rozegrała się na płaszczyźnie metod działania.

Atak na Tarent poprzedziło staranne rozpoznanie i przygotowanie załóg.[81] W oparciu o nie kontradm. Lyster ułożył plan ataku. Miały go wykonać dwie fale samolotów, każda złożona z sześciu samolotów torpedowych, czterech nurkowych i dwóch "bengalierów" / samoloty oświetlające/, z odstępem jednogodzinnym. Wskutek awarii jednak w II fali wzięło ostatecznie udział pięć samolotów torpedowych, dwa nurkowce oraz dwaj "bengalierzy". Początek ataku zaplanowano na godz. 23.00 w celu wykorzystania oświetlenia księżyca. Przewidziano, że samoloty torpedowe uderzą od zachodu i północnego zachodu tzn. od ciemnej strony horyzontu na okręty liniowe

---

80. Fioravanzo, s.226
81. Poczynając od wielu dni przed operacją, aż do 11.11 samolot 431 eskadryli /Glenn Martin/ i 228 dyonu /Sunderland/ z Malty prowadziły systematyczne rozpoznanie nad Tarentem. Pozwoliło ono ustalić reżim ruchu, stanowiska okrętów oraz zasady obrony włączając sieci przeciwtorpedowe i balony zaporowe. Fotografie zrobione z samolotu "Illustrious" po godz. 12.00, 11.11 podały raz jeszcze pozycje nieprzyjaciela. Ostatnie rozpoznanie po godz. 21.00 przeprowadziła latająca łódź "Sunderland" L5807 /pilotowana przez dowódcę skrzydła Gilberta Nicholettsa/. Stwierdziła ona, że nieprzyjaciel na noc pozostaje w porcie. Playfair, t. 1 s.296, bliżej Newton, Hamshire, s.78-82

widoczne w świetle księżyca. Efekt ten miały podnieść bomby oświetleniowe. Równocześnie bombowce nurkowe miały odciągnąć na siebie środki obrony przeciwlotniczej. Same samoloty torpedowe po zbliżeniu się do celu, miały zamknąć motory, zejść lotem ślizgowym na najniższą wysokość i najbliższej odległości zrzucić torpedy. Tak zaplanowany atak, pozwalał liczyć na odciągnięcie sił artylerii plot. i reflektorów na samoloty nurkujące i zadać niespodziewane uderzenie niewykrytymi samolotami torpedowymi.[82] Oczywiście był to tylko plan, jego realizacja zależała od załóg i giętkości włoskiej obrony plot.[83] Załogi samolotów wzorowo wykonały swe zadanie, obrona włoska, zwłaszcza początkowo wykazała brak orientacji.

Atak obu fal brytyjskich był podobny do siebie "Bengalierzy" zrzucili bomby oświetleniowe, załogi samolotów nurkowych zaatakowały obiekty nadbrzeżne oraz okręty na Mar Piccolo. Efekty tych ataków były niewielkie, m.in. wskutek licznych niewypałów - ale działania te osiągnęły planowany cel - skupiły na sobie uwagę obrony plot. i zdecydowanie ułatwiły akcję samolotów torpedowych.[84] Atakowało 11 samolotów torpedowych, z których dwa zostały zestrzelone, schodząc do 10 m. n. p. wody i zrzucając torpedy /na pewno 10/ w odległości 400 - 1200 m. od celu. Pięć z torped trafiło: trzy w "Littorio", jedna w "Cavo

---

82. Włoska obrona plot. kierowała się następującą wytyczną w zwalczaniu samolotów torpedowych nocą: "reflektory mają działać na małych kątach w kierunku "szumu motorów". Lot ślizgowy więc przynajmniej od strony teoretycznej wykluczał wykrycie samolotów torpedowych w czasie podejścia - Bernotti, s. 107
83. Krytycznie środki obrony w Tarencie uznali za silne. 10.11 adm. Cunningham w depeszy do Admiralicji stwierdził, że w tej sytuacji nie można liczyć na pełny sukces - Playfair, t. I, s. 236
84. Odwrotność akcji podczas bitwy koło Midway, gdzie ataki lotnictwa torpedowego i bombowego ułatwiły akcję nurkowców. ~~Patrz~~

ura" i jedna w "Duilio". Połowa włoskiej floty liniowej została unieszkodliwiona.[85]

12.11 o godz.0.[40] obrona plot. Tarentu przerwała ogień zaporowy, o godz. 0.[55] ogień artylerii plot. ustał całkowicie, o godz.1[22] odwołany został alarm, samoloty brytyjskie powróciły na "Illustrious" między 1.[20] - 2[50] oprócz dwóch zestrzelonych.[86]

Tymczasem zespół Pridham - Wippella po przejściu Cieśniny Otranto wyszedł na linię Brindisi-Vlorë i o godz.1[00] przez sterburtę zawrócił z powrotem. O godz.1[27] na 16 mil na zachód od wyspy Saseno dostrzeżono konwój włoski. Złożony z czterech statków,[87] wracał on pusty z Vlorë pod eskortą starego torpedowca "Fabrizi" /d-ca por.Giovanni Barlini/ i okrętu pomocniczego "Ramb III" /d-ca por. Francesco De Angelini/. Brytyjczycy ostrzelali i zatopili statki. "Fabrizi" w miarę swych możliwości walczył z przeciwnikiem, został ciężko uszkodzony i z trudem dotarł do Vlorë, De Angelini natomiast poprostu uciekł z pola walki.[88] O godz. 1[57] zespół Pridham-Wippella poszedł dalej na południe. Tejże samej nocy lotnictwo brytyjskie bombardowało Durrës i Vlorë.

12.11 zespoły brytyjskie połączyły się na Morzu Jońskim. ustalano wyniki nalotu, pierwsze poranne rozpoznanie wizualne pozwoliło stwierdzić, iż jeden okręt liniowy został zatopiony. Adm.Cunningham zdecydował więc powtórzyć atak następnej nocy i dlatego krążył na Morzu Jońskim. Włosi ze swej strony podję-

85/ Bolli, Penzin, s.154-155
86/ Fioravanzo, s.242
87/ Statki "Antonio Locatelli"-5691 BRT,"Capo Vado-4391 BRT i "Cattaloni"- 2429 BRT i "Premuda". Navi perdute, t.2, Navi mercantili. Roma 1952; Lupinacci, s.49-50.

tego dnia została rozpoznana przez Włochów. 14.11 flota weszła do portu aleksandryjskiego.

Wnioski i wyniki uderzenia na Tarent były wielorakie. Uderzenie na flotę w porcie było nowym sposobem wykorzystania lotnictwa pokładowego, które wysunęły doświadczenia walki o Morze Śródziemne. Główne uderzenia zadawała mała ilość samolotów, które jednak zabezpieczała całe flota. Powodzenia ataku było wynikiem starannego przygotowania samej operacji, w tym rozpoznania fotograficznego, pracy oddziału meteorologicznego Malty jak i poziomu wyszkolenia oraz odwagi lotników. Wyjawiło się znacznie łączenia różnych form ataku /samoloty torpedowe i nurkowe/. Obrona przeciwlotnicza bazy, mimo dysponowania kilkuset lufami okazała się niezdolna do zabezpieczenia bazowania floty, zaś środki przeciwtorpedowe nie wystarczające. Strona włoska chociaż z regulaminowej strony uczyniła wszystko, co należało by zabezpieczyć obronę floty nie wypełniła tego zadania - oprócz regulaminów bowiem potrzebne było nowatorskie myślenie do którego jednakże nie przywiązywano większego znaczenia.

Z operacyjnego-strategicznego punktu widzenia następstwa "nocy w Tarencie" były poważne.

- W wyniku wyeliminowania na jakiś czas połowy włoskiej floty liniowej zmienił się stosunek sił między flotą włoską i brytyjską na korzyść ostatniej. Włochom pozostały tylko dwie zdolne do akcji okręty liniowe ("Vittorio Veneto" i

"Casare", "Doria" bowiem nie był jeszcze w pełni gotowy. Stworzyło to m.in. przesłanki do odesłania części sił brytyjskich na front atlantycki;

- konsekwencją ataku , przebazowania floty włoskiej do portów zachodniej części półwyspu, oddawało ostatecznie władanie na morzu na wschód od Malty w ręce Brytyjczyków. Zabezpieczało to przed desantem włoskim zachodnie wybrzeża greckie,[93/] stworzyło lepsze warunki bezpieczeństwa dla greckiej linii dowozu i ewąkuacji, która jak wiemy przebiegała przez Prevezę, a także transportów z Egiptu na Kretę i do Grecji kontynentalnej oraz na Maltę;

- przejawiona została współzależność frontów brytyjskiego i greckiego.

Zmiana włoskiej koncepcji strategicznej.

Rozwój wypadków na froncie albańskim spowodował znamienne reakcje w kierownictwie włoskim. Brak szybkiego sukcesu przede wszystkim zaczął niepokoić Mussoliniego, natomiast wydarzenia w rejonie Korczy w coraz poważniejszym stopniu zaczęły przykuwać uwagę Sztabu Generalnego. 4.11 marsz. Badoglio zaakceptował znaczenie tego rejonu gen.Visconti Prasca ingerując w ten sposób po raz pierwszy w jego dowodzenie.[1/] 5.11 ruszył do Albanii gen.Soddu by przejąć tam dowodzenie.[2/] 6.11 Sztab Generalny postanowił, jak to już zamierzał uprzednio rozwinąć strukturę dowodzenia w Albanii tworząc tam grupę

93/ Churchill, s.244

1/ Charakterystyczne było nie to, że marsz.Badoglio ingerował po raz pierwszy bezpośrednio w dowodzenie na froncie albańskim, lecz forma w jakiej to uczynił.W telegramie zwracał

armii złożoną z dwóch armij i czterech korpusów, było to jednoznaczne z pomniejszeniem roli gen.Visconti Prasca. Mussolini w dyrektywie skierowanej do Sztabu Generalnego stawiał następujące zadania: armia lewoskrzydłowa /9 A/ złożona z dywizji "Piemonte", "Arezzo", "Parma" i "Venezia" w Zachodniej Macedonii, "Julia" i "Bari" w Pindosie oraz nowej "Tridentina" w odwodzie, winna w okresie zimowym zajmować pozycje obronne, oprócz wypadku wejścia do akcji Bułgarii. Prawoskrzydłowa armia /początkowo 2, później 11/ złożona z dywizji "Ferrara", "Centauro" i Siena", wzmocniona przez cztery dywizje miała wznowić natarcie. Trzy dalsze dywizje miały znaleźć się w Apulii jako odwód. Do 5.12 nowe ugrupowanie winno być gotowe.[3/]

Dyrektywa ta była więc próbą kontynuowania częściowej operacji zaczepnej w Grecji mającej na celu opanowanie Epiru i nadal nie uwzględniała faktu, iż toczy się wojna. Abstrahując nawet od tego, czy w ciągu jednego miesiąca można było wzmocnić 9 armię przez 4 dywizję - to i tak pomysł wznawiania natarcia siedmioma dywizjami był nierealny.

~~[illegible]~~ Sztab Generalny poważniej oceniał sytuację. Zrozumiał, że przesłanki, którymi kierował się Mussolini uderzając na Grecję zawiodły i Włochy stanęły

---

1/ c.d.się do gen.Visconti Prasca jako stary przełożony /Antico superiore/.W odpowiedzi Visconti Prasca,który nie czuł się już tak pewnie stwierdzał, że"Wasza Ekscelencja była zawsze moim bezpośrednim przełożonym i ministrem."/ - Cervi, s.178

2/ Baudino,s.180; Pricolo, s.20

3/ Cervi, s.180-181

w obliczu nowej wojny, która wymaga znaczniejszych przygotowań na froncie greckim i w związku z tym rewizji dotychczasowej koncepcji strategicznej.

Wyrazem tej oceny była dyrektywa nr 3668 marsz. Badoglio z dnia 7.11, której zasadnicze myśli ~~przewodziły~~ przewodnie były następujące:

- W Albanii ~~lotnictwo~~ powietrzno-lądowa akcja zaczepna we współdziałaniu z lotnictwem metropolitalnym w celu całkowitego okupowania Grecji;

- W Afryce Północnej akcja powietrzno-lądowa ograniczona do zdobycia Marsa Matruh, skąd później należy podjąć działanie lotnicze przeciwko portowi aleksandryjskiemu. Istnieje bowiem konieczność przystosowania planów do tego bardziej ograniczonego działania co jest spowodowane tym, iż główne operacje, których celem jest całkowite okupowanie Grecji zaabsorbuje znaczną część sił /od 20 do 25 dywizji/ oraz materiału wojennego. Przewiezienie ich ponadto wymagać będzie użycia większej części środków morskich;

- W Egei powietrzno-lądowe i morskie działania w celu utrzymania tej posiadłości oraz zaczepne powietrzno-morskie przeciwko flocie angielskiej i greckiej;

- W Afryce Północnej działanie powietrzno-lądowe w celu przetrwania;

Marynarka wojenna winna ponadto osłaniać komunikacje z Albanią i Afryką Północną, a siły morskie być w gotowości do przeciwstawienia się każdej ewentualnej akcji zaczepnej nieprzyjaciela.[4]

4/ ~~dopiero~~ La prima offensiva britannica, ~~in Africa Settentrionale, Roma, t.1~~, s.47

Oznaczało to, iż główny wysiłek włoski zwraca się przeciwko Grecji, kosztem frontu przeciwbrytyjskiego, na którym nie było już mowy o ofensywie na Aleksandrię oraz działaniu powietrznym na Maltę.

Dyrektywa ta przewidywała więc ześrodkowanie znacznych sił w Albanii i w związku z tym podjęcie tam natarcia, ale w najlepszym wypadku w lutym 1941r. W całości zaś wychodziła z założenia, że Włochy będą w stanie własnymi siłami rozwiązać stojące przed nimi zadania - zarówno w Afryce Północnej jak i w Grecji. Wprawdzie świadczyła ona o przecenianiu możliwości własnych, co pokazały już najbliższe dnie, równocześnie jednak Mussolini nie mógł się zgodzić z tak odległym terminem natarcia przeciwko Grecji.

7.11 gen. Soddu zatrzymał, jak wspomnieliśmy, natarcie w Epirze ale pod wpływem alarmistycznej oceny sytuacji w rejonie Korczy przedstawionej mu przez gen. Nasci przesłał stosowny meldunek do Rzymu. Spowodował on przyspieszenie w kierowaniu posiłków co można było osiągnąć jedynie drogą improwizacji. W związku z tym Sztab Generalny postanowił skierować na odcinek korczańskiego oprócz Alp. "Tzentina" również DP "Taro" oraz te oddziały, które miał pod ręką.[5] 8.11 gen.Soddu był w Rzymie, potwierdził wydany uprzedniego dnia rozkaz gen. Visconti Prasca o przerwaniu natarcia i o przygotowaniu do obrony "reduty centralnej" obejmującej rejon Konitsa - Ponte Perati. 9.11 gen.Soddu powrócił do Albanii gdzie ofic

---

5. Cervi, s.181, por. Baudino, s.188

jalnie już objął dowodzenie jako dowódca grupy armii "Albania". Miała się ona składać z 2 armii /później 9 armia - dowódca gen.Visconti Prasca, od 11.11 gen.Geloso - SD - Fieri/: 8, 25 KA i Zgrupowanie Nadbrzeżne oraz 11 armia /gen.Verce llino, SD-Elbasan/: 3 i 26 KA.[6]

10.11 Mussolini w Pałacu Weneckim zwołał naradę poświęconą Albanii. Tym razem byli obecni wszyscy szefowie sztabów: marsz.Badoglio, adm. Cavagnari, gen.Pricolo, gen.Roatta oraz szef gabinetu ministra wojny płk Antonio Sorice.[7] Naradę zapoczątkował Mussolini zreferowaniem swojego planu działań w Albanii, co dokonał w oparciu o przygotowaną przez siebie "Notatkę dla Sztabu Generalnego". Oceniając dotychczasowy przebieg akcji przeciwko Grecji uznał iż przyniosła ona niepowodzenie. Akcja ta opierała się, jak mówił, na dwóch elementach: politycznym /powstanie na tyłach Greków/ i militarnym /określona ilość dywizji/. Oba te czynniki zawiodły, mimo optymizmu żywionego przez takich generałów jak Visconti Prasca i Ranza.

Stworzyło to Grekom możliwość odniesienia sukcesu. Jednakże, zdaniem duce, energia Greków się wyczerpała. Stwarza to przesłanki do utrzymania zajmowanej linii, a po dalszym wzmocnieniu wojsk, które będzie większe niż możliwości mobilizacyjne Greków, do przejścia do ofensywy. Włosi posiadają wszystkie możliwości jej podjęcia i należy się tylko zastanowić "kiedy i jak".

6 Baudino, s. 188
7 Odprawę protokółował ppłk. Mario Trombetti. Mussolini dokonał w protokóle poprawek, które zmieniały sens wypowiedzi poszczególnych osób, zwłaszcza marsz. Badoglio. Faldella, s. 760.

Powyższe wskazuje wyraźnie, iż Mussolini, chociaż krytykował optymizm innych, sam za podstawę rozważań przyjął najbardziej optymistyczną alternatywę. Wychodząc z niej sprezentował plan dalszych działań. 9 armia w sile sześciu dywizji pozostaje w obronie na okres zimy, oprócz wypadku interwencji bułgarskiej. 11 armia wzmocniona ~~do przez cztery dywizje oraz dwóch w odwodzie~~ do siły dziesięciu dywizji przechodzi, po zakończeniu przegrupowań do działań zaczepnych z początkowym celem linia Preveza, Arta. Mussolini zakładał więc, że jest potrzebne wzmocnienia wojsk działających w Albanii przez siedem dywizji. Przewiezienie tych sił do Albanii miało być zdaniem Mussoliniego zakończone, do 5.12. Było to przede wszystkim zadaniem marynarki wojennej. W okresie przejściowym szczególnie poważne zadanie miało przypaść lotnictwu, które miało bombardować Grecję i osłaniać Albanię. Bombardowania mają pokazać ludności Grecji, że udział lotnictwa angielskiego jest niedostateczny i równy zeru, mają też zdezorganizować życie cywilne Grecji oraz posiać wśród niej panikę. Ogólna sytuacja polityczna sprzyja włoskiej akcji w Grecji.

Tak sprezentowany pogląd Mussoliniego na dalsze działania spotkał się z zastrzeżeniem. Przede wszystkim marsz.Badoglio zestawił fakty z dni poprzedzających uderzenie na Grecję i zakończył tę część wystąpienia stwierdzeniem, iż za co się stało nie odpowiada zarówno Sztab Generalny jak i Sztab Główny Wojsk Lądowych.8/

8/ Przede wszystkim to stwierdzenie zostało skreślone przez Mussoliniego z protokółu.

Odnośnie oporu Grecji wyraził pogląd, że jest on słomianym ogniem /le fiamme alla faccia/ oraz zaproponował, ażeby w ciągu dwóch dni sztaby przestudiowały całość zagadnienia i zaproponowały duce termin natarcia w Grecji. W toku dyskusji gen. Roatta zwrócił uwagę na trudności transportu zwierząt i pojazdów mechanicznych oraz uzyskał zgodę na powołanie pod broń ok. 100 tys. ludzi w celu uzupełnienia jednostek. Pobór jednak miał dotyczyć innych roczników niż zwolnione przed kilkunastu dniami.

Można przypuszczać, iż wspomniana przez marsz. Badoglio notatka została przedstawiona i zawierała pogląd, iż w Albanii potrzebne jest scentralizowanie znacznych sił i wskutek tego działania zaczepne będzie można podjąć dopiero w lutym 1941r.

Pogląd włoskiego kierownictwa na sytuację zostały przedstawiony 14-15.11 w Innsbrucku podczas rozmów marsz. Badoglio z marsz. Keitlem, podczas którego Włoch stał konsekwentnie na stanowisku "wojny równoległej" o czym później.

Równocześnie na terenie Włoch rozpoczęła się wielka improwizacja związana ze skierowaniem posiłków do Albanii. Jej przedsmak dało już przewiezienie DP "Bari". Przeznaczona do desantu na Korfu/e miała ze sobą tylko część etatowych zwierząt pociągowych oraz pojazdów mechanicznych. Wyładowana w dniach 1-3.11 w Durrësi i Vlorë przerzucona została improwizowanym transportem do kilku punktów: Konitsy, Leskoviku i Erseke. Następnie rusz yły do Albanii dwa sztaby korpusów 3 KA /gen. Arisio/ i 8 KA /gen. Soncale/, trzy pułki grenadierów oraz baony alpejskie zarówno organiczne dywizji "Tridentina" /5 i 6 palp i 2 pa alp/ jak i samodzielne, a także niekompletni zmobilizowana 37 DP "Modena"

/41 i 42 pp, 29 pal/,[10] Ale na samo przerzucenie wojska potrzebne były tygodnie a nie godziny, chociaż oprócz drogi morskiej wykorzystano również transport powietrzny. Pierwszy transport z DP "Modena" przybył do Vlorë 13.11, w tym samym dniu DALP "Tridentina" do Durrës. Na przewiezienie i zgrupowanie jednej dywizji potrzeba było co najmniej 14 dni. Do tego należało dodać czas potrzebny na remobilizację.

## Decyzja Hitlera przygotowania interwencji przeciwko północnowschodniej Grecji.

Hitler po powrocie do Berlina nie miał powodów do zadowolenia ze swych spotkań z Franco, Petainem i Mussolinim. Był oburzony na Franco.[11] Pewne nadzieje budziła postawa Vichy, gdzie osobowość Petaina wywarła na nim duże wrażenie.[12] Szczególne miejsce zajęła jednak eskapada grecka duce. Wywołała ona jego najgłębsze

---

10. W czerwcu 1940r. DP "Modena" znajdując się w składzie 15 KA 1 armii brała udział w działaniach na froncie francuskim w rejonie Col di Cuore na płn od Mentony. W sierpniu podczas przygotowań włoskich do uderzenia na Jugosławię, przerzucono ją pod Vittorio Veneto, gdzie kontynuowała szkolenie. We wrześniu przeprowadziła manewry na wyżynie Cansiglio. W początkach października otrzymała rozkaz powrotu do miejsca stałego pobytu /Savona/ i przeprowadzenia demobilizacji. W trakcie realizacji tego rozkazu, ok 20.10 otrzymała nowy, zalecający odtworzenie stanu bojowego, z tym iż miano się posłużyć również oddziałami wydzielonymi z sąsiednich dywizji, czyli skład osobowy miał być częściowo odmienny niż ten, który był w szeregach przed demobilizacją. Ok. 10.11 przyszedł rozkaz o niezwłocznym ruszeniu do portów Bari i Brindisi chociaż dywizja nie była jeszcze gotowa. Pierwsze jednostki przewieziono 13.11, w Albanii główne siły dywizji skierowano do rej. Gjirokaster, ale 41 pp został rzucony pod Kelcyrę i do macierzystej jednostki
11. Hitler określił Franco jako "jezuicką świnię". Halder KTB, t. 2, s. /1.11.1940/
12. KTB - OKW, t. 1, s. 135

niezadowolenie, ale, jak można sądzić, nie przewidywał on, iż przyniesie ona tak szybkie i pełne fiasko.[13]

Były to wszystko reakcje osobiste i chwilowe, które nie mogły zastąpić planowania strategicznego. Nowa sytuacja wymagała korekt planowania, ale w jakim kierunku nie było to początkowo jasne dla sztabów, tym bardziej, iż wiadomości o wynikach dyplomatycznych wojaży Hitlera były początkowo niepełne. M.in. sądzono, iż Hitler uzgodnił z Mussolinim akcję na Grecję 4.10 na Brennerze i poprostu nie powiadomił o tym sztabów.

W każdym bądź razie 30.11 w Rzymie gen. Rintelen z upoważnienia marsz. Keitla przekazał marsz. Badoglio wiadomość, iż szef OKW godzi się na spotkanie w Innsbrucku między 10 i 15.11. Ponadto Rintelen powiadomił marsz. Badoglio, że przygotowania do transportu dywizji pancernej przeznaczonej do Libii posunęły się tak daleko, iż pierwszy rzut może ruszyć 5.11. Marsz. Badoglio prosił o uściślenie terminu, odnośnie zaś użycia dywizji pancernej - odłożenie omówienia tego problemu do czasu spotkania w Innsbrucku. Nadal więc, zgodnie ze swym poglądem nie chciał oglądać Niemców nad Morzem Śródziemnym, gdzie położenie oceniał jako dobre. Mówił więc o sukcesach broni podwodnej uważając, iż jest to najlepszy sposób do przerwania dowozu do Anglii i zmuszenia jej do kapitulacji. O Grecji, że złe warunki atmosferyczne uniemożliwiają działania lotnictwa, ale opór Greków jest słaby, Anglicy się dotąd nie poruszyli, Jugosławia i Turcja zachowują się spokojnie. Dla Włoch byłoby jednak pożądane ażeby możliwie

---

13. Schramm - von Thadden, s. 125-126.

najsilniejsze wojska niemieckie znalazły się w Rumunii, bo stamtąd mogą wywierać nacisk na Turcję. Poinformował też Rintelena, że w Grecji Włosi zamierzają początkowo dojść do Zatoki Arta, skąd zamierzają kontynuować marsz na Ateny. Akcja zgrupowania północnego na Saloniki zależy od rozwoju wypadków.[14]

Przygotowania do wysłania 3 D Panc do Libii dobiegały końca. 1.11 w OKW ustalono szczegóły tej akcji.[15]

Równocześnie jednak do sztabów zaczęły napływać wiadomości o planach Hitlera. Już 1.11 gen. Jodl przekazał swym podwładnym oświadczenie z którego wynikało, iż führer jest do tego stopnia poruszony włoskim postępowaniem przeciwko Grecji, którego perspektywy pod każdym względem ocenia negatywnie, że stracił wszelką ochotę do dalszej współpracy wojskowej z Włochami.[16]

W związku z powyższym jest rzeczą wątpliwą czy dojdzie do użycia w Libii przewidywanej ~~tym~~ dotąd jednostki. Ostateczna decyzja zapadnie po przedstawieniu tej sprawy 2.11 u führera przez OKH i gen. von Thoma[17] oraz konferencji Badaglio - Keitel.

Jeśli dojdzie do zrezygnowania z akcji jednostek niemieckich w Libii to wówczas należy rozważyć mniej wartościowe rozwiązanie polegające na uderzeniu z Bułgarii ku Morzu Egejskiemu. Ponadto führer zamierza przeprowadzić atak na Gibraltar razem z Hiszpanami i to o ile możliwe bez Włochów. Należy też mieć na uwadze obsadzenie wysp

---

14. KTB-OKW, t.1, s.143
15. Tamże, s.143-144
16. Halder ujął to dosadniej:führer jest rozdrażniony działaniami Włoch w Grecji.W chwili obecnej skłania się on do myśli,ażeby do Libii i Albanii nic nie posyłać. Niech Włosi sami wypiją nawarzone przez siebie piwo!...~~nie przewiduje się~~
17. Gen. Ritter von Thoma powrócił był właśnie z rekonesansem w Libii.

atlantyckich oraz w określonych okolicznościach Portugalii.

Gen. Warlimont zauważył, że zamiary prowadzenia wojny w ciągu zimy nie są zadawalające, a rezygnacja ze skierowania wojsk niemieckich do Libii spowoduje, iż ofensywa włoska na Egipt nie przyniesie zapewne rozstrzygającego powodzenia.

W odpowiedzi gen. Jodl stwierdził, iż nadal przewiduje się użycie niemieckiego lotnictwa przeciwko Egiptowi, akcję minowania z powietrza kanału Sueskiego a ponadto użycie nurkowców z Syrii przeciwko angielskiej eskadrze aleksandryjskiej. Upadek Gibraltaru - mówił - wywrze wpływ i we wschodniej części Morza Śródziemnego. Przywiązywał też dużą wagę do przychylnego dla Niemiec stanowiska Vichy.[18]

Następnego dnia gen. Halder sformułował tezy referatu, który miał wygłosić przed Hitlerem.[19]

Celem tego wystąpienia miało być ustalenie zadań strategicznych i związanych z tym przegotowań wojsk oraz sprezentowanie punktu widzenia OKH na czas i siły niezbędne do realizacji tych zadań.

Halder stał na stanowisku, że celem wszystkich przedsięwzięć wojennych jest doprowadzenie Anglików do wniosku, iż przegrali wojnę. Równolegle z atakami powietrznymi i realizacją blokady morskiej oraz przedsięwzięciami wojsk lądowych związanymi z "Lwem Morskim" powstaje możliwość zadania Anglikom uderzenia w strefie śródziemnomorskiej: w Gibraltarze, Libii, zachodniej części Morza Śródziemnego,

---

18. KTB-OKW, t.1, s. 144-145.

19. Halder - KTB, t.2, s.159n /2.11.1940r./. Warto pamiętać, iż tezy tego referatu zostały wniesione do dziennika przez Haldera dopiero w 1950r.

Gibraltar - wymaga ok. 6 tygodni okresu przygotowawczego, zapotrzebowanie na siły: do natarcia dwa wzmocnione pułki piechoty, dwadzieścia sześć dywizjonów artylerii ciężkiej, do obrony wybrzeża ewentualnie jedna dywizja i sześć dywizjonów artylerii.

Wyspy Kanaryjskie -jeśli równocześnie z blokadą Cieśniny Gibraltarskiej trzeba będzie zablokować brytyjskie komunikacje z Ameryką Południową i Afryką Południową to należy opanować Wyspy Kanaryjskie-do akcji tej wojsko wydziela 22 DPD.

nohdnia część Morza Śródziemnego - Jaki cel należy postawić:

- Jeśli Anglików wyprze się z obszaru na wschód od Nilu to wówczas Kanał Sueski i Hajfa znajdą się pod oddziaływaniem lotnictwa niemieckiego i wystarczy jedna niemiecka dywizja pancerna pod warunkiem współdziałania Włochów.
- jeśli Anglicy zostaną rozgromieni i Kanał Sueski opanowany to wówczas należy użyć trzy niemieckie dywizje /dwie pancerne i jedna zmotoryzowana/ oraz znaczną ilość jednostek specjalnych
- posiadany zapas czasu pozwala przygotować do lutego jedną dywizję pancerną. Doprowadzenie do gotowości bojowej korpusu pancernego wymaga szerszych przygotowań - jest to możliwe do jesieni 1941r.
- działanie to ułatwi opanowanie Krety. Wojska lądowe mogą użyć do tej akcji 22 DPD jednakże pod warunkiem, iż nie będzie ona potrzebna w

innym miejscu i jeśli jej szybkie przerzucenie z Afryki Północnej zostanie zabezpieczone przez lotnictwo.

- istnieje druga możliwość uderzenia na Anglików w wschodniej części Morza Śródziemnego. Jest nią działanie wojsk lądowych przez Anatolię i Syrię. Potrzebne do tego trzy korpusy zmotoryzowane i sześć miesięcy oraz uściślenie strony politycznej.

Gen. Halder rozważał więc szeroko i wnioski były logiczne: Stwierdzał bowiem, iż nie licząc operacji przeciwko Gibraltowi i akcji o ograniczonym celu w Afryce Północnej, działania wojsk lądowych na środkowym wschodzie o takiej skali i znaczeniu pochłoną tak znaczną ilość czasu, iż doprowadzą do niepożądanego osłabienia wysiłków niemieckiego lotnictwa i marynarki wojennej przeciwko Wyspom Brytyjskim. To zaś uważał za zadanie główne i dlatego ~~xxxxxxx~~ sprawę sposobów przeniesienia punktu ciężkości działań do wschodniej części Morza Śródziemnego ~~uważał~~ uznał za otwartą.[20]

Nie poruszył przy tym zasadniczego problemu - możliwości czasowych wojsk lądowych w związku z przygotowaniami do uderzenia na ZSRR. W całości był to pogląd odmienny od reprezentowanego przez gen. Jodla.

Tymczasem opór Grecji zaczął wysuwać dalsze komplikacje. 3.11 do Berlina doszła wiadomość - zresztą fałszywa - o obsadzeniu przez Brytyjczyków wyspy Limnos, gdzie zamierzali jakoby założyć bazę lotniczą z której bombowce mogły osiągnąć rumuńskie

---

20. Tamże, s.

zagłębie naftowe. Trafiało to w szczególnie czuły punkt Hitlera - nerw niezbędny do prowadzenia wielkiej wojny.[21]

Tego samego dnia u Hitlera wraz z marsz. Brauchitschem zameldował się gen. von Thoma. Podobnie jak Rintelen pełen uprzedzeń do Włochów przedstawił on pesymistycznie możliwości działania jednostki niemieckiej w Libii. W rezultacie Hitler postanowił zrezygnować z wysłania jednostki niemieckiej do Afryki.[22]

4.11 w godz. popołudniowych u Hitlera odbyła się odprawa na której byli obecni Keitel, Jodl, Deyle, Schmundt, Engel, Brauchitsch i Halder.[23] Hitler poruszył na niej wiele problemów, jak trudność z użyciem wojsk w Afryce, chęć forsowania wejścia Hiszpanii do wojny, wyspy atlantyckie, próbę Anglików utworzenia baz w Grecji i w związku z tym konieczność przygotowania akcji w celu okupowania greckiej Tracji,[24] nadmienił też, iż Rosja pozostaje głównym problemem w Europie.

Führer mówił więc wiele, lecz nie było w tym jasnej myśli przewodniej. Dopiero później Jodl w czasie wytycznych dla OKW starał się jakoś usystematyzować te wywody.

Niezależnie od decyzji Führera nieposyłania wojsk do Libii ogólne przygotowania w tym kierunku należy prowadzić, powstrzymując się jedynie od posunięć praktycznych, aż do czasu osiągnięcia przez Włochów Kerea Matruh. Wówczas należy nieć na uwadze przede wszystkim użycie niemieckich sił powietrznych. Statki nie-

---

21. Schramm-von Thadden, s.126
22. KTB - OKW, t.1, s.149-150
23. Halder, KTB, t.2, s.163n. /4.11.1940r./
24. W tekście Haldera jest mowa o tureckiej Tracji. Nie wydaje się to możliwe w kontekście uwczesnych przygotowań niemieckich. Por. zresztą wytyczne Jodla z tego samego dnia.

mieckie znajdujące się w portach włoskich i nadające do przewozu wojsk dostosować do tego, jeśli nie do Libii to dla Afryki Północnej.

OKH podejmuje przygotowania, ażeby w razie potrzeby wspólnie z Bułgarami i łącznie z armią włoską opanować grecką Macedonię oraz Grecję i stworzyć tym samym lotnictwu przesłanki do zaatakowania tych baz angielskich, z których grozi niebezpieczeństwo zaatakowania rumuńskiego zagłębia naftowego. Nie uda się przy tym uniknąć wzmocnienia bułgarskiej osłony od strony Turcji.

W celu polepszenia sytuacji w zachodniej części Morza Śródziemnego kontynuować przygotowania do ataku na Gibraltar. Wraz z jego obsadzeniem zająć Wyspy Kanaryjskie i Zielonego Przylądka. Obsadzenie Wysp Zielonego Przylądka miano poprzeć groźbą wobec Portugalii, iż zostanie okupowana jeśli okaże jakąkolwiek pomoc Anglikom. W związku z tym za grupę mającą atakować Gibraltar miano ześrodkować jedną dywizję zmotoryzowaną. Przygotowania do "Lwa Morskiego" miały być kontynuowane ponieważ możliwość lub konieczność powrócenia do tej operacji na wiosnę 1941r. nie była wykluczona. Należało zwrócić również uwagę na przyszłe współdziałanie z Francją.[25]

Zgodnie z tymi wytycznymi OKK opracował projekt dyrektywy nr.18, która 5.11 wręczona została gen. Jodlowi. W projekcie tym na pierwszym miejscu była mowa o "Lwie Morskim" w następującym sformułowaniu: "bezwzględnie podtrzymuję zamiar przeprowadzenia w I połowie 1941r. po zaistnieniu dogodnych okoliczności desantu/w Anglii - uwaga T.R./. Wysiłki trzech naczelnych

---

25. KTB - OKW, t.I, s. 150-151.

dowództw muszą więc być na to nakierowane, ażeby przesłanki do tego przedsięwzięcia ulepszyć pod każdym względem. Wytyczne w tej mierze zostaną wydane.[26]

Sformułowanie to zostało zakwestionowane przez gen. Jodla jako odpowiadające poglądom OKH, ale nie Führera. W związku z tym gen. Woolimont postawił pytanie wprost: czy operację "Lew Morski" należy nadal uważać za decydującą. Jodl odpowiedział, że tak, ale wpierw muszą zaistnieć warunki stwarzające pewność realizacji. W rezultacie punkt o "Lwie Morskim" przeniesiony został na koniec dyrektywy i z takim zastrzeżeniem, iż równało się to praktycznie jego odłożeniu.[27]

Tak poprawiony dokument jako dyrektywa nr.18 w dniu 12.11. podpisany został przez Hitlera.

Wyrażała ona, aczkolwiek w jeszcze niezbyt jednoznacznie sprecyzowanej formie przeniesienie punktu ciężkości przygotowań Wehrmachtu na wschód z równoczesnym odłożeniem do łamusa "Lwa Morskiego". Zasadniczo jednak dyrektywa nr.18. skupiała się na działaniach pośrednich; współdziałanie z Francją, wciągnięcie do wojny Hiszpanii i zdobycie Gibraltaru, okupacja Portugalii, włoska ofensywa na Egipt; współdziałanie przy tym Niemców, a na koniec ewentualna akcja mająca na celu akupację północnej Grecji.[28]

Zasadnicza treść zadań w Afryce i na Bałkanach była następująca: niezależnie od późniejszej decyzji należy kontynuować ogólne przygotowania do użycia wojsk niemieckich w Afryce. Praktyczne przygotowania powstrzymać do czasu osiągnięcia

---

26. KTB - OKW, t.1, s.152-153
27. Tamże, s. 154-155
28. DGFP, t.10, nr.323, s.527-531

przez Włochów Marsa Matruh. Później mieć przede wszystkim na uwadze użycie niemieckiego lotnictwa.

OKH miało podjąć przygotowania w tym kierunku, ażeby wspólnie z Bułgarami we współdziałaniu z operacjami włoskimi, obsadzić grecką Macedonię i Trację, co miało umożliwić użycie lotnictwa przeciwko każdej brytyjskiej bazie lotniczej, z której można by było zagrozić rumuńskiemu zagłębiu naftowemu. Miano również wzmocnić niemieckie lotnictwo myśliwskie w Rumunii.[29]

Interwencja przeciwko południowo-wschodniej Grecji nie mogła być jednak natychmiastowa: wymagała uprzednio przeprowadzenia wielu posunięć dyplomatycznych. Należało nakłonić do współpracy z " osią " Bułgarię, osłabić na nią nacisk Turcji, pozyskać Jugosławię, uzyskać zgodę Rumunii na powiększenie wojsk niemieckich, znajdujących się na jej terytorium. Ważne było również takie przeprowadzenie tej akcji, by nie zaalarmować Związku Radzieckiego. Ponadto operacja przeciwko Grekom musiała być tak przeprowadzona, ażeby zaangażowane w niej wojska były gotowe do użycia na wschodzie przed początkiem maja 1941r. Operacja ta miała więc na celu nie przyjście z bezpośrednią pomocą partnerowi, ale zapobieżenie ewentualnym negatywnym dla Niemców skutkom jego posunięć. Stąd też chociaż na zewnątrz było wyrazem solidarności "osi", faktycznie wyrażała dążenie do dalszego umocnienia się Niemiec na Bałkanach. W odniesieniu do samej Grecji Hitler zdecydował się zachować z nią narazie stosunki dyplomatyczne.[30] Rząd grecki poinformowano jednak, że założenie

---

29. Greiner, s.286-287
30. DGFP, t.11, nr.261, s.438

na jej terytorium brytyjskich baz lotniczych oznaczać będzie "casus belli"[31]

W kilka dni później w Innsbrucku doszło do spotkania między marsz. Keitlem i marsz. Badoglio. Spotkanie to, pierwsze /!/ między szefami sztabów państw, które od pięciu miesięcy prowadziły wspólnie wojnę raz jeszcze pokazało, że Włosi nie kwapią się nadal z dopuszczeniem Niemców do strefy Morza Śródziemnego.

Marszałkowie uzgodnili zasady współpracy na przyszłość, odnośnie jednak bliższych form współdziałania zarysowały się istotne różnice.

W sprawie Grecji marsz. Badoglio powtórzył zapewne pogląd, iż trzeba będzie zedrodkować na tamtym froncie znaczne siły, które ok. połowy lutego 1941r. przejdą do natarcia. Halder ze swej strony nie poinformował Włocha o przygotowaniach niemieckich do akcji przez Bułgarię, ale wyraził zdziwienie dlaczego nie został wcześniej poinformowany o tej akcji. Marsz. Badoglio uzasadnił to rozkazem Mussoliniego, ~~ale sądził, że gdyby jego opytano o tej sprawie to byłby przeciwny całej imprezie~~. Równocześnie jednak przypomniał Keitlowi, iż Niemcy w podobny sposób informowały Włochów o akcji na Norwegię i ofensywie na zachodzie w przeddzień operacji.

Na froncie przeciwbrytyjskim Włosi mieli podjąć natarcie na Marsa Matruh w początkach grudnia, ale marsz. Badoglio nie przyjął propozycji niemieckiej skierowania tam wojsk pancernych; uzgodniono tylko, iż po opanowaniu tej miejscowości Niemcy wyślą

---

31. Takie postawienie sprawy wynika z całokształtu późniejszych wydarzeń.

jednostki lotnictwa. Użycie eskadryli minowych przeciwko Kanałowi Sueskiemu i Aleksandrii nie wchodziło narazie w rachubę, oprócz wypadku gdyby położenie Włochów w basenie Morza Śródziemnego uległo pogorszeniu. Uzgodniono natomiast wycofanie z Belgii włoskiego korpusu lotnictwa.

W sprawie Gibraltaru marsz. Badoglio nie miał zastrzeżeń odnośnie prowadzenia jej bez udziału jednostek włoskich, poparł również nowy kurs niemiecki wobec Francji Vichy.

Jak można się zorientować z fragmentarycznych informacji, marsz. Keitel w różowym świetle przedstawił sytuację Niemiec i usiłował przeforsować niemiecki punkt widzenia na prowadzenie operacji w basenie Morza Śródziemnego.[32] Marsz. Badoglio natomiast, mimo niewygodnej sytuacji Włoch jak i osobistej bronił samodzielności strategii włoskiej. Musiał jednak zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Mussoliniego wyrazić zgodę na samodzielną akcję niemiecką przeciwko Gibraltarowi, na niemiecki kurs dalszej współpracy z Francją, wyrazić zadowolenie z obecności wojsk niemieckich w Rumunii, a nawet podkreślić, że w interesie Włoch leży by były one możliwie duże. Wszystko to było wyraźnym cofnięciem się z linii ustalonej w Rzymie podczas podejmowania decyzji wejścia do wojny u boku III Rzeszy, było to jednak cofnięcie się wymuszone przez sytuację, za co zdaniem Badoglio winę ponosił Mussolini.

Dla Niemców spotkanie to nie wniosło istotnych elementów,

---

32. Brak protokołu narady, który gen. Armellini przedstawił pierwszemu adiutantowi króla gen. Puntoni. Fragmenty: Greiner, s.174, Rintelen, s. 112-113, Badoglio, s.57-58, KTB - OKW, t. 1, s. 178, Halder, t.2, s.185 /18.11.1940r./, DGFP, t.10, dok nr.400 /s.709/.

kształtowali więc swoje koncepcje działań na południowym wschodzie "równolegle" do Włoch i dlatego nie zamierzali bezpośrednio ingerować w konflikcie grecko-włoskim. Równocześnie jednak odnieśli się z rezerwą do propozycji Jugosławii uderzenia na Grecję w celu opanowania Saloniki. Krok ten bowiem obok ostrza antygreckiego miałby również ostrze antybułgarskie i przede wszystkim antywłoskie.

Posiadało to dla Grecji zasadnicze znaczenie: przedłużało możliwość jej oporu wobec Włochów.

Groźba interwencji jugosłowiańskiej.

Wprawdzie Bułgaria uchyliła się od współdziałania z Włochami w agresji na Grecję, zaś Turcja zajęła postawę neutralną o czym później, ale Grekom zagroziła niespodziewana interwencja zbrojna ze strony sprzymierzonej Jugosławii. Przyczyną była Saloniki, która dla Jugosławii posiadała istotne znaczenie jako otwarty port na Morze Egejskie. W kierowniczych kołach jugosłowiańskich zrodziła się więc koncepcja uderzenia na Salonikę i zajęcia jej przed Włochami, oczywiście w porozumieniu z Niemcami.

27.10 poseł włoski w Belgradzie Francesco Giorgio Mameli powiadomił jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Cincar Markovicia o akcji włoskiej przeciwko Grecji. Na nieswołocznie zwołanym posiedzeniu rządu z udziałem ks. Pawła i pozostałych regentów postanowiono nawiązać kontakt z Atenami i Ankarą, ale zarazem zachować neutralność, która będzie korzystna dla Grecji, gdyż osłoni kierunki operacyjne niebezpieczne dla tego kraju. Postanowiono również tajnie pomagać Grecji gospodarczo/oraz

materiałem wojennym.[33]

Następnego dnia jednak doszło do zasadniczej zmiany postawy. Na posiedzeniu rady koronnej stwierdzono, że nie można dopuścić Włochów do Saloniki; ks. Paweł był za mobilizacją na południu, Cvetković za wojną /ale nie jasne z kim - uwaga T.R./, Cincar-Marković przeciwko pochopnym decyzjom, gen. Nedić uważał, iż trzeba zorientować się przede wszystkim w tym co myślą Niemcy, a mobilizacja jest niebezpieczna, min. Antić był za poczekaniem, gen. Kosić milczał. Decyzji nie podjęto. Ks. Paweł był zdeprymowany i zły na "płaczących" generałów.

29.10 ks. Paweł oświadczył wprawdzie, że nikt nie może wymagać od niego ażeby napadał na kraj swej żony, będący ponadto sojusznikiem Jugosławii, ale i dodawał, że "chociaż nikt nie myśli napadać na Grecję, ale nie można dopuścić do tego by Włosi byli w Salonice. Nawet dla Grecji w skrajnym wypadku będzie lepsze jeśli będzie miała w Salonice nas a nie Włochów." Ostatecznie postanowiono nawiązać kontakt z Berlinem by uzyskać wyjaśnienie jak zachowa się III Rzesza wobec uderzenia Jugosławii na Grecję, równocześnie zaś powiększyć wojska na południu i skoncentrować je na granicy greckiej.[34]

1.11 minister wojska i marynarki gen. Milan Nedić skierował do ks. Pawła i rządu memorandum w którym wyraził pogląd, że Francja przepadła, Anglia znajduje się na skraju przepaści, Rosja jak to pokazała wojna fińska, nic nie jest warta, Ameryka nie

---

33. Terzić, s.95
34. Aprilski rat 1941, Zbornik dokumenata, dok. nr. 293 / s. 872 - 874 /

jest siłą wojskową i dlatego nie jest w stanie dokonać czegokolwiek w Europie. W związku z tym wszystkim jest najwyższy czas ażeby Jugosławia opowiedziała się za Hitlerem, który jest szczytu swojej potęgi "Musimy - stwierdzał - iść za nim" [35] / 4. i 6.11 jugosłowiański attache wojskowy w Berlinie płk Vauhnik sondował tę sprawę w Oddziale Attachatów OKH.[36] 2.11 Daniło Gregorić [37] w rozmowie z posłem niemieckim von Heerenem wyraził pogląd, że w zamian za Salonikę Jugosławia przystąpiła do bloku antybrytyjskiego. Równocześnie ze wspomnianymi sondażami podjęto stosowne posunięcia wojskowe w celu przygotowania interwencji.

Szeregiem rozkazów powołano na ćwiczenia lub zmobilizowano wszystkie jednostki operacyjne 3 i 5 okręgu armijnego oraz terytorialne i bezpieczeństwa w 3 okręgu. Ogółem 2/28 dywizji piechoty, które przewidywał plan mobilizacyjny zmobilizowano 9. Z sił tych miano sformować jedną armię przeznaczoną do zdobycia Saloniki, reszta miała ubezpieczyć to działanie od strony Bułgarii i Albanii.[38] Armia przeznaczona do uderzenia na Salonikę miała główne siły zedrodkować w dolinie Wardaru /dwie dywizje/, ażabeze w Pelagonii - łącznie mogło to wynosić ok.70000 żołnierzy. Przewidywano zajęcie całej środkowej Macedonii na wschodzie po linię Zatoka Orfańska, Jez. Doiran, na zachodzie brzeg morza na północ od Olimpu, wieś Srbijica, g. Perister.[39]

Istota planu jugosłowiańskiego polegała na tym, ażeby nacie-

---

35. Terzić, s.92, dok. nr 320
36. DGFP, t.11
37. D. Gregorić, dyrektor "Vremena" wieloletni agent niemiecki; już latem 1940r. użyty został przez Dragiszę Cvetkovicia do nawiązania kontaktu z Niemcami.
38. Aprilski rat 1941, Zbornik dokumenata, dok.nr.294
39. Tamże, s.874 ods. 8.

rając głównymi siłami po obu brzegach Wardaru jak najszybciej zdobyć Saloniki, równocześnie zaś ubezpieczyć to osłoniętem rubieży górskich na wschodzie i południowym zachodzie. Nie ulega wątpliwości, iż uderzenie jugosłowiańskie wychodzące na tyły greckiej Armii "Zachodnia Macedonia" postawiłoby ją w ciężkiej sytuacji i zmusiło Greków do ewakuacji północnej części kraju.

W trakcie tych przygotowań okazało się, iż przynajmniej narazie nie ma przesłanek politycznych do agresji na Grecję. Berlin z dużą rezerwą odniósł się do zamiarów ks.Pawła, ale sprawa ewentualnego przyznania Jugosławii rejonu Saloniki pozostała otwartą.[40]

6.11 doszło do zmiany nastawienia Belgradu. Splot takich czynników jak stanowisko Niemiec, postawa niektórych osób z kierownictwa, wyjawiony już zdecydowany opór Greków spowodowały, iż akcja na Salonikę została odłożona.[41] Gen. Milan Nedić ustąpił ze stanowiska ministra wojska i marynarki, które objął gen. Petar Pešić. Berlin został poinformowany,iż problem interwencji został zdjęty z porządku dnia.[42]

Projekt ks. Pawła był próbą brutalnej napaści na zaprzyjaźnione państwo, które uległo agresji silniejszego sąsiada. Uzasadnienie tej akcji tzw. żywotnymi interesami kraju, nie mogło przesłonić istoty sprawy, którą był rozbój.

---

40. Hoptner, s.297; R.L. Knežević,Hitler, Prince Paul and Salonika w International Affairs,t. XXVII/1951/,s.39-44
41. Terzić,s.95 uważa,iż główną przyczyną było stanowisko Hitlera.
42. DGFP.t.XI,nr 320,s.325

## Grecja i Wielka Brytania prowadzą "wojnę równoległą".

Stan wojny między Grecją a Włochami postawił na porządku dziennym sprawę współpracy grecko-brytyjskiej. Zarówno bowiem Grecja jak i Wielka Brytania, prowadziły obecnie wojnę przeciwko wspólnemu wrogowi - Włochom Mussoliniego. Znalazło to swój wyraz w oficjalnych oświadczeniach greckich i brytyjskich.[38] Następnie "sojusznicy powinni byli - jak oświadczył później gen. Papagos - ustalić główne odcinki walki i kolejność przeprowadzenia działań wojennych na różnych frontach". Jednakowoż ta "jedność działania - stwierdził on - nie była cechą charakterystyczną wojennych wysiłków sprzymierzonych."[39] Każdy z nich prowadził nadal własną politykę.

Główną, ale nie jedyną przyczyną tego stanu rzeczy było to, że Grecja nie stanowiła dla Wielkiej Brytanii równorzędnego partnera. Stosunek do Grecji był pochodną strategii brytyjskiej na

---

38/ Depesze króla W.Brytanii do króla Hellenów i Churchila do Metaxasa - Churchil, Memoires sur la deuxieme guerre mondiale, Paryż,1949,t.2,cz.2,s.230

39/ Butler ... s.377, przytaczając te słowa gen.Papagosa dodaje, że "w odróżnieniu od Polaków Grecy zachowali się rozumniej Butler zapomniał, iż istniała zasadnicza różnica w sytuacji strategicznej w jesieni 1940 r. i jesieni 1939 r.,a ponadto Grecy właśnie na przykładzie Polski mogli się przekonać o stosunku Brytyjczyków do słabszych sojuszników. Po prostu grecki Sztab Generalny realnie oceniając sytuację nie liczył na otrzymanie znaczniejszej pomocy od Wielkiej Brytanii.

Środkowym Wschodzie, w której o wiele większą rolę odgrywała Turcja. Ponadto, przynajmniej początkowo, nawet Churchill nie wiedział więcej o armii greckiej niż jej włoski przeciwnik.[40] Można sądzić, że możliwości Grecji nie były wysoko oceniane.[41] Równocześnie, co stale należy mieć na uwadze, wejście Grecji do wojny nastąpiło w momencie nie tylko nad wyraz ciężkim dla W. Brytanii, ale i takim, kiedy rozwijała ona swe siły zgodnie z przyjętymi uprzednio planami, m.in. do wykonania przeciwnatarcia na Pustyni Libijskiej. Utrudniało to, przynajmniej w początkowym okresie, wydatniejszą bezpośrednią pomoc brytyjską. Poprostu Wielka Brytania nie mogła jej udzielić.

Zagadnienie pomocy dla Grecji rozpatrywane było przez Brytyjczyków jeszcze przed agresją.[42] Pogląd brytyjski na tę sprawę został sprecyzowany ostatecznie w pierwszych dniach listopada 1940 r. Zajęto stanowisko, iż w istniejącej sytuacji posiłki lądowe i lotnicze jakie mogli by wysłać Brytyjczycy do Grecji, będą zbyt małe, ażeby odegrać decydującą rolę. Wielka Brytania najlepiej pomoże Grekom, zadając uderzenie wspólnemu nieprzyjacielowi. Może to zrobić tylko w tych rejonach, gdzie już wcześniej skoncentrowała odpowiednie siły oraz stosownie do przyjętego uprzednio planu działań /tzn.Pustynia Libijska i Afryka Wschodnia/.[43]

~~Postanowiono również podjąć i bardziej bezpośrednio pomu-~~

40/ Churchil, op.cit.,s.232.
41/ Ch.Buckley, Greece and Crete 1941,London 1952,s.9
42/ Butler,s.366
43/ Tamże, s.345

~~nięcie~~. Inna sprawa była z Kretą. W Londynie i Kairze, podobnie jak w Berlinie w dniach tych bardziej interesowano się tą wyspą niż kontynentalną Grecją.[44] Dlatego Komitet Szefów Sztabu polecił gen.Wavellowi wysłać niezwłocznie brygadę piechoty do wzmocnienia obrony Krety. Postanowiono również podjąć i bardziej bezpośrednie posunięcie. Miano więc ogłosić, że w razie bombardowania Aten Anglicy będą bombardować Rzym. Churchill zatwierdził decyzję marszałka lotn. Longmore o wysłaniu do Grecji symbolicznej pomocy w postaci jednego dywizjonu lotnictwa.[45]

3.11 Szefowie Sztabów zaproponowali wysłanie z Egiptu do Grecji trzech dywizjonów bombowców "Blenheim" /łącznie z dywizjonem, który skierowano tam z inicjatywy marszałka lotn.Longmore/, jednego dywizjonu myśliwskiego "Gladiator", za którym miał pójść drugi, a także dwa dywizjony artylerii plot.. Gabinet brytyjski zatwierdził ten plan. Dowódcą grupy lotnictwa wysłanej do Grecji mianowano kommodora D'Albiac.[46]

Ostatecznie brytyjska pomoc dla Grecji /zgodnie z oceną sytuacji, zatwierdzoną 5.11 przez Komitet Szefów Sztabów/ miała się wyrazić: na morzu - w wypędzeniu Włochów z wód Grecji i zniszczeniu portów albańskich; w powietrzu - we współdziałaniu z Grekami rozwiązywaniu tego samego zadania; na lądzie - w wysła-

---

44/ Charakterystyczna jest radość Churchilla z możności obsadzenia Krety. Problem ten bardziej go absorbuje niż bezpośrednia pomoc Grecji.Churchill, ~~op.cit.~~, s.231-239.Jeszcze mniej zainteresowania w ustaleniu współdziałania przejawiły dowództwa brytyjskie na Środkowym Wschodzie.

45/ Playfair,t.1, ~~op.cit.~~, s.230.

46/ Air operations in Greece /raport D'Alniac'a z 15.8.1941 r. o działaniach w Grecji/ w: The Royal Air Force Quarterly,t. 18,nr.2,s.96.Butler,s.367.Pomoc w lotnictwie nie była mała, jeżeli uwzględnimy fakt,że po wysłaniu grupy D'Albiaca do Grecji,w Egipcie pozostały dywizjony myśliwskiego.

niu do Grecji wojsk specjalnych, bez których można było się obejść w Egipcie. Przede wszystkim jednak należało nie dopuścić nieprzyjaciela na Kretę i utrzymać ją jako wysuniętą bazę.[47]

Łączność z greckimi siłami zbrojnymi miała zapewnić utworzona 31.10 Misja w Grecji na czele której stanął attache morski w Atenach kontradmirał C.E.Turle.[48]

Całość wskazywała, że Wielka Brytania zgodnie zresztą ze swoimi ówczesnymi możliwościami posyła nieduże posiłki lotnicze, nie ma sił lądowych ani też odpowiedniej ilości broni. Najistotniejsze były sprawy morskie. Zalecenie zniszczenia portów albańskich, wskazywało na zamiar przerwania komunikacji Włochy-Albania. Realizacja tej decyzji posiadała by decydujące znaczenie dla przebiegu dalszych operacji. Podobnie jednak jak w odniesieniu do komunikacji włoskich Półwysep - Libia, tak i w tym wypadku działania brytyjskie ograniczyły się do kilku ukłuć. Niemniej flota brytyjska zabezpieczyła swymi działaniami morskie skrzydła Greków.

## Bilans siedemnastu dni.

Przełom października i listopada 1940 r. przyniósł poważną zmianę sytuacji strategicznej na Bałkanach i Morzu Śródziemnym. Agresja włoska na Grecję przeniosła wojnę ponownie na kontynent europejski. Do wojny z Włochami stanęła kilkaset tysięczna armia grecka, która potrafiła odeprzeć pierwsze uderzenia i stworzyć sobie dogodne warunki do natarcia. Postawiło to agresora w trudnej sytuacji w której jednak nie zdawał on sobie jeszcze w pełn-

ni sprawę. Włosi, którzy działanie lądowe prowadzili dotychczas tylko w Afryce, stanęli wobec faktu ~~zaistnienia~~ powstania nowego frontu lądowego, zresztą również zamorskiego, który wymagał ponadto znacznego wysiłku na morzu i w powietrzu. Odciągnęło to poważne siły włoskie z frontu przeciwbrytyjskiego, było jedną z przyczyn, które pomogły Brytyjczykom odnieść sukces w Taroncie, ~~który~~ W połączeniu z założeniem bazy w Zatoce Suda poważnie zmieniał sytuację na morzu na wschód od Malty. Na dalszą metę wejście Grecji do wojny ułatwiło Brytyjczykom przygotowanie ofensywy na Pustyni Zachodniej, podczas gdy Włosi dając priorytet Albanii osłabili swój wysiłek w Afryce.

Wydarzenia te wywołały również określone reperkusje polityczne zarówno w stosunkach niemiecko-włoskich jak i w odniesieniu do stosunków między innymi państwami. Decyzja Hitlera uderzenia na północną Grecję prowadziła do dalszego zaognienia sytuacji na Bałkanach przede wszystkim na płaszczyźnie stosunków ze Związkiem Radzieckim, który nie zamierzał biernie zezwolić hitlerowcom na umocnienie się w tej części Europy. ~~Dopiero~~ Następne tygodnie miały pokazać w pełni złożoność sytuacji. Greckie "nie" Mussoliniemu, podobnie jak polskie Hitlerowi, stworzyło więc dla agresorów nową sytuację, której zrozumienie nie prędko dotarło do Rzymu i Berlina.

~~Stwarzało to Grekom możliwość odniesienia sukcesu. Jednakże, zdaniem duce, energia Greków się wyczerpała. Stwarza to przesłanki do utrzymania zajmowanej linii, a po dalszym wzmocnieniu wojsk~~

795

# Rozdział XI

## OFENSYWY - GRECKA W ALBANII, BRYTYJSKA NA PUSTYNI ZACHODNIEJ

Ostatnie sześć tygodni 1940 r. w basenie Morza Śródziemnego na odcinku militarnym stały pod znakiem uderzeń greckich, później również brytyjskich zadanych armii włoskiej. Uderzenia te nie były wprawdzie skoordynowane w tym sensie, iż nie wynikały z jednej myśli przewodniej, faktycznie jednak były od siebie w pewnym stopniu uzależnione i jako całość miały elementy pierwszego zaczepnego działania przeciwników "osi" w skali strategicznej. Włosi mimo posiadania znacznych sił zbrojnych znaleźli się w ciężkiej sytuacji, której nie mogli rozwiązać własnymi siłami i musieli się zgodzić na "pomoc" niemiecką na Bałkanach i w Afryce Północnej. Równało się to zmierzchowi koncepcji "wojny równoległej".

Na ten stan rzeczy złożyło się wiele czynników, takich m.in. jak lekkomyślne zaangażowanie się niedostatecznymi siłami w wojnę z Grecją, systematyczne wzmacnianie przez Brytyjczyków sił zbrojnych w rejonie Środkowego Wschodu możliwe zarówno dzięki panowaniu nad oceanicznymi szlakami komunikacyjnymi jak i niezdolność Niemców do związania całości sił brytyjskich obroną Wysp, wysokim porywem zaczepnym wojsk greckich, a także stanowiskiem rządu radzieckiego, które hamowało poczynania III Rzeszy na Bałkanach.

## Działania na morzu

796

Wejście Grecji do wojny, które pozwoliło założyć bazę na Krecie oraz rezultaty ataku na Tarent poprawiły sytuację Brytyjczyków. Nie przyniosło to jednak jakiejś zasadniczej zmiany dotychczasowych form działania flot. Układały się one nadal w dotychczasowej hierarchii: organizowanie i osłona przewozów wojsk własnych, sporadyczne, niekonsekwentne i mało skuteczne uderzenia na komunikacje nieprzyjaciela, kilkakrotne wsparcia własnych wojsk lądowych.

Konieczność nie tylko poważnego ale i szybkiego wzmocnienia wojsk działających w Albanii postawiła włoską marynarkę wojenną w trudnej sytuacji. Jej siły i środki były zaangażowane na froncie przeciwbrytyjskim, a do wykonania nowych zadań nic nie było właściwie zawczasu przygotowane. Pozostawała tylko improwizacja: wydzielenie odpowiedniego tonażu do przewozu wojsk i sprzętu kosztem innych potrzeb, wydzielenie części marynarki wojennej do osłony tych przewozów, przesunięcie zapasów i magazynów ku portom Apulii itp. Nic więc dziwnego, że pierwsze tygodnie stały pod znakiem chaosu. O ile jeszcze załadunek w portach włoskich odbywał się względnie szybko i bez większych trudności to mała zdolność przeładunkowa portów albańskich powodowała, że przybywające do nich statki długo czekały na wyładowanie, a sprzęt i materiał wyładowany na ląd zawalał stertami wybrzeże z powodu braku magazynów i środków transportu lądowego.[1] Czynnikiem wybitnie sprzyjającym Włochom była

---

1. 1 listopada w Durrës stało 70 statków czekających na rozładowanie. Na nadbrzeżach zaś było zwalone 10 tys. ton materiału wojennego - Bragadin, s.42.

bliska odległość dzieląca porty włoskie od portów albańskich. Cieśnina Otranto o szerokości ok.100 km umożliwiała szybki obrót statków i ~~szybkie~~ zorganizowanie ich osłony. Głównymi portami załadowczymi było Bari i Brindisi, portami wyładowczymi Durrës /dla 9 A / i Vlorë /dla 11 A /.Przewóz zorganizowano systemem konwojów eskortowanych przez niszczyciele, torpedowce i inne mniejsze jednostki. Specjalnie wydzielona eskadra krążowników bazująca w Tarencie i Bari miała zadanie bezzwłocznie interweniować w razie poważniejszego zagrożenia konwojów.[2] Na południe od Cieśniny Otranto rozwinięto linię okrętów podwodnych,których zadaniem było uzupełnienie luki w rozpoznaniu lotniczym /brak samolotów zdolnych do prowadzenia rozpoznania nocą/.[3] W portach albańskich dokonano poważnej pracy zwiększając ich zdolność przeładunkową.[4] W ramach tego przewozu czołowe rzuty włoskich związków taktycznych lądowały w portach albańskich w następujących dniach: 31.10. DP "Bari" /Durrës, reszta we Vlorë/, 13.11. DP "Modena"/Vlorë/, D.Alp. "Tridentina"/Durrës/, 19.11. DZmot. "Trieste" /Vlorë/, 24.10. DP "Taro" /Durrës/, DAlp. "Pusteria" /Vlorë/, 12.12.DAlp. /Durrës/,14.12. DP "Acqui"/Vlorë/, ~~XXXXXXXXXX~~. 23.12.DP "Cuneo"/Vlorë/, 24.12.DP "Bronmero"/Durrës/ i 31.12. 1940r. DP "Lupi di Toscana" /Vlorë/.

---

2. Lupinacci, s.39-44

3.Bertini, s. 109-110

4.Lupinacci, s.35-37

| miesiąc | Armia lądowa | | | Marynarka wojenna | | | Lotnictwo | | | Razem | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | wy-słano | nie przy-było | przy-było | wy-słano | nie przy-było | przy-było | wy-słano | nie przy-było | przy-było | wy-słano | nie przy-było. | przy-było |
| czerwiec /od 10/ | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| lipiec | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| sierpień | 10 | - | 10 | - | - | - | - | - | - | 10 | - | 10 |
| wrzesień | 32710 | - | 32710 | - | - | - | 114 | - | 114 | 32824 | - | 32824 |
| październik | 26861 | - | 26861 | 136 | - | 136 | 1738 | - | 1738 | 28735 | - | 28735 |
| listopad | 57516 | - | 57516 | 73 | - | 73 | 343 | - | 343 | 57932 | - | 57932 |
| grudzień | 84472 | 931 | 83541 | 35 | - | 35 | - | - | - | 84507 | 931 | 83576 |
| Razem | 201569 | 931 | 200638 | 244 | - | 244 | 2195 | - | 2195 | 204008 | 931 | 203077 |

6. La marina italiana.Dati statistici, s.148. Zestawienie to obejmuje również personel przewieziony na Dodekanez.

| miesiąc | paliwo płynne | | środki transp. sam. i części sam. | | sprzęt artyleryjski | | inne materiały | | razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | wysłano | przybyło | wysłano | przybyło | wysłano | przybyło | wysłano | przybyło | wysłano | przybyło |
| czerwiec /od 10/ | - | - | - | - | 19 | 19 | 25 | 25 | 44 | 44 |
| lipiec | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| sierpień | - | - | - | - | - | - | 400 | - 100 | 100 | 100 |
| wrzesień | 618 | 618 | 3899 | 3899 | 229 | 229 | 14683 | 14683 | 19429 | 19429 |
| październik | 3070 | 3070 | 3505 | 3505 | 2950 | 2950 | 30330 | 30330 | 39855 | 39855 |
| listopad | 2116 | 2116 | 10797 | 10797 | 3781 | 3781 | 16222 | 16222 | 32916 | 32916 |
| grudzień | 6208 | 6208 | 7585 | 7585 | 11790 | 11790 | 27306 | 27257 | 52889 | 52840 |

7. La marina italiana. Dati statistici, s.153. Zestawienie to obejmuje również materiał wojenny przewieziony do Dodekanez.

800

Rozmiary tego przewozu poważnie obciążyły włoską marynarkę wojenną i flotę handlową. Tylko w listopadzie i grudniu tonaż użyty docelowo wyniósł ponad 1,2 mln BRT Ogółem zaś w 1940 r. od chwili rozpoczęcia wojny całość użytego tonażu wyniosła w ruchu docelowym 2,1 mln BRT. Znacznie mniejszy był dowóz do Libii.[9]

Szczególne miejsce w działaniach włoskiej marynarki wojennej zajmowało zaopatrzenie Dodekanezu. Dowóz próbowano zorganizować tam początkowo przy pomocy okrętów podwodnych. Nie mógł on oczywiście wystarczyć. Dlatego później użyto małe i szybkie statki motorowe, którym bez strat udawało się docierać do miejsc przeznaczenia.[10]

Dla Grecji istotną rolę odgrywało utrzymanie połączenia z Egiptem. Ale większości zadań związanych z osłoną ruchu statków na tym szlaku wzięła na siebie brytyjska marynarka wojenna. Ogółem w grudniu 1940 r. i w styczniu 1941 r. z Egiptu do Grecji przybyło 63 statki w 7 konwojach. Tylko jeden z nich eskortowały niszczyciele greckie.[11] Dzięki temu grecka marynarka wojenna mogła skupić swe siły na wykonywaniu zadań w bezpośrednim sąsiedztwie jej brzegów.

---

9. O ciężarze gatunkowym obu tych frontów /albańskiego i libijskiego/ może świadczyć poniższa tabela porównawcza za okres listopad - grudzień 1940 r.

| | Libia | | Albania | |
|---|---|---|---|---|
| | skierowano | stracono | skierowano | stracono |
| personel sił zbrojnych | 12 888 | - | 142 439 | 931 |
| materiał wojenny | 126 334 | 6992 | 95 805 | 49 |
| tonaż | 481 514 | 13694 | 2137 175 | 32941 |

10. Bragadin, s.79; Lupinacci, s.59-71

11. Playfair, t.I, s. 335.

Zadaniami tymi były: osłona konwojów idących między wyspami i lądem stałym, ubezpieczenie zachodniego wybrzeża Grecji (ubezpieczenie od strony Dodekanezu, trałowanie min. Przy rozległości wybrzeża Grecji kontynentalnej oraz jej świata wyspiarskiego było to zadanie, które do ostatecznych granic absorbowało niezbyt liczną grecką marynarkę wojenną. W toku omawianego okresu Grecy przewieźli morzem /głównie z wysp na ląd stały/ prawdopodobnie ok. 50 tys. ludzi.[12]

Duże rozmiary miały przewozy brytyjskie, ale tylko część z nich szła wzdłuż Morza Śródziemnego, większość natomiast oceanami z metropolii oraz Indii, Australii i Nowej Zelandii. Ogółem od ostatniego tygodnia sierpnia do końca grudnia Brytyjczycy przewieźli do Egiptu z metropolii 76 000 ludzi /w tym 2 DPanc, 3 pułki czołgów, 5 pułków artylerii, 1 pułk pomiarów artyleryjskich, dyon artylerii nadbrzeżnej i 19 dyonów artylerii plot oraz jedną australijską grupę brygadową/ z i dalszych portów 49 400 ludzi /w tym 2 pułki artylerii brytyjskiej, większość australijskiej 7 DP oraz jedną grupę brygadową dywizji nowozelandzkiej/. Z Egiptu skierowano do Grecji 4 200 ludzi. Warto dodać iż ponadto ok. 20 000 przybyło z Indii do Port Sudanu / hinduska 5 DP i 2 pułki artylerii; ok. 30 000 z Afryki Południowej do Mombasy /w tym południowo-afrykańskie 1DP i 1 BATlot/.[13] Ogółem pod koniec roku gen. Wavell miał pod swymi rozkazami już ok. 350 000 ludzi /stan żywnościowy/.[14]

---

12. Grecy przewieźli m.in. 5DP z Krety do Salonik, 13DP z Lesbos do Tracji, 3DP z Peloponezu do Italii.

13. Playfair, t.1, s.245-247

14. Butler, t.2, s.381. Playfair, t.2, s.223 podaje, że stan żywnościowy wojska wynosił 336000 ludzi. Dotego należy dodać marynarkę wojenną i lotnictwo.

Łącznie więc w ciągu ostatnich miesięcy 1940 r. w strefie Morza Śródziemnego łącznie z Morzem Czerwonym przewieziono około 500 000 żołnierzy i znaczną ilość materiału wojennego. ~~Zresztą~~ Straty wyniosły około 2 000 ludzi. W wyniku tych przewozów poważnej zmianie uległo ugrupowanie sił walczących w porównaniu do stanu w ~~sierpniu~~ czerwcu 1940 r.: siły włoskie w Albanii, brytyjskie na Środkowym Wschodzie wzrosły czterokrotnie. Faktycznie oznaczało to, że dopiero podczas wojny obie strony dokonywały strategicznego rozwinięcia sił i środków; małe przewozy do Libii ludzi, duże zaś sprzętu wykazywały, że i tam, co już parokrotnie podkreślaliśmy, nie było środków niezbędnych do uruchomienia na pustyni znajdującej się tam masy ludzkiej. Równocześnie raz jeszcze widać na tym przykładzie znaczenie komunikacji morskiej i panowania nad szlakami wodnymi i to, że od strony zorganizowania i zabezpieczenia przewozów wojsk własnych zarówno brytyjskie oraz greckie jak i włoskie siły morskie wykonały swe zadanie. Wspomniany stan rzeczy wskazywał jednak, że próby zdezorganizowania komunikacji morskich przeciwnika podejmowane zarówno siłami nadwodnymi jak i podwodnymi marynarki wojennej oraz lotnictwem były nieefektowne. W odniesieniu do strony włoskiej brak danych na to by Supermarina postawiła jednostkom nawodnym jakieś ~~zadania~~ szersze zadanie w tej mierze w odniesieniu do Grecji, nadal bowiem zasadniczą sprawą dla niej było zwalczanie komunikacji brytyjskiej przez Morze Śródziemne, do czego jeszcze wrócimy. Natomiast Brytyjczycy, jak wspomnieliśmy uprzednio, postawili przed sobą zadania zniszczenia portów albańskich i w związku z tym podobnie jak i Grecy skierowali swą uwagę na Cieśninę Otranto. Podjęto tam kilka akcji siłami

nawodnymi. Ale środki użyte w tym celu były niewystarczające podobnie jak i w odniesieniu do komunikacji łączącej Włochy z Libią. Oprócz wspomnianej akcji w nocy na 11.11. niszczycieli dyon greckich pod dowództwem kontradmirała Cavvadasa wykonała zagon pod wyspę Saseno, ale nie napotkały nieprzyjaciela.[15] 19.12 brytyjska 7 eskadra krążowników podeszła pod Vlorę i ostrzelała ją /głównie lotnisko/.[16] Podobny wypad na Vlorę dokonały już po Nowym Roku niszczyciele greckie.[17] Ale te sporadyczne akcje nie spowodowały większych zakłóceń w przewozach włoskich. Włoskie jednostki nawodne nie wykonały nawet i takich operacji. Mała aktywność sił nawodnych była rezultatem obawy przed uderzeniami nieprzyjacielskiego lotnictwa na własne okręty.[18]

W tej sytuacji marynarkom wojennym pozostawały jeszcze tylko okręty podwodne. Włoskie okręty podwodne w ilości około trzydziestu jednostek operujące z Leros, Tobruku i Tarentu, mimo, iż działały na grecko-brytyjskich szlakach komunikacyjnych nie odniosły żadnego sukcesu. Podobnie było na pozostałym obszarze Morza Śródziemnego.[19] Greckie okręty podwodne działały w Cieśninie Otranto i na Adriatyku wzmocnione przez kilka okrętów podwodnych. Zatopiono ogółem trzy statki włoskie o tonażu

---

15. Loverdo, s.
16. Playfair, t.1, s.310.
17. W nocy na 6 stycznia 1941 r. oddano 60 strzałów, nie napotkano okrętów nieprzyjaciela - grecki komunikat z 8.1.1941 r. "Wilna Ukraina" z dn. 9.1.1941 r.
18. Właśnie dlatego akcje brytyjsko-greckie w Cieśninie Otranto miały miejsce tylko nocą.
19. W listopadzie i grudniu 1940 r. nie został zatopiony na Morzu Śródziemnym żaden statek aliancki - S.W. Roskill, The War at Sea, t.1. London, 1954 - s.617

15 935 BRT.[20] Nie było to wiele, tym bardziej, gdy uwzględni się fakt, że równocześnie stracono trzy okręty podwodne.[21] Ale i te rezultaty uznać należy za dobre w porównaniu do wyników działań jednostek podwodnych w tym czasie na Morzu Śródziemnym.[22]

Ten stan rzeczy był wynikiem specyficznych warunków Morza Śródziemnego. Jego niezbyt duży obszar, prowadzenie transportów w konwojach pod eskortą, niezbyt dobry poziom techniczny uzbrojenia i wyposażenia jednostek podwodnych, brak współdziałania z lotnictwem to wszystko powodowało, iż broń podwodna odnosząca wówczas sukcesy na Atlantyku nie odegrała żadnej właściwie roli na Morzu Śródziemnym.[23]

---

20. 5.12. został storpedowany statek "Olimpia"/6040 BRT/prawdopodobnie przez brytyjski okręt podwodny "Regulus"/, który odholowano do Brindisi. 24.12. statek pasażerski "Firenze" 3952 BRT koło wyspy Saseno. 29.12. statek pasażersko-towarowy "Sardegna"-11452BRT koło wyspy Saseno został zatopiony przez grecki okręt podwodny "Proteus". 31.12. statek towarowy "Quinto" w porcie Antiwari - La marina italiana...Navi perdute.t.2, Navi mercantili, s.26.
21. Grecki okręt podwodny "Proteus", który po storpedowaniu "Sardegna" został zniszczony przez włoski niszczyciel "Antares"- Bragadin, s.43, Lupinacci, s.52-55, oraz dwa brytyjskie okręty podwodne "Triton" i "Regulus" - Playfair, t.1, s.313.
22. Włoskie okręty podwodne nie zatopiły w listopadzie i grudniu ani jednego statku. Należy przy tym podkreślić iż w 4 kwartale 1940r. Włosi dysponowali 99 okrętami podwodnymi w służbie, które znajdowały się 1992 dni na morzu. Brytyjczycy poza Adriatykiem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zatopili tylko "Bonzo" 8177 BRT /16.12 koło Punta Stilo/
Za całe drugie półrocze 1940 r. od 10.VI. Włosi przy średnim stanie 102 okrętów podwodnych, które przebyły na morzu 4694 dni zatopili wszystkiego jeden stary krążownik brytyjski, 2 niszczyciele, 1 okręt podwodny. Ponadto 4 statki handlowe o łącznym tonażu 16000 BRT. Jednak aż trzy z nich były neutralne. Czwartym był tankowiec norweski- La marina italiana... Dati statistici, s.93, Playfair, t.1. s.314. Do tego można oczywiście doliczyć barbarzyńskie zatopienie krążownika "Helli". W tym samym okresie greckie i brytyjskie /łącznie około dwadzieścia pięć jednostek/ zatopiły 10 statków włoskich o ogólnym tonażu 44544 BRT. Równocześnie straty w okrętach podwodnych były bardzo duże. Od początku wojny Włosi stracili w basenie Morza Śródziemnego 14 okrętów podwodnych /ponadto 5 dalszych w rejonie Atlantyku i w rejonie Afryki Wschodniej/. Brytyjczycy, Grecy i Wolni Francuzi" stracili w tym samym rejonie 10 okrętów podwodnych - ~~Berlini, s.121-122,~~ Bragadin
23. O warunkach działania okrętów podwodnych - Berlini, s.121-122, Bragadin, s.115-116; Playfair. t.1. s.216; Roskill, t.1. s.305-306.

Lotnictwo atakowało ruch morski i porty. Ataki na porty prowadziły teraz obie strony: Brytyjczycy z lotnisk greckich głównie na Durrës i Vlorë, Włosi przede wszystkim na porty greckie oraz na Maltę. Efektywność tych działań była znikoma.

Ataki na statki w ruchu koncentrowały się bez zmian na Morzu Egejskim oraz w centralnej części Morza Śródziemnego podczas przechodzenia brytyjskich konwojów przez to morze i zaopatrywania Malty. W omawianym okresie Brytyjczycy przeprowadzili takie dwie operacje przy czym po raz pierwszy zaatakowali z powodzeniem pokładowymi samolotami torpedowymi konwoje włoskie idące do Libii.

Pierwsza operacja miała miejsce pod koniec listopada kiedy to Brytyjczycy przerzucali część okrętów z Aleksandrii do Zatoki Gibraltaru i odwrotnie oraz przewozili z Anglii do Egiptu obsługę dywizjonów lotnictwa, których personel latający samolotami przeleciał trasą przez Takoradi[24].

23.11 adm. Pridham-Wippell na "Orionie" z 7 DKr, okrętami liniowymi "Malaya" i "Ramillies", lotniskowcem "Eagle" oraz 9 niszczycielami wyszedł z Aleksandrii do Zatoki Suda, a konwój M.W.4 /4 statki/ pod osłoną 2 krążowników i 4 niszczycieli drogą na północ od Krety ruszył ku Malcie. Małe konwoje ruszyły we wsch. części Morza, w tym polska "Warszawa" z Mersyny do Hajfy[25] oraz pusty konwój z Pireusu do Aleksandrii.

W nocy z 24/25.11 konwój "Collar" /3 statki/ idąc z Anglii pod eskortą Sił "F" /2 krążowniki/ przeszedł Cieśninę Gibraltarską i następnie połączył się z 4 korwetami przeznaczonymi dla

---

[24] Playfair, t. 1, s. 299

[25] Transport nr 17 pod kryptonimem "Kutno". Przewożono 149 ochotników do WP, 232 cywilnych Polaków oraz 115 osób innych narodowości. Borowski, s. 31.

806

Floty Aleksandryjskiej. Od północy konwój osłaniały Siły "B" adm. Somerville - "Renown", "Ark Royal", 2 krążowniki i 9 niszczycieli. 25.11 Cunningham wyszedł w morze na "Warspite" z "Valiantem", "Illustrious" i 9 niszczycielami. 26.11 15 samolotów z "Illustrious" atakowało bazę wodnosamolotów na Leros[26], zaś samoloty z "Eagle" Trypolis. 26.11 konwój M.W.4 dotarł do Malty, w południe zaś "Ramillies", "Newcastle" i "Coventry" oraz pięć niszczycieli opuściły wyspę by po połączeniu się z "Berwickiem" utworzyć siły mające następnego dnia spotkać się z adm. Somerville na południe od Sardynii. Następnie obie te grupy miały osłaniać konwój aż do linii Przylądka Bon - Sycylia skąd miały pójść do Gibraltaru, konwój nocą przejść Cieśninę Sycylijską do rejonu Malty.

Główne siły Floty Śródziemnomorskiej działały w dwu grupach. "Barham" i "Malaya" oraz "Eagle" osłaniały grupę "Ramilliesa" po wyspę Pantelarię, "Warspite", "Valiant" i "Illustrious" były na wschód od Malty osłaniając konwój M.E.4 idący pod eskortą krążowników ku Aleksandrii.

Brytyjczycy dokonywali więc koncentracji swoich sił w centralnej części Morza Śródziemnego, ale na bardzo znacznym obszarze. Wyraźnie było widoczne, że przebazowanie floty włoskiej do portów zachodniej części Włoch mimo jej strat, utrudniało akcję Brytyjczykom. W rezultacie musieli działać kilkoma grupami. Rozpoznanie lotnicze miało śledzić za ewentualnymi poruszeniami Floty włoskiej.

---

26 Santoro, t. 1, s. 409 podaje, że atak na Leros nie uczynił żadnych szkód, zestrzelono jakoby 5 samolotów. Inne samoloty brytyjskie miały bombardować puste miejsca na Stampalii.

807

Supermarina otrzymała pierwsze wiadomości /agenturalne/ o poruszeniach nieprzyjaciela w południe 25.11. Donosiły one o wyjściu "Sił H" z Gibraltaru, natomiast konwoju nie rozpoznano. W tym samym dniu samolot cywilny dostrzegł jeden zespół brytyjski idący kursem 330° 150 mil na wschód od Malty /były to "Siły D"/. Mając tak fragmentaryczne dane Włosi doszli do przekonania że Brytyjczycy zamierzają przeprowadzić atak lotnictwa pokładowego na bazy lub przerzucić kilka okrętów z zachodu na wschód.

26.11. o godz. 8 15 Supermarina wydała rozkazy adm. Campioni by 1 i 2 Eskadra bazujące w Neapolu i Messynie były gotowe do wyjścia z portów, po południu miały się połączyć i wolno /16 węzłów/ pójść kursem 260°, rankiem 27.11. miano rozpoznać lotnictwem nieprzyjaciela i w razie sprzyjającej sytuacji podjąć z nim walkę[26a]. Wykonując ten rozkaz jednostki włoskie wyszły z portów około 18 połączyły się na południe od Capri i poszły nakazanym kursem /"Vittorio Veneto", "Cesare", 6 krążowników ciężkich i 14 niszczycieli/. Ponadto trzy torpedowce skierowano z Trapani do Cieśniny Sycylijskiej, a znaczna ilość włoskich okrętów podwodnych znajdowała się na północ od brzegów Algierii i w rejonie na wschód od Malty. Poruszenia włoskie nie zostały dokładnie rozpoznane przez Brytyjczyków.

Bezpośrednio po północy na 27.11. torpedowce włoskie bezskutecznie zaatakowały "Siły D" a wiadomość o przejściu przez Cieśninę Sycylijską ze wschodu na zachód 7 jednostek przekazana została adm. Campioni[26b].

Rankiem 27.11. flota włoska idąca na zachód w kilku grupach znajdowała się na południe od Sardynii, bardziej na połud-

---

26a. Fioravanzo, s. 264
26b. Tamże, s. 266-267

808

nie kursem równoległym szły Siły "D", którym na spotkanie od zachodu dążyły Siły "B" i "Siły "F". W całości więc na morzu Brytyjczycy mieli znaczną przewagę, ale na zachód od Cieśniny Sycylijskiej siły były mniej więcej równe. Brytyjczycy mieli wprawdzie lotniskowiec, ale Włosi w pobliżu "Lotnictwo Sardynia" Dane, którymi rankiem 28.11. rozporządzali Campioni i Sommerville nie pozwalały na zorientowanie się w sytuacji. Dopiero od godz. 10 poczynając obaj dowódcy zaczęli otrzymywać bliższe wiadomości o nieprzyjacielu.

W rezultacie adm. Campioni zawrócił i poszedł kursem 80°, o $11^{15}$ adm. Lachino zaproponował zwrócenie krążowników na południe, nim jednak wniosek ten został rozszyfrowany sytuacja uległa zmianie. Obie grupy brytyjskie faktycznie się połączyły. Adm. Sommerville poszedł na północ, ku nieprzyjacielowi, konwój zaś odesłał ku wyspie Galita.

Po godz. 12 został nawiązany niespełna godzinny kontakt balistyczny między jednostkami nawodnymi na południe od Przyl. Teulada[27]. Do akcji weszło również lotnictwo, ale bez powodzenia zarówno z "Ark Royal" jak i z Sardynii[28]. Ostatecznie adm. Campioni zgodnie z literą dyrektywy nie kontynuował walki i szedł na północny wschód[29]. Adm. Sommerville natomiast zdecydował zbliżyć się do własnego konwoju[30]. Obie floty się rozeszły, tym bardziej, iż Supermarina spodziewała się nadal wtargnięcia floty brytyjskiej na Morze Tyrreńskie i tam ściągała adm. Campioni[31].

Cunningham, który 27.11 był na wschód od Malty, po otrzymaniu wiadomości, iż główne siły nieprzyjaciela są na południe od

27. Tamże, s. 268 i nast., Playfair, t. 1, s. 201 i nast.,
28. Santoro, t. 1, s. 453-455
29. Bragadin, s. 50-51
30. Playfair, t. 1, s. 305
31. Fioravanzo, s. 292

Sardynii skierował 3 DKr w celu wzięcia pod osłonę konwoju. W nocy z 27 na 28.11 przeszedł on przez Cieśninę Sycylijską, gdzie doszło do fragmentarycznego spotkania z niszczycielami włoskimi i rankiem 28.11 znalazł się pod osłoną Floty Śródziemnomorskiej. Dwa statki konwoju przeznaczone na Maltę odeszły tam pod eskortą. Ataki dwu włoskich okrętów podwodnych nie przyniosły sukcesu, podobnie jak akcja lotnictwa włoskiego z Sycylii. Flota Śródziemnomorska w drugiej połowie dnia ruszyła na wschód. 28.11 flota włoska weszła do Neapolu i Messyny, Somerville 29.11. był w Gibraltarze, Cunningham 30.12 w Aleksandrii.

Rezultaty bitwy nie zadowoliły obu stron. Admiralicja brytyjska miała zastrzeżenia co do przedwczesnego przerwania walki przez Somerville, po stronie włoskiej rozgorzała kolejna batalia między lotnictwem i marynarką.

Nie wchodząc w powtarzające się zarzuty można zauważyć, że samą operację przeprowadzenia konwoju jak i przegrupowania sił Brytyjczycy przeprowadzili pomyślnie. Inna sprawa, że nakład sił przy tym użytych wydaje się niewspółmierny do efektów. Po stronie włoskiej ograniczenie zadań wywarło niewątpliwie poważny wpływ na decyzje adm. Campioni. Z teoretycznego punktu widzenia Włosi mieli możność kolejnego pobicia zachodnich grup brytyjskich. Jednakże obie floty działały w warunkach wadliwie pracującego rozpoznania. Ponadto po stronie włoskiej współdziałanie lotnictwa i marynarki wojennej było nadal złe[32]. Pozwoliło to Brytyjczykom uniknąć skutków dość ryzykownego podziału sił. Nie można też zapominać, iż akcja brytyjska w niczym nie wpłynęła na normalne przewozy włoskie do Libii.

[32] Por. trafne uwagi Bragadina, s. 53

81810

Jeszcze przed zakończeniem operacji "Collar" brytyjska admiralicja poinformowała adm. Cunninghama, iż ma zamiar posłania jeszcze jednego konwoju /"Excess"/ przez Morze Śródziemne. Pięć dużych statków miało dojść z konwojem "W.S" na wysokości Gibraltaru, tam odłączyć się i wejść na Morze Śródziemne. Adm. Cunningham wyraził na to zgodę, ale zwrócił uwagę, iż po przebazowaniu floty włoskiej na zachodnie wybrzeża Włoch nie posiada wystarczających sił lotniczych do prowadzenia tam

rozpoznania.[33] Zaproponował ponadto, ażeby przedtą tą operacją okręt liniowy "Malaja" przesłać do Gibraltaru w celu wzmocnienia Sił "H". Ostatecznie Brytyjczycy postanowili przeprowadzić kolejną operację morską według znanego nam już schematu. Główne siły miały pójść z grupą posiłkową, którą za Cieśniną Sycylijską miały przejąć Siły "H", a zarazem dwa puste statki przejść z Malty do Gibraltyru, dwa konwoje przejść ~~xxxxxxxxxxxxx~~ z i na Morze Egejskie, to samo na Maltę, flota miała ponadto przeprowadzić ostrzeliwanie Vlorë, lotnictwo pokładowe bombardować Dodekanez i połączenia z Trypolisem.[34]

16.12. Cunningham na "Warspite" z "Valiantem", "Illustrious", "Gloucester" i "York" i 11 niszczycielami wyszedł z Aleksandrii w celu połączenia się z lekkimi siłami, które znajdowały się na morzu Egejskim, "Malaya" i 3 niszczyciele stanowiły bezpośrednią eskortę konwoju M.W.5 /5 statków/. Podczas gdy konwój szedł na południe od Krety, siły główne przez Cieśninę Kar-os weszły na Morze Egejskie, samoloty "Illustrious" zaatakowały bez powodzenia /złe warunki atmosferyczne/ Rodos i Stampalię, następnie flota po uzupełnieniu paliwa w zatoce Suda /17.12/ 18.12 ok. południa minęła Zakynthos idąc na północ. Wieczorem 7 DKr wyszła do przodu docierając do linii Bari - Durrës, ale nie napotkała żadnego konwoju włoskiego. Tymczasem wkrótce po północy siły główne ostrzelały Vlorë, przede wszystkim tamtejsze lotnisko. Następnie Brytyjczycy poszli na południe i 20.12 Cunningham na "Warspite" wszedł do portu La Valette. Przybył konwój ~~xxxxx~~ z Aleksandrii, tamże odeszły puste statki, ~~xxx~~

---

33. Playfair, t.1, s.307
34. Tamże, s.309

zaś "Malaya" z dwoma statkami konwoju "Collar" ruszył do Gibraltaru.Dwony 815 i 819 z "Illustrious" zaatakowały dwa konwoje włoskie idące wzdłuż brzegów Tunisu.[35] Początkowo jeden samolot atakował bez powodzenia konwój "Aquitania" następnie zaś dwa klucze inny konwój, z którego zatopiły statki "Norge" /6511 BRT/ i "Penceta" /1126 BRT/.[36]

Siły "H" , które miały współdziałać w tej operacji 14.12 skierowane zostały ku Azorom,gdzie spodziewano się desantu niemieckiego. Po wyjaśnieniu się,że alarm ten był fałszywy adm.Sommerville powrócił 16.12 do Gibraltaru skąd następnego dnia poszedł na wschód z "Renown", "Ark Royal" i 6 niszczycielami.Brytyjskie rozpoznanie lotnicze nie wykryło poruszeń floty włoskiej; 21.12 "Malaya" ,5 niszczycieli i statki z Malty przeszły bez przeszkód przez Cieśninę Sycylijską ,jedynie niszczyciel "Hyperion" 22.12 wpadł na minę i zatonął.[37]Następnie grupa ta połączyła się z Siłami "H" i Brytyjczycy poszli do Gibraltaru. 22.12 adm.Cunningham opuścił Maltę i 24.12. powrócił do Aleksandrii.Flota włoska nie interweniowała w czasie tej akcji.[38] Podobnie było z lotnictwem.

Omówione działania z operacyjnego punktu widzenia nie miały więc istotniejszego znaczenia.Pozwoliły one jednakże Brytyjczykom nabrać większej pewności co do możliwości transportów przez Morze Śródziemne oraz wzmocnić obronę Malty.

Znikomą rolę odegrało bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych.Włosi kilkakrotnie ostrzeliwali pozycje greckie na brze-

---

35.Tamże,s.310
36.Cocchia, s.54-59,372
37.Bertini, s.118; por.Playfair,t.1, s.310
38.Fioravanzo, s.310-314

gu Morza Jońskiego, podobne akcje przeprowadzili również z Dodekanezu.[39] Bardziej systematycznie czynili to Brytyjczycy w czasie swej ofensywy na Pustyni Zachodniej.

Floty wojenne pełniły przede wszystkim "szarą" codzienną pracę związaną z zabezpieczeniem przewozu wojsk i materiałów wojennych i zadania w tej mierze wypełniły. Sporadyczne utarczki morskie stanowiły efektowne nieraz fragmenty, ale nie one były zasadniczą oskrzydą częścią działań.[40]

## Pierwszy etap natarcia greckiego w Albanii

/ 14 - 22.11. 1940r./

W połowie listopada 1940r. wojska włoskie w Albanii znajdowały się w stanie zachwianej gotowości bojowej. System dowodzenia i łączności był dopiero organizowany, podobnie jak obrona na linii frontu. W prawoskrzydłowej 11 armii gen. Geloso na odcinku nadmorskim „Grupa Nadbrzeżna" i DP "Siena" zajmowały obronę nad rzeką Kalamas, główne siły: DP "Ferrara", DPanc "Centauro" i świeżo podciągnięta DP "Bari" umocniły się w rejonie Kalpakion - Konitsa. Między te dwa zgrupowania wprowadzono grupę strzelców alpejskich. Na skrajnym lewym skrzydle była DAlp. "Julia". Łącznie gen. Geloso dysponował 37 baonami piechoty, 4 baonami czołgów i 12 szwadronami.[41]

---

39. M.in. 28.11/?/ lotnictwo włoskie miało bombardować Samos, później zaś ostrzelały tę wyspę niszczyciele z Leros. Kessing, s.4332
40. Przypominamy to dlatego, że w niektórych pozycjach "wojenno morskich" omawia się wyłącznie działalność na morzu jako taką co deformuje obraz.
41. Por. Geloso, s.582

We Vlorë rozpoczęła lądować DP "Modena". Lewoskrzydłowa 9 armia gen. Vercellino broniła rejonu Korczy siłami czterech dywizji piechoty: "Piemonte", "Parma", "Arezzo" i "Venezia"; na jej odcinek przerzucono DAlp "Tridentina" i kilka samodzielnych baonów alpejskich. Łącznie gen. Vercellino dysponował co najmniej 35 baonami piechoty. Wojska włoskie miały zapewnione wsparcie silnego lotnictwa, które już zakończyło przebazowanie.

Dla strony greckiej przebieg walk w pierwszych tygodniach wojny stworzył przesłanki do podjęcia działań zaczepnych. Przesłankami tymi były: powodzenie w bitwie granicznej, pomyślne przeprowadzenie mobilizacji, trwające bez przeszkód rozwijanie wojsk, usunięcie zagrożenia zachodnich wybrzeży, zachowanie, przynajmniej narazie, neutralnej postawy przez Niemcy i Bułgarię. Umożliwiało to greckiemu Naczelnemu Dowództwu skierowanie na front albański zarówno odwodu jak i części wojsk z nad granicy bułgarskiej.

Przegrupowanie wojsk nie napotykało na istotne przeszkody ze strony nieprzyjaciela /jego lotnictwo/, poważniejsze były trudności komunikacyjne i nie mogło ono być zakończone przed 20.11.1940r. W związku z tym w dowództwie greckim zaryzowała się różnica zdań. Naczelne Dowództwo od 5.11. stało na stanowisku najszybszego przejścia do działań zaczepnych, popierali je dywizjonerzy, natomiast dowódca armii "Zachodnia Macedonia" gen. Pitsikes uważał, że warunki do tego nie dojrzały jeszcze. Spory przeciął kategoryczny rozkaz gen. Papagosa nakazujący przejście 14.11 do natarcia.[43]

---

42. Pierwsze oddziały 5 palp przybyły samolotami w początkach listopada, pierwszy rzut morski dotarł 13.11 do Durresi. Do 22.11. dywizja była zebrana w całości. Wzmocniono ją 10 i 164 baonem "czarnych koszul". Xylander, s.1747

43. Baudino, s.200. Inaczej Caridis: "Ale grecki Sztab Generalny wahał się i bawił. Nie wierzył on w możliwości obronne wojsk greckich i odparcie włoskiego "zaskoczenia". Dlatego nie było wogóle niezbędnych planów natarcia. "Sztab Generalny - pisze gen. D. Kateniotis - do 12.11 nie wspominał nawet o planie zaczepnym." Wzamian rozkazu do natarcia Sztab Generalny wydał rozkaz ażeby wojska na froncie zabezpieczały linię "I.B.-1" a inne zajęły pozycje "na wschód od górskiego masywu Pindos... W związku z tym greckie "naczelne dowództwo - pisze P. Petrutsopulos - zamiast wykorzystać świetną okazję do przeciwnatarcia, tracił czas w hotelu "Wielka Brytania" nie mogąc pozbyć się swojej letargii i strachu". Tylko wysoki duch bojowy greckich szeregowców i oficerów na froncie i w tyle oraz poważnie zmalały duch wojsk włoskich zmusiły rząd i naczelne dowództwo do podjęcia decyzji do natarcia" - Caridis, s.52. Tezy te niesbyt zresztą zgodne ze sobą są podobne do nakreślonego przed laty obrazu września 1939r.

13.11. rozwinięcie wojsk greckich przedstawiało się następująco: Na odcinku zachodniomacedońskim znajdował się 3KA gen.Tsolakoglu w składzie 9,10 i 15DP oraz oddziały korpuśne,razem około 57000 ludzi i 146 dział. W górach Pindosu był 2KA [illegible] złożony z 1DP,5BPRez,8Kaw i innych oddziałów - razem około 32000 ludzi i 114 dział. W odwodzie armii "Zachodnia Macedonia" były: 11 i 13DP,razem około 23000 ludzi i 312 dział. Na odcinku Epiru był 1KA gen.Demestichesa w składzie 2,3 i 8DP,1DKaw i inne oddziały razem około 80000 ludzi i 184 działa. W odwodzie Naczelnego Dowództwa na froncie albańskim były 4 i 17DP oraz 16BPRez - około 40000 ludzi i 60 dział.Siły greckie skierowane na front albański liczyły więc 232000 ludzi i 556 dział.

5DP /13000 ludzi/ była przewożona z Krety do rejonu Salonik i miała stanowić odwód Naczelnego Dowództwa.Na pograniczu z Bułgarią pozostały 6,7 i 14DP /około 57 000 żołnierzy/.Ogółem grecka armia czynna liczyła około 300000 żołnierzy.[44]

Wojska greckie na froncie albańskim miały działać w dwóch zgrupowaniach - armia "Zachodnia Macedonia" i 1KA.

Zadaniem armii "Zachodnia Macedonia"było - 3KA opanować masyw gór Morove ,później Koreszę wraz z kotliną tejże nazwy, a następnie zamknąć drogi prowadzące do tej kotliny z północy, zachodu i południowego zachodu, - 2KA nacierać prawym skrzydłem na Erseke,lewym na Leskovik i we współdziałaniu z 3 i 1KA opanować drogę Koreza - Leskovik. 1KA w celu związania sił nieprzyjaciela miała nacierać w całym pasie działania wykonując główne uderzenie na kierunku Janina - Gjinokaster zmierzając

---

44.Caridis,s.51-52; nieco innej Papagos, s.263-264

zakierunkuje do zabezpieczenia od północnego zachodu rejonu Kertsani; ażeby zapewnić swobodne wykorzystywanie drogi Kertsani-Koreza winien był opanować rubież Kakavia-Buranc-Makrikambos.[45]

Grecy osiągnęli w tym czasie równowagę na froncie, a przewagę w odwodach, które dopiero jednak podchodziły do rejonu działań wojennych.[46]

Stosunek sił przedstawiał się w przybliżeniu następująco: 9 armia miała ok.35 batalionów piechoty, 11 armia 37 batalionów, 12 szwadronów i 4 bataliony czołgów. Ogółem Włosi mieli na froncie około 72 batalionów, 12 szwadronów i 4 bataliony czołgów.[47]

Grecy mieli w pierwszym rzucie operacyjnym w 3KA 36 batalionów piechoty, w 2KA 15 batalionów, w odwodzie armii "Zachodnia Macedonia" 9 batalionów.[48] 1KA liczył 24 bataliony piechoty.[49] Ponadto w dywizji kawalerii było 12 szwadronów. Pierwszy rzut operacyjny Greków liczył więc 76 batalionów piechoty, 12 szwadronów kawalerii. W odwodach frontu albańskiego było 33 bataliony, które jednak w tym etapie nie zostały wprowadzone do akcji. Siła odwodów Włoskiej Grupy Armii "Albania" jest trudna do uchwycenia ze względu na to, że niemal codziennie przybywały z Włoch nowe pododdziały. Ogólnie rzecz biorąc w drugiej połowie listopada stosunek sił walczących przedstawiał się następująco:

| Grecy | | Włosi |
|---|---|---|
| 75 | bataliony piechoty | ok.72 |
| 12 | szwadrony kawalerii | 12 |
| - | bataliony czołgów | 4 |

45. Papagos, s.264
46. Schramm von Thadden upraszcza sprawę twierdząc, że 12.11 gen. Papagos po zakończeniu rozwinięcia się przeszedło do natarcia jedenastoma dywizjami a 3 pułki piechoty przeciwko 7 włoskim dywizjom a 2 pułki piechoty. Przy takim wyliczeniu Grecy mieli by oczywiście jakoby ponad dwukrotną przewagę w piechocie i prawie dwukrotną w pułkach artylerii.
47. Wyliczenie wg. Geloso, s.582

Pozornie istniała więc równowaga sił, ale należy rozumieć ją w sposób względny. Po stronie włoskiej bowiem niespodziewane załamanie się agresji spowodowało napięcie sytuacji zaopatrzeniowej, która z każdym dniem stawała się trudniejsza, szczególnie z racji przeniesienia się walk w góry[48]. Z drugiej jednak strony ich ogólna przewaga techniczna wyrażająca się w większej ilości uzbrojenia oraz środków transportu motorowego zapewniała większą ruchliwość co zmuszało Greków do atakowania przede wszystkim w górach[49].

W powietrzu natomiast, mimo przybycia do Grecji lotnictwa brytyjskiego, przeważali nadal Włosi. Zwiększyli oni nieco ilość jednostek o 4 Eskadry[50]. W rezultacie front grecki związał znaczne siły lotnictwa wł włoskiego, które odciągnięte zostało w ten sposób od bezpośrednich działań.——→

---

48 M.in. brak przewozu jucznego w części jednostek

49 Szersze omówienie tej sprawy w zakończeniu

50 26.11. z Treviso przerzucono do Bari 373 elm /11 M.C.200/ i 374 elm /12 MC 200/ do Grottuglie, 27.11 z Neapolu do Grottuglie 42 dlb /14 S 79/, 6.12 z Trapani do Lecce 97 dlm /14 - Ju.84/ i 7.12 z Treviso do Foggia 370 elm /3.11. C. 200/. Wkrótce jednak, w związku z wypadkami w Libii odeszły tam: 14.12 - 42 dlb /12 S.79/ i 21.12 - 2 dlm /21 - C.50/.

| Miesiąc | Rodzaj samolotów | Samoloty w linii | | | | Samoloty zdolne do akcji | | Procentowo | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Albania | 4 Eskadra | L.Egea | Razem | L.Albania | 4 Eskadra | L.Albania | 4 Eskadra |
| Listopad | bombowe | 60 | 129 | 33 | 222 | 39 | 87 | 65 | 67,44 |
| | myśliwskie | 105 | 40 | 25 | 170 | 81 | 33 | 74,14 | 82,50 |
| | obserwacyjne | 25 | - | 11 | 36 | 19 | - | 76 | - |
| | Razem | 190 | 169 | 69 | 428 | | | | |
| Grudzień | bombowe | 62 | 178 | 35 | 275 | 40 | 119 | 64,50 | 66,85 |
| | myśliwskie | 106 | 96 | 26 | 188 | 71 | 48 | 67 | 85,75 |
| | obserwacyjne | 31 | - | 8 | 39 | 22 | - | 71 | - |
| | Razem | 199 | 234 | 69 | 502 | | | | |

31 Santoro, t. 1, s. 193

przeciwko Brytyjczykom.

Ugrupowanie lotnictwa włoskiego 9.12.1940 r.[52]

| | Rejon bazowania | Samolotów bojowych | W tym zdolnych do akcji | Uwagi |
|---|---|---|---|---|
| | Belgia | 146 | 127 | Działa przeciwko Wyspom Brytyjskim |
| | Pn-zach.Włochy | 98 | 49 | Jednostki w trakcie reorganizacji |
| | Pn-wsch.Włochy | 51 | 30 | Większość jednostek w trakcie reorganizacji |
| | Zach. Włochy | 104 | 87 | Głównie obrona Rzymu, Neapolu i La Spazio |
| | Sycylia | 150 | 116 | Działa przeciwko Malcie i bryt. komunikacji morskiej w tym rejonie |
| ...ynia" | Sardynia | 96 | 69 | Działa przeciwko bryt. komunikacjom morskim w zach. części basenu Morza Śródziemnego |
| ... | Libia | 376 | 254 | Działa głównie na froncie egipskim |
| ... | Anglia | 241 | 191 | Działa przeciwko Grecji |
| ...wo | Albania | 182 | 119 | Działa przeciwko Grecji |
| ...ca" | Dodekanez | 69 | 58 | Działa przeciwko Grecji i bryt. komunikacjom morskim we wsch. części basenu Morza Śródziemnego |
| ...scho- | Włoska Afryka Wschodnia | ok.150/?/ | ok.100 /?/ | Działa przeciwko Brytyjczykom w swoim rejonie bazowania |

...wanie ...ctwa włoskiego, wyraź~~ny~~ nie pokazuje ~~brak wyraźnego~~ punktu ciężkości. Nawet i w ...acji na każdym z ważniejszych frontów Włosi przeważali nad swymi ...nikami.

52 Santoro t. 1, s. ... La prima offensiva britannica; dane te ...traktować w przybliżeniu. Nie uwzględniano w nich lotnictwa rozpoznaw...ił powietrznych, oraz lotnictwa obserwacyjnego, marynarki wojennej i ...ądowych.

Lotnictwo greckie, które jak wiemy było nastawione na bezpośrednie wsparcie własnych wojsk lądowych, pozbawione oparcia o własny przemysł lotniczy szybko zaczęło odczuwać skutki zużycia sprzętu. Stopniowo zmniejszało to liczbę maszyn zdolnych do akcji. Używano więc wszystkiego czym można było dysponować: każdy latający samolot był wykorzystywany. Pogarszający się stan techniczny parku latającego, jego niższe walory niż włoskiego powiększało straty i faktycznie greccy piloci musieli pokrywać to odwagą, ale i licznymi ofiarami. Ilość samolotów przekazana Grekom przez Brytyjczyków nie była duża, były one zresztą zużyte.[53]

Pozornie rzecz biorąc Wielka Bryta-nia lub Stany Zjednoczone mogły dostarczyć Grekom kilkudziesięciu potrzebnych im nowoczesnych samolotów. Ale rokowania w tej sprawie przeciągały się na miesiące. Zasadniczą przyczyną było stanowisko Brytyjczyków. Uważali oni, że personel greckich sił powietrznych mimo swoich osobistych walorów, poświęcenia itp. posiada wiele braków pod względem operacyjnym i wiele musi się "jeszcze nauczyć zanim będzie mógł z całkowitym powodzeniem obsługiwać naprawdę nowoczesne samoloty."[54] Stąd też d'Albiac wysunął propozycję reorganizacji lotnictwa greckiego na modłę brytyjską. Grecy chcąc niechcąc zgodzili się na to i podjęto stosowne posunięcia w dziedzinie reorganizacji, przeszkolenia personelu oraz rozbudowy sieci lotniskowej. W całości oznaczało to jednak, że jakaś poważniejsza zmiana będzie mogła mieć miejsce za wiele miesięcy.

---

53. M.in. 112 dm przezbrojony na "Hurricane" przekazał swe Gladiatory Grekom. Richards, t.1, s.256
54. D'Albiac, s.99; pamiętamy, że podobne stanowisko w 1940r. zajęli Brytyjczycy również w odniesieniu do lotników polskich i dopiero praktyka pokazała, iż tego rodzaju poglądy nie są słuszne

Powyższy stan rzeczy tylko częściowo rekompensowało przybycie do Grecji brytyjskiej grupy lotnictwa.

Jako pierwszy przybył do Pireusu 30 dlmb /"Blenheimy" - w połowie uzbrojone jako myśliwce, w połowie jako bombowce/, który 4.11. rozpoczął działanie z lotniska Tati. 5.11. krążownik "Ajax" przywiózł obsługę naziemną, wyposażenie, bomby, i amunicję dla tego dyonu.[55]

W następnych dniach w Egipcie przygotowano wysłanie sił głównych grupy. Konwój wyszedł u Aleksandrii 15.11 i następnego dnia przybył do Pireusu. W ciągu czterech dni przeprowadzono wyładowanie : przybyły 84 i 211 dlb /"Blenheim" I/ oraz 80 dfm /"Gladiator"/ a ponadto wydzielone przez armię lądową pododdziały artylerii plot., saperów, łączności oraz kwatermistrzowskie. Całość liczyła 4230 ludzi /2200 z RAF i 2030 z armii lądowej/,[56] i teoretycznie 64 samoloty operacyjne.

"Brytyjskie Siły Powietrzne Grecji" nie zostały skierowane do dyspozycji greckiego Naczelnego Dowództwa lecz miały jedynie współdziałać z nim w ściśle określonych ramach, gdyż ich zadaniem było prowadzenie wojny powietrznej. Generalnie rzecz biorąc myśliwce miały przede wszystkim osłaniać własne lotniska oraz czułe punkty w ich rejonie, bombowce (oraz) nieliczne punkty na liniach kluczkich komunikacyjnych oraz koncentracje.

Użycie Blenheimów do bezpośredniego wsparcia greckich wojsk lądowych mogło mieć miejsce tylko w wypadku krytycznej sytuacji, która by uzasadniała chwilowe odciągnięcie od bombardowań strategicznych. Bombowce ciężkie /"Wellingtony"/, które miały ko-

---

55. Playfair, t.1, s.233
56. J.w.

rzystać okresowo z lotnisk greckich,miały atakować porty na wybrzeżu Albanii.[57]

Tak postawione zadania nie odpowiadały Grekom,co ujawniło się 6.11 na konferencji,którą gen.D'Albiac miał z gen.Metaksasem i gen.Papagosem.Generałowie greccy wywierali nacisk na Anglika, ażeby wspierał wojska lądowe,ale ten zgodnie z instrukcją bronił słuszności postawionych mu zadań.Ostatecznie Grecy musieli ustąpić.[58]

Brytyjczycy natrafili na duże trudności w wyborze lotnisk, tym bardziej,iż strona grecka ,ze względu na Niemców zastrzegła dla siebie wykorzystanie rejonu Salonik.Ostatecznie dywizjony bombowe zajęły lotniska Tatoi i Eleusis,~~myśliwskie~~ 30 dln - Eleusis w celu obrony Aten,a 80 dln początkowo ~~do~~ Trikole,gdzie jednak w czasie opadów na jakiś czas został unieruchomiony, przerzucono go wówczas ~~więc ja~~ do Larisy.Jako lotnisko wysunięte dyon ten wykorzystywał Janinę.[59] Rozpoczęto udoskonalanie ~~zarządzenie~~ istniejących lotnisk oraz budowę pasów startowych w Araxos i Agrinion /miały być gotowe w końcu stycznia 1941 r./ w celu przybliżenia bazowania lotnictwa do linii frontu.[60]

Sytuacja lotnictw sprzymierzonych nie była więc najlepsza. Parokrotnie słabsze od włoskiego składało się ponadto z dwóch całkowicie różnych elementów - greckiego,przeznaczonego do bezpośredniego wsparcia wojsk lądowych i brytyjskiego nastawionego na działanie "strategiczne".

---

57.Instrukcja dla D'Albiaca,Playfair,t.1, s.463 -465
58.D'Albiac, s.96
59.Richard,t.1, s.256-257
60.D'Albiac, s.96-97

~~I etap natarcia greckiego / 14.11 - 22.12.1940r./~~

~~Wywarło to poważny wpływ na działanie lotnictwa w powietrzu jak i na lądzie.~~ W dniu rozpoczęcia ofensywy greckiej warunki atmosferyczne były nadal złe. Warunki te uniemożliwiały przede wszystkim lotnictwu włoskiemu bezpośrednie wsparcie wojsk własnych. W związku z tym wysiłek włoski przeniesiony został w głąb terytorium nieprzyjaciela. Bombardowano więc lotniska Larissa i Kozani, kilka węzłów komunikacyjnych, bazę morską w Argostoli ~~[illegible]~~ i miasto Kerkirę.

Poprawienie się warunków atmosferycznych w dniach 16-19.11 spowodowało, iż wysiłek lotnictwa włoskiego nakierowany został na pomoc ~~wojskom~~ lądowym głównie w rejonie Kalpakion i Kalamos oraz na rejon Korczy. Dziennie wykonywano kilkaset samolotolotów. Działalność lotnictwa greckiego była kilkakrotnie zmniejszana. Atakowało ono lotniska Korcza, Gjinokaster i Elbasan oraz kolumny wojsk, parokrotnie doszło do walk powietrznych /18.11 /?/ eskadry P-24 miała z powodzeniem zwalczać nurkowce Ju-87 włoskiego 96 dm.[60]

Wkrótce pojawili się Brytyjczycy: 19.11 patrol włoski złożony z 5 samolotów został zaatakowany nad rejonem Korczy przez brytyjski 80 dm - 4 aparaty Regia Aeronautica zostały zestrzelone.[61]

Włosi zmienili niezwłocznie zasady użycia swych myśliwców i bombowców, uznali za konieczne wzmocnienie patroli myśliwskich i bezpośredniej lub pośredniej osłony bombowców oraz intensyfikację ataków na lotniska. Równocześnie w związku z krytyczną ~~sytua~~ sytuacją wojsk lądowych nakierowano znów 4 eskadry głównie na działanie taktyczne.

---

60. Kessling, s.1323 - 4332
61. Santoro, t.1, s.149-150

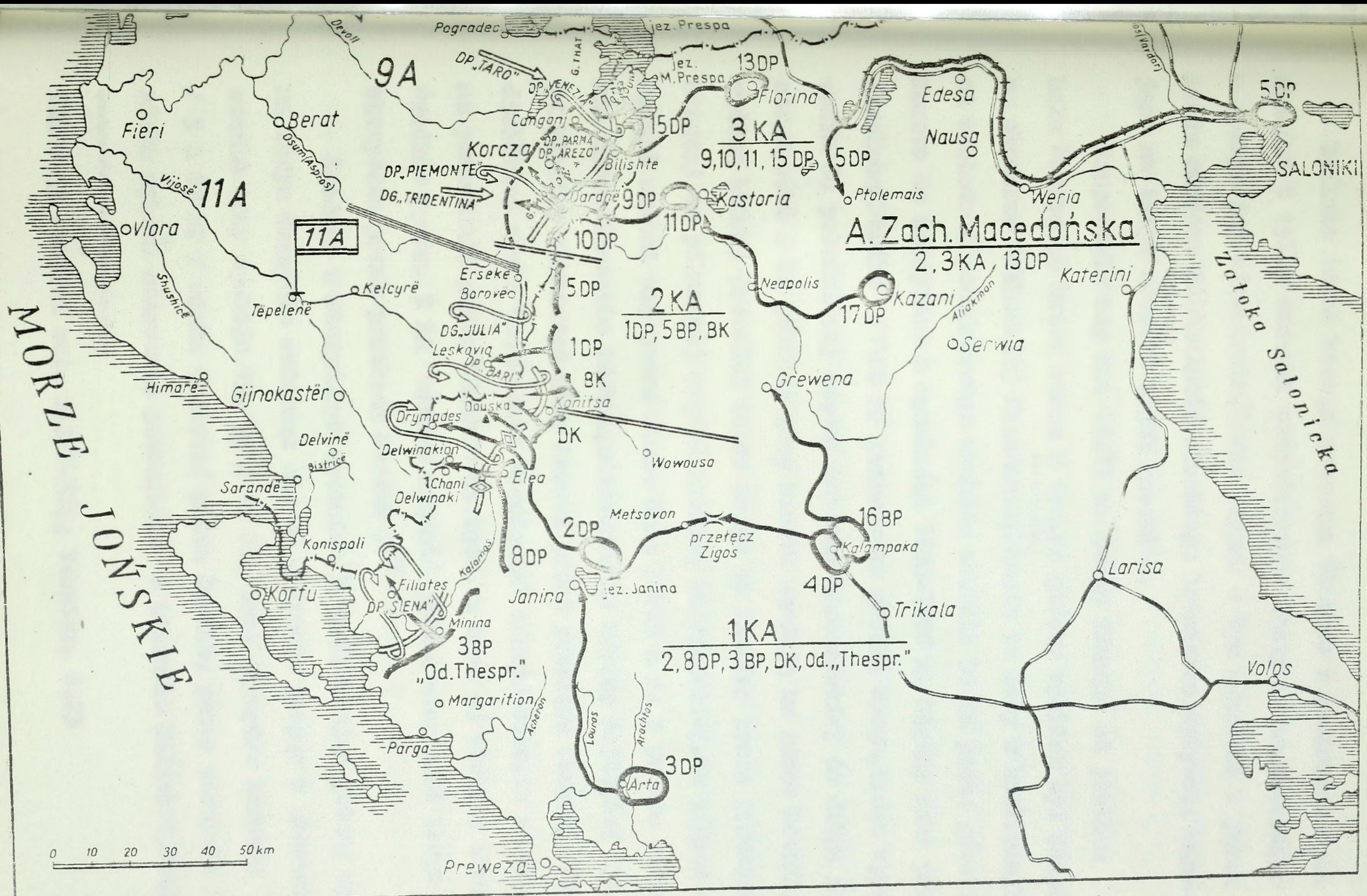


I etap natarià greckiego w Albanii /14-22.11.1940r./

Ogólnie rzecz biorąc przewaga Włochów w powietrzu była znaczna i tylko warunki atmosferyczne stały na przeszkodzie w pełnym jej ujawnieniu. Nawet jednak w tym zakresie w jakim miała miejsce działalność włoskiego lotnictwa wpływała hamująco na tempo ~~uderzeń~~ natarcia wojsk greckich.

Rozpoczęło się ono 14.11 na całym froncie od jeziora Mała Prespa po brzeg morza z tym, iż główny wysiłek był skupiony na obszarze Zachodniej Macedonii. Miasto to leży w kotlinie, która od wschodu i południowego wschodu osłania 30 km pasmo górskie Morova ze szczytami o wysokości 1600-1800 m. Między nimi przez przełęcz Dardhë /1100 m/ przechodzi górska droga, która wyprowadza do południowej części kotliny Korczańskiej do drogi Korcza, Ersekë. Na północy góry Morova opadają ku rzece Devoll, wzdłuż której prowadzi dobra droga od Floriny przez przełęcz Cangonj do północnej części kotliny korczańskiej. Na północ od Devoll wznosi się pasmo Souha Gora /1769 m/. Z punktu widzenia ukształtowania terenu, uderzenie na Korczę najlepiej wykonać od Floriny obchodząc góry Morova przez przełęcz Cangonj. Jednak dowództwo armii "Zachodnia Macedonia" zdecydowało, że ze względu na posiadanie przez Włochów czołgów, a brak po własnej stronie środków ppanc. 3 KA winien wykonać główne uderzenie lewym skrzydłem przez przełęcz Dardhë.[62]

Zgodnie z otrzymanym zadaniem 3 KA skupiając główny wysiłek na lewym skrzydle rozwinął się do natarcia, mając w pierwszym rzucie trzy dywizje 15, 9, i 10 DP. Lewe skrzydło korpusu / 9 i 10 DP / miała nacierać przez Dardhë, prawe skrzydło /15DP/ miało wykonać uderzenie pomocnicze w kierunku Bilishtë, Cangonj

---

62. Drugi svetski rat, s.377-375; Vernier, s.23

Ponadto 11DP ześrodkowywała się za lewym skrzydłem korpusu, zaś 13 DP maszerowała z rejonu Floriny ku linii frontu, bez uprzedniego przygotowania artyleryjskiego. Greckie grupy szturmowe jednostki 3 KA przeszły do natarcia o świcie 14.11 bez/ zaczęły przenikać między włoskimi punktami oporu, wychodziły na ich tyły, później brały je szturmem. Włosi byli zaskoczeni, naruszeniu uległo współdziałanie, miały wypadki opuszczania stanowisk bez rozkazu. Na kierunku głównego uderzenia pododdziały greckie 10 i 9 DP przeszły źródła rzeki Devoll i podeszły do południowo-wschodnich stoków masywu Morova. Na kierunku północnym 15 DP opanowała pograniczne szczyty. 15.11 Kłm na tym odcinku Włosi kontratakami powstrzymali Greków, u źródeł Devoll jednak Grecy wdarli się na stoki Morova.[63] Gen.Nasci meldował do Rzymu głębokie i niebezpieczne włamania oraz alarmował o niezwłoczne skierowanie posiłków. Równocześnie w wyniku odprawy z dowódcami dywizji rozkazał przenieść obronę na linię masywu Morova.[64]

16.11. lewe skrzydło ~~greckie~~ 3 KA zdobyło szczyty pd.części masywu Morova, w tym panujące nad przełęczą Dardhë. ~~Zarazem jednak~~ Włosi podciągnęli nowe siły zarówno ~~podlegające~~ lądem, jak i drogą powietrzną; przerzucane na lotnisko pod Koreczą /wieś Drenovë/ skąd niezwłocznie po wylądowaniu ruszały na front. Ze swej strony greckie dowództwo zadecydowało wprowadzić do akcji odwody 13 DP między 15 i 9 DP oraz 11 DP między 10 i 9 DP.

W tych warunkach od 17.11 natężenie walk poważnie wzrosło, energicznie interweniowało lotnictwo włoskie /po 200 samolotolotów/. Niemniej jednak Grecy gwałtownymi atakami brali poszczególne góry i do 19.11 opanowali cały rejon Dardhë jak i środkową

---

63. Papagos, s.268
64. Cervi, s.201

część masywu Morova. Równocześnie, w związku z wejściem do akcji nowych jednostek lewoskrzydłowe 10 i 11DP wydzielone zostały w tzw. "Grupę K". Pozostałe 15, 13 i 9DP pozostały pod rozkazami dowódcy 3 KA.

Już wieczorem dowództwa włoskie uznały, że być może trzeba będzie wykonać głębszy odwrót połączony z ewakuacją Korczy. 20.11. gen Soddu po naradzie w Pogradeci ostatecznie zdecydował rozpocząć jeszcze tego dnia wieczorem manewr odwrotowy w celu zajęcia obrony na rubieży: Cytetit - Perit, Haskiut - Bregu, Breshave - Valomone /2373 m/, Lenijes, Mali, Haisht, Nikolore, Gostanches, Mali, Veluschec.
W nocy na 21.11 Włosi rozpoczęli ewakuację Korczy z magazynów i jednostek tyłowych.

Jednostki greckie, które napotykały na duże trudności z zaopatrzeniem posuwały się wolno naprzód zwalczając opór włoskich ariergard. 21.11 greckie Naczelne Dowództwo otrzymało ze źródeł jugosłowiańskich wiadomość o tym, że kolumna włoska o długości 20 km ewakuuje Korczę i posuwa się na Pogradeci, co spowodowało wydanie rozkazów o wzmożeniu nacisku na nieprzyjaciela. Podczas, gdy 15DP obchodziła miasto od północy 9 DP nacierała od wschodu ścierając się z 4 pułkiem bersalierów i ostatecznie o godz.17.45 pułk dowodzony przez płk.Borgetisa zajął Korczę.[65] "Grupa K" opanowała w tym czasie przełęcz Qaf e Qarrit.

Tymczasem 2 KA działający na obszarze Pindos, między górami Grammos i Smolikas, swym prawym skrzydłem - we współdziałaniu z 3 KA / później grupą "K" / - nacierał na Erszekę,

---

65. ~~Conte de~~ Loverdo, s.161

lewym zaś na Leskovik, współdziałając równocześnie z 1 DKaw nacierającą na Konitsę. Lewe skrzydło włoskiej 11 armii, tzn. 8 KA (częściowo uzupełniona dywizja alpejska "Julia" i dywizja piechoty "Bari"), stawiło początkowo silny opór. Po paru dniach jednak 2 KA opanował ~~linię~~ Ersekë, a następnego dnia Borove, Leskovik. Na styku z 1 KA 16 listopada kombinowanym atakiem oddziałów 2 KA i 1 DKaw odbito Konitsę. Ostatecznie do 22.11 2 KA wyszedł na linię Mal i Vodicës /1400 m/, wschodni skraj wsi Ginize, górą Melesine /1420 m/ i mniejsze góry leżące bardziej na południe. Oddało to w ręce Greków kotlinę Kolonje, przez którą biegła ważna Korcza, Qaff'e Qarrit, Perat.[66]

W Epirze początkowo próby 1 KA przejścia do natarcia pod Eles siłami 8 DP nie miały powodzenia ze względu na przewagę Włochów. Miały miejsce lokalne utarczki. Dopiero wejście do akcji ateńskiej 2 DP, ~~przyniosło rozstrzygnięcie~~, która po wykonaniu forsownego, 200-kilometrowego marszu z Kalabaka 17.11 rzucona została do bitwy na prawym skrzydle 8 DP, przyniosło rozstrzygnięcie. Ateńczycy uderzyli z rejonu Elea na północ i po zdobyciu 20.11 w brawurowym ataku na bagnety góry Douska, wyszli pod Mertsani. Lewe skrzydło 2 DP zdobyło ~~[illegible]~~ następnego dnia przełęcz Drimades. Natomiast epirocka 8 DP uderzająca z rejonu Elea na zachód po pokonaniu silnego oporu Włochów, wzmocniony ch ~~[illegible]~~ przez 2 pułk bersalierów, odbiła Delvinakion a następnie przełęcz Delvinaki, z której prowadziło wyjście do doliny Drinu. Wpłynęło to decydująco na przebieg walk na odcinku nadbrzeżnym, gdzie tymczasem grecka grupa "Thesprotia" zlikwidował włoski przyczółek nad dolnym biegiem

---

66. Papagos, s.270

rzeki Kalamas i rozpoczęła walkę o przejście przez tę rzekę. 20.11 DP "Siena" otrzymała rozkaz jaknajszybszego odwrotu za granicę grecko-albańską[67]. Ułatwiło to działanie Grekom Sforsowali Kalamas pod Meniną i w dwa dni później wyzwolili Filiates.

Wojska maszerujące z głębi kraju i znad granicy bułgarskiej przybliżyły się do linii frontu. Na obszarze Zachodniej Macedonii do Kastorii przybyła xxxxxxx z Kozani 17 DP. Rejon Ptolemais osiągnęła kreteńska 5 DP, skierowana tam ostatecznie z Saloniki. 16 BP, idąca z Kalabaka, osiągnęła Grevenę. Na obszarze Epiru do Janiny podeszły dywizje peloponeskie: 3 DP z Arty i 4 DP z Kolambaka.[68]

Pierwszy etap natarcia przyniósł Grekom poważny sukces: na prawym skrzydle pobili 9 armię włoską i zdobyli ważny węzeł komunikacyjny Koreczę, zamykając w ten sposób drogę na Salonikę, w centrum opanowali rokadę Koreza, Kertsani, na lewym zaś skrzydle wyparli Włochów z granic Grecji.

Wydarzenia na froncie, a zwłaszcza zdobycie Korczy wywołały w Grecji falę entuzjazmu. Wieczorem 22.11 w Atenach odbyły się demonstracje i fala euforii zalała kraj. Przejście w ciągu dwudziestu dni od stanu obawy spowodowanego agresją znacznie silniejszego mocarstwa do poczucia własnej siły ukoronowanej opanowaniem Korczy znamionowało skalę nastrojów.[69]

---

67. Campione, s. 116-117
68. Papagos, s. 272
69. Korcza, główne miasto tzw. Północnego Epiru, stanowiła obiekt na którego wcielenie do Grecji pretendowała burżuazja grecka. Podczas wojen bałkańskich w 1912 r. został on zajęty przez reków, ale protokół florencki z listopada 1913 r. przyznał go Albanii. Wojska greckie musiały się wycofać, ale rychło zorganizowały tam powstanie, które doprowadziło do utworzenia autonomicznego rządu, który został ostatecznie uznany, ale pod suwerennością Albanii. Po I wojnie światowej Grecy wznowili próbę, ale również bez powodzenia.

72 patrz s.

Morale społeczeństwa i wojska znacznie wzrosło, wielu wydawało się, że teraz nic już nie stoi na przeszkodzie w wykorzystać Włochów do morza, a później ...[70]

Niemniej istotne z punktu widzenia oddziaływania moralnego były reperkusje zewnętrzne. Zdobycie Koreczy, klęska Włochów były pierwszymi realnymi sukcesami odniesionymi przez przeciwników "osi" na lądzie. W świetle późniejszych wydarzeń nazwa Koreza poszła w zapomnienie, ale wówczas późną jesienią 1940 r. xxxxxx dała miano xxxx (koalicyjna lądzie) pierwszemu zwycięstwu, które propaganda brytyjska umiejętnie wykorzystała w swej akcji na okupowaną Europę.[71] Odbiła się również stosunkowo szerokim echem w okupowanej Polsce.[72] Bitwa pod Koreczą była ciężkim uderzeniem w prestiż państw xxxxxxx "osi" i wywołała zwłaszcza we Włoszech poważne reperkusje.

Jednakże w dniach tego oszałamiającego sukcesu sytuacja Grecji nie była bynajmniej łatwa. Włochy posiadały znaczne jeszcze niezaangażowane siły. Istnieli też Niemcy. 25.11 Winston Churchill pisał do gen. Wavella: " Nie jest rzeczą trudną do przypuszczenia, iż Hitler nie będzie przeciwny przyjść z pomocą swojemu partnerowi i wierzę, że Niemcy już studiują szczegółowy plan uderzenia przez Bułgarię na Saloniki..."[73]

## Drugi etap greckiego natarcia. Wyjście na dalekie przedpola Beratu i Vlorë /23.11 - 8.12.1940r./

Dotychczasowe powodzenie oraz podejście xxxxxx uniemożliwiły greckiemu Naczelnemu Dowództwu kontynuowanie natarcia

70. Pojawiły się nawet głosy, że po zdobyciu Tirany, należy nacierać na Konstantynopol.
71. Ciano ujął to trafnie gdy jeszcze 21.11.1940r. zapisał: "Zapewne strata Koreży nie jest stratą Paryża, ale da nazwę bitwie i wywoła grzechot wszystkich bębnów wrogiej propagandy. To jest powód dla którego zależałoby mi na utrzymaniu miasta." Ciano, t.1, s.304
72 patrz s.
73 Laverdo, s. 163-164.

bez przerwy operacyjnej. Tylko w ten sposób można było maksymalnie wykorzystać przewagę liczebną uzyskaną częściowo w Albanii. Było bowiem pewne, że wskutek przerzucania przez Włochów nowych wojsk do Albanii wcześniej czy później przewaga stanie się udziałem Włochów. Kontynuowanie natarcia w głąb Albanii wymagało wyboru kierunku głównego uderzenia. Wiele czynników przemawiało za przeniesieniem go na obszar Epiru, inne natomiast wskazywały na konieczność zachowania dotychczasowego. Dotychczas główny wysiłek Greków był skupiony na obszarze zachodniej Macedonii, który - jak wiemy- był bardziej dogodny do zgrupowania wojsk greckich /m.in. dlatego, że linia kolejowa dochodziła tam do Florины/. Z chwilą jednak opanowania rejonu Korczy oraz rokady Koreza, Leskovik, dalsze natarcie na tym kierunku wprowadzało w najbardziej górzyste tereny Albanii.

Wyjście z kotliny korczańskiej ku północy, do źródeł Shkumbini osłania pasmo górskie Kamia /1581 m i 2371 m/. Za tym pasmem, między jeziorem Ohrida i rzeką Shkumbini leżą góry Mokrës/1485 m/, a na zachód od nich, między rzeką Shkumbini i rzeką Devoll, ciągną się pasma Polisit /1978 m/ i Shpetit /1851 m/. Pasma te osłaniają od południowego wschodu dolinę Elbasanu. Wyjście z kotliny korczańskiej między rzekami Devoll i Osumi w kierunku zachodnim blokuje grzbiet Ostrovicë /2324 m/, za którym, poza dopływem Devoll Tomorricës ciągnie się potężny masyw górski tejże nazwy /2480 m/, osłaniający od wschodu dolinę Beratu.

Natarcie z rejonu Korczy można było prowadzić albo wzdłuż osi jaką stanowi droga Pogradeci-Li i dalej wzdłuż górnej Shkumbini, albo też ku północnemu zachodowi bezpośrednio na Elbasan, wzdłuż rzeki Devoll wciśniętej między potężne pasma górskie i płynącej niejednokrotnie przełomami.

Działanie w tych kierunkach wymagało od wojsk ogromnego wysiłku fizycznego, a ewentualny cel natarcia Elbasan był nie tylko dość odległy /100 km/, ale zarazem jego opanowanie mogło nie przynieść większego efektu operacyjnego.

Nieco korzystnie pod względem ukształtowania terenu przedstawiał się obszar albańskiego Epiru. Jest on bowiem - ogólnie rzecz biorąc - nieco niższy i bardziej płaski. Przez obszar ten, szczególnie ku Vlorë, prowadziło więcej dogodnych dróg, przede wszystkim wzdłuż Vijosë, Drini i brzegu morza. Biegły one w ogólnym kierunku - południowy wschód, północny zachód. Między tymi szlakami leżą wysokie pasma górskie. Między Vijosë i Drinem ciągną się - równolegle do nich, przecięte rzeką Zagorias - pasma Nemerçkes /2495 m/, Dhëmbel /1400 m/ i Llunxheries /2185m/. Zamyka je Vijosë, która pod Kelcyrë zawraca na zachód ku Tepelenë, gdzie wpada do niej Drin. Za tym ryglem wznoszą się góry Trëbëshinj /1920 m/. Między Drinem a morzem, za pogranicznymi górami leży żyzna dolina rzeki Bistricë z portem Sarandë /Santi Quaranta/, osłonięta od północy grzbietem Gjerë /1550 m/ a dalej Kurvelesh /1580 m/. Za nim przecięte rzeką Shushicë, ciągną się pasma Griba /2130 m/ i nadmorskie Çikës /2050 m/, przedłużone przez góry Lungara /1830 m/ i Kanalit /1595 m/. Dopiero za tymi ostatnimi górami teren opada, przechodząc w dolinę Vlorë.

Pod względem więc ukształtowania terenu bardziej odpowiedni do działań zaczepnych był obszar Epiru. Również i warunki klimatyczne były tu lepsze: na obszarach położonych bliżej morza zima bywała łagodniejsza. W związku ze słabym wyposażeniem zimowym armii greckiej miało to duże znaczenie. Ewentualny

obiekt natarcia na tym obszarze - Vlorë - był położony w odległości ok.70 km, a jego opanowanie oddałoby w ręce Greków jeden z dwóch głównych portów włoskich w Albanii.Takie czynniki natomiast jak dowóz i ewakuacja,możność użycia przez nieprzyjaciela wojsk pancernych oraz trudności w przegrupowaniu przemawiały za zachowaniem dotychczasowego głównego kierunku natarcia. Greckie stacje wyładowcze znajdowały się w Florinie,Amintheonie i Kalabaka. Z nich zaopatrywano wojska walczące na froncie; transport oparty był przede wszystkim na koniach,mułach i wołach, gdyż ilość samochodów była nieznaczna, a nadzwyczajnie dotąd eksploatowany sprzęt - niszczał. ~~Najdalej od frontu znajdowała się Kalabaka.~~ Najdłuższa droga dowozu i ewakuacji znajdowała się na obszarze Epiru.Prowadziła ona z Kalabaka przez Metsovon / Kalabaka ok.200m.n.p.m. , przełęcz Zigos pod Metsovon 1551 m n.p.m./ /do Elea/ w linii prostej od Kalabaka do Metsani 100 km,faktycznie zaś ok.200 km./. Na obszarze tym można było wprawdzie wykorzystać małe porty na brzegu Epiru, ale mogły one funkcjonować tylko pod warunkiem panowania na morzu,przynajmniej w strefie nadbrzeżnej. Na obszarze Zachodniej Macedonii droga dowozu i ewakuacji była lepsza - Florina od Korczy dzieliło tylko 55 km w prostej linii / około 120 km wzdłuż drogi/ a różnice terenowe były mniejsze. Dalej jednak znajdowały się masywy wysokogórskie przez które prowadziły tylko ścieżki.

Należało również uwzględnić panowanie w powietrzu włoskiego lotnictwa.Wobec nielicznych dróg dowozu i ewakuacji, zniszczenie nawet jednego mostu przez lotnictwo mogło spowodować bardzo poważne zakłócenia w zaopatrywaniu wojsk walczących na froncie,głównie na drodze Kalabaka,Janina,Metsania,która była położona bliżej lotnisk włoskich w Apulii. Zwłaszcza most przez Aos pod Metsani był prawdziwym "uchem igielnym". Zmiana dotychczasowego głównego kierunku natarcia ze względu na to,że dotych-

czas głównie siły greckie działały na obszarze Zachodniej Macedonii, zmuszała do skomplikowanego manewru wojsk, który wobec trudności wszelkich ruchów na drogach rokadowych wymagał nie tylko ogromnego wysiłku marszowego ale i znacznej ilości czasu.

Nie bez znaczenia był fakt, iż włoska broń pancerna w bardziej górzystym terenie nie była tak groźna.

Czynniki te, omówiono zresztą bardzo pobieżnie, powodowały, że wybór kierunku głównego uderzenia nie był łatwy. Ostatecznie greckie Naczelne Dowództwo zdecydowało, zgodnie zresztą z uprzednimi zamierzeniami, przenieść główny wysiłek na obszar Epiru. Główne uderzenie zamierzano wykonać w kierunku: Janina, Vlorë w celu opanowania tego ostatniego miasta.

Aby zamiar ten wprowadzić w czyn greckie Naczelne Dowództwo zreorganizowało dochodzenie, tworząc trzy grupy operacyjne działające bezpośrednio pod jego rozkazami i postawiło im następujące zadania:

- Prawoskrzydłowa Grupa Operacyjna /armia "Zachodnia Macedonia" - 3 KA 1 Grupa "K"/, działająca na odcinku jeziora Prespa, góry Ostrovicë uderzeniem na północ oraz zachód od Korczy, zabezpieczyć kotlinę korczańską i jak najdalej wedrzeć się w głąb Albanii;

- Środkowa Grupa Operacyjna /2 KA/ w składzie ok.2 dywizji /1 DP, 5 BP, BK/, działająca na odcinku /wył./ g.Ostrovicë, rzeka Vjosë /Aos/, nacierać w ogólnym kierunku Leskovik, Berat w ścisłym współdziałaniu z sąsiadami;

- Lewoskrzydłowa Grupa Operacyjna /1 KA/ w sile trzech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii /2, 3, 8 DP i BK/, działająca na froncie Vjosë /Aõos/, brzeg morza nacierać w kierunku Gjirokaster, Tepelenë, Vlorë.

W odwodzie znajdowały się trzy dywizje i jedna brygada piechoty,które rozmieszczono następująco: 17 DP pod Biliszte",5 DP pod Kastorią,16 DP pod Ptolemais,4 DP w rejonie Janiny.[74] Ogółem więc Grecy mieli w I rzucie operacyjnym 95 bgonów i 12 szwadronów oraz 24 baony w II rzucie.

Po stronie włoskiej zakończono transport 2 DAlp "Tridentina" i 37 DP "Modena". 24.11 zaczęły lądować czołowe oddziały 5 DAlp "Pusteria" /7 i 11 palp,5 paalp/ i 48 DP "Taro" /207 i 266 pp,48 pal/. Pozwoliło to wzmocnić wojska działające na froncie do siły około 65 baonów.Były to siły,które mogły już wystarczyć do stabilizacji frontu,,pod warunkiem panowania nad sytuacją.Nie było to jednak udziałem strony włoskiej znajdującej się pod stałym naciskiem Greków.

Utrata Korczy z tamtejszymi lotniskami utrudniła działalność lotnictwa włoskiego. Jednak Sztab Główny R.A. pod naciskiem stałych żądań jednostek lądowych o wsparcie nie zmniejszył ilości jednostek bazujących w Albanii,które opierały się teraz przede wszystkim o lotnisko Tirana.Ten nowy czynnik spowodował,iż mimo trudności na jakie napotkało zorganizowanie współdziałania między dywizjami bombowymi bazującymi w Apulii a jednostkami walczącymi w Albanii 4 Kwietnia nastawiona została na współdziałanie z wojskami lądowymi co realizowała codziennie w dniach,w których było to możliwe ze względu na warunki atmosferyczne. Na polu taktycznym lotnictwo bombowe miało działać zmasowanie,kolejno na rozpoznane obiekty pod osłoną myśliwców. Te samoloty,które można było wydzielić do działań strategicznych miano skierować na ośrodki koncentracji i zaopatrywanie,linie komunikacyjne,lot-

74.Papagos, s.274-275

niska i porty. Lotnictwo myśliwskie miało osłaniać pośrednio patrolami lotnictwo bombowe, działać zaczepnie silnymi patrolami na terytorium nieprzyjaciela w celu przechwytywania formacji nieprzyjaciela, osłaniać patrolami własne bazy i ośrodki, mieć patrole gotowe do niezwłocznej interwencji w razie alarmu, interweniować bronią pokładową na polu walki, oraz przeciwko liniom komunikacyjnym i lotniskom.

Anglicy ze swej strony działali zwykle całymi dywizjonami. W dniach od 24.11 do 6.12 lotnictwo włoskie działało z dużym natężeniem w strefie taktycznej oraz bezpośrednio na zapleczu frontu. Lotnictwo greckie wspierało własne wojska lądowe. 27,28.11 i 3,4.12 doszło do walk powietrznych myśliwskich eskadr greckich i brytajskich z Włochami. Włosi stracili 6 C.R.42 mieli zaś strącić 4 P-24 i 7 "Gloucesterów"[75].

Na lądzie grecka Prawoskrzydłowa G.O. mając w pierwszym rzucie trzy dywizje /13,9 i 10 DP/ rozwinęła po zdobyciu Korczy /22.11/ dlasze natarcie, wykonując główne uderzenie prawym skrzydłem na północ w kierunku Korcza, Pogradeci, pomocnicze zaś uderzenie ku zachodowi. Grecy nie posiadali przewagi w tym rejonie.[76] ~~[illegible]~~ Greckie 13 i 9 DP działające na kierunku głównego uderzenia zdołały pokonać opór nieprzyjaciela między górami Tata i jeziorem Malią i do 24.11 opanowały linię Pëshkupë, Cerevë, Grabovicë zbliżając się do brzegów jeziora Ohrida, a lewoskrzydłowa 10 DP nacierając wzdłuż Devoll wdarła się na góry leżące

75. Santoro, t.1, s.155-156
76. Dywizje "Parma", "Venezia", "Piemonte", "Arezzo", "Tridentina" "Taro", 4 p bersalierów i kilka batalionów "czarnych koszul". Mogło więc być tutaj nawet do 40 batalionów. Przyjmując, że część sił 9 A działała przeciwko greckiej Środkowej G.O. i tak pozostanie około 30 batalionów. Grecy mieli 27 batalionów w I rzucie oraz 18 baonów w II rzucie.

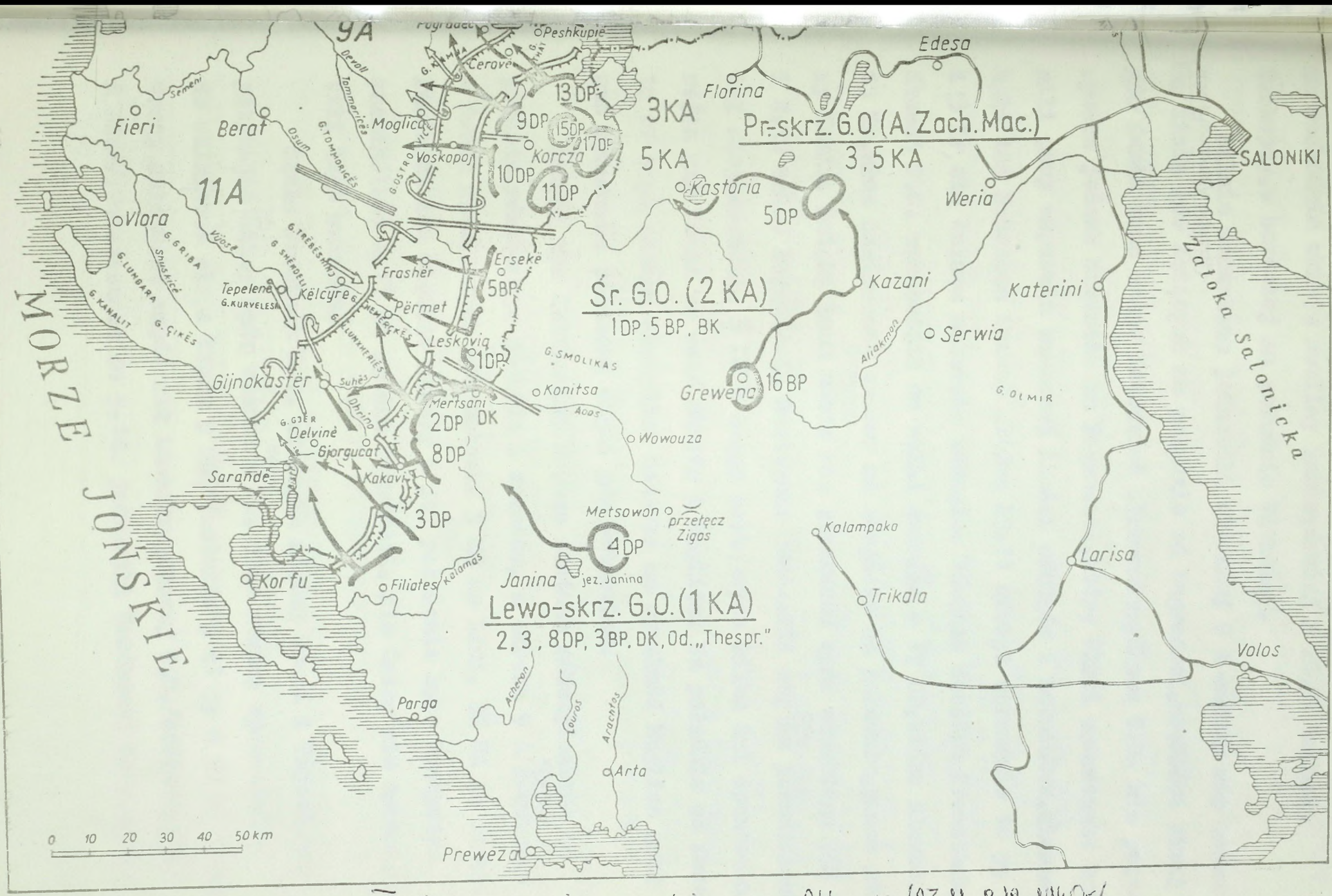


II etap natarcia greckiego w Albanii 23.11-8.12.1940r.

na zachodnim skraju kotliny korczyńskiej i 25.11 zdobyła Voskopoj, a bardziej na południe Vithkuq.

Silnie naciskane jednostki włoskiej 9 A ~~cofały się teraz~~ kontynuowały odwrót na linię gór leżących na południe od Pogradeci, wschodni skraj gór Kania oraz masyw Ostrovicë. Prawoskrzydłowa G.O. nie przerywała jednak natarcia ku Pogradeci, który Włosi uporczywie bronili przy wsparciu znacznej ilości czołgów i lotnictwa. Kluczem była tam przełęcz Ceravë, którą 25.11 zdobył wprawdzie 18 pp z 13 DP, ale dalsze natarcie utknęło. Wówczas dowódca Prawoskrzydłowej G.O. wprowadził do walki świeżą 17 DP, która zluzowała 13 DP, oraz zastosował manewr na obejście od południa, przez góry Kania. Dzięki temu Grekom udało się przełamać opór włoskiego 3 KA i 4.12 wziąć Pogradeci. Następnie oni umocnili się na przedpolach tej miejscowości. 9 DP w ciągu następnych kilku dni opanowała rejon gór Kania po wieś Skalës i Moglice. Na południe od Devoli 10 DP swym prawym skrzydłem dotarła na wysokość Moglice gros zaś opanowała północną część gór Ostrovicë.

Dzięki tym działaniom Korcza została zabezpieczona od północy, północnego zachodu i zachodu, a włoska 9 A została odrzucona w dwóch rozbieżnych kierunkach: 3 KA na Lini, 26 KA na Berat. Poniosła ona ciężkie straty i jej położenie było krytyczne szczególnie 4.11 po upadku Pogradeci. Ale Grecy nie wykorzystali tego sukcesu.

Słaba środkowa G.O. uderzyła między Osumi i Vijosë, napotykając na silny opór włoski ego 8 KA. Obie strony wprowadziły do walki nowe siły: Włosi 5 DAlp "Pusteria", 41 pp z 37 DP "Modena" Grecy natomiast część sił Lewoskrzydłowej G.O./oddziały 2 DP i DKaw/. Ostatecznie do 5.12. jednostki Środkowej G.O. nacie-

rające od Ersekë, opanowały obszar górski Prashër, a bardziej na południe, w dolinie Vijosë, ważny punkt Permet i 8.12 wyszły na linię g.M. i Gotomit /1420 m/ wzgórze pod Kopronckë /1200 m/, M. i Kraskowëë /1400 m./, Ali Postivani, wieś Rapskë / na lewym brzegu Devoll/.[77] Zabezpieczyło to swobodne korzystanie z rokady Koreza, Ersekë, Leskovik.

Lewoskrzydłowe G.O. napotkała na granicy silny opór nieprzyjaciela. Był on szczególnie silny w centrum pod Kakavi, /bronionym przez świeżo podciągniętą 37 DP "Modena" / bez pułku/ + palp z BAlp "Pusteria" oraz jeden pułk kawalerii/ 8 DP nie mogła początkowo ~~poruszyć się naprzód~~ uzyskać powodzenia. Wówczas Grecy rozpoczęli manewr na obejście przez górskie ścieżki. Obniżyło to oczywiście tempo natarcia. Tymczasem 23.11 rozpoczęło się natarcie Oddziału "Thesprotia" na froncie od gór Stugara po Sajadë nad morzem. Było ono połączone z desantem taktycznym jednej kompanii 10 pp, który wylądował na przylądku Stilo. Został on wprawdzie zniszczony, ale zdezorientował Włochów i odciągnął ich siły z frontu.[78] Do 25.11 złamano opór Włochów w strefie pogranicznej i rozpoczęło oni odwrót za rzekę Bistrica. Zagroziło to Kakavi od południa. Na prawym skrzydle 2 DP nacierająca przez przełęcz Drimades przełamał obronę DP "Ferrara" i przedarła się do doliny rzeki Suhes. 4.12 8 DP wzięła na koniec Kakavi, a pobite oddziały włoskiej 11 armii rozpoczęły odwrót. 6.12 3 DP po sforsowaniu Bistrice opanowała Sarandë ~~xxxxx xxxxxxxx~~, 8.12 5 DA opanowała Gjinokastër, a 3 DP na wybrzeżu góry Lavan /965 m/.

---

77. Papagos, s.278
78. Campione, s.78

W ten sposób lewoskrzydłowa G.O. opanowała skrajny południowy cypel Albanii z jego głównym ośrodkiem Gjinokastr.

Drugi etap natarcia przyniósł armii greckiej poważny sukces. Postawione zadania w zasadzie wykonano. Rejon Korczy został zabezpieczony podobnie jak i rokada Korcza, Leskovik oraz rokada łącząca port Sarandë z Gjorgucat i dalej Elea. Dzięki temu wojska greckie, działające na froncie albańskim, dysponowały obecnie rokadą umożliwiającą szybsze przegrupowanie wojsk z obszaru Zachodniej Macedonii do Epiru i odwrotnie. Zajęcie zaś portu Sarandë stworzyło warunki do przeniesienia do niego bazy zaopatrzenia odcinka nadmorskiego; wobec przeciążenia odcinka drogi Janina, Elea i szczupłości transportu lądowego miało to istotne znaczenie. Równocześnie wydaje się, że dowództwo greckie nie zawsze wykorzystało wszystkie możliwości jakie stwarzała sytuacja. Wypływało to ze zbyt metodycznych zasad natarcia, nadmiernej obawy przed nieprzyjacielską bronią pancerną a także zbyt wolnego wprowadzania do akcji nowych sił. Wskutek tego Włosi mogli odbudować swój kilkakrotnie przerwany front i ratować się przed jeszcze większym niepowodzeniem.

## Kryzys w kierownictwie włoskim

Dalsze niepowodzenia na froncie greckim rozwiały w Rzymie złudzenia, iż przy pomocy improwizacji będzie można "zlikwidować" sprawę grecką. Wręcz przeciwnie, zaczęło się przejawiać niebezpieczeństwo utraty Albanii. Słaby, zwłaszcza Generalny i Wojska dopatrywały się tragizmu przyczyny tego stanu rzeczy przede wszystkim w decyzjach Mussoliniego. Około 20.11 marsz. Badoglio w rozmowie z Pavolinim sformułował to następująco:

"Jacomini i Visconti Prasca ponoszą niewątpliwie wielką

odpowiedzialność w sprawie albańskiej. Ale głównego błędu szukać należy gdzie indziej: całkowicie leży w dowództwie Mussoliniego, tego dowództwo pełnić nie może. Niech nam zostawi wolną rękę i wtedy niech winnych pociąga do odpowiedzialności."[79]

Wypowiedź tę (Pavolini) niezwłocznie ~~została~~ przekazał Mussoliniemu, który z miejsca postanowił usunąć Badoglio i rozpoczął szukać następcy.[80] Jego wybór padł na gen. Cavallero, który 6.12.1940 r. otrzymał nominację na Szefa Sztabu Generalnego. Przez dwa tygodnie jednak koła kierownicze w Rzymie były zajęte tym incydentem, co wpłynęło ujemnie na pracę sztabów.[81] Ich zasadnicza uwaga była przykuta (do frontu greckiego) a rozwój wypadków spowodował, iż 26.11 wyszedł rozkaz o remobilizacji armii. Włosi zaczynali raz jeszcze, niemal od początku stawiać swą armię na stopie wojennej. Mussolini zamierzał ześrodkować w Albanii 30 dywizji w celu ~~zni~~ "zniszczenia" Grecji.[82] Narazie jednak posiadanie nawet znacznej armii na Półwyspie nie rozwiązywało sprawy. Wszystko zależało bowiem od przewiezienia wojsk do Albanii.

Zadanie związane z przemieszeniem nowych wojsk do Albanii i ich zaopatrywaniem niespodziewanym brzemieniem spadło na marynarkę wojenną oraz flotę handlową i tak już zaabsorbowane przewozami do Libii. Albania nie była przygotowana - jak wiadomo - pod żadnym względem jako rejon działania większej armii i w związku z tym trzeba było prowadzić duże prace, rozbudowywać porty, budować drogi, mosty, linie łączności itp.

---

79. Ciano, t.1, s.306
80. Gdy Pavolini powtórzył te słowa duce nazwał on Badoglio "zdrajcą" i "wrogiem reżimu". Nawet zdaniem Ciano były to "epitety raczej gwałtowne, jeżeli się zważy, że zastosowane zostały do własnego Szefa Sztabu podczas wojny." Ciano, t.1, s306
81. Por. m.in. Faldella, s.297-301.
82. Tak w liście Mussoliniego do Hitlera z 22.11.1940. DGFP, t.10, nr 383, s.671.

Tymczasem gen.Soddu nie potrafił ująć twardo dowodzenia w swoje ręce.Nie mógł też wyrobić sobie jasnego poglądu na sytuację. Jego oceny położenia zmieniały się dosłownie z dnia na dzień - od skrajnie pesymistycznych do względnie optymistycznych.To samo występowało w raportach specjalnych wysłanników duce,takich jak gen.Pricolo. Działając jako uszy królewskie przedstawiali Mussoliniemu bezpośrednio swoje opinie, z reguły zabarwione subiektywizmem. Gdy na to nałożymy zrodzone przez dyktaturę dążenie osób odpowiedzialnych służbowo do ukrywania przed duce rzeczy przykrych, zaś przez "uszy królewskie" właśnie ich podkreślanie,inną tonację meldunków kierowanych do Mussoliniego, inną do sztabów,to nie zdziwi fakt,iż w Rzymie koniec końców nie wiedziano jak naprawdę wygląda sytuacja na froncie.[83]

Punkt krytyczny miał miejsce 4.12, kiedy to Mussolini pod wpływem meldunków z Albanii uznał,iż zbliża się katastrofa.[84]

---

83.Ilustracją świadczącą o braku panowania nad sytuacją na froncie albańskim mogą być wyjątki z Pamiętnika Ciano:
25.11 ... "Soddu potwierdza poprawę sytuacji w Albanii".
27.11 ... "Wiadomości nadsyłane przez Soddu z Albanii są coraz lepsze.Natomiast wiadomości pochodzące od Staracego są mało optymistyczne,uważa bowiem,że nasze położenie wisi na włosku ...".
28.11 ... "Złe wiadomości z Albanii.Nacisk grecki trwa w dalszym ciągu,a nasza odporność słabnie.Gdyby Grecy mieli dość siły ofensywnej,nasze położenie mogłoby się stać bardzo przykre."
29.11.... "Starace po powrocie z Albanii widzi rzeczy w bardzo czarnych kolorach i surowo osądza zachowanie się naszych wojsk.Żołnierze bili się mało i źle".
30.11 ... "Rada Ministrów.Duce ... nie zataił powagi położenia ... / i stwierdził / "Położenie jest groźne,może nawet stać się dramatyczne".
1.12 ... "Wiadomości z Albanii są lepsze.Trzymamy się ..."
3.12.... "Nacisk grecki zwiększa się na froncie albańskim".

84.O wypadkach w dniu 4.12. Ciano pisze: "Sorice telefonuje o wczesnej godzinie,że straciliśmy Pogradec,i że Grecy przerwali naszą linię.Donosi potem,że Soddu uważa "iż wszelka akcja wojskowa stała się niemożliwa i że sytuacja powinna być rozstrzygnięta przez interwencję polityczną"./podkreślenie - T.R./. Mussolini wezwał mnie do Pałacu Weneckiego: zastaję go tak przybitego,jakim go jeszcze nigdy nie widziałem.Mówi mi: "w tym wypadku nic już zrobić nie można.Jest to absurdalne i śmieszne,ale tak jest. Trzeba prosić o zawieszenie broni za pośrednictwem Hitlera. /podkreślenie - T.R./ ... Każdy człowiek popełnia w swym życiu fatalne błędy. I ja taki popełniłem ufając temu,co mówił mi gen.Visco ta Prasca. Ale jakże go było nie popełnić,gdy ten człowiek wydawał się tak pewny siebie i gdy wszystkie elementy dotyczące tego przedsięwzięcia zdawały się zapewniać powodzenie? Materiał ludzki,z którym pracuję,jest nie do użycia i nic nie jest wart."
W trakcie rozmowy Ciano przyszło na myśl sprawdzenie hiobowych wieści za pośrednictwem Jacominiego.
"Rzeczywiście,według Jacominiego - pisze Ciano - Soddu rozumie jako "rozwiązanie polityczne" dywersję wojskową na skrzydłach greckich, inaczej mówiąc wojskową interwencję niemiecką lub jugosłowiańską" / Ciano,t.1,s.309-310/.Por.Pricolo s.67-68.
Po południu do Mussoliniego wezwany został ambasador włoski w Berlinie Alfieri,który przebywał właśnie w Rzymie. Zastał on Mussoliniego całkowicie załamanego.Ciano,który był przy tym obecny,stwierdził,że wprawdzie Soddu jest zbytnim pesymistą, a Cavallero mniejszym,niemniej jednak położenie jest ciężkie.W związku z tym Alfieri musi niezwłocznie jechać do Berlina ażeby uzyskać stamtąd natychmiastową pomoc.Należy zaktwić każdy rodzaj pomocy,który przyjdzie szybko.Wysuwać specjalnych żądań nie ma celu.Nawet wysłanie paru samolotów i czołgów jest bardzo pożądane.Chodzi o to ,by wygrać dnie a nawet godziny - Schramm,s.137.
Warta zaznaczyć,że Ciano w swych Pamiętnikach pomija w ogóle wezwanie Alfieri,które było jego pomysłem oraz treść rozmowy.

Przekonanie o pełnym niepowodzeniu skłoniło go do wysłania ambasadora Alfieri do Hitlera z prośbą o natychmiastową pomoc. Wprawdzie wkrótce wyjaśniło się, że sytuacja nie jest katastrofalna, gdyż front się utrzymał, niemniej jednak faktem było, iż po pięciu tygodniach wojny przeciwko małej Grecji, wojny prowadzonej przy co najmniej równowadze sił i przewadze materiałowej, wojny, którą traktowano właściwie jako spacer wojskowy, wojny pomyślanej wreszcie jako swojego rodzaju rewanż dla Niemców za obsadzenie Rumunii - doszło do zupełnego załamania się Mussoliniego.

Zaangażowanie się na froncie greckim oddziałało ujemnie na zamierzenia włoskie na froncie egipskim. Problem wody i pojazdów mechanicznych nadal nierozwiązany, a front grecki zaczął chłonąć to co przynajmniej można było przesłać do Libii. Dlatego nawet nacisk na Mersa Matruh stawał się problematyczny. Na froncie w związku z meldunkami o pojawieniu się w rejonie rozmieszczenia wojsk włoskich grup nieprzyjaciela dowódca 10 armii nakazał przeciwdziałanie. 19.11 trzy tzw. szybkie kolumny włoskie wysunęły się na przedpole, gdzie starły się z patrolami brytyjskimi. Rezultat nie był pocieszający. Nawet te specjalnie wybrane i wyposażone niewielkie grupy nie mogły zmierzyć się skutecznie z Brytyjczykami. Siłą rzeczy nasuwała się idea dokonania odwrotu z wysuniętej pozycji Sidi el Barrani na linię Solum-Halfaya. Z "wyższych" racji jednak Włosi trwali nadal na eksponowanej pozycji mimo mnożące się meldunki o wzmocnieniu sił brytyjskich na środkowym Wschodzie nie brali pod uwagę poważniejszej akcji nieprzyjaciela na Pustyni Libijskiej.[85]

85. La prima offensiva britannica, s.54-57.

Trzeci etap natarcia greckiego /8 - 28.12.1940 r./

Z chwilą remobilizacji armii włoski Sztab Generalny otrzymał do swojej dyspozycji wystarczający element siły do próby szukania rozstrzygnięcia na swoją korzyść na froncie albańskim. Była to jednak na razie możliwość potencjalna. Decydującym bowiem czynnikiem była możliwość transportu, a ściślej rzecz biorąc zdolność przeładunkowa portów Durrës i Vlorë, która po usprawnieniach wynosiła 4 dywizje na miesiąc. Rozwój sytuacji zależał więc od tego czy wojska już znajdujące się w Albanii, zresztą w warunkach stałego wzmacniania zdołają się utrzymać przed przybyciem dalszych posiłków. Do początków grudnia Włosi przerzucili do Albanii DP "Bari", DP "Modena", DAlp "Tridentina", DZmot "Trieste" /część/, DP "Taro" i DAlp "Pusteria" czyli łącznie 6 dywizji. Razem mieli tam 14 dywizji. Do tego dochodziły liczne samodzielne oddziały i poddziały równowartości około 2 dywizji. Dalsze dywizje były w gotowości do załadowania.

Nowy Szef Sztabu Generalnego gen. Cavallero miał więc poniekąd ułatwione zadanie, tym bardziej, iż słabszy technicznie przeciwnik w miarę wchodzenia w głąb Albanii napotykał na gwałtownie narastające trudności komunikacyjne /był oparty na trakcji zwierzęcej/. Ponadto na całość ruchów i działań coraz poważniejszy wpływ zaczęła wywierać zima, szczególnie surowa w górach albańskich. Po stronie włoskiej jednak znaczne straty i brak uzupełnień, pomieszanie jednostek, chaotyczne rozpoznanie i nie zawsze jeszcze dobra łączność powodowały, iż w ocenie sytuacji własnej i nieprzyjaciela nadto często przechodzono od skrajności do skrajności. Przekonać się o tym mógł ~~nowy Szef Sztabu Generalnego~~ gen. Cavallero podczas swej pierwszej inspekcji w Albanii.

W celu zobrazowania poglądów dowództw włoskich przytoczymy fragmenty odpraw, które gen. Cavallero przeprowadził w tych dniach w Albanii.

4.12 gen.Cavallero omawiał w Elbasanie w sztabie 9 armii sytuację z gen.Soddu,gen.Vercellino i jego szefem sztabu gen.Guglielmo Spicacci.

Gen.Cavallero zapytał o najistotniejsze sprawy:

- Utrzymacie się czy nie?
- Jak przedstawia się sytuacja w rejonie rzeki Shkumbin?
- Ile czasu,ogólnie rzecz biorąc jest do dyspozycji?

Gen. Cavallero

Vercellino: Najcięższa sytuacja panuje w dolinie Shkumbin,gdzie stosunek sił wynosi jak jeden do pięciu i nie ma artylerii ponieważ 105 mm zostały dzisiaj zdemontowane.Jest nieco artylerii lekkiej i to wszystko.3 KA jest słabo wspierany przez artylerię,lecz dzięki szczęściu baon odwodowy DP "Venezia" odbił górę.

Tak jest dzisiaj,lecz jeśli jutro zostaniemy silnie zaatakowani będziemy musieli się cofać ponieważ nieprzyjaciel wybiera odcinek i koncentruje na nim znaczny ogień artylerii.

Dzisiaj nacisk nieprzyjaciela słaby.Czy to koniec, czy pauza?Być może u niego kryzys.Do chwili obecnej nie było dnia bez jego ataków.

Gen.Vercellino stosunkowo trafnie uchwycił istotę problemu polegającą na tym,iż niemal wszystko zależało od możliwości wojsk greckich do prowadzenia dalszego natarcia.Ale nie miał na to wyrobionego poglądu.Gen.Soddu był bardziej pesymistyczny.

Soddu: Należy także powyżeć o tym,iż wojska nieprzyjaciela nie znajdują się w stanie krytycznym. Obecnie linia obrony jest jedyną.Później znacznie się

rozszerza.

Vercellino: Wydałem rozkaz cofania się z dnia na dzień w celu wygrania czasu, osłony komunikacji i wskazałem 3 KA linię, na którą ma się wycofać.

Soddu: Nie mamy ani linii ubezpieczeń ani też oporu. Rozkazałem 11 armii wycofać się na Kekyrë.

Cavallero: Kiedy?

Soddu: Jutro. Jednak potrzeba będzie na to dwa dni ponieważ DP "Siena" jest poważnie naciskana.

Gen. Cavallero ~~Szef Sztabu Generalnego~~ powrócił jednak do 9 armii.

Cavallero: Ile czasu potrzeba ażeby wyjść nad Shkumbin?

Vercellino: Najwyżej jeden tydzień i jeśli Grecy nie zmuszą nas do ucieczki.

Cavallero: A więc uściślamy: przed siedmioma dniami nieprzyjaciel nie będzie nad Shkumbin?

Znów wmieszał się pesymistyczny dowódca grupy armii.

Soddu: Co przedstawia sobą siedem dni z punktu widzenia przybycia posiłków.

Vercellino: Po takim odwrocie będziemy mieli bohaterów przekształconych w cienie.

Cavallero: Przyjmijmy, że w czasie odwrotu podejdzie 8 - 10 baonów.

Soddu: To wszystko co należy zrobić.

Cavallero: W tym wariancie 11 armia nie może otrzymać więcej nad to co już otrzymała.

Takie postawienie sprawy zaniepokoiło gen. Vercellino ponieważ mogło się okazać, że z tych 8 - 10 baonów może coś przypaść gen. Geloso. Z miejsca więc uderzył w inny ton.

Vercellino: Najgorszą hipotezą jest to, iż 9 armia może nie wytrzymać. 3 i 26 KA właściwie nie istnieje oprócz 5 i 6 palp.

Czego dowódca armii nie robi, ażeby wytargować posiłki, ale gen. Cavallero nie wzruszył ten [skra]jny obraz i jasno postawił sprawę.

Cavallero: Znaczy to, że armia będzie się nieco cofała pod osłonę alpini. Co przedstawia sobą Shkumbin jako przeszkoda?

Soddu: Z taktycznego punktu widzenia - zero. Na wszystko mamy dziesięć dni. Chcę ażeby DAlp "Taurinense" i DAlp "Cuneense" zabezpieczyły obronę Tirany i Durrës. Wszystko to oczywiście opiera się na przypuszczeniu, iż Grecy będą nacierali, jeśli zaś nie będą się posuwać my się nie ruszymy.

Cavallero: Jeśli w ciągu dziesięciu dni będziemy mieli dwie dywizje uczyniny to nim nieprzyjaciel osiągnie Shkumbin, trzeba uczynić dwie rzeczy: zorganizować przyczółek Vlorë /po Vijosë lub co najmniej Shushicë/ i zorganizować przyczółek Durrës.

Soddu: 11 armia może się utrzymać ponieważ znajduje się w pobliżu portu zaopatrzenia. zaopatrywania.

Cavallero: Musimy rozpatrzyć wszystko... Zdołacie utrzymać obszar warowny Tirana?

Soddu: Tak, z artylerią i dywizjami alpejskimi.

Vercellino: I lotnictwem. W Elbasanie nie posiadamy lotniska Przecież artyleria nieprzyjacielska milknie na widok jednego samolotu.

Cavallero: Tak więc lotnictwo ...

Vercellino: To jest bluf. Ogranicza obiekty i działa z opóźnieniem. Winno więcej uwagi zwracać na współdziałanie z włas-

nymi wojskami, a nie dawać się uwodzić przez odległe obiekty.

Cavallero: Konkluzja.Potrzebna co najmniej jedna dywizja alpejska i jedna dywizja piechoty.

Była to konkluzja co najmniej dziwna.Jeżeli sprawa ograniczała się do 2 - 3 dywizji, to faktycznie w czym był problem?Faktyczną konkluzję gen.Cavallero przekazał jeszcze tego samego dnia Mussoliniemu telefonicznie z Tirany.Ponieważ przy rozmowie był obecny gen.Soddu (gen.Cavallero) oględnie sformułował swój pogląd.

"Wróciłem z Elbasanu.Są tam na stanowiskach ludzie z nerwami.Sytuacja: przedstawiam przede wszystkim w 9 armii,która w tym momencie jest ważniejsza.Jeśli Grecy będą wywierać taki nacisk jak w ciągu ostatnich trzech dni, armia będzie zmuszona do odwrotu.Jeśli to się stanie - wówczas trzeba stwierdzić, iż Grecy użyli wszystkie jednostki posiadane w odwodzie to jest 2 - 3 dywizje - odwrót rozpocznie się jak najpóźniej ...

To samo należy uczynić za wszelką cenę ze Shkumbin.Istnienie tego samego elementu w Tiranie i osłona w Durrës stwarza warunki do utrzymania się.

Nie jest wykluczone,iż aktualna linia frontu zostanie utrzymana, ale jest to mało prawdopodobne.Trzeba związać Greków na innych frontach ...

Jest rzeczą niezbędną obsadzenie obszaru warownego Tirana.."

Mussolini przyjął ten meldunek,oznajmił gen.Cavallero, iż Niemcy przysłali do Foggia 50 samolotów transportowych. Gen.Soddu nie omieszkał zameldować ze swojej strony Mussoliniemu

"Jestem bardzo uradowany z Cavallero.Duce,widziałem CLII batalion "czarnych koszul".Witatował na Waszą cześć.Dobra jednostka..."

86.Cavallero,s. 8-11

Cół.Służba w faszyzmie łamała charaktery.

6.12 gen. Cavallero wysłuchał w Turan ~~Szefa Sztabu Generalnego wysłuchał w Turan~~ /koło Tepelenë/ dowódcy 11 armii gen.Geloso.Z meldunku wynikało ~~xxxxxxx~~, że armia poniosła poważne straty w sile żywej i materiale wojennym / w niektórych jednostkach bardzo ciężkie/ [87] .Niedostatek ~~xxxxxx~~ amunicji i środków transportowych utrudnia obronę.Jeśli położenie się armia nie zmieni to nie utrzyma się dłużej niż 8 dni czy nieco więcej.

Z powyższego wynika,że gen.Cavallero nie obawiał się załamania frontu i liczył raczej na to,że po podejściu dalszych posiłków, nadesłaniu uzupełnień i usprawieniu komunikacji front się ustabilizuje,co pozwoli przejść z czasem do ofensywy. Za najmniej pewny uważał przy tym wschodni odcinek frontu.

Greckie Naczelne Dowództwo mimo narastających trudności komunikacyjnych postanowiło kontynuować ofensywę,chociaż już nie na całym froncie, z tym, iż jak poprzednio celem natarcia była Vlorë,na którą nakierowane były Lewoskrzydłowa i Środkowa G.O. Zamierzano opanować przede wszystkim Klisurë i Tepelenë, które były kluczowymi punktami na drodze do wyznaczonego obiektu działań.Prawoskrzydłowa G.O. miała być ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ nadal pivot tego manewru.W związku z tym dokonano pewnego przegrupowania sił,wzmacniając przede wszystkim Środkową G.O. kosztem Prawoskrzydłowej G.O.Zadania poszczególnych greckich G.O. były następujące: [88]

-Prawoskrzydłowa G.O./armia "Zachodnia Macedonia"/ z 3 kor-

---

87.Sytuacja w poszczególnych jednostkach przedstawiała się następująco: DP"Bari" straciła wszystko,8 palp 80%,9 palp mniej, "Julia" jest zdziesiątkowana,trzy baony "volle" nie mają taboru.Armia posiadała amunicji do kb i broni maszynowej na jeden dzień walki,posiłków artyleryjskich na pół dnia.Nie było zupełnie granatów ręcznych.Cavallero,s.1516.

88.Papagos,s.280 - 281.

pusem gen.Tsolakoglu oraz 5 korpusem[89] - od 9.12.gen.Kosmas - wszystkiego cztery dywizje /9,10,13 i 17 DP/,rozwinięta między jeziorem Ohrida i górami Ostrovicë , miała osłonić rejon Korczy i zabezpieczyć prawe skrzydło Środkowej G.O. przed ewentualnym przeciwnatarciem Włochów dolinami rzek Devoll i Tomorricës.

- Środkowa G.O. /2 korpus - gen.Papadopulos - z 1,11,15 DP i 5 BP/,rozwinięta między górami Ostrovicë i rzeką Vijosë , miała manewrem na obejście od strony północnej opanować Klisurë i położony na północ od niej masyw górski /Quarrishtë/.Działanie to miało równocześnie zabezpieczyć natarcie prawego skrzydła G.O. na Berat, prowadzone we współdziałaniu z Prawoskrzydłową G.O.;

- Lewoskrzydłowa G.O. / 1 korpus - od 9.12. gen.Kosmas - z 2,3 i 4 DP/,działająca między Vijosë a morzem,prawym skrzydłem, na którym skupiono główny wysiłek miała zdobyć Tepelenë,lewym wywalczyć przejście do doliny rzeki Shushicë.

W odwodzie na obszarze Epiru znajdowały się wycofane z frontu i wyczerpane w dotychczasowych walkach jednostki 1 korpusu; 8.DP, 3 BP,i,Oddział "Thesprotia" w rejonie Kleshë Delvine;dywizja kawalerii razem z brygadą kawalerii /działającą dotychczas w składzie 2 KA/ znajdowała się pod Konitsą. Na obszarze Zachodniej Macedonii na południe od Korczy była zedrokowana 5 DP, a ~~dalej~~ w głębi, pod Ptolemais 16 BP.[90]

Na działanie w tym etapie przemożny wpływ wywarły warunki atmosferyczne. 7.12 rozpoczęła się zima albańska.Charakteryzował ją gwałtowny spadek temperatury,duże opady atmosferyczne

---

89.Utworzony 15.12. z przemianowanej Grupy "K" przy równoczesnym rozwiązaniu dowództwa 5 KA w Alexandrupolis-Ein .Überblick,s.7

90.Papagos,s.281

niski pułap chmur i zamglenia. Z punktu widzenia lotnictwa od 7 do 20.12. było wszystkiego 4 dni lotne: 13 i 14, 19 i 20. W tych dniach Włosi użyli odpowiednio bombowców: 103, 122, 158 i 226 oraz myśliwców: 125, 146, 116 i 136, głównie w strefie taktycznej.

Najintensywniejszy dzień pracy lotnictwa - 20.12. - przyniósł również walki powietrzne - myśliwce brytyjskie dwukrotnie atakowały z powodzeniem włoskie wyprawy bombowe.

Od 21 do 31.12. mimo trudności atmosferycznych włoskie lotnictwo bombowe atakowało w licznych miejscach jednostki greckie oraz ~~Porto Edda~~ Sarandę, Kerkirę i Preveze. W głębi Grecji bombardowano linię kolejową Patras-Korynt oraz lotnisko w Koseni. Doszło również do walk powietrznych. 35 plb morskiego prowadził w tym czasie systematyczne rozpoznanie połączone z bombardowaniami Kerkiry, Prevezy, Argostoli, Zante, Patras, Navarino i sporadycznie Pireusu i Volos.[91]

Lotnictwo greckie w miarę swych możliwości wspierało własne oddziały, zaś brytyjskie bombowce atakowały lotniska i porty albańskie.

Szczupły materiał źródłowy uniemożliwia dokonanie szerszej analizy działań w powietrzu. Jedno jest w każdym razie pewne. W powietrzu zdecydowanie przeważali Włosi, w pełnym ujawnieniu się wpływu tej przewagi stały nadal na przeszkodzie warunki atmosferyczne. Wojska greckie prowadziły więc natarcie w niełatwej sytuacji. Warunki atmosferyczne ograniczały z jednej strony działalność lotnictwa nieprzyjaciela, z drugiej jednak hamowały własne natarcie, lub czyniły je wręcz niemożliwe.

---

91. Santoro, t. 1, s. 155-157

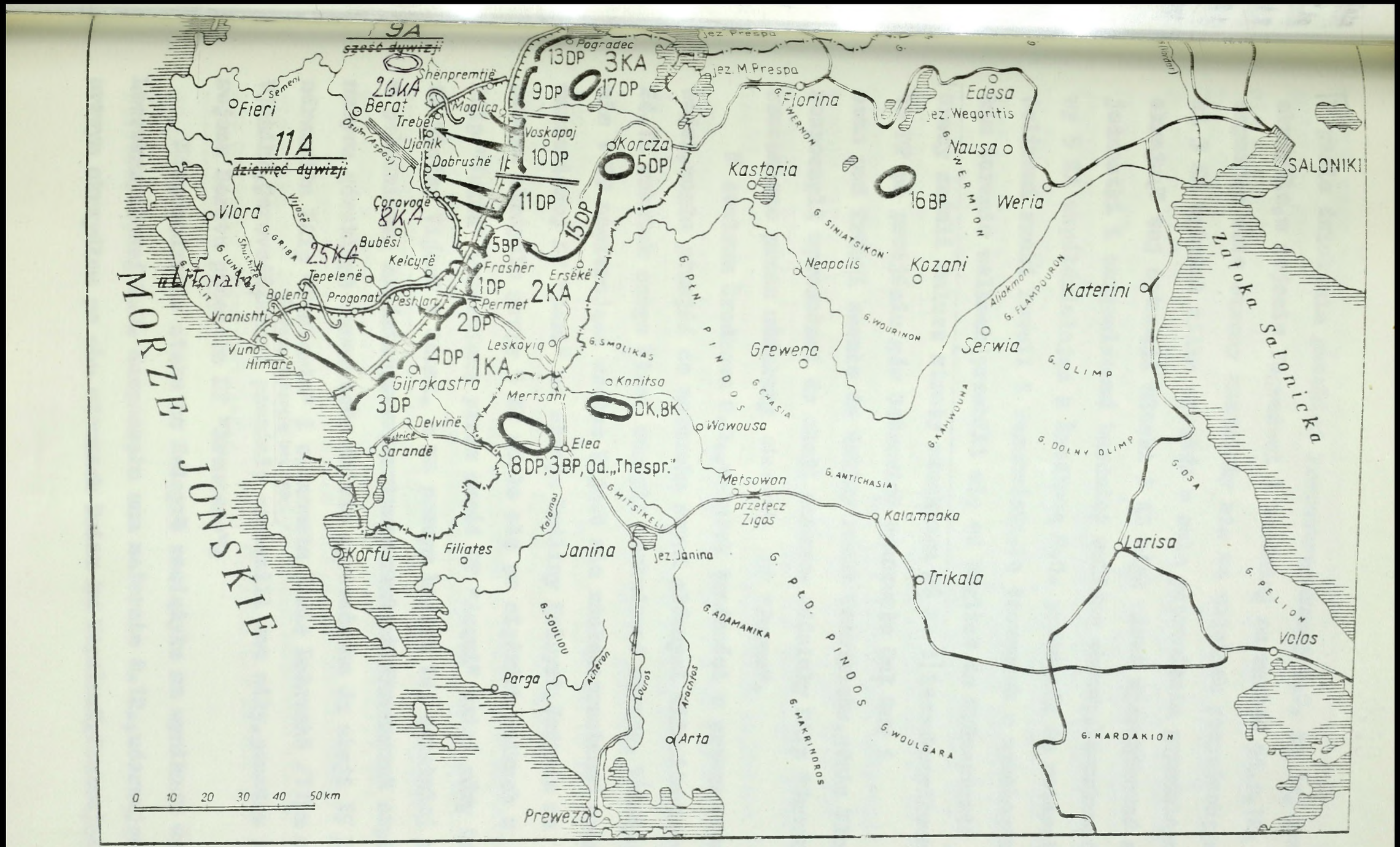


III etap natarcia greckiego w Albanii 18-28.12.1940 r.

W pasie działania greckiej Prawoskrzydłowej G.O. na jej prawym skrzydle, w rejonie Pogradeci i bardziej na zachód od 9.12. poczynając obie strony umacniały się na zajętych pozycjach; grecki 3 KA wykonał kilka wypadów w celu poprawienia przedniego skraju. W tej sytuacji włoski 3 KA mógł nieco uporządkować swe jednostki i zorganizować bardziej solidną obronę. Lewoskrzydłowy 5 KA współdziałając z Środkową G.O. przeszedł do natarcia dolinami rzeki Devoll i Tomoriceš. Po toczonych w wysokogórskim terenie walkach przebili się od Moglicš do Shënepremtë /7 km/ Grecy zadali dalsze straty włoskiemu 26 KA i lewoskrzydłowe 10 DP po przejściu gór Ostrovicë opanowało Qaf Gur i oraz pod Trëbel zeszła do doliny rzeki Tomorriceš, gdzie Włosi rozpoczęli wprowadzać do akcji czołowe oddziały DAlp "Cuneense" wzmocnione przez ~~zdobyczny~~ elementy DP "Parma".

W centrum Środkowa G.O., wskutek trudności w przegrupowaniu wojsk, mogła przejść do natarcia swymi głównymi siłami dopiero 24.12 wskutek czego Włosi zdążyli rozbudować obronę. W rezultacie 1 DP nacierająca wzdłuż Vijosë nie zdołała przełamać oporu wzmocnionej DP "Bari" na skraju kotliny Kelcyrë. Jedynie na prawym skrzydle grupy 5 DP udało się po ciężkich walkach z DAlp "Julia" wzmocnioną przez część DP "Acqui" wziąć góry Qarishtë między Vijosë i Osumi, a na prawym brzegu tej ostatniej rzeki, w południowej ~~części~~ części masywu górskiego Tomorriceš świeżo wprowadzona do akcji 15 DP odrzuciła DAlp "Pusteria" i opanowała linię Dobrushë /11km od Ujahik/, Cerevodë. Dalsze natarcie utknęło. / Włosi poważnie wzmocnili swe siły, ponadto do rejonu Beratu podeszła DP "Brennero".

Niepowodzenie ataku na Kelcyrë zaciążyło na wynikach działań Lewoskrzydłowej G.O. Rozpoczęła ona natarcie 8.12., uderzając prawym skrzydłem po obu stronach Drinu ku Tepelenë. Posuwając się

wzdłuż pasm górskich, w najcięższych warunkach terenowych, a oddziały greckie podeszły wprawdzie pod Peshtan i Progonti, ale nie były w stanie przełamać obrony włoskiej na przedpolach Tepelenë. Pogorszenie się warunków atmosferycznych, opady, które między innymi spowodowały wezbranie rzek, utrudniły poruszanie. DP "Ferrara" utrzymała w swym ręku kluczową górę Golik /1620 m/, zaś DP "Modena" pasmo Kur Velesh. Jedynie lewoskrzydłowa 3 DP działająca nad morzem wykorzystując bardziej sprzyjające warunki atmosferyczne[92] 13.12 zdobyła Palermo, 16.12. port Himarë, a na koniec 19.12. ostatnim już wysiłkiem rozbiła DP "Siena". Front włoski na tym odcinku został przełamany.[93] Ale brak sił fizycznych uniemożliwił Grekom rozwinięcie powodzenia (równocześnie podeszły włoskie odwody) (17 pp DP "Acqui"), 2 palp /DP "Cuneense"/ podjął próbę kontrataku w dolinie Shushicë. Ostatecznie 28.12. 3 DP wyszła na linię zach. Himarë, Vranishti, Bolena /na północny zachód od Himarë/, jednak włoska 11 A po wprowadzeniu do walki nowych jednostek działających w ramach świeżo zorganizowanego Korpusu Specjalnego /Nadbrzeżnego/ gen. Giovanni Messe zdołała i tutaj utrzymać linię frontu. W Vlorë od 12 lądowała DP "Cuneo", którą skierowano do dyspozycji gen. Messe.

28.12. Greckie Naczelne Dowództwo z powodu wyczerpania wojsk i znacznego zużycia sprzętu, trudności komunikacyjnych a także ostrej zimy, zdecydowało przejść do obrony, by zreorganizować swe siły i przygotować je do nowych działań zaczepnych.[94]

Oceniając ogólnie ten okres walk, można stwierdzić, iż Grekom nie udało się osiągnąć postawionych celów natarcia przede wszystkim opanować rej. Klisurë, Tepelenë. Złożyło się na to: znaczne siły

---

92. Patrz str.
93.
94. Vernier, s. 29

92. Te Oceny należy pojmować względnie. O tym co się działo w górach, wewnątrz Albanii mogą dać poniższe wzmianki Campione znad brzegów morza. (pogląd)

9.12. - "Przez całą noc nieco padało i z tą mżawką mroźna temperatura znacznie opadła. W godzinach popołudniowych gwałtowna burza, woda i drobny śnieg...."
10.12. - Burza się spotęgowała i trwała całą noc, duży śnieg pokrył rankiem szczyty gór. Temperatura znacznie opadła."
11.12. - "Deszczowo, z gwałtownymi uderzeniami wiatru, deszcz i śnieg w górach. ... Przez cały czas pada."
12.12. - "W górach śnieg i burze. Kolumna zaopatrzeniowa dla 31 pp spotkana nocą przez burzę została rozproszona."
13.12. - "Przez cały dzień niebo czyste, lecz z tego powodu wzrosło zimno..."
14.12. - "Jak w czasie pogody, temperatura opadła i ziemia zamarza."
15.12. - "Rankiem ponownie pochmurnie... Niebo zasnute, szare i jednolite, silny i chłodny wiatr zmieszany ze śniegiem ... Temperatuba dzisiaj szczególnie niska, opady śniegu ograniczają widoczność..."
16.12. - "Zimno i śnieg, który pada przez całą noc i dzień..."
17.12. - "Śnieg pada na przełęczy..."
18.12. - "Lekki sirocco podniósł nieco temperaturę tych dni ...
19.12. - "Mordercze zimno... w nocy."
22.12. - "Pogoda pochmurna, zbiera się na deszcz, popołudniu się rozpadało i w nocy przewracają uderzenia wiatru i wody."
23.12. - "Po huraganowym deszczu, dzisiaj śnieg w górach."
24.12. - "Nocą pada"
25.12. - "Nocą ... mroźny wiatr, ...grad, ...śnieg."
26.12. - "Zimno nie do wytrzymania, niebo pochmurne ..."
29.12. - "Pogoda czysta i umiarkowana, zdaje się, że piękny dzień z końca jesieni."

93. Campione, s. 201-202

94. Vernier, s. 29

nieprzyjaciela, ostra zima, która zahamowała działania w górach, poważne wydłużenie linii komunikacyjnych, które przy słabym transporcie greckim stały się kulą u nogi wojsk oraz wspomniana uprzednio zbytnia metodyczność działań.

Po drugiej stronie frontu armia włoska znajdowała się w ciężkim położeniu. Wbrew zapewnieniom sztabów, nadzieje na rychłe przeciwnatarcie przeplatały się z obawami przed nowymi poważnymi niepowodzeniami.[95] Wojska walczące w Albanii znów poniosły poważne straty i musiały się wycofać z dalszych rejonów.

Rozbicie włoskiej 10 armii na Pustyni Zachodniej

Stopniowe wzmacniane sił własnych na Środkowym Wschodzie i mała aktywność Włochów, przetrwanie kryzysu w okresie bitwy o Wielką Brytanię a następnie pomyślny opór Greków umacniało pozycję Brytyjczyków na Środkowym Wschodzie. Nie tracili oni jednak poczucia realizmu w ocenie sytuacji. Sądzili, że Niemcy chwilowo tylko odłożyli desant na Wyspy Brytyjskie, który podejmą na wiosnę 1941 roku, narazie zaś zwrócą uwagę na strefę Morza Śródziemnego, na Hiszpanię i Bałkany by przez nie sięgnąć na Środkowy Wschód, a także udzielić pomocy Włochom. Stąd też z jednej strony zmierzali do poprawienia swych pozycji na froncie przeciwwłoskim, z drugiej do usztywnienia oporu przeciwko Niemcom na Bałkanach. Tam bez zmian podstawą ich kalkulacji była pozycja Turcji: przez nią wychodziło się do Syrii

95.27.12. Ciano zapisał w Pamiętnikach: "W Albanii ciągle to samo, co nie podoba się Mussoliniemu. Mimo oświadczeń dodatnich Cavallero, jest w tym jednak coś niejasnego. Obiecuje ciągle rozpocząć swą znakomitą ofensywę w dolinie Suszika, ale jej nie rozpoczyna i nic by nie było dziwnego, gdyby Grecy raz jeszcze nas wyprzedzili" - Ciano, s.318.

i Iraku,przez Grecję tylko do morza.

W ramach przedsięwzięć na froncie włoskim Brytyjczycy planowali kilka akcji.Pierwszą była ofensywa na Pustyni Zachodniej przygotowywana przez gen.Wavella.Bliższe dane o niej przywiózł z Kairu do Londynu min.Eden. Komitet Obrony na posiedzeniu 13.11.postanowił , by została ona zrealizowana jak najszybciej.Wątpiono bowiem w to by Niemcy pozostawili swojego sojusznika,który znalazł się w ciężkim położeniu, na dłuższy okres czasu bez jakiejkolwiek pomocy.

Niemal równocześnie rząd Wielkiej Brytanii przejawiał duże zainteresowanie planem "Workshop",który przewidywał opanowanie wyspy Pantelleria.Plan ten po raz pierwszy został przedstawiony Komitetowi Szefów Sztabów 30.10. przez Szefa Sztabu Kombinowanych Operacji adm. Rogera Keyes.Siły i środki przeznaczone do tej akcji miały być przerzucone z Wielkiej Brytanii na Środkowy Wschód /konwojem "Excess"/ i częściowo z Indii.[95a]
Plan ten usilnie popierany przez Churchilla wywołał jednak sprzeciw,zwłaszcza adm.Cunninghama,który uważał,iż bardziej celowe będzie opanowanie Dodekanezu od Stampalii i Karpatos poczynając. 19.11. Szefowie Sztabów wyrazili zdanie,że opanowanie Pantellerii jest możliwe do wykonania,jeśli wyspy tej broni tylko jeden baon a akcja ta nie przeszkodzi wykonaniu bardziej ważnego planu opanowania Azorów / operacja " " na wypadek opanowania przez Niemców Płw.Pirenejskiego/.Komitet Obrony zatwierdził tę propozycję - operacja miała być zrealizowana ~~przeprowadzona~~ podczas przeprowadzania kolejnego konwoju idącego 15.12 z Wielkiej Brytanii na Morze Śródziemne. Gdy jednak konwój ten miał ruszyć w związku z obawami o Azory siły desantowe pozostawiono na Wyspach.

---

95a.Playfair,t.1,s.308

Plan ten jednak był nadal aktualny pod koniec roku chociaż jego wykorzystanie przeniesiono na połowę lutego.[96]

Drugim przedsięwzięciem desantowym miało być opanowanie Dodekanezu omawiane od 1939 roku /plan"Mandible"/ rozpatrywane przede wszystkim jako część składowa planu okazania pomocy Turcji. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Nakierowanie głównego wysiłku Włochów na front grecki spowodowało, jak wiemy, ograniczenie zadań ich wojsk na froncie Afryki Północnej. 10. armia przygotowywała kolejny "skok" do Mersa Matruh, ale o istotnym wzmocnieniu jej przez środki transportowe nie mogło już być mowy. Stutysięczna 10 armia była nadal masą pieszą, która musiała przebrnąć przez piaski do kolejnego obiektu na terenie Egiptu.[97] Rozpoznanie włoskie donosiło o poważnym wzmocnieniu sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie, zwłaszcza zaś w Egipcie /do 300 000 ludzi/. Niemniej jednak w ocenie sytuacji z 2.12. Oddział Rozpoznawczy Dowództwa Głównego w Afryce Północnej następująco formułował hipotezy o działaniach nieprzyjaciela:

-nieprzyjaciel spodziewa się naszej rychłej ofensywy i przygotowuje do jej przeciwstawienia;

-nieprzyjaciel maskuje okres kryzysu spowodowany skierowaniem wojsk do Grecji;

-nieprzyjaciel przeprowadza normalne przegrupowanie;

-nieprzyjaciel przygotowuje ograniczoną akcję zaczepną przeciwko jakiemuś naszemu punktowi oporu.[98]

Z oceny tej wynikało, iż dopiero jako ostateczność przyjmowano ewentualną akcję zaczepną Brytyjczyków i to o ograniczonym zasięgu. W następnych dniach wykluczono również hipotezę

---

96. Butler, s. 371

97. Celem autora nie jest przedstawianie operacji na Pustyni Zachodniej jako takiej lecz pokazanie wzajemnych uwarunkowań obu frontów: albańskiego i brytyjskiego

98. La prima offensiva britannica, s. 64 - 65.

o ewentualnej akcji zaczepnej Brytyjczyków.[99] Włoska 10 armia przygotowywała się do ofensywy: dywizje metropolitalne 21 KA poprzedzane przez dywizje libijskie miały posuwać się wzdłuż brzegów morza z Sidi Barrani na Mersa Matruh; zgrupowanie libijskie gen.Maletti działające na prawo od sił głównych winno było uderzyć na północ od depresji el Qattara w celu obejścia od południa Mersa Matruh.Ofensywa miała się rozpocząć około 15.12.1940 r.

W tej sytuacji ofensywa brytyjska ,która rozpoczęła się 9.12 była pełnym zaskoczeniem.

W trakcie gdy Włosi przejawiali duże wahania, Brytyjczycy stopniowo wzmacniali swe siły zbrojne na Środkowym Wschodzie zarówno z metropolii jak i dominiów. W oparciu o nie gen.Wavell,który już od września planował podjęcie działań zaczepnych w Cyrenajce sprecyzował bliżej swe zamierzenia. Ofensywa miała być podjęta pod koniec listopada, ale w związku ze skierowaniem wojsk do Grecji i koniecznością ściągnięcia wzamian za nie innych oddziałów przełożono ją na początek grudnia.Plan przewidywał krótką 5 dniową akcję,ale gen.Wavell zamierzał maksymalnie wykorzystać początkowy sukces.[99] Wojska przeznaczone do tej akcji tzw.Siły Zachodnie gen.O'Connora składały się z 7 DPanc. /7 i 4 BPanc,Grupa Wsparcia/,hind. 4 DP /hind.5 i 1 BP,bryt.16BP/ 7 pcz. i tzw.Sił Selby /wydzielone z garnizonu Mersa Matruh/. Lotnictwo składało się z 33 i 274 dm /Hurricane/,112 dlm /"Gladiator"/,45,55i113 dlb oraz części 11 i 39 dlb /Blenheim/,37, 38 i 70 dlb /Wellingtony/ oraz 216 dlb /Bombay/. Łącznie wynosiło to 48 myśliwców i 116 bombowców podległych 202 grupie.[100]

---

99.Bliżej: Bharucha, s.74 i n.
100.Playfair,t.1, s.262.

Grupa lotnictwa wojsk lądowych miała 2,5 dywizjonu obserwacyjnego. W sumie Brytyjczycy skierowali do akcji 36 000 żołnierzy i 164 samoloty bojowe. W głębi kończyła szkolenie australijska 6 DP. Na lądzie Brytyjczycy trzy krotnie ustępowali liczebnie Włochom, ten sam stosunek istniał w powietrzu. Jednakże jako całość siły brytyjskie były zgrupowaniem pancerno-motorowym, włoskie natomiast pieszą masą. Starcie się dwóch takich różnych armii musiało wypaść na korzyść motoru i pancerza.

8.12. jednostki brytyjskie podeszły na odległość około 20 km od obozów włoskich, równocześnie RAF zaatakował z powodzeniem dwa lotniska 5 Rekadry. 9.12. Brytyjczycy uderzyli na czołowe obozy włoskie w rejonie Sidi Barrani i szeroko wykorzystując manewr na obejście rozgromili je w ciągu trzech dni, biorąc 38 300 jeńców, 237 dział, 73 czołgi i około 1000 samochodów, tracąc przy tym 624 ludzi.[101]

Marsz. Graziani już 11.12. nakazał odwrót na linię Solum-Halfaya, następnie jednak nie widząc możności utrzymania się na niej zadecydował obronę w twierdzach: sił głównych w Bardii, reszty w Tobruku, równocześnie zaś nakazał przygotowywanie w zachodniej Cyrenajce grupy manewrowej. Tymczasem Brytyjczycy kontynuowali pościg, przeszli granicę egipsko-libijską i 18.12. otoczyli Bardię broniona przez 45 000 żołnierzy i 430 dział z tym, iż w miejsce hinduskiej 4 DP, która odeszła do Sudanu weszła australijska 6DP. Szturm Bardii rozpoczął się 3.1.1941 r. i 5.1. twierdza ta padła.[102] Niemal cała 10 armia włoska była rozgromiona zaś droga w głąb Cyrenajki otwarta.

Sukcesy greckie w Albanii, zwycięstwa brytyjskie w Marmaryce, udany atak na flotę włoską w Tarencie, złożyły się łącz-

---

101. Bharucha, s. 87 i n.
102. Long, s.

nie na pierwszą zwycięską kontrofensywę sprzymierzonych podczas II wojny światowej. W połączeniu z rezultatem "bitwy powietrznej o Anglię" oznaczało to serię niepowodzeń państw "osi" i to poniesionych w okresie, gdy wydawało się, że stoją na progu zwycięstwa. ~~Wydarzenia te miały poważne reperkusje polityczno-wojskowe.~~

## Załamanie się włoskiej wojny równoległej

Gen. Ugo Cavallero objął funkcję szefa Sztabu Generalnego w trudnym momencie: osobistym i ogólnym. Kręgi kierownicze w Rzymie miały za sobą wieloletnią dyskusję związaną ze sprawą Badoglio, któremu nawet zarzucano zdradę.[1] Sama nominacja Cavallero została źle przyjęta przez część korpusu oficerskiego. Ponadto Mussolini nakierował Cavallero niemal wyłącznie na front albański, gdzie zaczął on dublować gen. Soddu. Pełnienie funkcji szefa Sztabu Generalnego spadło na zastępcę, szefa Sztabu Generalnego i zarazem podsekretarza stanu w Ministerstwie Wojny gen. Cuzzoni. Ostatni w tym układzie stał się przełożonym swojego przełożonego. Stosunki zaś Cavallero-Cuzzoni nie układały się najlepiej.[2] Na dobitek Mussolini mieszał się teraz do wszystkiego i chyba tylko wrodzony optymizm nowego szefa Sztabu Generalnego pozwolił mu zachować jaki taki spokój.

Na kryzys w włoskich naczelnych władzach wojskowych nakładał się cień hitlerowskiego sojusznika, którego się bano, wobec którego chciano nadal zachować samodzielność, ale od którego by uniknąć katastrofy musiano prosić pomocy.

Hitler znając słabe strony Mussoliniego przyszedł mu poniekąd z pomocą skierowując do Rzymu feldmarszałka lotnictwa Milcha ze swym osobistym listem. Zadaniem Milcha było ustalenie form działania jednostek lotnictwa niemieckiego w rejonie Morza Śródziemnego. Milch złożył wizytę Ciano.[3] Następnie w obecności gen. Pricolo i gen. von Rohla został przyjęty przez Mussoliniego. Spokojny ton listu Hitlera,[4] rzeczowość Milcha ulżyły duce, który obawiał się kolejnych impertynecji fuhrera. Spadł

---

1 Musimy pamiętać, iż działo się to wszystko z włoskim temperamentem, z wieloma przymiotnikami i egzaltacją co znajdowało swój wyraz nawet w urzędowej dokumentacji. Por. Pricolo, s. 7.

2 Stosunki wśród generalicji Ciano ujął następująco: "zazdrości między generałami są gorsze niż między kobietami. Trzeba przeczytać tekst telegramu Soddu do Pricolego: druzgocze wszystkich generałów: Geloso jest ramolem, Perugi to klęska, Trion-

więc w inną skrajność - optymistyczną. Interesował się atakami wz lotnictwa na Malt, bez zająknienia ocenił, iż o Albanię nie ma co się martwić, niemieckie samoloty użyte tam do transportu będą potrzebne jeszcze tylko przez 4 tygodnie. Podkreślił wielkie znaczenie zwalczania Brytyjczyków w strefie śródziemnomorskiej w okresie zimy i oświadczył, że gen. Pricolo posiada wszelkie uprawnienia do przeprowadzenia szczegółowej dyskusji.[5]

Rozmowy przedstawicieli Luftwaffe i Regia Aeronautica nie przeszły tak gładko. Milch stał na stanowisku, iż należy przerwać ruch przez centralną część Morza Śródziemnego. Dlatego chciał ażeby wszystkie statki neutralne idące wzdłuż morza skierować przez Cieśninę Messyńską, gdzie miano je kontrolować Inne płynące przez Cieśninę Sycylijską niszczyć nurkowcami. Bombowce natomiast miały atakować bazy w Aleksandrii i Kanał Sueski.

Gen. Pricolo trafnie zauważył, że nawet pełne przerwanie żeglugi przez Morze Śródziemne nie zamknie dopływu posiłków brytyjskich do Egiptu: oprócz atakowania Malty i statków transportowych przede wszystkim należy zwrócić uwagę na bazy lotnicze nad Nilem i pod Aleksandrią. Włosi - mówił - podejmowali to działanie, ale posiadane przez nich środki okazały się ilościowo i jakościowo niewystarczające.

Milch zgodził się co do atakowania Suezu, ale chciał zrezygnować z akcji przeciwko ruchowi statków przez Morze Śródziemne. Podkreślił przy tym, że pobyt lotnictwa niemieckiego w rejonie Morza Śródziemnego będzie chwilowy: przybędzie w styczniu, odejdzie pod koniec lutego lub w początkach marca.

---

fi - bankructwo. Dziś na przykład zupełnie przypadkowo dobrze odezwał się o Vercellino, dosłownie w ten sposób: "biedny Vercellino jest miły. Był u mnie i płakał." Ciano, t. I, s. 316

3 Tamże, s. 310-311.

4 DGFP, t. II, nr 452, s. 789-791

Znacznie trudniejszą sprawą okazało się uregulowanie zasad dowodzenia. Milch stwierdził wyraźnie, iż lotnictwo niemieckie będzie podlegało bezpośrednio Göringowi, który osobiście chce o wszystkim wiedzieć i o wszystkim decydować. Pricolo natomiast dosmagł się, ażeby korpus niemiecki podlegał mu bezpośrednio, co zresztą było najrozsądniejszym rozwiązaniem. Nie dogadzało to jednak ambicjom Göringa, którego zachciankę bronił Milch. Ostatecznie znaleziono rozwiązanie kompromisowe między logiką i ambicjami: lotnictwo niemieckie miało podlegać Superaero /tzn. gen. Pricolo/, ale Göring miał prawo bezpośredniego telefonowania do jednostki co w praktyce oznaczało, iż on będzie dowodził.[6]

Na konferencji uzgodniono ponadto, że zgrupowanie lotnictwa niemieckiego będzie się składać z 3 dyonów myśliwskich, 1 dyonu niszczycieli, 1 dyonu nurkowców, 1 eskadryli samolotów minowych, 1 eskadryli rozpoznawczej, jednostek obsługi, 1 pułku artylerii plot. i 1 pułku łączności.[7]

Zadaniem zgrupowania lotnictwa niemieckiego miało być:

1. Działanie wzbraniające w Kanale Sycylijskim, który w związku z tym rząd włoski ogłosi za strefę zakazaną.
2. Działanie przeciwko flocie angielskiej zwłaszcza w Aleksandrii oraz minowanie Kanału Sueskiego; w tym celu jest niezbędne użycie baz północno-afrykańskich zwłaszcza w rejonie Tobruku.

Podczas rozmów gen. von Pohl, zgodnie z instrukcją Berlina oznajmił Włochom, iż führer zabronił używania niemieckiego lotnictwa w konflikcie włosko-greckim; dlatego terytorium Grecji

---

5 Tamże, nr 460, s. 789-799.
6 Santoro, t. 2, s. 10-11; Pricolo, s. 7n.
7 Tak w sprawozdaniu ambasadora von Mackensena z rozmów Milcha. DGFP, t. 11, nr 494, s. 844; Santoro, t. 2, s 11 podaje inny skład, ten który ostatecznie przybył do Włoch.

musi być respektowane. Zakaz ten dotyczy również bazy w Zatoce Suda. Ze względu na Turcję nie wchodzi również w rachubę Dodekanez. Dodał, że początek działań zgrupowania lotnictwa jest przewidziany w początkach stycznia, pierwsza zaś partia opuści Berlin już 13.12.1940 r.

W trakcie tych rozmów zaszło kolejne wydarzenie, które wzburzyło stosunki niemiecko-włoskie.

Ambasador Alfieri skierowany 4.12 przez Ciano z Rzymu do Berlina dotarł tam dopiero 7.12. Udał się niezwłocznie do Ribbentropa i nie orientując się w tym, iż w Rzymie nastroje uległy już zmianie przedstawił ministrowi spraw zagranicznych III Rzeszy sytuację, Włoch tak jak ją odczuł 4.12 na Tybrem - emocjonalnie z akcentami katastrofizmu. Domagał się więc w imieniu duce, ażeby Niemcy, wobec pogorszenia się sytuacji w Albanii polecili działać swym wojskom z Rumunii: podjęli jakieś działanie które by odwróciło uwagę Greków lub co najmniej rozpowszechnili takie pogłoski. Ribbentrop odpowiedział, iż to wszystko jest absurdalne i śmieszne. Sytuacja polityczno-militarna oraz pora roku wręcz uniemożliwiają a priori by podobne zagrożenie zostało poważnie przyjęte.

Wówczas Alfieri prosił by Niemcy wpłynęli na Bułgarów ażeby ci ostatni ogłosili mobilizację powszechną. Ribbentrop uznał, że i to rozwiązanie nie jest najlepsze. Wówczas włoch przeszedł do Jugosławii pytając czy i na tym odcinku nie ma nadziei. Ribbentrop odpowiedział, że oczekuje tej nocy odpowiedzi z Belgradu. Ale - dodał -Jugosławia jest wrogo nastawiona do włoch i opóźnienie odpowiedzi wiąże się z sytuacją na frncie włosko-greckim.

Ambasador zrobił więc aluzję do pomocy technicznej ze strony Niemiec. Ribbentrop zapytał: jaka?, w czym?. Tego Alfieri nie wiedział, określił tylko, iż idzie o pomoc natychmiastową.

Ribbentrop zapytał z kolei jaki jest aktualny rozwój sytuacji w Albanii. I o tym włoch nie mógł powiedzieć coś konkretnego.

Hitlerowiec zakończył rozmowę zimnym tonem:

"Żądajcie od waszego rządu, ażeby was poważniej informował."[8]

Wieczorem w ambasadzie włoskiej pospiesznie przygotowywano materiały dla Alfieriego, który równocześnie z Rzymu od Ciano dowiedział się, że nie potrzeba żadnej pomocy.[9]

Następnego dnia o godz. 13 Alfieri został przyjęty przez Hitlera w obecności Ribbentropa. Tym razem ambasador włoski już w znacznie spokojniejszej formie usiłował połączyć dwie skrajności. Przedstawił więc genezę wyprawy na Grecję, wypowiadając przy tym sugestię równoznaczną niemal z oskarżeniem marszałka Badoglio o zdradę. Również, że jego wczorajsze wypowiedzi były hipotezami, a zasadniczym zadaniem zasięgnięcie informacji odnośnie przystąpienia Jugosławii do paktu trzech.

Skwilibrystyka słowna Alfieriego ułatwiła Hitlerowi wystąpienie. Wyraził w nim wprawdzie zrozumienie dla trudności jakie w danym momencie przeżywa duce, ale i przypomniał, że miał inny pogląd na przygotowanie operacji w Grecji. Nie był jednak w stanie poinformować o tym duce. Obecna sytuacja - perorował - jest poważna. To co się stało /w Albanii - T.R./ wpłynęło na Hiszpanię, Francję, Bułgarię i Jugosławię.

Następnie führer dał upust swym prawdziwym poglądom: w brutalny sposób zaatakował włoskie siły zbrojne, wskazał na potrzebę zastosowania "barbarzyńskich" środków w postaci rozstrzeliwania generałów i pułkowników opuszczających pozycje oraz dziesiątkowania oddziałów. Podniesienie morale wojska włoskiego - krzyczał - wymaga "żelaznych nerwów i barbarzyńskiej determinacji". Na koniec Hitler wyraził życzenie jaknajszybszego spotkania się z duce, możliwe już 10.12.[10]

---

9 Alfieri, s. 110 przenosi tę rozmowę na później, ale nie wydaje się to możliwe.

Godna pogardy postawa ambasadora, który wpierw posunął się do oskarżenia o zdradę jednego z najwybitniejszych żołnierzy włoskich, później zaś bez słowa protestu wysłuchującego obelg na siły zbrojne swego kraju, ambasadora pozwalającego na to by usiłowano traktować go jak wysłannika jakiegoś gauleitera świadczyła wymownie i o jego własnej postawie, jak i o miejscu w którym znalazły się Włochy w ramach „osi".

Wiadomość o rozmowie Hittlera i jego żądaniu spotkania się z duce wzbudziła popłoch w Rzymie. Mussolini obawiał się tego spotkania. Dlatego Alfieri otrzymał wytyczne z których wynikało, że duce w związku z aktualną sytuacją spowodowaną zmianą Szefa Sztabu Generalnego, i położeniem na frontach nie może opuścić Włoch. Dziękuje jednak za propozycję spotkania, które będzie możliwe jeszcze w tym miesiącu. Duce zgadza się w pełni z posunięciami Niemiec odnośnie przystąpienia Jugosławii do paktu „trzech", nie prosi natomiast o żadną pomoc wojskową oprócz 50 samolotów transportowych.[11]

Tego rodzaju stanowisko wynikało, jak można sądzić, z zamiaru osiągnięcia wpierw jakiegoś sukcesu w Albanii oraz powodzenia ataku na Mersa Matruh, który miał się rozpocząć 15.12.1940.

Nowy szef Sztabu Generalnego gen.Cavallero, który po odbyciu inspekcji w Albanii wieczorem 7.12 wrócił do Rzymu został niezwłocznie przyjęty przez Mussoliniego. Ustalono, że w Albanii za wszelką cenę należy nie dopuścić do przerwania frontu, powstrzymać atak nieprzyjaciela, przejąć inicjatywę w swoje ręce, wyrzucić przeciwnika z terytorium Albanii i ścigać na jego własnym terytorium. Z logistycznego punktu widzenia wymagało to niezwłocznego przerzucenia z Włoch do Albanii nowych sił i środków. 8 i 9.12 na odprawach z szefami sztabów gen.

10 DGFP, t. 11, nr 477, s. 817-823.
11 Tamże, nr 823, odn. nr 7.

gen. Cavallero wydał stosowne zarządzenia i 1o.12 wrócił do Albanii.[12]

W ustaleniach dotyczących Albanii zwraca uwagę optymizm w planowaniu przyszłych działań, tak różny od pesymistycznych poglądów marsz. Graziani, które w tych godzinach zaczęły się sprawdzać i to w rozmiarach przechodzących najbardziej pesymistyczne prognozy.

W tych godzinach bowiem, gdy gen. Cavallero konferował w Tiranie z gen. Soddu przekazując mu nowe rozkazy duce, do Rzymu zaczęły napływać pierwsze wiadomości o natarciu brytyjskim na Pustyni Zachodniej.

Atmosferę panującą w tych dniach w kierowniczych kołach Włoch oddaje w znacznej mierze dziennik Ciano.

"1o grudzień. Wiadomość o ataku na Sidi Barrani spadła jak grom z jasnego nieba. Z początku rzecz nie wyglądała groźnie, ale następne telegramy świadczą, że chodzi o ciężki cios. Mussolini, którego dwa razy widziałem, jest bardzo spokojny. Komentuje wydarzenia z obiektywną bezosobowością. Wydaje się, że sprawa go nie obchodzi i nie przejmuje się prestiżem Grazianiego. Nie chce jeszcze uznać powagi położenia...

11 grudzień. W Libii sprawy rozwijają się źle. Cztery dywizje należy uznać za przepadłe... Wieczorem dochodzi nas wiadomość, że dywizja "Catanzaro" nie wytrzymała uderzenia angielskiego i się rozsypała. Jest zatem coś, co szwankuje w naszej armii, skoro w przeciągu dwóch dni pięć dywizji zostało rozbitych?

12 grudzień. Położenie jest dosyć spokojne w Albanii. W Libii rzeczy rozwijają się bardzo źle. Graziani telefonuje rzadko i mętnie. Wydaje się, że jeszcze nie otrząsnął się z

---

12 Cavallero, s. 16-18.

uderzenia jakie otrzymał, a po za tym nerwy jego wstrząśnięte są jeszcze zamachem, którego ofiarą padł w Addis Abebie... W Libii kazał sobie zbudować schron w Cyrenie, w grobie rzymskim o głębokości 2o czy 3o metrów. Obecnie jest tak wstrząśnięty, że nie potrafi podjąć decyzji... Duce rozumie powagę sytuacji..."[13]

Mimo, iż rozwój wypadków w Marmarice wymagał interwencji gen. Cavallero ograniczono się do prostego informowania go o wydarzeniach. Mussolini sam wziął na siebie ogólne kierownictwo, które polegało, jak wiemy, na wydawaniu wielu szczegółowych lub ogólnikowych rozkazów zwykle niezbyt sensownych i w których myślą przewodnią, jedyną jaką można wyczytać było, oddać jak najmniej terenu. Wróćmy jednak do Ciano.

"13 grudzień. Nadszedł katastrofalny telegram od Grazianiego.[14] Jest to mieszanina ezgaltacji, literatury i troski. Ma zamiar wycofać się aż do Trypolisu "by utrzymać nasz sztandar przynajmniej w tej twierdzy", ale natychmiast stara się oskarżyć Rzym[15] czyli Mussoliniego, za to, że go zmusił do podjęcia "walki pchły przeciwko słoniowi."[16]

14 grudzień. ~~[illegible]~~ Wiadomości z Libii wydają się lepsze. Graziani rzadziej telegrafuje i telegramy jego są mniej mroczne. Soddu w dalszym ciągu nadsyła raporty zaniepokojone z Albanii, gdy telefony Cavallero są dosyć spokojne... Wieczorem znowu napływ złych wiadomości.

15 grudzień. Zastaję duce spokojnego, ale oburzonego na Grazianiego, który nadesłał długi telegram ze skargami w którym mówi w "cztery oczy", oskarżając duce, że dał się powodować wojskowym rzymskim, że go nie słuchał i że popchnął do awantury, która przekracza możliwości ludzkie, by wkroczyć w dzie-

---

13 Ciano, t. 1, s. 312 i n.
14 Pełny tekst pisma w: La prima offensiva Britannica, s. 118 (119)
15 W polskim tłumaczeniu błąd, zamiast Rzym podano Rommel.
16 Dosłownie: "La lotta della pulce contro l'elefante".

dzinę przeznaczeń ludzkich...[17]

I dalej informacja charakterystyczna dla złych

...przyjąłem wieczorem nargrabinę Graziani. zburzona jest listem męża, który zawiera dyspozycje testamentowe i mówi, "że nie można rozrywać pancerzy paznokciami". Przychodzi prosić o masową interwencję lotnictwa niemieckiego w Libii co mogłoby jeszcze zamienić dzisiejszą porażkę na zwycięstwo."[18]

Wprawdzie m.in. Ciano uznał, iż "Graziani nie zdołał opanować nerwów", ale tenże marszałek miał rację. Jego telegramy do duce z 17.12 i do Cuzzoniego z następnego dnia były jednoznaczne: obrona twierdz Bardii i Tobruk może tylko opóźnić nieprzyjaciela. Potrzebna jest dywizja pancerna, broń przeciwpancerna i wsparcie lotnictwa. Jeśli brak własnych środków trzeba zwrócić się do Niemców. Podkreślał, że nie dramatyzuje, ale nie chce stwarzać iluzji. Jedynie przybycie znacznych środków naziemnych i lotniczych - telegrafował - może uratować sytuację.[19]

Ostatecznie pod wpływem wielokanałowych nacisków Grazianiego, podejmowanych jak widzieliśmy drogami służbowymi i pozasłużbowymi w Rzymie zaczęto rozumieć powagę sytuacji i przełamywać opory wobec zwrócenia się do Niemców o pomoc, ale i teraz teraz czepiano się jeszcze każdej najmniejszej nawet nadziei na odmianę na lepsze, która by pozwoliła uniknąć tej Canossy.

Było to jednak niemożliwe, tym bardziej, iż do zdania Grazianiego dołączyły się koła odpowiedzialne za gospodarkę wojenną. Dotarła do nich bowiem świadomość, iż pierwotne założenie przewidujące krótkotrwałą wojnę ulega przekreśleniu i dlatego, całkiem prawidłowo uznały, że trzeba pomyśleć o przygo-

---

17 La prima offensiva Britannica brak tej depeszy.
18 Ciano, t. I, s. 313-315.
19 La prima offensiva britannica, s. 315.

towaniu się do długotrwałej wojny. Do takiej zaś wojny potrzebne były surowce, które mogły dostarczyć tylko Niemcy.

16.12.1940 r. na naradzie u Mussoliniego ustalono potrzeby włoskie w dziedzinie surowcowej, które następnego dnia ujęte zostały w liście Ciano do Alfieri.[20]

Wkrótce po tym przybył na krótko do Rzymu gen. Cavallero. 18.12 złożył on sprawozdanie Mussoliniemu o sytuacji w Albanii: duce zażądał niezwłocznego przejścia do natarcia. Omówiono też sprawę Afryki, gdzie obaj rozmówcy uznali, iż najlepiej będzie bronić Bardii. Stosowny rozkaz skierowany został do graziani ego. Gen. Cavallero rozpoczynał więc swoją działalność od potakiwania Mussoliniemu. Poruszono zapewne również sprawę pomocy niemieckiej.

W godzinach popołudniowych Cavallero zwołał odprawę szefów sztabów, na której, o ile wiemy, była mowa tylko o Albanii. Gen. Cavallero przedstawił tam sytuację: na 250 kilometrowym froncie broni się 160 000 ludzi, w tym 100 000 na I linii. Wojska się cofają, ale w sposób zorganizowany. Siły dotychczas skierowane dają możność, o ile sytuacja się nie zmieni, przejście od obrony biernej do obrony czynnej. Ale do tego potrzebne są nowe wojska, co najmniej 4 dywizje. Winny one przybyć jak najszybciej. Sposób realizacji tego zadania miał być przedstawiony za tydzień.[21]

19.12 jednak, gdy gen. Cavallero ponownie omawiał z szefami sztabów sytuację na frontach do Rzymu doszła wiadomość o rozbiciu przez Greków Dywizji "Siena". Podważało to optymistyczne oceny nowego szefa Sztabu odnośnie sytuacji w Albanii, ale wypadek ten (zaklajstrowano zrzucając odpowiedzialność na kilku niższych oficerów. Odnośnie Libii natomiast postanowiono skierować tam niewielkie posiłki:

20 Ciano, L'Europa verso la catastrofa, s. 618-622.
21 Cavallero, s. 26-27.

2 baony czołgów i 1 pułk artylerii zmotoryzowanej.[22]

Następnie gen. Cavallero odbył wykazującą rozmowę z gen. Rintelenem, któremu przekazał oficjalną ocenę sytuacji i postulaty kierownictwa włoskiego:

- sytuacja w Albanii przed trzema tygodniami była tak krytyczna, iż liczono się z ciężką klęską. Obecnie front został ustabilizowany i jest nadzieja jego utrzymania. Po przewiezieniu dalszych dywizji rozpoczną się przygotowania do wiosennej ofensywy. Potrzebny jest jednak materiał wojenny;
- sytuacja w Libii jest szczególnie niekorzystna. Graziani prowadzi walki opóźniające pod Bardią i Tobrukiem, ale należy się liczyć z utratą tych punktów. Przygotowuje się nową linię obrony na wschodnim skraju Cyrenajki na południe od Derny. Nie można jednak przewidzieć czy uda się tam zatrzymać marsz angielski. Celem głównym jest stworzenie ośrodka oporu. Duce rozkazał skierować do Trypolisu wszystkie nowoczesne średnie czołgi znajdujące się we Włoszech.

Z polecenia duce Cavallero prosi o:

1. oddanie jednej niemieckiej dywizji pancernej do Trypolisu; z jej pomocą będzie prowadzona aktywna obrona Trypolitanii.
2. Przekazanie niemieckiego materiału wojennego w celu uzbrojenia 10 dywizji.
3. Wsparcie surowcami przemysłu włoskiego.[23]

Tego samego dnia Hitler w obecności Ribbentropa przyjął ambasadora Alfieri, który zgodnie z wykazem dołączonym do listu Ciano, przedłożył mu włoskie postulaty surowcowe.

22 La prima offensiva britannica, s. 135.

23 KTB-OKW, t. 1, s. 241; Cavallero, s. 27. Odnośnie postulatów włoskich Halder zapisał "...zwariowane żądanie Włoch odnośnie uzbrojenia" Halder, t. 2. s.../24.12.1940 r./. Na marginesie dodajmy, że to jednak Włosi patrząc realniej w przyszłość [illegible]

869

Hitler zaskoczył początkowo ambasadora stwierdzeniem, że wszystko co jest potrzebne skierowane zostanie do Włoch. Następnie jednak dodał, iż nie wyśle surowców lecz gotowe fabrykaty standartu niemieckiego i to pod warunkiem, że Włosi przyjmą niemieckich doradców gospodarczych oraz skierują do Rzeszy swoich robotników.[24]

Równało się to zamiarowi gospodarczego podporządkowania Włoch i było w zasadzie niezgodne z uprzednimi ustaleniami w których strona włoska wielokrotnie wskazywała na swe trudności surowcowe, Niemcy zaś deklarowali, iż uczynią co mogą ażeby pomóc Włochom. Obecnie jednak korzystali z pierwszej lepszej sposobności by odsłonić swój rzeczywisty stosunek do partnera znajdującego się w biedzie.

Tym biedom zaś nie było końca. 20.12 po analizie sytuacji w Libii gen. Cruzoni doszedł do przekonania, że interwencja niemiecka w Libii nie tylko jest potrzebna, ale musi być niezwłoczna i to w sile dwóch dywizji. Stwierdzał przy tym, że marsz. Keitel jest niechętny użyciu wojsk niemieckich w Libii nie tyle z powodu trudności transportowych ile z powodu zadań obronnych. Proponował więc w celu ułatwienia przewozu stworzenie dużych konwojów i użycie jednostki pancernej do działań zaczepnych.[25]

Następnego dnia Mussolini omawiał z gen. Marrasem możliwość ewentualnej pomocy niemieckiej. Gen. Marras dość dobrze zorientowany w możliwościach niemieckich stał na stanowisku, że do marca 1941 r. Hitler nie będzie mógł podjąć żadnej akcji w Iracji, a bezpośrednią pomoc militarną do obrony Vlorë nie ma co prosić, nie mogła bowiem nadejść przed upływem miesiąca. Można brać pod uwagę wysłanie dwóch dywizji

24 DGFP, t. 11, nr 538, s. 911-914.
25 La prima offensiva britannica, s. 135.

870

pancernych do Libii.[26]

Podczas gdy Niemcy zwlekali z udzieleniem odpowiedzi w sprawie pomocy lub ograniczali się do impertynencji sytuacja w Libii kształtowała się groźnie, Grecy zaś nadal nacierali. Ostatecznie Mussolini przestał już wierzyć komukolwiek ze swojego wojskowego otoczenia, wpadł w skrajny pesymizm i ratunek widział tylko w Niemcach.[27] 28.12 z jego polecenia gen. Marras zwrócił się do marsz. Keitla z poniżającą prośbą.

Zgodnie z instrukcją otrzymaną z Rzymu oświadczył, że xpż oprócz dostaw materiału wojennego sytuacja w Albanii jest tego rodzaju, iż choć Grecy nie nacierają większymi siłami niż 1-2 bony, ale nie ma mowy o ustabilizowaniu tam frontu. Dlatego użycie nawet jednego niemieckiego pułku strzelców górskich usztywni front. Jego obecność bowiem posiadać będzie ogromne znaczenie moralne zarówno dla wojsk włoskich jak i greckich. W Afryce Cyrenajka jest nie do utrzymania. Bez pomocy niemieckiej cała włoska/Afryka Północna zostanie stracona. Również tam pojawienie się nawet małej jednostki niemieckiej niezwłocznie zmieni sytuację, ponieważ jak w Albanii wywrze to silny wpływ moralny na wojska włoskie, na Anglików w Egipcie i również na Francuzów w Afryce Północnej.[28]

Keitel odpowiedział, że decyzja w tej sprawie zależy od Hitlera.

---

26 Ciano, t. 1, s. 317.

27 23 grudnia Ciano zanotował: "... znajdują duce raczej podnieconego sobotnim xxżnikxxiaxxxxżxxxxxxxx cofnięciem się, stojącym w sprzeczności z zapowiedziami Cavallero. Zamiast zniechęcać się - nacisk na Valonę chwilowo wzrasta. Duce mu nie wierzy już temu, co Cavallero zapowiada." Stałem się - mówi Mussolini - jak szynkarze wiejscy, którzy rysują na murze koguta z napisem: gdy kogut ten zapieje udzielę kredytu." Ja również udzielę kredytu wojskowym, gdy dowiodą faktami, że położenie się zmieniło"... 25 grudnia "..../duce/ nie wierzy już Cavallero: mówi że jego optymizm przypomina śpiew tego, kto boi się sam pozostać w pokoju." Ciano, t.1, s. 317-318.

29.12.1940 r. przybyła do Berlina ekskluzywna włoska misja wojskowa w składzie 3 generałów: Carlo Favagrossa, Pantilli i Antonio Gandin.[29]

Ze strony niemieckiej w rozmowach brali udział marsz. Keitel i gen. Jodl. Porządek dzienny rozmów, które trwały do 6.1.1941 przewidywał: sprawę skierowania do Libii niemieckich jednostek pancernych, przekazanie Włochom materiału wojennego oraz dostawy surowców. I podczas tych rozmów hitlerowcy nie omieszkali pouczyć swych rozmówców.

Keitel w zagajeniu konferencji uznał za wskazane oznajmić że współpraca gospodarcza winna być ułożona na dłuższą metę i Włochy winny skierować na potrzeby frontu wszystko co mogą podporządkowując swoją gospodarkę potrzebom wojny.

Jodl omawiając sytuację militarną otwarcie powiedział, iż między Włochami i Niemcami powstał "kryzys zaufania", który uniemożliwił skierowanie w porę do Cyrenajki jednostki pancernej. Wypowiedzenie wojny Grecji był poważnym błędem politycznym, który wpłynął na złożoność obecnej sytuacji militarnej. Równocześnie dodał, że Niemcy są gotowe udzielić Włochom niezwłocznej pomocy wojskowej, ale führer chce uniknąć takiego zaangażowania jednostek, które doprowadziło by do utraty prestiżu niemieckiego. Pocieszając dodał, że Niemcy mają pewność wygrania wojny, w której Włochy, ich sojusznik, mogą dzięki temu również liczyć na końcowy sukces.

Szef SIS poinformował ponadto Włochów, iż wojna powietrzno-morska przeciwko Wielkiej Brytanii rozwija się pomyślnie; Niemcy zgromadzają swoje wojska w Rumunii, gdzie są dwie dywizje. Ogółem do kampanii przeciwko Grecji potrzeba 20 dywizji, operacja rozpocznie się w początkach marca. Siły niezbędne do zajęcia

29 Ten ostatni był w 1940 r. dowódcą DP „Acqui" - został zamordowany przez Niemców.

cia niebkupowanej Francji są w pogotowiu. To samo dotyczy opanowania Gibraltaru /nacc potrzeba trzy dni/. Ponieważ z Hiszpania nie zdecydowała się na wejście do wojny potrzebny jest nowy nacisk. Odnośnie Włoch to 1 Klot jest już w drodze. W Albanii Włosi muszą utrzymać Vlorë, ale czy mogą to zagwarantować? Dlaczego w Albanii nie użyli DAlp "Taurinense" stojącą na granicy francuskiej. W razie potrzeby Francja będzie okupowana przez Niemców w ciągu trzech dni. Wojska niemieckie można użyć w Albanii tylko w razie absolutnej konieczności, Jeśli idzie o Libię to Berlin stoi na stanowisku, iż nic ma co mówić już o oddziale zaporowym, ale o silnej jednostce pancernej.[30]

W toku dalszych rozmów ustalono szczegóły pomocy niemieckiej w tym w dziedzinie materiałów pędnych i smarów - Keitel polecił dać mniej niż prosili Włosi.[31]

W tym samym czasie w Berlinie działał również gen. Rintelen. Sugerował on powiększenie swoich praw oraz wzmocnienie wpływu niemieckiego na Włochów.[32]

Rezultat rozmów berlińskich Lanza ujął krótko:

"Po przemówieniach Keitla i Jodla sprawa staje się jasna: odtąd ostatecznie przechodzimy pod kontrolę sztabu niemieckiego. Oto konkretny rezultat naszej kampanii w Albanii."[33]

Niemcy wykorzystali więc w maksymalnym stopniu ciężką sytuację Włoch do narzucenia im swojej hegemonii. Koncepcja wojny równoległej Mussoliniego zamierała. Decyzje odnośnie działań wojennych na Śródziemnomorskim Teatrze Wojny przechodziły w ręce Hitlera.

---

31 DGFP, t. 11, nr 619, s. 1043-1044.
32 Tamże, nr 597, s. 1005-1010.
33 Simoni, s.

# ROZDZIAŁ XII

## NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ INTERWENCJĘ NA POŁUDNIOWYM BAŁKANIE

### A. Przygotowania militarne

#### Planowanie operacyjne

4.11.1940 r. bezpośrednio po odprawie u Hitlera marsz. Brauchitsch i gen. Halder omawiając jej wyniki ustalili skład wojsk przeznaczonych do działania przeciwko Grecji na dwie dywizje pancerne /2 i 9 DPanc/ pod dowództwem sztabu 40 KA oraz kilka innych dywizji piechoty lub pancernych dowodzonych przez sztab innego korpusu. Dowództwo nad całością miał objąć sztab 1 Grupy Pancernej gen. Kleista /znajdował się wówczas w rejonie Brezna/. OKH zamierzało więc wykorzystać głównie te siły, które już od paru miesięcy znajdowały się w pogotowiu w rejonie Krakowa i Wiednia.[18] Szef sztabu 1 GPanc płk Zeitzler został ustnie powiadomiony przez szefa oddziału operacyjnego OKH gen. Greiffenberga, że przewidywana jest akcja w kierunku na Salonikę ----------→

---

18 Halder, t.2, s. 166 /4.11.1940 r./.

i w związku z tym należy podjąć odpowiednie przygotowania.

W ciągu najbliższych dni w czasie których do sztabów niemieckich napływały najfantastyczniejsze pogłoski[19], trwało uściślanie planu akcji. 6.11 płk Heusinger przedstawił gen.Halderowi wstępną propozycję składu wojsk mających działać przeciwko Grecji. Przewidywał on użycie równocześnie 7 dywizji. Oprócz poniekąd gotowego 40 KA z 2 i 9 DPanc płk Heusinger chciał użyć również 60 DP /zmot./ i SS Leibstandarte "AH". Do tego miała dojść 6 DG, wzmocniony 100 pg z 5 DG oraz 164 i 78 DP, które miały być początkowo sformowane jako dywizje lekkie. Jako drugie dowództwo korpusu przewidziano sztab 30 KA znajdujący się w Grupie Armii "B"[20]. Następnego dnia płk Heusinger przedstawił gen.Halderowi wariant operacyjny opracowany przez ppłk Gehlena. Przewidywał on, iż na transport i rozwinięcie potrzeba było w wypadku użycia kolei przez Nisz - 6 tygodni, bez Niszu 10 tygodni. W godzinach popołudniowych sztab Oddziału Organizacyjnego OKH gen. Böhle zreferował stan gotowości jednostek proponowanych do akcji. Wynikało z niego, że 6 DG, 164 DP, 100 pg są gotowe, pułk łączności grupy Kleista od 5.12, 5 DG jako całość od końca grudnia[21].

Wychodząc z tych danych można było przyjąć, iż działania przeciwko Grecji można będzie rozpocząć na przełomie 1940-1941. Była to jednak tylko formalna wojskowa strona zagadnienia. Realizacja wymagała bowiem przeprowadzenia uprzednich rozmów dyplomatycznych. W wypadku zgody Jugosławii na przewiezienie

---

19 M.in. o tym, że flota radziecka wypłynęła z Odessy do Batum i oficerowie radzieccy pojawili się w Konstantynopolu, a wojska angielskie wylądowały w Zatoce Salonickiej. Halder, t.2 /5.11.1940/, s.167

20 Halder, t.2 /6.11.1940/, s.168

21 Halder, t.2 /7.11.1940/, s.170-171

wojsk, można je było przerzucić koleją do Bułgarii. W razie negatywnego stanowiska Belgradu pozostawało przewiezienie wojsk przez Węgry do Rumunii nad Dunaj, a później przeprawa przez tę rzekę.

8.11 płk Heusinger omawiał z gen.Jodlem przyszłe operacje. Odnośnie Bałkanów gen.Jodl stwierdził, że do Bułgarii w wypadku wspólnej akcji przewiduje się niemieckie naczelne dowództwo, a Hitler zezwolił na prowadzenie rozpoznania powietrznego nad Bułgarią. Nieco później gen.Gercke korygując obliczenia transportowe ocenił, że rozwinięcie w Bułgarii bez Niszu trwać będzie tylko o jeden dzień dłużej, ale wyładowanie musi mieć miejsce na północnym brzegu Dunaju[22]. Miało to o tyle istotne znaczenie,iż stało się jasne, że z transportowego punktu widzenia wykorzystanie Jugosławii nie odgrywa istotnej roli.

9.11 attache w Sofii płk Hans Bruckmann przesłał raport o stanie armii bułgarskiej, sytuacji drogowej i kolejowej oraz klimatycznej. W zasadzie potwierdziły one dotychczasowy pogląd OKH na to, że użycie większych wojsk nie jest możliwe przed początkiem marca przyszłego roku[23]. W celu uściślenia danych na Bałkany został wysłany Szef Oddziału Obce Wojska Wschód płk Kinzel[24]. Wykonywał on już uprzednio podobne zadanie[25].

---

22 Halder, t.2 /8.11.1940/, s.172-173

23 Halder, t.2 /9.11.1940/, s.174, Greiner, s.240 /wyd.niem./

24 Halder, t.2 /11.11.1940/, s.175

25 Fabry, s.74

W trakcie tych wstępnych prac rozwój sytuacji na froncie albańskim przybrał taki obrót, iż stało się w pełni widoczne niepowodzenie Włochów. W tej sytuacji ustne zalecenie dane marsz. Brauchitschowi 4.11 zostało ~~xxx~~ ujęte jako punkt wspomnianej już dyrektywy nr 18 z 12.11 o dalszym prowadzeniu wojny.

Odnośnie Bałkanów dyrektywa nr 18 nakazywała:

"Naczelny dowódca wojsk lądowych przystąpi do przygotowań, aby w razie potrzeby wychodząc z Bułgarii opanować greckie terytorium położone na północ od Morza Egejskiego i tym samym stworzyć warunki do użycia lotnictwa niemieckiego przeciwko celom we wschodniej części Morza Śródziemnego, a przede wszystkim przeciwko tym angielskim bazom lotniczym, które zagrażają rumuńskim terenom naftowym.

Aby sprostać wszystkim możliwym zadaniom i utrzymać Turcję w szachu należy kalkulacje i obliczenia czasu koncentracji oprzeć na zasadzie, że na tym kierunku zostanie użyta grupa operacyjna w sile około dziesięciu dywizji. Przy koncentracji tych sił nie należy liczyć na linie kolejowe prowadzące przez terytorium Jugosławii. W celu skrócenia czasu potrzebnego na koncentrację należy jak najprędzej wzmocnić niemiecką misję wojskową w Rumunii w zaproponowanych mi rozmiarach.

Naczelny dowódca lotnictwa przygotuje odpowiednio z zamierzonymi operacjami wojsk lądowych użycie niemieckich związków lotniczych w południowo-wschodniej części Bałkanów i zorganizowanie lotniczej służby meldunkowej wzdłuż południowej granicy Bułgarii. Misja niemieckiego lotnictwa w Rumunii zostanie wzmocniona w zaproponowanych mi rozmiarach.

Bułgarskie potrzeby w zakresie uzbrojenia ich armii /dostawa broni i amunicji/ należy traktować przychylnie[26].

W sprawie włoskiej ofensywy na Egipt dyrektywa stwierdzała, iż użycie sił niemieckich w tamtym rejonie wchodzi w rachubę tylko po opanowaniu przez Włochów Kerna Matruh. Wojska lądowe miały przygotować jedną dywizję pancerną do użycia w Afryce Północnej, marynarka statki niemieckie znajdujące się w portach włoskich do przewozu wojsk do Libii lub Afryki Północnej, lotnictwo działania zaczepne przeciwko Aleksandrii i Kanałowi Sueskiemu.

W dyrektywie zgodnie z pierwotną decyzją nadal widać było wyraźne ograniczenie celów operacji w Grecji, tym czym dla Włochów był Epir, dla Niemców stała się Macedonia i Tracja[27].

Rzeczywistość wniosła rychłe poprawki, a zarazem dążenie do wzmocnienia wojsk w Rumunii, które Halder ocenił jako warunek wstępny do operacji na południowym wschodzie[28]. Równocześnie nadal interesowano się Egiptem, ale jako sprawą poboczną.

Pierwsze zmiany przyniosła równoczesne w czasie wizyta Mołotowa w Berlinie /12-13.11/. Reakcją na nią była dyrektywa OKW z 16.11 polecająca słane dowództwa przeznaczone do Bułgarii jeszcze nie informować o zadaniach, ale przerzucenie

do Hubatsch, s.67-71 Jacobsen;

26 Greiner, s.218-219; całość dyrektywy -

27 Dziennik działań Oddziału Obrony Kraju OKW /WFSt pod 12.11 wyraźnie stwierdzał: "Niemiecka wstrzemięźliwość odnośnie Bałkanów wynika z tego, że z punktu widzenia interesów wojskowych jest pożądane ograniczenie wojny na Bałkanach do Grecji, i że tylko angielskie ataki na rumuński rejon naftowy uzasadnić mogą użycie wojsk niemieckich na południowy wschodzie" - cyt. wg Fabry, s.74,

28 Halder, t.2, /14.11.1940/, s.179

do Rumunii wyznaczonych tam dywizji "szkoleniowych" jest dozwolone[29].

Nowy wariant planu OKH, oparty o założenia dyrektywy nr 18 wychodził z założenia, że wojska niemieckie zostaną wyładowane z transportów kolejowych w Rumunii i dopiero stamtąd wystąpią do dalszych działań. Zakładano następujące terminy: przygotowanie 7-25.12.1940; przerzucenie wojsk I rzutu do Rumunii 26.12.-15.1.1941r; wejście do Bułgarii 16.I.1941; wyjście jednostek szybkich na pd granicę Bułgarii - 23.I., wyjście dwóch DP i dwóch DG na tę granicę 4.2; początek działań zaczepnych - 11.2.1941r.

Płk Heusinger sprecyzował, że nowowydzielone do akcji 72 i 73 DP do 29.11 zostaną ześrodkowane w Wegezach; 164 DP tamże będzie do 3.12. a 6 DG do 7.12 przybędzie do Semmering. Jeżeli 30 KA będzie użyty na wschodzie to wówczas wchodzi w rachubę 43 KA /gen. Heinrici / Do Rumunii zamiast pierwotnie proponowanej 3 DPanc. miało być skierowane 6 lub 16 DPanc.[30] Plan ten jednak nie odpowiadał już sytuacji.

Rozmowa Hitlera z królem Borysem na Berghofie odbyła 18.11 ujawniła bowiem, że nie można liczyć na aktywne współdziałanie wojsk bułgarskich, zasygnalizowała trudność przeprowadzenia operacji zimą, zwróciła uwagę na stanowisko Związku Radzieckiego i Turcji.

W związku z powyższym Hitler polecił wzmocnić siły przeznaczone do akcji na południowym wschodzie /otrzymała kryptonim

---

29 Halder, t.2 /18.11.1940/ s.186
30 Halder, t.2 /25.11.1940/ s.193.

"Marita"/ do dwunastu dywizji, uznał, że wydzielone do niej dwie dywizje górskie są niewystarczające i jeżeli nie ma swobodnych dywizji górskich to należy wziąć poszczególne pułki z tych dywizji, zaś cel operacji, zgodnie z postulatami Lutfwaffe, zamiast Saloniki i Larissy winien sięgać przez Ateny do południowego cypla Peloponezu. Wojsko winno przygotowania w Bułgarii zamaskować posłaniem misji wojskowej. Równocześnie Hitler wyraził życzenie, ażeby niezależnie od "Marita" stale wzmacniać misję wojskową i lotniczą w Rumunii oraz dążyć do tego, ażeby "Marita" była przeprowadzona równocześnie z "Felixem"[31].

Gen.Halder krytycznie ocenił plan przedstawiony przez Gellena. Nie odpowiadał on bowiem nowym postulatom OKW poszerzającym zadania przeciwko Grecji oraz Turcji[32]. Bardziej istotne była coraz wyraźniej ujawniające się prawda, iż nowa operacja wpłynie ujemnie na przygotowania do uderzenia na Związek Radziecki. Już po otrzymaniu nowych wytycznych odniósł on wrażenie, że nowa operacja odsuwa w cień działania na wschodzie[33], teraz zaś doszedł do przekonania, że OKW nie ma jasności zadań[34]. W każdym bądź razie Oddział Operacyjny OKH znów zabrał się do przepracowania planu.

Trudności przejawiły się również w planowaniu lotnictwa. Przewidziane dla "Felixa" dywizjony nurkowców potrzebne były również dla "Marity"[35].

---

31 Tak rozwinął myśli Hitlera gen.Jodl - KTB-OKW, t.1 /19.11.1940/ s.179-180

32 Halder /25.11.1940/ t.2, s.192

33 Halder ocenił, że odnośnie problemu bałkańskiego raz jeszcze przejawiło się zło współdziałania między OKW i OKH. Wydarzenia rozwinęły się zapewne dalej, głównie ze względu na nasz ewentualny atak przeciwko Turcji. Tworzy to zupełnie inny obraz niż dotąd. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w wypadku związania się w Turcji znikają możliwości zwrócenia się przeciwko Rosji. W ostatniej rozmowie Hitler oświadczył mi, że dopiero wtedy

Istotną rolę odgrywać zaczęły warunki atmosferyczne. Dopóki Bułgarzy wysuwali zastrzeżenia odnośnie możliwości przeprowadzenia operacji dopóty OKH nie brało tego pod uwagę, musiało przekonać się samo[36]. Funkcję tę spełnił płk Kinzel. Po powrocie z Bułgarii i Rumunii 26.11 zreferował on gen.Halderowi, ~~który powrócił z Bułgarii i Rumunii~~ swoje spostrzeżenia. Odnośnie Bułgarów stwierdził, iż się obawiają Turków, ataków powietrznych oraz radzieckiego desantu pod Burgas i Varną. Żądają więc artylerii przeciwlotniczej i ciężkiej. Kraj jest biedny i nie wytrzyma długotrwałej wojny. Drożnie jest rozwinięta słabo: prowadzi tylko pięć dróg przez Bałkan na południe, koleje są wąskie i pełne skrętów, a mosty częściowo słabe. Możliwy jest tylko ruch jednostrumieniowy. Od połowy grudnia do połowy kwietnia w kraju tym panują śnieżne zawieje; brak śnie nych pługów. Na miejscu można uzyskać żywność jedynie dla 100 tys.ludzi na 4 tygodnie. Nie ma benzyny, warsztatów i pomieszczeń: znajdują się tylko dla sztabów. Bułgarski sztab generalny jest ociężały, nienowoczesny i bez inicjatywy.

---

34 c.d. zwrócimy się przeciwko cieśninom, gdy Rosja będzie pobita. Koncepcja ta zmusza do wniosku, że dopóty musimy unikać wojny z Turcją dopóki Rosja nie jest pobita. Politycy winni więc unikać za wszelką cenę w tym momencie konfliktu z Turcją. Jeżeli to nastawienie zmieni się na inne, tak, że będziemy musieli zwrócić się przeciwko Turcji, jeżeli ta nie zachowa się spokojnie podczas ataku na Grecję - wówczas cel rosyjski musimy odsunąć" - Halder, t.2 /24.11.1940/ s.191

35 KTB-OKW, t.1 /19.11.1940/, s.181

36 Zastanawia ignorancja dowództw na tym odcinku. Widzieliśmy już to na przykładzie Włochów. Wyraźna luka w szkoleniu oficerów dyplomowanych. Do sprawy tej powrócimy w zakończeniu.

Nieco lepiej płk Kinzel ocenił warunki w Rumunii, podkreślił przy tym dobre wrażenie jakie wywarł na nim tamtejszy sztab generalny.[37]

Te nowe elementy spowodowały, że OKH opracowało kolejny wariant operacji na południowym wschodzie, który uwzględniał ewentualność działania zarówno przeciwko Grecji jak i Turcji (w związku z czym siły przeznaczone do „Marity" powiększono o 6 dywizji). Wojska miały się wyładować w Rumunii i stąd wkroczyć do Bułgarii. Myślą przewodnią było użycie pierwszych wkraczających jednostek do zabezpieczenia granicy z Turcją, następnie wprowadzenie rzutu przeciwgreckiego, po nim zasadniczej grupy osłony przeciwko Turcji, na koniec kolejnego rzutu przeciwtureckiego. Z całości sił /osiemnaście dywizji, w tym cztery pancerne i półtorej zmotoryzowanej/, natarcie przeciwko Grekom miało rozpocząć zgrupowanie złożone z pięciu dywizji piechoty i górskich oraz jednego samodzielnego pułku piechoty. Po przejściu Rodopów do akcji miała wejść grupa szybka złożona z jednej dywizji pancernej i jednej zmotoryzowanej. Do ewentualnego działania na Ateny przewidziano użycie dwóch dywizji pancernych i półtorej dywizji zmotoryzowanej. Osłonę przeciwko Turcji winny były stanowić początkowo dwie dywizje pancerne i sześć dywizji piechoty, do których miały dojść później dalsze dywizje piechoty. Całością miał dowodzić sztab /marsz.Kluge/[38].

---

37 Halder, t.2 /26.11.1940/ s.195. Dane te potwierdził rekonesans grupy płk Zeitzlera /15 oficerów/. Odjazd nastąpił 13.12 w cywilu przez Wiedeń, Budapeszt w wozach terenowych. Po przekroczeniu granicy bułgarskiej grupa zamaskowała się jako przedsiębiorstwo cywilne. Rekonesans trwał 14 dni. Po jego zakończeniu Zeitzler meldował marsz.Brauchitscheowi i gen.Halderowi swoje spostrzeżenia. Pokrywały się one w zasadzie z tym co przekazał Kinzel: przed wiosną na południowym wschodzie na przeprowadzenie operacji w wielkim stylu z powodów klimatycznych i drogowych nie należy liczyć.

38 KTB-OKW, t.1, s.207-208; por.Greiner, s.222

882

Uznano, że przeciwko Grekom główny wysiłek należy skierować doliną Strumy, gdzie miał dowodzić gen.Kleist, ze sztabem XXII grupy, drugie zgrupowanie, środkowe, na południe od Płovdivu /mające obejść od wschodu Greków/ wydawało się bez znaczenia, a wschodnie w rej.Kyrdżali w akcji przeciwko Grecji było bez znaczenia, ale wobec możliwości uderzenia na Turcję konieczne /obejście Adrianopola od południa/[39].

Gen.Halder, który nadal patrzył się z niechęcią na narastające zadania na południowym wschodzie, szukał rozwiązania, które umożliwiłoby nienaruszenie harmonogramu przygotowań do uderzenia na ZSRR, stąd m.in. ograniczył do minimum siły przeznaczone do działania w głąb Grecji.

Zasadnicze rozstrzygnięcia zapadły 5.12 na odprawie u Hitlera. Marsz.Brauchitsch i gen.Halder zreferowali Hitlerowi w obecności marsz.Keitla i gen.Jodla plany przyszłych operacji. Narada odbywała się pod wrażeniem klęsk Włochów, które 26.11 doprowadziły do dymisji marsz.Badoglio, a 4.12 nawet do myśli o pośrednictwie Hitlera w zawarciu pokoju z Grecją. W związku z powyższym kierownictwo niemieckie postanowiło w ramach jakie dozwalały przygotowania do wojny przeciwko ZSRR zimą 1940/1941 zwrócić szczególną uwagę na rejon Morza Śródziemnego i Bałkany. 15.12 miała się rozpocząć wojna powietrzna przeciwko flocie brytyjskiej we wschodniej części Morze Śródziemnego; w początkach lutego miała być przeprowadzona operacja "Felix", a w połowach lutego miała być przeprowadzona operacja "Felix", a w początkach lub końcu marca operacja "Marita". Czas jej trwania

---

39 Był to wynik gry wojennej zreferowanej gen.Halderowi przez płk Heusingera - Halder, t.2, s.136

obliczono na 3-4 tygodnie. Ostatecznie rozkazy należało wydać do połowy grudnia ponieważ na koncentrację i rozwinięcie potrzebe było 78 dni. Następnie miano przeprowadzić operację na wschodzie, która ściśle wiązała się z "Maritą". Siły użyte w tej ostatniej były bowiem niezbędne do wojny przeciwko ZSRR, a na stosowne przegrupowanie trzeba było ok. 4 tygodni. Podobnie było z jednostkami lotnictwa, które zamierzono skierować do południowych Włoch. Ostateczny wynik odprawy: "Felix" - jak najwcześniej najpóźniejszy D-y - 10.1.1941 r. "Marita" - przygotowania tak przeprowadzić, ażeby wejście na teren nieprzyjaciela nastąpiło w początkach marca: "Otto"[40] - przewidywany termin wykonania: koniec maja; "Seelöwe" - pozostaje poza sferą rozważań; Libia: skierowanie tam posiłków nie wchodzi więcej w rachubę[41].

Na tej odprawie Hitler ocenił, że wskutek wydarzeń w Albanii uległo opóźnieniu przystąpienie Bułgarii i Jugosławii do paktu „trzech", a nowe położenie nie pozostało bez wpływu na Francję. Liczył jednak, że "Felix" zmieni stanowisko francuskie. "Lew Morski" odłożony został do łamusa - pozostał tylko pochód na wschód. Podczas narady 5.12.1940 główną niewiadomą był Związek Radziecki. Jednakże również o stanowisku Turcji praktycznie nic nie wiedziano. Hitler osobiście wprawdzie wierzył, że Turcja nie będzie interweniowała w konflikcie grecko-niemieckim - jednak dowództwo niemieckie musiały uwzględnić tę ewentualność w swym planowaniu.

---

40 Pierwotny kryptonim uderzenia na ZSRR - zmieniony później na "Barbarossa".

41 Halder, t.2 /5.12.1940/ s.214.

6.12 gen.Jodl poinformował gen. Warlimonta o wynikach narady i polecił przygotować dyrektywę - o wojnie powietrznej przeciwko Brytyjczykom we wschodniej części Morza Śródziemnego, od 15.12.1940 poczynając. W tym celu miano użyć 2 dywizjony Ju-87 z Sycylii i 2 dywizjony Ju-88 z Apulii . Użycie ich miało być czasowe /potrzebne do akcji przeciwko ZSRR/, dyrektywę o "Felixie" w której oprócz opanowania Gibraltaru należało przewidzieć skierowanie jednej DPanc. i jednej DZmot. do Afryki Północnej, oraz jednej DPanc. i dwóch DZmot. przeciwko Portugalii; dyrektywę o "Marita" w której miano przewidzieć użycie sześciu dywizji więcej /na wypadek działań przeciwko Turkom/. Gen.Jodl zwrócił przy tym uwagę na więź "Marity" i "Barbarossy" oraz na to, iż "Lew Morski" nie wchodzi więcej w rachubę.[42] Następnie Oddział Obrony Kraju rozpoczął pracę nad przygotowaniem dyrektyw. Adm.Canaris udał się do Madrytu by tam uzgodnić plan uderzenia na Gibraltar.

Równocześnie OKH rozpoczęło prace nad uściśleniem planu "Marita" i 9.12 wydało stosowną dyrektywę[43], która jednakże nie w pełni była zgodna z tym co w tym czasie planowano w OKW zwłaszcza w dziedzinie zadań i [illegible].

---

42 KTB-OKW, t.1 s. 211-213

43 OKW Aufmarschanweisung fur 12 Armee MiD WIH, s.47-42 /T.78/329/

W części wstępnej stwierdzono, że sytuacja polityczna wymaga obsadzenia, drogą przez Bułgarię greckiej Macedonii. Wchodzi również w rachubę kontynuowanie operacji do Tessalii. Tak sformułowane żądanie wyraźnie odbijało więc stanowisko gen.Haldera w sprawie jak największego ograniczenia zasięgu operacji.

Bułgaria głosiła dalej dyrektywę, że ze względu na słabość swych sił początkowo nie będzie otwarcie opowiadać się za Niemcami, ale maksymalnie to maskując, popiera posunięcia III Rzeszy i nie stawi oporu wkraczającym wojskom niemieckim. Na aktywny udział jej armii w uderzeniu na Grecję nie należy liczyć, ale zabezpieczy swe południowe i południowo-wschodnią granicę.

Rumunia zgodziła się na ześrodkowanie wojsk niemieckich i je popiera.

Obsadzenie greckiej Macedonii, o ile okaże się konieczne, nie będzie zależne od równoczesnego natarcia włoskiego w Albanii.

W ocenie nieprzyjaciela przyjmowano, że Grecy zamierzają bronić siłami 5 dywizji piechoty i 1/2 dywizji jazdy w oparciu o umocnienia polowe Macedonii na linii Nestos-Kerkini, lub wzdłuż Strimonu. Nie można wykluczyć pojawienia się 1-2 dywizji brytyjskich.

Uderzenie tureckie na Bułgarię w celu przeszkodzenia przemarszu wojsk niemieckich jest mało prawdopodobne. Gdyby jednak Bułgaria bez względu na szybką i silną pomoc niemiecką została zaatakowana przez Turków, to z powodu na słabości obrony bułgarskiej natarcie tureckie może liczyć na powodzenie.

Zadaniem 12 armii było także ześrodkowanie się w Rumunii ażeby od 25.I.1941r. była w gotowości na rozkaz OKH, po 12 godzinach wejść do Bułgarii, przemarsz ku granicy grecko-bułgarskiej zabezpieczyć od strony Turcji i najpóźniej na 35 dzień po wejściu do Bułgarii przekroczyć granicę Grecji.

Podczas przemarszu przez Bułgarię osłonę przed Turcją tak należało zorganizować, ażeby natarcie tureckie spotkało się z niezwłocznym przeciwnatarciem niemieckim, które miało wyprzeć Turków z granic Bułgarii i stworzyć dogodne warunki do rychłego natarcia niemieckiego na wschodnią Trację.

Również szybko miano przejąć od Bułgarów osłonę granicy z Grecją.

Natarcie na Grecję miano przeprowadzić w ten sposób, iż 12 armia silnym prawym skrzydłem miała przekroczyć granicę bułgarsko-grecką, zniszczyć wojska nieprzyjaciela znajdujące się w Macedonii oraz obsadzić Saloniki i północny brzeg Morza Egejskiego. Zadaniem użytych na prawym skrzydle silnych szybkich formacji miało być, po wywalczeniu przejścia przez Rodopy, opanowanie Saloniki i przyczółka na Axiosie ażeby uniemożliwić pobitemu nieprzyjacielowi wycofanie się do Tessalii i stworzyć 12 armii warunki do kontynuowania szybkiego natarcia przez Axios na południowy-zachód.

Należało przewidzieć, użycie słabszych sił motorowych działających przez Komotini w celu zrolowania frontu nieprzyjaciela od wschodu.

Szybkie zajęcie terytorium greckiego na południowy zachód od Adrianopola oraz wczesne rozbudowa ubezpieczeń nad dolną Marycą mają duże znaczenie.

Załączniki do dyrektywy podawały bliższe dane o wojskach greckich i tureckich, skład sił 12 armii i plan przewozów.

Ocena nieprzyjaciela była szablonowa i niepełna. Greków jak wiemy oceniano na 5 1/2 dywizji, stwierdzono iż są słabo uzbrojeni, a wyszkolenie techniczne i ogólne bojowe zacofane, dowództwa wszystkich szczebli schematyczne. Ogólnie zaś rzecz biorąc armia grecka jest znacznie mniej wartościowa niż wojsko niemieckie. O ile ugrupowanie jednostek greckich częściowo rozszyfrowano o tyle o fortyfikacjach miano mgliste i błędne pojęcie. Przyjmowano, że Grecy mają rozbudowane fortyfikacje polowe, wzmocnione przez dzieła betonowe, ale zakładano, że nie ma systemu umocnień jako takiego. To niepełna i w sumie fałszywa ocena Greków zwłaszcza zaś systemu umocnień miała zachować się aż do zetknięcia się z nimi w walce co stało się zaskoczeniem.

Ocena Turków była podobna. Ich siły w Tracji przyjmowano na 28 dywizji piechoty, 2 dywizje kawalerii, 1 brygadę motorową, 1 brygadę forteczną i brygadę pograniczną podzielonych na 3 armie, pod rozkazami dowództwa Grupy Armii "Tracja". Fortyfikacje tureckie miały być również typu polowego, uzbrojenie nienowoczesne, wyszkolenie prowadzone w prawdzie w myśl zasad niemieckich, ale schematyczne, wyżsi dowódcy oprócz szefa Sztabu Generalnego /tzn. marsz.Fevzi Çakmaka/ tylko powierzchowne zaznajomienie z nowoczesnymi zasadami wojny. W sumie: (wojska tureckie) "nowocześnie uzbrojonej i dowodzonej armii - zwłaszcza niemieckiej - ustępowały zarówno w natarciu jak i obronie"[44].

---

44 Tamże, s.90 - 83.

Do wykonania zadania 12 armia otrzymała sztaby: 12 armii, 1 DPanc. i pięć korpusów /11, 14, 18, 30 i 40 KA/, 4 dywizje pancerne /2, 5, 9, 11 DPanc./, jedną dywizję i jedną brygadę zmotoryzowaną /60 DZmot. i SS "AH"/, dwie dywizje górskie /5 i 6 DG/, dziesięć dywizji i jeden samodzielny pułk piechoty /50, 72, 73, 164, 46, 56, 183, 198, 294 i 78 DP oraz 125 spp/[45]. Do tego dochodziła znaczna ilość jednostek odwodu Naczelnego Dowództwa[46].

Siły te miały być przerzucone do Rumunii w trzech rzutach. 1-szy miał się składać ze sztabu 12 armii, sztabu 1 Grupy Pancernej i sztabu 40 KA z jednostkami korpuśnymi, 9 DPanc, 60 DZmot. /bez pojazdów gąsienicowych/ sztabu 14 KA z jednostkami korpuśnymi, 5 i 11 DPanc. oraz SS "AH", sztabu 30 KA z jednostkami korpuśnymi, 164, 50 i 72 DG, 1/3 jednostek odwodu Naczelnego Dowództwa, 50 pociągów lotnictwa oraz 50 pociągów z zaopatrzeniem.

2-go rzut miał mieć sztab 18 KA z jednostkami korpuśnymi, 5 i 6 DG, 2 DPanc /bez pojazdów gąsienicowych/. 2/3 jednostek odwodu Naczelnego Dowództwa, 73 DP, pojazdy mechaniczne 2 DPanc, 60 DZmot, jednostki odwodu Naczelnego Dowództwa i korpuśne.

3-ci rzut zawierał: sztab 11 KA z jednostkami korpuśnymi, 46, 56, 183, 188, 294 i 76 DP oraz resztę transportów zaopatrzeniowych[47].

---

45 Tamże, s.81

46 Tamże, s.79-76

47 Tamże, s.81-80 Podział wg poprawki z OKH z 18.12; Pierwotny był nieco inny: por. KTB-OKW, t.1 s.224

Dowództwo Lotnictwa przydzielało 12 armii 8 eskadryl rozpoznawczych oraz 13 dyonów artylerii pol., współdziałać miał 8 KLot w składzie 2 eskadryl rozpoznawczych, 1 wzmocnionej eskadry bombowej /3 dyony nurkowców i 1 bombowy/ i 1 eskadry myśliwskiej /2 dyony myśliwskie, 1 dyon niszczycieli/[48].

Zgodnie z planem ześrodkowania wojska miały się wyładować na stacjach Wołoszczyzny, głównie Cernovoda, Bukareszt, Craiova. I rzut miał się wyładować w Rumunii w dniach od 3.1 do 24.1, II rzut od 24.1 do 8.2, zaś III rzut od 5 do 8.2. 1941[49].

W oparciu o tę dyrektywę sztab 12 armii do 12.12 miał przedstawić propozycje dotyczące prowadzenia operacji, harmonogramu przegrupowań do czasu zakończenia rozwinięcia, zadania wobec lotnictwa oraz bułgarskiego Sztabu Generalnego.

11.12 dyrektywa OKH wpłynęła do OKW, następnie zaś z tekstem dyrektywy OKW "Marita" opracowanej przez gen. Warlimonta przekazana została gen. Jodlowi.

Równocześnie OKW przygotowywało użycie lotnictwa w basenie Morza Śródziemnego wyrazem czego była rzymska wizyta marsz. lotn. Milcha.

W dniach przygotowania wspomnianych dyrektyw sytuacja III Rzeszy uległa dalszej zmianie.

---

48 Tamże, s.73-74

49 Daty wg KTB, t.1, s.224: I rzut - 3-24.1, II rzut: 24.1-8.2, III rzut: 5-28.2. Jest to podział wg poprawki z OKH z 18.12.

Po nocie radzieckiej z 25.11 nie można było liczyć więcej na obojętność ZSRR wobec posunięć niemieckich na Bałkanach. Duże znaczenie miało wybranie Roosevelta po raz trzeci na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na frontach do niobowych wieści z Albanii dołączyły się wiadomości o pogromie Włochów na Pustyni Zachodniej. 7.12 gen.Franco ostatecznie uchylił się od uczestnictwa w wojnie. W związku z tym Hitler już 8.12 wyciągnął wnioski[51], które znalazły odbicie w dyrektywie nr 19a z 11.12.1941.[52] Jej pierwsze zdanie brzmiało: "Operacja "Felix" nie będzie przeprowadzona ponieważ nie ma do niej przesłanek politycznych"[53]. Zachodnia część Morza Śródziemnego pozostała więc nadal otwarta dla Brytyjczyków, a wpływ tego faktu na Francję musiał być oczywisty.

9.12 nakazano użycie lotnictwa transportowego w celu przerzucenia posiłków włoskich do Albanii[53], 10.12 Hitler podpisał rozkaz użycia niemieckiego lotnictwa w sile jednej eskadry z południowych Włoch do walki na Morzu Śródziemnym, z zastrzeżeniem, iż działania te narazie nie mogą być skierowane przeciwko Grecji.[54] Tego samego dnia podpisana została dyrektywa nr 19 "Attila" przewidująca, na wypadek opowiedzenia się przeciwko Niemcom francuskiego państwa kolonialnego pod wodzą gen.Weyganda, szybkie okupowanie niezajętej części Francji[55]. 13.12.1940 Hitler podpisał dyrektywę nr 20 "Operacja Marita".

---

50 Rozmowy adm.Canarisa w Madrycie, DGFP, t.11, nr 500, s.852,853

51 KTB-OKW, t.1, s.222

52 DGFP, t.11, nr 487, s.835-836; Hubałsch, s.78

54 KTB-OKW, t.1, s.229

55 DGFP, t.11, nr 488, s.836-838; Hubałsch, s.79-81

Dyrektywa nr 20 stwierdzała, że celem operacji jest wzbronienie Brytyjczykom utworzenia frontu bałkańskiego, zagrożenia Włoch oraz rumuńskiego obszaru naftowego z powietrza. Hitler liczył się z rozpoczęciem ataku na Grecję "około marca" i był zdecydowany, w razie potrzeby obsadzić całą kontynentalną Grecję.

Dyrektywa nakazywała ponadto niezwłoczne skierowanie do Rumunii 16 DPanc /której przegrupowanie rozpoczęło się poprzedniego dnia/ w załączeniu do I rzutu "Marita" oraz zabezpieczenie obrony plot ześrodkowanie całej 12 armii. W związku z poszerzonymi zadaniami ilość dywizji jakie miały wejść do Bułgarii wzrosła do 24. Odnośnie zadań operacji dyrektywa potwierdzała, że w I etapie należy obsadzić wybrzeże Morza Egejskiego oraz dolinę Saloniki; w razie potrzeby poprowadzić atak przez Larissę i Przesmyk Korynckí. Osłonę skrzydła od strony Turcji miała przejąć armia bułgarska, wojsko niemieckie winne było jednak ją wzmocnić ~~wkroczyć na wypadek konfliktu~~. Otwarte pozostały następujące sprawy: czy Bułgaria uderzy przeciwko Grecji, jak zachowa się Jugosławia i jaką rolę odegrają Włosi. Dyrektywa podkreślała, że w związku ze szczególnie silnym odbiciem politycznym przygotowań wojskowych niezbędne jest ścisłe kierowanie wszystkich posunięć przez Naczelne Dowództwo. Było to uzasadnieniem do rozmów z Rumunami i Bułgarami oraz do poinformowania Włochów. To samo dotyczyło wysłania grup rekonesansowych. Dyrektywa kończyła się wielomówiącym zdaniem: "Po przeprowadzeniu operacji "Marita" zamierza się gros użytych w niej jednostek skierować do nowego zadania"[56].

---

56 DGFP, t.11, nr 532, s.899-902; Hubatsch, s.81-83

Wiązało się to ściśle z podpisaną 18.12.1940 przez Hitlera dyrektywą nr 21 "Fall Barbarossa"[56a], Stwierdzała ona "że niemiecki Wehrmacht musi być do tego przygotowany ażeby jeszcze przed zakończeniem wojny przeciwko Anglii powalić Rosję Radziecką w szybkiej kampanii". W ten sposób zakończony został wielomiesięczny proces precyzowania poszczególnych posunięć niemieckiej koncepcji strategicznej zrodzonej po pobiciu Francji.

Tymczasem w OKH miały miejsce końcowe przygotowania do uruchomienia "Marity". Jeszcze 10.12 gen.Halder omawiał z gen.Jacobem problemy związane z przeprawą przez Dunaj. Ustalono, że czas budowy mostów i promów musi trwać 14 dni po przybyciu wojsk. Budowa mostu ze statków dunajskich wymaga 3 tygodni. Na przewiezienie sprzętu przeprawowego potrzeba 70-100 pociągów[57]. W rezultacie tych ustaleń do transportów idących do Rumunii dołączono 4 baony saperów, 5 baonów budowy mostów oraz dalsze 2 baony budowlane. Równocześnie wyszedł rozkaz o wyjeździe wspomnianej grupy rekonesansowej, mianowaniu dowódców artylerii do 30 i 14 KA, a w miejsce sztabu 12 armii w Grupie Armii "B" przewidziano dowództwo 11 armii.

Szybko okazało się, że sytuacja transportowa nie jest zadawalająca. 20.12 płk Heusinger meldował gen.Halderowi, że opóźnienie wynosi 5 dni. Stąd początek ruchu dywizji I fali ustalono na 5.1, przeprawę przez Dunaj dopiero 30.1., a przekroczenie granicy greckiej 6.3.[58]

---

56a DGFP, t.11, nr ; s. Hubatsch, s.84-88
57 Halder, t.2 /10.12.1940/ s.220
58 Halder, t.2 /20.12.1940/ s.238

W związku z powyższym OKH domagało się oficjalnego powiadomienia rządu rumuńskiego o przebiegu transportów, a od OKW zezwolenia na akceptację tzw. Planu Szybkiego Transportu. Autor planu Gercke przyjął, że dziennie można użyć 52 pociągi, łącznie z niemieckimi pociągami gospodarczymi. Rumunom do celów gospodarczych pozostawiał więc po jednym pociągu na jedną linię. Było to bardzo mało. Gercke stwierdzał jednak, że dla planu groźniejsze są warunki atmosferyczne oraz wpływ ograniczeń na ludność / wewnątrzpolityczny wpływ na stanowisko Antonescu/.[59]

Pierwsza duża odprawa w sztabie 12 armii miała miejsce 30.12 w Wiedniu. Wzięli w niej udział oprócz feldmarszałka Lista, gen. płk Kleist oraz dowódcy 14, 30 i 40 KA. List zapoznał generałów z zadaniami i podkreślił trudności, głównie polityczne, jakie wyłaniają się na południowym-wschodzie w związku z Maritą.[60]

Równocześnie I rzut 12 armii ładował się do transportów kolejowych, czołowe jednostki dojeżdżały do Rumunii.

Przegrupowanie ponad półmilionowej armii niemieckiej nad dolny Dunaj się rozpoczęło. Zmieniało to sytuację na Bałkanach.

---

59/ Halder, t. 2, s. 242 /24.12.1940 r./.
60/ Fabry, s. 83.

## B. WALKA DYPLOMATYCZNA NIEMIEC O PODSTAWĘ WYJŚCIOWĄ DO UDERZENIA NA GRECJĘ

Wspomnieliśmy że "Marita" była związana z poważnymi komplikacjami politycznymi. W razie konieczności jej realizacji Niemcy musieli uzyskać zgodę od Węgier na przewiezienie swych wojsk, od Rumunii na ich rozmieszczenie, od Bułgarii na przemarsz. Należało równocześnie wciągnąć Jugosławię do "paktu trzech" i zneutralizować Turcję. Od Rumunii potrzebne były ponadto dodatkowe posunięcia mające na celu osłonę tyłów 12 armii przy współdziałaniu z niemieckimi jednostkami, od Bułgarii współdziałanie na wypadek zbrojnej reakcji tureckiej. Wszystko to trzeba było przeprowadzić w taki sposób by przedwcześnie nie zaalarmować Związku Radzieckiego, a także zwalczyć opór dyplomacji brytyjskiej zmierzającej ze swej strony do zorganizowania antyniemieckiego frontu na Bałkanach. W rezultacie I etap - przygotowawczy - do "Marity" przekształcił się w wielomiesięczną batalię dyplomatyczną.

### Rola Rumunii i jej sił zbrojnych w planach agresji przeciwko Grecji i Związkowi Radzieckiemu

W stosunku do Węgier realizacja postulatów niemieckich nie nastręczyła trudności. Rząd tego kraju udzielił zezwolenia na przewóz wojsk niemieckich. W tym okresie zresztą postulaty niemieckie nie szły dalej.

Znacznie bardziej złożona i ważka miała być rola Rumunii i jej sił zbrojnych. Rumunia miała być zarówno podstawą wyjściową do dalszego działania 12 armii przez Dunaj na południe, później zaś na północny-wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W pierwszym przypadku armia rumuńska miała stanowić zasadniczą osłonę

895

12 armii od strony ZSRR, w drugim część składową zgrupowania niemieckiego uderzającego z Rumunii na Ukrainę. W obu więc wypadkach rola rumuńskich sił zbrojnych była poważna. Na to też liczył gen. Antonescu sądząc, iż Niemcom będzie zależało na maksymalnym podniesieniu wartości bojowej armii rumuńskiej. Plany kierownictwa III Rzeszy były jednak inne.

We wrześniu 1940 r. armia rumuńska po ewakuacji pn. Siedmiogrodu i pd. Dobrudży przyjęła ugrupowanie odpowiadające nowemu ukształtowaniu granic z tym, iż niektóre jednostki wystawione na oddanych obszarach rozwiązano /siedmiogrodzkie 16 i 17 DP oraz bessarabska 12 DP. Główne siły - 4 armia zwrócone były przeciwko ZSRR i ugrupowane w trzech rzutach: bezpośrednio na granicy nad Prutem, w głębi wzdłuż Seretu i na koniec na wschodnich stokach Karpat. Szczególnie silnie obsadzona była linia fortyfikacyjna Focsani. Łącznie było tam osiem dywizji piechoty - dwie brygady górskie, dwie brygady forteczne oraz trzy brygady kawalerii. W pd. Siedmiogrodzie ześrodkowana była 1 armia - cztery dywizje piechoty, dwie brygady górskie, jedna zmotoryzowana i dwie kawalerii. 3 armia na Wołoszczyźnie stanowiła odwód i osłonę granicy od strony Bułgarii i była ona w sile sześciu dywizji piechoty, jednej pogranicznej i jednej brygady kawalerii.

Ugrupowanie to odzwierciedlało nie rzeczywistą sytuację, ale odpowiadało przesłankom politycznym którymi się kierowały kierownicze koła Bukaresztu - czyli wykazywanie Niemcom niebezpieczeństwo radzieckie - jak wiemy karty, którą Rumunii stale grali.

Pierwotnym zamiarem gen. Antonescu było, jak można sądzić, zreorganizowanie armii rumuńskiej na modłę Reichswehry. Armia na

stopie pokojowej miała się składać ze 100 000 szeregowców i podoficerów oraz 5 000 oficerów. Podstawową jednostką miała być brygada kombinowana złożona z dwóch pułków piechoty /a 2 baony/, jednego pułku artylerii zmotoryzowanej i jednego pułku czołgów. Stopień zmotoryzowania wojska, wyposażenia go w czołgi, broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą miały być wysokie[1]. Dowodzić nią mieli młodzi oficerowie.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju reorganizacja wymagała czasu, znacznych dostaw uzbrojenia i sprzętu z Niemiec oraz pełni władzy Antonescu w kraju. Elementów tych nie posiadał. Rządząc w oparciu o wojsko nie mógł zrażać do siebie starszego korpusu oficerskiego[2], Niemcy nie zamierzali wzmacniać armii rumuńskiej[3], bliski termin uderzenia na ZSRR nie dawał czasu.

Ostatecznie pozostało niemal wszystko bez zmian. Projekt nowego planu mobilizacyjnego przewidywał, Kwaterę Główną, sztaby grupy armii, 5 korpusów armijnych czynnych i 3 rezerwowych, korpusu górskiego oraz rezerwowego korpusu armijnego. Związków taktycznych miało być 40: 10 dywizji osłonowych, 7 dywizji piechoty wewnętrznych, 8 rezerwowych dywizji piechoty, 4 kombinowane brygady górskie, 3 brygady zmotoryzowane, 2 brygady forteczne i 6 brygad kawalerii. Do tego miała dojść pewna ilość oddziałów odwodu ND-pal i 3-5 pułki czołgów.

W porównaniu do starego planu mobilizacyjnego zamierzano więc tylko ilość dywizji /o ok. 5/. Większe zmiany natomiast przewidywano w organizacji dywizji, gdzie trzeci pułk piechoty miał być zastąpiony przez dwubaonowy pułk szturmowy. Część służb

---

1 Greiner, s. 277

2 MiD WIH, Rumunia.

3 Tamże.

897

miała być zmotoryzowana.

Powyższy plan wrześniowy został w ogólnych zarysach przyjęty, potwierdzeniem czego była rozmowa Antonescu z Keitlem 24.11.1940 r. w Berlinie. Wynikało z niej, że do przyszłej wiosny dyktator Rumunii zamierzał posiadać 30 dywizji w pełni wyszkolonych i uzbrojonych z tego 20 kadrowych; 10 z nich miało mieć podwojone kadry, tak ażeby na wypadek mobilizacji można je było podwoić. Stwierdził przy tym, że Rumunia posiada materiał wojenny niezbędny do zrealizowania tego zamiaru oraz wyposażenia zmotoryzowanych jednostek rozpoznawczych oraz transportu samochodowego /potrzeby wynosiły 38000 pojazdów mechanicznych/[4].

W danym wypadku różnica o 2-3 dywizje nie jest istotna zasadniczy bowiem problem to jednoznaczne opowiedzenie się za koncepcją dużej armii, nie wiele odbiegającej od tego co było uprzednio. Do tego dochodziła przesadna ocena Antonescu własnych możliwości materiałowych oraz uchylenie się przez Niemców od pomocy w dozbrojeniu rumuńskich sił zbrojnych.

W rezultacie po zakończeniu 15.11 demobilizacji rumuńskich sił zbrojnych prace reorganizacyjne i wyszkoleniowe miały mało wspólnego z tym co planował gen. Antonescu.

W zimie 1940-1941 r. tzw. Lehrstab I szkolił trzy dywizje rumuńskie 5KA /5 DP - Buzau, 6 DP - Focsani i 13 DP - Ploetsi/. Miał on ponadto zadanie stworzenia lub udzielenia pomocy w wystawieniu rumuńskiej brygady pancernej. Niemcy szkolili jednostki rumuńskie w ich garnizonach. Kierowali nim dowódcy niemieckich pułków i samodzielnych batalionów przy czym z reguły w rumuńskich miastach garnizonowych znajdował się jeden batalion niemiecki.

---

4 DGFP, t. 11, dok. nr 388

898

Niemiecka misja wojskowa przydzielała ze swej strony różnym rodzajom armii rumuńskiej niemieckie komendy wyszkoleniowe /D.A.K./. Te z kolei kierowały do poszczególnych pułków rumuńskich i szkół małe komendy, które współpracowały z R.I. Godnym podkreślenia jest zmieniający się punkt ciężkości pracy 15 DF /zmot/. Do końca grudnia znajdowała się w Brasov, później została przerzucona do Ploiesti; a od końca lutego znalazła się w rejonie Buzau. Sztab przybyłej w połowie grudnia 16 DPanc /Lehrstab R.II/ gen. Hansa Hube stanął w Sibiu i pozostał tam do początku wmarszu wojsk niemieckich do Bułgarii; w marcu dywizja została przerzucona na granicę bułgarsko-turecką.

Odmienną formę pracy zastosowała "Niemiecka Lotnicza Misja w Rumunii". Od samego początku miała ona głównie do spełnienia zadania taktyczne, podczas gdy wyszkolenie lotnictwa rumuńskiego było tylko zadaniem pomocniczym. Misja lotnicza obejmowała w zimie 1940-1941 r. wzmocnioną dywizję artylerii plot., 2 samodzielne pułki artylerii plot., 1 grupę myśliwską, jednostki łączności oraz specjalne jednostki oplot. i budowlane przeznaczone do osłony rejonu naftowego i zwalczania pożarów. Misja ściśle współdziałała z gen. Jenescu i jego szefem sztabu.

Zadaniem niemieckiej misji lotniczej w zimie 1940-1941 r. było:

- organizacja i dowodzenie czynną i bierną opl w rumuńskim rejonie naftowym. Przejęcie obrony powietrznej w rumuńskim rejonie naftowym w najszerszym tego słowa znaczeniu przez wysłane do Rumunii jednostki niemieckiego lotnictwa;
- rozbudowa organizacji naziemnej lotnictwa na całym obszarze rumuńskim dla niemieckich jednostek bombowych i myśliwskich jako przygotowanie do późniejszej "Barbarossy";

899

- wyszkolenie i reorganizacja rumuńskiego lotnictwa w oparciu o dotychczasowe doświadczenia niemieckie;

- przejęcie funkcji frontowego okręgu lotnictwa w rejonie rumuńskim przez kierowanie wspomnianej organizacji.

Wyszkolenie rumuńskiego lotnictwa obejmowało szkolenie latającego personelu, artylerii przeciwlotniczej oraz służby obserwacyjno-meldunkowej. Realizacja tego zadania napotkała na przeszkody ponieważ rumuńskie lotnictwo usiłowało wzbronić Niemcom wglądu w stosunki wewnętrzne[5].

W związku z tym niemiecki Sztab Wyszkoleniowy ograniczał się do opracowania ogólnych wytycznych oraz planów wyszkoleniowych i przekazywał je Rumunom. Ponadto w Bukareszcie utworzono kursy teoretyczne dla oficerów rumuńskiego lotnictwa, pewną ich ilość odkomenderowano również do Rzeszy. Propozycja przeszkolenia zwartych załóg rumuńskich w niemieckich szkołach wojennych oraz w niemieckich jednostkach uznana przez obie strony za najlepszą odpadła wskutek stanowiska dowódcy niemieckiego lotnictwa. Göring uznał bowiem, że potencjał szkoleniowy Rzeszy musi służyć do zaspokojenia własnych potrzeb.

Tak więc rezultaty współpracy na odcinku lotnictwa były minimalne. Wynikało to z tej prostej przyczyny, że Niemcy nie byli zainteresowani w jego rozwoju, zaś lotnictwo rumuńskie niezbyt godziło się z bezwzględną penetracją Niemców. Przykładem jej była sytuacja na odcinku wyszkolenia i organizacji artylerii przeciwlotniczej. Ponieważ dowódca niemieckiej misji lotniczej odpowiadał za obronę rumuńskiego rejonu naftowego podporządkowano mu pod względem taktycznym i wyszkoleniowym wszystkie rumuńskie jednostk

---

[5] m.in. gen. Speidelowi nie udało się "odwiedzić" żadnej jednostki rumuńskiej. Hillgruber, s. 102.

900

znajdujące się w tym rejonie. Gen. Speidel wykorzystał to do tego, że niemiecki personel komenderował do rumuńskich jednostek i sztabów lub też całe jednostki rumuńskie wcielał organizacyjnie do jednostek niemieckich.

Służba obserwacyjno-meldunkowa na obszarze Rumunii została poważnie rozbudowana. Była ona obsługiwana całkowicie przez jednostki łączności niemieckiego lotnictwa. Rumuńską służbę obserwacyjno-meldunkową wyłączono z tego całkowicie pod pozorem jej słabości organizacyjnej, personalnej i materiałowej.

Warto zaznaczyć, że niemiecka misja wojskowa i "jednostki szkolne" były utrzymane przez Rumunię. Było to poważnym obciążeniem dla budżetu tego kraju muszącego ponadto rozwiązać problem 250 000 uchodźców.

Niemieckie misje wojskowe w Rumunii realizowały więc ściśle powierzone im zadanie, w którego ramach nie było miejsca na podniesienie wartości bojowej rumuńskich sił zbrojnych, lecz tylko i wyłącznie zapewnienie panowania hitlerowców w tym kraju z wykorzystaniem jednostek armii rumuńskiej jako siły pomocniczej. Jeśli więc nawet gen. Antonescu rzeczywiście sądził, że Hitler dopomoże mu w usprawnieniu organizacji armii i lotnictwa to rychło musiał się przekonać, że jego przekonanie było błędne. Rumuńskie siły zbrojne musiały pozostać tym czym były: słabo uzbrojoną i przeszkoloną masą ludzi, która z inicjatywy Karola II i woli Iona Antonescu przeznaczona została do spełnienia służebnej roli wobec Wehrmachtu.

Rolę tę gen. Antonescu wypełniał lojalnie. Już 23.11.1940 r. po poinformowaniu go przez marsz. Keitla o zamierzeniach niemieckich odnośnie wzmocnienia wojsk niemieckich w Rumunii wyraził na to zgodę, później dość szybko zorientował się w dalszych

zamierzeniach niemieckich. Toteż gdy 21.12. gen. Hansen i poseł Fabricius zgłosili się do niego i powiadomili, iż w Rumunii zgromadzą się większe siły niemieckie niż to pierwotnie zamierzano miał już zawczasu wyrobione zdanie. Zgodził się niezwłocznie z propozycją niemiecką, wysuwając tylko jeden warunek, ażeby zaopatrzenie wojsk niemieckich odbywało się tylko z własnych środków. Udzielił on również zgody na rozmowy między sztabami w tej kwesti W ramach tych rozmów 27.12. Niemcy i Rumuni uzgodnili wprowadzenie w życie Planu Szybkiego Transportu.

Równie ważne miejsce zajęły sprawy związane z ubezpieczeniem rozwinięcia 12 armii od północnego-wschodu. Zadanie to miała przyjąć armia rumuńska wsparta przez wzmocnioną "Misję Wojskową".

Dotychczasowy rumuński plan operacyjny przewidywał obronę linii Prutu od Galati do wysokości Jass, następnie linii zwróconej frontem na północ, od Jass przez Targul Neamt do Karpat. W ten sposób północna Mołdawia znajdowała się na przedpolu. W wypadku radzieckiego przełamania przez jeden z tych odcinków lub uderzenia Węgrów przez Karpaty przewidywano opuszczenie całej Mołdawii i obronę zawczasu przygotowanej pozycji fortyfikacyjnej Braila - Focsani - dolina Trotusul[8].

W nowej sytuacji niemiecka Misja Wojskowa zaproponowała Rumunom ażeby bronić Mołdawii do ostatka /oprócz północnego

---

[6] Hillgruber, Hitler, König Karol und Marschall Antonescu, s. 114-115, oraz odnośnik 21 /s. 306/.

[7] DGFP. t. 11, nr 388, s. 684-689, por. DGFP. t. 11, nr 544, s. 921-922.

[8] Rozbudowa tej linii /tzw. linii Seretu/ rozpoczęła się jeszcze w ostatnich latach XIX w. pod kierownictwem niemieckiego ppłk. Schumana.

cypla/. Niemieckie wojska "szkolne" miały wesprzeć Rumunów ześrodkowując się jako odwód w rejonie Focsani - Ramnicu Sarat-Buzaul-Seret.

Znajdująca się od 15.XII. w transportach 16 DPanc. początkowo miała stanowić odwód Dowódcy Misji Wojskowej[9].

Armia rumuńska więc wsparta przez dwie niemieckie dywizje przejmowała na siebie ubezpieczenie przegrupowania 12 armii. Rolę tę wypełniała do końca kampanii bałkańskiej 1940 - 1941 r.

## Bułgaria - między chęcią i obawami

O ile zgoda Węgier na przemarsz wojsk została uzyskana bez trudu, a Rumunii na ześrodkowanie 12 armii przyjęta z entuzjazmem o tyle otwarta akceptacja Bułgarii przeciągnęła się w czasie. Kraj ten po wybuchu II wojny światowej zachował neutralność, ale król Borys III i jego ministrowie, zwłaszcza od chwili gdy ster rządu objął prof. Bogdan Filow, wyraźnie sterowali ku Niemcom[10]. Silne jednak tradycje prorosyjskie społeczeństwa bułgarskiego oraz wpływy Bułgarskiej Partii Komunistycznej powodowały, że rząd bułgarski musiał uwzględniać stanowisko ZSRR, który był przeciwny wciąganiu Bułgarii do jakiegokolwiek bloku państw walczących, czemu niejednokrotnie dawał wyraz. Tendencje proniemieckie kół prorządowych wzmogły się po zwycięstwie III Rzeszy nad Francją; później, gdy we wrześniu 1940 r. Bułgaria uzyskała od Rumunii południową Dobrudżę, nasiliły się bułgarskie tendencje rewizjonistyczne w stosunku do Jugosławii i Grecji.

Wykorzystując to Niemcy zwrócili się do rządu bułgarskiego

---

9 KTB-OKW, t. 1, s. 235

10 H. Batowski, Państwa bałkańskie wobec wojny włosko-greckiej w latach 1940-1941, WPH, nr 4/1962, s. 224 in.

303

z propozycją przystąpienia do paktu trzech. Spowodowało to poważne zaniepokojenie zarówno Turcji jak i Wielkiej Brytanii oraz Związku Radzieckiego. W rezultacie akcja niemiecka na odcinku bułgarskim spowodowała przeciwdziałanie brytyjskie i radzieckie. 15.10 poseł brytyjski w Sofii G.W. Rendel przekazał carowi Borysowi osobiste pismo króla Wielkiej Brytanii, w którym ten wskazywał na korzyści wypływające z zachowania neutralności[11].

Niemal równocześnie poseł bułgarski w Londynie doniósł o wysiłkach brytyjskich mających na celu stworzenie antyniemieckiego bloku bałkańskiego z udziałem Turcji, Grecji i Jugosławii, dziać się to miało przy milczącej zgodzie Związku Radzieckiego. Zbiegło się to z przesunięciami radzieckimi. Poseł radziecki w Sofii złożył protest przeciwko prawdopodobnemu przystąpieniu do paktu trzech[12]. 16.10 ukazał się komunikat TASS-a odcinający się od wejścia wojsk niemieckich do Rumunii. W tym stanie rzeczy w Sofii pojawił się Anfuso z listem Mussoliniego zawiadamiającym o akcji na Grecji i wzywającym do współdziałania[13]. Bułgarskie kierownictwo państwowe oceniło, iż w zaistniałej sytuacji grożącej wojną lepiej poczekać z jawnym angażowaniem się po stronie "osi".

Wyrazem tego był list Borysa III do Mussoliniego z 18.10 w którym pochwalał decyzję Mussoliniego "z całego serca", ale odmawiał współdziałania tłumacząc to słabością własnej armii i zagrożeniem ze strony sąsiadów[14]. Tezy te rozwinął szerzej w liście do Hitlera z 22.10. Dokonując podsumowania sytuacji

---

11 G. Rendel The Sword and the Olive, London /1957/, s. 168.

12 SDFP, t. 3, s. 474

13 ~~Tamże,~~ s. Jatw. s.

14 ~~Tamże, s. 496 497~~. Jatw. s.

stwierdził w nim, że czas przystąpienia Bułgarii do paktu trzech nie jest dogodny. Wprawdzie interesy Niemiec i Bułgarii teraz i w przyszłości są wspólne i dzięki Bułgarii Bałkany nie przekształciły się w jednolity blok antyniemiecki; ale nie można pomijać tego, że sąsiedzi Bułgarii, przede wszystkim Grecja i Turcja mogą zareagować atakiem. Bułgaria jest zdolna do obrony granicy. Alarmująca sytuacja powstała przede wszystkim na Morzu Czarnym i w strefie Cieśnin gdzie ZSRR i Turcja bronią swych interesów[15].

Poseł bułgarski w Berlinie płk Parvan Draganów, który 25.10 wręczył ten list von Weizsäckerowi wyjaśnił, że nie oznacza on odsunięcia się od III Rzeszy i chciał to osobiście wyjaśnić Hitlerowi. Niemiecki dyplomata był jednak sceptyczny i do spotkania z fuhrerem nie doszło[16].

Bułgaria zachowała więc neutralność w chwili uderzenia Włochów na Grecję, ale rychła decyzja Hitlera interwencji na południowym-wschodzie nasiliła na nią nacisk niemiecki.

Hitler domagając się od Bułgarii przystąpienia do paktu trzech jeszcze przed agresją Mussoliniego na Grecję zmierzał przede wszystkim do zamknięcia ZSRR drogi do Cieśnin i zabezpieczenia od południa rumuńskiego zagłębia naftowego. Po decyzji interwencji na południowym-wschodzie aspekt ten uzupełniły potrzeby spowodowane koniecznością uzyskania podstawy do uderzenia na Grecję.

~~O ile jednak zgoda Węgier na przemarsz wojsk niemieckich~~

---

15 DGFP, t. 11, dok. nr 217, s. 364

16 Fabry, s. 34.

905

~~została uzyskana bez trudu, a Rumunii na ześrodkowanie wojsk przyjęto z entuzjazmem o tyle otwarta akceptacja Bułgarii przeciągnęła się w czasie.~~ Spowodowane to było znanymi już obawami rządu bułgarskiego. Strona niemiecka zaczęła więc zmierzać do przekonania bułgarskich kół rządowych, iż przystąpienie do paktu trzech i pomoc w agresji na Grecję nie grozi niebezpieczeństwem. Związek Radziecki nie uzna tego za powód do akcji, Turcja za naruszenie swej strefy bezpieczeństwa. Obie te przesłanki nawet dla hitlerowców nie były pewne, a zdaniem Sofii w ogóle nie istniały. Dlatego ostatnia prowadziła przez jakiś czas politykę balansowania. Niemieckie MSZ działało ostrożnie i zadowalało częściowymi efektami. Pierwszym miało być rozbudowanie niemieckiej służby obserwacyjno-meldunkowej na południowej granicy Bułgarii. Służba ta miała zabezpieczyć rumuński rejon naftowy przed ewentualnymi atakami lotnictwa brytyjskiego. Postulat ten został wysunięty 6.11. w telegramie MSZ do niemieckiego poselstwa w Sofii. Nakazywano w nim przekonanie rządu bułgarskiego, że obejście tego postulatu jest niemożliwe. Niemcy zamierzali posłać 200 ludzi[17].

7.11. rząd bułgarski wyraził w zasadzie zgodę na żądanie niemieckie ale nalegał na jak najlepsze zamaskowanie oddziału[18]. W oparciu o to OKW w dyrektywie nr 18 z 12.11. wprowadziło punkt o ustanowieniu służby obserwacyjno-meldunkowej na południowej granicy Bułgarii.

---

17 DGFP, t.11, dok.nr 295, s.479-480. ~~Cervi, s. 424-425.~~

18 Tamże, dok.nr 345, s.591

W najbliższych dniach niemieckie MSZ oczekiwało ostatecznej decyzji Bułgarów[74]. Tymczasem podczas Berlińskiej wizyty Mołotowa radziecki komisarz spraw zagranicznych wyraźnie powtórzył Hitlerowi, iż ZSRR uważa Bułgarię za swoją strefę bezpieczeństwa. W Sofii narosły obawy przed skutkami zezwolenia na wejście oddziałów niemieckich. Postanowiono więc rozbudować własną służbę obserwacyjno meldunkową a Niemców prosić jedynie o instruktorów. Pogląd ten został przekazany von Rittterowi przez Draganowa.[75]

18.11.car Borys złożył wizytę Hitlerowi, który raz jeszcze namawiał króla bułgarskiego do przystąpienia do "osi"[76]. Argumenty führera nie przekonały Borysa. Stwierdził on że z powodu złych dróg Niemcy mogą wejść do Bułgarii dopiero w marcu, a jego armia jest za słaba. W tym samym dniu poseł bułgarski w Moskwie Stamenow, który na prośbę zastępcy komisarza do spraw zagranicznych Dodekanezowa zjawił się na Kremlu, ujrzał niespodziewanie Mołotowa. Radziecki komisarz spraw zagranicznych zapytał posła, czy Bułgaria zamierza przystąpić do paktu trzech, mówił następnie o radzieckich gwarancjach, pomocy gospodarczej i poparciu innych postulatów bułgarskich[77].

Oznaczało to, że Związek Radziecki nie pozostawia Niemcom wolnej ręki na Bałkanach.

---

~~69. Tamże s.426-427~~

~~70. DGFP, seria D, t.11, nr 217, s.364~~

~~71. Fabry, s.39~~

~~72. DGFP, t.11, nr 295, s.479-480~~

~~73. Tamże, nr 345, s.591.~~

74. KTB-OKW, t.1, s.174

75. DGFP, t.11, nr345, s.591. Brak protokołu niemieckiego z posiedzenia dane z rozmowy von Papena z carem Borysem. DGFP, t.11, s.651-652 , KTB-OKW, nr 1 s.179

77 DGFP, t. 11, dok. nr 345, s. 523-524

W związku z tym gdy 20.11 do paktu trzech przystąpiły Węgry, 23 Rumunia i 24 Słowacja w orszaku państw przyłączających się do "osi" zabrakło Bułgarii. 20.11 natomiast rząd bułgarski wyraził zezwolenie na wejście niemieckiej kompanii obserwacyjno meldunkowej. 21.11 car Borys w rozmowie z jądącym do Ankary von Papenem wyraźnie stwierdził, że w danym momencie przystąpienie do paktu trzech spowoduje prawdopodobnie zbliżenie radziecko-tureckie, które stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Bułgarii. Dlatego też, gdy 23.11 Draganow był na audiencji u Hitlera, gdzie przedstawił między innymi żądanie terytorialne wobec Grecji, spotkał się z jego ostrym atakiem na stanowisko Sofii. Draganow przekonywał Hitlera, że jego kraj od dawna opowiedział się za III Rzeszą i tylko ogólna sytuacja polityczna stanęła na przeszkodzie w oficjalnym załatwieniu tej sprawy. Poinformował on ponadto Hitlera o środkach bezpieczeństwa podjętych przez bułgarski Sztab Generalny w celu zabezpieczenia wybrzeża i wykorzystał tę sytuację ażeby ponownie prosić o pomoc w materiale wojennym.

W trakcie dalszej rozmowy pozycja obu stron nie uległa zmianie. Poseł przedstawiał obawy bułgarskie, Hitler głosił, że Armia Radziecka jest silna tylko na papierze, a Turków nie ma co się obawiać ponieważ Ankara wie, iż w razie czego Konstantynopol podzieli los Birminghem i Coventry. Równocześnie, wobec zmiany dotychczasowej linii postępowania wobec Jugosławii, zapytał posła jak Bułgaria odniosła by się wobec przystąpienia tego kraju do paktu "trzech". Niezależnie od zasadniczej intencji, które w danym wypadku przyświecała Hitlerowi, o czym dalej, było to posunięcie szachowe w stosunku do Bułgarii[78].

---

78 13 DGFP, t.11, nr 384, s.672 i nast.

Dla bułgarskich kół rządzących stanowiło to niespodziankę. Równało się odłożeniu na czas nieokreślony sprawy Macedonii Wardarskiej, nie mówiąc o znacznej części Egejskiej. Dla Sofii zaistniało "niebezpieczeństwo" podobne jak we wrześniu w stosunku do Rumunii - przez przejście „tworu" wersalskiego na stronę "osi" odpadnie możliwość zaspokojenia aspiracji terytorialnych.

Bułgarzy w tym czasie prowadzili zresztą akcję w tym kierunku. Inscenizowano stosowne demonstracje, nasiliła również swą działalność Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna zarówno na terenie Jugosławii jak i po za jej granicami[79]. W tymże 23.11 poseł rządowy Dumanow poruszył w Sobraniu sprawę Macedonii.[80] Dlatego też sugestia Hitlera zaniepokoiła poważnie Sofię.

Na tym jednak nie kończyły się kłopoty.

23.12 ujawniło się przesilenie w stosunkach radziecko-niemieckich. TASS - zaprzeczył jakoby przystąpienie Węgier do paktu trzech miało miejsce za zgodą rządu radzieckiego.

25.11 Mołotow przekazał ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie odpowiedź na propozycje niemieckie odnośnie przystąpienia ZSRR do paktu trzech. Wysunięte kontrpropozycje równały

---

79 Aprilski rat 1941. Zbornik dokumenata, nr 321; Makedońska nazwa Vnastrešna Revolucjonarna Makedonska Organizacja /skrót VRMO/. Organizacja ta założona została w 1893 r. /I.Katardžiev/ Unastrešnja Makedonska Revolucionarna Organizacja - VRMO. w: Vojna Enciklopedija, t.10, Beograd 1967, s.292

80 Fabry, s.86

się odrzuceniu hegemonistycznych żądań niemieckich, a zondażem zaś dobrej woli Berlina miała być właśnie sprawa Bułgarii.

Tego samego dnia w Sofii udający się na Konferencję w sprawie żeglugi na Dunaju zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR Arkadij Sobolew zaproponował prof.Filowowi wpierw zawarcie paktu o nieagresji, później dopiero wspólne przystąpienie do paktu „trzech", w zamian obiecywano poparcie różnych postulatów bułgarskich[82]. Było to posunięcie nad wyraz zręczne. Formalnie zgodne z inicjatywą niemiecką wobec ZSRR i Bułgarii, faktycznie zmierzało do zamknięcia drogi hitlerowcom na południe od Dunaju, do Bieśnin, a tym samym i pośrednio do Grecji.

Na dobitek w kilka godzin po Sobolewie Filowa odwiedził poseł turecki Ali Sevki Berker, który oświadczył, że Turcja nie podejmie żadnych wrogich kroków wobec Bułgarii jeżeli Bułgaria nie podejmie takowych wobec Turcji. Sformułowania były na tyle niejasne, że za kroki wrogie wobec Turcji można było uznać przystąpienie do paktu trzech.

Bułgarskie kierownictwo państwowe stojąc pozornie wobec tak różnych możliwości ~~alternatyw~~ nie miało merytorycznych wątpliwości, co do tego w kim szukać poparcia i przeciwko komu.

Po konsultacji z Niemcami udzielono Związkowi Radzieckiemu odpowiedź odmowną[83]. ~~Jej~~ Znaczenie tej odpowiedzi wykraczało znacznie poza stosunki bułgarsko-radzieckie. Ciążyła ona przede wszystkim

---

82 M.Pandeff, Two documents on Soviet - Bulgarian relation in November 1940, w: Journal of Central European Affairs 15/1955/56, s.367 i n; zob.też DGFP, t.11, nr 403, s.712-714

83 Przekazał ją popołudniu 30.11 radzieckiemu posłowi w Sofii Aleksandrowi Łazariszczewowi minister spraw zagranicznych Ivan Vladimir Popov. DGFP, t.11, nr 430

ze stosunkami niemiecko-radzieckimi. Wyjawiając rzeczywiste zamiary hitlerowskie w tej części Europy zainicjowała wielomiesięczną walkę dyplomatyczną na Bałkanach w której Związek Radziecki formułą nieangażowania się z tamtejszych państw do bloków wojennych zmierzał do powstrzymania penetracji niemieckiej na południe od Dunaju. Oczywiście działało się to w takiej formie, która nie byłaby równoznaczna z otwartym wezwaniem wobec III Rzeszy.

Wyrazem tego była m.in. szeroka akcja /tzw. akcja Sobolewa/ ~~lewa~~/ rozwinięte przez Bułgarską Partię Komunistyczną na rzecz zawarcia układu ze Związkiem Radzieckim. Przyniosła ona kilkaset tysięcy podpisów i w ogromnym stopniu ograniczyła swobodę działania bułgarskich kół rządowych[84]. Równocześnie niepokoiła je sprawa Jugosławii tym bardziej, iż hitlerowskie MSZ, ze względu na potrzeby obecnie Belgrad protestowało przeciwko poruszaniu sprawy macedońskiej[85]. Zarazem uznano za rzecz wysoce niepożądaną przystąpienie Jugosławii do paktu "trzech".

Ostatecznie król Borys i premier Filow doszli do przekonania, że wyjścia należy szukać w wzmocnieniu wojsk niemieckich w Rumunii zwłaszcza w Dobrudży, w podjęciu inicjatywy tureckiej w sprawie rozmów i doprowadzenia do zawarcia z Turcją paktu o niesagresji oraz w wzmocnieniu uzbrojenia wojska. Dopiero wówczas można otwarcie przystąpić do paktu "trzech". Pogląd ten 3.12 Draganow przekazał Hitlerowi[86].

---

84 Oteczestwena wojna na Bałgaria 1944-1945, t.1, Sofia 1964, s.35-40

85 Fabry, s.86

86 DGFP, t.11, nr 438

Kancelrz III Rzeszy nie zgodził się z nim. Stwierdził, że właśnie przystąpienie do paktu "trzech" ochroni Bułgarię, tak jak uprzednio Rumunię, przed niebezpieczeństwem. Armia Radziecka nie jest silna, trudności Włochów w Albanii powstały wskutek błędów dowództwa, a usadowienie się Anglików w Salonikach zagraża rumuńskim polom naftowym i dlatego on jest zdecydowany rozwiązać ten problem siłami 15 lub 60 nawet 100 dywizji. Odnośnie zastrzeżeń bułgarskich w sprawie Jugosławii oświadczył, że istnieją w tej mierze dwie strony: jedna to problem narodowościowy, niełatwy do natychmiastowego rozwiązania, druga to aktualne niebezpieczeństwo wymagające natychmiastowego rozwiązania. Hitler zakończył stwierdzeniem, że w istniejącym kryzysie Bułgaria winna zająć jasną pozycję, a jedyną drogą do rozwiązania przez nią problemów jest przystąpienie do paktu "trzech".

Stanowisko Hitlera było jasne, ale jego pewność siebie Borys i Filow nie podzielali. Niemcy byli jeszcze daleko, natomiast brzeg Morze Czarnego gdzie spodziewano się desantu radzieckiego, Tracja wschodnia, gdzie były ześrodkowane znaczne siły tureckie, Tracja Wschodnia; Macedonia Egejske, gdzie Grecy utrzymywali swoje wojska oraz Anglicy w Salonice znacznie bliżej. Na to wszystko nałożyły się wieści o żądaniu Salonik przez Jugosławię[87]. Ponadto 6.12 poseł radziecki Ławriszczew wręczył ministrowi Popowi wstępną odpowiedź w sprawie propozycji Sobolewa. W nocie tej zawarte było jednoznaczne stwierdzenie, że przystąpienie do paktu trzech będzie równoznaczne z zejściem z drogi neutralizmu i powiększeniem

---

87 DGFP, t.11, nr 486

niebezpieczeństwo wojny.[88]

W tej sytuacji Bułgarzy byli więc skłonni nadal obawiali się oficjalnego przystąpienia do paktu trzech. Równocześnie jednak na ich terytorium rozbudowywano sieć posterunków obserwacyjno-meldunkowych. 25.11 było ich 15. Następnego dnia bułgarski minister wojny gen.Daskałow dał zezwolenie na wjazd drugiej kompanii. Podniosło to stan liczebny personelu niemieckiego do 600 głów.[89] OKL pragnęło zwiększyć go do 800 osób, czyli 3 kompanii, Bułgarzy jednak wyrazili zastrzeżenia. Pojawienie się bowiem pierwszych niemieckich "ekspertów" spowodowało interpelacje w parlamencie. Poseł brytyjski parokrotnie protestował, a radziecki wyjeżdżał do rejonów zakwaterowania jednostki niemieckiej. W tych warunkach 20.12 gen.Daskałow stwierdził, że nie może być mowy o zezwoleniu na wpuszczenie trzeciej kompanii niemieckiej[91]. Zarazem kierownicze koła bułgarskie uznały, iż istnieje potrzeba ponownego przedyskutowania całości problemów z kierownictwem III Rzeszy. 23.12 premier Fiłow poinformował posła niemieckiego w Sofii o zamiarze spotkania się na terenie III Rzeszy z niemieckim ministrem spraw zagranicznych - datę ustalono na 4.1.1941r.

W tym czasie zarówno hitlerowski MSZ jak i OKW doszły do przekonania, że sprawa bułgarska to nie te czy inne chęci kół rządzących ale problem ich bezpieczeństwa. Jeżeli rządowi III Rzeszy uda się przekonać rząd bułgarski, że sąsiednie państwa w wypadku przystąpienia Bułgarii do paktu trzech nie

---

88 DGFP, t.11, nr 468
89 Fabry, s.87
90 KTB-OKW, t.7, s.195
91 Fabry, s.87

podejmą żadnych przeciwposunięć, a rząd niemiecki zagwarantuje siłami zbrojnymi osłonięcie terytorium bułgarskiego to wówczas król Borys nie będzie zwlekał z przystąpieniem do paktu. Tak czy inaczej trzeba było skupić w Rumunii znaczne siły, ażeby usunąć ewentualność uderzenia ze wschodu. Należało również wzmocnić armię bułgarską dostawami broni do tego stopnia, ażeby była w stanie stawić opór co najmniej do czasu podejścia z pomocą Wehrmachtu[92].

---

92 Ostatni problem zasługuje na uwagę. Stwierdziliśmy, że słabą stroną armii bułgarskiej było uzbrojenie. Bułgaria zakupywała go przeważnie w Niemczech. Ten stan rzeczy posłużył III Rzeszy jako dodatkowy środek nacisku na Bułgarię. Jeszcze w sierpniu 1940 r. Hitler odrzucił prośbę Bułgarii o 2 baterie nadbrzeżne. Uzasadniono to potrzebami obrony wybrzeża atlantyckiego. Zamówienie bułgarskie na ciężką artylerię przyjęto. Nie przewidziano jednak dostawy amunicji; Bułgarzy czekali na nią jeszcze w styczniu. Z czasem Oddział Gospodarki i Uzbrojenia OKW przyjmował wszystkie bułgarskie zamówienia i zaliczki, a nawet surowiec. Natomiast Niemcy w zamian nic nie dostarczały. Przed 30.10 Sofia oczekiwała niecierpliwie na już opłacony sprzęt lotniczy, pontonowy oraz przeciwlotniczy.

Sytuacja uległa chwilowej zmianie po 28.10, z chwilą gdy Bułgaria nabrała znaczenia w planach niemieckich. 7.11 Oddział Gospodarki i Uzbrojenia OKW otrzymał polecenie uwzględnienia życzeń bułgarskich. OKH opracowało listę dostaw broni do Bułgarii. Obejmowała ona 42 czołgi średnie, 56 armat plot. 75 mm, sprzęt radiowy, samochody oraz znaczną ilość dział, z tym, iż ostatnie miano tylko wydzierżawić. Göring był gotów dostarczyć Bułgarom sprzęt lotniczy. Jednak po wizycie Borysa III Hitler decyzją z 20.11 uzależnił dostawy od dalszego rozwoju wypadków. Bułgarzy usiłowali to odwrócić na swoją korzyść. Draganow przekazał Hitlerowi, że gen. Daskałow uzależnia przystąpienie do paktu od dostaw. Chodzi szczególnie o miny i 2-3 stawiacze min w celu osłonięcia wybrzeża. Po ponownej interwencji Draganowa Hitler zgodził się dać miny - bo zabezpieczały przed desantem radzieckim. Niemcy chcieli niezwłocznie posłać swoją komisję minową do Bułgarii. Bułgarzy odrzucili tę propozycję uważając, że będzie to prowokacja wobec ZSRR i wysłali swoją do Niemiec.

Niemniej jednak przedstawiciel marynarki niemieckiej udał się do Bułgarii w celu rozpoznania siły marynarki bułgarskiej. Ocenił on, iż ze względu na nikłe wyposażenie w okręty i sprzęt jej wartość bojowa jest minimalna. Cechuje ją natomiast wzorowy duch bojowy. Nic więc nie stało na przeszkodzie w przesłaniu sprzętu morskiego.

Pozostałe postulaty bułgarskie odnośnie broni i sprzętu do przełomu 1940/1941 nie zostały zrealizowane. Fabry, s. 86-87

Bułgaria znajdowała się w skomplikowanej sytuacji między potęgami sama reprezentując niewiele możliwości militarne i rozbite wewnętrznie. Społeczeństwo w swej masie orientowało się na Związek Radziecki, grupa rządząca na III Rzeszę. Wahania tej grupy wynikały nie z przekonania - Niemcy wybrano bowiem wcześniej - lecz z obaw przed reakcją własnego społeczeństwa i rządu radzieckiego. W rezultacie otwarte opowiedzenie się Bułgarii po stronie sił przedłużało się w czasie co posiadało istotne znaczenie dla Turcji i Wielkiej Brytanii i przede wszystkim dla Grecji.

Jugosławia na rozdrożu

Zwrot z 6.11.194 r. w Jugosławii, nie pierwszy zresztą i nie ostatni, oznaczał powrót do pozycji wyczekującej. Zdaniem Belgradu sytuacja była niepewna, zaś akcja bułgarska w sprawie Macedonii budziła poważne zaniepokojenie. Nowym czynnikiem stał się zwycięski opór Greków, który wzmógł wolę oporu w społeczeństwie serbskim, a w kołach rządzących przekonanie o niebezpieczeństwie interwencji niemieckiej na południowym-wschodzie. Stawiało to ich zdaniem Jugosławię przed koniecznością jednoznacznego opowiedzenia się po jednej ze stron. Wyrazem tej oceny było zarówno kontynuowanie aktywizacji jednostek na pograniczu bułgarskim[1], oraz pogotowie obrony płat, oraz[2] podjęcie próby wyjaśnienia stanowiska Niemiec.

Ocena stanowiska Jugosławii przez obie walczące strony była w zasadzie podobna - kraj ten można pozyskać. Można było więc się spodziewać, że opowie się ona po stronie brytyjsko-greckiej w którym to kierunku naciskało wiele sił wewnętrznych i zewnętrznych i co zapewne spowodowało uwzględnienie możliwości konfliktu z tym państwem przez OKH[3]. Nie było też wykluczone

1 Aprilski rat 1941. Zbornik dokumenata, nr 31.
2 Tamże, nr 313
3 Por. zeznanie ówczesnego szefa Oddziału Wywiadowczego węgierskiego Sztabu Generalnego, który wspomina o liście gen. Haldera do gen. Wertha w tej sprawie. IMT,

iż za odpowiednią cenę /Salonika/ opowie się po stronie Niemiec. Zasadnicze jednak znaczenie na tym etapie miały niepowodzenia Włoch i spowodowana tym zmiana przez Hitlera poglądów na Jugosławię w ramach nowej koncepcji zrodzonej po załamaniu się agresji Mussoliniego na Grecję. Dążenie do ograniczenia konfliktu zbrojnego na Bałkanach spowodowało, że dotychczasowy program rozbicia tego państwa Wersalskiego" i rozebrania go przez sąsiadów zastąpiło dążenie do przeciągnięcia Jugosławii na stronę "osi". Na drodze ku temu stały poważne przeszkody i po stronie niemieckiej przekonanie sąsiadów liczących dotąd na spadek po "wersalskim państwie"; po stronie jugosłowiańskiej postawa znacznej części społeczeństwa, zwłaszcza serbskiego, wojska, serbskich partii opozycyjnych oraz jedynej partii ogólnonarodowej Komunistycznej Partii Jugosławii. Ten szeroki wachlarz opozycji, ~~uwarunkowany historycznie~~ spowodował, iż droga Jugosławii była odmienna niż Bułgarii, a koła idące nawet ograniczona na współpracę z III Rzeszą niezbyt liczne i poważnie skrępowane w manewrze ~~oprócz skrajnie faszystowskich nie tak~~ zdecydowane. Opory natomiast po stronie sprzymierzeńców i satelitów III Rzeszy Hitler stosunkowo łatwo przełamał. Najważniejszy przeciwnik zbliżenia z Jugosławią Benito Mussolinii po fiasku swej greckiej awantury "poparł" linię Hitlera, z Bułgarią zaś i Węgrami nie musiał się poważniej liczyć.

Warto jednak podkreślić, iż właśnie jugosłowiańskie koła rządowe, podobnie jak uprzednio rumuńskie, wyszły na spotkanie życzeń Hitlera, który umiejętnie przy tym wygrywał sprawę Salonik.

W każdym bądź razie na przełomie I i II dekady listopada Cvetković ~~Kruszewicem wysłał do Berlinie~~ w celu nawiązania bezpośredniego

kontaktu z Ribbentropem. ~~Ten~~ wysłał Danilo Gregoricia. Minister/ jednak nie przyjął ~~Gregovića~~ dziennikarza i 12.11 rozmawiał on tylko z Weizsäckerem[4]. Gregović zapewnił swojego rozmówcę, że Jugosławia chce zbliżyć się do Niemiec w formie ekonomicznej i politycznej. Wyraził pogląd, iż Jugosławia może uczynić pewne ustępstwa na korzyść Włoch jak demilitaryzacja Adriatyku, ale oczekuje korzystnego dla siebie rozwiązania sprawy Salonik oraz niemiecko-włoskiej gwarancji terytorium[5].

Równocześnie min. dworu Antić z podobnie prywatną misją skierował do Rzymu adwokata Władysława Stakića. 11.11 Stakić został przyjęty przez Ciano. Proponował zorganizowanie spotkania Ciano-Antić w celu nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy obu państwami, mówił nawet o sojuszu z gwarancjami, w tym o demilitaryzacji Adriatyku. Mussolini poparł ten pomysł[6]. Jednak inicjatywa spoczywała w ręku Niemców. W każdym bądź razie dla Jugosłowian stało się jasne, że druga strona pragnie z nimi rozmawiać.

Takie samo było przekonanie strony drugiej. 18.11 Hitler zapytał Ciano czy Włochy byłyby gotowe neutralizować Jugosławię na następujących warunkach: gwarancja terytorium i obiecanie Salonik. W zamian Jugosławia ma się zgodzić na neutralizację

---

4 DGFP, t.11, nr 324, Gregović, s.97-98.

5 Hitlerowskie MSZ zasięgnęło w tej mierze opinii von Heznera, który ocenił, iż los Grecji będzie dla Jugosławii całkowicie obojętny, jeżeli państwa "osi" uznają jej żądania do Salonik.
DGFP, t.11, nr 334

6 Ciano, t.1, s.301, Hoptner, ss. 262-263

Saloniki. Ciano, który miał już rozmowę z Stakiem i pozytywne zdanie duce wyraził zgodę, ale zastrzegł sobie konieczność uzyskania ostatecznej zgody Mussoliniego, który, jak mówił Ciano, nie łatwo pójdzie na ustępstwa wobec tego państwa ponieważ "nie może ścierpieć Jugosłowian". Hitler go pocieszył, że również musi utrzymywać stosunki z państwami, które mu nie przypadają do serca. Uzgodniono, że Włosi będą utrzymywali kontakt z Jugosłowianami, a jeżeli nic z tego nie wyjdzie, wówczas Niemcy na swój rachunek podejmą rozmowy z Belgradem. Hitler dodał, że pozwoli to poznać stanowisko Jugosławii wobec wojny grecko-włoskiej i wyjaśnić przyczyny mobilizacji jugosłowiańskiej. W każdym bądź razie - konkludował - współdziałanie Jugosławii przyspieszyło by zakończenie wojny grecko-włoskiej.[7]

Mussolini, jak wiemy, zgodził się na rozmowy z Jugosławią, ale dalsze niepowodzenia jego wojsk spowodowały, iż inicjatywa rozmów przeszła w ręce niemieckie.

Jugosłowianie ze swej strony również postanowili utrzymywać kontakt. Sprawdzianem intencji obu stron była sprawa broni. 20.11 poseł jugosłowiański w Berlinie Ivo Andrić zwrócił się do Szefa Oddziału Ekonomiczno-Politycznego Emila Wiehle w sprawie dostaw sprzętu lotniczego.[7a]

---

7 DGFP, t.11, nr 353

7a Chodziło o zakupienie 42 motorów lotniczych ze zdobyczy w Polsce, 115 w Belgii, 60 z Francji, materiału do zmontowania 40 samolotów DO-17, 60 motorów Gnome-Rhône, 50 Fieseler-Storch i 50 trado. DGFP, t.11, nr 370

Przeciw tym transakcjom już uprzednio protestowały Włochy, dla tego MSZ zaproponowało Ribbentropowi zajęcie pozycji wyczekującej.

Następnie Gregorii raz jeszcze udał się do Berlina i tym razem został przyjęty przez Ribbentropa co było zrozumiałe wobec ustaleń Hitler-Ciano. Gregorić przekazał pogląd Cvetkovicia, że Jugosławia pragnie pokoju i współpracy z Niemcami na polu ekonomicznym i politycznym, i jeśli otrzyma gwarancje granic, a zwłaszcza dostęp do Morza Egejskiego, wówczas przystąpi do bloku antybrytyjskiego. Gregorić dodał przy tym, że rząd w Belgradzie nie jest przeciwny zachowaniu przez Grecję Saloniki, ale jeśli ma ona je stracić, to wówczas port ten powinien przypaść Jugosławii. Ribbentrop odpowiedział, że Niemcy prowadzą walkę na śmierć i życie i nie mogą się zgodzić na niejasną politykę Jugosławii. Dlatego domaga się od Jugosławii przystąpienie do paktu trzech, w zamian zostaną zaspokojone jej aspiracje na Salonikę. Skieruje więc zaproszenie do Cincar-Markovicia, ażeby go odwiedził na Fuschlu.[76] 24.11 stosowny telegram przekazano do Belgradu przez von Heerena.[8]

O ile więc kierownicze koło jugosłowiańskie uznawały, że muszą pójść na jakąś współpracę z Niemcami i Włochami, ale chciały to uczynić w małoobowiązującej formie, zwłaszcza politycznej, hitlerowcy raz zdecydowawszy się na przyjęcie drugiego po Rumunii, "tworu wersalskiego" do swego grona i to na tak dogodnych warunkach /gwarancji granic"wersalskich" + Salonika/ domagali się w zamian pełnego podporządkowania.

---

76 Gregorić, s.
8 DGFP, t. 11, dok. nr 392.

Gregorić po powrocie z Berlina poinformował Cvetkowicia, iż w Berlinie panuje niedowierzenie wobec Jugosławii, ale istnieje możliwość poprawy stosunków, gdyż Niemcy i Włochy interesują się tym problemem.

Zapewne w związku z tym, po otrzymaniu zaproszenia Ribbentropa, które jak każde tego rodzaju wezwanie dyplomacji hitlerowskiej tych lat musiało budzić jednoznaczne uczucie obawy, na posiedzeniu w którym uczestniczyli ks.Paweł, Cincar - Marković, Cvetković i Antić postanowiono, iż minister spraw zagranicznych przyjmie zaproszenie w celu poinformowania się o żądaniach niemieckich. Decyzję tę poparli później dr Maček, Kulovec i minister wojska gen.Pešić[9]. 26.11 min.Cincar-Marković z zachowaniem największej tajemnicy opuścił Belgrad i udał się do Bawarii do zamku Fuschl.[10]

Równocześnie poseł niemiecki von Heeren przekazał do MSZ notatkę o sytuacji w Jugosławii, która miała służyć pomocą w rozmowach. Oddawała ona w zasadzie prawidłowo istniejący stan rzeczy.

"1. Najszersze kręgi społeczeństwa, łącznie z wojskiem znajdują się całkowicie pod wpływem zarówno niepowodzeń Włochów w Albanii, w czym widzą potwierdzenie swojej niskiej oceny wartości bojowej sił włoskich jak i prowokacyjnej debaty w Sobraniu, która ponownie poruszyła stałe i głębokie nieufności wobec Bułgarii. Wskutek tego znacznie wzrosło zdecydowanie, zwłaszcza wśród Serbów i wojska, szeby każdemu zagrożeniu życiowych interesów Jugosławii ze strony Włoch i

---

9 Terzić, s.93

10 W tym celu przyjechał do Lublany, a stamtąd przeleciał samolotem tylko ze swym sekretarzem Zvekiciem.

i Bułgarii stawić opór. Wspomniany rozwój wydarzeń wpłynął ujemnie na stosunek do Niemiec.

2. W rządzie nasiliła się tendencja nieprzyjazna wobec Włoch i Bułgarii, które ze względu na Niemcy, posiada czysto obronny charakter. Stosunek do Niemiec nie uległ zmianie. Jak dotąd wynika on z pełnego uznania niemieckiej przewagi militarnej na kontynencie, narastającego zrozumienia niebezpieczeństwa rusofilskich tendencji jak i nadziei na to, iż Niemcy z przyczyn gospodarczych są zainteresowani w zachowaniu całej i spokojnej Jugosławii. Z tego wyszło dążenie ścisłego oparcia się o Niemcy, które obecnie osłabia niepewność o wynik wojny oraz podejrzenie, że Niemcy obiecali swym sojusznikom priorytet w rozwiązywaniu problemu jugosłowiańskiego.

3. Jugosłowiańska polityka zagraniczna, na którą decydujący wpływ wywiera Ks.Paweł, wskutek słabości władzy zmuszony uwzględnić stanowisko narodu serbskiego i wojska, nakierowana jest na zachowanie obecnej polityki formalnej neutralności. Dobrowolne, jasne opowiedzenie się po stronie obozu niemieckiego byłoby wysoce pożądane jeśliby w zamian w nowej Europie zagwarantowano Jugosławii integralność lub też dostęp do Morza Egejskiego[11].

27.11 min.Cincar-Marković złożył wizytę Ribbentropowi na Fuschlu. Minister spraw zagranicznych III Rzeszy zapytał gościa co myśli o przystąpieniu do paktu trzech. Serb odpowiedział, że nie jest upoważniony do zabrania głosi w tej sprawie i dodał, że Jugosławia z niedowierzaniem patrzy się

---

11 DGFP, t.11, nr 397

na to, że Włochy wtargnęły na Bałkany i napadły na Grecję, gdyż to jej zagraża[12]. 28.11 Cinzar-Marković w obecności Ribbentropa został przyjęty przez Hitlera na Berghofie. Audiencja ta - to referat Hitlera, który rozwinął cały swój kunszt oratorski, ażeby prawdą i nieprawdą, toporem i gałązką oliwną przekonać gościa o konieczności opowiedzenia się po stronie "osi"[13].

Mówił przy tym na pozór otwarcie, zgodnie ze swoją manierą. Stwierdził więc, że zmierza do konsolidacji Europy i stwierzenia światowej koalicji od Yokohamy do Hiszpanii. Nadszedł czas ażeby każde państwo europejskie zajęło stanowisko wobec tych planów. To było jedną z przyczyn zaproszenia jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych. Miał też możność niedawno rozmawiać z hr. Ciano w Wiedniu o sytuacji na Bałkanach, ponieważ tamten obszar znajduje się w włoskiej strefie wpływów.

Było to więc ostrzeżenie pod adresem słuchacza, że jego kraj musi uwzględnić postulaty Rzymu, a zarazem zagranie wskazujące, że jeśli coś było złego między Jugosławią a "osią" to na płaszczyźnie stosunków z Włochami, bo między Rzeszą, jak mówił dalej Hitler, a Jugosławią nie ma różnic politycznych, i Rzesza w związku z równowagą na Bałkanach pragnie silnej Jugosławii. Szczególnie istotne znaczenie mają kontakty ekonomiczne. Jugosławia jest jednym z największych part-

---

12 Tersić, s.93
13 DGFP, t.11, nr 417

nerów handlowych III Rzeszy. Gospodarka obu ziem - głównie rolnicza w Jugosławii i przemysłowa w Niemczech nawzajem się uzupełniają.

Tezy te odpowiadały rzeczywistości. W 1940 r. Jugosławia stała się już rolniczym dodatkiem do III Rzeszy. Że za tym nie kryją się dalsze zamiary Hitler niezwłocznie się zastrzegł; Niemcy nie mają żadnych ambicji terytorialnych na Bałkanach. Sukcesy jakie Rzesza osiągnęła dotąd w wojnie, jak i przyszłe kolonie /!/ wymagają wszystkich jej sił. W związku z tym nie dąży ona do imperialistycznych zdobyczy. Potrzeba jeszcze 100 lat, ażeby nowonabyte zbożowe obszary na wschodzie tak się rozwinęły, ażeby dały to czego oczekują Niemcy.

By jednak minister spraw zagranicznych Jugosławii przypadkowo nie sądził, że przeciwnik "zdobyczy imperialistycznych" tylko z gałązką oliwną nawołuje do współpracy nie omieszkał dodać, że Niemcy nie mają przeciwnika, którego musieliby się obawiać. Na wiosnę posiadać będą 230 dywizji, z tego 186 pierwszorzutowych. Przedstawia to obecnie największą na świecie "nieaktywną" siłę zbrojną, to znaczy nie używaną do akcji i gotową na wszelką ewentualność.

Dla Cincar-Markovicia, którego państwo mogło mieć 31 dywizji był to więc istotny argument.

Następnie Hitler oświadczył, że dla Jugosławii zaistniał moment, być może nieporównalny. Wynika to z tego, że Włochy, mają inną niż on linię polityki wobec Jugosławii, ale wskutek wypadków w Grecji być może, zdoła ich przekonać do swojej linii, oczywiście jeżeli Jugosławia porozumie się z Włochami. Następnie Hitler uzasadnił, iż Włochy miały powody do interwencji

w Grecji, ale podjęły je z karygodną lekkomyślnością i niedostatecznymi siłami. Włochy poniosły klęski przed którymi stale je przestrzegał. Ale to właśnie stwarza ową szczególną sytuację. Podkreślił, iż był zawsze za konsolidacją na Bałkanach, tylko jego sojusznik przejawiał wahanie. Teraz jednak może dojść do tego, że i włoski sojusznik przyjmie ideę Hitlera, tym bardziej, iż być może Niemcy będą musieli interweniować, co da mu dodatkowe prawo przedstawienia swojej linii. Na wypadek interwencji Niemcy wystąpią nie przeciwko Grekom ale przeciw Anglikom w Grecji, użyją być może 20 dywizji, ale jeśli będzie potrzeba to 60, 80 lub nawet 180. Interwencja ta daje mu jakieś prawa wobec Włoch, ale on sam nie dąży do jakiegokolwiek powiększenia własnego terytorium.
Niemcy nie chcą prowadzić ~~prze~~ nie przerwanej wojny. Będzie rzeczą złą jeśli wojna ulegnie dalszemu poszerzeniu. "On sam wielce współczuje Grecji i pragnąłby wejść na jej ziemię jako pokojowy turysta by zwiedzić Akropol, a nie organizować akcję przeciwko Anglikom, którzy tam się znajdują".

Po tej "turystycznej" części, z której wynikało jednoznacznie, że miłośnik sztuki Hitler wybiera się jednak czołgami do Grecji, kanclerz III Rzeszy przeszedł do postulatów. Uznał, że konsolidacja jest niemożliwa bez poprawek. Trzeba zaspokoić niektóre żądania Bułgarii, ale broń Boże nie kosztem Jugosławii, lecz Grecji. Od tej więc strony Belgrad nie ma czego się obawiać. Tym bardziej ze strony Węgier. "Węgry - mówił - po niedawnym powiększeniu terytorium są przeżarte jak boa constructor. Zachorowały ciężko na niestrawność, muszą też rozwiązać problem żydowski i wewnętrzne sprawy społeczne".

Po tak ciepłej ocenie budapeszteńskiego sojusznika Hitler oświadczył, że Niemcy pragną przyjąć Jugosławię do europejskiej koalicji. Nie żądają od niej żadnej pomocy, nawet prawa przejazdu dla swoich wojsk, przestrzegł przed "Rosją prowadzącą od czasów Piotra Wielkiego i Katarzyny II politykę bałkańską". Hitler musiał jednak poruszyć żądania włoskie, ale starał się je zbagatelizować. Włosi - mówił - traktują Adriatyk jako swój obszar i jeżeli Jugosławia dostanie dostęp do Morza Egejskiego koło Saloniki tam może stworzyć swój główny port, a Adriatyk zdemilitaryzować. Demilitaryzacja Dalmacji to praktycznie gest. Jugosławia może zawrzeć z Niemcami i Włochami pakt o niesgresji, a pod określonymi warunkami można pójść dalej. Za trzy miesiące - przekonywał - sytuacja może być mniej sprzyjająca i dlatego on, jako przyjaciel Jugosławii, pragnie by przyjęto jego plany.

Cinzar Marković, który zorientował się, że Niemcy zamierzają interweniować w Grecji w obawie przed brytyjczykami i stąd takie zaostrzenie się sytuacji zdecydował się na jedyną zresztą merytoryczną uwagę, ale podważającą sens bałkańskich planów Niemiec. Rzucił mianowicie uwagę, że stworzenie przez Brytyjczyków frontu w Salonice to tylko pogłoski, które nie można brać poważnie. Przez Francuzów Anglicy nie mogą przeprowadzić takiej operacji.

Hitler zrozumiał sens tej uwagi i dlatego zareplikował jednoznacznie, że Jugosławia musi jasno się opowiedzieć, od chwili zaś gdy uzyska od Niemiec podpis potwierdzający nienaruszalność o pozostałe może być spokojna, i raz jeszcze przestrzegł przed bliżej nieokreś-

lonymi kołami włoskimi. Dodał, jakby dla uspokojenia Serba przed Włochami, że Niemcy "nie mogą stale odgrywać roli straży pożarnej, którą wzywa się do gaszenia rozniecanych pożarów Niemcy mają prawo żądać i podejmować kroki w celu przeszkodzenia nowym pożarom. Co więcej, nie ma wątpliwości, że nawet duce się ucieszy gdy określone gorące głowy włoskie zostaną postawione przed faktem dokonanym".

Hitler bronił więc lojalnie Mussoliniego kłamiąc na potęgę, ale chyba sam uznał, że zaszedł zbyt daleko w prezentowaniu pokojowego nastawienia duce wobec Jugosławii, gdyż niezwłocznie osłabił swe uprzednie stwierdzenie poglądem, że z czasem krytyczna sytuacja Włoch w rezultacie interwencji niemieckiej może się zmienić i wówczas będą mniej skłonne do pogodzenia się z jego ideami. I żeby zrobić na gościu odpowiednie wrażenie co do lojalnych stosunków panujących wewnątrz "osi" wygłosił charakterystyczny pogląd. Niemcy sami mają prawo tylko prosić Rzym nie mięszają się bowiem w sprawy leżące w sferze wpływów swojego sojusznika. Wezwane zostały na Bałkany tylko wskutek rozwoju wypadków. Ani Jugosłowie, ani Bułgaria nie śmią w żadnym wypadku interweniować. Była to więc również aluzja do niedawnego pomysłu Jugosłowian uderzenia na Salonikę i trwającej nadal koncentracji jej wojsk.

Na zakończenie Hitler ponowił oświadczenie, że jeśli Jugosławia się zgodzi z tymi propozycjami uzyska nie tylko koncesje terytorialne ale również zostanie politycznie ubezpieczona.

Cinzar-Marković, zgodnie z instrukcją nie odpowiedział na te namowy i propozycje. Oświadczył, że zrozumiał o co chodzi i jego zamiarem jest powrócić do Belgradu i złożyć sprawozdanie księciu - namiestnikowi.

Kuszenie Jugosławii było więc daleko idące. Ale nie odniosło ono takiego skutku jakiego by sobie życzyli hitlerowcy.

Po powrocie Cincar-Markovića do Belgradu przez kilka dni trwały narady, na które nałożyły się wieści o dalszych niepowodzeniach włoskich w Albanii, które spowodowały m.in. prośbę włoską o przerzuceniu do Albanii przez Jugosławię 1000 samochodów. Ostatecznie w kierownictwie jugosłowiańskim ~~w końcu~~ ~~bądź~~ ~~razie~~ przeważyły tendencje do zachowania neutralności. 5.12 odbyła się ostateczna narada, w której wzięci udział ks.Paweł, Cvetković, Maček, Kulovec, Antić i Cincar-Marković. Wychodząc z przesłanki, że Hitler wbrew temu co mówił Ribbentrop, nie nalega na przystąpienie do paktu trzech, postanowiono zawrzeć pakt o nieagresji z Niemcami, a w razie potrzeby jakieś dodatkowe porozumienie z Włochami pod warunkiem, iż Niemcy gwarantować będą integralność Jugosławii. Postulat demilitaryzacji Dalmacji odrzucono[14].

Znalazło to swój wyraz w oświadczeniu rządu jugosłowiańskiego złożonym 7.12 posłowi von Heerenowi. Jego sens sprowadzał się do tego, że Jugosławia jest gotowa do przedyskutowania z rządami Rzeszy i Włoch faktu o nieagresji w oparciu o układ włosko-jugosłowiański z 25.3.1937[15]. Tego samego dnia

---

14 Tejić, s.93-94.

15 DGFP, t.11, nr 467, część uzasadniająca nr 469.

odrzucono postulat przepuszczenia samochodów przez Jugosławię[16].

Równocześnie Belgrad kontynuował rozmowy z Węgrami, w celu zawarcia układu, który był na rękę obu stronom. 7.12. do Belgradu przybył węgierski minister spraw zagranicznych Csáky. 12.12 między obu państwami zawarto układ o wiecznej przyjaźni. Chociaż obie strony podkreślały, że stosunki między Jugosławią i Węgrami są zgodne w pełni z ogólną polityką państw "osi", niemniej jednak podpisując go kierowały się również dążeniem do znalezienia wzajemnego oparcia przeciwko Niemcom[17].

Wszystko to było zaskoczeniem dla kierownictwa III Rzeszy.

Podsumujmy po krótce wydarzenia widziane via Berlin. 30.11 od agenta niemieckiego w Belgradzie[18] nadeszła wiadomość, że ks.Paweł na pytanie tureckie w sprawie wspólnej akcji turecko-jugosłowiańskiej w wypadku bułgarskiego uderzenia na Grecję odpowiedział "przyjaznymi słowami" i omawia ten problem z posłem tureckim.[19]

Sensacją stała się wiadomość z tego dnia o rozmowach jugosłowiańsko-węgierskich w sprawie zawarcia układu, którego inicjatywa miała wyjść od Jugosławii[20]. Szczególnie zaskoczony był Hitler, który kilkadziesiąt godzin przed tym wobec Cincar-Markovića porównywał Węgry do boa chorującego na niestrawność. Jego absolutne przekonanie o wzajemnej nienawiści

---

16 DGFP, t.11, nr 465

17 Tak autorzy zbioru dokumentów Wengria i wtoroja nieroweja wojna, s.223; por. diametrialnie sprzeczną opinię Tuszkesza, s.169.

18 Wysoko postawiona osobistość w rządzie /?/

19 Fabry, s.68

20 30.11 donosił o tym z Budapesztu poseł Otto von Erdmannsdorf. DGFP, t.11, dokument 431

poszczególnych narodów, które może swobodnie wykorzystywać zostało podważone, w czym niewątpliwie duże znaczenie miała postawa premiera Węgier Tala Teleky. W danym wypadku bowiem Budapeszt i Belgrad potrafiły znaleść rozsądne rozwiązanie sprowadzające się do zasadniczego stwierdzenia, że "między Królestwem Węgier i Królestwem Jugosławii panuje stały pokój i wieczna przyjaźń". 7.12 nadeszły - odmowa na przepuszczenie samochodów i propozycje o zawarciu bilat~~e~~eralnego układu z Niemcami i Włochami.

Było to więc coś innego niż oczekiwał Berlin, ale też i nie odrzucenie oferty: Jugosławia nie zamierzała opowiedzieć się po stronie przeciwników III Rzeszy. W tej sytuacji 9.12 Ribbentrop aczkolwiek bez entuzjazmu dał zgodę Węgrom na zawarcie układu z Belgradem[21]. W odniesieniu natomiast do Jugosławii odpowiedział dopiero 21.12 - zgodnie ze swoją manierą brutalnie[22].

"Führer i ja przeczytaliśmy z zainteresowaniem pisemne oświadczenie rządu jugosłowiańskiego przekazane nam 7 grudnia, rozpatrzyliśmy również propozycje tam zawarte dotyczące zawarcia paktu o nieagresji między Niemcami, Włochami i Jugosławią w oparciu o włosko-jugosłowiański układ z 1937 r. Zawarcie paktu o nieagresji, oczywiście, niezaspakaja warunków nasilenia więzów Jugosławii z siłami "osi", tak jak to przewidzieliśmy podczas rozmów z Cincar-Markoviciem ba Berghofie i na Fuschlu i nadal pozostawiło by otwarte istotne zagadnienie przystąpienia Jugosławii do Paktu Trzech,

---

21 DGFP, t.11, nr 478

22 DGFP, t.11, nr 542

o czym dyskutowaliśmy podczas tych rozmów, jak i inne zagadnienia o których w związku z tym była mowa"[22].

Na takie postawienie sprawy Belgrad nie był raczej przygotowany. Niemniej jednak 23. Cincar Marković odpowiedział wstępnie, że nie przesądzając sprawy przyszłych rozmów, musi wyrazić zaskoczenie z powodu oświadczenia ministra spraw zagranicznych III Rzeszy. Idea zawarcia trójstronnego paktu o nieagresji wyszła osobiście od Hitlera, tak mu też mówił Ribbentrop po zakończeniu konferencji na Berghofie dodając, że Jugosławia może uczynić jak uważa za stosowne. Dlatego też on zrozumiał ideę trójstronnego paktu jako pozostawienie otwartej sprawy przystąpienia do paktu „trzech"[23].

Tak więc koniec roku na odcinku jugosłowiańskim nie przyniósł rozwiązania. Buńczuczne oświadczenie Hitlera o setkach dywizji nie przekonały rozmówców jugosłowiańskich, a pogrom Włochów w Afryce Północnej raz jeszcze nakazał rozważenie ogólnej sytuacji. Wydarzenia te wpłynęły na dalsze usztywnienie postawy burżuazyjnych stronnictw opozycyjnych w Serbii zwalczających paktowanie z Niemcami.

Niemniej energiczną akcję rozwijała również Komunistyczna Partia Jugosławii, przy czym w jej działalności nastąpiły znamienne przesunięcia. W rezolucji V Konferencji Krajowej KPJ z początków listopada 1940 r.[24] głoszono tezę o wojnie dwóch bloków imperialistycznych, podkreślano,

---

23 DGFP, t.11, nr 551

24 Aprilski rat 1941, Zbornik dokumenata, nr 282. Konferencja ta odbyła się 19-23.X.1940 w Dubravie pod Zagrzebiem. Rezolucja jest jednak nieco późniejsza, ~~zapewnie~~ bowiem o bombardowaniu Bitoli, które miało miejsce 6.11.1940 r. (wiadomość) (zawiera)

że ofiarą rzezi wojennej padły Dania, Norwegia, Holandia, Belgia, Luksemburg, Francja itp.[25]. Stwierdzano dalej, iż "dzięki oddziaływaniu imperializmu angielskiego na nieodpowiedzialną grecką dyktatorską grupę rządzącą, naród grecki został wciągnięty do katastrofy wojennej stając się ofiarą napadu włoskich imperialistów". Zwracano uwagę na słabnięcie imperializmu angielskiego podkreślając zarazem wolę narodów kolonialnych przeciwstawienia się próbom stworzenia nowego "pokoju" imperialistycznego pod kierownictwem niemiecko-włosko-japońskimh imperialistów. Sygnalizowano też niebezpieczeństwo rozszerzenie wojny na Bałkany i to że "sąsiednie siły totalitarne" nasilają nacisk na małe narody tej części Europy chcąc je sobie podporządkować".

Odezwa z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zawierają już inne akcenty[26]. Znikła teza o słabnięciu imperium brytyjskiego. Stwierdzała tylko ogólnie, że świat imperialistyczny znajduje się w trakcie nowej rzezi wojennej i imperialiści z obu stron nie liczą się z czyjąkolwiek niezależnością i wszystko podporządkowuje swoim celom wojennym. Rzeź wojenna przeniosła się również na Bałkany i narody Jugosławii zostały otoczone ze wszystkich stron. Wrogowie są również wewnątrz, tacy jak Korošec, który działają otwarcie na rzecz imperialistów osi Rzym-Berlin, reakcyjni kapitaliści i inni sabotują przedsięwzięcia obronne kraju. Jednoznacznie

---

25 Jest rzeczą charakterystyczną, że przy tej i innych okazjach Polska nie jest wymieniona jako ofiara agresji!

26 Aprilski rat 1941, Zbornik dokumenata, nr 325

wyrażono pogląd, że Hitler i Mussolini są nosicielami strasznej niewoli narodowej i społecznej. KPJ stoi na stanowisku, nie wciągania kraju do wojny, ale w razie potrzeby z całym społeczeństwem będzie go bronić. KPJ uważa, że Jugosławia może uniknąć katastrofy wojennej jeśli zjednoczy swe siły w walce przeciwko piątej kolumnie i oprze się o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

To zasygnalizowane przesunięcie akcentów w konkretnej sytuacji Jugosławii oznaczało zdecydowany opór komunistów wobec przystąpienia kraju do paktu trzech i walnie poszerzało front tych sił, które przeciwstawiały się wprzęgnięciu państwa w rydwan "osi". Łącznie z działalnością KPB tworzyło to na południowym brzegu Dunaju dodatkową barierę hamującą poczynania III Rzeszy.

## Turecki sfinks nad Cieśninami

Okupacja Rumunii przez Niemców, wiadomości o koncentracji wojsk włoskich w Albanii wzbudziły poważne zaniepokojenie Ankary. Sądzono, że jest to pierwszy etap szeroko pomyślanej akcji na Bałkanach, która w najbliższym czasie wyrazi się próbą nacisku politycznego państw osi na Turcję i Grecję.[1] Myślano o stworzeniu bloku złożonego ze Związku Radzieckiego, Turcji, Grecji i Bułgarii, który przy pomocy dyplomacji amerykańskiej przeciwstawiłby się dalszej agresji państw "osi".

---

1 Tak Sokolnicki, s.146

Atak Włochów na Grecję realnie przybliżył zagrożenie Turcji. Zgodnie z postanowieniami traktatu ankarskiego z 19.19.1939 r. winna ona była wspólnie z Wielką Brytanią zbrojnie przeciwstawić się każdej agresji we wschodniej części Morza Śródziemnego, jeśli to nie będzie sprzeczne z interesami ZSRR. Traktat turecko-grecki natomiast zobowiązywał ją do przeciwdziałania na wypadek naruszenia wspólnej granicy - czyli tylko w odniesieniu do Bułgarii. Były to oczywiście świstki papieru. Już w czerwcu 1940 r. Turcja uchyliła się od wypowiedzenia wojny Włochom, tym bardziej teraz nie zamierzała zmieniać swej polityki. W razie bezpośredniego zaatakowania przez państwa "osi" zamierzała się bronić, jeśli wystąpić aktywnie to tylko w ramach jakiejś dużej koalicji. Ze strony niemieckiej odłożenie w początkach listopada koncepcji uderzenia na Kanał Sueski przez Trację, Anatolię i Syrię sprowadzało zadanie do neutralizacji Turcji[3]. Oczywiście dotyczyło to okresu poprzedzającego uderzenie na ZSRR i na czas trwania "Barbarossy". W tym stanie rzeczy Niemcy mieli poważne szanse zapewnienia potrzebnej im neutralności Turcji na okres wyprawy greckiej. Tak to w każdym bądź razie oceniał Hitler. Niemniej jednak mogły zajść różne ewentualności, jak to bywa w dyplomacji.

---

2 Sugestię tę wysunął 9.10 turecki ambasador w Waszyngtonie Mehmet Münir Ertegün w rozmowie z podsekretarzem stanu Adolfem Berle, FRUS, 1940, t.3

3 4.11 gen. Jodl poinformował o tym szefa Oddziału Operacyjnego OKW, Krecker, s.117

tym bardziej, iż słowom hitlerowskim również w Ankarze nie nierzono, a Turcja nie zamierzała całkowicie bezczynnie przypatrywać się penetracji niemieckiej na Bałkanach w stosunku do Bułgarii i Jugosławii.

W każdym bądź razie po wybuchu wojny grecko-włoskiej tureckie kierownictwo postanowiło zachować neutralność. Ewentualne wejście do wojny mogłoby mieć miejsce tylko na wypadek bezpośredniego zagrożenia Turcji względnie na wypadek interwencji bułgarskiej[4]. Wolę zachowania neutralnej postawy przekazał do publicznej wiadomości premier Refik Saydam[4a] ~~podkreślił~~ w ~~przemówieniu radiowym~~. Znalazła ona również swój wyraz 1.11 w przemówieniu prezydenta Inönü podczas otwarcia posiedzenia Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, z tym, iż podkreślił on sojusz z Wielką Brytanią jako "twardy i nienaruszalny" oraz uczynił gest pod adresem Związku Radzieckiego[5].

Dyplomacja niemiecka orientując się mniej więcej w rzeczywistych zamierzeniach Turków podjęła niezwłocznie starania w celu ich zneutralizowania. Ambasador niemiecki w Ankarze von Papen, który w początkach listopada został wezwany do Berlina rozmawiał tam 6.11 z ambasadorem tureckim ~~Serde~~ Gerede[6]. Turek oskarżał politykę włoską. 10.11 na propozycję von Papena Ribbentrop przyjął ~~Serde~~ Gerede i usiłował mu wytłumaczyć, że III

---

4 FRUS, t.3, s.553

4a Batowski, Państwa bałkańskie, s.217

5 Fabry, s.52

6 DGFP, t.11, nr 433 i odnośnik 2.

Rzesza niczego sobie bardziej nie życzy aniżeli przyjacielskich i bliskich stosunków z Turcją. W celu poparcia tego stanowiska, sięgnięto do wypróbowanego środka. Przed powrotem do Ankary von Papen otrzymał decyzję Hitlera przekazania Turcji 40 dział, które zamówione zostały jeszcze 12.10.1938. Przez dwa lata zakup ten był hamowany przez hitlerowskie MSZ. Teraz miało być inaczej. Również realizacja innych umów oraz zwrot różnych tureckich zaliczek miały teraz odbywać się bez przeszkód[7]. Jednakże efekt tego posunięcia przekreśliła pewność siebie von Papena. Udzielił on w Berlinie wywiadu prasowego, w którym oświadczył, iż Turcja musi się włączyć do nowego porządku w Europie[8]. Nałożyły się na to wiadomości o innych ówczesnych rozmowach berlińskich, w tym cars Borysa. Turcy nie bez pewnej racji uznali, iż dotyczą one również ich kraju.

W każdym bądź razie postanowiono ~~i iż~~ w razie uderzenia bułgarskiego na Grecję niezwłocznie rozpocząć działania wojenne[9]. W nocy z 22 na 23.11 w Konstantynopolu i Tracji Wschodniej ogłoszono stan oblężenia i wojska tam znajdujące się postawione zostały w gotowości bojowej[10]. Równocześnie interweniowała dyplomacja brytyjska. 26.11 ambasador Knatchbull - Hugessen otrzymał wspomnianą już instrukcję z życzeniem wpłynięcia na jak najszybsze wejście Turcji do wojny. Istotniejsze było zalecenie o oświadczeniu Bułgarom, że ich atak na Grecję lub zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich oznaczać będzie casus belli[11].

---

7 Glasneck, Kirchcisen, s.63-64
8 DGFP, t.11, nr 363
9 FRUS, 1941, t.3, s.565
10 Fabry, s.53
11 Butler, s.374, Knatchbull-Hugessen, s.167

Pokrywało się to zresztą z intencjami tureckimi. Już 25.11 w tym duchu poseł Ali Sevket Berker rozmawiał z prof.Piłowem. Sens sprowadzał się do tego; jeżeli Bułgaria nie podejmie żadnego wrogiego kroku wobec Turcji, wówczas ta udzieli gwarancji, iż nie zaatakuje Bułgarii[13]. Nieco później Ali Sevket Berker oświadczył min.Popowowi, iż Bułgaria nie powinna tolerować obcych wojsk na swoim terytorium; 1.12 Turcy sprecyzowali swoje stanowisko w tej mierze[14]. Rzecz jasna, że przyjęcie tureckiego punktu widzenia było niemożliwe przez Berlin stojący za Sofią, radził więc Bułgarom zawarcie paktu o nieagresji ponieważ w ten sposób można było obejść istotę problemu.

Tymczasem w Ankarze działał już von Papen. Zacząć musiał od wyjaśnień swojego oświadczenia wpierw Sükru Salacoglu /23.11/[15], później osobiście prezydentowi /29.11/ Łączył słodkie słowa o pokojowych zamierzeniach III Rzeszy wobec Turcji, z tym, że zamierza ona bezwzględnie respektować turecką strefę interesów. Gen.Inönü postawił konkretne pytanie: - jaką pozycję zajmują Niemcy wobec problemów bałkańskich, w których Turcja jest życiowo zainteresowana; - w jaki sposób Niemcy zamierzają przyjść z pomocą swojemu sprzymierzeńcowi. Ambasador hitlerowski uchylił się od jasnej odpowiedzi. Ogólnikowo powiedział, iż nie jest wykluczone, że Włosi również bez pomocy niemieckiej osiągną po-

---

13 DGFP, t.11, nr 403
14 DGFP, t.11, nr 433
15 DGFP, t.11, nr 386

wodzenie co czyni interwencję niemiecką zbędną, będzie ona miała miejsce tylko wówczas gdy Brytyjczycy stworzą front ba Bałkanach. Po dyskusji prezydent stwierdził, iż jego zdaniem, w każdym razie podjęta zostanie niemiecka akcja przeciwko Grecji. Papen temu zaprzeczył. Prezydent zażądał wówczas by zreferowane mu poglądy niemieckie złożone zostały na piśmie! /tym razem von Papen odpowiedział unikiem. Jak można sądzić dla strony tureckiej było jednak jasne, iż Niemcy przygotowują interwencję przeciwko Grecji i dlatego rozpoczęli szukać możliwości odsunięcia od siebie ewentualności konfrontacji z niemieckimi siłami zbrojnymi. W każdym bądź razie prezydent Inönd polecił swemu ministrowi spraw zagranicznych by był w kontakcie z ambasadorem niemieckim[16].

2.12 von Papen i Saracoglu doszli do daleko idących uzgodnień, które stworzyły faktycznie podstawę pod jakieś przyszłe porozumienie[17].

1. Turcja wyraża sympatię dla hitlerowskiego "nowego porządku" w Europie i uczestniczy w nim z punktu widzenia tureckich interesów na bałkanach i Bliskim Wschodzie.
2. Turcja nie wchodzi do wojny Wielkiej Brytanii przeciwko państwom "osi".
3. Nie narusza to w niczym czysto obronnych zobowiązań tureckich w stosunku do Wielkiej Brytanii /Saracoglu domagał się ponadto gwarancji tureckiej strefy interesów/,

---

16 - DGFP, t.11, nr 422

17 Glasmeck, Kircheisen, s.64

służy jedynie utrzymaniu tureckiego stanu posiadania.

4. Państwa "osi" gwarantują, iż nie mają zamiaru zaatakować Turcji.
5. Państwa "osi" włączą Turcję do dyskusji o nowym porządku w Europie, w szczególności do spraw bałkańskich i blisko wschodnich.

Od zajęcia stanowiska w sprawie przystąpienia do konwencji w Montreux von Papen się uchylił. Turcy ze swej strony domagali się od ambasadora niemieckiego zachowania pełnej tajemnicy i zastrzegli, iż w razie niedyskrecji rozmowy zostaną zdezawuowane. 3.12. von Papen przesłał stosowne papiery do Berlina.[18]

Turcy dokonali więc daleko idącej wolty, ale ich postulat respektowania interesów w połączeniu z postawieniem sprawy w Sofii oznaczał, iż jako naruszenie mogą traktować wejście do Bułgarii. Wydaje się, że tak właśnie zrozumiał to Berlin, chociaż istotną rolę mógł tutaj odgrywać również czynnik radziecki[19]. 5.12 Ribbentrop zlecił von Papenowi jak największą ostrożność, traktowania sprawy turecko-niemieckiego porozumienia jako całkiem otwartą, należało też unikać zobowiązań pisemnych[20].

Przerwanie rozmów z Niemcami zbiegło się z ochłodzeniem stosunków turecko-radzieckich. Postulaty tureckie bowiem wobec Bułgarii były częściowo sprzeczne z propozycjami Sobolewa[21].

---

18 DGFP, t.11, nr 436 19. Ślaśnek. Kircheisen, s. 64-65.

20 DGFP, t.11, nr 454

21 M.in. w sprawie obecności wojsk obcych na terytorium tego państwa. Turcy bowiem stawiali na jednej płaszczyźnie III Rzeszę i Związek Radziecki.

Praktycznie więc rzecz biorąc Turcja stopniowo odchodziła od sojuszu z Wielką Brytanią i tylko niepewność co do rzeczywistych zamiarów niemieckich powodowała, że zachowywano daleko idącą ostrożność. Sympatie społeczeństwa tureckiego były jednak po stronie walczącej Grecji[22].

Sytuacja w której znajdowała się Turcja powodowała, iż równolegle z tymi czy innymi posunięciami dyplomatycznymi systematycznie podnoszono gotowość bojową sił zbrojnych. Ich stan liczebny po częściowych mobilizacjach podniesiono do 1 mln ludzi. Główne siły rozwinięte zostały w rejonie Cieśniny - Tracja wschodnia[23]. Zasadniczy wysiłek obrony był skupiony w rejonie Adrianopola i na północny wschód od miasta. Znajdowały się tam 50, 10, 11 i 3 KA w pierwszym rzucie, 20 KA grupa dywizji kawalerii i DZmech „Lüleburgaz" w drugim rzucie. Łącznie było tam 13 dywizji piechoty, 2 dywizje kawalerii i 1 dywizja zmechanizowana. Skrzydła nadmorskie osłaniały: prawe 12 KA i lewe 15 KA - łącznie 4 dywizje piechoty. Razem było więc w I rzucie strategicznym 20 dywizji. W głębi w rejonie Marmara Ereğlisi znajdował się odwód 4 KA /3 dywizji/, rejon Konstantynopola z głównym wysiłkiem na linii Çatalca bronił 15 KA, /3 dywizje + 1 brygada forteczna/ Dardanele 2 KA /3 dywizje + brygada forteczna/. Ogólnie więc w rejonie Tracja-Cieśniny pod rozkazami Grupy Armii "Tracja" znajdowało się 29 dywizji i 2 brygady forteczne[24]. W zasadzie

---

22 Batowski, s.217

23 MiD WIH, Marita

24 ~~Ugrupowanie i skład prawdopodobne~~

była to masa pieszych dywizji, bardziej zdolne do obrony aniżeli do natarcia. W obronie, w oparciu o umocnienia mogła stawić dłuższy skuteczny opór, natomiast w natarciu, w walce z bronią pancerną na otwartej przestrzeni szanse jej malały. Uwaga ta odnosi się do starcia Niemców z Turkami. Inaczej sytuacja przedstawiała się jeśli chodzi o Bułgarów. W wypadku gdyby Bułgarzy mieli możność skupienia całości swej armii polowej przeciwko Turkom - 14 dywizji - to wówczas uwzględniając większą liczebność ich jednostek, bitność żołnierza obrona ich była by chyba niepokonalna. Ponieważ jednak Bułgarzy mogli skierować przeciwko Turkom tylko część sił, natarcie tureckie, we współdziałaniu z akcją greckiej armii "Wschodnia Macedonia" mogło przynieść powodzenie. Jeszcze trudniejsza stawała się sytuacja Bułgarii na wypadek współdziałania Jugosławii w tej akcji. Nim zdołała by nadejść poważniejsza pomoc niemiecka Bułgaria mogła doznać już poważnego niepowodzenia. Te właśnie przesłanki powodowały, iż bułgarski Sztab Generalny zalecał daleko idącą ostrożność, podkreślał też braki w uzbrojeniu które utrudniały prowadzenie obrony.

~~Praktycznie rzecz biorąc Turcja stopniowo odchodziła od sojuszu z Wielką Brytanią i tylko niepewność co do rzeczywistych zamiarów niemieckich powodowała, że zachowywała daleko idącą ostrożność. Sympatia społeczeństwa tureckiego jednak była po stronie Grecji~~[22].

Z szerszego punktu widzenia stanowisko Turcji oznaczało, iż istnieją minimalne szanse na to by interweniowała w wypadku zaatakowania Grecji przez Niemców via Bułgaria, jeśli

sama nie ulegnie agresji hitlerowskiej. Wschodnie skrzydło Grekón pozostawało więc nieosłonięte, co dla ich kraju równało się katastrofie. Z brytyjskiego natomiast punktu widzenia sprawa przedstawiała się inaczej. Neutralna Turcja może nawet bardziej niż jakb aktywny sojusznik zamykała nadal skutecznie drogę Niemcom na Środkowy Wschód i nie wymagało to wzmocnienia nowych frontów. Stąd też w wariancie, w którym nie udało się stworzyć jakiejś dużej koalicji bałkańskiej stanowisko tureckie było do przyjęcia przez dyplomację brytyjską. Trudno więc mówić o tym, że dyplomacja brytyjska robiła wyłącznie dobrą minę do złej gry. Paradoksalny bowiem na pozór wariant - Turcja popierająca nowy porządek w Europie i zarazem związana sojuszem z Wielką Brytanią - był w rzeczywistości również wygodny dla ~~jak najbardziej do przyjęcia przez~~ Brytyjczyków. Oczywiście los Grecji był tak czy inaczej przesądzony.

Przy wszystkich tych kombinacjach, ze względu na konkretny stosunek sił decyzja zależała od III Rzeszy. Ta jednak nakierowana już przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie zamierzała wyprawiać się dalekim szlakiem przez Cieśniny, Anatolię, Taurus. W końcowym więc rezultacie czynnik radziecki decydował o efektywności tej kombinacji brytyjskiej.

## Omówienie.

Ostatnie miesiące 1940r. przyniosły istotne zmiany na śródziemnomorskim Teatrze Wojennym. Natarcie Greków w Albanii, Brytyjczyków na Pustyni Zachodniej przyniosło sprzymierzonym pierwsze poważne sukcesy militarne, co w wyniku spowodowało określone reperkusje polityczne. Włochy postawione zostały w trudnej sytuacji co z kolei zmusiło Niemców do podjęcia decyzji interwencji w tym rejonie. Interwencja ta wychodziła obecnie już nie z przesłanek znalezienia podrzędnej drogi do pobicia Wielkiej Brytanii, ale z konieczności zapobieżenia dalszym niepowodzeniom sprzymierzeńca włoskiego. Cel pierwotny pozostał, ale nie stanowił już możliwości, co do której istniała pełna swoboda wyboru. Był to już mus ograniczony potrzebami "Barbarossy" [5] do określonych rozmiarów czasowych i ilościowych. Nawet i on, ten ograniczony rozmiar powodował, iż zgodnie z trzeźwymi prognozami prowadzić ~~on~~ musiał do kolejnego przesilenia w omawianym rejonie. Wobec możliwości brytyjskich na środkowym Wschodzie i Grecji, oznaczał on, że w razie interwencji niemieckiej przeciwko ostatniej nie ma ona szans obrony. Grecy nie mieli sił do walki z dwoma mocarstwami zaś ich sprzymierzeniec - mocarstwo - był związany na Wyspach niebezpieczeństwem inwazji, której spodziewał się na wiosnę 1941r. i nie był w stanie pomóc zmniejszeniu. Tak to oceniały Ateny, podobnie Londyn. Churchill po zdobyciu Bardii postanowił skierować do Grecji pewną pomoc lądową, lecz wychodził przy tym z przesłanek polityczno-moralnych, nie militarnych. Ważniejsza bowiem nadal była pozycja Turcji. [25]

---

25 Por. m.in. oceny Churchilla przekazywane Roosveltowi przez Hopkinsa. Po pierwszym spotkaniu z premierem brytyjskim [Hopkins] pisał ~~on~~:"sądzi on /Churchill-uwaga T.R./,

Jedyną bowiem szansę widział w stworzeniu szerszej koalicji bałkańskiej.[26] Stąd też dyplomacja brytyjska wzmagała swe wysiłki w tym kierunku. Również dyplomacja radziecka zmierzała do zahamowania pochodu niemieckiego na południe od Dunaju. Stwarzało to przesłanki do powstrzymywania "pokojowego" pochodu Niemców, lecz nie mogło zastąpić braku siły u sprzymierzonych.

Z militarnego punktu widzenia brytyjska decyzja skierowania posiłków na Bałkany była nad wyraz ryzykowna. Brytyjczycy osłabiali bowiem swoje pozycje w Afryce Północnej, gdzie Niemcy zdecydowali się pomóc Włochom.

Wszystkie te elementy, kryły jednak w sobie pewne niewiadome w których szczególną rolę odgrywała postawa państw bałkańskich.

W całości natomiast jedno było pewne: II wojna światowa trwała nadal i nie ~~była~~ jest nieprzerwanym zwycięskim pochodem państw "osi".

---

że Grecja jest stracona, chociaż obecnie posyła jej posiłki osłabiając swą armię afrykańską; według jego zdania Hitler nie dopuści do dalszych klęsk Mussoliniego i obecnie przygotowuje się do natarcia, które musi doprowadzić do nieuniknionych rezultatów. Churchill wie, iż będzie to uderzeniem w prestiż Anglii i zastanawia się nad sposobami przygotowania do tego społeczeństwa angielskiego.....Churchill ponadto sądzi, iż Turcja nie zmieni swojej pozycji i wejdzie do wojny jeśli Niemcy rozpoczną pochód przez Bułgarię".- R.E. Sherwood, Roosevelt and Hopkins, tłum.ros. Moskwa 1958, t.I, s. 406-407.

26. H.Batowski, Pour une alliance balkanique en 1941. Revue d'Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale. R. XIX nr 74 s. 1n.

# Z A K O Ń C Z E N I E

Szesnaście pierwszych miesięcy II wojny światowej wniosło poważne zmiany do sytuacji na Śródziemnomorskim Teatrze Wojennym. Początkowo, przez 10 miesięcy, znajdował się on poza zasięgiem działań wojennych, chociaż napięcie polityczne było znaczne. Wejście Włoch do wojny 10/11.6.1940r. zapoczątkowało na nim walki, które miały trwać do maja 1945r. Punktem przełomowym było obalenie w 1943r. reżimu faszystowskiego we Włoszech i ich eliminacja z wojny jako czynnika politycznego i militarnego. Decyzja Mussoliniego przyłączenia się do pewnego zwycięzcy za jakiego uważał w 1939-1940r. Hitlera i prowadzenia obok niego "wojny równoległej" doprowadziła więc do katastrofy wynikającej z niewłaściwości tej oceny jak i słabości potencjału Włoch w konfrontacji z mocarstwami.

Rok 1940 był wstępem do tego procesu: przyniósł bowiem pierwsze strategiczne niepowodzenie faszyzmu włoskiego, które odbiło się na płaszczyźnie politycznej, na stosunkach z silniejszym partnerem - III Rzeszą. Fiasko włoskiej agresji na Grecję, późniejsze klęski w Albanii i na Pustyni Zachodniej złożyły się na nowe Caporetto, z którego musiał ratować Włochy sprzymierzeniec niemiecki. Przekreślało to koncepcję Mussoliniego prowadzenia "wojny równoległej" i doprowadziło do politycznego i militarnego podporządkowania Włoch III Rzeszy.

## Problem prawidłowości ocen i decyzji.

Potencjał Włoch był określoną wartością na którą kierowni-

ctwo kraju nie miało zasadniczego wpływu i co do którego nie miało złudzeń. Tak szybkie jednak przejawienie się słabości Włoch w konfrontacji z stosunkowo niedużymi siłami przeciwnika wynikało z całej serii błędnych ocen polityczno-strategicznych kierownictwa wojskowego.

Warto więc raz jeszcze zatrzymać się nad tymi ocenami i podjąć próbę poszukania ich źródeł. Jest to tym istotniejsze, iż problem ten wykracza poza granice jednego państwa i omawianych miesięcy.

Jakie to były oceny i wynikające z nich decyzje?

- Na wiosnę 1939r. Mussolini i sztaby oceniają zgodnie, iż Włochy będą gotowe do wojny za trzy lata. W oparciu o tę przesłankę Mussolini zawiera sojusz z Hitlerem i ustala program zbrojeń. Tymczasem wojna wybucha za kilka miesięcy.

- Mussolini i sztaby oceniają zgodnie, że Niemcom nie uda się w sposób błyskawiczny pobić Francji; sądzą iż opór jej będzie długotrwały. Tymczasem Niemcy rozbijają Francuzów w ciągu kilku tygodni. O tym, że Francja przegrała włoskie kierownictwo wojskowe orientuje się już po wszystkim.

- Po klęsce Francji Mussolini ocenia, iż Hitler wygrał wojnę na zachodzie. Tymczasem wojna, choć w zmienionej formie, trwa nadal.

- W październiku 1940r. sztaby wierząc w zapewnienia polityków, ostatni w opinie pierwszych, realizują wspólnie niedostatecznymi siłami zamiar Mussoliniego zajęcia Grecji. Tymczasem kraj ten stawia zdecydowany opór - zaczyna się długotrwała wojna na froncie albańskim.

Przy tym wszystkim nie należy zapominać o podstawowym błędzie

945

polegającym na wierze w zwycięstwo Niemiec. U jego źródeł leżało niedocenienie potencjału Wielkiej Brytanii, lekceważenie możliwości Stanów Zjednoczonych i przede wszystkim negliżowanie Związku Radzieckiego.

Z wspomnianych ocen wypływały decyzje strategiczne: z błędnych ocen błędne decyzje.

Przyczyny serii błędnych ocen są oczywiście złożone i nie jesteśmy w stanie rozpatrzyć je kompleksowo. Niektóre jednak można zasygnalizować. O jednej z nich pisze John Kimche w swej pracy o 1939r.[1] "Materiał, jaki zebrałem - moim zdaniem - ujawnia potrzebę poddania gruntownej rewizji istniejącej techniki i sprawozdawczości dyplomatycznej i wywiadowczej. W szczególności każe on wątpić w wartość misji dyplomatycznych - jako właściwych kanałów informacji ich rządów.

Jest możliwe, że przekazywanie ścisłych informacji, stało się skomplikowane politycznie, by można było je zostawić dyplomatom i większości, nie tak bardzo tajnych, agentów".[2]

Pogląd ten należy uzupełnić uwagą, że chodzi również o właściwą metodę opracowywania informacji, ażeby możliwie wiernie oddać stan faktyczny. Dopiero później trzeba się zatrzymać nad metodą pobierania decyzji.

Z materiałów dostępnych autorowi wynika jednoznacznie, iż samo zbieranie informacji było niedoskonałe i przypadkowe. Ich opracowywanie natomiast było już wręcz wadliwe, zabarwione subiektywizmem i koniunkturalnością. Odnosi się poprostu wrażenie, iż aparat zbierania i opracowywania informacji odstał na wiele lat od rzeczywistości; nie uwzględniał złożoności współczesnego życia politycznego oraz wojskowego.

---

1. J. Kimche, Bitwa której nie było. /Warszawa 1970r./
2. Tamże, s. 8-9. Inna już sprawa na ile temu autorowi udało się uzasadnić swoją tezę.

946

Przy tak niedoskonałej informacji podjęcie prawidłowej decyzji było raczej dziełem przypadku aniżeli wyrozumienia.

Sam proces podejmowania decyzji nie był wolny od zaburzeń. Jedna z przyczyn tego stanu rzeczy w wypadku Włoch była nadrzędna pozycja dyktatora, który "ma zawsze rację". Nie inaczej było w Grecji.

Dyktatura nakładała w ten sposób pętlę na własną szyję. Mussolini, ażeby podjąć prawidłową decyzję musiał dysponować rzetelnymi danymi. I o tym dobrze wiedział. Charakterystycznym przykładem może być jego apel z jesieni 1939r. o ścisłość danych. Ale do tej pory tolerował inne, tendencyjne lub wręcz fałszywe, z całą świadomością. Bo wiedział z kolei, iż w systemie przez siebie wytworzonym wzajemne okłamywanie jest niezbędnym czynnikiem do utrzymania się przy władzy. Tak ukształtowany system nie mógł nagle zmienić stylu swej pracy. Dlatego też, gdy Mussolini żądał rzetelnych informacji osiągał inną skrajność, równie złą jak poprzednia.

W poruszonym wyżej problemie widzimy jedną z zasadniczych przyczyn podejmowania licznych błędnych decyzji. Powtarzamy licznych, gdyż z doświadczenia historycznego wiemy, iż błędy w tej dziedzinie są nieuniknione. Kto twierdzi, że zawsze ma rację idzie w ślady Mussoliniego.

## Doświadczenia wojenne.

Z poprzednim problemem ściśle się wiąże poziom wiedzy grupy kierowniczej i możliwości czerpania przez nią z doświadczeń przeszłości. Ostatnia nie dawała recept, ale mogła zasygnalizować wiele pożytecznych problemów. Sprawa ta nie przedstawiała się

zadawalająco. Wszystkie państwa o których mówiliśmy brały udział w I wojnie światowej. Czy doświadczenia jej zostały uwzględnione? W jakimś stopniu tak. Przejawem tego było m.in. zwrócenie większej uwagi na ekonomiczną stronę wojny, jednoznaczna ocena, iż prymat winien należeć do polityki co znalazło swój wyraz w strukturze naczelnych władz państwowych. Ale to nie było wszystko. Doświadczenia wojenne były bogatsze, zarówno z punktu widzenia kierowania wojną jak i przygotowania do niej sił zbrojnych. Otóż wydaje się, że przy całym bogactwie literatury dotyczącej I wojny światowej w latach trzydziestych istniała poważna luka. Brak było dzieł syntezujących aspekty polityczne, ekonomiczne i militarne. Raczej każdy z tych działów posiadał odpowiednią, ale nie równoważną literaturę. Znana nam bliżej literatura wojskowa stała pod znakiem serii dzieł opracowywanych przez oddziały historyczne poszczególnych armii. Dzieła te miały przedstawić ogółowi własny udział w wojnie. Wartość poznawcza tych publikacji z punktu widzenia doświadczeń była ograniczona. Wskazaliśmy to na przykładzie Turcji. Cel tych publikacji, autorzy i ich miejsce w wojsku siłą ludzkich słabości wykluczały głębszą analizę krytyczną. Mogła ona być może, zdjąć z piedestału jakąś powszechnie dotąd uznawaną wielkość. Nawet zaś tam gdzie wskazano na jakieś niedociągnięcia droga do ich rozważenia i uwzględnienia była daleka.[3]

---

3. W początkach lat trzydziestych po ujawnieniu przez oficjalne opracowania brytyjskie błędów popełnionych pod Gallipoli i nad Sommą spowodowały utworzenie komisji złożonej z młodych generałów dla oceny nauk wyciągniętych z wojny i dopilnowania, ażeby zostały one zastosowane w armii. Raport tej komisji był tak szokujący, że ujawniono jedynie jego część i to tylko dla ograniczonego kręgu osób.
R. Higham, Armed Forces in Peacetime, Britain 1918-1939,

948

Oprócz tych oficjalnych publikacji istniała mniej liczna literatura krytyczna, która z kolei wpadała w drugą skrajność. Ponadto różni wodzowie napisali wspomnienia, w których przedstawili swoją działalność od strony jak najbardziej pozytywnej. Postulat więc zbadania własnej przeszłości w celu lepszego programowania przyszłości nie został w należyty sposób spełniony. Stał on w wyraźnej sprzeczności z wąsko rozumianymi potrzebami resortu i ludzi, którzy nimi kierowali. Dlatego wiele spraw, które przy prawidłowych badaniach udało by się może zawczasu uwzględnić, trzeba było raz jeszcze poznawać na nowej wojnie.

Kadra kierownicza.

Paradoksem było to, że obronność państwa nie uznana została za wiedzę. Nie było jakiegoś ośrodka badań zajmującego się całokształtem problematyki związanej z wojną. Praktycznie zdana była ona na żywioł, na tzw. poznanie praktyczne. W resultacie posiadano specjalistów od spraw wojskowych, dyplomacji, finansów, przemysłu, ale nie było zespołu ludzi ogarniających całokształt problemu. Co więcej na przykładzie Włoch, Francji i Japonii możemy stwierdzić, iż nie udało się wytworzyć takiego zespołu dla samych sił zbrojnych. Skutkiem tego stanu rzeczy były widoczne. Odprawa w dniu 9.4. 1940r. na której marsz. Graziani dowiedział się od gen. Pricolo jakie są faktyczne możliwości transportu lotniczego nie jest odosobnionym przypadkiem. Jeszcze gorzej pod tym względem przedstawiała się sprawa na wyższym szczeblu. Wojskowi wysuwali postulaty kredytowe niemożliwe do zrealizowania przez państwo. Finansiści odrzucali je a priori głosząc niebezpieczeństwo kryzysu. Dyplomaci prowadzili

działalność nie mającą pokrycia w intencjach swych rządów.

W tej sytuacji politycy, a raczej rządzący wykorzystując swe nadrzędne stanowisko w hierarchii państwowej narzucali swe rozwiązania arbitralne jednym i drugim wychodząc z reguły z intuicji i rutyny, a nie wiedzy. Mówiąc o grupie kierującej wojskiem nie sposób pominąć strony politycznej, która w takich państwach jak Grecja czy Włochy zdeformowała proces rozwojowy kadry. W Grecji po przewrocie 1936r. usunięto z szeregów wszystkich zdeklarowanych republikanów, w tym wielu wybitnych wojskowych. Dla tych co pozostali miernikiem była lojalność dla reżimu. Tak samo byłe we Włoszech. Nie wiedza i rzetelność, ale potakiwanie, umiejętność ustawiania się determinowały o karierze. Deformacja ta szczególnie ostro występowała na szczeblu instytucji centralnych. Na najwyższe stanowiska dostawało się wielu ludzi przypadkowych, typowych karierowiczów, którzy większość czasu tracili na rozgrywki personalne i zaniedbywali to co mieli robić z tytułu powierzonej im funkcji.[4] Określone znaczenie posiadał również zaawansowany na ogół wiek naczelników wojskowych.

Niedoskonałość tak ukształtowanego kierownictwa i systemu sprawowania przezeń władzy rzucała się w oczy. Była dalszym czynnikiem utrudniającym kierowanie państwem.

## Organizacja dowództw i ich funkcjonowanie.

Szczególna pozycja sił zbrojnych w państwie spowodowała

---

4. Metodę rotacji na wyższych stanowiskach pokazuje m.in. Wielka Brytania. W 1937r. w ramach odmłodzenia kadr na stanowisko Szefa Sztabu Imperialnego wysunięto gen. Gorta ponieważ posiadał order Victoria Cross i był lordem.

reperkusje pogłębiające słabość jego kierownictwa. Na jego organizacji bowiem odbiły się dwie przeciwstawne tendencje. Jedna wynikająca ze zrozumienia, iż siły zbrojne wymagają jednolitego kierownictwa, druga wyrażająca obawę przed daniem wojskowym niepodzielnej władzy nad nimi. Ostatecznie w wielu państwach nie było jednolitego fachowego kierownictwa nad siłami zbrojnymi. Przeważała bowiem zasada rozdrobnienia. Przejawiała się ona w utrzymywaniu podziału na luźno ze sobą związane rodzaje sił zbrojnych, do których w państwach totalitarnych dochodziły wojska partyjne - SS w Niemczech i M.V.S.N. we Włoszech. Nie było natomiast naczelnego wodza . W Wielkiej Brytanii i Francji zastępowały go różne rady i komitety. W państwach totalitarnych na to stanowisko kreowali się sami dyktatorzy: Hitler w pełni, Mussolini z zastrzeżeniami formalnymi spowodowanymi istnieniem monarchii. Ponieważ ci dyletanci na polu wojskowym zaczęli pozować na napoleonów wystąpiło zatarcie granicy między dowodzeniem a kierowaniem wojną. Naruszony przez to został właściwy porządek rzeczy. W państwach zachodnich nie dochodziło do takich absurdów, ale i tam sytuacja nie była najlepsza. We Francji panowało wielogłowie, w Wielkiej Brytanii za czasów Chamberlaina niekompetencja. Dopiero przyjście Churchilla do władzy zmieniło ten stan rzeczy na lepsze. Posiadał on praktycznie ogromną władzę, ale zgodnie z tradycją brytyjską kierował a nie dowodził. Wysłuchiwał i uwzględniał stanowisko fachowców: komitetu Szefów Sztabu i stosownych ministerstw.

W Stanach Zjednoczonych naczelnym dowódcą sił zbrojnych był prezydent. W Grecji formalnie naczelnym dowódcą był król faktycznie pełnił je premier, z tym jednak, iż gen. Papagos był naczelnym

dowódcą armii.

Dowodzenie na Teatrach wojennych zorganizowane było rozmaicie. Brytyjskie dowództwo na Środkowym Wschodzie było organem kolegialnym co wywoływało poważne trudności w sprawnym dowodzeniu całością znajdujących się tam sił zbrojnych. Ponadto pod względem terytorialnym poszczególne dowództwa się nie pokrywały. Do tego dochodziły skomplikowane problemy polityczne związane z jednej strony z obszarami na których działały wojska z drugiej ich składem. Obciążały one gen. Wavella co nie ułatwiało mu dowodzenia.

W pozornie lepszej sytuacji był przeciwnik tego kolegialnego dowództwa marszałek Graziani. Dowodził on całością sił zbrojnych w Libii, której ponadto był gubernatorem. Miał on jednak znacznie mniejszą swobodę działania. Dowodzono nim z Rzymu i to nie bez osobistych antypatii /ze strony Badoglio/. Graziani i Wavell spotykali się z wielu podobnymi trudnościami spowodowanymi niezrozumieniem przez stolice szczególnych cech północnoafrykańskiego teatru działań wojennych. Ale Churchill, choć wiele spraw nie rozumiał i wiele go oburzało w porządkach na Środkowym Wschodzie ostateczne zdanie pozostawiał tym, którzy byli na miejscu.[5]

Po stronie włoskiej, jak widzieliśmy, było inaczej. Mussolini który przejął naczelne dowództwo wydawał rozkazy co było oczywiście różne od zaleceń Churchilla. Ponadto był on rzeczywiście ignorantem wojskowym. Dlatego bez wahań nakazywał działania,

---

5. Gdy latem 1941r. po niepowodzeniu natarcia na Pustyni Zachodniej /operacja Battleaxe/ postanowił usunąć gen. Wavella na zastrzeżenie, iż natarcie podjęte zostało pod wpływem jego uporczywych nacisków odpowiedział, że on, premier, ma prawo żądać od podwładnych tych czy innych działań. Podwładni natomiast, bezpośrednio za nie odpowiedzialni, muszą mieć odwagę obrony swojego poglądu, jeśli posiadają odmienny niż on. Wavell został zdjęty dlatego, iż przejawił osłabienie woli obrony negatywnego poglądu na wspomnianą operację.

które uważał za wskazane z politycznego punktu widzenia, a na ile ich wykonanie leżało w możliwościach wojska nie stanowiło dla niego problemu. Co do braku możliwości zaczepnych swej armii Graziani nie był w stanie przekonać Rzymu. To iż wysłał swoją żonę do szarej eminencji reżimu Ciano nie oznaczało, iż popadł w jakieś zaburzenia psychiczne /perob — la testa/ ale było dobitnym świadectwem tego, że nie znajdując zrozumienia na normalnej drodze służbowej szukał jej wypróbowanymi kanałami pozasłużbowymi.

Nie lepiej było z dowódcami włoskimi w Albanii. Podczas gdy ich przeciwnik był twardo dowodzony przez gen. Papagosa, w którego dowodzenie gen. Metaxas nie ingerował, dowódcy włoscy byli zmuszeni prowadzić wojnę na dwa fronty: z nieprzyjacielem i Rzymem. Gen. Visconti Prasca od pierwszej chwili był skrępowany obecnością Ciano i Pricolo. Nie dano mu doprowadzić do końca włoskiej koncepcji operacyjnej i usunięto zastępując gen. Soddu. Był on również poddany krępującej kontroli i to nawet w kwestiach taktycznych. Zatracił on w końcu poczucie granicy między potrzebami dowodzenia a ustosunkowaniem się do Rzymu.[6]

Kolejny dowódca gen. Cavallero choć był zarazem szefem Sztabu Generalnego musiał parokrotnie w ciągu dnia opowiadać się Mussoliniemu i pozbawiony był swobody decyzji.

W niełatwej sytuacji znajdował się Włoski Sztab Główny Marynarki Wojennej. Z jednej strony posiadał ścisłe dyrektywy nakazujące oszczędzać siły do czasu zawarcia pokoju, z drugiej musiał realizować sprzeczne z tym zalecenia Mussoliniego, ale

---

6. "... Soddu mówiąc z duce, mówi inaczej, a z Sorice znowu inaczej. Dla niego ważna jest nie ta strategia, którą stosuje wobec Greków, lecz ta którą rozwija wobec Pałacu Weneckiego."
Ciano, t.1, s. 316.

wydawane pod wpływem chwilowych impulsów i z których duce później się wycofywał. Dowodzenie marynarką wojenną nie mogło więc być konsekwentne. Specyficznie sprecyzowany cel wojny nakazywał oszczędzanie sił, chwilowe decyzje działania bardziej zdecydowane.

W dowodzeniu siłami morskimi wystąpiły poważne różnice pomiędzy Włochami i Brytyjczykami. W rozwiązaniu włoskim Supermarina dowodziła całą operacją na morzu oprócz fazy taktycznej - kontakt bojowy z nieprzyjacielem. Dowodzenie to sprawowano z sali operacyjnej w Rzymie i to w sposób drobiazgowy. Uzasadniano to tym, iż tylko na lądzie można zbierać całość danych o nieprzyjacielu i prawidłowo kierować akcją. Dlatego dowódcy zespołów działających na morzu mieli ograniczoną do minimum swobodę działania, do tej funkcji nie przywiązywano większego znaczenia.

W chwili rozpoczęcia wojny włoska flota nawodna dzieliła się na dwie eskadry. Jedna z nich obejmowała głównie okręty linniowe, druga krążowniki ciężkie i lekkie. Dopiero w grudniu, po chwilowym uruchomieniu trzech okrętów liniowych ~~flota~~ obie eskadry połączono. W razie wyjścia w morze najstarszy stopniem marynarz stawał się Dowódcą Głównym na Morzu. Nie było więc stałego operacyjnego dowództwa, ale doraźne rozwiązania.

Wprawdzie zgodnie z wytycznymi Dowódca na Morzu odpowiadał za akcję taktyczną ale nawet i ona z reguły była regulowana przez Supermarinę.

Po stronie brytyjskiej było inaczej. Adm. Cunningham jako dowódca Floty Śródziemnomorskiej posiadał pod swoimi rozkazami wszystkie siły morskie, lotnictwo morskie oraz bazy. Dowodzenie to sprawował z pokładu swojego okrętu flagowego. Podobne rozwiązanie istniało w greckiej marynarce wojennej. W tym stanie rzeczy

podczas operacji morskich SD brytyjskich sił morskich znajdowało się na pokładzie okrętu admiralskiego, włoskie w sali operacyjnej w Rzymie.

Każde z tych rozwiązań miało swoje dobre i złe strony.

Ale w okresie przez nas omawianym bez porównania skuteczniejszy okazał się system brytyjski. Wynikało to głównie z tego, iż dowódca Floty Śródziemnomorskiej będąc na morzu kierował się potrzebami operacji. Supermarina natomiast działając w Rzymie i tym silniej splątana przez niekonsekwencje polityczne strategii włoskiej, zbyt często dawała im pierwszeństwo. Zrodziło to omówiony już brak zdecydowania w akcjach floty włoskiej.

W lotnictwie włoski Sztab Główny dowodził bezpośrednio związkami lotniczymi znajdującymi się na terytorium metropolii i w Albanii. Lotnictwo w Libii, w Afryce Wschodniej i na Dodekanezie podlegało tamtejszym gubernatorom. Na czele lotnictwa brytyjskiego stał dowódca RAF na Środkowym Wschodzie. Wydzielał on stosowne grupy do współdziałania z wojskami lądowymi, uzgadniał też z dowódcą Floty Śródziemnomorskiej ewentualne wspólne działanie.

Odnośnie większej lub mniejszej doskonałości poszczególnych rozwiązań wypowiedziano wiele sprzecznych zdań. Wydaje się jednak, iż czynnikiem który decydował o efektywności rozwiązania była kultura stosunków osobistych w połączeniu z respektowaniem zasady właściwy człowiek, na właściwym stanowisku. W razie spełnienia tego warunku te czy inne niedogodności natury formalnej nie grały roli. W razie niespełnienia najlepsze schematy podległości i współdziałania pozostawały świstkami papieru.

Powszechny obowiązek wojskowy i zasady mobilizacji.

Już przed I wojną światową okazało się, iż możliwości finansowe nawet takich potęg jak Niemcy i Francja uniemożliwiają przeszkolenie całego rocznika w ramach armii kadrowej, a zmobilizowana armia nie może objąć wszystkich roczników. W latach międzywojennych problem ten uległ zaostrzeniu. Wzrost kosztów uzbrojenia był niewspółmierny do posiadanych zasobów ludzkich. Było więc jasne, iż mobilizacja obejmie tylko część posiadanego zasobu ludzkiego, ale nie łatwo było ustalić jaką. Formalnie istniał powszechny obowiązek wojskowy co stwarzało możliwość wykorzystania w pierwszym rzędzie najmłodszych roczników. Możliwość ta jednak była pozorna. Wynikało to z tego, iż roczniki poborowe były liczniejsze aniżeli ramy pokojowe wojska. Dlatego szeroko posługiwano się skracaniem czasu służby zasadniczej oraz stosowania różnego rodzaju zwalnienia z racji sytuacji rodzinnej, studiów itp. Efekt tego stanu rzeczy był dwojaki. Po pierwsze istota systemu wojskowego polegająca na powszechności została złamana, co posiadało poważne reperkusje społeczne, jak w XVIII i pocz. XIX w. ciężar służby wojskowej przesuwał się na najbiedniejsze warstwy społeczne i upodobniał się do konskrypcji. Po drugie pozornie przeszkolony rocznik stanowił faktycznie mozaikę rezerwistów, w wypadku włoskim mających 18, 12, 6 i 3 miesiące służby zasadniczej nieraz przed wieloma laty, którzy na dobrą sprawę zapomnieli co ich uczono, a powoływania ich na ćwiczenia nie rozwiązywały sprawy. Gdy do tego dodamy liczne zmiany organizacyjne, wprowadzanie nowego uzbrojenia to nie

zdziwi nas, iż z mobilizacyjnego punktu widzenia zaczynała się zarysowywać kwadratura koła. Czy w planie mobilizacyjnym oprzeć się na kilku najmłodszych rocznikach, czy też próbować kombinację i wymienność roczników? W wypadku przyjęcia pierwszego rozwiązania otwartą stawała się sprawa nierównomiernego przeszkolenia poszczególnych roczników. W drugim rozwiązaniu trzeba było uprzednio przeszkolić całe roczniki i sprawa wracała ab/ovo.

Doświadczenia I wojny światowej wskazywały ponadto, że po początkowym wykorzystaniu młodych roczników, późniejsze uzupełnienia przychodziły z coraz starszych i coraz młodszych. Spowodowało to pod koniec wojny ogromną rozpiętość wieku w wojskach frontowych.

Mobilizacje w omawianym rejonie wykazały poważne braki przyjętych rozwiązań. Tak było w Grecji podczas częściowej mobilizacji w sierpniu i powszechnej w październiku, w Jugosławii podczas aktywizacji 1940r.,[7] w tymże roku podczas mobilizacji powszechnej w Rumunii. Pełne zamieszanie powstało podczas powszechnej mobilizacji w Jugosławii w 1941r.[VI]

Mobilizację włoskiego korpusu ekspedycyjnego mającego okupować w kwietniu 1939r. Albanię przeprowadzono w ten sposób, ażeby nie naruszać planu mobilizacji powszechnej. Powołano więc starsze roczniki. Okazało się jednak, że bersalierzy roczników 1901-1904, którzy od 20 lat byli w rezerwie nie znali broni oraz nie potrafili się posługiwać rowerami i motocyklami będącymi na etatowym wyposażeniu ich jednostek. Gorzej było z łącznością. W krytycznych dniach okupacji Albanii między Rzymem i dowódcą korpusu ekspedycyjnego nie działała ona z tej prostej przyczyny,

---

7. Apriłski rat. Zbornik dokumenata, dok. nr.306

iż łącznościowcy-rezerwiści nie umieli się posługiwać radiostacjami i nie znali nawet alfabetu Morse'a.[8]

Mobilizacja włoska na przełomie 1939-1940r. pokazała, że i wówczas gdy powołano młodsze roczniki sytuacja nie przedstawiała się pomyślnie. Na dobrą sprawę wojsko po mobilizacji należało dopiero przeszkolić. Tak też uczyniono, ale było to możliwe tylko dzięki temu, iż Włochy dopiero po wielu miesiącach weszły do wojny. Ale w 1940r. po demobilizacji październikowej 1940r. dorobek wyszkoleniowy został w znacznym stopniu zmarnowany. W następnej bowiem mobilizacji, z listopada-grudnia powołano częściowo nowe roczniki, które znów należało przeszkolić. Można oczywiście zapytać dlaczego nie powołano te same roczniki. Dlatego, że przy powszechnym obowiązku wojskowym nie mógł on obciążać tylko części ludzi, zwłaszcza podczas wojny. Musiano więc zastosować wymienność. Czynnik ten uwzględniono również w Grecji, gdzie podczas wojny z Włochami zastosowano rotację roczników na froncie. W Jugosławii podczas kolejnych aktywizacji powoływano różne roczniki.

Niedostateczne przygotowanie rezerwistów dotyczy wszystkich ich kategorii: szeregowców, podoficerów i oficerów. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy nie ostatnią można dojrzeć w tym, że w okresie pokoju przygotowanie sił zbrojnych do wojny nie zawsze miało faktyczny priorytet w działalności organów wojskowych. Przeważały, i to nieraz bardzo dotkliwie, tzw. potrzeby dnia codziennego.

I tak we Włoszech zamiłowanie duce do sprawnego kroku spowo-

---

8. Baudino, s. 54.

95a

dowało, że wojska traciły czas przeznaczony na szkolenie bojowe na masowe ćwiczenia paradnych przemarszów. Dążenie do fasadowości zrodziły manewry w których wszystko obliczone było na efekt, a nie na naukę.[9] Robiono je więc pod kierownictwo, nie w celu sprawdzenia poszczególnych założeń, ale dla uzasadnienia przyjętego a priori. Nie wyczerpuje to problemu. Z i tak krótkiego okresu służby zasadniczej znaczna część odpadała na służbę wartowniczą, udział w niekończących się obchodach urządzanych przez faszyzm itp.

W Rumunii szeregowcy byli "odkomenderowani" do prac w majątkach obszarniczych na czym i oni korzystali zarabiając "dniówki", jak i oficerowie otrzymując stosowne stawki. W armii Jugosłowiańskiej w razie braku środków finansowych zwalniano przed czasem żołnierzy służby zasadniczej.[10]

Nic więc dziwnego, iż faktyczny rezultat służby zasadniczej odbiegał od założeń teoretycznych. Rzucał się on w oczy w wojskach technicznych, ale faktycznie najgorzej przedstawiał się w piechocie. Już w okresie pokoju, od normalnych zajęć miało w niej właśnie miejsce. Osłabiała ją ponadto XIX-wieczna zasada kierowania do innych rodzajów wojsk /technicznych/ lepszego materiału ludzkiego. Skutki tych praktyk były opłakane. Piechota uznawana w słowach "królową broni" była w praktyce kopciuszkiem.

---

9. Przykładowo można podać, iż w czasie wizyty Hitlera we Włoszech pokazano mu w Zatoce Neapolitańskiej równoczesne zanurzenie się i wypłynięcie 90 okrętów podwodnych połączone z oddaniem jedenastostrzałowej salwy. Od strony pokazowej wyglądało to błyskotliwie, ale nie miało nic wspólnego z rzeczywistością bojową. Ile czasu musiała poświęcić cała flota podwodna by uzyskać pożądany efekt i ile to kosztowało?
10. Terzić, s. 283.

959

Pokazały to wypadki w Alpach Zachodnich. Po stronie włoskiej oficerowie rezerwiści mający mgliste wspomnienia z czasów swej służby dowodzili ludźmi którzy też nie wiele pamiętali lub jeszcze nie zdążyli się nauczyć. Francuskie sos świetnie znające teren i mające odpowiedni ekwipunek wysokogórski nie tylko tym przeważały nad przeciwnikiem ale również umiejętnością walczenia. To ona powodowała, że poszczególne plutony francuskie potrafiły powstrzymywać całe bnony włoskie.

## Charakter działań.

Działania wojenne na lądzie, które opisaliśmy, toczyły się w warunkach specjalnych. W Europie w Alpach Zachodnich i Albanii, a więc w terenie górskim i wysokogórskim, w Afryce Północnej w Marmarice, czyli terenie pustynnym. W obu pierwszych wypadkach wojska pancerne zostały użyte sporadycznie i główny ciężar walki spoczywał na piechocie lepiej lub gorzej wspieranej przez artylerię, w trzecim decydującą rolę odegrały wojska pancerno-motorowe działające w szczególnie dla nich dogodnym terenie.

W powietrzu i na morzu nie było działań w czystej postaci postulowanej przez niektórych reprezentantów myśli wojskowej. Zasadniczy wysiłek lotnictwa był skierowany na wsparcie własnych sił lądowych i morskich, marynarki na osłonę własnych przewozów morskich.

W porównaniu więc do tego co w 1939-1940r. miało miejsce na północ od Alp były to w poważnym stopniu odmienne działania. Wydaje się, że właśnie ta odmienność, przy skrajności cech poszczególnych teatrów działań wojennych pozwala uzupełnić obraz

sztuki wojennej początkowego okresu II wojny światowej.

Truizmem jest powtórzenie, iż tam gdzie wojsko działało w warunkach do których było przygotowane biło się dobrze. Wyróżniającym się przykładem była postawa jednostek francuskiej Armii Alp. Nawet małe grupy żołnierzy walczące z przeważającym nieprzyjacielem, ale będące dostosowane do tej walki biły się wzorowo przejawiając w pełni tradycyjne cechy żołnierza francuskiego i armii francuskiej. Był to więc inny obraz niż ten, który wystąpił na froncie północno-wschodnim.

Przeciwieństwo pokazały działania pod Sidi Barrani. Tam piechota i artyleria włoska okazała się bezradna wobec pancerno-motorowego przeciwnika. Żołnierz włoski i libijski nie miał środków do skutecznego przeciwstawienia się Brytyjczykom i dla tego jego opór załamał się szybko. Chociaż więc nie można negować wpływu czynnika moralnego u podstaw wyniku walki leżały przede wszystkim nie jakieś cechy szczególne żołnierzy tej czy innej narodowości, ale konkretne czynniki materialne.

## Doktryna operacyjna i taktyczna a rzeczywistość pola walki

Wszystkie armie omawianego rejonu uczestniczyły w I wojnie światowej i wyszły z niej pod wpływem działań statycznych. Nowe tendencje w sztuce wojennej przejawiające się w latach trzydziestych tylko stopniowo torowały sobie zrozumienie. Nie one jednak determinowało o ich wcielaniu w życie, ale przede wszystkim możliwości gospodarcze poszczególnych krajów. Dlatego w państwach bałkańskich i Turcji wojska minimalnie odbiegały od tego z czym

wyszły z I wojny światowej. Różnica polegała na wprowadzeniu na uzbrojenie dywizji piechoty pewnej ilości środków przeciwpancernych i przeciwlotniczych, oraz współczesnych środków łączności. Nowe rodzaje wojsk, jak pancerne reprezentowane były symbolicznie. W sumie było to tak niewiele, iż niemal w niczym nie zmieniało stanu rzeczy istniejącego z 1918r., a tym samym i założeń operacyjnych oraz taktycznych.

Jedynie Włosi w ramach koncepcji wojny błyskawicznej /guerra di rapido corso/ dokonali zasadniczej reorganizacji swych wojsk lądowych dostosowując ją do nowych tendencji .

Ponieważ jednak ta gruntowna reorganizacja wyprzedzała przezbrojenie znaleźli się w szczególnej i raczej kłopotliwej sytuacji. Uzbrojenie pozwalało na prowadzenie walki według wzorca 1918r. doktryna taktyczna i organizacja dostosowane były do tego co miano posiadać na uzbrojeniu i wyposażeniu w 1943r. Sprzeczność ta w konkretnych warunkach 1940r. odbiła się ujemnie na działaniach wojsk włoskich.

Punktem wyjścia reorganizacji włoskiej było dążenie do stworzenia jednostki zdolnej do przełamania zawczasu zorganizowanej obrony nieprzyjaciela , oraz innej jednostki przeznaczonej do rozwinięcia powodzenia w głębi i pościgu.

Do realizacji pierwszego zadania stworzona została dywizja złożona z dwu pułków piechoty.[11] Jeden z nich przeznaczony był do ataku, drugi do przełamania. Dywizja miała ponadto baon moździerzy i pułk artylerii lekkiej, kompanię ppanc oraz legion czarnych koszul /dwa bataliony, ale znacznie słabsze niż liniowe/.

---

11.

Służby były zredukowane do minimum. Wierzono, że tak zorganizowana jednostka będzie zdolna do wykonania wąskiego taktycznego przełamania, jej zaś sukces zostanie rozwinięty, już w ramach korpusu, przez świeżą dywizję. Manewr został więc przeniesiony ze szczebla dywizji na szczebel korpusu. Wszystko to było wyraźnym odbiciem zrodzonych w czasie I wojny światowej poszukiwań sposobów przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

W organizacji tej podstawowym pododdziałem taktycznym był baon piechoty /pułk był jednostką dyscyplinarną i gospodarczą/. W natarciu zajmował on ugrupowanie bojowe w dwa lub trzy rzuty w celu płynniejszej zmiany zużytego rzutu, zabezpieczenia skrzydeł i rozszerzenia przełamania. Baon atakował na odcinku ok. 500 m., kompania na 250 m. Pas natarcia dywizji wynosił 1000 - 1500 m.

Atak winien był być poprzedzony przez artyleryjskie przygotowanie mające zaskoczyć nieprzyjaciela, i prowadzony nieprzerwanie przez kolejne rzuty aż do złamania oporu przeciwnika. Działa towarzyszące winne były być urzutowane w głąb na ile pozwalał zasięg ale przewidywano również maksymalnie wysunięcie ich do przodu. Czołgi towarzyszące piechocie wychodziły na jej wysokość w odległości 200-300 m. od wysuniętych punktów oporu nieprzyjaciela. Piechota miała wówczas przyspieszyć atak w celu opanowania wyznaczonych obiektów i zorganizowania na nich przede wszystkim obrony. W obronie dywizja ugrupowywała się w dwa lub trzy rzuty. Legion "czarnych koszul" miał się znajdować w II lub III rzucie. Przeciwnatarcie wykonywała świeża dywizja. Pas obrony dywizji wynosił 3-5 km., baonu nie przekraczał 1000m., kompanii 500 m. Przy tych regulaminowych szerokościach osiągano

znaczne gęstości ognia. W natarciu, wg projektu uzbrojenia z 1938r. dywizja działając w pasie 1 km. środkami organicznymi uzyskiwała 70 luf do ognia pośredniego, 24 do bezpośredniego, mogła też liczyć na wsparcie czołgami oraz na korpuśny pułk artylerii /36 luf/ i ewentualnie dyon artylerii armijnej /12 luf/. Dawało to łącznie 118 luf i ok. 30 czołgów na 1 km. Zgodnie ze stanem uzbrojenia w 1940r. ilość luf do ognia bezpośredniego nie ulegała istotnej zmianie, malała natomiast do ognia bezpośredniego /do 8/. W obronie w pasie 5 km. dywizja osiągała środkami organicznymi gęstość 17 luf do ognia pośredniego, do ognia bezpośredniego wg. projektu z 1938r. prawie 5 luf, wg. stanu faktycznego z 1940r. 1,6 luf.

O ile więc w natarciu, w świetle doświadczeń I wojny światowej osiągano zadawalające gęstości o tyle w obronie rzucała się w oczy słabość obrony ppanc. Dlatego w Afryce Północnej w ślad za doświadczeniami polskimi i francuskimi do ognia na wprost wydzielano część artylerii polowej co jednak nie rozwiązywało sprawy, ale o tym później.

W świetle włoskich norm regulaminowych dywizje państw bałkańskich i Turcji nie wytrzymywały porównania. Grecka dywizja choć miała w swym składzie trzy pułki piechoty była słabsza ogniowo od włoskiej.

Można przyjąć, iż dywizja grecka w normalnych warunkach broniła się w pasie o szerokości 8-10 km., pułk na odcinku 2-4 km., baon 1-2 km.[12] W obronie ruchowej lub na szerokim froncie odcinki obrony ulegały dwukrotnemu poszerzeniu. Te same normy

---

12. Z braku danych o normach dywizji greckiej przyjeliśmy normy tureckie, ale przy etatowym uzbrojeniu greckim.

obowiązywały podczas obrony w górach. W natarciu w normalnych warunkach pas dywizji winien był nie przekraczać 4-5 km., na kierunku głównego uderzenia 3 km. Korpus nacierał w pasie 8-12 km. W górach pasy natarcia mogły być szersze, a obiektem ataku były panujące góry i przełęcze. Uzbrojenie dywizji greckiej pozwalało na stworzenie małych gęstości. W obronie na normalnym froncie /10 km/ dywizja wzmocniona przez korpus dyonem artylerii polowej i dyonem artylerii ciężkiej mogła posiadać 6 luf na 1 km, w górach i na szerokim froncie 3 lufy do ognia pośredniego. W natarciu na głównym kierunku /3km/ wzmocniona przez pułk artylerii ciężkiej i dyon artylerii polowej mogła uzyskać 24 lufy do ognia bezpośredniego. Luf do ognia bezpośredniego nie było. Gęstości te były więc minimalne, w ramach dolnej granicy przyjętej na Bałkanach.

Z formalnego punktu widzenia Włosi posiadali więc pełną szansę przełamania obrony greckiej oraz utrzymania własnej w razie natarcia przeciwnika.

Są to jednak w znacznej mierze rozważania teoretyczne. Ostateczny bowiem wskaźnik gęstości był determinowany na szczeblu operacyjnym oraz stopień manewrości środków ogniowych na szczeblu taktycznym.

Nim jednak bezpośrednio do tego przejdziemy musimy poruszyć istotną sprawę. Otóż w żadnym ze znanych nam wypadków dywizje nie nacierały lub broniły się w idealnych pasach wyznaczonych przez regulaminy. Pasy były znacznie szersze w obronie i nawet w natarciu. Z reguły dywizja broniła się na szerokim froncie, podobnie było w większości wypadków w natarciu. Działała wówczas na jednym lub nawet dwóch kierunkach z osłoną na pozostałym

odcinku. Na szczeblu dywizji szeroki manewr był więc konieczny. Do niego zaś lepiej była dostosowana trzypułkowa dywizja grecka. Jeśli podkreślamy różnicę między normami regulaminowymi a praktyką to dla tej prostej przyczyny, ażeby zwrócić uwagę na minimalne uwzględnienie tej możliwości w czasie pokoju. Wprawdzie regulaminy i instrukcje mówiły o możliwości obrony na szerokim froncie, ale nie zostało to należycie uwzględnione w szkoleniu wojsk i sztabów oraz w wyposażeniu etatowym wojsk. Mamy tu na myśli m.in. środki łączności i transportu. Wyliczono skąpo, bez należytej rezerwy nie wystarczały na potrzeby wojska działających na szerokich frontach. Potęgowało to trudności w dowodzeniu, dowozie i ewakuacji.

Włoskie działania zaczepne prowadzone w Alpach Zachodnich i Epirze miały pewne cechy wspólne odbijające założenia wojny błyskawicznej. Działając wzdłuż szlaków komunikacyjnych Włosi zmierzali do tego by przy pomocy dywizji piechoty przełamać taktyczną obronę nieprzyjaciela, a następnie wprowadzić do akcji jednostki szybkie, które winne były rozwinąć powodzenie w głębi. Ponieważ jednak przełamanie strefy taktycznej się nie udało ich "lekkie" jednostki pancerne nie mogły być wprowadzone do akcji w czym zresztą istotną rolę odegrał teren górski. Istotnym czynnikiem ~~w~~ przełamaniu strefy taktycznej miało być współdziałanie lotnictwa. Zarówno jednak wskutek złych warunków atmosferycznych, jak i braku odpowiednich typów samolotów współdziałanie to ~~nie~~ zawiodło.

Grecy prowadzili natarcie w sposób odmienny wynikający z uwzględnienia różnicy w wyposażeniu i uzbrojeniu obu stron.[13]

---

13. A.Leventis, Caractéres généraux de la guerre en montagne durant la campagne d'Albanie/1040-1941/, Revue militaire suisse, R 101, 2/1956, s. 80-81.

Natarcie prowadzono wzdłuż grzbietów górskich, które stanowiły kierunek/osi natarcia. Sukces odniesiony w górach miał oddać Grekom doliny. Zasada ta w początkowym etapie działań okazała się słuszna. Przyniosła ona wiele sukcesów, ale działania tak prowadzone cechowało niskie tempo natarcia. Grecy nie mogli wykorzystać szybko w dolinie swoich sukcesów, Włosi natomiast mieli możność oderwania się od nieprzyjaciela i zajęcia obrony na kolejnej rubieży obronnej. Przekształcenie sukcesów taktycznych w operacyjne było więc trudne. Tak było np. 4.12. po zdobyciu przez Greków Kakavii co otworzyło im drogę na kierunku Tepelenë - Vlorë. Pościg prowadzony przez góry był jednak powolny i Włosi zdołali się wycofać na przedpola Tepelenë, gdzie zorganizowali skuteczną obronę. Nie ulega wątpliwości, iż w wypadku posiadania przez Greków współczesnej jednostki szybkiej zdolnej do rozwinięcia pościgu doliną co najmniej Tepelene wpadła by w ich ręce.

Ponadto Włosi, którzy początkowo nie przywiązywali dostatecznej wagi do utrzymywania kluczowych gór i grzbietów zmienili zasady swej obrony: oprócz ~~oprócz~~ obsadzania węzłów komunikacyjnych zwrócili uwagę na panujące nad nimi szczyty.

W górach nie było rokad. Dlatego pierwotne ugrupowanie jednostek nie mogło ulegać zmianom w czasie natarcia: na poszczególnych kierunkach musiały pozostać te oddziały, które rozpoczęły na nim działanie. Grzbiety były zresztą oddzielone od siebie dolinami. Dlatego oddziały greckie prowadzące natarcie wzdłuż poszczególnych grzbietów nie miały ze sobą bezpośredniej styczności. Utrudniało to organizację efektywnego współdziałania, tym bardziej, iż brakowało radiowych środków łączności.

Prowadzenie natarcia wzdłuż grzbietów powodowało dalej, że jego front musiał być wąski, a możliwości rozwinięcia wojsk ograniczone. Często dywizja dysponowała tylko jedną ścieżką dla całego kierunku natarcia.

W obronie Grecy musieli ześrodkowywać odwody blisko przedniego skraju. W przeciwnym bowiem razie nie można było zapewnić ich szybką interwencję na polu walki.

Ogień i ruch.

Dowództwo włoskie w przeprowadzonych pod nadzorem politycznym operacjach nie było w stanie rozwiązać współzależności operacyjnego stosunku sił z czynnikiem ruchliwości i możliwościami sprzętu. Doprowadziło to w rezultacie do niepowodzeń wynikających z pogwałcenia zasad sztuki wojennej.

W Alpach Zachodnich, gdzie posiadano znaczną przewagę w ilości luf i sił/ach/ żywych, wbrew ustalonym i sprawdzonym zasadom staranne i zawczasu przygotowane natarcie zastąpiono improwizacją. Wojska włoskie podjęły natarcie na przeciwnika zajmującego zawczasu przygotowaną obronę i którego system ognia nie został naruszony. Własna artyleria natomiast, wskutek braku czasu na zmianę stanowisk ogniowych i zorganizowanie obserwacji nie była w stanie obezwładnić artylerii nieprzyjaciela i skutecznie wspierać piechotę. Gdy ponadto z powodu złych warunków atmosferycznych zawiodło wsparcie lotnictwa, piechota włoska nie mogła wypełnić postawionych przed nią zadań. Artyleria francuska w Alpach Zachodnich, grecka pod Kalpakion posiadając zawczasu przygotowane SO i PO oraz zorganizowany system ognia skutecznie wzbraniała

Włochom zajmowanie podstaw wyjściowych i prowadzenie zorganizowanego ataku. Piechota włoska osamotniona na polu walki, poniosła nadmierne straty co prowadziło do jej przedwczesnego osłabienia.

Tam gdzie nieprzyjaciel nie posiadał zorganizowanego systemu ognia nacierający stosując manewr na obejście uzyskiwał sukcesy. Umożliwione to było małą gęstością wojsk obu stron na froncie albańskim. Świadczy o tym wyraźnie akcja DAlp "Julia" w Pindosie i późniejsze natarcie greckie. Wojska greckie działając wzdłuż grzbietów górskich wykorzystywały działa i moździerze przewożone w jukach. Nie było tego zbyt wiele, ale o skuteczności nawet takiego manewru środkami ogniowymi, świadczy to, że ostatnie tygodnie 1940r. upłynęły pod znakiem nieprzerwanych skarg piechoty włoskiej na niszczący ogień artylerii i moździerzy greckich. Zrodziło to nawet przekonanie, iż Grecy dysponują wielokrotnie silniejszą artylerią i moździerzami, aniżeli było w rzeczywistości.[14] Zwielokrotnione w efekcie działanie artylerii i moździerzy Greków, którzy mieli ich znacznie mniej niż przeciwnik, świadczy wyraźnie jak złudne mogą być obliczenia teoretyczne. Ruchliwość zrekompensowała z nadwyżką ilość. Doszły do tego takie czynniki jak prowadzenie ognia obserwowanego /z gór na doliny/ oraz szybko nabyte doświadczenie. Jednostki włoskie natomiast

---

14. Szef Biura Rozpoznawczego Superalby płk Scattini 23.11. 1940r. w rozmowie z gen. Prićolo oświadczył, iż Włosi mają 18 moździerzy 81 mm na pułk czyli 36 na dywizję; dywizja grecka natomiast posiada ok. 60-65 moździerzy. Prićolo, s. 51, Przypominamy, że pułk grecki miał 4 moździerze, co oznacza, iż w dywizji było 12 moździerzy.

świeżo przerzucone z Półwyspu Apenińskiego nie miały początkowo tego doświadczenia i nie dysponowały taką ilością artylerii górskiej. Przypomnieć musimy, iż grecka artyleria do szczebla dywizji składała się wyłącznie ze sprzętu dostosowanego do walk w górach. Tego nie było po stronie włoskiej w normalnych dywizjach piechoty. Grecy więc, choć posiadali znacznie mniejszą ilość środków, przez lepszą ich użyteczność w konkretnych warunkach uzyskiwali przewagę nad formalnie silniejszym nieprzyjacielem, oczywiście do czasu, gdy skupiał on na tyle znaczne siły, iż zdołał stworzyć odpowiednie nasycenie ognia w obronie.

Prawo to choć w innej formie przejawiało się na Pustyni Zachodniej. Marsz. Balbo ostrzegał, iż nawet najlepszy legion Cezara nie zdołał by się oprzeć plutonowi czołgów. To co się rozegrało pod Sidi Barrani potwierdzało poniekąd przemyślenia Balba. Przewaga Brytyjczyków polegająca na ruchliwości /motoryzacja/ oraz posiadaniu w niewielkiej zresztą ilości czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty, dawała efekt podobny do tego jaki osiągali Niemcy w 1940r. na froncie północno-wschodnim. Ruchliwość pozwoliła Brytyjczykom dokonać szybkiego przegrupowania i skupić w wybranym punkcie przeważające siły piechoty, artylerii i czołgów. Garnizony obozów włoskich nie mogły udzielić sobie wsparcia z braku sprzętu motorowego i były zdane na własne siły. Ich piechota nie posiadając środków przeciwpancernych zdolnych do zwalczenia brytyjskich czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty żądała by zadania te wykonywała własna artyleria polowa. Tymczasem ostatnia była zwalczana przez artylerię brytyjską oraz RAF. Nie była ona w stanie wykonywać równocześnie kilku zadań: prowadzić walkę przeciwbateryjną, kłaść ognie zaporowe i ogniem na wprost wspierać piechotę. Znane nam przykłady mówią, iż

artylerzyści włoscy bili się do końca, ale nie byli w stanie zrealizować tych zadań tym bardziej, iż nie mieli możności tak szybkiego manewru sprzętem jak przeciwnik. Z chwilą zaś gdy zamilkła artyleria piechota włoska była bezbronna wobec przeciwnika i to w terenie, w którym nie było żadnego naturalnego ukrycia.

System natarcia Brytyjczyków nie był natomiast jakimś objawieniem, jak to chcą widzieć niektórzy. Polegał na dawno znanej zasadzie. Wpierw obezwładnić system ogniowy przeciwnika, później nacierać czołgami i piechotą. Nie ma mowy o jakichś huzarskich atakach czołgami.

Znaczenie tej zasady wystąpiło zarówno pod Kalpakion jak i pod Voreppe. Pod Kalpakion włoska dPanc "Centauro" po niepowodzeniu własnej piechoty uderzyła na pozycję greckiej 8 DP posiadającej nie naruszony system ognia. W rezultacie lekkie czołgi włoskie były rozbijane na podstawach wyjściowych przez artylerię prowadzącą obserwowany ogień.

Pod Voreppe nie było inaczej. Francuzi dysponując artylerią, której SO były zakryte przed obserwacją wizualną nieprzyjaciela /mgła/ oraz rozpoznaniem pomiarowym /góry/, posiadając dobre PO i nienaruszoną łączność byli w stanie rozbijać zgrupowanie wyjściowe niemieckiej 7 DPanc. Niemcy zaś ze swej strony zmierzali przede wszystkim do obezwładnienia artylerii francuskiej. Gdy ze wspomnianych wyżej przyczyn nie mogli tego dokonać nie zaryzykowali ataku czołgów na obronę nieprzyjaciela, która dysponowała sprawnie funkcjonującym systemem ognia artylerii. W tych warunkach piechota francuska mogła sprostać zadaniu - odeprzeć piechotę niemiecką.

Wszystko to potwierdzało starą zasadę, że tylko współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk może przynieść powodzenie, które w ostatecznym rezultacie zależy od uzyskania przewagi ogniowej nad nieprzyjacielem.

## Łączność.

Wbrew doświadczeniom praktyki pokojowej wojna niezwłocznie ujawniła, iż posiadany sprzęt i zasady jego użycia w wielu wypadkach nie stoją na wysokości zadania. Podczas ofensywy w Alpach Zachodnich po stronie włoskiej okazało się, że wojska nie są w stanie stworzyć należytego systemu łączności przewodowej. Wynikało to z niedostatecznej ilości kabli i aparatów. Dlatego też wzrosło znaczenie łączności radiowej. Ale i część radiostacji miała zbyt mały zasięg do czego doszło ekranizujące działanie gór, inne /R.F.3A/ były zbyt ciężkie do tego ażeby przenieść je na większe wysokości. Wskutek tego wszystkiego łączność po stronie włoskiej szwankowała co utrudniało dowodzenie oraz należyte użycie artylerii.[15]

Jeszcze ostrzej problem ten zarysował się na froncie albańskim. Przez dłuższy okres czasu Włochom nie udawało się zorganizować łączności przewodowej, radiowa zaś napotykała na te same trudności co w Alpach. Dopiero pod koniec grudnia drogą zwiększenia etatowych środków stan ten udało się poprawić.

Po stronie greckiej znacznie słabiej wyposażonej w środki łączności sytuacja przedstawiała się źle: sprzęt był nieliczny

---

15. La battaglia delle Alpi occidentali, s.116.

i przestarzały.

W zasadzie łączność radiowa istniała od szczebla dywizji, tylko w sporadycznych wypadkach między dywizją i pułkami. Łączność przewodowa w okresie natarcia była praktycznie nie do zorganizowania, posługiwano się więc często optyczną, ale w zasadzie na niższych szczeblach pozostał tradycyjny środek - pieszy goniec. Dlatego możliwości reagowania dowództw na wypadki było w zasadzie znacznie mniejsze niż Włochów.[16]

W Afryce Północnej podstawowym środkiem łączności dowodzenia było radio.

Należy podkreślić, iż niemal regułą było przechwytywanie rozmów radiowych nieprzyjaciela zarówno na lądzie jak i na morzu. Podsłuch radiowy oddał duże usługi w wielu działaniach. Rozmowy na niższych szczeblach zresztą prowadzone były przeważnie tekstem otwartym. Ułatwiało to ich przechwytywanie. Ale doświadczenie uczyło, iż prowadzenie ich szyfrem nie wiele zmienia sytuację. Czas poświęcony na rozszyfrowanie równał się niemal temu jaki trzeba było poświęcić na zaszyfrowanie.
Charakterystyczne pod tym względem może być stanowisko gen. Metaxasa w dniu 28.10.1940r., gdy żądał od ambasadora brytyjskiego, aby ten nie tracił czasu na zaszyfrowywanie depeszy do adm. Cunninghama. Wydaje się, że przy ówczesnym poziomie technicznym sprzętu radiowego prawidłowe rozwiązanie polegało nie na usprawnieniu szyfrów, ale na uświadomieniu sobie przez użytkowników, iż rozmowy ich są podsłuchiwane. Fakt ten został pomi-

---

16. Leventis, s.78-79

nięty w szkoleniu pokojowym i instrukcjach. Normalną reakcją na ujawnienie nasłuchu były nakazy szyfrowania, które przy niedostatecznie przeszkolonym personelu czyniły więcej szkody niż przynosiły korzyści.

## Dowóz i ewakuacja.

Wszystkie omówione przez nas działania stały pod znakiem poważnych trudności na odcinku dowozu i ewakuacji. Nawet w Alpach Zachodnich, gdzie głębokość działania Włochów była minimalna już po paru dniach ofensywy, zaczęły przed nimi narastać trudności zaopatrzeniowe. W Albanii były one kulą u nogi obu stron, w większym jednak stopniu greckiej, w Afryce Północnej zaryscowały się one przede wszystkim przed Włochami.

W Alpach Zachodnich Włosi nie zdołali przegrupować w czas tyłów a nieliczne drogi zostały nadmiernie obciążone. Ostatecznie już po kilku dniach oddziały na pierwszej linii nie otrzymywały zaopatrzenia, duże trudności miano z ewakuacją rannych i odmrożonych.

Na froncie albańskim trudności te uległy zwielokrotnieniu. Dla strony włoskiej niespodziewane przekształcenie się demonstracji w wojnę z miejsca spowodowało kryzys zaopatrzeniowy. DAlp "Julia", która wykonywała obejście przez Pindos zgodnie z planem w dniu D+6 miała osiągnąć Przeł. Drisko. Od tej pory miała być zaopatrywana drogą przez Janinę. Żywność na sześć dni wzięła ze sobą. Tymczasem w dniu D+6 znajdowała się ona nadal w górach w toku ciężkich walk, droga przez Janinę nie była otwarta a dowozu przez góry nie przygotowano. Pozostawała więc improwizacja zaopatrzenia przy pomocy zrzutów lotniczych. Z powodu

złych warunków atmosferycznych i słabej łączności była ona niedostateczna, część zrzutów wpadła w ręce Greków. Dlatego Alpini rozpoczęli rekwizycję żywności w greckich wsiach górskich, ale nie było tego wiele. Dopiero po wycofaniu się pod Konitsę sytuacja z zaopatrzeniem uległa zmianie na lepsze. Poważne zakłócenia dowozu i ewakuacji powstały również na kierunkach działania pozostałych jednostek w wyniku zniszczeń na drogach oraz opadów atmosferycznych.

W następnych dniach sytuacja wojsk włoskich uległa pogorszeniu. Przede wszystkim wobec wyjawiającej się wojny górskiej zaistniała potrzeba wyposażenia wszystkich jednostek w muły. Rozpoczęto ich rekwizycję w Albanii, później na Półwyspie Apenińskim. Ale improwizacja na tak szeroką skalę wymagała znacznej ilości czasu i w 1940r. problem ten nie udało się rozwiązać. 27.12. gen. Cavallero meldował telefonicznie Mussoliniemu:"nie mamy sił, ponieważ, te jakie posiadamy nie możemy zaopatrywać: bataliony "czarnych koszul" nie mają ani jednego muła, dywizje "Acqui" i "Cuneo", nie mają ani jednego muła, 2 pułk alpini nie ma ani jednego muła".[17] Kilka dni przed tym /23.12./ dowódca 3 KA gen. Ariolo oceniał "że droga wzdłuż Skumbini jest tragedią wskutek błota. Transport środkami samochodowymi dochodzi na odległość 17 km. od linii frontu, później potrzeba 7-8 godz. na transport juczny. Mamy muły 207 pp /ok.500/ ale nie stoją na nogach bez zamarzniętego gruntu oraz bez furażu."[18]

W celu usprawnienia komunikacji Włosi podjęli szeroko zakro-

---

17. Cavallero, s.38
18. Tamże, s.31

jone prace drogowe, ponadto w miarę wycofywania się w głąb Albanii ich linie komunikacyjne łączące front z portami ulegały skróceniu. Ramię dowozu i ewakuacji było stosunkowo krótkie i po przezwyciężeniu kryzysu na przełomie listopada i grudnia byli już w stanie dowozić niezbędną ilość zaopatrzenia do strefy frontowej. Pod koniec roku sytuacja była jeszcze niezadawalająca, ale w porównaniu do tego co działo się po stronie przeciwnej mogła się wydawać znakomitą.

Po stronie greckiej bowiem z każdym kilometrem terenu zajętym w Albanii trudności zaopatrzeniowe narastały w postępie geometrycznym. Stacje wyładowcze znajdowały się w Floriniej, Amintaion i Kalabace oraz w porcie Prevoza. Z miejscowości tych wobec szczupłości transportu samochodowego zaopatrzenie szło na front dziesiątki kilometrów transportem konnym później jucznym. Przeciętnie biorąc greckie ramię dowozu i ewakuacji było dwukrotnie dłuższe, opierało się o znacznie gorsze drogi i cechujące się ponadto poważnymi różnicami wysokości.

Zima zaostrzyła te trudności. Utrzymanie dróg dofrontowych w stanie używalności wymagało użycia znacznej ilości ludzi i na terytorium samej Grecji spoczęło na kobietach. W strefie frontowej śnieg pokrył nieliczne ścieżki w górach. Dlatego każdy konwój zaopatrzenia trzeba było poprzedzać saperami, którzy oczyszczali marszrutę co oczywiście opóźniało dowóz. Mrozy spowodowały ponadto masowe padanie mułów: w ciągu dwóch miesięcy zimy stracono wskutek tego 50% zwierząt. Wiele z nich przepadło z ładunkiem.

W 9 DP, która stosunkowo najgłębiej weszła w góry jej bazy zaopatrzenia leżały w odległości 4-6 dni marszu konwoju mulników. Ponieważ muł w najlepszym wypadku mógł wziąć 60 kg. ciężaru, z którego mulnik i zwierzę spożywali dziennie 5 kg., w najlepszym

wypadku połowa docierała na miejsce. Była to teoria. Wiele bowiem mułów padało, warunki atmosferyczne przedłużały drogę, na całych odcinkach zaopatrzenie mogli nieść tylko ludzie. Bywały więc okresy, iż prawie nic nie docierało do walczących wojsk, które znalazły się w krytycznej sytuacji.

W styczniu 1941r. dowódca 10 DP meldował:

"Od kilku dni ludzie pobierają racje dzienne w wysokości 150 gramów chleba, zwierzęta mniej niż 1 kg. owsa. Tego rodzaju niedostatek zaopatrzenia przybywającego na linię frontu, wynika ze strat w mułach poniesionych w drodze... Problem zaopatrzenia przyjął tragiczny obrót, ze względu na stan marszrut, małą ilość zwierząt pociągowych i ich wyczerpanie. Pokrywa śnieżna przekracza 1,5 m..."

Dowódca 11 DP meldował:

"Ewakuacja z powodu odmrożeń przekracza średnio 45 ludzi na dzień. Codziennie melduja ponad 20 mułów, jakie padły wskutek mrozów.... Obecnie brak dywizji w zwierzętach pociągowych przekracza 5000 sztuk. Możliwości reszty są zmniejszone do połowy wskutek osłabienia...."[19]

Wojsko na froncie znalazło się w warunkach skrajnej nędzy. Żołnierze musieli się zadawalać kilkoma sucharami dziennie. Skąpe zapasy miejscowe zostały zużyte. Pozostawało zdobywanie żywności na nieprzyjacielu. Stąd m.in. wypływała duża aktywność patroli greckich i ich zaciętość w walce.

## Rola i miejsce lotnictwa.

Lotnictwo, podobnie zresztą jak i marynarka wojenna we Włoszech przygotowywało się doktrynalnie i materiałowo do innej wojny niż

---

19. Leventis, s.76

ta jaka miała miejsce. Ani marynarka wojenna ani też lotnictwo nie prowadziły samodzielnych działań. Pierwsza musiała się nastawić na osłonę konwojów, drugie na bezpośrednie wsparcie wojska lądowych i marynarki wojennej.

Nie oznacza to, że nie próbowano prowadzić samodzielnych działań powietrznych. Wyrazem tego były włoskie ataki na Maltę i Aleksandrię. Pierwsze zawiodło dlatego, że na Malcie nie było co bombardować, drugie okazało się niemożliwe z powodu braku odpowiedniego sprzętu. W akcji na Grecję działania lotnictwa planowano w postaci zmasowanego uderzenia na główne ośrodki tego kraju. Nie udało się go zrealizować z powodu rozproszenia na wiele obiektów oraz złych warunków atmosferycznych. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nawet wówczas, gdyby warunki atmosferyczne były idealne, efekt zaplanowanego uderzenia nie byłby istotny. Po prostu siły użyte do tej akcji były za słabe. Potrzeby pola walki zmusiły lotnictwo włoskie do przestawienia się na bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych, ale dowództwa lotnictwa raz po raz powracały do prób prowadzenia samodzielnych działań powietrznych. Tak przynajmniej oceniali to dowódcy wojsk lądowych. Było w tym coś z prawdy.[20]

Brytyjczycy kurczowo trzymali się koncepcji działań strategicznych w powietrzu. Ich to pomysłem było uderzenie na ośrodki przemysłowe w Piemoncie niezwłocznie po wypowiedzeniu wojny przez Włochy. Pomysł ten jak wiemy spowodował incydent z Francuzami. Od strony militarnej rzuca się w oczy przekonanie, iż przy pomocy niewielkiej ilości bombowców można działać skutecznie przeciwko

---

20. Patrz, s.

takim obiektom. Ale pomysł ten wydaje się jeszcze realny w zestawieniu z planami uderzenia na radzieckie ośrodki naftowe i obiecywanymi z tego skutkami. Wydaje się, zwolennicy teorii Douheta biorąc ponadto za dobrą monetę przechwałki Göringa o decydującej roli Luftwaffe / w którą sam uwierzył/ popadli w nieodpowiedzialną wprost skrajność. Przejawem tych tendencji były zadania grupy lotnictwa brytyjskiego skierowanego do Grecji i polegające na przerwaniu połączeń włoskich z Półwyspem Apenińskim. Teoretycznie zadanie słuszne, ~~ale~~ ale środków do jego realizacji nie było.

Nastawienie w kierunku prowadzenia samodzielnej wojny powietrznej odbiło się ujemnie, gdy przyszło nakierować główny wysiłek na bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych i marynarki wojennej. Zarówno Włosi jak i Brytyjczycy nie posiadali samolotów przeznaczonych do bezpośredniego wsparcia wojsk lądowych. Zadanie to powierzano więc samolotom bombowym działającym z lotu horyzontalnego.

Walka o panowanie w powietrzu prowadzona była głównie przy pomocy uderzeń na lotniska nieprzyjaciela. Szeroko stosowali je Brytyjczycy w Afryce Północnej oraz Włosi, Grecy i Brytyjczycy na Bałkanach. Uderzenia te jednak były niezbyt skuteczne z powodu małej ilości akcji i braku ich systematyczności. Dezorganizacja włoskiej 5 eskadry w Afryce Północnej nastąpiła dopiero wtedy gdy wskutek wypadków na lądzie została naruszona organizacja naziemna.

Na froncie albańskim Włosi posiadali zdecydowaną przewagę w powietrzu, ale mimo to lotnictwo brytyjskie i greckie działało

979

względnie swobodnie. Ich lotniska bowiem położone były poza zasięgiem włoskich myśliwców, a wyprawy bombowe bez osłony myśliwskiej prowadziły do poważnych strat. Przewaga Włochów w powietrzu zmusiła Greków do szerokiego posługiwania się nocą i utrudniała działania ich artylerii.

Znaczenie sprawnej organizacji naziemnej pokazały w pełni opisywane wypadki. Niewątpliwie najlepszą była brytyjska która zapewniła stałą gotowość bojową jednostek. Gorzej przedstawiała się sytuacja u Włochów. Regeneracja sił postępowała tam wolniej /mowa o Afryce Północnej/. Lotnictwo greckie natomiast dostarczyło przykładu różnicy poziomu jaki dzielił wielkie państwa od małego. Brak zaplecza, możliwości systematycznych uzupełnień sprzętu oraz wyszkolonej kadry spowodowały, iż po kilku dniach wojny ilość samolotów zdolnych do akcji znalała do minimum. Nie udało się rozwiązać sprawy otrzymania nowych samolotów. Brytyjczycy nie chcieli ich dać, utrudniali też dostawę ze Stanów Zjednoczonych. Wychodzili przy tym z przesłanki, iż nowy sprzęt jest zbyt cenny, ażeby oddawać go w ręce tak prymitywnie zorganizowanego jak greckie. Stawiali warunek jego przeorganizowania na modłę brytyjską co musiało oczywiście trwać bardzo długo. Oczywiście ze swojego punktu widzenia mieli rację. Ale była ona nie do przyjęcia przez Greków. Ostatni jednak byli bezradni. Alternatywą było wydzielenie pewnej ilości jednostek brytyjskich do dyspozycji greckiego Naczelnego Dowództwa. Na to jednak Brytyjczycy nie poszli. W tej więc sytuacji rola grupy lotnictwa brytyjskiego w Grecji była duża ale nie w pełni taka jaką sobie wyobrażał helleński sprzymierzeniec. Nieraz na tym samym lotnisku powstawała wręcz kłopotliwa sytuacja: dobrze zaopatrzone, działające zgodnie z regulaminem dywizjony brytyjskie i posiadające

980

gorszy sprzęt i bez porównania intensywniej używane eskadryle greckie.[21]

Jako przeciwieństwo Grecji można wskazać tutaj Francję. Dzięki stałemu napływowi nowych samolotów i funkcjonującej organizacji naziemnej lotnictwo francuskie potrafiło do ostatniego dnia wojny w pełni pokryć poniesione straty. Jeśli zaś jego efektywność nie była duża to tylko wskutek dezorganizacji systemu łączności z wojskami lądowymi.

Osobny problem stanowią działania powietrzne nad morzem. Ujawniły one stosunkowo szybko, iż włoskie samodzielne lotnictwo nie jest dostosowane do współdziałania z własną flotą, a lotnictwo marynarki posiadające tylko samoloty rozpoznawcze nie mogło go zastąpić. Marynarka brytyjska natomiast miała własne lotnictwo, wprawdzie nieliczne, ale lepiej dostosowane do tego typu działań zarówno pod względem posiadanego sprzętu jak i jego rodzajów.

Okazało się ponadto, iż Włosi nie posiadają sprzętu pozwalającego prowadzić rozpoznanie nad morzem tak skutecznie jak Brytyjczycy. Odpowiednika "Sunderlandów" po stronie włoskiej nie było. Dlatego też mimo znacznej ilości samolotów rozpoznawczych, o wiele większej niż u Brytyjczyków, Włosi z reguły słabiej rozpozna-

---

21. Jako przykład z lotniska w Janinie można podać, iż już po wykonaniu serii lotów dowództwo korpusu zapragnęło przeprowadzenia rozpoznania nad rejonem Tepelene. Gdy dowódca lotniska zwrócił się z tym do Brytyjczyków posiadających "Gladiatory" odpowiedzieli, iż wykonali już przepisane ilości lotów. Poleciała załoga grecka na starym "Breguecie". Zaatakowana przez włoski samolot myśliwski nie była w stanie się obronić i została zestrzelona. Wypadek ten odbił się ujemnie na wzajemnych stosunkach Greków i Brytyjczyków.

wali na morzu. Przykładów na to przytoczyliśmy wystarczającą ilość. Brytyjczycy posiadali lotnictwo torpedowe które odniosło liczne sukcesy ukoronowane atakiem na Tarent. Nawet wówczas, gdy samoloty torpedowe nie odniosły sukcesów wpływały swoją akcją na przebieg działań na morzu. Włosi niedoceniali tego rodzaju lotnictwa i dopiero w czasie działań zorientowali się w popełnionym błędzie. Zaczęli wówczas przezbrajać S.79 na samoloty torpedowe. Narazie jednak podstawowym sprzętem używanym przez nich w tym okresie nad morzem były bombowce atakujące z lotu horyzontalnego. Taktyka tych ataków wypracowana w czasie pokojowym okazała się mało skuteczna. Mimo dużej dyscypliny lotów, nieraz wręcz pokazowej, efekty działania były niewspółmierne do ilości użytych samolotów oraz skuteczności obrony przeciwlotniczej floty brytyjskiej. Początkowo była ona pozbawiona parasola myśliwskiego i z teoretycznego punktu widzenia winna była stać się ofiarą nalotów włoskich. Ku zaskoczeniu, i to chyba obu stron, tak się nie stało. Z chwilą gdy adm. Cunningham[9] po przyłączeniu się lotniskowca "Illustrious" uzyskał minimalny parasol myśliwski nad flotą efektywność działań włoskiego lotnictwa bombowego nad morzem poważnie zmalała. Dzięki radiolokacji włoskie grupy bombowe były z reguły przechwytywane przez myśliwce. Działanie to było ułatwione dzięki rozkładaniu się w czasie ataków bombowców włoskich.

## Działania na morzu.

Na morzu działania potoczyły się innymi drogami niż to pierwotnie założono. Przede wszystkim wpływ lotnictwa nie okazał się tak znaczny jak to pierwotnie zakładano. Stąd też brytyjskie

jednostki nawodne miały większą swobodę działania. Na morzu nie doszło do klasycznych bitew morskich, zmierzali do nich wyraźnie w początkowym okresie Brytyjczycy i do nich przygotowywali się również doktrynalnie Włosi, aczkolwiek z racji politycznych założyli ich unikanie. W tym stanie rzeczy główny ciężar pracy flot spoczął na konwojach i ich osłonie. Do tego rodzaju działań obie strony nie były należycie przygotowane: brakowało odpowiednich okrętów i statków, ale trudności te przezwyciężono. Przewozy obie strony wykonywały bez istotnych przeszkód ze strony przeciwnika. Lotnictwo okazało się bowiem niezdolne do ich zwalczania (okręty podwodne) ujawniły zaskakujący brak skuteczności działania. Wielka flota podwodna Włoch nie odegrała właściwie żadnej roli: straciła więcej jednostek niż zatopiła. Również brytyjskie i greckie okręty podwodne nie odniosły istotnych sukcesów, same zaś poniosły znaczne straty. Oczywiście obecność okrętów podwodnych zmuszała do zachowania określonego reżimu żeglugi i wydzielenia sił do obrony przeciwpodwodnej, ale całość była daleka od tego co sądzono przed wojną.

Brytyjczycy nadal uważali za podstawę floty okręty liniowe ale uzupełniali swe zespoły lotniskowcami. Pozwalało im to działać w znacznej odległości od baz. Włosi nie mając lotniskowców i niszczycieli o dalekim zasięgu nie byli w stanie przeciwstawić nieprzyjacielowi równorzędnego zespołu. Dlatego byli zmuszeni do działania w strefie zasięgu własnego lotnictwa bazowego. Do tego dochodziło dążenie do zachowywania floty do traktatu pokojowego. Czynniki te spowodowały unikanie ryzyka bitwy i z czasem zrodziły pogląd o niższości floty włoskiej. Z opisu

poszczególnych operacji wiemy, że poza sporadycznymi przypadkami, jakich i nie zabrakło po stronie brytyjskiej, włoscy dowódcy morscy nie byli ludźmi o niższych kwalifikacjach niż brytyjscy. Załogi włoskie wykazywały dużo męstwa. Jednak nadto często marynarze włoscy byli wystawiani na próby wynikające z górnych właściwości taktyczno-technicznych swoich jednostek lub ostrożnych decyzji Supermariny.

Z czasem ten stan rzeczy zaczął wpływać na morale. Mimo wszystko jednak swe główne zadanie polegające na zabezpieczeniu komunikacji morskich z Libią i Albanią włoska marynarka wojenna wypełniła w zupełności, i to wbrew pesymistycznym przewidywaniom własnego szefa sztabu adm. Cavagnari. Rolę tę zresztą wypełniała mimo coraz cięższych warunków do końca 1942r.

Osobne miejsce należy się greckiej marynarce wojennej, która działała w cieniu obu tych potęg morskich. Swój zasadniczy wysiłek skupiła ona na osłonie wybrzeży zachodnich oraz dowozu w tej strefie. Zabezpieczenie ostatniego odegrało istotną rolę w działaniach lewego skrzydła wojsk greckich w Albanii. Atakowała ona ponadto okrętami podwodnymi komunikacje nieprzyjaciela z Albanią, podejmowała zagony ku brzegom albańskim oraz wspierała kilkakrotnie własne wojska lądowe. Intensywność działania floty greckiej była duża, efekty poważne.

984

Czynnik geograficzny

Na Śródziemnomorskim Teatrze Wojny poważny wpływ na planowanie strategiczne, organizację sił zbrojnych i ich uzbrojenie i jeszcze większy na przebieg działań wojennych wywarły czysto warunki geograficzne. Cechowała je znacznie większa skrajność niż ta jaka występowała na północ od Alp. Skrajność warunków geograficznych poszczególnych teatrów działań wojennych Śródziemnomorskiego Teatru Wojny, poważne różnice występujące nawet wewnątrz poszczególnych TDW stawiały poważne wyzwania przed siłami zbrojnymi jakie miały tam działać. Włosi musieli rozwiązać zasadniczy problem - jakim ma być głównie wojsko: dostosowane do walki w górach czy też na pustyni i to w warunkach przyjęcia priorytetu bezpieczeństwa bariery Alp przy symptomach, że głównym TDW będzie Afryka Północna, Francja musiała wyważyć w warunkach priorytetu kierunku północno-wschodniego jakie siły dostosować do walki w Alpach i Północnej Afryce. YY Jugosławia musiała uwzględnić różnice między Nizinę Panońską i obszarami górskimi. Problem ten na znacznie szerszą skalę stanął przed Wielką Brytanią muszącą uwzględniać warunki Północno-Zachodniej Europy, obszaru śródziemnomorskiego i Dalekiego Wschodu.

Powyższy stan rodził sprzeczność między potrzebami specjalizacji sił zbrojnych, zwłaszcza wojsk lądowych i naturalnym dążeniem do uniwersalizacji. Można przyjąć, że w czasie pokojowym brała górę druga tendencja, podczas wojny pod naciskiem okoliczności pierwsza. Zjawisko to jest poniekąd zrozumiałe z tej prostej przyczyny, iż przewidzenie zawczasu wszystkich kolei wojny było /i jest/ niemożliwe. Dlatego nie ten ostatni aspekt zasługuje na rozważenie, ale inny - zrozumienie, iż podczas wojny mogą zaistnieć różne okoliczności do których należy się w określonym stopniu przygotować. Rozumiemy to

985

w ten sposób, iż niezależnie od przyjętej koncepcji organizacyjnej sił zbrojnych z punktu widzenia potrzeb czynnika geograficznego zdajemy sobie sprawę z tego, iż mogą się one znaleźć w innych warunkach i wiemy jak one się przedstawiają i, na ile to możliwe, przygotowujemy się wstępnie do nich.

Otóż, rzecz zaskakująca, postulat ten tylko częściowo został spełniony. Co więcej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, iż wiedza o właściwościach naturalnych TDW była jakby ograniczona, częściowo wprost formalna. W siłach zbrojnych omawianego rejonu tradycyjnie dużą uwagę zwracano na działania w górach, ale jakby zapomniane, że co roku panuje w nich zima o czym dalej. Znacznie gorzej przedstawiała się sprawa z uwzględnieniem specyfiki walki na pustyni. Nawet u Brytyjczyków, którzy mieli tak duże doświadczenie w działaniach na obszarach poza europejskich, cechy szczególne Afrykańskiego TDW i związane z tym potrzeby nie zawsze znajdowały zrozumienie. Korespondencja Churchilla z dowódcami na Środkowym Wschodzie pokazuje to wyraźnie. W bez porównaniu silniejszym stopniu niezrozumienie tego wystąpiło w Rzymie. Dlatego zjawiskiem wręcz permanentnym było przechodzenie do porządku dziennego nad warunkami geograficznymi. Włosi nacierają w Alpach Zachodnich w dniach, gdy warunki atmosferyczne ograniczają do minimum możliwość działania lotnictwa i prowadzenie obserwowanego ognia artylerii. Ten jeden fakt można wytłumaczyć szczególną sytuacją polityczno-militarną. W ślad za nim jednak, mimo otrzymanej dotkliwej nauczki, idą nakazy uderzenia na Egipt, w najniedogodniejszej porze roku. Gen. Visconti Prasca uderza na Grecję u progu jesieni albańskiej, która wpływa ujemnie na możliwości jego wojsk

986

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy widzimy ograniczone orientowanie się kierownictw w właściwościach poszczególnych teatrów działań wojennych. Po prostu za mało znano geografię, za mało czytano, za mało rozpoznawano ewentualne teatry działań wojennych Wskutek tego powstał cały ciąg decyzji, który nie może być tłumaczony wyłącznie uproszczoną dominacją racji politycznych. Tak samo poparcie udzielone Mussoliniemu przez Badoglio w nacisku na Graziani'ego by ten uderzał na Egipt, czy też zapał dowódcy wojsk włoskich w Albanii nie można przy-

987

pisać wyłącznie temu, że szef Sztabu Generalnego chciał postawić w trudną sytuację niemiłego sobie marszałka, czy też temu, iż gen. Visconti Prasca, chciał robić karierę. Raczej mamy do czynienia z ignorancją czynnika geograficznego. Poszukiwanie mapy Egiptu w włoskim Sztabie Głównym w 1935r. czy też to, że 15.10.1940r Mussolini nie orientował się w którym kierunku ciągną się pasma górskie w Grecji nie jest ciekawostką, ale ilustracją określonego stanu rzeczy.

Jeśli podobna sytuacja panowała w sztabach to nie lepiej było w wojskach. Klęska DP "Lupi di Toscano" pod Beratem w styczniu 1941r. wynikła w znacznej mierze z braku orientacji oficerów w terenie. Mapy były złe, a umiejętność posługiwania się nią w terenie bez pomocy ludności miejscowej tradycyjnie ograniczona. Podobne wypadki miały miejsce na Pustyni Zachodniej, gdzie błądziły całe kolumny.

Jest rzeczą godną odnotowania, że Francuzi, Włosi i Grecy byli w ten czy inny sposób przygotowani do wojny w górach, ale nie można tego powiedzieć, by do walki w zimie. Pod tym względem tylko Francuzi stali na wysokości zadania.[22] Zima w górach Albanii była zaskoczeniem! Brak było odpowiedniego umundurowania i ekwipunku, służba zdrowia nie była przystosowana do zapobiegania skutkom mrozów. Pamiętać przy tym należy, że znaczna część żołnierzy obu stron nie znała wogóle zimy w górach. Stąd po stronie włoskiej pojawiły się projekty wycofania jednostek złożonych z mieszkańców Włoch południowych i zastąpienia ich przez żołnierzy z północnej części kraju. Podobna sytuacja panowała po stronie greckiej. Peloponeska 3 DP po 20 dniach walki

---

22. M.in. tureckie regulaminy całkowicie pomijały ten problem, chociaż armia turecka miała pod tym względem liczne doświadczenia.

musiała być wycofana w celu reorganizacji i uzupełnienia. Natomiast epirska 8 DP złożona z żołnierzy obeznanych z surowymi warunkami klimatycznymi o wiele lepiej zniosła zimę. Zjawiskiem które przybrało masową skalę były odmrożenia. Ilość ich równała się ilości rannych. Szczególnie dotkliwie odczuła to strona grecka, gdzie służba zdrowia nie była należycie rozbudowana. Na pierwszej linii pomoc dla odmrożonych sprowadzała się do samopomocy. Amputacje były zjawiskiem masowym. Doszło w końcu do tego, że wśród wojska poszły słuchy o tym, iż służba zdrowia jest na usługach wroga. To samo zresztą występuje u Niemców. Początkowo OKH tak planuje akcję na południowym-wschodzie jakby nie było zimy na Bałkanach, zastrzeżenia Bułgarów nie są brane pod uwagę. Dopiero, gdy sami Niemcy się przekonali, iż zima na Bałkanach nie jest bułgarskim wymysłem czynnik ten zaczęli uwzględniać.

Przytoczone przykłady, które można mnożyć świadczą wyraźnie, iż czynnik geograficzny był niedocenianym. Jego przejawienie się podczas walki było wielokrotnie swojego rodzaju zaskoczeniem wpływającym ujemnie na przebieg działań. Wówczas jednak pomijano przyczyny zaskoczenia i na pierwszy plan wysuwano skutki. Znamy to najlepiej ze strony niemieckiej, gdy pod klęsce pod Moskwą poszły w obieg takie określenia jak generał "mróz","zima" lub "błoto". Na rok przed tym jednak dowództwa włoskie i greckie dokonały podobnego odkrycia. A przecież przed II wojną światową była pierwsza, a warunki geograficzne od tej pory nie uległy zmianie ani w Alpach, ani w Albanii, ani na Wschodzie.

To co powiedzieliśmy dotychczas pozwala nam zakończyć stwierdzeniem, że w siłach zbrojnych omawianego rejonu istniała nie-

uzasadniona merytorycznie zbyt duża różnica między stopniem przygotowania się do wojny a tym, czego ona wymagała. Było to rezultatem słabego uświadamiania sobie prawdy, iż w czasie pokoju wojsko winno przygotowawać się do wojny, i temu powinno być podporządkowane szkolenie, wychowanie i uzbrojenie. Zaniedbanie tego opłacono życiem ludzkim.

# WYKAZ ZUŻYTKOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY *

## I. Źródła niedrukowane.

Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego.

Chef des Heeresnachrichtenwesens

- Aufmarschanweisung für 12 Armee.

Deutsche Heeresmission in Rumänien. I a.

- Akte Aufmarsch "R" 16.11.40-15.3.41
- Beilage zur Akte "Aufmarsch "R" 16.11.40-15.3.41.
- Akte "J". Weisungen für Sicherung und Verteidigung der Grenzen Rumäniens gegen Russland.

Oberquartiermeister IV. Attachégruppe.

- Bildung Militär - Missions Rumäniens
- Chefsache.Bd.41
- Deutsche Botschaft Rom."Heeresberichte 1939" /1.9.-31.12.1939/
- Deutsche Botschaft Rom. Heeresberichte 1940 /1.1 - 30.6.41/

---

* Gwiazdką oznaczono artykuły z czasopism lub dzieł zbiorowych oraz wystąpienia na sesjach naukowych.

II. Zbiory dokumentów

Aprilski rat 1941. Zbornik dokumenata. T. I. Beograd 1969.

Auswärtiges Amt. Nr 6. Die Geheimakten des französischen Generalstabes. Berlin 1941. /cyt.: DWB6/.

Nr 7. Dokumente zum Konflikt mit Jugoslavien und Griechenland. Berlin 1941. /cyt.: DWB7/.

C h u r c h i l l W. S.: The War Speeches. Compiled by R.S. Churchill and Ch. Eade. Vol. I: Into Battle. London, Toronto, Melbourne, Sydney 1945.

C i a n o G.: L'Europa verso la catastrofe. 184 colloqui... verbalizzati da..., con 40 documenti diplomatici inediti. Milano 1948.

Documents on British Foreign Policy 1919-1939. Ed. by E. L. W o o d w a r d, R. B u t l e r, A. O r d e. Third Series. Vol. VII: 1939. London 1954 /cyt.: DBFP VII/.

Documents on German Foreign-Policy 1918-1945. Series D /1937-1945/. VII. August 9 - September 3, 1939. Washington 195... VIII. The War Years: September 4 1939 - March 18, 1940. Washington 195.. IX. The War Years: March 19 - June 22, 1940. Washington 195.. X. The War Years: June 23 - August 31, 1940. Washington 1957. XI. The War Years: September 1, 1940 - January 31, 1941. London 1961. /cyt.: DGFP/.

Foreigns Relation of the United States. Diplomatic Papers 1940 /in Five Volumes/. Vol. III: The British Commonwealth, The Soviet Union, The Near East an Africa. Washington 1958 /cyt.: FRUS, 1940/III/.

Diplomatic Papers 1941 /in Seven Volumes/. Vol. II: Europe. Washington 1956 /cyt.: FRUS. 1941/II/.

Fuehrer Conferences on Naval Affaires /w:/ Brassey, Naval Annual. London - New York 1948.

Hitlers Weisungen für die Kriegführung 1939-1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht. Herausgegeben von Walther Hubatsch Frankfurt am Main 1962 /cyt.: Hubatsch/.

Hitler e Mussolini. Lettere e documenti. Milano 1946.

Magyarország és második világháború. Titkos diplomáciai okmányok a haboru elözményeihez és történetéhez. Az iratokat összegyujtötte és bevezeró tanulmányokat irata: A d a m M., J u h á s Gy., K e r e k e s L. Budapest 1959 = Wiengria i wtoraja mirowaja wojna, Sekretnyje diplomaticzeskije dokumienty iz istorii kanuna i perioda wojny. Pieriewod s wiengierskogo W. Ja. G e j g e r a i N. B. S i k a c z e w a. Priedisłowije G. A. D i e b o r i n a. Moskwa 1962.

Ministero degli Affari Esteri. I documenti diplomatici italiani. Ottava serie: 1935-1939. Vol. XIII /12 agosto - 3 settembre 1939/. Nona serie: 1939 - 1943. Vol. I /4 settembre - 24 ottobre 1939/, Vol. II /25 ottobre - 31 dicembre 1939/, Vol. III/ 1 gennaio - 8 aprile 1940/, Vol. IV /9 aprile - 10 giugno 1940/, Vol. V /11 giugno - 28 ottobre 1940/. Roma 1953 - 196. /cyt.: DDI/.

/OKW/ Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht /Wehrmachtführungsstab/ 1940-1945. Geführt von Helmuth G r e i n e r und Percy Ernst S c h r a m m. Vol. I: 1 August 1940 - 31 December 1941. Zusammengestelt und erläutert von Hans - Adolf J a c o b s e n. Frankfurt am Main 1965 /cyt.: OKW - KTB/.

Der Process gegen die Haupkriegsverbrecher von dem Internationalen Militärgerichtshof /Nürnberg 14.11.1945 - 1.10.1946/. T. I - XLII /cyt.: IMT/.

Soviet Documents on Foreign Policy. Vol.III. 1933 -1941.

/Ed. by J. D e g r a s. London 1953/.

S z i n a i M., S z u c s L., The confidentional Papers of Admiral Horthy. Budapest 1965.

Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł. Warszawa 1968.

III. Dzienniki

A l f i e r i D., Due dittatori di fronte. Milano 1948.

C a m p i o n e F., Guerra in Spiro. Diario di un combattente della Divisione "Siena" /51ª/. Napoli /1950/

C a v a l l e r o U., Comando Supremo. Diario 1940-43 del Capo di S. M. G. Bologna 1948.

C i a n o G., Diario 1939 - 1943. Vol. I - II. Milano 1948 = Pamiętniki 1939 - 1943. T. I - II, /1949/, /cyt.: Ciano/.

G o r l a G., L'Italia nella IIª guerra mondiale. Memorie di un milanese ministro del Re nel governo di Mussolini. Milano /1959/.

H a l d e r F., Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen des Chefs des Generalstabs des Heeres 1939-1942. Bearbeited von H. A. J a c o b s e n. I: Vom Polenfeldzug bis zum Ende der Westoffensive / 14.8.1939 bis 30.6.1940/. II: Von der geplanten Landung in England bis zum Beginn des Ostfeldzuges /1.7.1940 - 21.6.1941/. Stuttgart /1962-1963/, /cyt.: Halder/.

S i m o n i /wstęp M. L a n z a/. Ambasciata d'Italia, 1934-1943. Roma 1947. Berlin, Ambassade d'Italie. Paris 1947.

S o k o l n i c k i M., Dziennik ankarski 1939-1943. London 1965

IV. Pamiętniki

A m é C., Guerra segreta in Italia /Il Servizio Informationi Militare/, 1940-1943. Roma 1954.

A n f u s o F., Da Palazzo Venezia al Lago di Garda 1936-1945. Bologna 1957.

A v o n zob. E d e n.

B a d o g l i o P., L'Italia nella seconda guerra mondiale: memorie e documenti. Miliano 1946 = L'Italie dans la guerre mondiale. Paris /1946/.

Ba g r a m i a n I.Ch., Tak naczinałaś wojna. Moskwa 1971.

C a t r o u x G.; Général Catroux. Ambassadeur de France dans la bataille des Méditerranée - Egypte - Levant - Afrique du Nord 1940 - 1944. Témoignages et commentaires. Paris 1949.

C h u r c h i l l

C u n n i n g h a m o f H y n d h o p e A.B.: A Sailor's Odyssey. London 1950.

C v e t k o v i ć D.: Prince Paul, Hitler and Salonika. Internationales Affairs 1951, s. 463-469.

/E d e n A.:/ E a r l A v o n. The Eden Memoris. Vol. II: The Reckoning, London 1965.

G a f e n c u G.: Vorspiel zum Krieg im Osten. Vom Moscauer Abkommen /21.8.1939/ bis zum Ausbruch der Feindseligkeiten in Russland /22.6.1941/. Zürich 1944

G a m e l i n M.: Servir: I: Les armées francaises de 1940.II: Le prologue du drame. 1930 - aout 1939. III: La Guerre. Paris 1946 - 1947.

G o d f r o y R. A.: L'aventure de la Force X /Escadre francaise de la Méditerranée orientale/ a Alexandrie 1940-1943. Paris 1954.

G r a z i a n i R.: Africa Settentrionale /1940-41/. Roma 1948.

G r a z z i E.: II Principio della Fine /L'Impresa di Grecia. Roma 1945.

G r e g o r i ć D.: So endete Jugoslavien. Leipzig 1943.

G u i n g a n d F. de: Operation Victory. London 1950.

H e r r i o t E.: Episodes 1940 - 1944. Paris = Epizody 1940 -

1944. Moskwa 1961.

François - Poncet A.: Au Palais Farnése. Souvenirs d'une ambassade à Rome 1938 - 1940. Paris 1961.

Heusinger A.: Befehl im Widerstreit. Schicksaljahre der deutchen Armee 1923 - 1945. Tübingen 1957.

Horthy M: Ein Leben für Ungarn. Bonn 1953.

Knatchbull - Hugessen H.: Diplomat in Peace and War, London 1951.

Liburnico M. L.: Le ali dell'Egeo. Napoli 1955.

Lossberg B. von: Im Wehrmachtführungsstab. Bericht eines Generalstaboffiziers. Hamburg 1949.

Massigli R.: La Turquie devant la guerre. Mission á Ankara 1939 - 1940. Paris 1964.

Neubacher H: Sonderauftrag Südost 1940-1945. Bericht eines fliegendes Diplomaten. Gotingen - Frankfurt a. M. 1957.

Papagos A.: O Pólemos tis Ellados. Athinai 1945 = Grčka u ratu. Beograd 1954.

Papen F. v.: Der Wahrheit eine Gasse. München 1952.

Paulus F.: "Ich stehe hier auf Befehl!" Lebenweg des Generalfeldmarschalls Friedrich Paulus. Mit den Aufzeichnungen aus dem Nachlass, Briefen und Dokumenten. Frankfurt a. M. 1963.

Pricolo F.: Ignavia contro eroismo, L'avventura italo - greca. Ottobre 1940 - aprile 1941. Roma 1946.

Raeder E.: Mein Leben. I - II. Tübingen 1955 - 1957.

Rendel G: The Sword and the Olive. Recollections of Diplomacy and the Foreign Office 1913 - 1954. London 1957.

Reynaud P.: Au coeur de la melée 1930-1945. Paris 1951

Rintelen E. von: Mussolini als Bundesgenosse. Erinnerungen des deutchen Militarattachés in Rom 1943. Tü-bingen 1951

R o a t t a M: Otto milioni baionette, L'esercito italiano in guerra dal 1940 - 1944. Miliano 1946.

R o m e y k o M.: Ze wspomnień attache wojskowego. "Wojskowy Przegląd Historyczny". Cz. I nr 3/1959, s. 208 - 228, cz. II nr 4/1959, s. 279 - 300; III nr 1/1960, s. 260 - 282; IV nr 2/1960, s. 264 - 289; Zakończenie, nr 3/1960, s. 225 - 274.

R o s s i F.: Mussolini e lo Stato Maggiore. Roma 1951.

R o u g i e r L.: Les accord secrets franco - britanniques de l'automne 1940. Historie et imposture. Paris 1954.

S a r a f i s S.: O ELAS /b. m. i r. w./

S c h m i d t P. /O/: Statist auf diplomatischer Bühne 1923 - 1945. Erlebnisse des Chefdolmetschers im Auswärtiges Amt mit den Staatsmännern Europas. Bonn 1949 = Statysta na dyplomatycznej scenie. Przełożył: H. K u r n a t o w s k i. Posłowie H. B a t o w s k i. Kraków 1965.

S e n g e r u n d E t t e r l i n F. v.: Krieg in Europa. Köln - Berlin 1960.

S e r r a n o S u ñ e r R.: Entre Hendaye y Gibraltar. Madrid 1947 = Zwischen Hendaye und Gibraltar. Zürich 1948.

T s v e t k o v i t s c h - zob. C v e t k o v i ć.

W a r l i m o n t W.: Im Hauptquartier der deutschen Wehrmacht 1939 - 1945. Grundlagen, Formen, Gestalten. Frankfurt a. M. 1963.

W e i z s ä c k e r E. von: Erinnerungen. Mein Leben. Freiburg i. Br. 1950

W e y g a n d M.: Mémoires. Rappelé au Service. I - III. Paris 1950 - 1957.

W i l s o n Lord of Libya: Eight Years Overseas /1939 - 1947/. London 1950.

Z a n e t t i C.: Tempesta sulle alpi albanesi. /Milano 1967/.

V. Prace syntetyczne i zbiorowe

B a t t a g l i a R.: La Seconda Guerra Mondiale. Roma 1962.

B u l l o c k A.: Hitler. A Study in Tyranny. London 1952; Completely revised edition 1964 - Hitler, Studium tyranii. I - III. Przełożył: T. E v e r t. Przedmowa F. R y s z k a. Warszawa 1970 /wyd. II/.

C a r t i e r R.: La seconde guerre mondiale. Larousse - Paris - Matsch. I 1939 - 1942. Paris /1965/.

C ' e r e R., R o u s s e a u Ch.: Chronologie du conflit mondial /1939 - 1945/. Paris 1945.

C h a s s i n L. M.: Histoire militaire de la seconde guerre mondiale 1939 - 1945. Paris 1951.

C h u r c h i l l W. S.: The Second Woolet War I - VI. London 1948 - 1953 = Druga wojna światowa maszynopis WIH, M i D.

Dipłomaticzeskij słowar' w trioch tomach. Moskwa 1960 - 1964.

Druga wojna światowa. Informator. 1939 - 1945. Warszawa 1962.

Drugi svetski rat /Pregled ratnich operacija/. I: Dogadjaji od početka rata do 22 juna 1941. Beograd 1957.

Encyklopedia nauk politycznych. I - III. /cyt.: EMP/.

Entscheidungsschlachten des Zweiten Weltkrieges. Hrsg. von H.-A. J a c o b s e n and J. R o h w e r. Frankfurt a. M. 1960.

/F i o r a v a n z o G.:/ La Marina Militare nel suo primo secolo di vita. Roma 1961 zob. Ufficio storico della Marina Militare.

G o r l i t z W.: Der Zweite Weltkrieg 1939 - 1945. I - II. Stuttgart 1951 - 1952.

G r o m y k o A. A. i in., red.: Istorija dipłomatii. III: Dipłomatija na pierwom etapie obszczego krizisa kapitalisticzeskoj sistiemy. Moskwa 1965.

H i l l g r u b e r A., H ü m m e l c h e n G.: Chronik des Zweiten Weltkrieges. Frankfurt a. M. 1966.

Hutchinson's Pictorial History of the War. Ed. by W. H u t c h i n s o n: 12th June to 6th August 1940; 7th August to 1st October 1940; 2th October to 26th November 1940; 27th November to 21st January 1941. London - Melbourne.

Istorija Wielikoj Otiaczestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza 1941 - 1945 gg. I: Podgotowka i rozwiazywanije wojny s imperialisticzeskimi dierżawami. Moskwa 1960 /cyt.: IWOW/ = Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941 - 1945. Warszawa 1964.

J a c o b s e n H.-A.: 1939/45. Der Zweite Weltkrieg in Chronik und Dokumenten. Darmstadt 1961.

J o u a n R.: Histoire de la marine francaise. Paris 1950.

Keesings Archiv der Gegenwart. Essen - Wien - Zurich. Jhr. 1939 - 1940 /cyt.: Keesings/.

L e w i s M.: The History of the British Navy. /1957/

V. L o b e l l 's Jahresberichte über Heer und Kriegswesen. Jhrg. II - XLVIII. Berlin 1875 - 1939.

Die Luftmächte Europas, Asiens, Amerikas, Afrikas, Australiens. Sommer 1939. Berlin.

P a s s o w K.: Taschenbuch der Heere. München - Berlin 1939.

P l o e t z K. /Hrsg./: Geschichte des z Zweiten Weltkrieges. I: Die militärische und politische Ereignisse. II: Die Kriegsmittel. Würzburg 1960.

P ł a t o n o w S. i in., red.: Wtoraja mirowaja wojna 1939 - 1945. Moskwa 1958 = Druga wojna światowa 1939 - 1945. Zarys historyczno-wojskowy. Warszawa 1961.

P r o c h o r D.M.: Agressija i katastrofa. Moskwa 1969.

——————— Wojna w Jewropie 1931 - 1941 gg. Moskwa 1963. Wojna w Europie 1939 - 1941. Warszawa 1966.

R o h w e r J., H u m m e l c h e n G.: Chronik des Seekrieges 1931 - 1945 /Oldenburg - Hamburg 1968/.

Société des Nations. Annuaire militaire. R. I - XV. Genéve 1925 - 1940. /cyt.: Annuaire militaire/.

Sato Maggire dell'Esercito. Ufficio storico. L'Esercito italiano dal 1° tricolore al 1° centenario. Roma 1961.

S z e r s z o w A. P.: Istorija korablestrojenija s driewniejszich wriemien i do naszich dniej. Moskwa - Leningrad 1940.

T i p p e l s k i r c h K. von: Geschichte des Zweiten Weltkrieges. Bonn 1956.

T o y n b e e A., T o y n b e e V. M.: The Initial Triumph of the Axis. London - New York - Toronto 1958.

——————— The War and Neutrals. London - New York - Toronto 1956.

Ufficio storico della Marina Militare /zob. F i o r a v a n z o G.:/ La Marina militare nel suo primo secolo di vita. Roma 1961.

Vojna enciklopedija. I - X. Beograd 1959 - 1967.

Weltkrieg 1939 - 1945. Stuttgart 1957 = Mirowaja wojna. 1939 - 1945 gody. Sbornik statiej. Moskwa 1957.

Weyers Taschenbuch der Kriegsflotten. R. 34 /1940/. München - Berlin 1940.

Wojenno - morskoj miezdunarodnoj - prawowoj sprawocznik. Moskwa 1966.

Wooruženija kapitalisticzeskich stran /red.: E. W a r g a/. Moskwa 1938.

VI. Opracowania monograficzne

In Africa Settentrionale. La preparatione al conflitto. L'avanzata su Sidi el Barrani /ottobre 1935 - settembre 1940/. Roma 1955 /cyt.: In Africa Settentrionale/. zob. Ministero della Difesa. Stato Maggiore Esercito - Ufficio Storico.

The Air Battle of Malta. The Official Account of the R.A.F. in Malta, June 1940 to November 1942. London 1944.

+d'Arbaumont J.: Les Alpins de 40. "Miroir de l'histoire" nr 194 /février 1966/, s. 29 - 38.

Aron R.: Histoire de Vichy 1940 - 1944. Paris 1954.

Artilleria w gorach. Sbornik statiej. Moskwa 1940.

Assmann K.: Deutsche Seestrategie in zwei Weltkriegen. Heidelberg 1957.

+Aster: Italiens Wehrmacht und der Besuch des Führer in Italien /w:/ Jahrbuch des deutschen Heeres 1939. Leipzig, s. 68 - 74.

+Aster : Das italienische Heer /w:/ Jahrbuch des deutschen Heeres 1938. Leipzig, s. 49 - 56.

+Audet R.: La strategie allemande en Mediterranee. "Revue de Défence Nationale" 1951, s. 483 - 494.

Aufhan P., Nordal J.: La marine française pendent la Seconde Guerre Mondiale. /Paris 1958/.

Australia in the War of 1939 - 1945. Series 1 /Army/. I: Long G.: To Benghazi. Canberra 1961. II. Long G.: Greece, Crete and Syria. Canberra 1953. Series 2 /Navy/. I: Gill H.: Royal Australian Navy 1939 - 42. Canberra 1957. Series 3 /Air/ I: Gillison D.: Royal Australian Air Force. 1939-42. Canberra.

L'aviation française au combat: Les forces aériennes francaises

de 1939 a 1945 /praca zbiorowa pod red. płk. P. P a q u i e r/ Paris 1949; L'aviation de chasse française en 1939 - 1940 /praca zbiorowa pod red. ppłk dypl. S a l e s s e/. Paris 1948; P a q u i e r P.: L'aviation de bombardement française en 1939 - 1940. Paris 1948; L'aviation de renseignement française en 1939 - 1940/. /red.: ppłk P a q u i e r P. przy współpracy płk lotn. C r e t i n/. Paris 1947, S e i v e P.: L'aviation d'assaut dans la bataille de 1940. Paris 1948.

Der Barbarossa - Plan in Politik und Kriegsführung Hitler - Deutschland 1940/41. "Zeitschrift fur Geschichtswissenschaft" 1959, s. 529 - 552.

B a r j o t P.: Histoire de la guerre aero - navale. Paris 1960.

B a r n e t t C.: The Desert Generals. London 1960.

+B a t o w s k i H.: Pour une alliance balkanique en 1941. "Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale". R. 19, z. 74, s. 1 - 16.

——— Agonia pokoju i początek wojny./Poznań/ 1969.

——— Kryzys dyplomatyczny w Europie jesień 1938 - wiosna 1939. Warszawa 1962.

+ ——— Państwa bałkańskie 1800 - 1923. Kraków 1937.

+——— Albania. II. Stosunki demograficzne i polityczne./w:/ EMP, I, s. 102 - 104.

+——— Bałkańskie zagadnienia /w:/ EMP, I, s. 231 - 236.

+——— Bułgaria. II. Historia i stosunki polityczne /w:/ EMP, I, s. 371 - 374.

+——— /H. A. B./ Dobrudża /w:/ EMP, I, s. 889 - 890.

+——— /H. A. B./ Dodekanez /w:/ EMP, I, s. 913 - 914.

+——— Grecja. II. Historia i sprawy polityczne /w:/ EMP, II, s. 509 - 514.

+——— Greckie rewolucje. "Polityka narodów" 1935, s.

+——— Jugosławia. B. Historia i sprawy polityczne /w:/ MH, II, s. 850 - 899.

+——— Koniec Małej Ententy. "Przegląd Zachodni" 1951, z. 1, s. 427 - 446.

+——— Kwestia Tracji. "Polityka narodów" 1934, s.

+——— Problemat bałkański. "Bellona" 1932, z.

+——— Rozwój terytorialny państw bałkańskich /w:/ "Czasopismo geograficzne" 1936, s.

+——— Zatarg albańsko-grecki. "Polityka narodów" 1935, s.

+——— Związki albańsko - włoskie. "Polityka narodów" 1934, z.

B a u d i n o C.: Una guerra assurda. La campagna di Grecia. Milano - Varese /1965/.

B a u e r E.: La guerre des blindés, I - II. Lausanne 1962.

——— Malta et Hafte. Comment l'Axe perdit la guerre en Méditerranée. "Revue de Defence Nationale". 1952, s. 469 - 482.

B a u m b a c h W.: Zu spät? Aufstieg und Untergang der Deutschen Luftwaffe. München 1949.

+B e l l M: La défence de Malta, 1940 - 42. MSS.

+——— Prologue de Mers - el - Kebir. "Revue d'histoire de la duexième guerre mondiale" 1959, z. 9. s.

B e l l i W. A., P i e n z i n K.W.: Bojewyje diejstwija w Atłantikie i na Średizemnom Morie 1939 - 1945 gg. Moskwa 1967

B e l o t R. de, R e u s s n e r A.: La puissance navale dans l'histoire. III: de 1914 à 1959. Paris. 1960

B e l o t R. de: La marine française pendent la campagne 1939 - 1940. Paris /1954/.

——— La guerre aéronavale dans l'Atlantique /1939 - 1945/. Paris 1950.

B e n o i s t - M é c h i n J.: Soixante jouts qui ébranlèrent

l'Occident. 10 mai - 10 juillet 1940. I - III. Paris 1956.

B e r n o t t i R.: Storia della guerra nel Mediterraneo /1940 - 1943/. Roma 1960.

/B e r t i n i M.:/ I sommergibili in Mediterraneo, I: dal 10 zig giugno 1940 al 31 dicembre 1941. Roma 1967, zob. Ufficio Storico della Marina Militare. La Marina Italiana nella seconda guerra mondiale.

B h a r u c h a P.C.: The North African Campaign 1940 - 1943. London - New Delhi 1956 /Official History of the Indian Armed Forces in the Second World War 1939 - 1945/.

B i s h o p E.: The Battle of Britain. London 1961.

B o c z k a r i e w P.S.: Osnowy taktiki turieckoj armii. /Kratkij oczerk/. Moskwa 1940.

B o g o l e p o w N. P. red.: Blokada i kontrblokada. Borba na okieansko - morskich soobszczeniach wo wtoroj mirowoj wojnie. /Moskwa 1957/.

B o u c h e r J.: L'arme blindée dans la guerre. Paris 1953 = Broń pancerna w walce. Warszawa 1958.

B r a d d o c k D. W.: The Campaigns in Egypt and Libya, 1940 - 1942. Aldershot 1964.

B r a g a d i n M.A.: Che ha fatto la marina? Miliano 1959 = The Italian Navy in World War II. Annapolis 1957.

B r o n d i A.M.: Un generale e "otto milioni di baionette". Roma /1946/.

B r o s z a t M.: Deutschland - Ungarn - Rumänien. Entwicklung und Grundfaktoren national-sozialistischer Hegemonial und Bündnispolitik 1938 - 1941? "Historischer Zeitschrift". Febr. 1968, s. 45 - 97.

B r ü g e l J.W. Das sowjetische Ultimatum an Rumänine im Juni

1940. "Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 1963, s. 404-417.

B u c k l e y C.: Greece and Crete. /The Second World War 1939 - 1945/. London 1952.

B u r d i c k Ch. B.: Germany's Military Strategy and Spain in World War II /Syrakuse, New York 1968/.

——— "Operation Cyklamen". Germany and Albania 1940 - 1941. "Journal of Central European Affair. XIX /1956/60/, s. 23-31.

——— L'axe Berlin - Rome et la campagne italo-grecque /1940-1951/. "Revue historique de l'armée" 1960, nr 3, s. 78-84.

B u t l e r J.R.M.: Grand Strategy, II /September 1939 - June 1941/. London 1957 /History of the Second World War - Military Series/, /cyt.: Butler/.

B u t t l a r, B r a n d e n f e l s H. von: Gedanken über die italienisch deutsche Kriegführung im mittleren Mittelmeer 1940-1942. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" 1951, s. 38-46.

C a m e r o n I.: Red Duster, White Ensing. The Story of the Malta Convoys. London 1959.

——— Wings of the Morning. The Story of the Fleet Air Arm in the Second World War. London 1962.

C a m p u s E.: Der Balkanblok der Neutralen /Sept. 1939 bis Marz 1940/. Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl Marx Universitat Leipzig. Geselschafts u. Sonprachwiss. Reihe. R.6 /1956/59/ nr 1, s. 15-22.

——— Die hitlerfaschistische Infiltration Rumäniens 1939-1940 "Zeitschrift fur Geschichtswissenschaft" R 5 /1957/, s. 213-228.

C a r i d i s T.: Italo - grackata wojna 1940 - 1941 g. "Woenno istoriczeski sbornik". R. 37 /1968/, nr 4, s. 39-60.

C a r p e n t i e r: Avec Weygand au Moyen Orient, 1939-1945.

"Revue militaire generale" 1961: s. 245-260, 497-555; 1966: s. 27-43, 206-217.

C a t a l a n o F.: L'Economie de guerre italienne. MSS.

C e r v i M.: Storia della guerra di Grecia. /Milano 1965/.

C h a s s i n L.-M.: Un plan grandiose: l'attaque des pétroles du Caucase en 1940, "Forces aeriennes françaises" 1961 nr 176, s. 821-849.

C o l l i n s R. J.: Lord Wavell, 1883 - 1941. A military Biography. London 1948.

C o l l o t t i E., S a l a T., V a c c a r i n o G.: L'Italia nell Europa danubiana nella seconda guerra mondiale. Milano 1967.

C r e t z i a n u A.: The Soviet Ultimatum to Roumania /26 June 1940/. "Journal of Central European Affairs" R. 9 /1949/50 s. 396 - 403.

Culinović F.: Slom stare Jugoslavije. Zagreb 1958.

C z a l i k E., e.: Mi Awiacija w borbie s żeleznodorożnymi pieriewozkami. Moskwa 1940.

C z e t k o w W.M.: Bojewyje diejstwija artillerii w gorach Moskwa 1941.

D a n c i g B.: Turcija. Politiczeskaja gieografia. Moskwa 1949.

Destruction of an Army. The First Campaign in Libya, Sept. 1940 - Feb. 1941. London.

D e t w i l e r D.S.: Hitler, Franco un Gibraltar. Die Frage des spanischen Eitritts in den Zweiten Weltkrieg. Wiesbaden 1962.

D i t f u r t h W.: Die französische Wehrmacht. Berlin 1940.

/Dowództwo Brytady Strzelców Karpackich. Od. II Sztabu. M. P. 30 września 1940/. Ogólne wiadomości o armii włoskiej.

D r e v o n: Malte dans la guerre en Méditerranée 1940 - 1943. "Revue de Defence Nationale" 1954, s. 328 - 339.

D z e l e p y E.N.: Franco, Hitler et les allies. Paris 1961.

East of Malta West of Suez. The Admiralty Account xx of the Naval War in the Eastern Mediterranean September 1939 to March 1941. London /1943/.

L'Esercito italiano tra na 1ª e la 2ª guerra mondiale. Novembre 1918 - Giugno 1940. Roma 1954 /cyt.: L'Esercito italiano 1918 1940/ zob. Ministero della Difesa. Stato Maggiore Esercito - Ufficio Storico.

F a b r y Fh. W.: Balkan - Wirren 1940 - 41. Diplomatische und militärische verbereitung des deutschen Donau-Überganges. Darmstadt /1966/.

+F a l d e l l a E.: La dramatica avventura degli italiani in Albania "Storia illustrata" 1965, s. 618 - 625.

——— xx L'Italia e la seconda Guerra Mondiale. Bologna 1960.

F e d e l i E.: L'Italia e il suo esercito. Torino 1946.

+F i o r a v a n z o G.: Gli incrociatori nel Mediterraneo durante secondo conflitto mondiale. "Rivista marittima" R. 97 nr 7/8 s. 59 - 77.

——— Le azione navali. I: dal 10 giugno 1940 al 31 marzo 1941. Roma 1959 /cyt.: F i o r a v a n z o/ zob. Ufficio Storico della Marina Militare. La marina italiana nella seconda guerra mondiale.

——— Die Kriegführung der Achse im Mittelmeerraum. "Marine - Rundschau" 1959 s. 17 - 24.

F o m i n W.T.: Podgotowka giesiecko-faszistskoj agressji protiw Jugosławii. "Woprosy istorii" 1957 nr 6 s. 28-49.

Francuskij piechotnyj ustaw. II: Boj. Moskwa 1940.

G a b r i e l e P.: La guerre des convois entre l'Italie et l'Afrique du Nord. MSS.

G a u c h é : Le Deuxième Bureau au travail, 1935 - 1940. Paris 1954.

G e l o s o C.: La Grecia in guerra. "Rivista militare" R.6 /1950/ s. 579-587.

Generalstab des Heeres. Taschenbuch Jugoslavisches Heer. Januar 1941.

G i l l H.G.: Royal Australian Navy 1939-1942. Camberra /1957/ zob. Australia in the War of 1939-1945. Series 2 /Navy/.

G i o r g i n i C.: Le azioni navali dal lo giugno al 31 marzo 1941. "Rivista marittima" R. 93 nr 6 s. 21-34.

G r e e n W., F r i c k e r J.:The Air Forces of the World, their History, Developement and Present Strenght. London /1958/

G o u t a r d A.: 1940, La guerre des occasions perdues. Paris 1956 = 1940, Wojna straconych okazji. Warszawa 1959.

——— La réalité de la "menace" allemande sur l'Afrique du Nord en 1940. "Revue l'histoire de la deuxième guerre mondiale" 1961 nr 43 s. 1-20.

G r e i n e r H.: Die Oberste Wehrmachtführung 1939-1943. Wiesbaden 1951 = Za kulisami OKW. Warszawa 1959.

G l a s n e c k J., K i r c h e i s e n I.: Turkei und Afganistan. Brennpunkte der Orientpolitik im zweiten Weltkrieg. Berlin 1968.

G r o t h e H.: Libyen und die italienischen Kraftefelder in Nordafrica. Leipzig - Berlin 1941.

G r u c h m a n L.: L'occasions strategiques manquees des puissances de l'Axe dans le bassin Méditerranéen 1940/41. MSS.

La guerra in Africa Orientale, giugno 1940 - novembre 1941. Roma 1952 zob. Ministero della difesa, Stato Maggiore Esercito - Ufficio Storico.

G u g l i e l m o t t i U.: Soldato della guerra "non sentita". Roma /1967/.

H a r d i n g J.: Mediterranean Strategy 1939-1945. London 1966

H e c k s t a l l - S m i t h A., B a i l l i e - G r o h m n n H.T.: Greek Tragedy /April 1941/. 1961.

H i l l g r u b e r A.: Deutschland und Ungarn 1933 - 1944. Ein Überblick über politischen und militärischen Beziehungen im Rahmen der europeischen Politik. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" 1959 s. 651 - 675.

——— Hitler, König Carol und Marschall Antonescu. Die deutsch rumänischen Beziehungen 1938-1944. Wiesbaden 1965.

——— Hitlers Strategie, Politik und Kriegführung 1940-1941. Frankfurt a.M. /cyt.: Hillgruber/.

——— La politique et la strategie de Hitler dans le bassin Méditerranéen. MSS.

H i l t e b r a n d t Ph.: Der Kampf um Mittelmeer. Stuttgart 1953.

1009

+d'Hoop M.: Les projets d'intervention des Allies en Méditerranée Orientale /Septembre 1939 - Mai 1940/. MSS.

Hoptner J.B.: Yugoslavia in Crisis, 1934 - 1941. New York - London 1962.

Howard M.: The Mediterranean Strategy in the Second World War. New York - Washington 1968.

+— — La Méditerranée et la strategie britannique en cours de la deixième guerre mondiale. MSS.

+— — Nutzen und Missbrauch der Militärgeschichte. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" R.12 /1962/ s. 423 - 426.

+Hulsemann W.: Bedeutung, Wesen und Durchfuhrung von Seetransporten im Kriege. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" R. 12 /1962/ s. 161 - 168.

+Hunter G.: Economic Problems: The Middle East Supply Centr /w:/ Kirk G.: The Middle East in the War.

Iachino A.: Tramonto di una grande Marina. Milano 1959.

/Intelligence Section/Operations/. Short notes and Identification Italian Army, 2nd Edition /Amendet/. July 1943 London.

Italianskoje rukowodstwo po wojenno-dorożnoj służbie w wojennoje wremia 1939 g. Moskwa 1941.

Ivanow A. N.: Morskaja politika i dipłomatia imperialisticzeskich dierżaw /miežду pierwoj i wtoroj mirowymi wojnami/. Izbrannyje proizwiedienija. Moskwa 1964.

Jacobsen H.-A.: Fall "Gelb". Der Kampf um den deutschen Operiatonsplan zur Westoffensive. Wiesbaden 1957.

Jars R.: La campagne d'Afrique. Libye, Égypte, Tunisie 1940 - 1943. Paris 1957.

Joslen H. F.: Orders of Battle. Second World War 1939 - 194 I - II. London 1960.

+Juhász G.: La politique extérieure de la Hongrie à l'epoque de la "drole de guerre". "Acta historica" 1963 s. 407 - 45

K i n c h e J.: = Bitwa której nie było /Warszawa 1970/.

K i n g s t o n - M c C l o u g h r y R.J.: The Direction of War. London 1955.

K i r k G.: The Middle East in the War. London - New York - Toronto /1954/ /Survey of International Affairs 1939 - 1946. Ed. by A. T o y n b e e/ .

+ K i t s i k i s D.: La Grèce entre l Angleterre et l Allemagne de 1936 à 1941. "Revue historique. R. 91", T.CCXXXVIII, juill.-sept. 1967.s.

+— — La Grèce face a l'invasion allemande dans les Balkans/ 13 décembre 1940 - 6 avril 1941/. 1966.

K l o c e K.: Dans Unternehmen "Seelöwe". Die geplante deutsche Landung in England 1940. Göttingen - Berlin - Frankfurt a.M. 1958.

+— — Zur Vorgeschichte des Russlandfeldzuges. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" R.6/1956/ s. 577 - 587.

K l e m i e n t i e j e v W. G.: Bojevyje diejstvija gornych vojsk. Moskwa 1940.

+K n e ž e v i ć R.L.: Prince Paul, Hitler and Salonika. "International Affairs" 1951 s. 38-44.

K o r o t k i n I. M.: Bojevyje powreždienija nadvodnych korabliej. Leningrad 1960.

K o s i a r z E.: Bitwy morskie. Gdynia 1964.

+— — Atak na Tarent, "7-my Głos Tygodnia" 1961 nr 37.

K o w a l s k i W. T.: Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie. Warszawa 1970.

Kratkij spravocznik po vooružennym silam Turcii. Moskwa 1941.

K r e c k e r L.: Deutschland und die Türkei in Zweiten Weltkrieg. Frankfurt a.M. /1964/.

K u ż a g i n G.D.: Geografia promyszlennosti Italii. Moskwa 1954.

L a b a r t e A.: La France devant la guerre. La balance des forces. Paris /1939/.

L a f a r g u e A.: Le général Dentz /Paris 1940 - Syrie 1941/. Pris 1954.

La prima offensiva britannica in Africa Settentrionale /ottobre 194 - febraio 1941/: I: Narrazione e allegati; II: Schizzi. Roma. /cyt.: La prima offensiva britannica/. zob. Ministero della Difeso., Stato Maggiore dell'Esercito - Ufficio Storico.

L e b i e d i e v N. I.: Padienije diktatury Antonesku. Moskwa 196

— — "Żeleznaja gwardija", Karol II i Gitler /Iz istorii rumynskogo faszizma, monarchii i jejo wnieszniopoliticzeskoj "igry na dwuch stołach". Moskwa 1968.

+L e v e n t i s G. A.: Caractères généraux de la guerre en montagne durant la campagne d'Albanie /1940 - 1941/ / avant - propos du major Eddy B a u e r /. "Revue militaire suisse". R. 101 /1956 s. 72 - 82.

L e v e r k ü h n P.: Der geheime Nachrichtendienst der deutschen Wehrmacht im Kriege. Frankfurt a. M. 1964.

L i p i ń s k i J.: Druga wojna światowa na morzu. /Gdańsk 1970/.

L o n g G.: To Benghazi. Canberra /1961/ zob. Australia in the War of 1939 - 1945. Series 1 /Army/.

— — Greece, Creto and Syria. Canberra /1953/ zob. Australia in the War of 1939 - 1945. Series 1 /Army/.

L o v e r d o C. de: La Grèce au combat. De l'attaque italienne à la chute de la Crète /1940 - 1941/. Paris /1956/.

L u p i n a c c i P. F.: La difesa del traffico con l'Albania, la Grecia e l'Egeo. Roma 1965 zob. Uffico storico delle Marina Italiana. La marina italiana nella seconda guerra mondiale.

L y e t P.: La bataille de France /mai - juin 1940/. Paris 1947 /wydane jako druk zwarty artykuły opublikowane w "Revue Historique de l'Armée" R. II /1946/ nr 1,2,3,4 i R. III /1947/ nr 1/.

L o z o w o j - S z e w c z e n k o W.N.: Borba z awiacioj na jojo aerodromach. Moskwa 1941.

Macartney C.A.: October Fifteenth. A History of Modern Hungary. I - II. Edinburgh 1961.

Macintyre D.: The Battle for the Mediterranean. London 1964

Magnuski J.: Wozy bojowe 1914 - 1964. / Warszawa 1964/.

Mc Clymont W.G.: To Greece. Wellington 1959. zob. Official History of New Zealand in the Second World War 1939 - 1945.

Medlicott W.N.: The Economic Blockade. I:/1939-1941/ /History of the Second World War - Civil Series/ London 1952.

Mellini A. Ponce de Leon ...: L'Italia entra in guerra. Gli eventi diplomatici dal 1° gennaio 1939 al 10 giugno 1940. /Bologna/.

+Mer: La bataille des Alpes en 1940. " Revue Historique de l'Armée" R. II /1946/ nr 1 s. 77-93; R. IV /1948/ nr 1 s.33-46; nr 2 s. 31-70, nr 3 s. 37 - 49.

+Michell H.: Les relations franco - italiennes /de l'armistice de Juin 40 à l'armistice de septembre 43/. 1965.

Ministero delle Difesa. Stato Maggiore dell'Esercito - Ufficio Storico: La battaglia delle Alpi occidentali. Giugno 1940. Narrazione. Documenti. Roma 1947; In Africa Settentrionale. La preparazione al conflitto. L'avanzata su Sidi el Barrani /ottobre 1935 - settembre 1940/ Roma 1955; La prima offensiva britannica in Africa Settentrionale /ottobre 1940 - febbraio 1941/ I: Narrazione e allegati, II: Schizzi. Roma; La guerra in Africa Orientale. Roma 1952; L'Esercito italiano tra la 1ª e la 2ª guerra mondiale. Novembre 1918 - giugno 1940. Roma 1954; L'Esercito italiano dal 1° tricolore al 1° centenario. Roma 1961.

Ministero della guerra. Raccolta di disposizioni permanenti in vigore per il R. Esercito. Fasc. N. 36. Truppe Alpine. Roma 1942.

Mondini L.: Pagine dell'ora. Prologo del conflitto italo - greco. Roma 1945.

Mourin M.: Ciano contre Mussolini /1960/.

Müller - Hillebrand B.: Das Heer 1933-1945. II:

1013

M ü l l e r K. J.: Französisch - Nordafrica und der deutsch - französische Waffenstillstand von 1940. "Wehrwissenschaftliche Rundschau". R.VII /1957/ s. 687-699.

Nastawienije dlja gornostiekowych czastiej giermanskoj armii. Moskwa 1941.

N e h r i n g W.: Heere von Morgen. Potsdam 1935.

N e w t o n D., H a m p s h i r e A.C.: Tarento. London /1959/.

Oberkommando des Heeres. Denkschrift über die französische Landes - befestigung. Berlin 1941 Denkschrift über die griechische Landes befestigung. Berlin 1942.

Official History of New Zealand in the Second World War 1939-15: zob. M c C l y m o n t. To Greece. Wellington 1959.

Official Hostory of the Indian Armed Forces in the Second World War 1939-45. Campaigns in the Western Theatres: /zob/ B h a r u c h a B. C.: The North African Campaign 1940-43. /Calcutta/ 1956.

O g ó r k i e w i c z R.: Armor. A History of Mechanized Forces. New York.

Opieratiwno - takticzeskije wzgliady giermanskogo flota. Sbornik statiej iz giermanskoj wojenno-morskoj litieratury. Moskwa - Leningrad 1941.

Otieczestwienata wojna na Bałgaria 1944-1945. I: Borbata na bałgarskiq narod protiw monarcho-faszistkata diktatura prez wtoreta switowna wojna...Sofia 1961.

P a c o r M.: Italia e Balcani dal Risorgimento alla Resistenza Milano /1968/.

+P a l a t t a P.: Fanteria: Kalibski 1940 - Petrikovka 1941 - Serio e Santerno 1945. "Rivista Militare". Sett. 1954.

P o r t e k J.: Druga Mała Flota /Poznań 1959/.

— — Wielkie dni Małej Floty /Poznań 1958/

+P e t i t j e a n C.: L'importance stratégique de la Méditerranée au cours de la seconde guerre mondiale. "Revue Historique de l'Armée" R. XII /1956/ nr 4 s.

P l a y f a i r I.S.O.: The Mediterrenean and the Middle East I: The Early Succes against Italy /To Mai 1941/ London 1954; II: The Germany come to help to their Ally /1941/ London 1956 sob. History of the Second World War, United Kingdom Military Series. Ed. by J. R. M. B u t l e r.

P o o l m a n K.: Illustrious. London 1956.

— — Faith, Hope and Charity. Thre planes against an air force. London 1954.

P o t t e r E. B., N i m i t z Ch. W.: /Ed./ The Sea War. The Story of Naval Action in World War II. Englewood Cliffs /N.-Y./ 1960.

P r e s s e e i s e n E. L.: Preludy to "Barbarossa". Germany and the Balkans 1940 - 1941. "Journal of the Modern History" 1960 s. 358 - 370.

P u l e s t o n W. D.: The ~~Serious~~ Influence of Sea Power in World War II = La Sea Power dans la seconde guerre mondiale, trad. du A. Cogniet. Paris 1949.

P u s z k a s z A. I.: Wengria w gody wtoroj mirowoj wojny. Moskwa 1960.

R a j k o v i ć M.: Borba za Sredozemlje. Zagreb 1966.

+ R a w s k i T.: Przekształcenia organizacyjne sił zbrojnych przed drugą wojną światową. "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1965 nr 1-2 s. 677-707.

+— — Przekształcenia organizacyjne sił zbrojnych państw biorących udział w drugiej wojnie światowej. "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1965 nr 3 s. 223-268.

+— — Rola sił zbrojnych średnich i małych narodów Europy oraz krajów pozaeuropejskich i kolonialnych w drugiej wojnie światowej /w:/ W dwudziestą rocznicę zwycięstwa. /Warszawa/ 1956.

+— — Kampania włosko-grecka 1940-1941 r. "Wojskowy Przegląd Historyczny" : I: R. 1960 nr 3 s. 105-148; 1961 nr 1 s. 131-175; III: 1961 nr 3 s. 90 - 138.

1015

+/— —/ Włosko-grecka wojna 1940-1941 /w:/ MEW, III s.

R i c h a r d s D., S a u n d e r s H.: Royal Air Force 1939-1945 I: R i c h a r d s D.: The Fight at Odd. London 1953/1961/.

R i g a s E.: Grecja naszych czasów /Warszawa/ 1962.

R i n g H., S h o r e s Ch.: Luftkampf zwischen Sand und Sonne. Stuttgart /1970/.

R i n t e l e n E. von: Mussolinia Parallelkrieg im Jahre 1940. "Wehrwissenschaftliche Rundschau R. 12 /1962/ s. 16-38.

+R o c h a t G.: Mussolini e le Forze Armate. MSŚ.

+R o d i c e w B.: Giermano-italianskije płany razdieła Bałkan w pie riod Wtoroj Mirowoj Wojny. "Mieżdunarodnaja Żyźń" 1956 nr 7 s. 95-102.

R a c o l l e : Le beton a-t-il trahi?. Paris 1950.

R o h r b a c h P.: Balkan - Turkei. Hamburg.

+R o h w e r J.: Der Nachschubverkehr zwischen Italien und Libyen von Juni 1940 bis Januar 1943. Dokumentation. "Marine Rundschau" R. 56 /1959/ s. 105-107.

România in războiul antihitlerist. 23 August 1944 - 9 Mai 1945. /Bucureşti/ 1966.

+R o n d o t : Les mouvement nationalistes au Levant durant la deuxième gurre mondiale /1939-1945/ MSŚ.

R o s k i l l S. W.: The War at Sea 1939-1945, I: The Defence. London 1954.

— — White Ensign. London 1960.

R u g e F.: Ser Seekrieg 1939-1945. Stuttgart 1962.

+S a l e r n o G.: Con gli Alpini in Albania. "Nazione militare" Nov-dec. 1941. s.

Salvatorelli L., M i r a G.: Storia d'Italia nel periode fascista. Torina 1956.

S a n t o r o G.: L'Aeronautica Italiana nella Seconda Guerra Mondiale. I - II. Roma 1957.

+R o h r i c h t E.: Der Balkanfeldzug 1941. "Wehrwissenschaftliche

1016

S c a l a E.: La riscossa dell'esercito. Roma 1948.

S h e r w o o d R. E.: Roosevelt and Hopkins. An intimate History. New York 1950 = Rozvelt i Gopkins. I-II. Moskwa 1960.

Schlag nach über Italien. Leipzig.

S c h r a m m - v o n T h a d d e n E.: Griechenland und die Grossmächte im Zweiten Weltkrieg. Wiesbaden 1955.

+S c h ö d e r K.: Die Gedanken des Oberbefehlshabers der Kriegsmarine zum Kampf gegen England im Atlantik und im Mittelmeer 1939-1940. "Marine Rundschau" H. 67/1969/70/ s. 257-272.

S c h ü t t W.: Der Stahlpakt und Italiens "Nonbolligeranza" 1939-1940. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" H.VIII /1958/ s. 490-521

S i e b e r t F.: Italiens Weg in den Zweiten Weltkrieg. Frankfurt a. M. 1962.

S i e w e r t W.: Die Britische Seemacht. Leipzig /1940/.

+S n i r n o w a N. D.: Iz istorii italianskoj agressji w Albanii /1939-1941/gg./ "Nowaja i nowejszaja istorija" 1969 nr 3 s. 133-145.

+S o k o l E. A.: Seapower in the Mediterranean 1940-1943. "Military Review" 1956 August s. 12-27.

S t i t t G.: Under Cunningham Command /1940-1943/ London= La campagne de Méditerranée 1940-1943. trad. par... C o g n i o t. Paris 1946.

Strany mira. Moskwa 1946.

T e r z i ć V.: Jugoslovija u Aprilskom ratu 1941. Titograd 1963.

+T i p p e l s k i r c h K. von: Hitlers Kriegsführung nach dem Frankreichfeldzug im Hinblick auf "Barbarossa". "Wehrwissenschaftliche Rundschau" H. IV /1954/ s. 145-156.

+T o s c a n o M.: Le Conversatione militari italo-tedeschi alla vigilia della seconda guerra mondiale. "Revista storia italiana" 1952 s. 336-382.

— — Le origini diplomatiche del patto d'acciaio. Firenze 1955.

+T o t h S.: A Horthy-Hadsereg szervezete. "Hadtörténelmi Kozlemények" 1958: I: nr 1-2 s.59-69, II: nr 3-4 s. 64-98.

+T r e u e W.: Das Dritte Reich und die Westmächte auf dem Balkan. Zur Struktur der Aussenhabdelspolitik Deutschland, Grossbritenniens und Frankreich 1933-1939. "Vierteljahrhefte für Zeitgeshcichte" R. I/1953/ s. 45-64.

T r i z z i n o A.:

=Die verratene Flotte. Tragödie der Africahämfer. Frankfurt a. M. 1957.

T r u c h e t A.: L'armistice de 1940 et l'Afrique du Nord. Paris 1955.

Truppenführung /zatwierdzony 17.Le.1933/. Berlin 1936.

+Ein Überblick über die Operationen des griechischen Heeres und des britischen Expeditionskorps in April 1941. "Militär- wissenschaftliche Rundschau" 1943 s. 67-87; 167-178.

+U l m a n H. A.: La neutralité Turque et les Etats-Unis. MSS.

Ufficio Storico della Marina Militare. La marina italiana nella seconde guerra mondiale. Dati statistici. Roma 1950; Navi perdute I: Navi militari; II: Navi mercantili Roma 1951; /zob. Rix F i o r a v a n z o G.: / Le azioni navali. I: dal 10 giugno 1940 al 31 marso 1941. Roma 1959; /zob. C o c c h i a A.: / La difesa del traffico coll'Africa Settentrionale. I: dal 10 giugno 1940 al 30 settembre 1941. Roma 1959; /zob:L u p i n a c c i P. A.:/ La difesa del traffico con l'Albania, la Grecia e l'Egeo. Roma 1965; /zob.: B e r t i n i M.:/ Insommergibili in Mediterraneo. I: dal 10 giugno 1940 al 31 dicembre 1941. Roma 1967.

Umlčene zbrane. Československa zbrojni výroba 1918-1939. Praha 1966.

+Vanwolkenbuyzen J.: Une proposition d'Hitler à la Grèce 1940. "Revue d'histoire de la deuxieme Guerre Mondiale" R. VI /1956/ s. 89-

V e r n e y G. L.: The Desert rats. The History of the 7th Armo-

ured Division. London 1954.

+V e r n i e r B.: Les ipérations gréco-italiennes du 28 octobre 1940 au 20 avril 1941. "Revue d'Histoire de la Deuxieme Guerre Mondiele" R.X /1960/ nr 38 s. 15-36.

+V i l l a S a n t a G.: Ricordi personali della campagna italo-greco. "Nazione Militare" Julio 1941.

+W a r l i m o n t W.: Die Insel Malta in der Mittelmeerstrategie des Zweiten Weltkrieges. " Wehrwissenschaftliche Rundschau" R. VIII /1958/ s. 421 - 438.

+W a r n e r M.: Politique de l'Italie á l'égard de la Gréce et de la Yougoslavie. MSS.

+W e b e r Th.: La bataille aérienne de Malte. "Forces aeriennes françaises" 1955 s. 625-646, 791-816, 1010-1045.

W i s k e m a n n E.: The Rome - Berlin - Axis. A History of the Relations Between Hitler and Mussolini. Oxford - London - New York 1949.

+W e i c h o l d E.: Die deutsche Führung und das Mittelmeer unter dem Blickwinkel der Seestrategie. "Wehrwissenschaftliche Rundschau" R. VIII /1958/ s. 164-173.

~~Wooruženija kapitalisticzeskich stran. Moskwa 1938.~~

W u e s c h J.: Jugoslavien und Dritte Reich. Stuttgart /1969/.

W o o d w a r d L.: British Foreign Policy in the Second World War. London 1962 zob. History of the Second World War - Civil Series.

W o o l c o m b i e R.: The Campaigns of Wavell 1939-1943. London 1959.

1019

## Spis treści

strona

Wstęp ..... I

Rozdział I. Śródziemnomorski Teatr Wojny.

A. Włochy

- Włoski faszyzm ..... 6
- Ogólna charakterystyka gospodarki ..... 11
- Planowanie strategiczne a organizacja sił zbrojnych ..... 17
- Siły zbrojne popierają faszyzm ..... 20
- Organizacje naczelnych władz wojskowych ..... 27
- Lata stabilizacji ..... 32
- Siły zbrojne w ramach koncepcji "osi" Rzym-Berlin .. 41

B. Bałkany i Turcja

- Ogólna charakterystyka ..... 54
- Siły zbrojne ..... 68

C. Środkowy Wschód

- Ogólna charakterystyka ..... 79
- Siły zbrojne państw kolonialnych i narodowe na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej ..... 85

D. Włochy w planowaniu strategicznym państw zachodnich .....

- Niekonsekwencje planowania strategicznego państw zachodnich ..... 92
- Pierwotne rozwinięcie sprzymierzonych na froncie przeciwwłoskim ..... 106
- Niektóre aspekty rozmów sztabowych przedstawicieli państw Francji i Wielkiej Brytanii z innymi państwami ..... 112

Część I. Okres "dziwnej wojny"

Rozdział II. Droga Włoch ku wojnie

- Uchylenie się Włoch od niezwłocznego współdziałania z Niemcami ..... 116
- Pierwszy etap mobilizacji i rozwinięcia ..... 120

- Strategia "zamykania drzwi" ..... 147

- Nieudana próba włosko-niemieckiego porozumienia sztabowego .....167

- Decyzje Mussoliniego wejścia do wojny - ustalenie zasad jej prowadzenia ..... 169

- Dokończenie mobilizacji ..... 175

- Naczelne władze ..... 188

- Ocena ogólna ..... 191

Rozdział III. Bałkańsko-kaukaskie koncepcje państw zachodnich

- Gen. Weygand na Środkowym Wschodzie ..... 201

- Sprzymierzeni martwią się o Bałkany ..... 207

- Francuski Korpus Ekspedycyjny ..... 212

- Zawarcie sojuszu Wielkiej Brytanii i Francji z Turcją /19.10.1939 r./..... 215

- Kolejna wolta sprzymierzonych ..... 220

- Grecki Sztab Generalny przeciwny koncepcji gen. Weyganda..... 223

- Wzmocnienie sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie, osłabienie na Morzu Śródziemnym..... 233

- Rada Porozumienia Bałkańskiego w Belgradzie /2-4.2.1940 r./. Plan gen. Papagosa..... 236

- Rozmowy sztabowe francusko-brytyjsko-tureckie,....

- przygotowywanie antyradzieckiej interwencji ..... 241

- Ustalenie przez sprzymierzonych zasad prowadzenia wojny z Włochami ..... 254

Rozdział IV. Wojna włosko-francuska

A. Nowe wydanie "dziwnej wojny"

- Ostatnie dyrektywy, wejście Włoch do wojny..... 261

- Ugrupowanie wyjściowe stron ..... 267

- Dziesięć dni "dziwnej wojny" ..... 278

B. Bitwa w Alpach Zachodnich

- Teren i jego umocnienie ..... 292

1021

- Pierwotne rozwinięcie wojsk ..... 295

- Pierwsze starcia na pograniczu. Przegrupowanie włoskie..... 298

- Zagrożenie Armii Alp z dwóch stron..... 3o3

- Pierwszy dzień natarcia Włoch/21.6/..... 3o7

- Drugi dzień natarcia /22.6/..... 316

- Trzeci dzień natarcia /23.6/..... 329

- Czwarty dzień natarcia /24.6/..... 338

- Działania w innych rejonach. Zawarcie zawieszenia broni ..... 344

- Miejsce wojny włosko-francuskiej w kampanii 1940 r. na Zachodzie..... 346

Część II. Włoska "wojna równoległa"

Rozdział V. Nowy etap wojny

- Wielka Brytania kontynuuje wojnę ..... 356

- Wielka Brytania pozostaje na Środkowym Wschodzie ... 36o

- "Co robić do maja 1941 r.?"..... 373

- Niekonsekwencje włoskiego planowania strategicznego. 383

Rozdział VI. Początek wojny włosko-brytyjskiej

- Śródziemnomorskie szlaki komunikacyjne ..... 414

- Obrona Malty ..... 42o

- Pierwsza bitwa powietrzno-morska .....428

- Konwoje poprzeczne ..... 45o

- Włosi rozpoczynają przygotowania do uderzenia na Grecję .....457

- Wzmocnienie Floty Śródziemnomorskiej ..... 47o

- Ofensywa włoska w Marmarice ..... 488

- Wzmocnienie wojsk włoskich w Albanii ..... 5oo

- Nadal tylko konwoje ..... 5o5

Rozdział VII. Niemcy sięgają po strefę śródziemnomorską i Bałkany

- Basen Morza Śródziemnego w niemieckiej koncepcji strategicznej..... 516

- Rumunia przerzuca się na stronę III Rzeszy..... 523
- Rumuńskie siły zbrojne ..... 526
- Węgierskie siły zbrojne ..... 530
- Siły zbrojne Bułgarii ..... 532
- Porównanie sił..... 534
- Kapitulacja Rumunii ..... 536
- Niemiecka misja wojskowa w Rumunii ..... 546
* ~~Rumunia~~ podstawą dalszej agresji niemieckiej
- Reorganizacja armii niemieckiej ..... 555
- Omówienie ..... 562

Część III. Pierwsze strategiczne natarcie sprzymierzonych

Rozdział VIII. Wzrost stanu zagrożenia na Bałkanach,

Siły zbrojne Turcji i Grecji

A. Państwa bałkańskie po klęsce Francji
- Stanowisko Jugosławii..... 564
- Postawa rządu greckiego ..... 566
- Wahania Ankary..... 573

B. Tureckie siły zbrojne
- Ogólna charakterystyka ..... 575
- Doktryna wojenna ..... 577
- Zasady uzupełnienia i służby..... 581
- Organizacja i skład armii..... 582
- Lotnictwo..... 583
- Marynarka wojenna ..... 583
- Przemysł zbrojeniowy i problem importu..... 588
- Plan mobilizacji ..... 589
- Planowanie operacyjne ..... 593
- Fortyfikacje ..... 594
- Ocena ogólna..... 595

C. Greckie siły zbrojne

- Rozwój historyczny ..... 596
- Skład i organizacja ..... 608
- Plan mobilizacyjny ..... 621
- Plany operacyjne ..... 626
- Fortyfikacje ..... 637
- Siły zbrojne "typu bałkańskiego" ..... 642

Rozdział IX. Plany państw "osi" na Bałkanach

A. Włosi planują agresję na Grecję

- Ostateczna decyzja Mussoliniego zaatakowania Grecji ..... 646
- Ograniczenie celów w Afryce Północnej ..... 657
- Włoski plan operacji przeciwko Grecji ..... 666
- Propaganda i dywersja ..... 681
- Ugrupowanie wojsk greckich na pograniczu ..... 684
- Porównanie sił ..... 687

B. Niemiecka koncepcja śródziemnomorsko-bałkańska

- Próba Hitlera zmontowania bloku państw śródziemnomorskich ..... 695
- Poglądy kierownictwa niemieckiego na działania we wschodniej części rejonu śródziemnomorskiego .... 698
- Studium uderzenia na Turcję ..... 703

Rozdział X. Nieudana agresja

- Greckie "nie" ..... 713
- Słabe efekty uderzenia lotnictwa ..... 723
- Niskie tempo działań na lądzie ..... 726
- Zabezpieczenie skrzydła morskiego frontu epirowskiego ..... 734
- Pierwsze reakcje dowództw ..... 738
- Wzmożenie włoskich działań w powietrzu ..... 744
- Załamanie natarcia włoskiego ..... 746
- Uderzenie na flotę włoską /"noc w Tarencie"/ .... 755
- Zmiana włoskiej koncepcji strategicznej ..... 767

1024

- Decyzja Hitlera przygotowania interwencji na południowym-wschodzie ..... 774

- Groźba interwencji jugosłowiańskiej ..... 786

- Grecja i Wielka Brytania prowadzą "wojnę równoległą" ..... 796

- Bilans siedemnastu dni ..... 793

Rozdział XI. Ofensywy - grecka w Albanii, brytyjska na Pustyni Zachodniej

- Działania na morzu ..... 796

- Pierwszy etap natarcia greckiego w Albanii..... 813

- Drugi etap natarcia greckiego w Albanii ..... 828

- Kryzys w kierownictwie włoskim..... 837

- Trzeci etap natarcia greckiego w Albanii..... 841

- Rozbicie włoskiej 10 armii na Pustyni Zachodniej.. 852

- Załamanie się włoskiej "wojny równoległej"..... 858

Rozdział XII. Niemcy przygotowują interwencje na południowym - wschodzie

A. Przygotowania militarne

- Planowanie operacyjne ..... 873

B. Walka dyplomatyczna Niemiec o podstawę wyjściową do agresji przeciwko Grecji i Związkowi Radzieckiemu .....

-Rola Rumunii i jej sił zbrojnych..... 894

- Bułgaria między chęciami i obawami ..... 902

- Jugosławia na rozdrożu..... 914

- Turecki sfinks nad Cieśninami ..... 931

- Omówienie .....941

Zakończenie

- Problem prawidłowości ocen i decyzji ..... 943

- Doświadczenia wojenne..... 946

- Kadra kierownicza ..... 948

- Organizacja dowództw i ich funkcjonowanie ..... 949

- Powszechny obowiązek wojskowy i zasady mobilizacji ..... 955

1025

- Charakter działań ..... 959
- Doktryna operacyjna i taktyczna a rzeczywistość pola walki ..... 960
- Ogień i ruch ..... 967
- Łączność ..... 971
- Dowóz i ewakuacja ..... 973
- Rola i miejsce lotnictwa ..... 976
- Działania na morzu ..... 981
- Czynnik geograficzny ..... 984
Wykaz źródeł i literatury ..... 990
Indeks nazwisk

Indeks geograficzny

1025
563
462

959

Biblioteka Główna ASG im. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr ewid. V

Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 12603